

---

PROCESY MODERNIZACYJNE  
W „MŁODSZEJ EUROPIE”  
Z PERSPEKTYWY  
INTERDYSCYPLINARNEJ

---

REDAKCJA NAUKOWA

PAWEŁ GRATA  
JAROSŁAW KINAL

WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Rzeszowskiego

PROCESY MODERNIZACYJNE W „MŁODSZEJ EUROPIE” Z PERSPEKTYWY INTERDYSCYPLINARNEJ



ISBN 978-83-8277-128-2

Procesy modernizacyjne  
w „Młodszej Europie”  
z perspektywy interdyscyplinarnej



# Procesy modernizacyjne w „Młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej

redakcja naukowa: Paweł Grata, Jarosław Kinal



**WYDAWNICTWO  
UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO  
RZESZÓW 2023**

Recenzował  
dr hab. ANDRZEJ PIECZEWSKI

Opracowanie redakcyjne i korekta  
ELŻBIETA KOT

Korekta tekstów w języku angielskim  
JOANNA MAZUR-OKALOWE

Opracowanie techniczne  
EWA KUC

Łamanie  
KATARZYNA KOT

Projekt okładki  
JULIA SOŃSKA-LAMPART



Ministerstwo  
Edukacji i Nauki

Publikacja została sfinansowana w ramach projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021

Publikacja jest dostępna na licencji Creative Commons  
(CC BY-NC-ND 3.0 PL Deed)



© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2023

**ISBN 978-83-8277-128-2**

2056

WYDAWNICTWO UNIwersytetu Rzeszowskiego  
35-959 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel. 17 872 13 69, tel./faks 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <https://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
wydanie I; format B5; ark. wyd. 21,5; ark. druk. 23,75; zlec. red. 40/2023

Druk i oprawa: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

# Spis treści

**Paweł Grata, Jarosław Kinal**

*Wprowadzenie* ..... 7

## Część 1. Przeszłość

**Jakub Grodzki** (Uniwersytet w Białymstoku)

*Legacje wiernych ewangelicko-reformowanych na rzecz Jednoty Litewskiej w XVII wieku* ..... 13

**Tomasz Kargol** (Uniwersytet Jagielloński),

**Krzysztof Ostafin** (Uniwersytet Jagielloński)

*Geograficzne uwarunkowania procesów modernizacyjnych Galicji w XIX wieku. Szanse czy bariery?* ..... 30

**Marcin K. Schirmer** (IH PAN (współpracownik); Polskie Towarzystwo Ziemiańskie)

*Wspólna działalność inwestycyjna ziemian i burżuazji na terenie Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym jako próba adaptacji do nowych warunków ekonomiczno-społecznych* ..... 52

**Dariusz Jeziorny** (Uniwersytet Łódzki)

*Państwa Europy naddunajskiej po rozpadzie Austro-Węgier w planach gospodarczych Wielkiej Brytanii* ..... 72

**Roman Masyk** (Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki)

*Odbudowa przemysłu naftowego Galicji po pierwszej wojnie światowej (1918–1923)* ..... 101

**Elżbieta Kaszuba** (Uniwersytet Wrocławski)

*Radiofonizacja w II Rzeczypospolitej w procesie modernizacji odrodzonego państwa (1925–1939)* ..... 117

**Elżbieta Stabińska** (Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach)

*„Looking for a job”. Rola instytucji państwowych Drugiej Rzeczypospolitej w aktywizowaniu zawodowym bezrobotnych w latach 30. XX wieku* ..... 132

**Dawid Keller**

*Bariery modernizacji kolejnictwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1945–1989) – studium wstępne* ..... 151

**Mariusz Jastrząb** (Collegium Civitas)

*Obcy kapitał i nowoczesność: Polska lat 70. XX wieku* ..... 181

**Marcin Szymbański** (Uniwersytet Łódzki)

*Fabryczne piętno. Próba oceny wpływu industrializacji Łodzi i regionu w latach 70. XX wieku na degradację środowiska naturalnego* ..... 200

**Małgorzata Machałek** (Uniwersytet Szczeciński)

*Problemy rozwoju szkolnej oświaty rolniczej w PRL. Wybrane aspekty* ..... 227

**Bartosz Zaradzki** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

*Unifikacja ciągników rolniczych Ursusa w okresie PRL* ..... 244

**Joanna Jaroszyk** (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu)

*Nacjonalizacja i reprivatyzacja. O tym, dlaczego w Polsce nie uchwalono ustawy reprivatyzacyjnej* ..... 263

**Część 2. Terazniejszość****Krzysztof Bochenek** (Uniwersytet Rzeszowski)

*Modernizacja społeczna z perspektywy antropologii personalistycznej* ..... 285

**Mariusz Mak** (Uniwersytet w Białymstoku)

*Modernizacja i zmiany zachodzące w ekonomii wartości jako uzupełnienie luki w badaniach ekonomicznych* ..... 299

**Emilia Jankowska-Ambroziak** (Uniwersytet w Białymstoku)

*Współpraca transgraniczna na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej jako instrument wsparcia rozwoju regionalnego* ..... 318

**Anna Protasiewicz** (Uniwersytet w Białymstoku)**Karolina Trzaska** (Uniwersytet w Białymstoku)

*Wybrane czynniki rozwoju ICT w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej* ..... 336

**Joanna Trzaska-Wieczorek** (Uniwersytet Rzeszowski)

*Ewolucja form i treści komunikacji w branży tytoniowej. Case study polskiego oddziału British American Tobacco* ..... 357

# Wprowadzenie

Przygotowując niniejszą publikację, będącą efektem wystąpień i rozmów podczas Środkowoeuropejskiego Kongresu Historii Gospodarczej, który odbył się w listopadzie 2022 r. w Rzeszowie, podjęto próbę wieloaspektowej analizy zjawisk modernizacyjnych w Europie Środkowo-Wschodniej, nazywanej czasami w literaturze przedmiotu „Młodsza Europa”. Dla naukowców z tego regionu zainteresowanie procesami rozwojowymi państw i instytucji jest nie tylko przejawem pewnego rodzaju patriotyzmu naukowego, ale również eksploracją terenu niedostatecznie zbadanego i opisanego, czego przykładem jest m.in. porównanie bibliometryczne dostępnej w bazie Google Scholar liczby artykułów dotyczących procesów modernizacji we Francji oraz w regionie tzw. środkowoeuropejskiej ósemki – stosunek ten wynosi mniej więcej 3:1 na korzyść Francji. Dodatkowo niezwykle interesująca zarówno dla czytelnika wewnętrznego, jak i zewnętrznego jest charakterystyczna dla Europy Środkowej i Wschodniej korelacja modernizacji z przewidywalnymi okolicznościami polityczno-ekonomicznymi, ale przede wszystkim z momentami dziejowymi, rozumianymi jako wydarzenia dziejowe, które zmieniają w sposób gwałtowny rzeczywistość społeczną i wpływają na relacje lokalne i transregionalne.

W XIX i XX w. Europa doświadczyła ogromnych zmian, w tym także procesów modernizacyjnych, które przyczyniły się do przemian kulturowych, społecznych i ekonomicznych na kontynencie. W tzw. Młodszej Europie, czyli na terenie krajów Europy Środkowo-Wschodniej, modernizacja ta miała ogromne znaczenie dla kształtowania tożsamości narodowej, a także dla zwiększenia roli tych krajów w globalnej polityce i gospodarce.

Książka *Procesy modernizacyjne w „Młodszej Europie” z perspektywy interdyscyplinarnej* skupia się na analizie tych procesów w sposób interdyscyplinarny, łącząc różne podejścia i dyscypliny, takie jak historia, socjologia, ekonomia czy kulturoznawstwo. Celem pracy jest pokazanie na wybranych przykładach, w jaki sposób modernizacja wpłynęła na rozwój tych krajów oraz na zmiany w ich strukturze społecznej i kulturowej.



Na treść książki składa się osiemnaście tekstów autorstwa dwudziestu jeden naukowców reprezentujących różne ośrodki naukowe z kraju i zagranicy. Publikację podzielone na dwie części: *Przeszłość* i *Teraźniejszość*. Przyjęta w opracowaniu zróżnicowana perspektywa interdyscyplinarna pozwala na wszechstronne spojrzenie na procesy modernizacyjne w „Młodszej Europie” z wielu różnych punktów widzenia. W ramach książki omówione zostały różne aspekty modernizacji, takie jak rozwój przemysłu, urbanizacja, edukacja, zmiany kulturowe oraz polityka społeczna i gospodarcza. Autorzy podejmują również próbę analizy wpływu modernizacji na różne grupy społeczne – na kobiety, mniejszości narodowe oraz grupy etniczne.

W części historycznej tomu, analizującej procesy przeszłe, czytelnik znajdzie trzynaście tekstów obejmujących cezurą czasową stulecia XVII, jak również XIX oraz XX i XXI. Każdy z autorów podejmuje w nich intrygujące zagadnienia związane z modernizacją. Część tę rozpoczyna tekst Jakuba Grodzkiego dotyczący legacji wiernych ewangelicko-reformowanych na rzecz Jednoty Litewskiej w XVII w., następnie Tomasz Kargol i Krzysztof Ostafin analizują geograficzne uwarunkowania procesów modernizacyjnych Galicji w XIX w., Marcin Schirmer podejmuje kwestie dotyczące działalności inwestycyjnej w Królestwie Polskim po powstaniu styczniowym, a Dariusz Jeziorny prezentuje analizę planów strategicznych Wielkiej Brytanii wobec państw naddunajskich po I wojnie światowej. Kolejne dwa teksty dotyczą zagadnień związanych z procesami modernizacyjnymi zachodzącymi w II Rzeczypospolitej: Elżbieta Kaszuba pisze o radiofonizacji, zaś Elżbieta Słabińska omawia rolę instytucji państwowych w aktywizacji zawodowej. Ostatni moduł tej części książki obejmuje zagadnienia związane z okresem Polski Ludowej. Kwestie modernizacji kolejnictwa podejmuje Dawid Keller, o kapitale zewnętrznym w latach 70. XX w. pisze Mariusz Jastrząb, o procesach industrializacyjnych w Łodzi i regionie w tej samej dekadzie Marcin Szymański, kwestie związane z rozwojem szkolnej oświaty rolniczej omawia Małgorzata Machałek, zaś problemy z unifikacją ciągników Ursusa przedstawia Bartosz Zaradzki. Tę część książki zamyka tekst Joanny Jaroszyk odpowiadający na istotne z punktu widzenia współczesności pytanie, dlaczego w Polsce nie uchwalono po 1989 r. ustawy reprivatyzacyjnej.

Druga część publikacji dotyczy współczesnych odniesień do zachodzących w regionie procesów modernizacyjnych. Rozważania rozpoczyna tekst Krzyszto-

fa Bochenka na temat modernizacji z perspektywy personalistycznej. W dalszej części Mariusz Mak podejmuje kwestie związane z ekonomią wartości, Emilia Jankowska-Ambroziak pisze o współpracy transgranicznej traktowanej jako instrument wsparcia rozwoju regionalnego, Anna Protasiewicz i Karolina Trzaska omawiają problematykę rozwoju narzędzi telekomunikacyjno-informacyjnych w tej części Europy, zaś o współczesnych narzędziach komunikacji w branży tytoniowej pisze Joanna Trzaska-Wieczorek.

Redaktorzy liczą, iż adresatami publikacji będą nie tylko naukowcy, ale również pasjonaci historii gospodarczej oraz osoby spoza środowiska naukowego, które interesują się dziejami tej części Europy. Uzupełnieniem monografii jest druga pozycja wydana przez Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, zawierająca naukową analizę zjawisk z perspektywy badaczy zagranicznych. Obie publikacje zostały sfinansowane w ramach projektu „Central European Congress of Economic History. Modernization processes in Younger Europe” realizowanego w Kolegium Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Rzeszowskiego w ramach programu Ministra Edukacji i Nauki RP „Doskonała nauka – wsparcie konferencji naukowych” numer umowy DNK/SP/512085/2021.

*Paweł Grata  
Jarosław Kinal*



## CZĘŚĆ 1. PRZESZŁOŚĆ



Jakub Grodzki

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-1330-1497

## Legacje wiernych ewangelicko-reformowanych na rzecz Jednoty Litewskiej w XVII wieku

### Abstrakt

Wspólnota ewangelicko-reformowana w Wielkim Księstwie Litewskim ponosiła straty materialne ze względu na kontrreformację, negatywne czynniki demograficzne – wymieranie i konwersję wiernych. Naturalnym obciążeniem finansowym funkcjonowania Jednoty Litewskiej były również koszty utrzymania zborów, szkół, szpitali, ale też osób posługujących w parafii: ministrów, lektorów, bakałarzy.

Jednym z elementów, które warunkowały materialny byt Jednoty Litewskiej, były legacje. W prezentowanym artykule zostaną omówione kwestie dotyczące ich wielkości, form oraz okoliczności, w jakich były dokonywane. Najczęściej wierni ewangelicy – w zdecydowanej przewadze osoby stanu szlacheckiego – na zbory Wielkiego Księstwa Litewskiego przekazywali środki pieniężne lub czynili zapisy sum na konkretnych dobrach. Wspólnota przekazywała je m.in. na działalność pożyczkową, a tym samym generowała własne zyski. Istniały jednak problemy w egzekucji części legatów. W takich przypadkach reagował aktor zborowy – przedstawiciel prawny Jednoty, który miał możliwość reprezentowania Kościoła ewangelicko-reformowanego w sądzie. W uzyskaniu zapisanych środków, rzeczy, dóbr pomagali również superintendenci, ministrowie oraz patroni.

**Słowa kluczowe:** legacje, legaty, Kościół ewangelicko-reformowany, Jednota Litewska, Wielkie Księstwo Litewskie

Kościół ewangelicko-reformowany w Wielkim Księstwie Litewskim<sup>1</sup> mierzył się w XVII wieku z kilkoma istotnymi problemami: kontrreformacją, wymieraniem patronów, utratą wiernych w wyniku konwersji. Jednym z elementów, który wpływał pozytywnie na funkcjonowanie Jednoty Litewskiej w tym

---

<sup>1</sup> Na określenie wspólnoty żyjącej według doktryny Jana Kalwina używane są w tym artykule zwroty: ewangelicy reformowani, ewangelicy, kalwiniści, reformowani.

okresie, było przekazywanie przez wiernych legacji na cele wspólnoty<sup>2</sup>. Należały do nich fundusze zborowe, a także zapisywane przez wiernych środki pieniężne, folwarki, grunty, parcele, nieruchomości, przedmioty.

Celem artykułu jest omówienie legacji wiernych Jednoty Litewskiej w latach 1611–1675. W przeprowadzonej analizie zwrócono uwagę na wielkość, okoliczności i formy legacji oraz na ich ofiarodawców. Kolejnym etapem pracy jest odpowiedź na pytania: jaką rolę odgrywał w kontekście legacji aktor zborowy zajmujący się sprawami finansowymi wspólnoty? Czy tylko on wśród litewskich ewangelików reformowanych zajmował się egzekucją legatów? Jakie problemy występowały w procesie odzyskiwania zapisanego przez wiernych wsparcia?

Materiałem źródłowym wykorzystanym do przeprowadzenia badań są protokoły obrad synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej z lat 1611–1675<sup>3</sup>. Dla okresu, gdy one się nie odbywały, do zbadania powyższego zagadnienia wykorzystano inne protokoły z zebrań członków Kościoła ewangelicko-reformowanego, takie jak: sesja generalna kiejdańska (1658), konwokacje kiejdańskie (1659–1661) i limitacja synodów prowincjonalnych z 1662 r.<sup>4</sup>

Z lat 1611–1675 do naszych czasów w małym stopniu zachowały się archiwalia istotne w przypadku analizy legatów, takie jak akta synodów dystryktowych poszczególnych obszarów administracyjnych Kościoła ewangelicko-

---

<sup>2</sup> Legacja, legat pochodzą od łacińskiego *legatum* – zapis. Dlatego podane wyrażenia można interpretować ogólniej jako darowiznę albo traktować w znaczeniu węższym – zapis testamentowy. Twórcy analiz na temat Jednoty Litewskiej używali tych terminów częściej w pierwszym z podanych wariantów, natomiast badacze legatów świeckich i katolickich – w drugim.

<sup>3</sup> *Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1611–1625*, „Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae”, seria 4, z. 2, Wilno 1915 (dalej: *Akta synodów 1611–1625*); *Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626–1637*, wstęp i oprac. M. Liedke, P. Guzowski, Warszawa 2011 (dalej: *Akta synodów 1626–1637*); *Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1638–1655*, wstęp i oprac. M. Liedke, P. Guzowski, Warszawa 2023 (dalej: *Akta synodów 1638–1655*); Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie (dalej: BLAN), f. 40, sygn. 1136, Księga druga akt synodów prowincjonalnych litewskich; Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie (dalej: AGAD), Archiwum Radziwiłłów (dalej: AR), dział VIII, sygn. 713, Protokoły obrad synodów prowincjonalnych ewangelickich odbywanych w Wilnie.

<sup>4</sup> AGAD, AR, dział VIII, sygn. 713, Protokoły obrad synodów prowincjonalnych w Wilnie, k. 336r–357r.

-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim oraz sesji zborowych. Nieliczna jest także spuścizna archiwalna dotycząca działalności aktora zborowego<sup>5</sup>.

Temat legatów litewskich kalwinistów nie był tak często poruszany w historiografii polskiej jak podobna aktywność w Koronie duchownych katolickich<sup>6</sup> bądź wiernych obrządku łacińskiego<sup>7</sup>. Co się tyczy testamentów, zagadnienie to było przedmiotem refleksji również z perspektywy prawosławnych, unitów<sup>8</sup> bądź ze względu na stan społeczny<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> Ważne archiwalia wytworzone w trakcie pracy aktorów i szafarzy, które zachowały się do naszych czasów, to: BLAN, f. 40, sygn. 157, Dokumenty szafarzy i aktorów Jednoty Litewskiej; Litewska Biblioteka Narodowa im. M. Mažvydo (dalej: LBN), f. 93, sygn. 1, Metryka albo spisanie spraw wieczystych, przywilejów, listów, zapisów i wypisów z różnych ksiąg trybunalskich, ziemskich i grodzkich z różnych województw i powiatów w Wielkim Księstwie Litewskim będących na zbór albo Kościół wileński i inne Kościoły w Wielkim Księstwie Litewskim w różnych województwach i powiatach będące...

<sup>6</sup> U. Kicińska, „Długo żadnego po sobie nie zostawuję” – legaty duchownych małopolskich w testamentach z XVII wieku, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, 18, s. 411–422; D. Główska, *Legaty pieniężne i rzeczowe na rzecz instytucji kościelnych w testamentach duchownych z diecezji płockiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, 59, 3–4, s. 408–414.

<sup>7</sup> Dla średniowiecznego i wczesnonowoczesnego Krakowa badania z zakresu legatów przeprowadziła Elżbieta Piwowarczyk: E. Piwowarczyk, P. Tyszka, *Przyczynek do pobożności mieszczan krakowskich na podstawie XV-wiecznych legatów w „Liber testamentorum” (rkps 772)*, „Nasza Przeszłość” 2006, 105, s. 7–42; E. Piwowarczyk, *Legaty na kościół Panny Marii (Mariacki) w Krakowie (XIV–XV w.)*. *Przyczynek do badań nad religijnością miejską*, „Rocznik Krakowski” 2006, 72, s. 5–23; *taż*, *Legaty na kościół i klasztor oo. Dominikanów w Krakowie (XIV–XV w.)*. *Z badań nad pobożnością miejską [w:] Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, t. 4, red. K. Ożóg, T. Gałuszka, Z. Zajchowska, Kraków 2008, s. 485–503; *taż*, *Legaty testamentowe na kościół św. Anny (1400–1530)*. *Z krakowskich ksiąg miejskich [w:] Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliś, T. Węclawowicz, Kraków 2009, s. 73–89; *taż*, *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie*, Kraków 2010. O legacjach pisali również: A. Karpiński, *Dobroczytność i religijne legaty lwowskich mieszczan w świetle ich testamentów z lat 1550–1700*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, 59, 3–4, s. 363–379; M. Surdacki, *Rodzaje i formy jałmużny w Polsce przedrozbiorowej*, „Archiwa Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, 105, s. 275–301; U. Zachara-Związek, *Legaty testamentowe mieszczan krakowskich na rzecz kościoła i klasztoru bernardynów na Stradomiu w drugiej połowie XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, 63, 1, s. 29–40.

<sup>8</sup> W. Zielecka-Mikołajczyk, *Prawosławni i unicy w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku wobec życia i śmierci w świetle testamentów*, Warszawa 2012.

<sup>9</sup> B. Bobowski, *Testamenty mieszczan świdnickich (od połowy XIV do końca pierwszej ćwierci XVII wieku) nośnikami treści sakralnych*, „Echa Przeszłości” 2014, 15, s. 19–26; N. Biłous, *Zapisy mieszczan wołyńskich na rzecz dobroczynności i świętyń różnych*



Analizą legacji ewangelików reformowanych z Wielkiego Księstwa Litewskiego zajmowała się Marzena Liedke<sup>10</sup>. Wyniki badań tej kwestii autorka prezentuje również w publikacjach tworzonych wspólnie z Piotrem Guzowskim<sup>11</sup>. Testamenty litewskich ewangelików reformowanych wydała drukiem Urszula Augustyniak<sup>12</sup>. Natomiast praktykę testowania w Wielkim Księstwie Litewskim omówiła Wioletta Zielecka-Mikołajczyk<sup>13</sup>.

Marzena Liedke w artykule opublikowanym na łamach „Kwartalnika Historii Kultury Materialnej” jako legaty interpretuje wszystkie zapisane Jednocie Litewskiej darowizny w formie pieniężnej, rzeczowej, nieruchomości i gruntów<sup>14</sup>. W prezentowanym tu tekście zwrócono natomiast uwagę na fragmenty, w których wydawca synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej na określenie czynności wiernych używał zwrotów legat, legacja, legacyja, *legatum*, *legata* oraz na miejsca, gdzie wspomniano, że wsparcie patrona nastąpiło w wyniku zapisu testamentowego.

Analizując protokoły akt synodów prowincjonalnych, nie możemy jednoznacznie stwierdzić, czy we wszystkich przypadkach ówcześni, używając zwrotów: legat, legacja, *legatum*, chcieli przekazać informacje wyłącznie o zapisach testamentowych, czy używali tych terminów w znaczeniu ogólnym. Dla

---

wyznań według testamentów z XVII wieku, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2020, 68, 2, s. 187–188; M. Bartoszek, *Testament szlachecki na przestrzeni XVI–XVIII wieku w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Analiza formalna i wartość źródłowa na przykładzie testamentu Teodory Sapieżanki Tyszkiewiczowej*, <https://www.szczecin.ap.gov.pl/news/pl/testament-szlachecki-na-przestrzeni-xvi-xviii-wieku-w-rzeczypospolitej-obojga-narodow-analiza-formalna-i-wartosc-zrodlowa-na-przykladzie-testamentu-teodory-sapiezanki-tyszkiewiczowej> (dostęp: 15.01.2023).

<sup>10</sup> M. Liedke, *Legaty członków Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim w aktach synodów prowincjonalnych wileńskich z lat 1611–1640*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, 60, 1, s. 21–32.

<sup>11</sup> P. Guzowski, M. Liedke, *Dobroczyńcy czy inwestorzy? Partnerzy kredytowi Jednoty Litewskiej w XVII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2018, 31, s. 301–324; M. Liedke, P. Guzowski, *Problemy finansowe ewangelickiej Jednoty Litewskiej w pierwszej połowie XVII w. w świetle akt synodów prowincjonalnych*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, 77, s. 95–130.

<sup>12</sup> U. Augustyniak, *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII w.*, Warszawa 2014.

<sup>13</sup> W. Zielecka-Mikołajczyk, *Prawo i praktyka testowania w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2009, 61, 1, s. 65–101.

<sup>14</sup> M. Liedke, dz. cyt., s. 21–32.

przykładu w protokole synodu prowincjonalnego z 1639 r. pisarz pod sekcją *legata et beneficia* odnotował darowizny, ale nie uwzględnił żadnych zapisów testamentowych. Z treści tego spisu wynika, że darczyńcy przekazywali środki bądź rzeczy wspólnocie litewskich reformatorów, np. panna Protasewiczówna za swoje wyzdrowienie przekazała zborowi nowogródzkiemu srebrny pasek<sup>15</sup>.

Wyjaśniając problem legacji, nie prowadziłem szczegółowych wyliczeń, jakie kwoty pieniędzy mogła z nich otrzymać wspólnota reformowana w Wielkim Księstwie Litewskim. Takie rachunki przedstawili w swoich pracach Marzena Liedke i Piotr Guzowski<sup>16</sup>. Uważam, że tego rodzaju obliczenia obarczone są ryzykiem i wymagają szczegółowej kwerendy archiwalnej, która pozwoli sprawdzić, czy rzeczywiście uzyskane przez litewskich ewangelików legaty zostały wyegzekwowane. Z zawartości protokołów synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej trudno stwierdzić, które z zapisów zostały zrealizowane oraz jak długo wypłacano ustanowione aktami ostatniej woli czynsze, krescencje.

Jednota Litewska to nazwa prowincji litewskiej Kościoła ewangelicko-reformowanego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. W skład tej struktury administracyjnej wchodził również obszar województwa podlaskiego Korony Królestwa Polskiego, które przed 1569 rokiem było integralną częścią Wielkiego Księstwa Litewskiego<sup>17</sup>. Pozostałymi prowincjami ewangelików reformowanych w Rzeczypospolitej Obojga Narodów były prowincje małopolska i wielkopolska. Jednota Litewska składała się z sześciu dystryktów. W każdym dystrykcie działało od kilku do kilkunastu zborów, czyli parafii. Każdym z dystryktów kierowali równi sobie superintendenci. Sprawami duszpasterskim w parafii zajmował się minister zboru, czyli duchowny, zwany inaczej kaznodzieją.

---

<sup>15</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 30–31.

<sup>16</sup> P. Guzowski, M. Liedke, dz. cyt., s. 306, M. Liedke, P. Guzowski, dz. cyt., s. 124–126; M. Liedke, dz. cyt., s. 21–32.

<sup>17</sup> Aby zachować przejrzystość tekstu, autor artykułu nie wyszczególnia województwa podlaskiego Korony Królestwa Polskiego za każdym razem, gdy zostaje wspomniana zbiorowość litewskich (bądź z Wielkiego Księstwa Litewskiego) ewangelików reformowanych. Dlatego takie fragmenty należy traktować jako dotyczące również kalwinistów z obszaru administracyjnego Jednoty Litewskiej, który w omawianym okresie nie był już częścią Litwy. Wyjątkiem jest kwestia posiadania osobowości prawnej przez Jednotę Litewską. Ze względu na brak koekwacji praw koronnego i litewskiego stan ten był akceptowany wyłącznie na terytorium Wielkiego Księstwa Litewskiego.

Najważniejszą rolę w organizacji litewskiej wspólnoty ewangelicko-reformowanej odgrywał synod prowincjonalny. Zapadały na nim najistotniejsze decyzje dotyczące całej prowincji, ale i poszczególnych zborów. W trakcie jego obrad poruszano kwestie teologiczne, organizacyjne, finansowe oraz te odnoszące się do dyscypliny duchowieństwa. Do obecności na głównym zjeździe litewskich kalwinistów byli zobowiązani duchowni i patroni świeccy wszystkich zborów Jednoty Litewskiej. Pracami synodu kierował dyrektor (od 1618 r. jeden świecki). Podobne gremia zbierały się na niższym szczeblu – w dystryktach był to synod dystryktowy, natomiast na poziomie zboru odbywały się sesje zborowe<sup>18</sup>.

Bardzo istotne zadania w funkcjonowaniu parafii podejmowali świeccy patroni. Mieli oni obowiązek materialnego wsparcia zborów, które znajdowały się pod ich opieką. Dodatkowo musieli uczestniczyć w obradach synodów prowincjonalnych, w trakcie których dbali o interesy swojego zboru bądź zborów. Głównymi patronami Jednoty Litewskiej byli Radziwiłłowie linii birżańskiej. Zamożnymi rodzinami szlacheckimi, które wspierały konfesję ewangelicko-reformowaną w Wielkim Księstwie Litewskim, byli przykładowo: Abrahamowiczowie, Naruszewiczowie, Dorohostajscy, Grużewscy, Duninowie, Rajeccy, Frąckiewiczowie-Radzimińscy<sup>19</sup>.

Prowadzenie spraw finansowych i prawnych Jednoty było obowiązkiem tzw. aktora zborów Wielkiego Księstwa Litewskiego. Jednota Litewska posiadała osobowość prawną, a aktor reprezentował ją w procesach sądowych. Od jego umiejętności i znaczenia zależał materialny dobrobyt wspólnoty. Przedstawiciel prawny odpowiadał za windykację zobowiązań wobec konfesji ewangelicko-reformowanej. Do pełnienia funkcji aktora synod prowincjonalny powoływał osobę świecką z grona szlachty, co miało zwiększyć skuteczność jego działania<sup>20</sup>.

Podstawą materialnego funkcjonowania Jednoty Litewskiej było wsparcie finansowe patronów oraz działalność gospodarcza wspólnoty. Protektorzy ewangelików fundowali zbory, szpitale, szkoły, przekazywali na

---

<sup>18</sup> Bardziej szczegółowo kwestie organizacyjne litewskiej wspólnoty ewangelicko-reformowanej zostały opisane przez twórców edycji źródłowych akt synodów prowincjonalnych z lat 1611–1655: *Akta synodów 1611–1625*, s. VII–XIV; *Akta synodów 1626–1637*, s. IX–XVI; *Akta synodów 1638–1655*, s. VIII–XI, XIV–XIX.

<sup>19</sup> M. Kosman, *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986, s. 12, 30.

<sup>20</sup> *Akta synodów 1626–1637*, s. XIV–XV.

cele wspólnoty swoje ziemie, parcele, domy, kamienice, ofiarowywali kosztowności, pieniądze. Aktywność gospodarcza litewskich kalwinistów obejmowała: dzierżawy gruntów i nieruchomości, działalność kredytową, sprzedaże, zamiany posiadanych dóbr, dochody z folwarków. Innym wsparciem były kolekty, czyli zbiórki pieniężne na konkretny cel, np. powołanie seminarium zabłudowskiego<sup>21</sup>.

Główną grupą przekazującą legaty na wspólnotę ewangelicko-reformowaną w Wielkim Księstwie Litewskim była szlachta. Mniejsze wsparcie wpływało do Jednoty ze strony mieszczan. Równie rzadko pomocy materialnej litewskim kalwinistom udzielali duchowni tej wspólnoty. Nie stwierdzono w analizowanych źródłach legatów ze stanu chłopskiego.

Motywy dokonywania legacji na cele Kościoła przez darczyńcę mogły być względy światopoglądowe – przejawy religijności. Według autorów podręczników o sztuce dobrego umierania (*ars bene moriendi*) z XVI i XVII w. testament stanowił element torujący testatorowi drogę do dobrej śmierci. Zmazywał on poczynione krzywdy poprzez zabezpieczenie materialne bliskich, tym samym wyrażał chęć pozostawienia po sobie uporządkowanej rzeczywistości<sup>22</sup>. Marian Surdacki zwrócił uwagę, że darowizny ewangeliczek na cele dobroczynne, utrzymanie szpitali, szkół, ze względu na odmienności teologiczne, nie można traktować jako zasługi, tak jak u katoliczek. Autor stwierdził, że było to podyktowane zadbanie o los współwyznawców i utrzymywaniem wzorcowej postawy<sup>23</sup>. Świeccy członkowie litewskiej wspólnoty ewangelicko-reformowanej mieli określone zadania do wypełnienia względem parafii, której patronowali. Ponosili oni współodpowiedzialność wraz z Jednotą Litewską za materialne podstawy funkcjonowania zboru, szpitala, szkoły oraz utrzymanie ministra, lektora, katechety, bakałarza.

Korzystnym posunięciem ze strony patronów zborowych było sporządzanie funduszy oraz zabezpieczanie parafialnego bytu specjalnymi zobowiązaniami. Dlatego na pozyskiwaniu zapisów testamentowych, legacji, tak bardzo zależało Jednocie. Ze względu na osobiste predyspozycje niektórych patronów litewscy kalwiniści niekiedy musieli domagać się od nich realizacji tych

---

<sup>21</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 247–249.

<sup>22</sup> B. Bobowski, dz. cyt., s. 19.

<sup>23</sup> M. Surdacki, dz. cyt., s. 278.

zobowiązań. Taka aktywność ewangelików była konieczna do zapewnienia nieprzerwanego funkcjonowania parafii. Wsparcie opiekunów było kluczowe dla trwałości Jednoty Litewskiej. Nawet jeśli zbór posiadał majątność, folwark, poddanych pracujących na zaspokojenie jego potrzeb, to często był to majątek, który parafia wcześniej uzyskała od fautora. Przyjrzyjmy się przykładowi takiego ponaglenia ze strony litewskich ewangelików. Aby utrzymać sprawne funkcjonowanie zboru worniańskiego, którego patronem był Mikołaj Abramowicz (Abrahamowicz), kasztelan mściślawski, zebrani w 1639 r. na synodzie ewangelicy przekazali magnatowi prośbę o stworzenie funduszu na powyższą parafię. Zamożny patron obiecał zrealizować gwarancje poprzez złożenie dwóch obligów do archiwum – jednego w formie funduszu, drugiego na tak zwane przyznanie, zabezpieczonych testamentem<sup>24</sup>.

Najczęściej wierni przekazywali Jednocie Litewskiej środki pieniężne, także w postaci niewyegzekwowanych zobowiązań wobec osoby, która sporządzała testament<sup>25</sup>. Fundusze patronów w źródle zostały określone jednostkami obrachunkowymi, takimi jak: złote polskie – floreny oraz kopy litewskie, czyli kopy groszy litewskich. Wysokość pieniężnych legacji była zróżnicowana. Powtarzającą się regularnie kwotą ofiarowywanych monet było 100 złotych polskich, 1000 złotych polskich, 3000 złotych polskich. Natomiast w odniesieniu do kopy groszy litewskich popularną sumą oddawaną wspólnie ewangelicko-reformowanej było 100 kop groszy litewskich.

Do następnej grupy zaliczymy legaty przedmiotów. Słuchacze nabożeństw reformowanych najczęściej przekazywali Jednocie Litewskiej naczynia liturgiczne, takie jak patena, kielich. Wśród ofiarowywanych rzeczy możemy jednak również spotkać mniej oczywiste, np. na zbór wileński Jan Bernartowicz legował armatę<sup>26</sup>. Legowanie przedmiotów nie było tak popularne jak pieniądze<sup>27</sup>. Również pozostałe legaty w formie majątności, folwarków, gruntów, nieruchomości nie były częste.

---

<sup>24</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 23.

<sup>25</sup> Jerzy Wolan pożyczył pieniądze od Fineasza Gojskiego. Gdy pozostało mu do spłaty 3000 złotych, kwotę tę Fineasz Gojski legował na zbór wileński. Wówczas Jerzy Wolan z małżonką przekazał oblig aktorowi – zobowiązał się do płatności 7 złotych polskich rocznie odsetek, tamże, s. 198.

<sup>26</sup> *Akta synodów 1611–1625*, s. 51–52.

<sup>27</sup> Wyjątkiem są lata 1619–1620, kiedy na 13 zapisanych w tym okresie legacji 4 dotyczyły oddania Jednocie Litewskiej przedmiotów.

Przeznaczenie legatów mogło mieć charakter ogólny – na wspólnotę ewangelicko-reformowaną w Wielkim Księstwie Litewskim. W analizowanym źródle taką aktywność określano również jako legacja na zbór wileński, do skrzynki zborowej. Najczęściej w omawianym okresie występowały legacje określone jako na zbór wileński. Wierni chętnie swoje środki przekazywali na zборы, szpitale działające przy parafiach ewangelickich, innym celem, który wspierano, było utrzymanie wdów, uposażenie ministrów i kształcenie alumnów.

Istniała pewna dowolność w dysponowaniu przez Jednotę Litewską legacjami. Przykładowo *legatum piae memoriae* Samuela Zaborowskiego na 100 złotych polskich zostało przeznaczone na spłatę księdza Jakuba Taubmanna, który ze swoich środków zapłacił 150 złotych polskich potomstwu nieboszczyka ks. Jana Białkowskiego<sup>28</sup>. Działo się tak najczęściej, gdy cel legacji przez patrona nie był sprecyzowany.

Zdarzało się wszakże, że członkowie wspólnoty ewangelicko-reformowanej świadomie wykorzystywali środki niezgodnie z wolą testatora bądź testatorki. W testamencie superintendent ruski Marcin Tertulian Bielański zapisał jednocześnie 1500 kop groszy litewskich z przeznaczeniem na zbór kojdanowski i miński. Synod prowincjonalny w 1636 r. wbrew woli nieboszczyka zdecydował się jednak na przekazanie z tej sumy 1000 kop groszy litewskich zborowi wileńskiemu, a 500 kop groszy litewskich parafii nowogródzkiej. Ta natomiast udzieliła z całości tej kwoty pożyczki Samuelowi Szwykowskiemu, podczaszemu nowogródzkiemu<sup>29</sup>. Sprawa nie została zignorowana przez wiernych dystryktu ruskiego. Jego superintendent i seniorzy wpłynęli na synod prowincjonalny. Przyniosło to oczekiwany przez pominiętych wcześniej skutek. W 1638 r. główne helweckie gremium zebrane w Wilnie zdecydowało, że z zysków zboru wileńskiego co roku aktor będzie przekazywać 200 złotych polskich na utrzymanie wybranego ministra posługującego na terenie poszkodowanej jednostki organizacyjnej Jednoty Litewskiej<sup>30</sup>.

Innym sposobem dyspozycji przeciwnej do zamierzeń testatora były wymiany między jednotą a krewnymi zmarłego, np. litewscy kalwińscy zamienili się z bliskim po zmarłym Sebastianie Jawgielu, czyli Jerzym

---

<sup>28</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 243–244.

<sup>29</sup> Por. *Akta synodów 1626–1637*, s. 154–156 z wypisem testamentu Marcina Tertuliana Bielańskiego – BLAN, f. 40, sygn. 439, Pastorat kojdanowski, k. 23r–26r.

<sup>30</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 6.

Jawgielom. Ewangelicy przekazali krewnemu legowane pieniądze, a w zamian uzyskali część gruntu i poddanych majątności pomuskiej. Zmianę uwzględniono w aktach sądu głównego trybunalskiego. Z racji na mały zysk bezpośrednio po uzyskaniu gruntów i poddanych polecono, aby nie wysyłać do parafii pomuskiej ministra. Nowe grunty Jednota przekazała w dozór Stanisławowi Dąbskiemu, chorążemu upickiemu. Wspólnota ewangelicka zaplanowała zagospodarowanie terenu – postawienie budynku zborowego, plebanii, pasieki, wszystko po to, aby stworzyć warunki do życia i posługi ministrowi. Zarządca miał z każdego roku pokazywać rachunki, aby były widoczne potrzeby tego gospodarstwa zborowego – sumy wydatków na budynek i zasiew<sup>31</sup>.

Członkowie Jednoty Litewskiej często wykazywali się przedsiębiorczością. Aby powiększyć zysk wspólnoty, udzielali kredytu z wyegzekwowanej legacji. Korzyści pieniężne z tej aktywności określano w źródle krescencją. Zazwyczaj był to procent od pożyczonej sumy płacony w skali rocznej. Wartość ta mieściła się w przedziale od 7 do 10%. Przykładowo w 1654 r. Janusz Radziwiłł, wojewoda wileński, zapożyczył się u ewangelików na 1500 złotych, z których miał płacić 7%, 105 złotych rocznie. Natomiast w tym samym roku aktorowi ustalono 10% od pożyczonej kwoty 2000 złotych polskich, czyli 200 złotych rocznie. Zysk z obu pożyczek miał być przeznaczony na utrzymanie wdów<sup>32</sup>. Zdarzały się też korzystniejsze oferty, np. wobec ks. Krzysztofa Żarnowca została zastosowana ulga i na synodzie prowincjonalnym ustalono, że z 3000 złotych polskich będzie płacił rocznie 80 złotych polskich, czyli około 3%<sup>33</sup>.

Jak wspomniano wyżej, wspólnota kalwińska miewała spore trudności w egzekwowaniu legatów. Z treści akt synodów prowincjonalnych trudno wnioskować, czy dana legacja została wyegzekwowana. Piotr Guzowski i Marzena Liedke słusznie założyli że możemy być pewni otrzymania przez wspólnotę legacji, gdy posiadała ona tytuł prawny do ofiarowanych sum, nieruchomości, gruntów, przedmiotów, czyli znamy: zapis fundacyjny, potwierdzenie legatu, oblig gwarantujący zwrot pożyczki wraz z oprocentowaniem oraz zapis zabezpieczenia pożyczki na hipotecę<sup>34</sup>.

---

<sup>31</sup> Tamże, s. 165–166.

<sup>32</sup> Tamże, s. 254–255.

<sup>33</sup> BLAN, f. 40, sygn. 1136, Księga druga akt synodów prowincjonalnych litewskich, s. 283.

<sup>34</sup> P. Guzowski, M. Liedke, dz. cyt., s. 306.

Tylko co do nielicznych zapisów mamy pewność, że zostały zrealizowane i przekazane na wskazany cel. Gwarancja wyegzekwowania legatu występuje wyłącznie wtedy, gdy w protokołach określano, że środki zostały przekazane, oddane, albo widzimy, że legacja jest dysponowana przez synod. Możemy też założyć, że jeśli nie posiadamy informacji o wszczęciu procesu egzekucyjnego, to legacja została przekazana członkom Jednoty Litewskiej. W przeciwnym razie pisarz zaprotekowałby w aktach synodów prowincjonalnych wytyczne, jakie zebrane gremium zlecało poszczególnym członkom.

Jak już wspomniano, zabezpieczeniem niewyegzekwowanego legatu był oblig, czyli pisemne zobowiązanie, uznanie długu, na którego podstawie Jednota mogła dochodzić odzyskania legacji nawet w przypadku śmierci dłużnika od jego spadkobierców. Był to ważny element, którego wypełnienia wspólnota skrupulatnie pilnowała. Testamenty w zależności od osoby przekazującej dobra były zapisywane w księgach miejskich, ziemskich, a także mogły zostać zapisane w trybunale wielkim litewskim. Członkowie parafii szczególnie dbali o zachowanie odpisów tych akt ostatniej woli.

Z analiz wspomnianych wyżej badaczy aspektów finansowych Jednoty Litewskiej wynika, że tylko 32% darowizn na rzecz Jednoty Litewskiej w okresie od 1611 do 1655 r. było wypłacane bezpośrednio. Stwierdzili oni, że w latach 1611–1655 zadeklarowano łącznie legaty pieniężne na sumę 220 029 złotych polskich. Problem polegał jednak na tym, że przeważająca część legowanych sum oraz dóbr ruchomych i nieruchomości była albo dopiero „obiecana” (czyli przyznanie zapisów prawnych miało dopiero nastąpić), albo – w przypadku darowizn legowanych testamentem – należało ją wyegzekwować od pozostałych przy życiu współmałżonków lub potomków<sup>35</sup>.

Osobą wyznaczoną przez Jednotę Litewską do egzekucji omawianych zapisów był aktor, ale do działań wobec odzyskania legacji synod prowincjonalnych obligował czasami także: superintendentów, ministrów czy też patronów zboru<sup>36</sup>.

Starania o pozyskanie legatów przez Jednotę Litewską przybierały różne formy. Przede wszystkim synod prowincjonalny zlecał nadzór legacji bądź jej

---

<sup>35</sup> P. Guzowski, M. Liedke, dz. cyt., s. 306; M. Liedke, P. Guzowski, dz. cyt., s. 124.

<sup>36</sup> Egzekucją legacji Salomona Rysińskiego mieli zająć się ministrowie zboru wileńskiego, *Akta synodów 1626–1637*, s. 5. Superintendent ruski i poważani patroni mieli poczynić starania o zrealizowanie w Łukomlu legacji Iwana Borysowicza Łukomskiego, tamże, s. 26.



wyegzekwowanie konkretnej osobie lub grupie osób<sup>37</sup>. Najczęściej stosowaną praktyką było przypominanie rodzinie, spadkobiercom bądź innym dłużnikom o obowiązku zrealizowania należności wobec wspólnoty ewangelicko-reformowanej. W tę czynność mogli być zaangażowani: aktor, kaznodzieje, superintendent, patroni i starsi zborowi<sup>38</sup>. Kolejnym aspektem było wywieranie nacisku na przetrzymujących legację. Kalwiniści starali się korzystać w procesie egzekucji z udziału osób mających w środowisku regionalnym bądź szerzej – wśród litewskich ewangelików autorytet. Kierowali więc prośby o interwencję do wpływowych patronów, m.in. Radziwiłłów<sup>39</sup>. Przesyłanie lub przekazywanie od Jednoty Litewskiej listów przypominających o zwrocie należności to kolejny sposób wpływu na osoby, które zwlekały z oddaniem wspólnocie reformatorów zapisanych środków, rzeczy, bądź dóbr<sup>40</sup>. Ostateczna próba egzekucji legacji następowała na drodze sądowej<sup>41</sup>.

Kolejnym z problemów w egzekucji było występowanie pośredników między osobą legującą a Jednotą Litewską. Mogli to być krewni, którzy prze-

---

<sup>37</sup> Przykładowo odnośnie do ordynacji na zbor dziewałtowski. Wykonawca testamentu obiecał zrealizować legat, lecz synod prowincjonalny chciał mieć tego pewność. Zlecił więc dopilnowanie sprawy superintendentowi żmudzkiemu i patronom, których miał wybierać kierujący dystryktem, *Akta synodów 1638–1655*, s. 51. Do egzekucji legacji pana Moneta w wysokości 1000 złotych polskich synod prowincjonalny wyznaczył Jakuba Desausa i Gisberta. Po odzyskaniu kwoty mieli ją złożyć do skrzynki zborowej, BLAN, f. 40, sygn. 1136, Księga druga akt synodów prowincjonalnych litewskich, s. 272.

<sup>38</sup> *Legatu[m] JMP Sz wajnickiego na szpital nowomiejski wieleb[ny] ks. sup. zawilejski upomnieć się ma*, *Akta synodów 1638–1655*, s. 237.

<sup>39</sup> Krzysztof Kłosowski miał upomnieć się u potomka Sakowicza o należną legację zboru wileńskiego, *Akta synodów 1611–1625*, s. 52. Marcin Szwab nie zrealizował legacji na zbor w Szwabiszkach, tamtejszą szkołę, a także na zbor wileński. Wyegzekwowania tego legatu mieli dopilnować Radziwiłłowie, Adam Talwosz (kasztelan żmudzki), Jan Syciński (Marszałek), Mikołaj Wiszgerd/Wizgierd, ks. Krośniewicz (superintendent zawilejski), ks. Mikołaj Minwid (sup. żmudzki), ks. Jerzy Lachnicki, tamże, s. 50.

<sup>40</sup> Wdowie po Janie Bernartowiczu list ponagląjący do oddania należności wspólnocie litewskich ewangelików mieli przekazać ks. Dąbrowski i Krzysztof Kłosowski, tamże, s. 52.

<sup>41</sup> Patronowie zboru nowogródzkiego mieli pozwać panią Jewłaszewską za nieoddanie legacji w wysokości 50 kop groszy litewskich, tamże, s. 75. Inny przykład ze źródła: *Względem legacji JMP Kapaszczewskiego list ad heredese pisany. Jeśliby nic nie pomógł, JMP aktor prawnie czynić powinien*, *Akta synodów 1638–1655*, s. 237.

trzymywali środki pieniężne, wykonawcy testamentu, patron czy duchowny, któremu zlecono w trakcie synodu prowincjonalnego pośrednictwo w odzyskiwaniu legatu<sup>42</sup>.

Przykładowe problemy w egzekucji legacji zostały przedstawione w kanonie 31 z 1653 r. Dotyczyły one kwestii związanych ze zborom rosieńskim. Trudności zapoczątkował zgon patronów tej parafii. Okazało się wówczas, że fundusz tego zboru zniknął z ksiąg ziemskich żmudzkich – Jednota Litewska nie była w stanie udowodnić spadkobiercom posiadanych przywilejów wynikających z tego zapisu<sup>43</sup>. W wyjaśnienie sprawy zostali zaangażowani ks. Jan Wołyński, Salomon Dawidowicz, Jerzy Wolan, Jan Mikołaj Bilewicz<sup>44</sup>. Dokument odnalazł się dwa lata później. Superintendent przekazał go aktorowi, aby ten umieścił fundusz w księgach trybunalskich<sup>45</sup>.

Właśnie gubienie zapisów testamentowych było poważnym problemem zarządzających Jednotą Litewską. W 1653 r. gremium zebrane podczas obrad synodu prowincjonalnego wydało kanon wzywający superintendentów do znalezienia zapisów wszelkich legatów ze swoich dystryktów, ponieważ wiele z nich zaginęło, jak to określono w źródle: *za sprawą niegodziwości i chytrności niektórych*<sup>46</sup>.

Nie bez znaczenia w pozytywnym przebiegu egzekucji była rola opiekuna i egzekutora testamentu. Ich zaangażowanie i nieskazitelna postawa moralna mogły zdecydowanie ułatwić uzyskanie zapisów. Przykładowo Paweł Osiński odzyskał 30 kop groszy litewskich legowanych przez Aleksandra Derewojeda i kupił dzwon zborowi serweckiemu, uzupełniając brakującą kwotę własnymi środkami pieniężnymi. Odebrał również 20 kop groszy litewskich po nieboszczyku Joachimie Sawiczu<sup>47</sup>.

Ciekawym rodzajem oddziaływania na zamożnych patronów było składanie im oficjalnych podziękowań za obietnice oddania trzymanej przez te oso-

---

<sup>42</sup> Przykładowy problem z tym, że wiele osób było zaangażowanych w sprawę, pojawia się przy okazji legacji Pani Góreckiej – 100 złotych polskich zapisanych na majątności doksyckiej. Dzierżawcy tej majątności powinni przekazać wspomnianą kwotę jednocześnie ewangelickiej, lecz członkowie wspólnoty nie dysponowali odpowiednimi dokumentami, te mieli dopiero pozyskać od potomków zmarłej, *Akta synodów 1611–1625*, s. 52.

<sup>43</sup> *Akta synodów 1638–1655*, s. 170.

<sup>44</sup> Tamże, s. 229.

<sup>45</sup> Tamże, s. 269.

<sup>46</sup> Tamże, s. 228.

<sup>47</sup> Tamże, s. 94–95.

by wartości legatu. Taki zabieg członkowie Jednoty Litewskiej zastosowali względem Stefana Frąckiewicza-Radzimińskiego, który zagwarantował oddanie 600 złotych legowanych na zbor wileński przez Katarzynę z Frąckiewiczów-Radzimińskich<sup>48</sup>.

W wyjątkowych sytuacjach członkowie Jednoty Litewskiej sami nie byli pewni, czy zmarły patron zapisał coś w testamencie na Kościół ewangelicko-reformowany. Przykładowo w trakcie sesji kiejdańskiej (1659) polecono jednemu z patronów, aby upewnił się, czy zmarła pani Litwinowiczowa w akcie ostatniej woli zawarła legację na zbor dziewałowski<sup>49</sup>.

\* \* \*

Wierni litewskiej wspólnoty ewangelicko-reformowanej byli hojni dla swojej konfesji. W zdecydowanej większości legacje przekazywali szlacheccy patroni. Zapisy ostatniej woli w ogromnej części zawierały środki pieniężne. Dzięki ich wsparciu zbory mogły funkcjonować, niekiedy nawet czerpać zyski, wykorzystując zebrany kapitał do działalności pożyczkowej. Dzięki szczodrości członków Kościoła ewangelicko-reformowanego znacznie dłużej niż w prowincjach koronnych możliwe było utrzymanie i restaurowanie zborów, prowadzenie szkół i działalności wydawniczej, wynagradzanie ministrów, opłacanie katechistów i lektorów, a także obrót i dzierżawienie dóbr ziemskich należących do Jednoty Litewskiej.

W egzekwowaniu legatów istotną rolę odgrywał aktor zborowy. Dbał on o sprawy finansowe Jednoty Litewskiej, także reprezentował ją w trakcie spraw sądowych. Pomocą w uzyskiwaniu zapisanego wsparcia byli superintendenci, duchowni, patroni.

Kłopoty z realizacją legatów wynikały przeważnie z niechęci bliskich do przekazania zapisanego ewangelikom wsparcia czy też z występowności pośredników między osobą legującą a Jednotą Litewską. Negatywnym zjawiskiem było gubienie legacji przez patronów lub duchownych.

---

<sup>48</sup> Tamże, s. 276.

<sup>49</sup> AGAD, AR, dz. VIII, sygn. 713, Protokoły obrad synodów prowincjonalnych ewangelickich odbywanych w Wilnie, k. 340r. Sesje kiejdańskie odbywały się w trakcie drugiej wojny północnej zamiast synodów prowincjonalnych, ponieważ te nie mogły zostać zwołane z powodu okupacji Wilna przez wojska moskiewskie.

Konieczne było upominanie osób przetrzymujących zapisane wspólnocie litewskich ewangelików środki, dobra, nieruchomości, rzeczy. W tych czynnościach brali udział patroni zborów, duchowni, superintendenci, aktor zborowy.

Problemem w opracowaniu tego tematu jest niepełna baza źródłowa – brakuje kompletnych akt synodów dystryktowych, spisów sum zborowych oraz archiwaliów z pracy aktora. Trudnością jest ustalenie, czy dany legat rzeczywiście został zrealizowany. Temat legacji litewskich ewangelików reformowanych wymaga dalszych badań, które autor artykułu ma zamiar zrealizować w trakcie przygotowania dysertacji dotyczącej materialnych podstaw funkcjonowania Jednoty Litewskiej w XVII w.

## Bibliografia

### Źródła rękopiśmienne

Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów, dział VIII, sygn. 713, Protokoły obrad synodów prowincjonalnych ewangelickich odbywanych w Wilnie.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, fond 40, sygn. 157, Dokumenty szafarzy i aktorów Jednoty Litewskiej.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, fond 40, sygn. 439, Pastorat kojdanowski.

Biblioteka Litewskiej Akademii Nauk w Wilnie, fond 40, sygn. 1136, Księga druga akt synodów prowincjonalnych litewskich.

Litewska Biblioteka Narodowa im. M. Mażvydo, fond 93, sygn. 1, Metryka albo spisanie spraw wieczystych, przywilejów, listów, zapisów i wypisów z różnych ksiąg trybunalskich, ziemskich i grodzkich z różnych województw i powiatów w Wielkim Księstwie Litewskim będących na zbór albo Kościół wileński i insze Kościoły w Wielkim Księstwie Litewskim w różnych województwach i powiatach będące...

### Źródła drukowane

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1611–1625*, „Monumenta Reformationis Polonicae et Lithuanicae”, seria 4, z. 2, Wilno 1915.

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1626–1637*, wstęp i oprac. M. Liedke, P. Guzowski, Warszawa 2011.

*Akta synodów prowincjonalnych Jednoty Litewskiej 1638–1655*, wstęp i oprac. M. Liedke, P. Guzowski, Warszawa 2023.

### Literatura naukowa

- Augustyniak U., *Testamenty ewangelików reformowanych w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII w.*, Warszawa 2014.
- Biłous N., *Zapisy mieszczan wołyńskich na rzecz dobroczynności i świętyń różnych wyznań według testamentów z XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2020, 68, 2.
- Bobowski B., *Testamenty mieszczan świdnickich (od połowy XIV do końca pierwszej ćwierci XVII wieku) nośnikami treści sakralnych*, „Echa Przeszłości” 2014, 15.
- Główna D., *Legaty pieniężne i rzeczowe na rzecz instytucji kościelnych w testamentach duchownych z diecezji płockiej w XVII wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, 59, 3–4.
- Guzowski P., Liedke M., *Dobroczyńcy czy inwestorzy? Partnerzy kredytowi Jednoty Litewskiej w XVII wieku*, „Czasy Nowożytne” 2018, 31.
- Karpiński A., *Dobroczynne i religijne legaty lwowskich mieszczan w świetle ich testamentów z lat 1550–1700*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2011, 59, 3–4.
- Kicińska U., *„Długu żadnego po sobie nie zostawuję” – legaty duchownych małopolskich w testamentach z XVII wieku*, „Krakowskie Studia Małopolskie” 2013, 18.
- Kosman M., *Litewska Jednota ewangelicko-reformowana od połowy XVII w. do 1939 r.*, Opole 1986.
- Liedke M., Guzowski P., *Problemy finansowe ewangelickiej Jednoty Litewskiej w pierwszej połowie XVII w. w świetle akt synodów prowincjonalnych*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2017, 77.
- Liedke M., *Legaty członków Kościoła ewangelicko-reformowanego w Wielkim Księstwie Litewskim w aktach synodów prowincjonalnych wileńskich z lat 1611–1640*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2012, 60, 1.
- Piowarczyk E., *Legaty na kościół i klasztor oo. Dominikanów w Krakowie (XIV–XV w.). Z badań nad pobożnością miejską [w:] Mendykanci w średniowiecznym Krakowie*, t. 4, red. K. Ożóg, T. Gałuszka, Z. Zajchowska, Kraków 2008.
- Piowarczyk E., *Legaty na kościół Panny Marii (Mariacki) w Krakowie (XIV–XV w.). Przyczynek do badań nad religijnością miejską*, „Rocznik Krakowski” 2006, 72.
- Piowarczyk E., *Legaty testamentowe ad pias causas w XV-wiecznym Krakowie*, Kraków 2010.
- Piowarczyk E., *Legaty testamentowe na kościół św. Anny (1400–1530). Z krakowskich ksiąg miejskich [w:] Studia z dziejów kościoła św. Anny w Krakowie*, red. Z. Kliš, T. Węclawowicz, Kraków 2009.
- Piowarczyk E., Tyszka P., *Przyczynek do pobożności mieszczan krakowskich na podstawie XV-wiecznych legatów w „Liber testamentorum” (rkps 772)*, „Nasza Przeszłość” 2006, 105.
- Surdacki M., *Rodzaje i formy jałmużny w Polsce przedrozbiorowej*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 2016, 105.

Zachara-Związek U., *Legaty testamentowe mieszczan krakowskich na rzecz kościoła i klasztoru bernardynów na Stradomiu w drugiej połowie XV wieku*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 2015, 63, 1.

Zielecka-Mikołajczyk W., *Prawo i praktyka testowania w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI i XVII wieku*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2009, 61, 1.

Zielecka-Mikołajczyk W., *Prawosławni i unicy w Rzeczypospolitej XVI–XVIII wieku wobec życia i śmierci w świetle testamentów*, Warszawa 2012.

### Opracowania naukowe zamieszczone w Internecie

Bartoszek M., *Testament szlachecki na przestrzeni XVI–XVIII wieku w Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Analiza formalna i wartość źródłowa na przykładzie testamentu Teodory Sapieżanki Tyszkiewiczowej*, <https://www.szczecin.ap.gov.pl/news/pl/testament-szlachecki-na-przestrzeni-xvi-xviii-wieku-w-rzeczypospolitej-obojga-naro-zdow-analiza-formalna-i-wartosc-zrodlowa-na-przykladzie-testamentu-teodory-sapiezanki-tyszkiewiczowej> (dostęp: 15.01.2023).

## Legacies of Evangelical Reformed believers to the Unity of Lithuania in the 17th century

### Abstract

The Evangelical-Reformed community in the Grand Duchy of Lithuania suffered material losses due to the Counter-Reformation, negative demographic factors – dying out and conversions of the faithful. A natural result of the functioning of the Lithuanian Evangelical Reformed Church were also the costs incurred for the maintenance of parishes, schools, hospitals, but also people serving in the parish: clergy, lectors, teachers.

One of the elements that had a positive impact on the material functioning of the Lithuanian Evangelical Reformed Church were testamentary provisions (in Polish: legaty, legacje). Most often they were created by the nobility. Most of them donated money to the congregations of the Grand Duchy of Lithuania. The Evangelical Reformed Church transferred money to lending activities, thus increasing its own profits. However, there were problems with the execution of donations (in Polish: legaty, legacje) - for example, the deceased's family did not implement the deceased's resolutions. In such cases, an official dealing with the finances of the Lithuanian Evangelical Reformed Church reacted, who had the opportunity to represent the Lithuanian Evangelical Reformed Church in court. Clergy and patrons also helped in the implementation of testamentary provisions.

**Keywords:** testamentary records, calvinism, the Lithuanian Reformed Church, the Grand Duchy of Lithuania

**Tomasz Kargol**

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-7195-6638

**Krzysztof Ostafin**

Uniwersytet Jagielloński

ORCID: 0000-0002-4426-3211

# Geograficzne uwarunkowania procesów modernizacyjnych Galicji w XIX wieku Szanse czy bariery?<sup>1</sup>

## Abstrakt

Artykuł omawia wpływ geograficznych uwarunkowań (położenie geopolityczne, ukształtowanie powierzchni, zasoby geologiczne, klimat, rzeki, gleby, rozmieszczenie ludności) na sytuację gospodarczą Galicji jako części cesarstwa austriackiego w XIX w. Wspomniane czynniki były z jednej strony szansą na rozwój gospodarczy i cywilizacyjny poprzez handel tranzytowy między Rosją a zachodnią Europą, energetykę wodną, rolnictwo bazujące na żyznych glebach, turystykę, uzdrowiska oraz wydobycie soli i ropy naftowej. Z drugiej strony barierami rozwoju ekonomicznego były katastrofy naturalne, jak powodzie i susze, zmienny i surowy klimat, zbyt małe zasoby węgla i rudy żelaza.

**Słowa kluczowe:** Galicja, geografia, gospodarka, szanse i zagrożenia rozwoju gospodarczego

## Wprowadzenie

Od XIX w., a zwłaszcza od ukazania się słynnego już opracowania Stanisława Szczepanowskiego *Nędza Galicji w cyfrach*, toczyła się wśród publicystów i polityków, a obecnie wśród historyków, debata nad uwarunkowaniami sytuacji gospodarczej ziem zaboru austriackiego w XIX stuleciu. W dyskusji tej

---

<sup>1</sup> Badania wykonano przy wsparciu finansowym Priorytetowego Obszaru Badawczego Heritage w ramach programu strategicznego „Inicjatywa doskonałości w Uniwersytecie Jagiellońskim”. Niniejszy artykuł powstał w ramach prac platformy badawczej „Seminarium Geohistorii Galicji (1772–1918)”.

wskazywano na przeszkody zewnętrzne rozwoju gospodarczego Galicji (konkurencję przemysłu z innych krajów monarchii, brak inwestycji, słabe zainteresowanie władz polityką gospodarczą) oraz ograniczenia wewnętrzne (ogólne zapóźnienie w rozwoju gospodarczym, brak ducha przedsiębiorczości przemysłowej w społeczeństwie)<sup>2</sup>. Krzysztof Broński jako uwarunkowania sprzyjające modernizacji gospodarki Galicji w okresie autonomii wskazał zmiany w prawodawstwie (na czele z ustawą przemysłową z 1859 r.), działalność władz krajowych, rozwój stowarzyszeń zawodowych i gospodarczych, rozwój spółdzielczości, postęp w edukacji i utworzenie szkół zawodowych i ekonomicznych, rozwój komunikacji, powstanie i rozwój systemu ubezpieczeń, rozwój sektora bankowego, zmiany mentalne w społeczeństwie<sup>3</sup>.

W tej szerokiej polemice w mniejszym zakresie wskazywano na uwarunkowania geograficzne. W niniejszym artykule chcemy przeprowadzić pewien rekonesans badawczy i odpowiedzieć w sposób syntetyczny na tytułowe pytanie: czy położenie i warunki naturalne Galicji w XIX stuleciu były szansą czy barierą jej rozwoju gospodarczego. Podstawą źródłową są przede wszystkim książki, opracowania publicystyczne i prasa w Galicji w XIX w. Skupimy się na następujących problemach: położenie geopolityczne, ukształtowanie powierzchni, zasoby geologiczne, klimat, rzeki, gleby, czynniki rozmieszczenia ludności. Integralną częścią artykułu są mapy.

## Położenie geopolityczne

Punktem wyjścia do dalszych analiz będzie scharakteryzowanie położenia Galicji. Była ona ulokowana między rozwiniętą gospodarczo, cywilizacyjnie, przemysłowo-rolniczą Europą Zachodnią a Rosją, państwem rolniczym, surowcowym, budującym dopiero w XIX w. swój przemysł ciężki. Takie położenie mogło uczynić z Galicji kraj tranzytowy w wymianie gospodarczej na linii Wschód–Zachód. Szansę tę w okresie od drugiej połowy XVIII w. do połowy

---

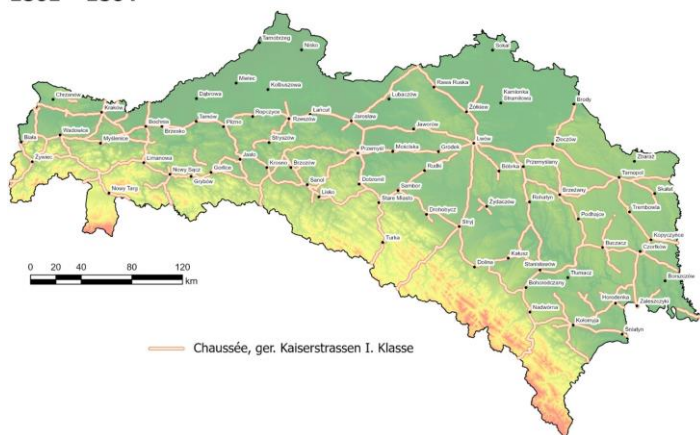
<sup>2</sup> A. Kossuth, *W sprawie stosunków handlowych Galicji z Królestwem Polskim*, Lwów 1898, s. 1–12.

<sup>3</sup> K. Broński, *Uwarunkowania procesów modernizacyjnych gospodarki Galicji w okresie autonomii – zarys problematyki* [w:] *W drodze ku niepodległości. Przemiany modernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019, s. 93–118.



kolejnego stulecia wykorzystało galicyjskie przygraniczne miasto Brody<sup>4</sup> dzięki przywilejom wolnego miasta handlowego. Handlowi i tranzytowi sprzyjał układ dróg lądowych i sieci kolejowej na terenie Galicji, które przebiegały równoleżnikowo, łącząc zachodnie i wschodnie kresy tego kraju, czyli przebiegając od granicy ze Śląskiem austriackim i Śląskiem pruskim do granicy z Rosją (zob. mapy 1 i 2). Handlowi z Rosją służyć mógł również transport rzeczny (Wisła, San, Bug, Dniestr). Szansa ta nie została wykorzystana z powodu barier politycznych. Rosja nie była zainteresowana wspieraniem wymiany gospodarczej z Austrią/Austro-Węgrami, gdyż kładła nacisk na współpracę gospodarczą najpierw z Niemcami, a potem z Francją i Wielką Brytanią. Polityczne i militarne zagrożenie ze strony Rosji wpływało na politykę gospodarczą władz wiedeńskich, m.in. na układ sieci komunikacyjnej oraz na budowę fortyfikacji (twierdze w Krakowie i Przemyślu). Inwestycje wojskowe z jednej strony hamowały rozwój miast, z drugiej zaś wpływały na lokalne inwestycje i popyt<sup>5</sup>.

#### 1861 – 1864



Mapa 1. Sieć dróg I klasy w Galicji 1861–1864

Źródło: opracowanie własne na podstawie map topograficznych w skali 1:28 800, z cyfrowych danych dostępnych w publikacji: D. Kaim, M. Szwagrzyk, K. Ostafin, *Mid-19th Century Road Network Dataset for Galicia and Austrian Silesia, Habsburg Empire*, 2020, 28, 104854, <https://doi.org/10.1016/j.dib.2019.104854> (dostęp: 30.01.2023)

<sup>4</sup> B. Kuzmany, *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011.

<sup>5</sup> Więcej na ten temat zob. M. Baczkowski, *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1866–1914*, Kraków 2003.



Na znaczenie dróg wodnych w relacjach gospodarczych z Rosją zwrócił uwagę Zygmunt Resch, członek krakowskiej Izby Handlowej i Przemysłowej, szef firmy Goldlust i spółka. W referacie pt. *Postulaty Galicji wobec nowego traktatu handlowego z Rosją z 1904 r.* przygotowanym dla krakowskiej Izby wskazał na następujące szanse geograficznego położenia Galicji: żegluga na Wiśle (*Znaczenie żeglugi wiślanej pod względem handlowym zasadza się nie tylko na roli, którą Wisła odgrywa jako linia komunikacyjna pomiędzy Galicją a Rosją, ale także jako szlak handlowy pierwszorzędnej doniosłości dla międzynarodowego ruchu towarów z Bukowiny, Węgier, Moraw i Śląska, Rumunii, a nawet południowo-zachodniej Rosji transito do Niemiec północnych względnie Gdańska, a w dalszym ciągu na drogę morską<sup>8</sup>*), Galicja jako punkt tranzytowy w handlu między Rosją a Europą zachodnią (*Ruch tranzytowy z południowo-zachodniej Rosji ma najbliższą drogę na zachód przez Galicję i Bukowinę. Mimo tego, iż naturalne położenie geograficzne za rutą tą przemawia, skierowana jest przeważnie część tego ruchu do zachodnioeuropejskich i zamorskich miejsc konsumpcji, przez granice niemiecko-rosyjskie*). Przeszkód w rozwoju komunikacji na Wiśle oraz w tranzytowym ruchu kolejowym i lądowym przez Galicję upatrywał Resch w świadomej polityce Rosji, promującej wymianę gospodarczą z Niemcami, a utrudniającej austriacki eksport. Jako postulaty przy zawieraniu nowego traktatu handlowego z Rosją wskazał: aby żegluga na Wiśle oraz spław nie były torpedowane przez Rosję, aby pozwolono na lądowanie, pobyt na rosyjskim brzegu w granicznych miejscowościach przy zachowaniu przepisów meldunkowych, zrównanie austriackich szyprów i statków z poddanymi rosyjskimi, zezwolenie austriackim statkom na przewóz w rejonach, gdzie komunikację stanowi tylko droga wodna (Wisła, zwłaszcza na odcinku do Nadbrzezia, lub inna rzeka), aby strona rosyjska nie pobierała specjalnych opłat przy lądowaniu, składowaniu towarów na rosyjskim brzegu, aby zaplanowano zawarcie z Rosją konwencji w sprawie żeglugi i postępowania cłowego przy ruchu tranzytowym, aby zniesione zostały ograniczenia w ruchu lądowym i kolejowym przy końcowych punktach pogranicznych jak Husiatyn, Skała, Nadbrzezie, Kocmyrzów, aby zostały zniesione utrudnienia w wymianie handlowej (ułatwienia paszportowe)<sup>9</sup>.

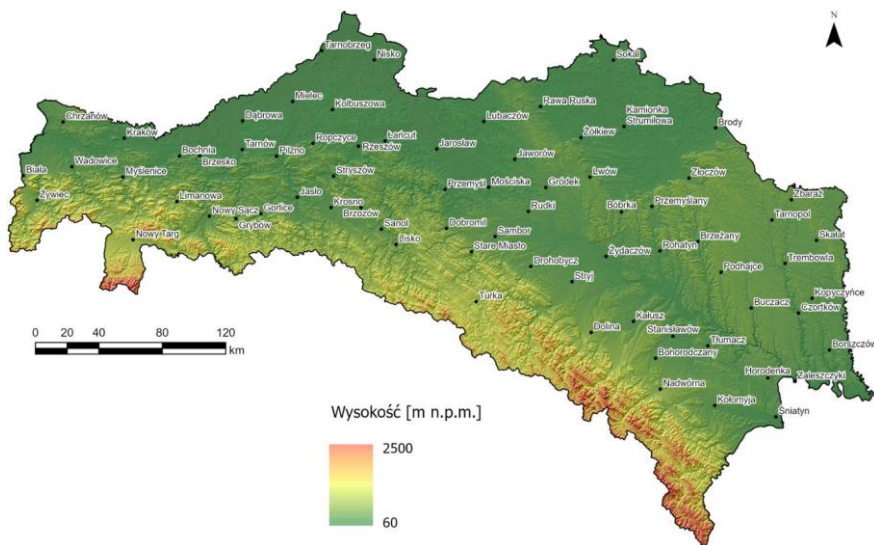
---

<sup>8</sup> *Postulaty Galicji wobec nowego traktatu handlowego z Rosją referat Zygmunta Rescha*, Kraków 1904, s. 3.

<sup>9</sup> Tamże, s. 11–15. Więcej na temat nauczania geografii w galicyjskich szkołach i podręcznikach zob. w: M. Tracz, *Geografia w szkołach średnich w zaborze austriackim*

## Ukształtowanie terenu

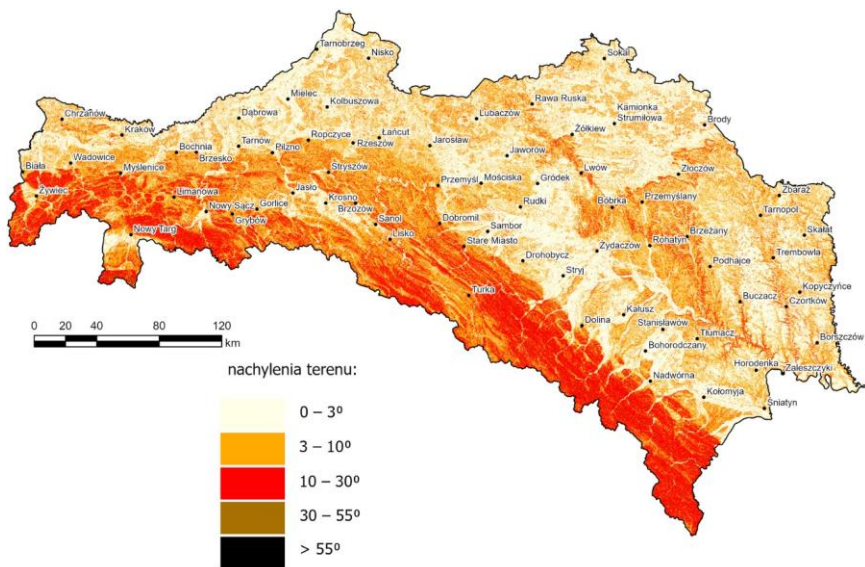
Góry i wyżyny stanowią ponad 55% powierzchni Galicji (wyżyny 34,6%, a góry 20,6%), zaś niziny blisko 45% (mapa 3). Wraz ze wzrostem wysokości n.p.m. skraca się okres wegetacyjny roślin, rosną amplitudy dobowe temperatur, a tym samym warunki dla rolnictwa stają się trudniejsze i bardziej zmienne niż w niższych położeniach. Tereny o bardzo dużym nachyleniu (powyżej 30 stopni) obejmowały tylko 0,4% powierzchni Galicji. Obszary płaskie i lekko nachylone (0–3 stopni) stanowiły 45,5%. Przeważały tereny o nachyleniu od 10 do 30 stopni (mapa 4). Duże nachylenie utrudniało pracę na roli, budowę infrastruktury technicznej, zwiększało intensywność procesów geomorfologicznych (jak np. spłukiwanie po nawałnych opadach), zwłaszcza na obszarach wylesionych sprzyjało degradacji gleb. W Galicji ekspozycja północna stanowiła 31,9%, wschodnia 20,4%, południowa 39,9%, zachodnia 7,8% (mapa 5). Obszary wystawione na południe miały dla uprawy rolnej na ogół korzystniejsze warunki termiczne spowodowane większym nasłonecznieniem.



Mapa 3. Hipsometria Galicji

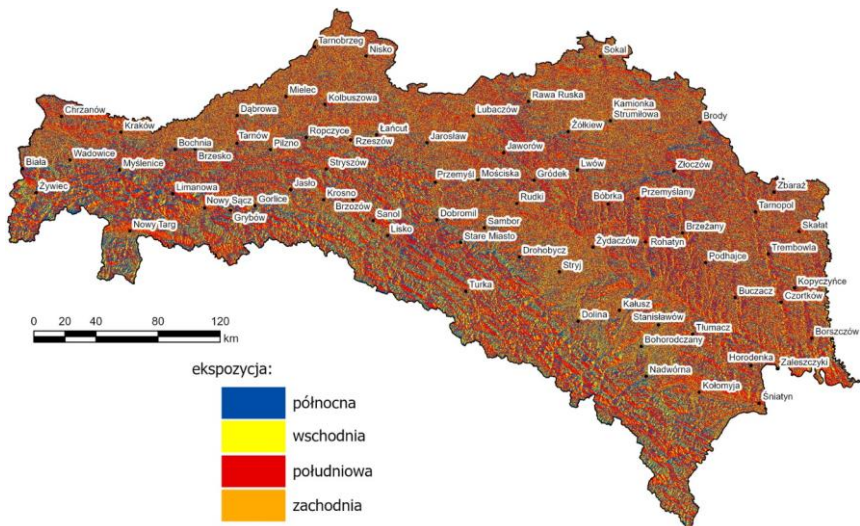
Źródło: opracowanie własne na podstawie cyfrowego modelu terenu JAXA.

w okresie autonomii (1868–1914) [w:] *Geografia na przestrzeni wieków. Tradycja i współczesność*, red. E. Bilska-Wodecka, I. Sołjan, Kraków 2015, s. 167–186.



Mapa 4. Nachylenie terenu w Galicji

Źródło: opracowanie własne na podstawie cyfrowego modelu terenu JAXA.



Mapa 5. Ekspozycje (kierunek, w którym nachylony jest teren) w Galicji

Źródło: opracowanie własne na podstawie cyfrowego modelu terenu JAXA.

## Zasoby naturalne

Galicyjscy publicyści budowę przemysłu fabrycznego łączyli przede wszystkim z zasobami naturalnymi kraju. Podkreślano, iż znajdowały się w nim odpowiednie uwarunkowania surowcowe (pokłady ropy naftowej), energetyczne, komunikacyjne (sieć kolejowa), demograficzne (liczna i tania siła robocza)<sup>10</sup>. Za najważniejsze bogactwa naturalne Galicji powszechnie uznawano sól, ropę naftową, wosk ziemny, kamień, gips, wapno. Brakowało znacznych pokładów węgla kamiennego i rud żelaza (słabej jakości ruda darniowa). Zasoby węgla kamiennego w Galicji zlokalizowane były na Wyżynie Krakowsko-Częstochowskiej (w rejonie Chrzanowa, Jaworzna, Sierszy, Libiąża). Mniejszą rolę odgrywały zasoby węgla brunatnego, które w opinii Lucjana Tatomira nie zostały należycie wykorzystywane: *Wyzyskiwanie węgla brunatnego nie rozwija się jednak na takie rozmiary, jakby w stosunku do obfitości odkrytych pokładów rozwijać się mogło. Przyczyną tego jest w części dostatek drzewa opałowego właśnie w tych okolicach, gdzie się znajdują kopalnie, a trudność i kosztowność transportu w okolice bezleśne, w części wstręt ludności do używania tego paliwa, a na koniec brak dostatecznych kapitałów obrotowych do założenia przedsiębiorstw na wielką skalę*<sup>11</sup>. Galicyjscy publicyści wskazywali na zasoby torfu i fosforytów, które nie były należycie wykorzystywane. L. Tatomir ubolewał: *Ale bogaty ten materiał, który na zachodzie w wyrozumowanym gospodarstwie tak ważną odgrywa rolę, leży u nas bez użytku z tych samych powodów, z jakich i wyzyskiwanie węgla brunatnego nie rozwija się należycie*<sup>12</sup>. Fosforyty mogły być natomiast wykorzystywane jako składnik nawozów sztucznych. Franciszek Bieniasz widział ich zastosowanie nawet na czarnoziemach galicyjskiego Podola: *Byłoby do życzenia, aby ludzie mający środki po temu chcieli pomyśleć także o praktycznym zastosowaniu naszych galicyjskich fosforytów, tem bardziej, że nawet okrzyczana z dobroci gleba, jaką jest podolska, zawiera niedostateczną ilość fosforanów, co nie jest bez ujemnego wpływu na plenność zasiewów. Zastosowanie zaś jest podobne jak gipsu, co przecież nie wymaga bajecznych nakładów*<sup>13</sup>.

<sup>10</sup> J. Wnęk, *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji*, Warszawa 2015, s. 191.

<sup>11</sup> L. Tatomir, *Podręcznik geografii Galicji na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł*, Lwów 1876, s. 79.

<sup>12</sup> Tamże, s. 82.

<sup>13</sup> F. Bieniasz, *Fosforyty galicyjskie*, odbitka ze „Sprawozdań Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności”, T. XIII, b.d. i m. wyd., s. 8.



Istotnym zasobem naturalnym Galicji były lasy (mapa 6). Przyczyniały się do rozwoju turystyki i uzdrowisk w Karpatach. Dzięki nim rozwijał się przemysł drzewny (wyrąb lasów, tartaki, impregnowanie drewna, produkcja kolejowych progów, produkcja kory drzewnej, stolarnie, produkcja parkietów i deszczulek, produkcja mebli giętych, kołodziejstwo, bednarstwo, produkcja gontu itd.). Drewno było istotnym przedmiotem eksportu, np. Galicja eksportowała na rynek niemiecki drzewka iglaste w okresie świąt Bożego Narodzenia. Galicyjskie lasy cieszyły się sławą z powodu drewna użytkowego rzadkiej jakości. Lasy niezagospodarowane występowały w górach wysokich lub w regionach słabiej zaludnionych. W północnej Galicji dominowała sosna, a na południu w górach – świerk. Drewno było paliwem dla hut szklanych i żelaznych, skupionych w okolicach leśnych, dla gorzelni, pieców maziarskich, potażarni i innych zakładów. Barię w rozwoju gospodarki opartej na lasach była rabunkowa gospodarka leśna, m.in. powiększanie gruntów rolnych kosztem lasów. W konsekwencji, jak pisał Henryk Strzelecki, *zepsuto dużo lasów dobrych*<sup>14</sup>. Wadliwie prowadzona gospodarka leśna negatywnie wpłynęła na gospodarkę wodną (zwiększenie zagrożenia powodziowego) i degradację niektórych gleb.



Mapa 6. Lasy w Galicji

Źródło: Mapa statystyczna Galicji i Bukowiny obejmująca stosunki ogólne polityczno-administracyjne, komunikacyjne, rolnicze a szczególnie przemysł krajowy: na podstawie najnowszych poszukiwań i dokumentów urzędowych w roku 1878. Mapę

<sup>14</sup> H. Strzelecki, *Las i leśnictwo w Galicji w stuleciu dziewiętnastym*, Lwów 1900, s. 22.

w wersji cyfrowej opracowało Koło Geografów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Strona projektu Interaktywnej Bazy Danych Galicji i Śląska Austriackiego w latach 1857–1910 (GASID), *Zespół*, <https://gasid.pl/zespolt/> (dostęp: 30 01 2023).

Kolejnym bogactwem Galicji były źródła siarczane, solne, solno-siarczane, szczawne, żelaziste. Wpłynęły one na rozwój uzdrowisk: Krzeszowice, Swożowice, Truskawiec, Rabka, Iwonicz, Krynica, Szczawnica. Hipolit Stupnicki liczbę źródeł szacował na 120, a w późniejszych latach ich zasób szacowano na 400<sup>15</sup>.

Brak przemysłu ciężkiego (fabrycznego) mogła Galicja zrekompensować sobie rozwojem turystyki, opartej na lasach, wodach leczniczych, górach, zwłaszcza Tatrach. Jak pisał Bolesław Limanowski: *Jądrzem niejako gór Karpackich są Tatry, z których część tylko niższa należy do Galicji. Wysokie szczyty, przepaściste drogi, piękne górskie jeziora, malownicze doliny – dziwnie uroczym czynią ten kąt ziemi. Leży tu słynne Zakopane, które corocznie latem gromadzi mnóstwo rodzin ze wszystkich prowincji polskich*<sup>16</sup>.

## Gleby i warunki klimatyczne

Galicja była krajem rolniczym, gdzie uprawiano przede wszystkim zboża, ziemniaki, w mniejszym zakresie rośliny przemysłowe<sup>17</sup>. Na rozwój rolnictwa istotny wpływ miały gleby i klimat. Silną stroną Galicji były dobre gleby, ciągnące się pasem od Krakowa przez cyrkuły tarnowski, rzeszowski, przemyski, żółkiewski, po stanisławowski, tarnopolski i czortkowski (zob. mapy 7 i 8 – na tej ostatniej zaznaczone kolorem żółtym). Galicyjskie Podole Hipolit Stupnicki określała jako *spichlerz Galicji i dawnej Polski*. Z kolei na Podgórzu Karpackim gleba była kamienista, wapienna, a w konsekwencji mniej urodzajna.

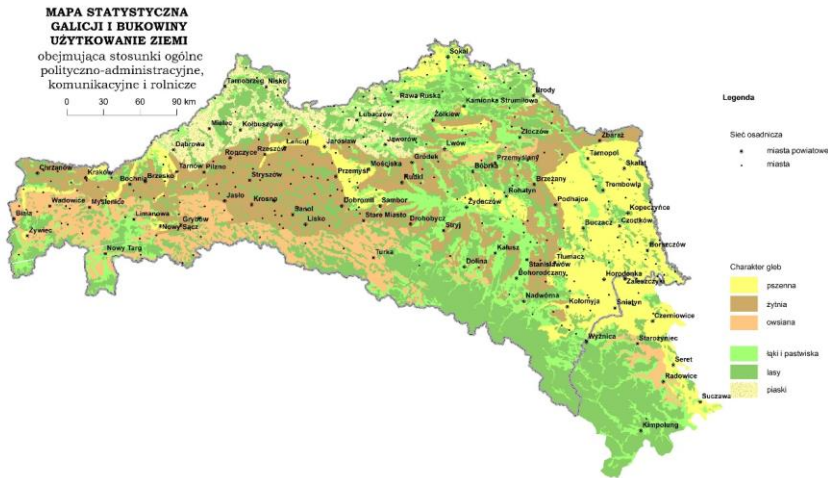
---

<sup>15</sup> H. Stupnicki, *Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji i Lodomerji*, Lwów 1864, s. 15.

<sup>16</sup> B. Limanowski, *Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem*, Lwów 1892, s. 4.

<sup>17</sup> Zob. więcej P. Franaszek, *Produkcja roślinna w Galicji autonomicznej*, Kraków 1995.





Mapa 7. Użytki rolne w Galicji

Źródło: Mapa statystyczna Galicji i Bukowiny obejmująca stosunki ogólne polityczno-administracyjne, komunikacyjne, rolnicze, a szczególnie przemysł krajowy; na podstawie najnowszych poszukiwań i dokumentów urzędowych w roku 1878.



Mapa 8. Mapa upraw rolnych w Galicji

Źródło: [www.polona.pl](http://www.polona.pl)

W opinii Tatomira warunki naturalne nie sprzyjały hodowli, a mimo to się ona rozwijała. Wyjaśnia on to zjawisko następująco: *Przyczyny rozwinięcia tej*

gałęzi gospodarstwa na takie rozmiary nie należy bynajmniej szukać w warunkach przez przyrodę podanych, które przeciwnie po większej części chowaniu stadnin wcale nie sprzyjają, lecz raczej w starszylacheckiej namiętności do koni, którą też wielu nawet ruiną swoich majątków przepłaca<sup>18</sup>. Hipolit Stupnicki zaś tak oceniał warunki dla hodowli: rozległe wyborne łąki i pożywne pastwiska wielce sprzyjają, osobliwie w okolicach górskich, hodowli bydła. Przyczyny kryzysu hodowali widział nie w warunkach przyrodniczych, ale w postawie społeczeństwa: Rasa bydła podupadła jednak i spośledniała, do czego się najwięcej przyczyniło niedbalstwo ze strony naszego włościanstwa<sup>19</sup>. Widzimy tu więc dwuścis w ocenie przyrodniczych uwarunkowań hodowli, dla jednych była ona czynnikiem wzmacniającym, a dla innych ograniczającym.

Klimat charakteryzowano jako ostry i przejściowy. Karpaty powstrzymywały ciepłe powietrze z południa, a kraj narażony był na mroźne wiatry północne i wschodnie. Rolę Karpat jako determinanta klimatu Galicji dostrzegł już Julian Ursyn Niemcewicz: *Te to Karpaty, już nam dziś nieużyteczne, zastaniając nas od południa, równie jak Węgry od północy, zostawiają u nas cierpkie Boreasza wiatry, nie dopuszczając ciepłych i dobroczynnych od Auzonii powiewów. Gdyby nie one, i Polacy, jak Węgry, tłoczyliby soki tokaju*<sup>20</sup>. Klimat oceniano jako zdrowy i sprzyjający uprawie zbóż i innych roślin. Za główne wiatry uznano zachodnie, znad Atlantyku, wilgotne i przynoszące zazwyczaj deszcze, oraz wschodnie, z Azji, suche i sprowadzające susze. W Galicji klimat sprzyjał roślinom pastewnym, ale dominowała uprawa ziemniaków i zbóż. Wyżyny Podolską i Pokucką charakteryzowano jako żyzne, urodzajne, gdzie uprawiano pszenicę, żyto, hreczkę, kukurydzę, buraki, konopie, tytoń. Glebowe walory niwelowane były przez klimat: *Po wyżynie Podolskiej, ziemi wyniosłej, otwartej, więcej wiatry wschodnie suche. Wskutek tego lata bywają tu gorące i suche, niszczące nieraz całą nadzieję zbioru rolnika, zimy zaś ostre, pogodne*<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> L. Tatomir, dz. cyt., s. 93.

<sup>19</sup> H. Stupnicki, dz. cyt., s. 19.

<sup>20</sup> *Juliana Ursyna Niemcewicza podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1856, s. 430.

<sup>21</sup> A. Gliński, *Geografia Galicji dla początkujących na podstawie planu naukowego ułożył...*, Bochnia 1894, s. 9.

Dostrzegano zmiany klimatyczne pośrednio wywołane działalnością człowieka zaburzającego funkcjonowanie ekosystemów: *Znamienną cechą naszego klimatu jest susza lub powódzie, powstające wskutek nieroztropnego niszczenia lasów*<sup>22</sup>. Zjawisko to uwypuklił Tadeusz Rutowski: *Na popsucie klimatu wpłynęło wycięcie lasów, nie tylko u nas; że ono przybrało u nas olbrzymie rozmiary, niepotrzebna właściwie powtarzać. Rządy rozmarnowały olbrzymie przestrzenie dóbr koronnych i duchownych za bezcen*<sup>23</sup>. Dewastację lasów odczuły najmocniej niziny, Podole (i tak ubogie w lasy). Na Podolu na pogorszenie lokalnych warunków klimatycznych miało też wpływ spuszczenie stawów na przełomie XVIII i XIX w., kiedy z powodu blokady kontynentalnej i wysokich cen zboża przekształcano je w pola uprawne, pod uprawy zbóż wykorzystywano łąki, lasy, łązy<sup>24</sup>.

Pogodowe zjawiska ekstremalne powodowały powstanie klęsk elementarnych: suszy, gradobicia i innych klęsk rolnych<sup>25</sup> (zob. mapa 9), a także powodzi. Ich skutkiem były nieurodzaje i brak paszy. Największe konsekwencje miały susze oraz lata mokre ze względu na ich terytorialny zasięg, obejmowały bowiem cały kraj, wpływając na globalną produkcję. W Galicji zagrożenie dla rolnictwa i hodowli stanowiły posuchy. Na obszarze Karpat występowały częste, ale niezbyt intensywne posuchy z dwoma maksimumami – wiosenne (krótkie, mało intensywne) i jesienne (długie, intensywne). Susze w skali całej Galicji występowały w latach 1871, 1879, 1883, 1889. Najtragiczniejszy był rok posuchy 1889. Susza objęła cały kraj, z wyjątkiem Samborskiego i skrawków terenów nad górnym Dniestrem. Mniej dotkliwa była dla obszarów podgórskich, najmocniej dotknęła Podole, bełskie, sokalskie, tereny piaszczyste. Susza objęła wówczas zresztą całą Europę Środkowo-Wschodnią. Zaczęła się w kwietniu, trwała do połowy lipca. Latem panowały upały. Żniwa zaczęły się kilka tygodni wcześniej<sup>26</sup>.

Kłęski lat mokrych występowały w 1847, 1865, 1871, 1872 r. (*Śniegi spadły na mokrą a niezamarzłą ziemię, połowa żyta wygniła i musiała być z wiosną zaoraną. Słoty wiosenne zagubiły zasiewy, a mokry czerwiec nie pozwolił zebrać siana i koniczu lub zgniły w kopach. Urodzaj był lichey, a z sierpniem zaczęły się*

---

<sup>22</sup> Tamże, s. 15.

<sup>23</sup> T. Rutowski, *Kłęski elementarne Galicji*, Lwów 1890, s. 32.

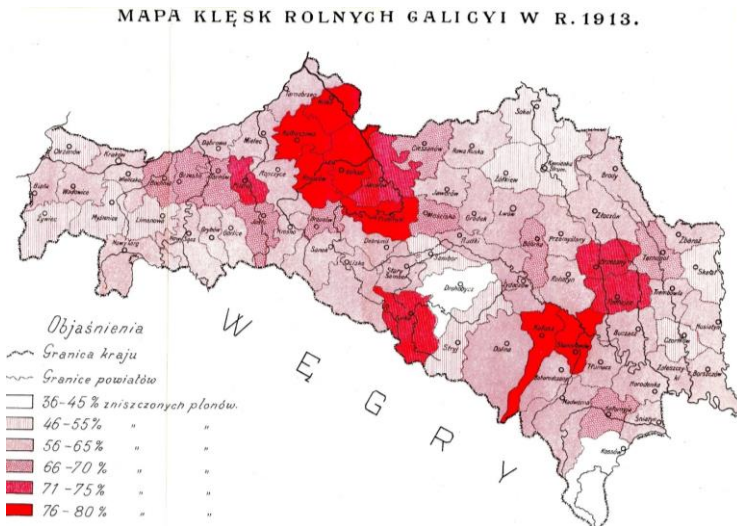
<sup>24</sup> Tamże, s. 33.

<sup>25</sup> Więcej na temat gradobici i klęsk rolnych w Galicji zob. *Gradobicia w wschodnich obwodach Galicji od roku 1821–1859*, Lwów [1861]; J. Stokłosa, *Zesztoroczne klęski Galicji w świetle liczb*, „*Ekonomista*” 1914, T. I, s. 1–18.

<sup>26</sup> T. Rutowski, dz. cyt., s. 7–15.

istny kataklizm gradów, ulewnych deszczów i wezbranych wód, tak że wszystkie dopływy Wisły szerzyły spustoszenia. Mokro sprowadziło na dobytek generalne gnicie kartofli. W wielu miejscach miesiącami trwające ulewy spowodowały, że się wilgoć wierzchem i od spodu do stogów i brogów dostała igniła to nawet, co zebrano<sup>27</sup>), a także w latach 1877, 1878, 1879, 1884, 1888.

Na wysokość zbiorów miały także wpływ niskie temperatury (przymrozki), nawałne lub długotrwałe opady atmosferyczne. Złe plony przychodziły w latach, kiedy wysokie sumy opadów odnotowywano w lipcu. Na uprawy ziemniaków niekorzystanie oddziaływały długie i srogie zimy, powodujące opóźnienie sadzenia ziemniaków, oraz intensywne opady latem, wywołujące gnicie tej rośliny<sup>28</sup>.



Mapa 9. Klęski rolne w Galicji w 1913 r.

Źródło: J. Stokłosa, *Zeszlóroczne klęski Galicji w świetle liczb*, „*Ekonomista*” 1914, T. I, s. 1–18.

## Rzeki

*Plagą Galicji, która ciągle kraj niszczy, z fatalną koniecznością raczej się wzmagać, a nie zmniejszać będzie, plagą, która rozwój od natury najlepiej*

<sup>27</sup> Tamże, s. 5.

<sup>28</sup> K. Wnęk, *Dzieje klimatu Galicji w latach 1848–1913*, Kraków 1999, s. 111–128.

*uposażonych okolic opóźnia, a nawet uniemożliwia, są wylewy rzek –* pisał Tadeusz Rutowski<sup>29</sup>. Galicja składała się z dwóch klimatów i dwóch systemów rzek (mapa 10). Powódź regularnie niszczyła raz dorzecze Wisły, innym razem dorzecze Dniestru. Na Powiślu wielkie powodzie następowały w latach 1813, 1839, 1845, 1847, 1856, 1862, 1867, 1884. Oprócz tych kataklizmów dochodziło też do zatorowych wylewów (1876, 1880), lokalnych wylewów (1882, 1885, 1886, 1887)<sup>30</sup>. Powodzie pustoszyły również tereny nad Dniestrem. Dniestr, płynąc w niskich brzegach, wyrządzał corocznie ogromne szkody okolicznej ludności, zalewając pola, wsie i miasta oraz niszcząc drogi i zrywając mosty<sup>31</sup>. Franciszek Bujak szacował szkody powodziowe w 1905 r. na 15 mln koron, a obszar dotknięty nimi na 150 tys. ha w całej Galicji.

Rzeki z jednej strony były więc barierą w modernizacji gospodarczej Galicji, z drugiej zaś mogły być czynnikiem modernizacyjnym. F. Bujak dostrzegał w nich przyszłość jako źródła siły motorycznej konkurującej z węglem, naftą i ich produktami. Wskazywał, iż 1 km dorzecza = 10 koni parowych, a moce dorzecza Wisły, karpackiego dorzecza Dniestru i Prutu szacował na od 250 tys. do 500 tys. KM, a moce dorzecza Bugu, podolskich dopływów Dniestru na od 70 tys. do 100 tys. KM<sup>32</sup>. Maurycy Altenberg wyzyskanie sił wodnych w Karpatach uznał za jedną z najszcześniejszych myśli podniesienia ekonomicznego kraju. Podawał przykłady skutecznego wykorzystania białej energii w Szwajcarii<sup>33</sup>.

Szczegółowe analizy dla poszczególnych rzek przygotował Karol Pomianowski<sup>34</sup>. Przykładowo zakładał, iż na Skawie są możliwości uruchomienia 13 elektrowni wodnych o sile efektywnej na turbinie od 5111,9 HP do 7578,5 HP. Ówczesne wyzyskiwanie sił wodnych szacowano na ok. 200 HP, czyli zaledwie 2,7% możliwości<sup>35</sup>. Z białej energii korzystały przede wszystkim

---

<sup>29</sup> T. Rutowski, dz. cyt., s. 15.

<sup>30</sup> Tamże, s. 15–24.

<sup>31</sup> B. Limanowski, dz. cyt., s. 10.

<sup>32</sup> F. Bujak, *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908, s. 34.

<sup>33</sup> M. Altenberg, *O wyzyskaniu sił wodnych z opisem trzech zakładów wodno-elektrycznych Hauterive, Vouvry, Chévres*, Lwów 1903.

<sup>34</sup> K. Pomianowski, *Siły wodne w Galicji*, t. I: *Dunajec*, Lwów 1905, t. II: *Stry–Opór*, Lwów 1906, t. III: *Soła*, Lwów 1907, t. IV: *Skawa*, Lwów 1908.

<sup>35</sup> K. Pomianowski, *Siły wodne w Galicji*, t. IV: *Skawa...*, s. 18–19.

kim tartaki położone wzdłuż Skawicy i inne zakłady przy innych potokach. Potencjał energetyczny można było zwiększyć przez budowę zbiorników, np. budowa trzech zbiorników zwiększyłaby potencjał energetyczny od 9725,0 HP do 11 654,0 HP<sup>36</sup>. Dla Stryja na odcinku Karlsdorf–Modnate do Hnizdyczów–Zalesie szacował siłę efektywną po odtrąceniu spadku kanałowego na od 8580,9 HP do 21 451,7 HP łącznie, a na odcinku Zawadka–Ilnik, Butla–Wysocko Niżne na 274,6–686,4 HP. Na Oporze szacował siłę na od 2787,4 do 6855,8 HP, a na Wołosiance, Rozance, Hołowczance i Orawie na od 801,66 do 1 962,53 HP. W dwóch miejscach na Stryju (rejon Rybnik–Synowódzko, Synowódzko–Rozburcze) widział możliwość budowy zakładów. Energia mogła zaspokajać potrzeby miast (Stryja, Lwowa) oraz przemysłu naftowego w okolicach Schodnicy i Borystawia<sup>37</sup>. Pomianowski przekonywał, iż pozyskanie siły wodnej nie przedstawiało żadnych problemów pod względem technicznym. Zagrożenie widział w trzech potencjalnych zarzutach, które mogły być wysuwane przez przeciwników budowy wodnych zakładów elektrycznych. Po pierwsze, mogły być one przeszkodą w spławie drewna, po drugie w użytkowaniu gospodarczym wody, zwłaszcza podczas niskich stanów wód, a po trzecie mogły prowadzić do naruszenia praw istniejących zakładów. Pomianowski zbijał te argumenty. Przekonywał, iż spław drewna był ograniczony. Na Stryju i Oporze było niewiele zakładów (na Stryju jedynie w dolnym jego biegu 17 zakładów), a na Oporze odnotował jedynie młyn chłopski o mocy 5 HP i kuźnię w dobrach Skole o mocy ok. 40 HP<sup>38</sup>. W dorzeczu Stryja widział dodatkowy potencjał w budowie 4 zbiorników wodnych<sup>39</sup>. Na Oporze jego zdaniem były mniejsze możliwości zakładania zbiorników z powodu linii kolejowej, dróg, silnego zaludnienia dolin. W dolinach bocznych potoków projektował budowę trzech zbiorników. Sumę sił w dorzeczu Stryja, bez strat w kanale, bez zbiorników szacował na od 41 883,8 HP do 16 812,9 HP, a ze zbiornikami od 82 055,2 HP do 73 088,5 HP<sup>40</sup>.

---

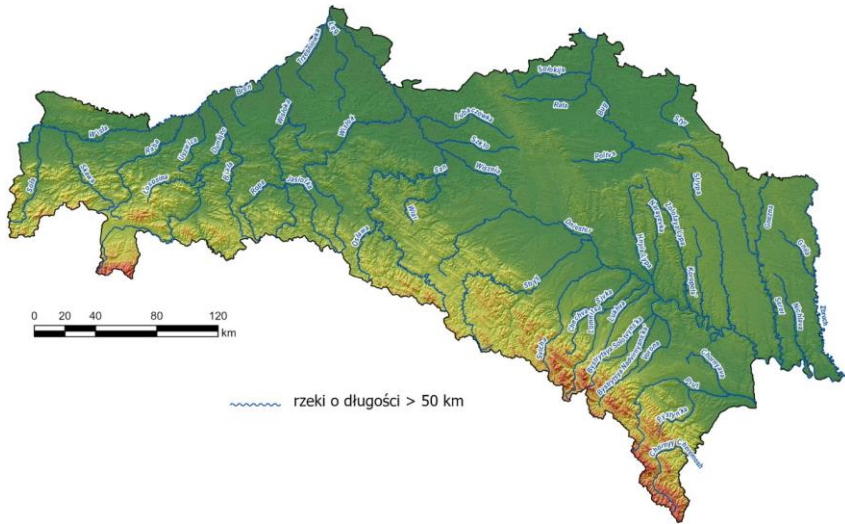
<sup>36</sup> Tamże, s. 28.

<sup>37</sup> K. Pomianowski, *Siły wodne w Galicji*, t. II: *Stryj–Opór...*, s. 12–18.

<sup>38</sup> Tamże, s. 23.

<sup>39</sup> Tamże, s. 24–29.

<sup>40</sup> Tamże, s. 34.



Mapa 10. Rzeki w Galicji

Źródło: opracowanie własne na podstawie MPHP (dla współczesnej Polski) i The Base Maps of Ukraine (BMU) (dla współczesnej Ukrainy) M. Polczynski, *BMU – Rivers*, <https://doi.org/10.7910/DVN/8D3WSO>, Harvard Dataverse, V2, 2018. (dostęp: 30.01.2023)

Rzeki były impulsem dla rozwoju przemysłu rolno-spożywczego (młyny wodne), przemysłu drzewnego (tartaki zasilane siłą spadku wody), transportu (na Przemszy, Wiśle od Krakowa do Niepołomic, Bugu od Sokala, Sanie od Dubiecka do Jarosławia), flisactwa (Zwierzyniec, Kraków, Podgórze, Mogiła, Czernichów), produkcji galarów (Ulanów). Żegluga i transport na rzekach były jednak utrudnione z powodu nieuregulowania koryt. Dniestr był spławny od ujścia Stryja, a jego górskie dopływy zdatne były tylko do spławu drewna.

XIX-wieczna literatura, podręczniki geografii wskazywały na bogactwa rzek w ryby, możliwość rozwoju rybactwa, rybołówstwa. W tym przypadku uwarunkowania przyrodnicze były szansą. W 1867 r. Ludwik Lindes postulował tworzenie zakładów rybackich i zarybianie rzek. Wskazywał także na ludzkie bariery w rozwoju tej dziedziny gospodarki: słabą wiedzę na temat hodowli ryb, brak odpowiednich przepisów prawnych, brak klasyfikowania własnościowego rzek, kłusownictwo, zatrutowanie rzek (wskazywał na konieczność zakazywania takich praktyk, jak zatrutowanie ryb ziarnami trutki coculi indici, wronim okiem, niegaszonym wapnem, kwasem, moczenia lnu i kono-

pi<sup>41</sup>, wyrzucenia odpadków poprodukcyjnych do rzek (*Powinno być też jak najostrzej zakazanem, aby fabryki swoich nieczystości, materiałów farbiarskich i innych rybom szkodliwych płynów do wody nie wpuszczały, w której ryby są hodowane, albo która do stawów rybnych wchodzi*<sup>42</sup>). Lindes akcentował: *Pisząc to mamy jeszcze dalszy cel na oku, to jest ażeby Wysoki Sejm Krajowy wziął inicjatywę i zaprowadził ustawy urządzające rybołówstwo i prawo własności wód, gdyż wtenczas dopiero moglibyśmy z pewnością wszystkie nasze strumienie i rzeki zarybić szlachetnymi rybami, i w tej ważnej gałęzi gospodarstwa krajowego nie zależelibyśmy więcej od łaski Morza Północnego, i nie potrzebowałibyśmy sprowadzać ten towar z obcych rzek i krajów*<sup>43</sup>.

Lindes widział szanse na rozwój hodowli raków, które mogłyby być transportowane drogą rzeczną lub liniami kolejowymi do Warszawy lub Wiednia<sup>44</sup>. Kolejnym działem gospodarki wodnej promowanym przez Lindesa była hodowla pijawek, którą łączył z położeniem Galicji: *Jestże to stosownem, aby Hamburg dostarczał dla Anglii pijawki z Mołdawii i Wołoszczyzny, gdy przecież Galicja bliżej leży o jakie 60 do 80 mil od Anglii, a pijawki te przez Galicję są posyłane. Jak wielkie zyski z tego źródła ciągną hamburscy przedsiębiorcy, to już z tego wznosić można, iż gdy nie było jeszcze kolei żelaznej w Galicji, pijawki z Mołdawii expapocztą przesyłali do Krakowa*<sup>45</sup>. Propagował hodowlę łososia, pstrąga (z łatwością i wybornie rosną w stawach nawet torfowych, dorastając do 10 funtów, a takich bagien i oparzelisk torfowych Galicja pod dostatkiem posiada<sup>46</sup>), szczupaka, karpia, karasia, bolenia, czeczugi i węgorza.

Rzeki stanowić mogły ważne arterie komunikacyjne, transportowe w kierunku Morza Bałtyckiego (Wisła, San, Bug) i Morza Czarnego (Dniestr)<sup>47</sup>.

---

<sup>41</sup> L. Lindes, *Zużytkowanie rzek, stawów, bagien, jezior i dołów torfowych na chów ryb, raków i pijawek oparte na najnowszych doświadczeniach z zastosowaniem do stosunków gospodarczych Galicji i Polski przez...* (przedruk z „Gazety Przemysłowej”), Kraków 1867, s. 54–55.

<sup>42</sup> Tamże, s. 56.

<sup>43</sup> Tamże, s. 8.

<sup>44</sup> Tamże, s. 60–61.

<sup>45</sup> Tamże, s. 76.

<sup>46</sup> Tamże, s. 8.

<sup>47</sup> *Uwagi Antoniego Mysłowskiego nad handlem zbożowym z Galicji do Odessy i nad zaprowadzeniem żeglugi parowej na Dniestrze, teraz od Koropca, a po zregulowaniu wyższej części, od wsi Rozwadowa aż do Odessy, Lwów 1844.*



## Czynniki rozmieszczenia ludności

Powyższe determinanty wpływały nie tylko na rozwój gospodarczy, ale również na rozmieszczenie ludności. Włodzimierz Czerkawski dokonał geograficznej charakterystyki rozmieszczenia ludności w Galicji. Wyróżnił ze względu na gęstość zaludnienia okolice Krakowa, silnie zaludnione pod wpływem miasta, rozwoju przemysłu i handlu. Do tej grupy zaliczył okręgi sądowe: krakowski i podgórski, oświęcimski, bocheński, wielicki, niepołomicki. Silne oddziaływanie Krakowa na gęstość zaludnienia było większe niż przeszkody geograficzne: *Wpływ Krakowa przejawia się tu tak silnie, że nawet powiaty pagórkowate, jak wiśnicki, dobczycki i myślenicki wykazują gęstość stosunkowo bardzo wysoką*<sup>48</sup>. *Obszar Galicji podzielił dalej na cztery „wielkie pasy terytorialne”*. Pierwszy z nich, pas środkowy, obejmował tereny wzdłuż linii kolejowej od Białej do Lwowa, z takimi ośrodkami jak Andrychów, Wadowice, Bochnia, Tarnów, Rzeszów, Przeworsk, Jarosław. Drugi tworzyły tereny wzdłuż granicy węgierskiej, od Żywca do Dubiecka. Trzeci pas przebiegał na południe od tej linii i obejmował powiaty górskie, od Milówki po Bukowsko, najmniej zaludnione w całej Galicji zachodniej (55–85 osób na km<sup>2</sup>). Jako słabiej zaludniony wskazał *pas północny*, ujęty granicami między linią kolejową Tarnów – Dąbrowa Tarnowska na zachodzie oraz rzeką San na wschodzie. Analizując sytuację we wschodniej Galicji, wskazał na odmienny charakter zaludnienia. Nie odnotował pasów terytorialnych, lecz skupiska wokół dużych miast: Przemyśla, Lwowa, Sambora, Stanisławowa, Tarnopola, Kołomyi. Najslabiej zaludnione były okolice podgórskie (Lutowiska, Baligród) oraz na północy (cieszanowski okolice Cieszanowa). Barierą dla zmian demograficznych były nie tylko uwarunkowania geograficzne, ale historyczne i mentalne: *W ten sposób widać tu jeszcze bardzo wyraźnie związek z osadnictwem i kolonizacją z przed kilku stuleci. Mały rozwój gospodarczy, niekorzystne warunki komunikacyjne i konserwatyzm ludności rolnej sprawiły, że wpływ czynników historycznych zaznacza się tu i w obecnej chwili z tak znaczną siłą*<sup>49</sup>.

## Wnioski

Zarówno XIX-wieczni publicyści, jak i historycy są zgodni, iż Galicja miała geograficzny potencjał dla rozwoju gospodarczego, który nie został do końca

---

<sup>48</sup> W. Czerkawski, *Gęstość zaludnienia w Galicji 1890–1910*, Kraków 1911, s. 14.

<sup>49</sup> *Postulaty Galicji...*, s. 20.

wykorzystany. Trafnie sytuację ocenił w połowie XIX w. ks. Adam Jakubowski: *Galicja, bogata we wszystkie dary przyrody, jest może najuboższym krajem na świecie*<sup>50</sup>.

Leopold Lityński w 1901 r., pisząc o sytuacji ekonomicznej Galicji, jej uwarunkowania podzielił na *nędzę* (zacofaną wieś, biedne miasta, fatalne stosunki kredytowe, słabe rodzime kupiectwo, biurokrację, epidemie) i *źródła bogactwa* (żywną ziemię, bogactwa mineralne, lasy)<sup>51</sup>.

Stefan Jentys, poszukując źródeł zacofania rolnictwa, zwrócił uwagę za czynnik ludzki, a nie geograficzny: *Niepomiernie niski stan produkcji ziemiopłodów w Galicji zachodniej rzucał się w oczy czy to patrzącemu na pola i łąki, czy też szukającemu informacji w wykazach statystycznych. Widoczną zaś przyczyną niezadowalającego stanu nie były bynajmniej warunki naturalne, owa force majeure*<sup>52</sup> *nie do zwalczenia i pokonania, ale przede wszystkim brak zawodowej wiedzy aż nadto widoczny czy to w większym, czy mniejszym gospodarstwie*<sup>53</sup>.

Zestawiając owe aktywa i pasywa, szanse i bariery, można stwierdzić, iż Galicja posiadała przyrodnicze zasoby dla rozwoju gospodarczego, które nie zostały wykorzystane.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Altenberg M., *O wyzyskaniu sił wodnych z opisem trzech zakładów wodno-elektrycznych Hauterive, Vouvy, Chévres*, Lwów 1903.
- Bieniasz F., *Fosforyty galicyjskie*, odbitka ze „Sprawozdań Komisji Fizjograficznej Akademii Umiejętności”, T. XIII, b.d. i m. wyd.
- Bujak F., *Galicja*, t. 1: *Kraj, ludność, społeczeństwo, rolnictwo*, Lwów 1908.
- Franaszek P., *Produkcja roślinna w Galicji autonomicznej*, Kraków 1995.
- Gliński A., *Geografia Galicji dla początkujących na podstawie planu naukowego ułożyć...*, Bochnia 1894.

---

<sup>50</sup> *Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji przez Ks. A.J.*, Kraków 1853, s. 9.

<sup>51</sup> L. Lityński, *Odrodzenie ekonomiczne Galicji*, Lwów 1901, s. 5–59.

<sup>52</sup> *Force majeure* (fr.) – siła wyższa.

<sup>53</sup> S. Jentys, *Niewyzyskane skarby. Kilka słów o potrzebie racjonalnego poparcia produkcji roślinnej w Galicji wraz z głosami rolniczymi o pożytku prób polowych*, Kraków 1909, s. 4.

- Gradobicia w wschodnich obwodach Galicji od roju 1821–1859*, Lwów [1861].
- Jentys S., *Niewyzyskane skarby. Kilka słów o potrzebie racjonalnego poparcia produkcji roślinnej w Galicji wraz z głosami rolniczymi o pożytku prób polowych*, Kraków 1909.
- Juliana Ursyna Niemcewicz *podróże historyczne po ziemiach polskich między rokiem 1811 a 1828 odbyte*, Paryż–Petersburg 1856.
- Kaim D., Taczanowski J., Szwagrzyk M., Ostafin K., *Railway network of Galicia and Austrian Silesia (1847–1914)*, „Journal of Maps” 2020, 16, 1, <https://doi.org/10.1080/17445647.2020.1762774> (dostęp: 30.01.2023).
- Kaim D., Szwagrzyk M., Ostafin K., *Mid-19th century road network dataset for Galicia and Austrian Silesia, Habsburg Empire*, 2020, 28, 104854, <https://doi.org/10.1016/J.DIB.2019.104854> (dostęp: 30.01.2023).
- Limanowski B., *Galicja przedstawiona słowem i ołówkiem*, Lwów 1892.
- Lindes L., *Zużytkowanie rzek, stawów, bagien, jezior i dołów torfowych na chów ryb, raków i pijawek oparte na najnowszych doświadczeniach z zastosowaniem do stosunków gospodarczych Galicji i Polski przez...* (przedruk z „Gazety Przemysłowej”), Kraków 1867.
- Lityński L., *Odrodzenie ekonomiczne Galicji*, Lwów 1901.
- Neumann T., *Kilka uwag o stosunkach handlowych Galicji ze Wschodem*, Lwów 1887.
- Pomianowski K., *Siły wodne w Galicji*, t. I: *Dunajec*, Lwów 1905,
- Pomianowski K., *Siły wodne w Galicji*, t. II: *Stryj–Opór*, Lwów 1906.
- Pomianowski K., *Siły wodne w Galicji*, t. III: *Soła*, Lwów 1907,
- Pomianowski K., *Siły wodne w Galicji*, t. IV: *Skawa*, Lwów 1908.
- Postulaty Galicji wobec nowego traktatu handlowego z Rosją referat Zygmunta Rescha*, Kraków 1904.
- Rutowski T., *Kłęski elementarne Galicji*, Lwów 1890.
- Stokłosa J., *Zeszłoroczne kłęski Galicji w świetle liczb*, „*Ekonomista*” 1914, T. I.
- Strzelecki H., *Las i leśnictwo w Galicji w stuleciu dziewiętnastym*, Lwów 1900.
- Stupnicki H., *Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji i Lodomeryi*, Lwów 1864.
- Tatomir L., *Podręcznik geografii Galicji na podstawie prac monograficznych i urzędowych źródeł*, Lwów 1876.
- Uwagi Antoniego Mysłowskiego nad handlem zbożowym z Galicji do Odessy i nad zaprowadzeniem żeglugi parowej na Dniestrze, teraz od Koropca, a po zregulowaniu wyższej części, od wsi Rozwadowa aż do Odessy*, Lwów 1844.

## Opracowania

- Czerkawski W., *Gęstość zaludnienia w Galicji 1890–1910*, Kraków 1911.
- Baczkowski M., *Pod czarno-żółtymi sztandarami. Galicja i jej mieszkańcy wobec austro-węgierskich struktur militarnych 1866–1914*, Kraków 2003.
- Broński K., *Uwarunkowania procesów modernizacyjnych gospodarki Galicji w okresie autonomii – zarys problematyki [w:] W drodze ku niepodległości. Przemiany mo-*

- dernizacyjne na ziemiach polskich w II połowie XIX i na początku XX wieku*, red. P. Grata, Rzeszów 2019.
- Kossuth A., *W sprawie stosunków handlowych Galicji z Królestwem Polskim*, Lwów 1898.
- Kuzmany B., *Brody. Eine galizische Grenzstadt im langen 19. Jahrhundert*, Wien–Köln–Weimar 2011.
- Meus K., *Izba Handlowa i Przemysłowa we Lwowie (1850–1918!). Instytucja i ludzie*, Kraków 2021.
- Myśli o podniesieniu przemysłu i fabryk w Galicji przez Ks. A.J.*, Kraków 1853.
- Strona projektu Interaktywnej Bazy Danych Galicji i Śląska Austriackiego w latach 1857–1910 (GASID), *Zespół*, <https://gasid.pl/zespol/> (dostęp: 30.01.2023).
- Tracz M., *Geografia w szkołach średnich w zaborze austriackim w okresie autonomii (1868–1914)* [w:] *Geografia na przestrzeni wieków. Tradycja i współczesność*, red. E. Biłska-Wodecka, I. Sołjan, Kraków 2015.
- Wnęk J., *Rozwój ideologii przemysłowej w Galicji*, Warszawa 2015.
- Wnęk K., *Dzieje klimatu Galicji w latach 1848–1913*, Kraków 1999.

## Geographic determinants of modernization processes in Galicia in the 19th century. Opportunities or barriers?

### Abstract

The article presents the geographical conditions of the economic and financial situation of Galicia as part of the Habsburg empire in the 19th century. It discusses the chances and barriers to growth and development. These chances were: location favourable for trade between western Europe and Russia, natural resources (salt, petroleum, coal), forests, mineral springs, rivers with potential electric energy and very fertile soil in some parts. On the other hand, in Galicia there were many obstacles: natural disasters (floods, drought), changeable and harsh climate. They with a low level of industrialization, a backward agriculture and a lack of capital and an economic Policy limited country's rapid economic development.

**Keywords:** Galicia, geography, economy

**Marcin K. Schirmer**

IH PAN (współpracownik)

Polskie Towarzystwo Ziemiańskie

ORCID: 0000-0003-3915-5176

# Wspólna działalność inwestycyjna ziemian i burżuazji na terenie Królestwa Polskiego po powstaniu styczniowym jako próba adaptacji do nowych warunków ekonomiczno-społecznych

## Abstrakt

Lata 1870–1914 to czas bardzo intensywnych przemian społecznych (odejście od feudalizmu i powstawanie społeczeństwa obywatelskiego) oraz rozwoju przemysłowego na terenie Królestwa Polskiego. Rodził się kapitalizm, czemu sprzyjał postęp techniczny i powstanie wolnego rynku. Czołową rolę odegrała w nim nowa warstwa społeczna – burżuazja, która w bardzo krótkim czasie dorobiła się olbrzymich fortun. Dysponowanie kapitałem umożliwiało przeprowadzenie i sfinansowanie wielu bardzo ważnych inwestycji. Partnerem w realizacji tych projektów były polska arystokracja i zamożne ziemiaństwo, co skutkowało zbliżaniem tych kręgów do środowiska burżuacji. Pokazano je na przykładzie trzech sektorów: rynku finansowego (bankowość), rozwoju infrastruktury (budowa linii kolejowych) oraz rozwoju przemysłu (budowa fabryk). Podejmowane wspólne inwestycje były korzystne dla obu stron, jakkolwiek grupą dominującą (tak w wymiarze finansowania, jak i inicjatywy) była niewątpliwie burżuazja. Przyczyniły się do spektakularnego rozwoju KP, które szybko stało się najbardziej uprzemysłowionym polskim terytorium, ważnym ośrodkiem gospodarczym.

**Słowa kluczowe:** ziemianie, arystokracja, burżuazja, bank, finanse, kolej, rozwój przemysłowy

## Historia przyśpiesza

Okres po powstaniu styczniowym to czas narastających represji carskich, będących odwetem po kolejnej insurekcji z lat 1863–64. Likwidowano resztki autonomii i polskie szkolnictwo wyższe oraz organizacje społeczne i zawodo-

we. W szkołach średnich i w urzędach jako obowiązujący wprowadzono język rosyjski. Trwały inwigilacja i aresztowania patriotycznie nastawionej młodzieży i działaczy niepodległościowych. Polska wielka własność uległa poważnemu zmniejszeniu wskutek represji po upadku powstania styczniowego. Wielu przedstawicieli środowiska ziemiańskiego było zmuszonych przenieść się wraz z rodzinami do miast. Tam wykonywali najczęściej wolne zawody: nauczycieli, urzędników, dziennikarzy, lekarzy czy prawników. Rządziej rozpoczynali kariery urzędnicze w administracji państwowej czy prywatnej. W ten sposób formowała się nowa warstwa społeczna – polska inteligencja.

Ważnym wydarzeniem z 1864 r. było wydanie ukazu carskiego, na mocy którego uwłaszczono na terenie Królestwa Polskiego (KP) chłopów, likwidując zarazem resztki pańszczyzny. W jego wyniku włościanie uzyskali na własność użytkowane dotąd grunty. Właściciele folwarków postawieni zostali przed koniecznością całkowitej reorganizacji pracy w swoich dobrach. Oznaczało to radykalną zmianę sytuacji społecznej i gospodarczej na wsi, polegającą na likwidacji przeżytków feudalizmu i przejściu na kapitalistyczny sposób produkcji.

I wreszcie kolejne zjawisko, które obserwujemy w tym czasie, to dokonujący się na tych ziemiach przyspieszony rozwój przemysłowy. Postęp techniczny pozwalał odejść od systemu manufakturowego i produkować towary na sposób przemysłowy, taniej i na masową skalę. Warstwą decydującą o dalszym rozwoju stała się burżuazja, dysponująca znacznymi kapitałami własnymi lub możliwościami uzyskania kredytu. Jednocześnie rozwijał się sektor finansowy, którego najważniejszym elementem były prywatne domy bankowe, a z czasem banki. Budowano fabryki, uruchamiano kopalnie i różne zakłady przemysłowe, powstał nowy środek transportu – kolej, stanowiąca nerw całego gospodarczego organizmu. Tak rodził się nowy ustrój – kapitalizm i nowe, wolne od dawnych obciążeń, równe wobec prawa społeczeństwo obywatelskie.

Ekonomiści są zgodni, że aby doszło do takiej przełomowej sytuacji, potrzeba spełnienia kilku czynników równoległe – pojawienia się gospodarki towarowo-pieniężnej wraz z wolnym rynkiem wewnętrznym, niezależnej siły roboczej oraz odpowiedniej ilości zakumulowanego kapitału inwestycyjnego. Jeśli dołożymy do tego niesłychany postęp techniczny, który w tym okresie się dokonywał, to widzimy, że warunki brzegowe były idealne. Kapitał akumulowano wprawdzie i wcześniej, ale charakterystyczne dla gospodarki kapitalistycznej jest przeznaczenie zakumulowanych środków na potrzeby inwesty-

cyjne, a nie na zaspokojenie własnych potrzeb konsumpcyjnych. Stały obrót pieniądza, a nie tylko jego posiadanie, oraz oddzielnie kapitału obrotowego od środków stanowiących osobistą własność stanowi warunek *sine qua non* omawianych zmian. Wprawdzie część z tych czynników występowała już wcześniej, przed wybuchem powstania listopadowego. To wtedy powstało Zagłębie Staropolskie, w którym zaczęto budować polski przemysł metalurgiczny, często jeszcze jednak o manufakturowym charakterze. Istniały także prywatne domy bankierskie dysponujące ograniczonym wprawdzie, ale jednak kapitałem własnym. W tym okresie najpoważniejszym inwestorem były wszakże władze rządowe oraz państwowy Bank Polski. Trudno też mówić, w obliczu panującego feudalnego porządku, o wolnym rynku, a także o niezależnej najemnej sile roboczej. Jakkolwiek już w pierwszej połowie XIX w. zostały położone podwaliny pod rozwój gospodarki kapitalistycznej, to jednak pełny jej rozwój można datować dopiero od roku 1870. Skończył się wówczas okres dominacji pośrednictwa państwa w gospodarce, a rolę tę zaczął przejmować wolny rynek. Możemy więc mówić o gospodarce kapitalistycznej na terenie Królestwa Polskiego, która rozwijała się niezwykle intensywnie aż do wybuchu wielkiej wojny. Wprawdzie rozwój przemysłowy był nierównomierny, tylko wyspami, tj. powstawały zagłębia (łódzkie, dąbrowskie, staropolskie i warszawskie), ale sam proces miał charakter stały (co nie wyklucza istnienia okresów gorszej koniunktury)<sup>1</sup>. Na początku tego okresu wartość produkcji przemysłowej KP wynosiła 64 mln rb, podczas gdy w 1900 r. 500 mln, a więc odnotowano prawie ośmiokrotny wzrost<sup>2</sup>. W całym omawianym okresie był on osiemnastokrotny (do 1,2 mld. rb w 1914 r.)<sup>3</sup>. Produkcja przemysłowa w tym czasie zdecydowanie przewyższała produkcję rolną. Królestwo Polskie, korzystając z olbrzymiego rynku zbytu Cesarstwa Rosyjskiego, stało się jedną z jego najbardziej uprzemysłowionych części. W tym czasie zmniejszony też został dystans do krajów Europy Zachodniej<sup>4</sup>.

---

<sup>1</sup> W. Puś, *Stereotypy w badaniach nad historią społeczno-gospodarczą Polski XIX i XX wieku* [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku. Pamięci Pani Profesor Aliny Barszczewskiej-Krupy*, red. S. Pytlas, Łódź 2005, s. 208.

<sup>2</sup> A. Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Warszawa 2011, s. 133.

<sup>3</sup> Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa 1970, s. 23.

<sup>4</sup> T. Łepkowski, *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Poznań 2003, s. 59.

## Ziemiaństwo wobec nowych wyzwań

Powstaje pytanie: jak w tych nowych warunkach odnalazło się ziemiaństwo? Ta dotychczas dominująca warstwa społeczna, przyzwyczajona do posiadanych historycznie przywilejów, powoli, ale nieuchronnie traciła utrzymywaną przez wieki pozycję społeczną i ekonomiczną. To były nieuniknione koszty zmian cywilizacyjnych. Ziemianie nie byli w stanie rywalizować z nową finansjerą. Uprawa ziemi, nawet na dużą skalę, nie generowała wielkich dochodów, nie mówiąc już o uzyskaniu nadwyżek finansowych. Proces akumulacji kapitału nie następował, bo nie mógł nastąpić. Większość dochodów przeznaczana była na konsumpcję, obsługę bieżącego zadłużenia, ewentualnie na modernizację folwarków. Uniemożliwiało to podejmowanie inwestycji poza sferą rolniczą. Poza tym od czasów I Rzeczypospolitej dominował pogląd, że nie przystoi szlachcicowi zajmować się handlem czy też wykonywać inne zawody (nie dotyczyło to służby w wojsku lub na dworze władcy). Niechęć, wręcz pogarda dla kupców i przemysłowców była wciąż silna, a ziemianie podejmujący taką działalność spotykali się z ostracyzmem ze strony własnego środowiska. I wreszcie kwestia konkurencji – inwestorzy nie zawsze chętnie postrzegali ziemian jako udziałowców, nie chcąc się z nimi dzielić ani tajemnicami produkcji, ani przyszłymi zyskami. Pomimo wrodzonego konserwatyzmu środowiska ziemiańskiego światlejsza jego część zdawała sobie sprawę, że należy zmienić sposób działania, aby utrzymać dotychczasową pozycję w społeczeństwie. Rozumieli to już wcześniej klemesowczycy, których przywódca Andrzej hr. Zamoyski, prezes Towarzystwa Rolniczego, pisał: *Szlachta winna dziś stanąć na czele ulepszeń interesujących kraj, skoro ją pozbawiono innego zajęcia*<sup>5</sup>.

## Powstanie burżuazji

Lata po powstaniu styczniowym to okres, kiedy ostatecznie okrzepla stosunkowo nieliczna grupa finansistów, w zdecydowanej większości niemieckojęzyczna, a żydowskiego pochodzenia, prowadząca swoje interesy na terenie Królestwa. Kapitał pomnożyli na liwerunku, czyli kredytowaniu zakupów wojskowych, różnych zresztą armii. Wkrótce zaczęli inwestować także w bardzo

---

<sup>5</sup> A. Zamoyski, *Moje przeprawy*, t. I, Kraków 1906, s. 36.



intratne dzierżawy monopoli państwowych, z czasem zaś w rozwój kolejnictwa, przemysł ciężki i banki. Wszystkie te aktywności były niezwykle dochodowe, co pozwalało zwielokrotnić posiadany majątek. W 1870 r. na terenie Warszawy odnotowano trzydzieści domów bankowych oraz siedemnaście kantorów bankierskich i wekslarskich<sup>6</sup>. Kilkadziesiąt rodzin prowadzących własne domy bankowe zdominowało życie gospodarcze nad Wisłą. Aby ułatwić sobie działalność, dokonywali konwersji z judaizmu na wyznanie ewangelickie. Dysponowali znacznymi kapitałami własnymi oraz szerokimi powiązaniem i kontaktami zagranicznymi, dzięki którym mogli uzyskiwać kredyty na planowane inwestycje. Z czasem ich aktywność nie ograniczała się wyłącznie do terenu Królestwa. Wykorzystywali dogodne położenia na szlaku wymiany tranzytowej pomiędzy Europą Zachodnią i rozległym Imperium Rosyjskim. Ustanawiali swoje placówki na terenie Cesarstwa, wchodząc w kontakt z tamtejszymi elitami, starając się zdobyć intratne kontrakty w Rosji.

## Relacje burżuazji z arystokracją

Nowo powstała burżuazja szybko zaczęła się asymilować i kopiować styl życia polskiej arystokracji, przejmując częściowo jej system wartości i obyczajowość szlachecką. Po osiągnięciu odpowiedniego statusu materialnego przedstawiciele tej nowej klasy dążyli także do zajęcia odpowiednio wysokiej pozycji w hierarchii społecznej. Zaczęli budować dla siebie miejskie rezydencje, w których prowadzili salony towarzyskie i kolekcjonowali dzieła sztuki. Pełnili także funkcję mecenasów kultury oraz popierali dobroczynność. Z czasem występowali o nadanie szlachectwa, a niektórzy także uzyskiwali tytuły arystokratyczne (przeważnie baronowskie). Wiązało się to z nabywaniem majątków ziemskich, gdzie prowadzili życie jak ich sąsiedzi: przyjmowali gości, organizowali polowania i bale, hodowali konie wyścigowe. W takich okolicznościach dokonywał się powolny, ale ciągły proces zapoznawania się i nawiązywania stosunków dawnej elity, tj. arystokracji i ziemiaństwa, z nową burżuazją, czyli przemysłowcami i bankierami. Z upływem czasu nastąpił naturalny, choć pełen obaw z obu stron, proces zbliżania się tych środowisk. Reprezentanci obu z nich prowadzili podobny styl życia, posyłali dzieci do tych

---

<sup>6</sup> R. Kołodziejczyk, *Burżuazja polska w XIX i XX wieku*, Warszawa 1979, s. 61.

samych szkół, bywali w tych samych kurortach, spotykali się w teatrach i filharmonii, udzielali się razem w instytucjach charytatywnych i społecznych. Więzy stopniowo zacieśniały się, a ukoronowaniem tego procesu były liczne małżeństwa zawierane pomiędzy przedstawicielami obu środowisk. Zjawisko to, choć w różnym natężeniu, występowało na terenie całej Europy. Dość powiedzieć, że dwaj czołowi przedstawiciele w pierwszym pokoleniu zasymilowanej finansjery wydali swoje dzieci za przedstawicieli rodzin arystokratycznych i szlacheckich. Jedna córka Leopolda Kronenberga Maria Róża poślubiła Karola hr. Zamoyskiego, syna XIII ordynata Konstantego, druga zaś Aleksandra Orsettiego<sup>7</sup>. Podobnie było w przypadku Jana G. Blocha, którego potomstwo weszło w koligacje z ziemiaństwem: Maria Katarzyna została żoną Józefa hr. Kościeleckiego z Wielkopolski, członka pruskiej Izby Panów; Aleksandra Emila wyszła za Józefa bar. Weysenhoffa z Inflant; Emilia wzięła ślub z Ksawerym hr. Hołyńskim z Podola, Janina Maria z Kazimierzem Kostaneckiem, prof. UJ, a syn Henryk poślubił Izabelę Wodzińską<sup>8</sup>. Jak widać, relacje te miały zasięg ponad zaborami.

Pod koniec XIX w. stosunki pomiędzy oboma grupami były dość powszechne, a nieraz wręcz zażyłe. Jak pisał jeden z warszawskich dziennikarzy, dobrze znający stołeczne realia: *Sfery finansowe Warszawy dzielimy na wyższe, pośrednie i niższe. Do pierwszej kategorii należy tylko kilka najprzedniejszych domów, a jeśli wolisz – firm bankierskich. W tych bywa z małymi wyjątkami cała niemal arystokracja rodowa: mitry i korony hrabiowskie. Spotkasz tam co krok, już nie tylko w stosunkach towarzyskich, ale nawet w pewnej zażyłości osobistej. Łączą ich przede wszystkim teraz sam zwyczaj, owe domy nie od dziś już mają ze światem arystokratycznym relacje – trwa to lat kilkanaście, więc stosunki miały czas się ustalić i nierozzerwalnie zacieśniać*<sup>9</sup>.

Bogate ziemiaństwo korzystało z usług domów bankierskich, powierzając im swoje kapitały. Często były to kwoty niebagatelne, np. Dom Bankowy Kronenberga reprezentujący interesy większej własności na terenie Królestwa (do której to grupy należeli m.in. Seweryn hr. Uruski, Andrzej hr. Zamoyski,

---

<sup>7</sup> *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 325.

<sup>8</sup> L. Skura, *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gottlieb Bloch (1836–1902)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970, s. 188.

<sup>9</sup> A. Zaleski, *Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Kraków 1886, s. 256.

A. hr. Przeździecki oraz Ksawery hr. Pusłowski) dysponował łącznym kapitałem rzędu 600 tys. rubli<sup>10</sup>. Umożliwiało to ziemianom dywersyfikację dochodów i choć częściowe uniezależnienie się od produkcji rolnej. Nie bez znaczenia była wyższa rentowność takich operacji w stosunku do zysków osiąganym w rolnictwie. Oba środowiska wspólnie realizowały różne przedsięwzięcia gospodarcze, chociaż trudno tu mówić o pełnym partnerstwie. To po stronie finansistów leżała inicjatywa, oni także obejmowali większość udziałów, zachowując tym samym decydujący głos w organach zarządczych i nadzorczych. Dużo bardziej otwarte na takie kontakty było środowisko arystokratyczne – bardziej kosmopolityczne, stykające się z podobnymi zmianami na zachodzie Europy – niż konserwatywne i zaściankowe lokalne ziemiaństwo. *Wyższe kręgi ziemiańskie, reprezentujące częściowo arystokrację rodową, szybciej pogodziły się z burżuazją niż szersze ziemiańsko-szlacheckie. W niechęci do burżuazji po 1864 r. zjednoczyła się w Królestwie Polskim w sposób trwały drobna szlachta z drobnomieszczaństwem, do czego dołączyła się proletariacka wrogość klasowa wobec wyzyskiwaczy*<sup>11</sup>.

Poniżej przedstawiono, na wybranych przykładach, wspólną działalność inwestycyjną ziemian i burżuazji na terenie Królestwa Polskiego obejmującą najważniejsze działy gospodarki: sektor finansowy (banki), infrastruktury (kolejnictwo) i przemysł (fabryki).

## Bankowość

Rozwój nowoczesnej gospodarki bez silnego sektora bankowego, a co za tym idzie, powszechnie dostępnego kredytu inwestycyjnego, jest niemożliwy. Źródłem kredytów są banki – ważne instytucje w każdej, a zwłaszcza intensywnie rozwijającej się gospodarce – finansujące nowe inwestycje. Niemożność uzyskania kredytów była szczególnie dotkliwa wobec szczupłości kapitału prywatnego oraz braku pieniędzy w kasie państwowej. Dlatego przedstawiciele sfer finansowych podjęli intensywne działania zmierzające od uzyskania zgody na założenie na terenie Królestwa Polskiego prywatnego banku. Nowy bank miał zajmować się przyjmowaniem depozytów i udzielaniem kredytów

---

<sup>10</sup> A. Żor, dz. cyt., s. 184–185.

<sup>11</sup> E. Kaczyńska, *Burżuazja [w:] Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, praca zespołowa pod kier. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław–Gdańsk 1979, s. 320.

z uzyskanych środków. Istniejący dotąd Bank Polski przyjmował tylko kapitały na stały procent.

W 1869 r. Leopold Kronenberg powołał grupę założycielską przyszłego banku, znanego jako Bank Handlowy z siedzibą w Warszawie. W jej składzie znaleźli się przedstawiciele arystokracji i ziemiaństwa: Józef hr. Zamoyski, Ludwik hr. Krasiński i Władysław Kleniewski<sup>12</sup>; inteligencji fachowej (prawnicy): Józef Szaniawski, Antoni Wrotnowski i Dominik Zieliński oraz finansści: Jan Bloch, Jakub i Henryk Natansonowie, Józef Rawicz i Juliusz Wertheim, Henryk Toeplitz i Julian Simmler. Prace nad statutem banku, którego kapitał założycielski ustanowiono na jeden mln rb. (stosunkowo mały), posuwały się bardzo szybko. W dniu 30 kwietnia 1870 r. odbyło się w mieszkaniu Józefa hr. Zamoyskiego spotkanie przyszłych akcjonariuszy, podczas którego dokonano przydziału akcji (na marginesie warto dodać, że początkowo siedziba banku, do czasu wybudowania własnej, mieściła się w budynku przy ul. Mazowieckiej należącym do J. Zamoyskiego). Kluczem do uzyskania koncesji było zjednanie przychylności lokalnych urzędników carskich, dlatego do członków założycieli dokooptowani zostali Aleksander hr. Berg – bratanek namiestnika KP Fiodora oraz płk. Sergiusz Muchanow – warszawski policmajster i były dyrektor Komisji Spraw Wewnętrznych.

Ostatecznie komitet założycielski, który objął akcje nowego banku, składał się z 27 członków. Każdy z nich posiadał minimum sto akcji po 250 rb za sztukę (łącznie 1 mln rb). Warto prześledzić skład społeczny tej grupy, bo dużo mówi o panujących wówczas stosunkach i zarazem dobrze oddaje wpływy, jakimi poszczególne środowiska się cieszyły, zwłaszcza że akcje nie były sprzedawane na wolnym rynku, tylko przyszli akcjonariusze byli zapraszani do ich objęcia. Decydował zapewne klucz biznesowo-towarzystki. Tak więc wśród udziałowców dominowali bankierzy i finansści, przeważnie żydowskiego pochodzenia, przedstawiciele największych ówczesnych fortun: S. i H. Kronenbergowie, J. Bloch, J i H. Natansonowie, H. Toeplitz, J. Wertheim, W i S. Wołoscy, S. Portner, J. Rawicz, którzy zapewnili większość kapitału. Przemysłowców reprezentowali A. Temler i K. Szlenker wywodzący się ze spolonizowanych rodzin fabrykanckich pochodzenia niemieckiego oraz J. Simmler reprezentujący kupców. Poza tym w Komitecie znaleźli się przedstawiciele inteligencji (przeważnie prawnicy): A. Wrotnowski, J. Szaniawski, D. Zieliński,

---

<sup>12</sup> Ignotus, *Finansjera warszawska 1870–1921*, Warszawa 2008, s. 46.

A. Nagórny i A. Zaborowski oraz dwóch wspomnianych Rosjan (Berg i Muchanow), którzy gwarantowali powodzenie projektu u władz. Czterech reprezentantów miały zaś środowiska arystokratyczno-ziemiańskie: Ludwika hr. Krasieńskiego, Józefa hr. Zamoyskiego, Władysława Kleniewskiego i Władysława Wodzińskiego, którzy posiadali łącznie 700 akcji (Krasieński 100, reszta po 200) na całkowitą liczbę 4000 o wartości 175 tys. wobec sumarycznego kapitału założycielskiego w wysokości 1 mln rb. Udział środowiska ziemiańskiego wynosił więc 17,5%<sup>13</sup>. Wydaje się, że dobrze to oddaje jego siłę, jakkolwiek przestało być ono graczem dominującym, to wciąż pozostało istotnym.

Autor monografii o Banku Handlowym trafnie zauważył: *Spis nazwisk wyrażał coś więcej niż zwykły wykaz przyszłych akcjonariuszy lub stałych klientów powstającego banku. Była to kształtująca się grupa finansistów, a wkrótce – po pewnych zmianach składu, a zwłaszcza po przyciągnięciu dalszych ziemian i przedsiębiorców – największa polska grupa kapitałowa przed odzyskaniem niepodległości Polski*<sup>14</sup>. Jak widać, w tej nowej elicie inwestorów kształtującej oblicze rodzimego kapitalizmu znalazło się także miejsce, choć ograniczone, dla ziemian. Ich rola była jednak stosunkowo niewielka zarówno pod względem liczby akcjonariuszy, jak i reprezentowanego kapitału, a co za tym idzie, siły głosu podczas podejmowanych decyzji. Prym dzierżyły rodziny bankierów i finansistów, które nie tylko zapewniały niezbędny kapitał, ale także kierowały całym przedsięwzięciem (zarząd składał się z Wertheima, Natansona i Toeplitza). I nie zmienia tego fakt, że prezesem banku w latach 1870–72 został Józef hr. Zamoyski (później w latach 1873–1877 wiceprezes), który pełnił raczej funkcję reprezentacyjną<sup>15</sup>. Stał on na czele Rady liczącej dwanaście osób, wśród których tylko on i Wodziński reprezentowali ziemiaństwo. Później w Radzie znalazł się także Władysław hr. Branicki, który wcześniej współpracował już z L. Kronenbergiem, oraz w latach 1879–1891 Karol hr. Zamoyski i Kazimierz Górski (1877–1890).

Na marginesie trzeba dodać, że Bank Handlowy odniósł niebawem sukces organizacyjny i finansowy, szybko stając się największą inwestycją tego typu, posiadającą agenty nie tylko w wielu miastach KP, ale także na terenie Rosji

<sup>13</sup> A. Żor, dz. cyt., s. 256–266.

<sup>14</sup> Z. Lanadu, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys dziejów 1870–1995*, Warszawa 1995, s. 15.

<sup>15</sup> Ignotus, dz. cyt., s. 47; Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank [...] Zarys dziejów...*, s. 19, 23.

i Europy Zachodniej. Największe obroty odnotowywano w oddziale w Petersburgu. Szczególnie szybko rosły wkłady na rachunkach bieżących, przez co bank miał trudności z zagospodarowaniem nadmiaru gotówki. Dość powiedzieć, że na przełomie wieków roczne obroty Banku Handlowego wynosiły ok. 2 mld rb, czyli więcej niż roczny budżet carskiej Rosji<sup>16</sup>. Jest także jedną z niewielu dziewiętnastowiecznych instytucji, które przetrwały do naszych czasów, działając nieprzerwanie, nawet w okresie PRL-u. Obecnie funkcjonuje pod nazwą Bank Citi Handlowy.

Założenie Banku Handlowego to tylko jeden z kilku przykładów współpracy burżuazji i ziemiaństwa na rynku finansowym, chociaż niewątpliwie najbardziej spektakularny. Inna równie ciekawa inicjatywa, niestety, zakończyła się niepowodzeniem, jako że nie zdołano uzyskać zgody władz carskich. W 1871 r. został złożony projekt Towarzystwa Kredytu Rolniczego, będącego w zamyśle Bankiem Ziemskim. W Komitecie założycielskim oprócz L. Kronenberga, Jakuba Natansona i Antoniego Wrotnowskiego, jako przedstawicieli finansjery, znaleźli się także Aleksander hr. Berg oraz liczna reprezentacja ziemian: Ludwik i Konstanty Górski, Ludwik hr. Krasieński, Tadeusz ks. Lubomirski oraz Tomasz i Józef hr. Zamoyscy<sup>17</sup>.

Na terenie Królestwa po uwłaszczeniu nie został uregulowany problem serwitutów. Było to celowe działanie Rosjan, którzy zostawili tę kwestię nierozwiązaną podczas uwłaszczenia w 1864 r., aby stanowiła punkt niezgody pomiędzy chłopami a dziedzicami. W pozostałych zaborach wszelkie należności zostały uregulowane równocześnie ze zniesieniem pańszczyzny. Istnienie serwitutów uniemożliwiało prowadzenie racjonalnej gospodarki rolnej, nie mówiąc o próbach unowocześniania majątków. Planowane Towarzystwo miało skupiać te należności. Byłoby to bardzo korzystne dla ziemiaństwa, ale także dla bankierów, z których wielu posiadało majątki ziemskie<sup>18</sup>. Projekt został odrzucony przez władze, którym był nie na rękę z racji prowadzonej polityki zjednywania sobie chłopów kosztem ziemiaństwa. Także kolejne, zmodyfikowane projekty nie znajdowały uznania w Petersburgu i pomysł ostatecznie upadł w 1874 r. Planowano w nim zakup majątków ziemskich i zakładów rolno-przemysłowych, udzielanie pożyczek pod zastaw hipotek oraz przyjmowa-

---

<sup>16</sup> I. Ichnatowicz, *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972, s. 125.

<sup>17</sup> A. Żor, dz. cyt., s. 265.

<sup>18</sup> I. Ichnatowicz, dz. cyt., s. 52.

nie majątków w administrację poręczającą. Tym samym jedyną instytucją finansową nad Wisłą udzielającą ziemiaństwu kredytu pozostawało założone w 1825 r. Towarzystwo Kredytowe Ziemskie. Niektórzy autorzy uważają, że takie projekty od początku nie miały szans powodzenia, a Kronenberg ulegał interesom ziemiaństwa, chcąc utrzymywać z nimi dobre stosunki. *Zbyt dobrze znał mentalność władz petersburskich, aby choć na chwilę się łudził, iż bank z takim programem (...) mógł liczyć na zatwierdzenie*<sup>19</sup>. Tym niemniej warto odnotować ten fakt jako przykład współpracy obu środowisk w imię nie tylko własnych interesów, ale także unowocześnienia rolnictwa, a zarazem wygaszenia konfliktów społecznych na wsi.

## Rozwój kolejnictwa

W latach 40. XIX w. na terenie KP zaczęły powstawać pierwsze linie kolejowe, jak to wówczas nazywano, drogi żelazne. Znaczenie takiej infrastruktury dla rozwoju przemysłu i przewozu osób, społeczeństwa i w ogóle cywilizacji trudno przecenić. To dzięki temu środkowi lokomocji możliwy był wreszcie przewóz surowców, towarów i ludzi na masową skalę. Kolej była ważnym czynnikiem modernizacji gospodarczej i społecznej ziem polskich, umożliwiała zarazem ich połączenie z zagranicą. Dlatego budowano linie kolejowe łączące najważniejsze miasta i ośrodki przemysłowe: Zagłębie Dąbrowskie, Staropolskie i Łódzkie z Warszawą. Budowa dróg żelaznych, mimo iż wymagała olbrzymich nakładów finansowych, była bardzo rentownym przedsięwzięciem, zapewniającym inwestorom stabilny i długoterminowy dochód. Koncesja była bowiem wydawana i gwarantowana przez rząd, a okres jej obowiązywania wynosił kilkadziesiąt lat. Po jej upływie władze zobowiązywały się odkupić linie od inwestorów. Poza tym gwarantowano minimalny roczny zysk od posiadanej akcji oraz odpis na umorzenie kapitału. Z reguły osiągnięty rzeczywisty zysk był znacznie wyższy, toteż rywalizacja o uzyskanie koncesji była naprawdę zacięta.

Przedsięwzięcia te realizowane były przez specjalnie do tego powoływane przez inwestorów spółki akcyjne. Wiodącą rolę odgrywały największe domy bankierskie oraz przedstawiciele lokalnej finansjery, wspierani kredytami

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 52–53.

z zagranicy. Wśród udziałowców i zarządzających spółkami odnajdujemy także reprezentantów polskiego zamożnego ziemiaństwa, w szczególności arystokracji. Ich motywacja angażowania się była dwojakiego rodzaju. Z jednej strony pragnęli lokować posiadane kapitały w rentowne i stosunkowo pewne inwestycje. Z drugiej zaś właściciele dużych i z reguły uprzemysłowionych dóbr byli zainteresowani stworzeniem w pobliżu swoich majątków sieci komunikacyjnej umożliwiającej szybki i masowy transport surowców niezbędnych do gospodarowania oraz wywozu płodów rolnych. Podnosiło to dochodowość produkcji rolnej i zwiększało wartość majątków.

W 1864 r. po długich zabiegach L. Kronenberg uzyskał koncesję na budowę i eksploatację przez 75 lat linii terespolskiej o długości 193 wiorst. Miała ona połączyć Warszawę z granicznym Terespołem i dalej ze szlakami wiodącymi w głąb cesarstwa, za pośrednictwem Kolei Moskiewsko-Brzeskiej. Inwestycję zrealizowano w dwa lata kosztem prawie 10 mln rubli. Do budowy powołane zostało Towarzystwo Drogi Żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, którym kierowała Rada Zarządzająca. Aby w niej zasiadać, trzeba było wykupić min 1500 akcji po 100 rubli w srebrze (rs.) każda. Prezesem został oczywiście L. Kronenberg, a drugim wiceprezesem Ludwik Górski. W Radzie znaleźli się: Jan Fundukley – rzeczywisty tajny radca stanu, senator, członek Rady Administracyjnej KP; Matias Rosen – finansista, dyrektor Domu Handlowego; Aleksander Stenger – dyrektor poczty; Feliks Chudzyński – obywatel m. st. Warszawy, a zarazem właściciel ziemski oraz zastanawiająco duża liczba osób wywodzących się ze sfer zamożnego ziemiaństwa i arystokracji, stanowiąca większość jej stanu osobowego. Byli to: Ludwik hr. Krasiński, Władysław hr. Małachowski, Michał hr. Stadnicki, Stanisław hr. Walewski, Tomasz hr. Zamoyski i wspomniany Ludwik Górski<sup>20</sup>, według niektórych (F. Filipiak) także Karol hr. Jezierski. Wydaje się, że klucz doboru akcjonariuszy był nie tylko biznesowy, ale także towarzyski. Członkowie Rady pobierali wynagrodzenie w wysokości 2–3 tys. rb rocznie oraz mieli zagwarantowany roczny zysk w wysokości 5% (w złocie) i 0,13216% na umorzenie kapitału<sup>21</sup>. Według W. Kuli taki skład Rady stanowił

---

<sup>20</sup> A. Żor, dz. cyt., s. 202–203, *Kolej Żelazna Warszawsko-Terespolska 1866*, oprac. A. Chylińska-Stańczak, Warszawa 2009, s. 11; Ignotus, dz. cyt., s. 23., F. Filipiek, *Budowa i eksploatacja warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej (1867–1880)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych...*, s. 44–49.

<sup>21</sup> F. Filipiek, dz. cyt., s. 48–49.



modelowy przykład łączenia trzech czynników: *feudałów, przekształcających się w kapitalistycznych właścicieli ziemskich, burżuazji, dysponującej bezpośrednio (...) kapitałami pieniężnymi oraz państwa (...) daje się zaobserwować we wszystkich dziedzinach życia ekonomicznego. Symbolem jego są spółki akcyjne, z reguły obszarniczo-burżuazyjne i z reguły otrzymujące od państwa duże przywileje z kredytami na czele*<sup>22</sup>. Teza ta wydaje się słuszna, chociaż różnić może język przekazu, bo praca ta powstała w czasach PRL. Warto dodać, że wszystkie inwestycje rozwijające infrastrukturę finansowane były z kredytów prywatnych.

Wprawdzie nie znamy ostatecznego zaangażowania finansowego poszczególnych osób w to przedsięwzięcie, ale musiało ono być znaczne, a wszyscy członkowie Rady byli zarazem akcjonariuszami Towarzystwa. Była to inwestycja pewna i długoletnia, jako że jednym z warunków koncesji była rządowa gwarancja zysków wypłacanych akcjonariuszom w postaci rocznych dywidend od kapitału. Ponadto akcjonariusze czerpali dochód podczas eksploatacji kolei. Nie bez znaczenia był też fakt, że stanowiska w Radzie były wysoko płatne. Według wielu znawców tej tematyki znaczne przychody wynikały także z oszczędności wynikających z użycia tańszych materiałów (w kontrakcie była zagwarantowana stała cena budowy jednej wiorsty 53 tys. rb). W przypadku tej inwestycji Ihnatowicz szacuje je na 500 tys. rubli<sup>23</sup>. O tym, że budowa i eksploatacja kolei stanowiła świetny interes, świadczy fakt, że gdy wypuszczono drugą serię akcji, dotychczasowi akcjonariusze zapewnili sobie pierwszeństwo w jej nabyciu. Akcje notowane były na giełdzie nawet kilkaset procent powyżej wartości nominalnej<sup>24</sup>.

Zamoyscy nie tylko byli biernymi inwestorami, ale próbowali także wychodzić z własną inicjatywą. W 1881 r. Tomasz hr. Zamoyski proponował Kronenbergowi budowę linii nadwiślańskiej prowadzącej z Łukowa do Lublina i dalej do Tomaszowa przy granicy austriackiej, będącej odgałęzieniem kolei terespolskiej<sup>25</sup>. Zamierzał ją sfinansować z opłaty indemnizacyjnej, uzyskanej z tytułu uwłaszczenia chłopów. Zapewne nie bez znaczenia był fakt, że kolej

---

<sup>22</sup> W. Kula, *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983, s. 67, 69.

<sup>23</sup> I. Ihnatowicz, dz. cyt., s. 109.

<sup>24</sup> Tamże, s. 110.

<sup>25</sup> W. Zuziak, *Droga Nadwiślańska w latach 1874–1898* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych...*, s. 48–49.

biegłaby w dużym stopniu przez terytorium Ordynacji Zamoyskiej, co byłoby istotnym impulsem jej rozwoju, szczególnie dla przemysłu gorzelniczego i cukrownictwa. Ponieważ bankier nie był zainteresowany taką inwestycją, rok później Tomasz i Józef hr. Zamoyscy podjęli rozmowy z jego największym konkurentem, Janem G. Blochem i gen. Durnowo<sup>26</sup>. Inwestorzy otrzymali zgodę na sporządzenie studium opłacalności inwestycji. Plan ostatecznie nie został jednak zrealizowany w pierwotnej wersji, jako że wobec rozbudowy innych odcinków stracił na znaczeniu.

W 1874 r. powstało Towarzystwo Budowy Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, która prowadziła od nadgranicznej Mławy poprzez twierdzę w Modlinie, Dęblin i Lublin aż do Chełma, łącząc KP z Prusami i z Wołyniem oraz Odessą. Było to wspólne przedsięwzięcie Kronenberga, który objął większość udziałów z Blochem. Wśród założycieli Towarzystwa, którzy wykupili akcje, znalazła się także znajoma grupa arystokracji: Tomasz, Józef (wszedł do Zarządu) i Karol hr. Zamoyscy, Ludwik hr. Krasiński i Franciszek hr. Łubieński<sup>27</sup>. Budowę linii, liczącej 489 wiorst, ukończono w 1877 r. Całkowity koszt inwestycji wyniósł 20,75 mln rb. Kolej ta pełniła bardzo ważną funkcję, komunikując porty Morza Bałtyckiego z Morzem Czarnym, umożliwiając eksport na zachód Europy ukraińskiej pszenicy. Przyczyniła się także do rozwoju gospodarczego ziem leżących wzdłuż jej biegu.

Innym przykładem współpracy bankierów z arystokracją w zakresie rozbudowy infrastruktury była kolej łącząca Dęblin (Iwanogród) z Dąbrową Górniczą. Ta bardzo ważna inwestycja komunikowała centrum kraju z Zagłębiami Dąbrowskim i Staropolskim i dalej z Prusami i Austrią. Tym razem jej inicjatorem i głównym udziałowcem był J.G. Bloch, który uzyskał walne wsparcie podczas starań o uzyskanie koncesji od Zygmunta margrabiego Wielopolskiego XIV ordynata, syna Aleksandra, XIII ordynata Ordynacji Pińczowskiej i byłego naczelnika rządu cywilnego. Ten prorosyjsko nastawiony, wpływowy polityk i wysoki urzędnik dworu rosyjskiego miał rozległe stosunki w Petersburgu, które ułatwiły uzyskanie zgody. Był zarządcą Księstwa Łowickiego, dóbr apanażowych carów w Królestwie Polskim, gdzie często podejmował parę cesarską. W latach 1862–1863 zasiadał w fotelu prezydent Warszawy, był także tajnym radcą, szambelanem, koniuszym i wielkim łowczym dworu rosyjskiego.

---

<sup>26</sup> A. Żor, dz. cyt., s. 209.

<sup>27</sup> W. Zuziak, dz. cyt., s. 98–99.

Pomagał mu bratanek Władysław, który został jego następcą i otrzymał godność dworskiego kamerjunkra. Wspierał go także brat Józef. W 1881 r. zawiązane zostało Towarzystwo Drogi Żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej, a wśród jej założycieli odnajdujemy przedstawicieli trzech środowisk: arystokracji-ziemian (najsilniej reprezentowani), przemysłowców i bankierów. Pierwszą grupę reprezentowali: Zygmunt Maria hr. Wielopolski, Tomasz hr. Zamoyski, Stanisław Karski, August Ostrowski. Skład ten wydaje się nieprzypadkowy, jako że wszyscy oni posiadali dobra zlokalizowane przy przewidywanej trasie kolei. Spośród przemysłowców do Towarzystwa weszli: Karol Scheibler, Wilhelm Rau, Leon Lowenstein i Władysław Laski, z finansistów zaś. J.G. Bloch i Leon Goldstand<sup>28</sup>. W sumie dziesięć osób, z czego ziemianie stanowili prawie połowę składu. Jako gwarancję wykonania koncesji założyciele zdeponowali kaucję w wysokości 1 mln rubli. Całkowity koszt liczącej 433 wiorsty linii kolejowej przewidziano na 27 mln rb. Do zarządu powołani zostali: Z. Wielopolski (przewodniczący), J. Bloch (wiceprzewodniczący), S. Karski, Leon Goldstand i Wilhelm Rau. Zastępcami członków zarządu zostali: W. Laski, A. Ostrowski, R. hr. Potocki i A. Nagórny<sup>29</sup>. Kolej została uruchomiona w 1885 r., a jej trasa wiodła przez gubernie: piotrkowską, kielecką i radomską, istotnie wpływając na rozwój tych ziem, szczególnie dotyczyło to górnictwa i hutnictwa.

Na marginesie warto dodać, że syn Józefa hr. Wielopolskiego Zygmunt Maria ożenił się z Marią Laską, córką Władysława, który był zamożnym finansistą i przemysłowcem wywodzącym się ze zasymilowanej rodziny żydowskiej. Szybko został wciągnięty przez teścia w jego interesy. Włączono go do zarządu tworzonego w 1886 r., na zrębach dotychczasowej spółki, Towarzystwa Akcyjnego Wielkich Pieców i Zakładów Ostrowieckich<sup>30</sup>. W jej składzie znaleźli się łódzcy i stołeczni fabrykanci, znani nam z wcześniejszej inwestycji budowy iwanogrodzkiej linii kolejowej (Karol Scheibler, Jan Bloch, Aleksander Goldstand) oraz grupa ziemian (m.in. Henryk Cichowski, Stanisław Juszyński). Dyrektorem huty został H. Cichowski, jego zastępcą zaś właśnie Wielopolski. Fabryka szybko się rozwijała ze względu na bardzo duże zapotrzebowanie na stal, między innymi do budowy linii kolejowych. W tymże roku uruchomiono

---

<sup>28</sup> L. Skura, dz. cyt., s. 208.

<sup>29</sup> S. Sienicki, *Opis drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, Warszawa 1885, s. 3–4.

<sup>30</sup> M. Nowak, *Dzieje przedstawicielej linii hrabiów Wielopolskich w XIX i XX w.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2014 (2015), T. VI, s. 132–133.

nowoczesny piec opalany koksem. Produkcja zaspokajała 21% zapotrzebowania na wyroby hutnicze w Królestwie. Firma posiadała oddziały w Moskwie i Petersburgu. Pierwszy taki w Staropolskim Okręgu Przemysłowym. Aby zapewnić sobie surowiec, zakupiono dwie kopalnie rudy żelaza na Ukrainie. Zygmunt wszedł także do zarządu polsko-rosyjskiego Towarzystwa Akcyjnego Fabryki Maszyn w Jekaterynostawiu<sup>31</sup>.

## Działalność przemysłowa

Koniec XIX w. to okres szczególnie burzliwej industrializacji Królestwa. Powstają nowe fabryki, budowane przede wszystkim przez obcokrajowców przeważnie pochodzenia niemieckiego i żydowskiego. Jednym z pionierów wśród ziemian inwestujących w przemyśle był Ludwik Górski. Sam tak tłumaczył swoją postawę: *Skoro dla rycerstwa szranki zamknięto, skoro nowe potrzeby społeczne nowe stworzyły obowiązki, przodkujcie narodowi pracą, przemysłem, wykształceniem*<sup>32</sup>. W stosunkowo krótkim czasie wybudował wraz z innymi udziałowcami fabrykę, odnosząc duży sukces finansowy. Pierwsze próby rozpoczęcia przez niego działalności w przemyśle nie zyskiwały jednak zrozumienia, a tym bardziej aprobaty rodziny. Jak pisała jego matka Maria Górską, *Stryjowie patriotyzm rozumieją tylko w formie pracy rolnej, w urzędowaniu w Towarzystwie Kredytowym Ziemskim, w pisywaniu artykułów do „Gazety Rolniczej”. Ludwiś zaś myśli, że w przemyśle, w walce z żywiołem żydowskim i niemieckim można też Krajowi służyć*<sup>33</sup>.

Żeby wybudować fabrykę, potrzebny był nie tylko kapitał, ale także dostęp do technologii oraz poparcie w obcym środowisku, które niechętnie dopuszczało obcych. Początkowo Górski nie posiadał żadnego z tych atutów, dlatego w 1896 r. zdecydował się na odbycie podróży do Berlina, żeby zorientować się, w jakiej gałęzi przemysłu mógłby rozpocząć działalność. Wrócił niezadowolony, twierdząc, że zazdrośni Niemcy nie chcieli go do żadnej fa-

---

<sup>31</sup> A. Łukaszek, *Była taka fabryka: historia Zakładów „Rudzki i Spółka”, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2009, T. 17, s. 50–51.*

<sup>32</sup> L. Górski, *O konserwatorstwie w Polsce* [w:] tegoż, *Wybór pism. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa 1908, s. 179.

<sup>33</sup> M. Górską z Łubieńskich, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889–1895*, Warszawa 1997, s. 10–11.

bryki dopuścić. Dlatego w następnym roku wyjechał do Francji, tym razem wyposażony w stosowne listy polecające. Z Paryża przywiózł próbki kleju i lakieru, udało mu się także zapoznać z procesem technologicznym. Do rozpoczęcia produkcji potrzeba było jeszcze tylko współników i pieniędzy. Rozważał wzięcie kredytu pod zastaw swojego majątku Kozietuły, ale wymagało to zbyt czasochłonnych zabiegów. Wkrótce jednak znalazł godnych zaufania i doświadczonych współników, z którymi w 1897 r. rozpoczął budowę fabryki pod Warszawą koło Jabłonny, a w kolejnym ją uruchomił. W ten sposób powstała Pierwsza Warszawska Fabryka Żelatyny i Kleju Szwede, Górski, Wolmer S-ka, która okazała się bardzo intratnym przedsięwzięciem, a której Ludwik był jednym ze współudziałowców. Jego główny partner Ludwik Szwede wywodził się ze spolonizowanej rodziny fabrykantów niemieckiego pochodzenia osiadłej na terenie Królestwa. Pozyskanie do współpracy tego dysponującego odpowiednim kapitałem i znanego w przemysłowych kręgach przedsiębiorcy okazało się bardzo zręcznym posunięciem.

Firma, funkcjonująca jako towarzystwo akcyjne, produkowała głównie żelatynę na chłonny rynek rosyjski. W 1908 r. z okazji dziesiątej rocznicy powstania ukazał się o niej artykuł w piśmie „Świat”<sup>34</sup>. Fabryka zatrudniała wówczas 230 robotników. Podstawowym produkowanym asortymentem była żelatyna wytwarzana w wielu odmianach: *Naprzód więc żelatynę do jedzenia, która stanowi w kuchni, nawet prostej, gospodarskiej, potrzebę częstą. I w istocie, galarety i żelatyny są obecnie coraz częstsze, nawet na wykwinnych stołach. Poza tym Żelatyna do celów technicznych. Żelatyna w arkuszach. Żelatynowe literki do dżetów. Żelatynowe lampiony florencie. Pudełka i opakowania do papierosów, cygar, cukierków, perfum i t.p. Reklamy na żelatynie.* W fabryce zastosowano nowoczesny na owe czasy system organizacji pracy, naliczając pracownikom premie w zależności od ich wydajności, co przynosiło znakomite rezultaty. Premie wypłacane były raz na miesiąc *od puda produkcji* oraz powtórnie *jako suma pudów produkcji rocznie, i powtórnie wypłacaną raz na rok*. To nowatorskie rozwiązanie sprawdzało się znakomicie, znacznie zwiększając wydajność robotników. W 1901 r. wypracowano 14% dywidendy<sup>35</sup>. Mieszkający na stałe w stolicy L. Górski wszedł w środowisko miejscowej burżuazji, a jego sytu-

<sup>34</sup> „Świat”, R. III, nr 9 z 29 lutego 1908 r., s. 22–23.

<sup>35</sup> Tamże, s. 123.

acja materialna ustabilizowała się na wysokim poziomie. Od listopada t.r. objął dodatkowo posadę dyrektora warszawskiej rektyfikacji spirytusu z roczną pensją 4 tys. rubli w srebrze plus 1–2 tys. rocznej dywidendy<sup>36</sup>.

## Podsumowanie

Przedstawionych tu kilka przykładów wspólnych przedsięwzięć inwestycyjnych bogatego ziemiaństwa i burżuazji dotyczyło wprawdzie terenów Królestwa Polskiego, ale podobne tendencje można zaobserwować także w innych zaborach. KP było najbardziej rozwiniętym gospodarczo obszarem polskim, z najsilniejszą burżuazją, i dlatego takie związki miały tu solidne oparcie. Było to zjawisko typowe dla okresu rozwoju kapitalizmu na przełomie XIX i XX w. zauważalne na terenie całej Europy. Niewątpliwie ziemianie odgrywali w tych projektach rolę drugorzędną, a stroną dominującą i inicjującą były domy bankowe i przedstawiciele finansjery oraz przemysłu. Nowe, kapitalistyczne czasy wytworzyły nowe elity, które decydowały o kierunku podstawowych procesów gospodarczych. Stare elity, chcąc utrzymać dotychczasową pozycję społeczno-ekonomiczną, musiały włączyć się do gry, ale na narzuconych warunkach. Pomimo to współpraca ta była korzystna dla obu stron i kontynuowana aż do wybuchu wojny w 1914 r. Dla ziemian stanowiła realną szansę ulokowania swoich kapitałów w bardzo rentowne, a przy tym nieobdarzone dużym ryzykiem przedsięwzięcia. Umożliwiało to zdywersyfikowanie źródeł dochodu i choć częściowe uniezależnienie się od produkcji rolniczej, która charakteryzowała się niską rentownością. Nie bez znaczenia była też troska o rozwój cywilizacyjny i ekonomiczny kraju. Burżuazja z kolei, wchodząc w kontakty z przedstawicielami starych elit, legitymowała się jako równorzędny partner, utrwalając tym samym swoją pozycję w społeczeństwie. Nie bez znaczenia były także kontakty i wpływy, jakie arystokracja rodowa posiadała w sferach rządowych i na dworze w Petersburgu, które ułatwiały dotarcie do właściwych osób w celu otrzymywania koncesji.

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 127.

## Bibliografia

- Filipek F., *Budowa i eksploatacja warszawsko-terespolskiej drogi żelaznej (1867–1880)*, [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970.
- Górska M. z Łubieńskich, *Gdybym mniej kochała. Dziennik lat 1889–1895*, Warszawa 1997.
- Górski L., *O konserwatorstwie w Polsce* [w:] tegoż, *Wybór pism. Wydawnictwo jubileuszowe*, Warszawa 1908.
- Ignotus, *Finansjera warszawska 1870–1921*, Warszawa 2008 (1925).
- Ihnatowicz I., *Burżuazja warszawska*, Warszawa 1972.
- Kaczyńska E., *Burżuazja* [w:] *Przemiany społeczne w Królestwie Polskim 1815–1864*, praca zespołowa pod kier. W. Kuli, J. Leskiewiczowej, Wrocław–Gdańsk 1979.
- Kolej Żelazna Warszawsko-Terespolska 1866*, oprac. A. Chylińska-Stańczak, Warszawa 2009.
- Kołodziejczyk R., *Burżuazja polska w XIX i XX wieku*, Warszawa 1979.
- Kula W., *Historia, zacofanie, rozwój*, Warszawa 1983.
- Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Historia i rozwój 1870–1970*, Warszawa 1970.
- Lanadu Z., Tomaszewski J., *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys dziejów 1870–1995*, Warszawa 1995.
- Łepkowski T., *Polska – narodziny nowoczesnego narodu 1764–1870*, Poznań 2003.
- Łukaszek A., *Była taka fabryka: historia Zakładów „Rudzki i Spółka”, „Rocznik Mińsko-Mazowiecki” 2009*, t. 17.
- Nowak M., *Dzieje przeclawickiej linii hrabiów Wielopolskich w XIX i XX w.*, „Rocznik Lubelskiego Towarzystwa Genealogicznego” 2014 (2015), T. VI.
- Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970.
- Puś W., *Stereotypy w badaniach nad historią społeczno-gospodarczą Polski XIX i XX wieku* [w:] *Studia z dziejów Polski od końca XVIII do połowy XX wieku. Pamięci Pani Profesor Aliny Barszczewskiej-Krupy*, red. S. Pytlas, Łódź 2005.
- Sienicki S., *Opis drogi żelaznej Iwanogrodzko-Dąbrowskiej*, Warszawa 1885.
- Skura L., *Przedsiębiorca kolejowy Jan Gottlieb Bloch (1836–1902)* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim (1840–1914)*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970.
- „Świat”, R. III, nr 9 z 29 lutego 1908 r.
- Zaleski A., *Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, Warszawa 1971.
- Zamoyski A., *Moje przeprawy*, t. I, Kraków 1906.
- Zuziak W., *Droga Nadwiślańska w latach 1874–1898* [w:] *Studia z dziejów kolei żelaznych w Królestwie Polskim*, red. R. Kołodziejczyk, Warszawa 1970.
- Żor A., *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Warszawa 2011.

## Joint investment activities of landowners and bourgeoisie on the territory of the Kingdom of Poland after the January Uprising as an attempt to adapt to new conditions economic and social

### Abstract

The years 1870-1914 were a time of very intense social changes (departure from feudalism and the emergence of civil society) and industrial development in the Kingdom of Poland. Capitalism was born, facilitated by technical progress and the emergence of the free market. The leading role in it was played by the newly formed bourgeoisie, which in a very short time made huge fortunes. Having capital at their disposal made it possible to carry out and finance many very important investments. The Polish aristocracy and wealthy landed gentry were partners in these projects, which had the effect of bringing the two communities closer together. They were shown on the example of three sectors: the financial market (banking), infrastructure development (construction of railroads) and industrial development (construction of factories). The joint investments undertaken were mutually beneficial, although the dominant group (both in terms of financing and initiative) was undoubtedly the bourgeoisie. They contributed to the spectacular development of KP, which quickly became the most industrialized Polish territory, an important economic center.

**Keywords:** landowners, aristocracy, bourgeoisie, bank, finance, railroad, industrial development



Dariusz Jeziorny

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-3724-7213

## Państwa Europy naddunajskiej po rozpadzie Austro-Węgier w planach gospodarczych Wielkiej Brytanii

### Abstrakt

Wielka Brytania wyszła z I wojny światowej zwycięska, lecz poważnie zadłużona. Board of Trade, planując przyszłą politykę handlową kraju, zamierzała zwiększyć eksport, zajmując dotychczasowe rynki niemieckie w Europie, co miaoby uczynić bilans płatniczy kraju dodatnim. Jednakże Austro-Węgry, które leżały w kręgu zainteresowań Londynu, rozpadły się. W nowej, skomplikowanej sytuacji politycznej basenu naddunajskiego rząd Davida Lloyd George'a musiał więc rozstrzygnąć, czy Europa Środkowa w ogóle interesowała go pod względem ekonomicznym. Czy któryś kraj postrzegany był jako szczególnie ważny w kalkulacjach Londynu? Jakie sektory gospodarki uznawano za priorytetowe w relacjach z basenem naddunajskim? Tradycyjnie należy się przyjrzeć handlowi zagranicznemu, transportowi wodnemu na Dunaju oraz polityce finansowej. Jaką rolę spełniać miały nowe państwa w relacjach z Wielką Brytanią? A wreszcie na ile aktywny zamierzał być rząd Davida Lloyd George'a w basenie naddunajskim po zakończeniu zmagania wojennych?

**Słowa kluczowe:** Wielka Brytania, basen naddunajski, plany gospodarcze, Dunaj, polityka finansowa

Wielka Brytania pozostawała po I wojnie mocarstwem globalnym, dominującym pod względem floty wojennej oraz handlowej na morzach. Dla wyspiarskiego państwa bezpieczeństwo zewnętrzne miało bezwzględnie najistotniejsze znaczenie, stąd wzięło się usilne dążenie do rozbrojenia floty wojennej Niemiec, zakończone zresztą sukcesem<sup>1</sup>. W brytyjskiej tradycji handel zagraniczny i w ogóle biznes były niejednokrotnie synonimem polityki zagra-

---

<sup>1</sup> P. Kraszewski, *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*, Poznań 1982, s. 55, 65–66, 69, 74–76, 124.

nicznej kraju. Wśród raportów dyplomatów delegowanych za granicę sprawy ekonomiczne kraju przyjmującego znajdowały zawsze poczesne miejsce, natomiast w strukturze organizacyjnej rządu resort odpowiedzialny za wymianę zagraniczną – Board of Trade (dalej BT) – miał stały kontakt z Foreign Office (dalej FO). Łącznikiem instytucjonalnym był Department of Overseas Trade. Na jego czele od listopada 1917 r. stał Frederick G.A. Butler w randze dyrektora<sup>2</sup>. Podobnie był on umocowany w BT. Ze względu na położenie geograficzne szczególną wartość miały dla Londynu rynki, które można było osiągnąć drogą wodną.

O ile po stronie brytyjskiej warunki w porównaniu z okresem sprzed wielkiej wojny wydawały się nie zmieniać, gdy chodzi o cele strategiczne, o tyle w Europie Środkowej sytuacja była diametralnie odmienna. Wszystkie trzy dominujące na tym obszarze państwa przechodziły rewolucyjne wstrząsy. Z przegranych Niemiec uciekł cesarz Wilhelm II, gdy tylko spostrzegł pierwsze symptomy niepokoju społecznego i zbliżającą się klęskę militarną. W Rosji trwała wojna domowa, która wydawała się nie mieć końca, a rodzina carska została zgładzona przez bolszewików. Austro-Węgry w ogóle przestały istnieć, a na ich gruzach powstały niepodległe państwa narodowe, o wiele mniejsze i słabsze, gdy chodzi o potencjał ekonomiczny i wojskowy. Uzasadnione wydaje się zatem przyjrzenie się polityce gospodarczej Londynu wobec nowych krajów. Ważna będzie odpowiedź na pytanie, czy Europa Środkowa w ogóle interesowała Brytyjczyków pod kątem ekonomicznym. Czy któryś kraj odgrywał istotną rolę w kalkulacjach Londynu? Jakie sektory gospodarki uznawano za priorytetowe w relacjach z Europą naddunajską? Tradycyjnie należy się przyrzyć handlowi zagranicznemu, transportowi wodnemu na Dunaju oraz polityce finansowej. Jaką rolę spełniać miały nowe państwa w relacjach z Wielką Brytanią? A wreszcie na ile aktywny zamierzał być rząd Davida Lloyd George'a w basenie naddunajskim po zakończeniu zmagania wojennych?

Gdy zbliżało się podpisanie traktatu wersalskiego i rzeczywistość europejska na niemieckim, najważniejszym z punktu widzenia Londynu, odcinku wydawała się stabilizować po myśli rządu brytyjskiego, BT przygotowała dwa memoranda, które wyjaśniały podstawowe cele zwycięskiego kraju. Wynikało z nich, że Wielka Brytania miała przed wojną największą na świecie wymianę

---

<sup>2</sup> *Foreign Office List and Diplomatic and Consular Year Book for 1918*, London b.d.w., s. 1.

handlową w przeliczeniu na jednego mieszkańca. Wybuch konfliktu doprowadził jednak do znacznego obciążenia eksportu i za towary przywożone trzeba było płacić nie artykułami wywozonymi, lecz pieniędzmi, ewentualnie reeksportem. Pod koniec wojny były to już jedynie kwoty pożyczone za granicą, co doprowadziło do gigantycznego zadłużenia kraju, a nadto ogromną część importu trzeba było obciążyć. Dlatego też po zawarciu pokoju najistotniejsze wydawało się zwiększenie eksportu, i to na skalę jeszcze większą niż przed wielką wojną, aby móc marzyć o zrównoważeniu bilansu płatniczego i spłaceniu długów, a nadto o wypracowaniu kapitału inwestycyjnego, z czego londyńskie City słynęło na całym świecie. BT zdawała sobie jednakże sprawę, że osiągnięcie pożądaných obrotów handlowych nie będzie łatwe z powodu powojennej biedy i powszechnej dezorganizacji dużej części Starego Kontynentu. Ponadto Stany Zjednoczone wyszły ze zmagających wojennych wzmocnione i stanowiły silną konkurencję dla wpływów brytyjskich. W powojennych warunkach należało postawić na szybką odbudowę przemysłu, ażeby wypracować potrzebne nadwyżki produkcji. Mogła temu sprzyjać szybka demobilizacja armii i zatrudnienie napływających do kraju mężczyzn w kluczowych gałęziach gospodarki brytyjskiej. Tu jednakże spodziewano się problemów z powodu niepokojów społecznych, wyrażających się w częstych strajkach. Bolszewickich wpływów poważnie obawiano się nad Tamizą w trudnym okresie przebudowy gospodarki wojennej na pokojową, a jednocześnie zapewnienia wyższych płac przy skróceniu godzin pracy. Nie można było maksymalizować zysków w przedsiębiorstwach kosztem płac robotników. Warunki, zarówno społeczne jak i ekonomiczne, kazały spodziewać się powojennej depresji. Aby jej sprostać, rząd musiał być aktywny w sferze gospodarki, gdyż postawienie na liberalne rozwiązania i stworzenie dobrych warunków do zdrowej konkurencji nie wystarczało do szybkiej odbudowy kraju i jednoczesnego sprostania oczekiwaniom płacowym robotników<sup>3</sup>.

Po zarysowaniu najważniejszych warunków kształtujących możliwości rządu Wielkiej Brytanii autorzy memorandum zauważali, że rząd kontrolował w zasadzie cały przemysł oraz handel, wydzielając prywatnym konsumentom osiągalne racje oraz podwyższając znacznie ceny na artykuły nieosiągalne. Po zakończeniu zmagających wojennych należało, w mniemaniu BT, poluzować daleko

---

<sup>3</sup> The National Archives, Londyn (dalej TNA), Cabinet Papers (dalej CAB) 24/86/46–49, Memorandum BT: Stan handlu od rozejmu do dziś, 16 VI 1919.

idącą kontrolę (np. w branży przewozowej, przynoszącej zwykle poważne dochody brytyjskim firmom). Konieczne też było zmniejszenie restrykcji na przywożone na Wyspy surowce, natomiast utrzymanie ich na towary przetworzone. Musiało to skutkować krótkotrwałym wzrostem cen na rynku wewnętrznym, ale jednocześnie pobudzeniem rodzimej produkcji. Kluczowe musiało być jednakże ułatwienie eksportu. BT miała na myśli zdobywanie nowych rynków, polepszenie usług komunikacyjno-transportowych, a także odbudowanie relacji handlowych, szczególnie z państwami nieobjętymi blokadą wojenną, a ta dotyczyła krajów wrogich (Niemcy i Austro-Węgry) oraz zrewolucjonizowanej Rosji. Wyłączone z eksportu byłyby w tym wypadku towary potrzebne dla państwa i subsydiowane przez nie. Niektóre gałęzie gospodarki już postawiły na jej liberalizację i zaczęły czerpać pierwsze profity, a inne wkraczały na wskazaną drogę<sup>4</sup>.

Z ożywieniem eksportu BT łączyło jeszcze jeden problem. Sprzyjało mu obniżenie kursu funta, natomiast zadłużenie zagraniczne, głównie w prywatnych bankach amerykańskich, zmuszało do nieobniżania wymiany brytyjskiej waluty, szczególnie w stosunku do dolara. Należało więc być ostrożnym w sztucznych warunkach odejścia od standardu złota, którego w czasie wojny nie sposób było utrzymać. Jednakże przywrócenie go po zakończeniu I wojny światowej wcale nie musiało być dla Londynu korzystne, gdyż promowałoby najsilniejszą gospodarkę ówczesnego świata, czyli amerykańską. Istniejący kurs funta do dolara nie był jednakże również korzystny dla Brytyjczyków – towary amerykańskie okazywały się średnio o 12% tańsze niż brytyjskie, co raczej sprzyjało eksportowi amerykańskiemu. W tej sytuacji konieczne wydawało się odnowienie relacji handlowych Wielkiej Brytanii z Europą, która w znacznej części pozostawała zdeorganizowana. Pozwoliłoby to na osiągnięcie nadwyżki w wymianie międzynarodowej oraz na przywrócenie londyńskiej City roli światowego centrum finansowego<sup>5</sup>.

W ten sposób autorzy memorandum przeszli do konkretnych proponowanych rozwiązań w dziedzinie handlu zagranicznego po zakończeniu wojny. Z wycieńczeń BT wynikało, że przewaga importu nad eksportem wynosiła w 1918 r. 789.910.000 £. Jednocześnie według stanu na 1 marca 1919 r. 1.739.000.000 £ nie zostało zainwestowane, lecz pożyczone sprzymierzeńcom

---

<sup>4</sup> TNA, CAB 24/86/50–53.

<sup>5</sup> TNA, CAB 24/86/58–62.

i dominiom na prowadzenie wojny z Państwami Centralnymi. Po zakończeniu należało te środki odzyskać, ale nie było to wcale łatwe, co znacznie osłabiało pozycję Wielkiej Brytanii jako kredytora. Plan działania wydawał się więc oczywisty. Przede wszystkim obejmował on odzyskanie pożyczonych pieniędzy, aby je korzystnie inwestować, oraz zdobycie rynków zbytu. Chodziło głównie o kraje Ententy. W memorandum nie mówiono o dużych sojusznikach, co było oczywiste. Tutaj od momentu zawieszenia broni eksport wzrósł 3–3,5 razy. Z nazwy wymieniono za to oprócz Belgii Serbię i Rumunię, czyli państwa naddunajskie, oddzielone od Wielkiej Brytanii terytoriami państw wrogich. Brytyjski eksport do nich praktycznie zniknął. Niekorzystny bilans odnotowano też w wymianie z częściami Imperium – wolumen obniżył się aż o 40%. Za pomyslny znak uznano wielki głód na artykuły przemysłowe w całym niemal świecie, a produkcja USA i Japonii nie zdążyła jeszcze go zaspokoić. Dawało to Brytyjczykom szansę, ponieważ uznawali swe towary za posiadające wyższą jakość od oferty konkurentów. W dalszej części omawianego dokumentu wskazano konkretne liczby dotyczące wzrostu eksportu i reeksportu. Uznano je jednak za niewystarczające. Jednocześnie dostrzegano dylemat stosunków handlowych z krajami wrogimi, stanowiącymi potencjalne rynki zbytu<sup>6</sup>.

Pierwszemu dokumentowi diagnozującemu powojenną sytuację Wielkiej Brytanii w dziedzinie kontaktów gospodarczych ze światem zewnętrznym towarzyszyło drugie memorandum, wskazujące na konieczność podjęcia konkretnych kroków. Przede wszystkim eksport powinien, pomimo zbiednienia Europy, wynosić ponad 100 mln £/miesiąc. Gdy pisano te słowa, był on niższy niż 70 mln £/miesiąc. Rząd brytyjski musiał bronić swoich produktów przed praktykami dumpingowymi, których stosowania na szeroką skalę spodziewano się w powojennej walce o wpływy gospodarcze. Ponadto bariery celne i administracyjne powinny wspierać branże zagrożone przez produkcję z innych państw, zachęcając przy okazji do zwiększenia wydajności pracy, co musiało się odbić negatywnie na nastrojach robotników. W memorandum podawano jednakże pozytywne kroki: wspieranie słabych gałęzi przemysłu, zainwestowanie w tańsze źródła energii (elektryczne i wodne), podwyższenie kompetencji personelu technicznego, promocję badań naukowych i odkryć, czyli innowacji, postępy w standaryzacji produktów. Gdy chodzi o relacje z obcymi państwami, BT stawiało na odbudowanie wymiany handlowej ze

---

<sup>6</sup> TNA, CAB 24/86/63–70.

*zdezorganizowaną częścią Europy*. Chodziło w tym wypadku o Europę Środkowo-Wschodnią. Przed wojną eksport do tych krajów wynosił średnio 75 mln £ rocznie, z czego towary za 40 mln szły do Niemiec. Po zakończeniu wojny wiele terenów było jednakże nadal nieobjętych wywozem artykułów brytyjskich. W przypadku krajów wrogich było to zrozumiałe. Blokada morską miała skłonić Państwa Centralne do uległości. Po zakończeniu walk Niemcy, Austria, Węgry i Bułgaria nadal podlegały ograniczeniom, przynajmniej do czasu zawarcia traktatów pokojowych, ale w pozostałych przypadkach eksporterzy zwyczajnie obawiali się, czy otrzymają za swoje produkty zapłatę. Ażeby ożywić wymianę, należało ubezpieczać towary, co zwiększało znacznie ich cenę, zresztą towarzystwa ubezpieczeniowe dopiero zaczynały oferować tak ryzykowne usługi. Rozpoczęto również udzielanie kredytów zagranicznych, gwarantowanych przez rząd, stawiając czoła wysokiemu ryzyku związanemu z ich oferowaniem. W krajach ościennych promowaniem towarów oraz kredytów brytyjskich miały się zajmować konsulatory i attachaty handlowe, które równocześnie ostrzymały misję zbierania informacji o produkcji w danym kraju, jej kosztach oraz cenach towarów, a także możliwościach dla Wielkiej Brytanii profitach<sup>7</sup>.

Wskazane w obu memorandumach BT priorytety brytyjskie, a szczególnie starania o pozyskanie nowych rynków zbytu w Europie, mogły wskazywać, że również basen naddunajski znajdzie się w centrum zainteresowań Londynu. Istniały wprawdzie czynniki zniechęcające do zaangażowania się mocarstw na tym obszarze. Przede wszystkim jeden spójny ekonomicznie i samowystarczalny obszar Austro-Węgier, połączony efektywnie działającym systemem komunikacyjnym (kolejowym i rzeczonym), rozpadł się, a jego części weszły w skład siedmiu innych państw skłóconych ze sobą na tle etnicznym i w kwestii wytyczenia nowych granic. Nowe kraje miały słabe władze centralne oraz administrację niższych szczebli, co nie mogło dziwić, skoro organa władzy tworzyły się w atmosferze toczonych walk. Tereny stanowiące wcześniej monarchię habsburską poniosły poważne straty w ludziach (największe w warstwie chłopskiej, czyli producentów żywności), a także w zapleczu gospodarczym. Wojna zużyła surowce oraz zapasy żywności, ogołacając wsie z roślin uprawnych oraz zwierząt hodowlanych. Tych podstawowych towarów powszechnie brakowało, wielu mieszkańcom groziła śmierć z głodu lub zimy. Tworzące się państwa, tocząc spory terytorialne z sąsiadami, nie dostarczały

---

<sup>7</sup> TNA, CAB 24/86/97–105, Memorandum BT: Proponowana polityka handlowa, 16 VI 1919.

im potrzebnych artykułów, chcąc wymóc ustępstwa. Przykładowo władze czechosłowackie blokowały w obliczu rozpoczynającej się zimy dostawy węgla do Austrii, czy to własnego, czy też z terenów Polski, a Węgrzy nie przesyłali potrzebnych do wyżywienia Wiednia płodów rolnych. Zresztą nawet w ramach poszczególnych państw dostawy żywności ze wsi do miast były przerwane – w przypadku Austrii konserwatywni w swym nastawieniu katolicki chłopi nie chcieli żywić *czerwonego Wiednia*. Przymusowe rekwizycje żywności jedynie pogorszyły relacje między miastem a wsią.

Nie istniał system instytucji bankowych ani emisji pieniądza. W obiegu były pieniądze z różnych państw, których wartość nie do końca była znana. Austro-węgierskie korony były drukowane zarówno w Wiedniu, jak i w Budapeszcie, co prowadziło do szybko narastającej inflacji. Już w czasie wojny można ją było nazwać galopującą, ponieważ wartość nabywczą korony spadała o 1/3. W miesiącach powojennych jedynie przyspieszała. Uderzała głównie w klasę średnią, próbującą zaoszczędzić uzyskiwane z własnej pracy nadwyżki finansowe. Walka z inflacją trwała jeszcze w latach 20. XX w. i wymagała zagranicznych pożyczek. Jedynie rząd czechosłowacki potrafił się jej przeciwstawić, ale tylko przez niecały rok. Minister finansów Alois Rašín nakazał stemplować korony krążące na terytorium nowego państwa, co zapobiegło napływowi pustego pieniądza przez nieustalone jeszcze granice. Cała akcja rozpoczęła się 25 lutego 1919 r. i trwała przez tydzień.

Sytuacja finansowa w państwach naddunajskich była wyjątkowo niestabilna również z powodu niemożności zbilansowania wydatków i przychodów w poszczególnych budżetach. Konflikty z sąsiadami i słabość ekonomiczna, a także wielość partii aspirujących do przejęcia władzy w tworzących się państwach dodatkowo powodowały niestabilność polityczną. Ich wpływy nie były bynajmniej ugruntowane w społeczeństwach państw naddunajskich. Mieszkająca w nich ludność z powodu biedy i poczucia poniżenia (bezrobocie stało się powszechną zgorą w miastach, a przeludnienie na wsiach), a także w obliczu niepewności jutra i silnych konfliktów społecznych wcale nie była przywiązana do ideałów demokratycznych. Pociągały ją raczej koncepcje sprzyjające stabilizacji warunków życia. Była to reakcja na wybuchające rewolucje, a szczególnie na wydarzenia na Węgrzech, gdzie do władzy doszedł w marcu 1919 r. Béla Kun, ogłaszając powstanie Węgierskiej Republiki Rad<sup>8</sup>.

---

<sup>8</sup> E. Domonkos, A. Schlett, *Financial Reconstruction in Central and Eastern Europe after World War I: The Case of Hungary*, „West Bohemian Historical Review” 2021,

Wszystkie wspomniane powyżej okoliczności społeczno-gospodarcze nie mogły nastrajać szczególnie optymistycznie potencjalnych brytyjskich partnerów handlowych i inwestorów. A do rozwiązania pozostawały jeszcze inne problemy, przede wszystkim polityczne. Rozpatrywany z perspektywy brytyjskiej basen naddunajski składał się z sojuszników, przede wszystkim z Rumunii, walczących otwarcie przeciwko Państwom Centralnym. Po drugie, Londyn zgodził się 14 października 1918 r. poprzeć koncepcję *jugosłowiańską* Ante Trumbicia, co dało impuls do uznania Królestwa SHS<sup>9</sup>. Ale na gruzach Austro-Węgier powstała również Czechosłowacja – państwo zupełnie nowe, którego niepodległość i status sojusznika uznał Londyn 9 sierpnia 1918 r.<sup>10</sup> O ile nikt nie miał wątpliwości, że Bułgarię należało traktować jako kraj wrogi, o tyle wątpliwości pojawiły się w przypadku Austrii i Węgier. Światowej sławy prawnik Hans Kelsen napisał na zlecenie rządu Karla Rennera ekspertyzę dowodzącą, że jego kraj niczym nie różnił się od Czechosłowacji. Posiadał swoje suwerenne władze, terytorium oraz podległą mu ludność. Aby wejść do *wspólnoty narodów*, brakowało Austrii jedynie uznania międzynarodowego. Tymczasowe Zgromadzenie Narodowe ogłosiło powstanie nowego państwa dokładnie w taki sam sposób, w jaki uczyniły to inne narodowości wchodzące

---

Vol. IX, nr 2, s. 210–227; I. Deak, *The Social and Psychological Consequences of the Disintegration of Austria-Hungary in 1918*, „Österreichische Osthefte” 1980, H. 1, s. 24–29; I. T. Berend, G. Ránki, *The Economic Problems of the Danube Region after the Breakup of the Austro-Hungarian Monarchy* [w:] *War and Society in East Central Europe*, Vol. VI: *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, eds. B.K. Király, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982, s. 90–94; F.L. Carsten, *The First Austrian Republik 1918–1938. A Study Based on British and Austrian Documents*, Cambridge 1986, s. 11–16, 36–41; tenże, *Revolution in Central Europe. 1918–1919*, Berkeley – Los Angeles 1972, s. 79–80, 88–94; C.A. Macartney, W.A. Palmer, *Independent Eastern Europe. A History*, London – New York – Toronto 1962, s. 118–121, 159–161; S. Karner, *From Empire to Republic: Economic Problems in a Period of Collapse, Reorientation and Reconstruction* [w:] *Economic Development in the Monarchy and in the Succession States*, ed. J. Komlas, New York 1990, s. 252–261; E. Wisemann, *Czechs and Germans. A Study of the Struggle in the Historic Provinces of Bohemia and Moravia*, 2<sup>nd</sup> ed., New York 1967, s. 141–143.

<sup>9</sup> W. Fest, *Peace or Partition. The Habsburg Monarchy and British Policy, 1914–1918*, London 1978, s. 244. Uznaniu Królestwa SHS przeciwstawiali się Włosi, stąd na Konferencji Pokojowej mogła się pojawić oficjalnie tylko delegacja Serbii.

<sup>10</sup> Tamże, s. 239–240.



w skład monarchii habsburskiej. Kelsen wnioskował na tej podstawie, że i traktowanie Wiednia przez mocarstwa zwycięskie powinno być identyczne. Zwyczajnie nie istniały żadne powiązania pomiędzy starymi władzami cesarskimi a władzą nową, zdominowaną przez socjaldemokratów, których ciężko było podejrzewać o sprzyjanie panującej dynastii. Kelsen próbował swoim wywodem obalić tezę, że nowa Austria była sukcesorką Austro-Węgier. Powinna być traktowana jako państwo neutralne. Nie chodziło jednakże o neutralność gwarantowaną międzynarodowo, na wzór Szwajcarii lub przedwojennej Belgii, ale o fakt, że rząd Rennera nikomu nie wypowiedział wojny, czyli nie uczestniczył w światowym konflikcie<sup>11</sup>. Na podstawie ekspertyzy Kelsena szef austriackiego Urzędu ds. Zagranicznych Otto Bauer przygotował długi memoriał, którego treść miała przekonać zwycięskie mocarstwa do nawiązania stosunków dyplomatycznych<sup>12</sup>. Później Wiedeń próbował osiągnąć swój cel kanałami dyplomatycznymi<sup>13</sup>. Otrzymanie statusu państwa nowego miało z punktu widzenia Austrii oraz Węgier poważne konsekwencje, mianowicie, oba kraje nie byłyby obciążone ewentualnymi reparacjami.

Strona brytyjska nie wypracowała stanowiska co do tego, jak traktować Austrię i Węgry ani przed konferencją pokojową, ani też w trakcie jej trwania. W szeregach delegacji brytyjskiej trwała wprawdzie dyskusja na ten temat. Najgorliwszym zwolennikiem uznania obu państw za niemające nic wspólnego z dualistyczną monarchią był James Headlam-Morley, wiceszef Political Intelligence Department (dalej PID), odgrywającego w ramach FO kluczową rolę w przygotowywaniu stanowiska brytyjskiej delegacji pokojowej w różnorodnych kwestiach<sup>14</sup>. Ale gdy David Lloyd George wypowiadał się na posiedze-

---

<sup>11</sup> *Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918–1938* (dalej ADÖ), Bd. 1: *Selbstbestimmung der Republik. 21. Oktober 1918 bis 14. März 1919*, hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1993, s. 206–209, ekspertyza Kelsena, 29 XI 1918.

<sup>12</sup> Tamże, s. 316–329, Memoriał Bauera, 25 XII 1918.

<sup>13</sup> ADÖ, Bd. 2: *Im Schatten von Saint-Germain. 15. März bis 10. September 1919*, hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1994, s. 48, Bauer do Haupta, Wiedeń, 16 III 1919.

<sup>14</sup> Churchill Archive, Cambridge (dalej: ChA), Headlam-Morley Papers (dalej: HDLM), ACC 688, skrzynka 1, Headlam-Morley do Hankeya (sekretarz Brytyjskiej Delegacji Pokojowej), 28 V 1919; TNA, FO 608/20/246–247, 420–421, 450–462, uwagi Crowe’a (przedstawiciel Wielkiej Brytanii w Komitecie Projektującym Konferencji Pokojowej) i Hursta (doradca prawny FO) z 26 V oraz Headlam-Morleya i Crowe’a z 27–28 VI 1919; TNA, FO

niu Rady Czterech, zachęcał, aby oba kraje powstałe na gruzach monarchii habsburskiej uznać za państwa nowe lub za jej spadkobierców w zależności od... wygody. Należało przyjąć rozwiązanie bardziej sprzyjające przygotowaniu klauzul traktatowych<sup>15</sup>. Dość oryginalne stwierdzenie premiera można było interpretować dwojako – albo jako wyraz jego tradycyjnej ekstrawagancji, albo jako przejaw całkowitego zlekceważenia problemów środkowoeuropejskich. Być może kierował się też wywodami Headlam-Morleya, ale na pewno nie użył żadnego z jego argumentów.

Jak wiadomo, Austria Niemiecka uznana została przez zwycięskie mocarstwa za spadkobiercę Austro-Węgier, czyli jednocześnie za winną wywołania I wojny światowej. Strona brytyjska, pomimo wysiłków Headlam-Morleya, poszła torem wytyczonym przez premiera Lloyd George'a. Pełniący funkcję szefa brytyjskiej delegacji pokojowej po 28 czerwca 1919 r. sir Arthur J. Balfour dążył do jak najszybszego zakończenia prac nad traktatem pokojowym z Austrią i powrotu do Londynu. Postawił więc na wygodę. Przy jednoznacznym stanowisku Włochów, którzy mieli poparcie Francuzów, zrezygnował z bronięcia postulatów merytorycznych i proceduralnych proponowanych przez swojego podwładnego. Najwyraźniej adwersarze Balfoura w dyskusji zdawali sobie sprawę z preferencji szefa brytyjskiej dyplomacji i oskarżali Headlam-Morleya o spowalnianie prac konferencji<sup>16</sup>. Konsekwencją ustępliwości Balfoura było przypiecztowanie rozpadu monarchii habsburskiej oraz narzucenie Austrii i Węgrom reparacji, o co zabiegali Włosi, traktujący Austro-Węgry jako swego głównego wroga. Nie przemawiało do nich, że Austria była praktycznie bankrutem, a od pogrążonych w wewnętrznych walkach Węgrów niewiele pieniędzy uda się wydobyć. Przyjęte rozwiązania jeszcze bardziej osłabiły atrakcyjność ekonomiczną tych krajów w oczach rządu brytyjskiego oraz ludzi biznesu. Dla wielu polityków brytyjskich narzucanie reparacji krajom popadającym w bankructwo i niewydolnym gospodarczo czy wręcz niezdolnym do samo-

---

608/19/429-433, uwagi Namiera (pracownik PID, ekspert ds. Europy Środkowo-Wschodniej) i Headlam-Morleya, 30–31 V 1919; J. Headlam-Morley, *A Memoir of the Paris Peace Conference. 1919*, London 1972, s. 126–131.

<sup>15</sup> *Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919*, Vol. VI, Washington 1946, s. 63–64.

<sup>16</sup> *Documents on British Foreign Policy* (dalej DBFP), Ser. I, Vol. I, eds. R. Butler & E.L. Woodward, London 1947, s. 431–437, Spotkanie Szefów Pięciu Głównych Mocarstw Sprzymierzonych i Stowarzyszonych, 19 VIII 1919.

dzielnego funkcjonowania, było rozwiązaniem *beznadziejnym*<sup>17</sup>. W przypadku Bułgarii czy Królestwa SHS sytuacja nie była o wiele lepsza. Najlepiej wyglądała Czechosłowacja ze względu na potencjał przemysłowy skoncentrowany w północno-zachodniej części kraju. Ale tam już w drugiej połowie XIX w. istniały niezwykle silne konflikty o podłożu narodowościowym, a wszelkie próby ugody upadały. Okres wojny dodatkowo pogłębił pęknięcia. W niepodległej już Czechosłowacji Niemcy zwyczajnie nie chcieli stanowić mniejszości w zdominowanym przez Słowian państwie<sup>18</sup>.

Rodzi się w tej sytuacji pytanie, co mogłoby się rządowi brytyjskiemu wydać atrakcyjne, aby z terenem basenu naddunajskiego wiązać nadzieje na profity gospodarcze. Analiza dostępnych dokumentów wskazuje na dwa aspekty. Przede wszystkim obszar musiałby być dostępny dla towarów z Wysp. A to oznaczało, że stawiająca na wodne szlaki komunikacyjne Wielka Brytania potrzebowała dostępu poprzez cieśniny czarnomorskie oraz Dunaj, które w czasie wojny były dla niej arteriami zamkniętymi. Londyn wykazywał po I wojnie światowej żywotne zainteresowanie, aby stały się żeglowne dla statków pływających pod banderą brytyjską.

Bosfor i Dardanele były na tyle znaczące z punktu widzenia Londynu, że z inspiracji Winstona Churchilla, ówczesnego I Lorda Admiralicji, podjęto od wiosny 1915 r. wielokrotne próby desantu pod Gallipoli, które zakończyły się niepowodzeniem. Cieśniny czarnomorskie i dostęp do Morza Czarnego okazały się nieosiągalne, co w konsekwencji kosztowało Churchilla utratę stanowiska<sup>19</sup>. Natomiast po zakończeniu zmagających militarnych Brytyjczycy rychło doprowadzili do otwarcia dla wszystkich drogi wodnej między morzami Śródziemnym i Czarnym, a także umiędzynarodowienia strefy cieśnin. Rząd sułtański zgodził

---

<sup>17</sup> Szczegóły w: D. Jeziorny, *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce politycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002, s. 313–322.

<sup>18</sup> P. Majewski, „*Niemcy Sudeccy*” 1848–1948. *Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007, s. 86–93, 104–106, 117–127, 133–134, 137–140, 141–149, 153–159, 163–176; D. Jeziorny, *Polityka rządu Austrii Niemieckiej w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej (XI–XII 1918)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1998, nr 61, s. 75–92; tenże, *Stanowisko rządu Karla Rennera w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 2000, nr 69, s. 108–131.

<sup>19</sup> M. Gilbert, *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003, s. 153–157, 159, 165–171, 180.

się na to w traktacie w Sevres z 20 sierpnia 1920 r.<sup>20</sup>, który jednakże nie wszedł w życie. Do powtórzenia postanowień o otwarciu cieśnin dla wszystkich przepływających w czasie pokoju statków handlowych doszło w ramach traktatu podpisanego z Turcją Kemala Paszy w Lozannie 24 lipca 1923 r. oraz dołączonej do niego konwencji o cieśninach<sup>21</sup>. Jako że Bosfor i Dardanele nie leżą w Europie naddunajskiej, nie jest konieczne rozwijanie tematu przeprowadzonych wówczas negocjacji.

Problem Dunaju jest o wiele bardziej godny uwagi. Został on uznany za rzekę międzynarodową<sup>22</sup> już w traktacie paryskim z 1856 r., kończącym wojnę krymską. Za żeglowną uznano wówczas zdecydowaną większość Dunaju, począwszy od Ulm leżącego w Wirtembergii, blisko granicy z Bawarią, aż do ujścia. Łącznie był to odcinek liczący 2588 km. Na mocy tego samego traktatu utworzono Europejską Komisję Dunaju, której nadano osobowość prawną. Jej zadaniem było utrzymywanie żeglowności Suliny, środkowego ramienia delty rzeki, zaniedbanego pod panowaniem Rosji, która została wówczas terytorialnie od niej oddzielona po utracie południowej części Besarabii oraz Wyspy Węży. Z powodu braku odpowiednich prac rzecznych nurt Suliny stopniowo zamulał się – w 1854 r. to ramię Dunaju miało już jedynie 7 stóp głębokości, dlatego statki morskie o większym zanurzeniu miały coraz większą trudność z wpływaniem w głąb kontynentu. Już wówczas jednym z głównych promotorów umiędzynarodowienia Dunaju była Wielka Brytania. W kolejnych latach sytuacja nad rzeką zmieniała się wraz z powstaniem niepodległej Rumunii, Bułgarii oraz Serbii, jednak dominowała Austria (od 1867 r. Austro-Węgry). Ustalenia międzynarodowe wprowadzały kolejne zmiany prawne do funkcjonowania żeglugi dunajskiej, ale niemożliwe było wymuszenie utworzenia Międzynarodowej Komisji Dunaju. O ile od portu w Gałacz do ujścia rzeki w porcie Sulina kontrolę nad utrzymaniem żeglowności utrzymywała Europejska Komisja Dunaju, o tyle pomiędzy Ulm a Gałaczem brak było koordynacji działań na umiędzynarodowionej arterii wodnej. I to właśnie opór Austro-Węgier zniweczył powołanie do życia

---

<sup>20</sup> M. Tanty, *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982, s. 337.

<sup>21</sup> Tamże, s. 350–352.

<sup>22</sup> Jedną z najmniej skomplikowanych definicji rzeki międzynarodowej uznaje, że podstawowe atrybuty takiej rzeki to: spławność, przepływanie przez przynajmniej dwa państwa lub rozdzielanie ich, a także ujście do morza.

drugiej planowanej komisji, choć wydawała się ona potrzebna<sup>23</sup>. Wiedeń uzyskał placet na dominację nad większością biegu Dunaju i na prowadzenie na nim potrzebnych prac wspierających spławność. Dodatkowo zadeklarował gotowość do utrzymywania bezpieczeństwa dla żeglujących (policja wodna). W związku z tym mógł pobierać opłaty za wykorzystywanie rzeki do celów transportowych i komunikacyjnych, ale musiały one być wyrównane dla wszystkich użytkowników arterii wodnej. Zupełnie podobnie swój odcinek Dunaju chciała traktować Rumunia po uzyskaniu niepodległości – wszak ujście rzeki znajdowało się w granicach tego państwa. Mocarstwa jednak zaprosiły do uczestnictwa w Europejskiej Komisji Dunaju Rumunię, a potem Serbię i Bułgarię, wyłącznie z głosem doradczym. Jednocześnie funkcjonowanie Komisji objęło odcinek od ujścia rzeki aż do Braiły, co znów dokonało się kosztem Rumunii. W zamian ta nie zgodziła się na Regulamin żeglugi na odcinku Żelazne Wrota – Braiła. Nie zdołała natomiast znieść umiędzynarodowienia na tym odcinku – ruch odbywał się w myśl zasad zaakceptowanych już przez Austro-Węgry. Trwało to od czasu podpisania traktatu berlińskiego z 1878 r. aż do zakończenia I wojny światowej<sup>24</sup>.

Po wybuchu wielkiej wojny Dunaj stał się arterią Niemiec i Austro-Węgier do Turcji, natomiast dla Rosji – drogą dostępu do sojuszniczej Serbii. W początkach wojny Petersburgowi udało się wysłać do Belgradu niewielki oddział marynarzy i inżynierów (Ekspedycja Specjalnego Przeznaczenia), którzy zainstalowali na północny zachód od Belgradu baterię torped i zagrody z min, uniemożliwiając Armii Cesarsko-Królewskiej dostęp do serbskiej stolicy od strony rzeki. Co więcej, środkowy bieg Dunaju był kontrolowany w ten sposób

---

<sup>23</sup> Szczególnie istotny był odcinek Żelaznych Wrót. Była to licząca 116 km długości przełęcz kończąca środkowy odcinek Dunaju. Ze względu na szybki nurt wody (momentami 5 m/sek) i pojawiające się progi skalne przepłynięcie tego odcinka z prądem było niezwykle ryzykowne, natomiast żegluga pod prąd praktycznie niemożliwa. W 1889 r. powołano do życia Węgierski Królewski Zarząd Żeglugowy Dolnego Dunaju w Orszowej. Dbał on o regulację biegu rzeki, pracę pilotów przeprowadzających większe jednostki transportowe, konserwację urządzeń nabrzeżnych i pobieranie opłat. Pozostałe kraje otrzymały jedynie notyfikację tego faktu i nie były zadowolone, ponieważ kroki Franciszka Józefa uniemożliwiały wprowadzenie jednolitego ustroju dla całego Dunaju.

<sup>24</sup> A. Kastory, *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej XX wieku*, Kraków 2011, s. 12, 27–34, 42–46, 48–55; A. Konopka, *Droga wodna Bałtyk – Morze Czarne przez Wisłę–San–Dniestr–Prut–Dunaj*, Warszawa–Lwów 1937, s. 25.

przez Serbię aż do października 1915 r., a zatem dla jednostek austro-węgierskich stał się on nieprzejezdny. Z drugiej jednak strony bułgarska baza w Ruse zablokowała Rosjanom dalsze transporty z pomocą dla Serbii po wejściu tego kraju do wojny 5 października 1915 r. Dunaj nabrał więc strategicznego znaczenia, choć walki na rzece trwały krótko – ograniczyły się do zmagañ o Belgrad, a następnie do działań pomocniczych w walce Państw Centralnych z Rumunią w drugiej połowie 1916 r. Dla żeglugi handlowej był praktycznie zamknięty przez całą wojnę, co pogłębiło się po zamknięciu przez Turcję cieśnin czarnomorskich. Uderzyło to w dochody Europejskiej Komisji Dunaju. Po przystąpieniu do wojny Rumunii urzędnicy Komisji z Państw Centralnych zostali aresztowani, co zakończyło jej neutralność. Z kolei porażka rumuńska oznaczała przejście kontroli nad całą rzeką przez Państwa Centralne. Pokój podpisany w Bukareszcie 7 maja 1918 r. przewidywał nowe rozwiązania dotyczące Dunaju, ale nie weszły one w życie z powodu klęski Bułgarii, Turcji, Austro-Węgier i Niemiec<sup>25</sup>.

Zakończenie wojny, którą przegrały właściwie wszystkie państwa naddunajskie, doprowadziło do jeszcze większego chaosu w żegludze na Dunaju. Serbowie przejęli część austro-węgierskich monitorów oraz 42 austriackie parowce, 488 holowników, 84 pontony rzeczne. Wszystkie one należały do kompanii austriackich. Zamierzali traktować je jak zdobycz wojenną. Na początku listopada 1918 r. rząd węgierski zamknął żeglugę na swoim odcinku Dunaju, przejmując 66 parowców i 277 holowników należących do firm austriackich. Rząd Czechosłowacji, zamierzając utworzyć własne przedsiębiorstwo żeglugowe, żądał swojej części jednostek pływających oraz przekazania wyposażenia nabrzeży, stoczni oraz doków, które znalazły się na jego terytorium. W innym wypadku groził rekwizycjami. Nie posiadał statków ani też kapitału na ich zakup, ani nawet wykwalifikowanego personelu do obsługi w portach i na nabrzeżach. Praga oskarżała Węgry o to, że nie wydały jej żądanych jednostek pływających. O ile można je było rekwirować pokonanym na podstawie warunków zawieszenie broni, o tyle wszystkiego innego już nie. Z powodu wrogości i nieufności wzajemnej państw naddunajskich żegluga z wykorzystaniem statków należących do przedsiębiorstw austro-węgierskich praktycznie zamarła do czasu podpisania pokoju w St. Germain. Nawet jed-

---

<sup>25</sup> M. Herma, *Rola flotylli rzecznych w walce o panowanie na Dunaju w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne”, R. XLVI, 2003, z. 1, s. 33–54.

nak w pierwszej połowie 1920 r. była ogromnie utrudniona. Zdarzały się sytuacje wtargnięcia żołnierzy jednego z państw nadbrzeżnych na statek należący do innego i rekwizycji całego ładunku kukurydzy czy nawet rabunków transportowanego tytoniu. Wiceadmirał Ernest Troubridge podawał przykłady, za które odpowiadała strona serbska. Państwa zwycięskie, w tym Wielka Brytania, zagwarantowały sobie swobodę pływania na Dunaju, ale warunki na nim panujące nie zachęcały do tego – na rzece zwyczajnie nie było bezpiecznie. Niewątpliwie Londyn nie mógł odczuwać satysfakcji z zachowania państw leżących nad Dunajem. Co więcej, rozpad Austro-Węgier sprawił, że nie istniała żadna waluta, w której można było rozliczać usługi rzeczne. Akceptowalny był właściwie tylko brytyjski funt, ale kraje nadbrzeżne nie miały dużych jego rezerw<sup>26</sup>.

Fakt ten mógł być bardzo interesujący dla Londynu. Odbudowanie żeglowności Dunaju stało się jednym z priorytetów brytyjskich w Europie Środkowej, obok zaprowadzenia na tym terytorium trwałego pokoju<sup>27</sup>. Nie powinno to specjalnie dziwić, skoro w 1913 r. przepłynęło przez ujście Dunaju 278 statków brytyjskich o łącznym tonażu 669 589 t. Była to najczęściej odwiedzająca Sulinę flota handlowa świata. Dla porównania Włochy wysłały w tym samym roku 118 statków o łącznym tonażu 181 860 t, a Grecja 112 jednostek (211 729 t). Bandery włoska i grecka zajmowały w statystykach drugie i trzecie miejsce, gdy chodzi o korzystanie z Dunaju jako drogi komunikacyjnej do Europy Środkowej. Spośród państw nadbrzeżnych ujście rzeki do Morza Czarnego przekroczyły statki armatorów z Austro-Węgier o łącznym tonażu 313 219 t (przewaga po stronie austriackiej i jej 86 statków o tonażu 183 657 t) oraz z Rumunii (57 statków o tonażu 77 547 t)<sup>28</sup>. Oznaczało to zdecydowaną dominację brytyjskiej floty handlowej na rzece. Bardzo ciekawy jest jednakże fakt, że Londyn nie wysłał do państw powstałych na gruzach

---

<sup>26</sup> A. Kastory, dz. cyt., s. 59–60; TNA, FO 608/8/320-325, Tymczasowe regulacje ruchu na Dunaju, 27 III 1919; tamże 371/3523/174, Troubridge do Admiralicji, Budapeszt, 12 IV 1920; R. Holec, *The Danube and the Economic and Political Consequences of the Versailles Treaty* [w:] *The Frustrated Peace? The Political, Social and Economic Impact of the Versailles Treaty*, eds. V. Horčíčka et All., Wien–Hamburg 2021, s. 94–96.

<sup>27</sup> R. Hoffmann, *The British Military Representative in Vienna, 1919*, „Slavonic and East European Review”, April 1974, s. 253–254.

<sup>28</sup> TNA, CAB 29/1, s. 288, 302, Memorandum, The Principle of Freedom of Transit by Land and Water, Aneks 5.

Austro-Węgier żadnych oddziałów stabilizacyjnych i to nawet w obliczu najsilniejszych wstrząsów w regionie<sup>29</sup>. Korzystając jednakże z możliwości wprowadzenia wojsk okupacyjnych zagwarantowanej warunkami rozejmu podpisanego w Villa Giusti z Austro-Węgrami (3 listopada 1918 r.) i w Belgradzie z Węgrami (13 listopada 1918 r.), zadbał o wprowadzenie wojskowego zarządu nad żeglugą na Dunaju. Przyjęcie takiego rozwiązania postulował na posiedzeniu rządu zaraz po zawarciu obu rozejmów sir Eric Geddes, ówczesny I Lord Admiralicji. Argumentował, że obecność flagi brytyjskiej na Dunaju nie pozwoli myśleć ludziom interesu, że Brytyjczycy ich porzucili, a poza tym Francuzi nie będą mogli zdominować tej części Europy, posiadając wolną rękę<sup>30</sup>.

Brytyjczycy i Francuzi podzielili się odpowiedzialnością za otwarcie żeglugi na Dunaju, obierając za swą siedzibę Belgrad. Decyzje rządu Lloyd George'a właściwie tylko zatwierdziły stan faktyczny. Spławną częścią rzeki od Ulm do Żelaznych Wrót zaczął od 6 listopada 1918 r. administrować admirał Ernest Troubridge, natomiast dolnym biegiem zarządzali Francuzi. Niemcy i Austriacy nie mieli nic przeciwko temu, ale już kolejne kroki Ententy, czyli utworzenie Międzynarodowej Komisji Dunaju, w której pokonani nie mieli swoich przedstawicieli, doprowadziło do ich protestów. Ich rządy obawiały się, że Dunaj zostanie zablokowany jako droga zaopatrzenia dla nich. Jednocześnie planowano powierzyć Komisji zadanie wypracowania zasad żeglugi na Dunaju w okresie nie późniejszym niż 3 miesiące po wejściu w życie układów pokojowych. Troubridge zauważał, że obawy, szczególnie Austrii, były uzasadnione, ponieważ Serbowie i Rumuni nie zamierzali oddawać swojej zwierzchności nad należącymi do nich odcinkami rzeki ani też nad zawłaszczonymi statkami dunajskimi. Sam Troubridge charakteryzował postawę Serbów w taki sposób, że woleliby zatopić posiadane jednostki niż podzielić się nimi z państwami sąsiednimi. Prowadziło to do konfliktów obu rządów z brytyjskim admirałem, który wykazywał nieporadność administracji obu mniejszych sojuszników, zyskując sobie miano prowęgierskiego i nastawionego wyniosłe arystokraty, co miało go dyskwalifikować<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Szerzej: D. Jeziorny, *Sprawa wysłania okupacyjnych wojsk brytyjskich do Austrii Niemieckiej (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica” 1999, nr 65, s. 54–67.

<sup>30</sup> TNA, CAB 23/8/71, Posiedzenie gabinetu, 13 XI 1918.

<sup>31</sup> TNA, FO 608/8/303–304, 311, 338–342, Charles des Graz (poseł brytyjski w Belgradzie) do FO, Belgrad, 13 i 23 II, Markiz Curzon (p.o. szefa FO w czasie Konferencji Pokojowej) do Admiralicji, Londyn, 28 II, Troubridge do Mance’a, Belgrad, 2 VI 1919;



O nieumiejętność dojścia do porozumienia z mniejszymi sojusznikami trudno w tym wypadku winić Troubridge'a. Generał Henry O. Mance przeżywał w Paryżu podobne trudności, reprezentując swój rząd w Komisji ds. Międzynarodowego Zarządu Portów, Dróg Wodnych i Kolej, powołanej przez Konferencję Pokojową. On jednak mógł domagać się akceptacji regulacji przyjętych przez mocarstwa Ententy. Przywoływał sprawnie działającą brytyjsko-francuską administrację wojskową na Dunaju. Chciał ją utrzymać do czasu wypracowania ostatecznych regulacji całej kwestii żeglugi na rzekach umiędzynarodowionych w Europie. Jako że finał sprawy nie wydawał się łatwy do osiągnięcia, zarząd tymczasowy, chroniący wszystkie podstawowe interesy brytyjskie, mógł istnieć długo. Dyplomacja brytyjska namawiała mniejszych sojuszników, aby zgodzili się na działanie Międzysojuszniczej Komisji Dunaju jako rozwiązania tymczasowego. Argumentowała, że kraje naddunajskie skorzystają na oddaniu całego spławnego Dunaju do użytku, ponieważ ich gospodarki będą się mogły odbudowywać. Najistotniejsze było jednak to, czego Brytyjczycy nie wypowiadali głośno, mianowicie zapewnienie sobie kontroli nad żeglugą, a zatem i nad handlem prowadzonym tą arterią. Z jednej strony udrożnienie rzeki pomogłoby w wykarmieniu całego regionu pogrążonego w brakach żywności i materiałów opałowych, a z drugiej przyniosłoby odpowiedni dostęp artykułów brytyjskich do szerokiego rynku zbytu. Warunkiem realizacji drugiego z postulatów był brak uprzywilejowania jakiegokolwiek bandery, pod którą poruszałyby się po rzece statki handlowe. Przywilejom mocarstw najgłośniej sprzeciwiał się zawsze przedstawiciel Rumunii, najsilniejszego po wojnie państwa nadbrzeżnego, usytuowanego dodatkowo w najbardziej strategicznym miejscu rzeki, czyli u jej ujścia<sup>32</sup>.

W rzeczywistości jednak Brytyjczycy nie byli w początkowym okresie Konferencji Pokojowej przekonani, jakie rozwiązania najlepiej chroniłyby ich interesy. Sprowadzili nawet do Paryża majora Baldwina, brytyjskiego konsula w Gałaczu i jednocześnie przedstawiciela w Europejskiej Komisji Dunaju, aby skorzystać z jego kompetencji w całej sprawie. Pomimo ogromu obowiązków

---

tamże 371/3522, nr 161041, A. Young (brytyjski poseł w Belgradzie) do Curzona, Belgrad, 3 XII 1919; tamże, 371/3520/187, S. Waterlow (drugi sekretarz w FO), Memorandum o sytuacji na Dunaju, 5 III 1920; A. Kastory, dz. cyt., s. 60–61.

<sup>32</sup> Tamże 608/73/80–89, 91–105, 107–114, Posiedzenia Komisji ds. Międzynarodowego Zarządu Portów, Dróg Wodnych i Kolej, 22, 24, 25 III 1919.

w Sulinie oficer przyjechał do francuskiej stolicy, wspierając fachowo działania Brytyjskiej Delegacji Pokojowej. Według Mance'a pewna była konieczność powołania, oprócz Europejskiej Komisji Dunaju, jakiegoś ciała międzynarodowego zarządzającego żeglugą pomiędzy Ulm a Gałaczem. Początkowo wykluczone byłyby z niej pokonane kraje nadbrzeżne, lecz później i one posiadałyby należne im miejsce<sup>33</sup>.

Oczywisty był opór państw nadbrzeżnych, które nie zamierzały podporządkować się jakimkolwiek komisjom międzynarodowym. Nie było więc wiadomo, czy takie ciało miało szansę powstać. W pierwszych miesiącach po wojnie swobodę działania na Dunaju miał admirał Troubridge, dysponujący największą siłą militarną na rzece. Składało się na nią 8 monitorów, a także 10 uzbrojonych motorówek, 10 parowców, 60 barek i holowników potrzebnych do przeprowadzenia jednostek pływających na trudniejszych odcinkach Dunaju, szczególnie w Żelaznych Wrotach<sup>34</sup>. W kolejnych miesiącach rola Troubridge'a jeszcze wzrosła. Za zgodą Francuzów, mniej zainteresowanych tranzytem, objął on przewodniczenie w Międzysojuszniczej Komisji Dunajskiej, kontrolującej tymczasowo ruch statków na Dunaju. Do jego zadań należały: ewakuacja rannych, dostarczanie amunicji, transport oddziałów wojskowych, rozminowywanie rzeki, a nawet udział w działaniach zbrojnych. Wszystko to działo się w okresie rządów Béli Kuna na Węgrzech i okazało się możliwe po przybyciu 20 oficerów z Anglii. Na razie nie było można nawet marzyć o otwarciu szlaków handlowych w basenie naddunajskim. Do maja 1920 r., gdy Komisja zakończyła swoje działanie, nie udało się tego osiągnąć<sup>35</sup>.

Spodziewając się oporu mniejszych rządów sojuszniczych, Brytyjczycy postanowili obejść go i przygotowali projekt konwencji o rzekach umiędzyna-

---

<sup>33</sup> Tamże 608/75/120, 122, 124, 126, wymiana korespondencji pomiędzy FO a Brytyjską Delegacją Pokojową, 12–17 III; tamże 608/156/43, 48, Posiedzenie Brytyjskiej Delegacji Imperialnej, Paryż, 17 i 19 IV 1919.

<sup>34</sup> L. Arday, *The Question of an Armistice and of the Military Occupation of Austria-Hungary in October–November 1918. Traced in the Relevant British Documents*, „Acta Historica” 1980, s. 170.

<sup>35</sup> TNA, FO 608/8/332, Troubridge do Admiralicji, Belgrad, 2 V; Parliamentary Record Office (dalej PRO), Londyn, Lloyd George Papers F/6/6/43, Lord Cecil (w Brytyjskiej Delegacji Pokojowej odpowiedzialny za kwestie Ligi Narodów) do Lloyd George'a, 8 V; TNA, FO 608/224/72, Victor Wellesley (Kontroler spraw handlowych i konsularnych w FO) do Charlesa Tuftona (szef Departamentu Handlowego i Sanitarnego FO), 1 VIII 1919; A. Kastory, dz. cyt., s. 61.

rodowionych. Dokument miał dotyczyć wszystkich arterii wodnych, które na Konferencji Pokojowej w Paryżu uznano za międzynarodowe. Zdefiniowano w nim podstawowe pojęcia i zasady, a także uprawnienia państw nadbrzeżnych. Kluczowy był jednak zapis, że na rzekach międzynarodowych statki wszystkich stron podpisujących dokument miałyby wolność żeglugi na warunkach równych dla każdego z sygnatariuszy. Żeglujących obowiązywałyby taryfy oficjalnie opublikowane, odpowiednie do pokrycia kosztów dokonywanych na nich prac, usług i akomodacji. Jakiegolwiek cła, podatki konsumpcyjne i podobne opłaty mogłyby być narzucane na towary importowane do danego kraju. Oznaczało to niemożność kontroli celnych na jednostkach posiadających legalne dokumenty ani też wprowadzania dodatkowych opłat tranzytowych. Z drugiej strony w celu uniknięcia przemytu statki przemieszczające się po rzece umiędzynarodowionej nie mogłyby wyładować wiezionych towarów poza portem z komorą celną<sup>36</sup>. Konwencja miała stać się częścią prawa międzynarodowego narzuconego przez Konferencję Pokojową, gdzie warunki dyktowały mocarstwa. Powołanie lub niepowołanie do życia jakiejś komisji do spraw Dunaju stawałoby się już wówczas tylko drugorzędną kwestią techniczną.

Najistotniejsze z punktu widzenia Londynu było nieobciążanie statków płynących środkowoeuropejską rzeką pod banderą brytyjską wyższymi opłatami, które eliminowałyby opłacalność samej usługi przewozowej, jak i eksportowanych z Wysp towarów. Państwa pokonane musiały otworzyć swe porty i drogi wodne dla statków, obywateli i towarów państw trzecich, by mogły one korzystać z nich na równych prawach co kraje nadbrzeżne. Chodziło więc o szerszy zakres zainteresowań mocarstw zwycięskich niż tylko Dunaj. Wszystkie najważniejsze postulaty brytyjskie zostały zawarte w traktacie wersalskim (art. 327–364), a później przepisane w układach z St. Germain (art. 291–308), Neuilly (art. 219–248) i Trianon (art. 275–291). Dunaju dotyczyły dwa istotne postanowienia. Po pierwsze, utrzymana została Europejska Komisja Dunaju, złożona z przedstawicieli Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i Rumunii. Jej kompetencje i zakres terytorialny pozostawały bez zmian. Pomiedzy Ulm a Gałaczem miała natomiast działać Międzynarodowa Komisja Dunaju, złożona z przedstawicieli wszystkich państw nadbrzeżnych (wyjątkiem były Niemcy, które miały zagwarantowane dwa głosy) oraz krajów re-

---

<sup>36</sup> TNA, CAB 29/7, s. 648–651, Projekt konwencji „International Rivers”, 10 II; TNA, FO 374/20/62, Projekt konwencji dotyczącej rzek międzynarodowych, 8 V 1919.

prezentowanych w Europejskiej Komisji Dunaju. Zadaniem tego nowego ciała było przygotowanie zarządu nawigacji oraz statutu Dunaju, a na wykonanie go przewidziano rok od momentu wejścia w życie traktatu wersalskiego (art. 346–349). Traktat z Austrią uzupełniał postanowienia narzucone Niemcom o umiędzynarodowienie Morawy i Dyi oraz kanałów budowanych dla polepszenia żeglugi. Siedzibą nowej komisji miał być Gałacz, a nie Wiedeń lub Budapeszt, jak zakładano początkowo. Ostateczne porozumienie w sprawie żeglugi dunajskiej podpisano w Paryżu 23 lipca 1921 r.<sup>37</sup>

Kluczowym dla całej komunikacji na Dunaju krajem wydawała się Austria. To właśnie jej obywatele posiadali większościowe udziały w najważniejszych śródlądowych przedsiębiorstwach nawigacyjnych. Oprócz Dunaju chodziło również o jego większe dopływy, jak Drawa bądź Sawa. Rumuni i Serbowie obawiali się, że Austriacy mogli z tego powodu stosować legislacyjne lub administracyjne triki, które ograniczałyby swobodę poruszania się na rzece zapisaną w traktacie pokojowym. Brytyjczycy włączyli więc specjalną klauzulę do traktatu pokojowego z Austrią. Na jej mocy Komisja Dunajska mogła wziąć pod swą zwierzchność kompanie rzeczne, jeśliby któreś z państw naddunajskich tego zażądało<sup>38</sup>. *Summa summarum* rzeki międzynarodowe, w tym Dunaj, potraktowano jak przedłużenie morza, co bardzo odpowiadało Londynowi. Dla statków pływających pod banderą brytyjską oraz towarów pochodzących z Wysp nie było barier mogących utrudniać handel zagraniczny i usługi przewozowe. Ze zrozumiałych względów państwa nadbrzeżne, szczególnie zwycięskie, były niezadowolone. Natomiast przeforsowanie przez Brytyjczyków klauzul, na których im zależało, zajęło dużo czasu.

Warto zauważyć, że niepokoje dotyczące możliwości blokowania przez austriackie firmy prywatne żeglugi na Dunaju pojawiły się wśród członków Brytyjskiej Delegacji Pokojowej po upadku innej ciekawej koncepcji. Oprócz uczynienia z państw naddunajskich brytyjskiego rynku zbytu, czemu sprzyjać miało umiędzynarodowienie Dunaju, Londyn był zainteresowany tamtejszymi rynkami finansowymi. Wiedeń był przed wybuchem I wojny światowej cen-

---

<sup>37</sup> *League of Nations Advisory and Technical Committee for Communication and Transit, Report on Special Committee on the Question of the Jurisdiction of the European Commission of the Danube*, Geneva, 2 VII 1925, s. 5–7; A. Kastory, dz. cyt., s. 67–70.

<sup>38</sup> Tamże 608/22/400-401, Raport Komisji ds. Międzynarodowego Zarządu Portów, Dróg Wodnych i Kolej, 13 VIII; ChA, HDLM ACC 727, pudło 14, Notatka z rozmowy Headlam-Morley–Mance, 14 VIII 1919.

trum finansowym nie tylko monarchii habsburskiej, ale też całego basenu naddunajskiego. Zachowanie na tym obszarze dominacji austriackich banków pozwalało żywić nadzieję na utrzymanie jedności monarchii. Jej zwolennicy próbowali przedstawić stronie brytyjskiej współpracę z nimi jako okazję do zrobienia lukratywnego interesu. Londyn, który tracił po wielkiej wojnie miano finansowej stolicy świata na rzecz nowojorskiej Wall Street, mógł wyczuwać szansę na wzmocnienie swojej pozycji przez zaangażowanie w Europie Środkowej. Wystarczyłoby udzielić Austrii, a za jej pośrednictwem całemu obszarowi tworzącemu dualistyczną monarchię, pomocy finansowej, żywnościowej i surowcowej. Admiratorzy tak zarysowanej koncepcji kusili przy tej okazji argumentem utraty wizji Anschlussu Austrii do Niemiec. Zapewniali, że tylko groźba całkowitej klęski politycznej i ekonomicznej popychała część Niemców zamieszkujących Austro-Węgry do przyłączenia się do silniejszego sąsiada. Argument ten przekonywał szczególnie francuskiego przedstawiciela w Wiedniu Henry Allizé'go. Popierała go również część Brytyjczyków<sup>39</sup>.

Cały pomysł udzielenia przez banki brytyjskie pomocy finansowej wybrzmiał w pełni, gdy komisarz finansowy rządu Lloyd George'a, Francis Oppenheimer, wyjechał do Austrii, aby przebadać możliwości wypełnienia przez władze małego środkowoeuropejskiego kraju warunków pokojowych zapisanych w pierwszym projekcie układu zaproponowanym przez Konferencję Pokojową. Po przeprowadzonych w Wiedniu rozmowach sporządził dwa szczegółowe raporty. Powtórzył w nich tezy o zagrożeniu, jakie spowoduje wzmocnienie Niemiec poprzez przyłączenie Austrii. Były one natury politycznej: otwarcie możliwości ekspansji Berlina w Europie Środkowo-Wschodniej i na Bliskim Wschodzie, utworzenie osi niemiecko-włoskiej oddzielającej Francję od sojuszników, zagłada Czechosłowacji. Aby się temu złowróżbnemu rozwiązaniu przeciwstawić, sugerował utworzenie z większości państw wchodzących w skład Austro-Węgier unii celnej, w której Wiedeń odgrywałby rolę izby rozrachunkowej, dokładnie tak, jak to było dotychczas. Ażeby wsparcie Austrii było skuteczne, należało dostarczyć odpowiednią ilość żywności i węgla oraz udzielić pożyczki na inne niezbędne surowce dla ożywienia produkcji, a także utworzyć w Wiedniu nowy bank emisyjny. Austriacka stolica miałaby również odgrywać rolę centrum komunikacji drogowej, kolejowej

---

<sup>39</sup> F. Oppenheimer, *Stranger Within. Autobiographical Pages*, London 1960, s. 368–371.

i rzecznej. Na umiędzynarodowionym Dunaju Brytyjczycy mogliby doprowadzić do połączenia pod własnym patronatem czterech największych kompanii żeglugowych (dwie austriackie oraz po jednej niemieckiej i węgierskiej), czerpiąc z całego przedsięwzięcia ogromne korzyści. Argumentował, że Austria to znakomite miejsce na inwestycje. Brytyjczycy mogliby odegrać kluczową rolę w odbudowie ekonomicznej tego kraju oraz całego obszaru naddunajskiego, czerpiąc z tego olbrzymie zyski, choć nie od razu. Niedostępne do tej pory dla Londynu kanały handlowe w regionie pozwoliłyby jednocześnie na jego odbudowę, a przy okazji na zagwarantowanie pokoju, porządku i demokratycznego ładu, czyli tak bardzo pożądanego przez Wielką Brytanię stabilizacji. Co więcej, kredyty udzielone przez City pozwoliłyby odciąć Niemcy od rynków tureckich i bliskowschodnich, a zatem zająć ich miejsce. Brytyjczycy byli, według Oppenheimera, najbardziej popularnym narodem, co ułatwiałoby współpracę ekonomiczną. Pod słowem „współpraca” ukrywała się jednakże kontrola finansów austriackich, a pośrednio również innych państw regionu. Oppenheimer przywoływał wzór kontroli finansów egipskich<sup>40</sup>. Jak na komisarza finansowego użył stosunkowo jasno sprecyzowanych argumentów politycznych, natomiast finansowe były bardzo enigmatyczne. Szczegółowe dane liczbowe i analizy przedłożone mu przez austriackich rozmówców zawarł dopiero w aneksach<sup>41</sup>.

Z czasem argumenty ekonomiczne na rzecz uczynienia z Wiednia brytyjskiego centrum interesów i inwestycji stawały się bardziej precyzyjne. Za najbardziej intratne uznano inwestycje w elektrownie wodne zlokalizowane na austriackich rzekach górskich oraz branże produkcyjne (meblową, celulozową, wydobywczą, maszynową, lokomotywową, samochodową, skórzaną, jak również wyrobów luksusowych, szczególnie fortepianów). Aby całe przedsię-

---

<sup>40</sup> DBFP, Ser. I, Vol. VI, eds. R. Butler & E.L. Woodward, London 1956, s. 40–53, Memoranda Oppenheimera, 3 i 20 VI 1919. Błędnie twierdzi G. Ránki (*The Economic Reorganization of the Danube Valley after World War I*, „Acta Historica” 1981, Vol. XXVII, s. 70–71), że pomysł na utworzenie dużego przedsiębiorstwa żeglugowego na Dunaju złożonego z czterech mniejszych firm ma swe źródła w Londynie. Autor zapęzdza się w rozważaniach, że powstanie *River Syndicate Ltd.* prowadziłyby do wyłączenia go z obowiązku płacenia reparacji oraz podatków państwu nadbrzeżnym. W dokumentach brytyjskich nie sposób znaleźć choćby śladu podobnych spekulacji.

<sup>41</sup> Nie ma ich w opublikowanych dokumentach, natomiast można je znaleźć w The National Archives – zob. TNA, FO 371/3530/272-277.

wzięcie miało sens, firmy austriackie potrzebowały 100–150 mln £. Przedsiębiorcy z Austrii wzmacniali swe argumenty tezą o nieuniknionym sukcesie brytyjskich inwestycji. Sprawiałby to niski kurs korony<sup>42</sup>. Proponowane na rynkach lokalnych i zagranicznych towary produkowane nad Dunajem łatwo byłyby wobec tego sprzedawane ze względu na konkurencyjne ceny. Położenie Wiednia w centrum geograficznym Europy oraz na skrzyżowaniu najważniejszych szlaków handlowych jedynie pomagałoby sprzedaży<sup>43</sup>. Jak widać, kolejne napływające do Paryża i Londynu dokumenty wskazywały na zasadność podjęcia przez Brytyjczyków samodzielnej akcji, bez oglądania się na inne mocarstwa zwycięskie, traktowane już jako potencjalni konkurenci w basenie naddunajskim.

Cały projekt, który narodził się wśród brytyjskich delegatów w Paryżu, wydawał się wychodzić naprzeciw priorytetom BT, sformułowanym właśnie w czerwcu 1919 r. Poparcie dla idei zadeklarowali wyżsi rangą dyplomaci z FO, z Arthurem J. Balfourem na czele, znany ekonomista John M. Keynes, wyrażający sprzeciw wobec karania państw pokonanych wysokimi reparacjami, oraz południowoafrykański generał Jan Christian Smuts, zaufany człowiek premiera Lloyd George'a. Najważniejszą jednak osobą promującą silne zaangażowanie finansowe Wielkiej Brytanii w Europie Środkowej był lord Cecil, reprezentujący Wielką Brytanię w Najwyższej Radzie Gospodarczej konferencji paryskiej<sup>44</sup>.

Do rozpoczęcia realizacji pomysłu konieczne było zabezpieczenie potrzebnych pieniędzy. Tak wysokie sumy osiągalne były jedynie dla kanclerza skarbu sir Austena Chamberlaina. Cecil wraz z Oppenheimerem wybrali się do Londynu 7 czerwca, aby przekonać go do podjęcia inicjatywy. Już pierwsze spotkanie wykazało jednak, że Chamberlain nie był entuzjastą wysokich

---

<sup>42</sup> Na europejskich giełdach waluta austriacka spadała codziennie. Np. w Zurychu na początku lipca za 100 koron płacono 17,50 franków szwajc., 26 VII tylko 11,57, a 11 IX zaledwie 8,5; w Amsterdamie w tych samych dniach kurs korony wynosił odpowiednio 9,00, 5,7 i 4,45 guldenów.

<sup>43</sup> PRO, FO 371/3530/410–418, 434–435, E. Borrow (brytyjski członek Międzynarodowej Misji Kontroli Handlu w Wiedniu) do Waterlawa, Wiedeń, 8 VII i memorandum Borrowa, 16 VII 1919.

<sup>44</sup> M.-L. Recker, *England und der Donauraum 1919–1929*, Münster 1974, s. 8–9; S. Crowe, E. Corp, *Our Ablest Public Servant. Sir Eyre Crowe. 1864–1925*, Chippenhaw 1993, s. 346–347.

i ryzykownych wydatków na Europę naddunajską. Od samego początku wskazywał konieczność skoncentrowania się na potrzebach krajowych i imperialnych w konstruowaniu powojennego budżetu państwa. Wyspom zajrzało w oczy widmo bezrobocia w szeregach powracających do domów demobilizowanych żołnierzy. W zakładach pracy panowało niezadowolenie mogące przerodzić się w masowe strajki, które można było rozładowywać zwiększeniem wydatków socjalnych. Planowany budżet państwowy był trzykrotnie wyższy niż przedwojenny, a w jego konstruowaniu występowało wiele nieświadomych. Chamberlain przewidywał ponadto poważne problemy z zadłużeniem brytyjskim wobec amerykańskich banków. Pożyczanie Austrii pieniędzy na zakup towarów dostępnych tylko w krajach, w których wyprodukowano nadwyżki (czyli przede wszystkim w USA), musiało pogłębić niekorzystne tendencje kursu dolara do funta, co jedynie zwiększało ogromne zadłużenie. W ramach korespondencji, jaka wywiązała się pomiędzy FO a Skarbem, ostateczna odpowiedź drugiego z resortów pojawiła się 23 lipca. Większość z wyrażonych wówczas tez powtórzona została w kolejnym liście Skarbu z 20 sierpnia 1919 r., ale wtedy uzupełniono je jeszcze o nowe. Podkreślono argument o niemożności wyasygnowania 100–150 mln funtów. Chamberlain twierdził, że nawet wspólna pomoc mocarstw sprzymierzonych dla Austrii byłaby o wiele bardziej ograniczona, niż proponował Cecil. W swoim liście nie wspominał o grożących Austrii oraz Węgrom i Bułgarii reparaacjach, o możliwościach zagarnięcia zagranicznej własności należącej do Austro-Węgier przez państwa powstałe na ich gruzach, o pokaźnych przedwojennych i wojennych długach monarchii habsburskiej, których nikt nie chciał spłacać. A to wszystko skutkowało bankrutstwem samej Austrii, jak i krajów sąsiedzkich. Nie można zapominać o panującym wówczas na Węgrzech reżimie Béli Kuna. Chamberlain miał wiedzę na temat tych zagrożeń z raportu płk. Sidneya Peela, brytyjskiego przedstawiciela w Komisji ds. Reparacji na Konferencji Pokojowej. Wolał podkreślać raczej fakt, że przecież kraje należące do Ententy prosiły rząd brytyjski o udzielenie pożyczek i w naturalny sposób musiałyby zostać potraktowane priorytetowo<sup>45</sup>.

---

<sup>45</sup> F. Oppenheimer, dz. cyt., s. 388–389, 395–397, 401; M.-L. Recker, dz. cyt., s. 54; Ch. Petrie, *The Life and Letters of Sir Austen Chamberlain*, Vol. II, London 1939, s. 140–144; A.T.K. Grant, *A Study of the Capital Market in Britain from 1919–1936*, 2. ed, London 1967, s. 56–58, 68–69, 70–72; TNA, FO 371/3530/439, Skarb do FO, 23 VII;



FO próbowało jeszcze przewyciężyć opór Skarbu, ale kolejne odpowiedzi Austena Chamberlaina nie pozostawiały złudzeń co do możliwości silniejszego zaangażowania się londyńskiej City nad Dunajem. Cała dyskusja wewnętrzna w ramach rządu Lloyd George'a pokazywała wyraźnie, że Wielka Brytania nie była już bynajmniej mocarstwem jak za czasów Benjamina Disraeliego, aby bezproblemowo wyasygnować 100 mln £ na pożyczkę umożliwiającą opanowanie finansów państw środkowoeuropejskich i jednocześnie ich handlu zagranicznego. Wydaje się, że brak decyzji brytyjskiej w tym względzie był dobrym posunięciem, ponieważ podporządkowanie sobie gospodarczo ziem dawnej monarchii habsburskiej, innych niż Austria i ewentualnie Węgry, musiało spotkać się z oporem Czechosłowacji, Włoch i Królestwa SHS, które właśnie działały na rzecz upadku dualistycznej monarchii. O ile memorandum Board of Trade z czerwca 1919 r. mówiło o szybkich decyzjach, o tyle konflikty pomiędzy państwami naddunajskimi, nie tylko o granice, ale i o pozycję w przyszłej Europie, sprawiały, że zaangażowanie brytyjskie oddalało się. Najbardziej zainteresowane współpracą z Wielką Brytanią były Austria Niemiecka i Węgry, dążące do utrzymania swej dominacji nad Dunajem poprzez istniejące więzi ekonomiczne i finansowe. Wzajemne zainteresowanie brytyjskie krajami Europy Środkowo-Wschodniej istniało, ale zdecydowanie istotniejsze były preferencje imperialne i przejęcie niemieckich rynków zbytu, a ponadto stabilizacja kursu funta (nieosłabianie go wobec dolara) i spłaty ogromnego wojennego zadłużenia. Prywatni inwestorzy brytyjscy obawiali się warunków panujących nad Dunajem, a rząd nie był skłonny w ówczesnych warunkach makroekonomicznych gwarantować ewentualnych pożyczek. Skarb wyrażał jedynie chęć wspierania eksportu nadwyżek towarowych dostępnych na Wyspach. W udzielaniu pieniędzy był natomiast wstrzeźliwy po pożyczkach wojennych, na których zwrot ciężko było liczyć, a także przy ogromnym zadłużeniu wobec USA. Wszelkie więc zaangażowanie finansowe Londynu w Europie naddunajskiej ograniczało się do uczestnictwa w pomocy żywnościowej dla głodującej ludności oraz w programach stabilizujących waluty i finanse poszczególnych państw na początku lat 20. Nie było w tym nic z ekspansji ekonomicznej – chodziło raczej o inwestycję w pokój. Ten mógł być trwalszy, im bardziej stabilne gospodarczo stawały się kraje Europy Środ-

---

tamże 371/3531/7, Skarb do FO, 20 VIII; tamże 608/229/211–216, Memorandum Peela, 15 VII 1919.

kowo-Wschodniej. Trzeba przyznać, że związki handlowe krajów naddunajskich z Wielką Brytanią mogły być dla nich opłacalne, ponieważ jako ziemie przede wszystkim rolnicze nie miały sobie nawzajem zbyt wiele do zaoferowania. Musiały więc szukać zbytu poza obszarem, w czym mogły pomóc kontakty z Brytyjczykami. Dochodziły ewentualnie surowce naturalne, np. w przypadku Rumunii ropa naftowa. Przemysł austriacki zdecydowanie skurczył się po I wojnie światowej i nie był już w stanie zbyt wiele oferować otaczającym państwom ani też importować produkcji państw naddunajskich z powodu panującej w kraju biedy. Natomiast Czechosłowacja starała się przerwać więzi łączące ją z dotychczasowymi strukturami podległości, by nie doprowadzić do odbudowania dominującej pozycji Austrii i Węgier<sup>46</sup>. Londyn, po niezbyt głębokiej analizie warunków lokalnych, stwierdził, że ani obszar naddunajski jako całość, ani żaden konkretny kraj tego regionu nie przedstawiały poważniejszej wartości jako rynek zbytu lub obszar inwestycyjny. Najistotniejszy wydawał się sam Dunaj, ale wyłącznie jako miejsce docierania brytyjskiej floty handlowej z towarami z Wysp lub od jakiegokolwiek innego dostawcy, który postanowiłby wynająć do przewozu statek pływający pod banderą *Union Jacka*. Ostatecznie po I wojnie światowej rząd Davida Lloyd George'a nie był aktywny w basenie naddunajskim, a w późniejszych latach jego zaangażowanie jeszcze słabło.

## Bibliografia

### Archiwalia

The National Archives, Londyn:

Cabinet Papers:

23 (War Cabinet and Cabinet: Minutes): 8

24 (Cabinet Memoranda): 86

29 (International Conferences: Papers and Minutes): 1, 7

Foreign Office Papers:

608 (Paris Peace Conference): 8, 19, 20, 22, 73, 75, 156, 224, 228

371 (General Correspondence): 3520, 3522, 3523, 3530, 3531

374 (British Delegation: Miscellaneous Papers): 20

Churchill Archive, Cambridge: Headlam-Morley Papers, ACC: 688, 727

The Parliamentary Record Office, Londyn: Lloyd George Papers F/6/6

---

<sup>46</sup> Szerzej: K. Romanow-Bobińska, *Związki gospodarcze Europy Południowo-Wschodniej okresu międzywojennego* [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982, s. 158–166.

### Dokumenty publikowane

- Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918-1938*, Bd. 1: *Selbstbestimmung der Republik. 21. Oktober 1918 bis 14. März 1919*, hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1993.
- Außenpolitische Dokumente der Republik Österreich 1918-1938*, Bd. 2: *Im Schatten von Saint-Germain. 15. März bis 10. September 1919*, hrsg. K. Koch, W. Rauscher, A. Suppan, Wien 1994.
- Documents on British Foreign Policy*, Ser. I, Vol. I, eds. R. Butler, E.L. Woodward, London 1947.
- Documents on British Foreign Policy*, Ser. I, Vol. VI, eds. R. Butler, E.L. Woodward, London 1956.
- Foreign Office List and Diplomatic and Consular Year Book for 1918*, London b.d.w.
- League of Nations Advisory and Technical Committee for Communication and Transit, Report on Special Committee on the Question of the Jurisdiction of the European Commission of the Danube*, Geneva, 2 VII 1925.
- Papers Relating to the Foreign Relations of the United States. The Paris Peace Conference 1919*, Vol. VI, Washington 1946.
- Petrie Ch., *The Life and Letters of Sir Austen Chamberlain*, Vol. 2, London 1939.

### Memuarystyka

- Headlam-Morley J., *A Memoir of the Paris Peace Conference. 1919*, London 1972.
- Oppenheimer F., *Stranger Within. Autobiographical Pages*, London 1960.

### Opracowania

- Arday L., *The Question of an Armistice and of the Military Occupation of Austria-Hungary in October–November 1918. Traced in the Relevant British Documents*, „Acta Historica” 1980.
- Berend I.T., Ránki G., *The Economic Problems of the Danube Region after the Breakup of the Austro–Hungarian Monarchy [w:] War and Society in East Central Europe*, Vol. VI: *Essays on World War I: Total War and Peacemaking. A Case Study on Trianon*, eds. B.K. Király, P. Pastor, I. Sanders, New York 1982.
- Carsten F.L., *The First Austrian Republic 1918–1938. A Study Based on British and Austrian Documents*, Cambridge 1986.
- Carsten F.L., *Revolution in Central Europe. 1918–1919*, Berkeley – Los Angeles 1972.
- Crowe S., Corp E., *Our Ablest Public Servant. Sir Eyre Crowe. 1864–1925*, Chippenhaw 1993.
- Deak I., *The Social and Psychological Consequences of the Disintegration of Austria-Hungary in 1918*, „Österreichische Osthefte” 1980, H. 1.
- Domonkos E., Schlett A., *Financial Reconstruction in Central and Eastern Europe after World War I: The Case of Hungary*, „West Bohemian Historical Review” 2021, Vol. IX, nr 2.

- Fest W., *Peace or Partition. The Habsburg Monarchy and British Policy, 1914–1918*, London 1978.
- Gilbert M., *Pierwsza wojna światowa*, Poznań 2003.
- Grant A.T.K., *A Study of the Capital Market in Britain from 1919–1936*, 2. ed, London 1967.
- Herma M., *Rola flotylli rzecznych w walce o panowanie na Dunaju w latach I wojny światowej*, „Studia Historyczne” , R. XLVI, 2003, z. 1.
- Hoffmann R., *The British Military Representative in Vienna, 1919*, „Slavonic and East European Review”, April 1974.
- Holec R., *The Danube and the Economic and Political Consequences of the Versailles Treaty* [w:] *The Frustrated Peace? The Political, Social and Economic Impact of the Versailles Treaty*, eds. V. Horčíčka et All., Wien–Hamburg 2021.
- Jeziorny D., *Londyn a spuścizna po monarchii Habsburgów. Sprawa Austrii w koncepcjach i praktyce politycznej Wielkiej Brytanii (1918–1919)*, Toruń 2002.
- Jeziorny D., *Polityka rządu Austrii Niemieckiej w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej (XI–XII 1918)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1998, nr 61.
- Jeziorny D., *Sprawa wysłania okupacyjnych wojsk brytyjskich do Austrii Niemieckiej (1918–1919)*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 1999, nr 65.
- Jeziorny D., *Stanowisko rządu Karla Rennera w kwestii granicy austriacko-czechosłowackiej w czasie Konferencji Pokojowej w Paryżu w 1919 r.*, „Acta Universitatis Lodzianis. Folia Historica” 2000, nr 69.
- Karner S., *From Empire to Republic: Economic Problems in a Period of Collapse, Reorientation and Reconstruction* [w:] *Economic Development in the Monarchy and in the Succession States*, ed. J. Komlas, New York 1990.
- Kastory A., *Żegluga dunajska w polityce międzynarodowej XX wieku*, Kraków 2011.
- Konopka A., *Droga wodna Bałtyk – Morze Czarne przez Wisłę–San–Dniestr–Prut–Dunaj*, Warszawa–Lwów 1937.
- Kraszewski P., *Polityka Wielkiej Brytanii wobec Niemiec w latach 1918–1925*, Poznań 1982.
- Macartney C.A., Palmer W.A., *Independent Eastern Europe. A History*, London – New York – Toronto 1962.
- Majewski P., *„Niemcy Sudeccy” 1848–1948. Historia pewnego nacjonalizmu*, Warszawa 2007.
- Ránki G., *The Economic Reorganization of the Danube Valley after World War I*, „Acta Historica” 1981, Vol. XXVII.
- Recker M.-L., *England und der Donauraum 1919–1929*, Münster 1974.
- Romanow-Bobińska K., *Związki gospodarcze Europy Południowo-Wschodniej okresu międzywojennego* [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871–1945*, red. A. Czubiński, Poznań 1982.
- Tanty M., *Bosfor i Dardanele w polityce mocarstw*, Warszawa 1982.

Wiskemann E., *Czechs and Germans. A Study of the Struggle in the Historic Provinces of Bohemia and Moravia*, 2<sup>nd</sup> ed., New York 1967.

## The countries of Danube Europe after the breakup of Austria-Hungary in the economic plans of Great Britain

### Abstract

Great Britain finished the First World War as a victorious power but severely indebted. The Board of Trade, planning the future commercial policy of the Government, wanted to increase export through taking over German markets in Europe which was expected to make the balance of payments positive. However, Austria-Hungary that was in the area of London's interest broke up. David Lloyd George's Cabinet had to decide in a new, complicated situation whether the Central Europe was interesting for them in terms of economy. Was any country regarded as especially important in London's calculations? Which sectors of economy were considered as priority in the Danube Basin? It is necessary to keep an eye on the foreign trade, on the water transport on the Danube as well as on the financial policy. What was the role of new states in relations with Great Britain? And finally to what extent was Lloyd George's government going to be active in the Danube Basin after the end of the First World War?

**Keywords:** Britain, Danube Basin, economic plans, Danube, financial policy

Roman Masyk

Lwowski Uniwersytet Narodowy im. Iwana Franki

ORCID: 0000-0003-4969-7702

## Odbudowa przemysłu naftowego Galicji po pierwszej wojnie światowej (1918–1923)

### Abstrakt

W okresie austriackim Galicja była jednym z centrów światowego przemysłu naftowego. Działania wojenne na jej terenie w czasie pierwszej wojny światowej doprowadziły do prawie zupełnej jego ruiny. Tuż po wojnie wschodnia część Galicji stała się areną walk między Ukraińcami i Polakami usiłującymi opanować ten obszar. Do maja 1919 r. tutejszy przemysł naftowy znajdował się w ręku władz ukraińskich, jednak ze względu na brak doświadczeń praktycznych w zarządzaniu nim Ukraińcy nie byli w stanie go uruchomić. Od listopada 1918 r. przyszłość przemysłu naftowego niejednokrotnie omawiano na rokowaniach pokojowych. Przed pierwszą wojną światową w galicyjskim przemyśle naftowym dominowały kapitały austriackie i niemieckie. W wyniku rokowań powojennych największą rolę odgrywał kapitał francuski. Od maja 1919 r. przemysłem naftowym Galicji rządziły władze Polski odrodzonej. Utrzymały w mocy prawo austriackie o sekwestrze ropy i jej przetworów aż do 1923 r. Decyzja ta, jak i konflikty pomiędzy różnymi grupami przemysłu naftowego spowodowały upadek tej gałęzi przemysłu.

**Słowa kluczowe:** przemysł naftowy, pierwsza wojna światowa, Galicja, Zachodnioukraińska Republika Ludowa, Polska międzywojenna

Przemysł naftowy od końca XIX w., kiedy odkryto zagłębie naftowe w Borysławiu, zajmował bardzo ważne miejsce w gospodarce Galicji. Szczyt swego rozwoju osiągnął w 1909 r., kiedy produkowano 208 tys. cystern ropy rocznie (trzecie miejsce na świecie). Hiperprodukcja i niemożliwość przerobienia takiej ilości surowca doprowadziły jednak do spadku cen surowca. Z tych powodów do 1913 r. produkcję roczną zmniejszono do około 110 tys. cystern<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> P. Franaszek, *Galicyjski przemysł naftowy do roku 1914 w świetle najnowszych badań*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1992, z. 126, „Prace Historyczne”, nr XIII,

Galicja, głównie jej centralna i wschodnia część, była zdewastowana w wyniku walk pierwszej wojny światowej. Zniszczenia te dorównywały zniszczeniu najbardziej zrujnowanych terenów Królestwa Polskiego i Prus Wschodnich. Kraj czterokrotnie był areną działań wojennych: dwa razy armii rosyjskiej i dwa razy armii państw centralnych. Po pierwszej wojnie światowej w Galicji Wschodniej walczyli ponadto Ukraińcy z Polakami, przyczyniając się do dalszej ruiny tych ziem<sup>2</sup>. W czasie wojny światowej przemysł naftowy poniósł szkody bezpośrednie w Borystawie i Drohobyczu. W 1915 r. Rosjanie, wycofując się, tylko w Tuśtanowicach spalili 256 szybów naftowych (wartości 60 mln koron) i zapasy ropy (wartości 15 mln koron)<sup>3</sup>. Tomasz Kargol oszacował straty przemysłu naftowego w latach pierwszej wojny światowej na 60–100 mln koron<sup>4</sup>.

Przemysł naftowy w czasie wielkiej wojny borykał się z wieloma problemami. Ich natężenie wzrosło wskutek wojny z Ukraińcami. Od listopada 1918 r. do maja 1919 r. najważniejsze dla galicyjskiego przemysłu naftowego Zagłębie Borysławskie znalazło się w rękach władz ukraińskich, pod władzą Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Dla władz ukraińskich posiadanie Borysławskiego Zagłębia Naftowego było ważne nie tylko ze względów gospodarczych, lecz i z perspektywy polityki międzynarodowej. Z tego powodu tuż po zdobyciu Borysławia rząd Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej delegował tam specjalnego referenta naftowego Semena Wityka<sup>5</sup>.

Pod koniec 1918 r. o kwestii losów Galicji Wschodniej rokowały rządy krajów Ententy. Ich zainteresowanie było spowodowane z jednej strony interesami naftowymi w Zagłębiu Borysławskim, z drugiej zaś znaczeniem „kwestii Galicji Wschodniej” w ogólnej architekturze systemu wersalskiego. Większość

---

s. 113–135; tenże, *Galicja Wschodnia – ekonomiczne i organizacyjne centrum przemysłu naftowego na przełomie XIX i XX w.* [w:] *Na wschód od linii Curzona: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Mieczysławowi Smoleniowi*, red. R. Król-Mazur, Kraków 2014, s. 185–192.

<sup>2</sup> R. Masyk, *Zmiany w strukturze gospodarczej i możliwościach przedsiębiorczości w Galicji Wschodniej w wyniku wojen 1914–1921* [w:] *Spółeczny bilans otwarcia polskiej niepodległości*, red. T. Głowiński i M. Zawadka, Wrocław 2018, s. 281.

<sup>3</sup> R. Masyk, dz. cyt., s. 294; *Sprawozdanie c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji za rok 1917*, Lwów 1918, s. 13.

<sup>4</sup> T. Kargol, *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012, s. 40.

<sup>5</sup> W. Szaynok, *Kierownicy naszej polityki naftowej*, „Nafta” 1922, nr 3, s. 34.

polityków krajów Ententy i ich obywateli, którzy posiadali własność w przemyśle naftowym, wspierała odrodzoną Polskę w jej roszczeniach co do Galicji Wschodniej. W tej sytuacji Zachodnioukraińska Republika Ludowa próbowała lawirować między różnymi kręgami gospodarczymi, nie przyniosło jej to jednak żadnej korzyści.

Polityka naftowa Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej była konsekwentna. Już 15 listopada 1918 r. rząd ukraiński zakazał wolnego eksportu ropy i produktów naftowych. Wywóz tych artykułów był możliwy tylko za zezwoleniem Państwowego Sekretariatu Handlu i Przemysłu. Takie rygorystyczne normy zostały przyjęte w celu zapewnienia Zachodnioukraińskiej Republice Ludowej zaopatrzenia w ropę i produkty naftowe<sup>6</sup>. Zezwolenia te były często ignorowane przez władze wojskowe, które po prostu rekwirowały produkty naftowe przeznaczone na eksport<sup>7</sup>.

Władze Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej rozpatrywały możliwości eksportu ropy, zwłaszcza do Austrii, Węgier i Czechosłowacji. Kraje te interesowały się surowcami galicyjskimi, aby uruchomić swoje rafinerie. W zamian do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej miały dostarczać żywność. Dla rozwiązania tej sprawy rząd ukraiński nawet zorganizował specjalną misję dyplomatyczną pod przewodnictwem S. Wityka, która miała zawierać traktaty międzypaństwowe. Mimo powodzenia negocjacji i zgody partnerów zagranicznych na dostawy żywności do Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej w zamian za ropę do praktycznej realizacji umów w pełni nie doszło. Powodem była utrata Stryja jako głównego węzłowego punktu kolejowego łączącego Zachodnioukraińską Republikę Ludową z krajami europejskimi. Równocześnie normalny eksport ropy i produktów naftowych był hamowany zniszczeniami kolei, które uniemożliwiały przewóz tych artykułów. Rząd ukraiński Galicji tylko podjął próby eksportu ropy do Czechosłowacji, Węgier i Austrii. Trochę ropy i produktów naftowych wywieziono do Ukraińskiej Republiki Ludowej<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> М. Луцький, *Право і система законодавства Західно-Української Народної Республіки*, Київ, 2016, s. 295–296.

<sup>7</sup> Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (Derżawnyj Archiw Lwiwśkojji Oblasti, dalej – DALO), f. 257, op. 1, nr 40 k 1a-1av; nr. 163, k. 3.

<sup>8</sup> В. Клапчук, *Корисні копалини Галичини: видобування та переробка*, Івано-Франківськ 2013, s. 117; М. Литвин, К. Науменко, *Історія ЗУНР*, Львів 1995, s. 94–95; М. Луцький, dz. cyt., s. 191, 296, 326–327; С. Макаруч, *Українська Республіка галичан. Нариси про ЗУНР*, Львів 1997, s. 141–142.



Po pierwszej wojnie światowej przemysł naftowy potrzebował odbudowy, jednak władze ukraińskie właściwie nic w tym kierunku nie zrobiły. Zachodnioukraińska Republika Ludowa nie zdołała zorganizować normalnego toku pracy w przemyśle naftowym Galicji Wschodniej. Ropa nagromadziła się w magazynach, a większość rafinerii unieruchomiono. W tym samym czasie na rynku krajowym brakowało przetworów naftowych, rozwijała się spekulacja tymi artykułami, co pogarszało położenie przemysłu.

Ukraińcy nie mieli doświadczenia w administracji przemysłem naftowym. Ze względu na brak personelu fachowego próbowali nawet zaangażować do tego polskich urzędników, inżynierów etc. To spowodowało sprzeciw niektórych sfer ukraińskich. Z drugiej zaś strony praca Polaków dla rządu ukraińskiego w takim ważnym przemyśle z powodów narodowościowych nie mogła być bardzo pomyślna<sup>9</sup>. Rządowi Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej nie udało się rozwiązać problemów przemysłu naftowego, które powstały po pierwszej wojnie światowej. Co gorsza, polityka władz ukraińskich w konsekwencji spowodowała pogłębienia kryzysu.

W połowie maja 1919 r. wojsko polskie zajęło Borysław<sup>10</sup>. Posiadanie tych terenów było bardzo ważne dla odrodzonego państwa polskiego. Większość surowca produkowano w Galicji Wschodniej. Bez tej połaci kraju Polska miała tylko 5–6 tys. ton ropy na miesiąc, a z nią już około 70 tys. ton. Większość zdolnych do pracy rafinerii znajdowała się w Galicji Zachodniej. Bez dostatecznej ilości ropy nie mogły normalnie pracować. Od kiedy państwo polskie zaczęło kontrolować Zagłębie Borysławskie, otworzyła się szansa na odbudowę i odrodzenie tak ważnego przemysłu zapewniającego ropę i jej przetwory nie tylko na własne potrzeby, ale i na eksport. Wiązało się to oczywiście z poprawą bilansu handlowego i finansów odrodzonego państwa.

W Zagłębiu Borysławskim pod polskim panowaniem na początku rządziły władze wojskowe. Próbowaly zabezpieczyć porządek w zagłębiu i należycie zorganizować apro wizację. W tej sprawie komenda naftowa współpracowała z przemysłem, jednak nie zawsze wojskowym udawało porozumieć się z przedsiębiorcami naftowymi<sup>11</sup>.

<sup>9</sup> DALO, f. 257, op. 1, nr 157, k. 5–5v, 12–14v.

<sup>10</sup> Z *drohobyckiego okręgu górniczego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10, s. 238.

<sup>11</sup> A.M., *Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 7, s. 166; *Wiadomości bieżące*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 9, s. 89–90.

Po pierwszej wojnie światowej bardzo ważna była sprawa własności przedsiębiorstw naftowych. W chwili zakończenia wojny większość rafinerii znajdowała się w rękach wielkich grup kapitału zagranicznego, głównie państw centralnych. Jego firmy dyktowały ceny surowca producentom ropy (przeważnie przedsiębiorcom miejscowym) i zaczęły także nabywać od nich kopalnie. Doprowadziło to z czasem do uformowania się wielkiej grupy rafinerów-producentów, którzy dyktowali rządowi polskiemu politykę naftową. W rękach Polaków pozostały przeważnie niewielkie przedsiębiorstwa kopalniane i małe rafinerie. Wyjątkiem była jedyna w tym czasie największa rafineria państwowa – odbenzyniarnia w Drohobyczu. Dla młodego państwa stanowiła ona faktycznie jedyną obronę przed dążeniami kapitału obcego do całkowitego opanowania przemysłu naftowego kraju i uwolnienia go spod dyktatu państwowej polityki naftowej. Kapitał obcy, głównie w pierwszych latach niepodległości Polski, chciał wykupić od rządu rafinerię w Drohobyczu, jednak w rezultacie sprzeciwu polskich przedsiębiorców naftowych to się nie udało.

Ze swojej strony polscy przemysłowcy naftowi już w końcu 1918 r. proponowali rządowi monopolizację handlu produktami naftowymi, aby wyeliminować z niego kapitał obcy. Niektóre ich grupy proponowały nawet wykupić od kapitału obcego wszystkie przedsiębiorstwa naftowe, żeby przemysł zbudowany kiedyś rękami polskimi pozostawić Polakom<sup>12</sup>. Na zebraniu delegatów przemysłu naftowego zorganizowanym w dn. 28–29 kwietnia 1919 r. większość sprzeciwiła się temu pomysłowi. Ich zdaniem monopolizacja nie przyniosłaby oczekiwanych korzyści dla Skarbu Państwa, a przemysł naftowy poniósłby wielkie straty. Jedynym sposobem zabezpieczenia kontroli nad przemysłem naftowym mogła być jakaś spółdzielnia całego przemysłu naftowego pod nadzorem rządu<sup>13</sup>. Niektóre grupy polskiego przemysłu proponowały jeszcze radykalniej rozwiązać ten problem. W 1919 r. w Warszawie utworzono towarzystwo akcyjne „Polska Nafta”, które dążyło do upaństwowienia całego przemysłu naftowego. Towarzystwo założyło swoją filię we Lwowie, zaplanowało podobne w Borysławie i Krośnie<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> W. Szaynok, *Monopol handlu produktami naftowemi*, „Nafta” 1925, nr 6, s. 85–88; tenże, *Projekt utworzenia polskiego monopolu handlu produktami naftowemi*, „Nafta” 1929, nr 1, s. 22–25.

<sup>13</sup> *Przegląd przemysłu. Chwilowa sytuacja w przemyśle naftowym*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 4, s. 92.

<sup>14</sup> *Wiadomości bieżące*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10, s. 243–244.

Drogą upaństwowienia przemysłu naftowego rząd polski nie poszedł. Co więcej, stworzył polskim i cudzoziemskim przedsiębiorcom możliwości inwestowania w przemysł na takich samych warunkach. Polscy przemysłowcy naftowi często krytykowali za to rząd, uznając to za największy błąd 1918 r. Ich zdaniem władza uległa presji cudzoziemskich pośredników i dobrowolnie wyrzekła się idei przejmowania w swoje ręce większości w przemyśle naftowym<sup>15</sup>.

Rząd kierował się sytuacją gospodarczą, a zwłaszcza finansową młodego państwa. Oddał inicjatywę w rozbudowie przemysłu naftowego cudzoziemcom, jednak prowadził taką politykę naftową, żeby uniemożliwić uczynienie z Polski kraju jedynie eksportującego ropę. Natychmiast podjął starania o to, żeby w Polsce istniał przemysł naftowy: i kopalniany, i rafineryjny. To było trudne, jednak niezbędne zadanie dla zabezpieczenia państwa w paliwa napędowe i naftę na wypadek możliwej nowej wojny.

Stan finansów młodego państwa polskiego był krytyczny. Dlatego rząd był zmuszony przyciągnąć kapitał obcy do zainwestowania w przemysł naftowy. Z drugiej zaś strony nie można było pozwolić na dominację kapitałów państw centralnych w tak ważnym przemyśle. Już w maju 1919 r. polska komenda naftowa okręgu drohobyckiego zajęła szyby i rafinerie własności Niemiec, Austrii i Węgier<sup>16</sup>. To spowodowało wielkie zaniepokojenie innych cudzoziemców, którzy też posiadali kopalnie i rafinerie w Galicji<sup>17</sup>. Nie było wszakże po temu powodu, ponieważ własność Anglików, Włochów i Amerykanów korzystała z takiej samej ochrony państwa, jak własność Polaków.

Powstało pytanie, co robić z własnością państw centralnych już w polskim przemyśle naftowym. Niektórzy politycy i przemysłowcy polscy domagali się upaństwowienia takich przedsiębiorstw. Niemcy i Austria w różny sposób próbowały utrzymać kontrolę nad przedsiębiorstwami naftowymi, głównie w Zagłębiu Borysławskim. W tym celu wywierały wpływ na władze Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej, żeby zabezpieczyć wywóz produktów naftowych ze swoich przedsiębiorstw. Mimo problemów niektóre z wysyłek

---

<sup>15</sup> b.w., *Państwo a nafta*, „Nafta” 1924, nr 1, s. 4; M. Rosenberg, *Upadek polskiego kopalnictwa naftowego*, „Nafta” 1930, nr 2, s. 65–66; S.K., *Sprawy bieżące*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 1, s. 6–8; J. Nowak, *O potrzebie idei*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 1, s. 3.

<sup>16</sup> *Z drohobyckiego okręgu...*, s. 238.

<sup>17</sup> A.M., *Sprawy...*, z. 7, s. 166.

naftowych dotarły do Austrii i Niemiec<sup>18</sup>. Po zdobyciu Borysławia przez Polaków strategia poddanych austriackich i niemieckich zmieniła się. Pomimo zakazu rządu polskiego od maja 1919 r. ich własność w przemyśle naftowym zaczęli przejmować obywatele Szwajcarii, Holandii i Czechosłowacji<sup>19</sup>.

Sprawa własności państw centralnych w galicyjskim przemyśle naftowym budziła zaniepokojenie przedsiębiorców naftowych z krajów Ententy i ich sprzymierzeńców. Jeszcze 22 października 1914 r. Anglicy, Francuzi i Belgowie, którzy również posiadali własność w tym przemyśle, zorganizowali w Londynie Międzynarodowy Komitet dla Ochrony Angielskich, Francuskich i Belgijskich Interesów w Galicyjskim Przemysle Naftowym (International Committee Appointed to protect British, French, Belgian and Allies' oil interests in Galicia). Po pierwszej wojnie światowej w jego łonie utworzono dla praktycznej działalności podkomitet pod przewodnictwem Charlesa Perkinsa. Jego delegatem do kontaktów z rządem polskim był Leon Litwiński<sup>20</sup>. Komitet ten konsekwentnie opowiadał się za przyłączeniem całej Galicji do odrodzonej Polski. Zdaniem jego członków tylko w taki sposób mogliby oni chronić swoje interesy komercyjne i finansowe<sup>21</sup>.

Na początku 1919 r. w czasie decydującym dla losów Galicji aktywizowała swoją działalność L. Litwiński, który wszedł w kontakt z prezydentem Ignacym Paderewskim i innymi polskimi politykami<sup>22</sup>. W odrodzonej Polsce Komitet planował uchronić swoje firmy przedwojenne i poszerzyć udziały w galicyjskim przemyśle naftowym przez nabycie byłych przedsiębiorstw austriackich i niemieckich<sup>23</sup>. W połowie 1919 r. Komitet zaproponował rządowi polskiemu bardzo ciekawy projekt rozwiązania tej sprawy. Zgodnie z nim rząd polski miał upaństwowić za odszkodowaniem całą własność obywateli austriackich, niemieckich i węgierskich w galicyjskim przemyśle naftowym. Następnie dla eksploatacji przedsiębiorstw naftowych założyłby spółkę akcyjną. 40% akcji spółki posiadałoby państwo, 60% – przedsiębiorstwa z Anglii, Belgii i Francji. Cały kapitał obrotowy zapewniłyby przedsiębiorstwa zagraniczne. Odszkodowanie Niemcom, Austriakom i Węgrom płaciłyby w ciągu 30–40 lat z przeznaczonych dla tego 5–10% dochodu rocznego<sup>24</sup>. Projekt ten był korzystny dla Polski, jed-

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), f. 100, nr 968, k. 1–2, 18, 28.

<sup>19</sup> Tamże, k. 68–69.

<sup>20</sup> AAN, f. 100, nr. 968, k. 89, 92; nr 1486, k. 4.

<sup>21</sup> AAN, f. 100, nr. 968, k. 2, 7–11, 92; nr 1486, k. 7.

<sup>22</sup> AAN, f. 100, nr. 968, k. 3; nr 1486, k. 18–27

<sup>23</sup> AAN, f. 100, nr 968, k. 76–77.

<sup>24</sup> AAN, f. 100 nr 968, k. 79–80; nr 1486, k. 31–36.

nak do jego realizacji nie doszło z kilku powodów. Polityka rządu polskiego w tej sprawie nie była jasna. Władza długo o niej debatowała, jednak bez praktycznego skutku<sup>25</sup>. Od połowy 1919 r. Francuzi nie wspierali działalności Komitetu, a weszli w kontakt z przedsiębiorcami niemieckimi. Niemcy ogłaszali likwidację swoich przedsiębiorstw naftowych i przez różne operacje pośrednie sprzedawali je Francuzom. Skutkiem tego większość byłych firm niemieckich i austriackich znalazła się w rękach Francuzów, natomiast Anglików z niego stopniowo usuwali<sup>26</sup>. Właśnie kapitał francuski dominował w przemyśle naftowym Polski międzywojennej. W rezultacie kapitaliści mocarstw centralnych sprzedali swoją własność, a Polska nic z tego nie otrzymała.

Bardzo długo Polska nie zdołała przywrócić normalnej pracy przemysłu naftowego. W latach 1919–1920 było zagrożenie zajęcia zagłębia naftowego przez armię radziecką. W końcu 1920 r. zaczęli planować wiercenia naftowe.

W wyniku wojny stale zmniejszała się produkcja ropy. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego w 1913 r. wydobyto jej 1 113 668 ton, w 1919 – 831 700, w 1920 – 765 024, w 1921 – 704 874, w 1922 – 713 103. Tylko w 1923 r. notowano niewielki wzrost produkcji tego surowca – do 737 181 ton<sup>27</sup>.

Producenci zgromadzili dużo ropy w magazynach, jednak nie mogli jej sprzedać, ponieważ rafinerie w tym czasie pracowały tylko w połowie swoich możliwości. Producenci domagali się zatem, aby rafinerie stale odbierały od nich surowiec. Wreszcie część ropy „producentów czystych”<sup>28</sup> odebrała Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych w Drohobycz, co uchroniło ich od zupełnego upadku. Rafinerie prywatne nie kupowały wtedy zapasów ropy, ponieważ wyczekiwały lepszej koniunktury na rynku. Jedynym wyjściem był w tej sytuacji tymczasowy wywóz ropy za granicę (dla zmniejszenia zapasów

---

<sup>25</sup> AAN, f. 100, nr 968, k. 92–94; nr 1486, k. 11–13.

<sup>26</sup> AAN, f. 100, nr 968, k. 91; nr 1486, k. 13–17.

<sup>27</sup> В, Клапчук, dz. cyt., s. 146.

<sup>28</sup> W polskim przemyśle naftowym wyodrębniły się trzy grupy przedsiębiorców: tzw. „producenci czystości”, którzy nie posiadali własnych rafinerii, „rafinerzy czystości” (bez własnej produkcji) oraz „rafinerzy-producenci”. „Producenci czystości” – głównie małe przedsiębiorstwa, uzależnione od kapitału krajowego (w przeciwieństwie do pozostałych producentów), o produkcji od kilku do kilkunastu dziesiątków wagonów miesięcznie.

w magazynach do trzymiesięcznej potrzeby rafinerii polskich), jednak rząd nie zgadzał się na to<sup>29</sup>. Tylko w 1922 r. pozwolił wyeksportować niewielką część ropy<sup>30</sup>.

Najbardziej zagrożone były w tych okolicznościach firmy naftowe, które nie miały własnej rafinerii. W tym okresie ceny ropy w Polsce były bardzo niskie także z powodu dużej nadwyżki jej sprzedaży na rynku. Tylko w 1920 r. zaczęto dyskutować o możliwości podwyższenia tych cen, ponieważ koszty produkcji przewyższały dochody z ropy, a to prowadziło do upadku wielu przedsiębiorstw naftowych.

Kopalnictwu naftowemu nie sprzyjały także normy obowiązujące w Polsce w pierwszych latach po wojnie. Do 1922 r. działał sekwestr ropy wprowadzony jeszcze w 1915 r. Ustanowiono przy tym ceny maksymalne dla sprzedaży takiej ropy. Zniesiono je dopiero 1 maja 1923 r. Od tego czasu ceny ropy ustalane były w porozumieniu rafinerii i producentów. W taki sposób producenci zdolali wpływać na cenę ropy. Przemysł naftowy był zobowiązany dostarczać produkty wojsku, kolei i innym instytucjom państwowym na niewygodnych warunkach. W wyniku tego przedsiębiorstwa naftowe straciły możliwość sprzedaży produkcji po wyższych cenach na rynkach zagranicznych. Ich dochody pozwoliły tylko uchronić się od bankructwa, jednak już nie było możliwości inwestowania w wiercenia. Jednocześnie reglamentacja zniechęcała kapitał cudzoziemski<sup>31</sup>.

Najważniejszym celem po wojnie było zorganizowanie całego przemysłu naftowego, obejmującego różne grupy przedsiębiorstw, które różniły się charakterem własności i działalności. Jediną platformą negocjacji całego prze-

---

<sup>29</sup> Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (Centralnyj Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrainy, u Misti Lwowi, dalej: CDIAUL), f. 207, op. 1, nr 60, k. 39–42, 57–57v; nr 66, k. 15, 19–20; nr 70, k. 155–156; nr 78, k. 10, 27; nr 87, k. 63–64; nr 99, k. 11; f. 219, op. 1, nr 169, k. 10; nr 234, k. 22–24.

<sup>30</sup> Tamże, f. 207, op. 1, nr 99, k. 55; nr 107, k. 7; f. 219, op. 1, nr 234, k. 26.

<sup>31</sup> CDIAUL, f. 207, op. 1, nr 70, k. 138v, 154; nr 99, k. 52; nr 101, k. 4–7; Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1923 r. w przedmiocie zniesienia sekwestr ropy i przetworów naftowych, DzU 1923, nr 13, poz. 81; Ustawa z dnia 1 maja 1923 r. w przedmiocie zakupu ropy brutowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu, DzU 1923, nr 55, poz. 387; *Sprawozdanie z czynności Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w latach 1922, 1923 i 1924*, Lwów 1925, s. 110–112.

mysłu naftowego po wojnie światowej pozostawało Krajowe Towarzystwo Naftowe, założone jeszcze w 1877 r. Pod panowaniem austriackim zdołało ono zjednoczyć większość przemysłowców naftowych wokół obrony interesów przedsiębiorczości krajowej. W odrodzonej Polsce Krajowe Towarzystwo Naftowe nie zdołało jednak skupić wszystkich, którzy pracowali w galicyjskim przemyśle naftowym<sup>32</sup>. W środowisku polskich przemysłowców naftowych wielokrotnie mówiono o potrzebie takiej współpracy. Dla odbudowy i rozwinięcia przemysłu naftowego potrzebowano odnaleźć drogi porozumienia między przedsiębiorstwami obywateli Polski a firmami należącymi do wielkich koncernów światowych.

Pierwsze projekty organizacji całości przemysłu naftowego powstały w połowie 1919 r. w Krajowym Towarzystwie Naftowym. Już 18 czerwca 1919 r. w Towarzystwie wyłoniła się komisja specjalna, która miała opracować projekt takiej organizacji. Zasada utrzymania ilości wydobycia ropy naftowej w każdy możliwy sposób została określona jako najgłówniejsza. To było ważne dla umożliwienia stałej pracy kopalń. Potrzebowano także zabezpieczyć równomierny podział ropy pomiędzy rafineriami zgodnie z ich możliwościami produkcyjnymi. Sprzedaż produktów naftowych miała się znajdować w rękach organizacji rafinerów, a wywóz za granicę – w gestii rządu. Organizacja ta miała być obligatoryjna dla wszystkich przedsiębiorstw naftowych kraju. We wrześniu 1919 r. delegaci Krajowego Towarzystwa Naftowego zaproponowali postulaty takiej organizacji rządowi, jednak sprawa ta nie znalazła pozytywnego oddźwięku w kręgach rządowych<sup>33</sup>. W związku z tym różne grupy przedsiębiorstw dla ochrony swoich interesów zaczęły organizować się osobno. „Producenci czyści”, wśród których dominował kapitał polski, rozważali takie rozwiązanie od razu po zdobyciu Borysławia w maju 1919 r. Wtedy w Związku Producentów Ropy opowiadali się za ujednoczeniem całej produkcji ropy naftowej w celu jej racjonalnego rozdysponowania między rafineriami, które za ukraińskich rządów były niemal całkowicie beczynne. Przy tym

---

<sup>32</sup> K. Kachlik, *Organizacja przemysłu rafineryjnego* [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, t. 2, red. R. Wolwowicz, Brzozów, Kraków 1995, s. 165–168.

<sup>33</sup> *Organizacja przemysłu naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 7, s. 157–160; z. 8, s. 185–187; A.M., *Sprawy...*, z. 7, s. 165–167; tenże, *Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 8, s. 188–191; tenże, *Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 9, s. 210–211; tenże, *NAFTA. Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10, s. 237–238.

rząd musiał kontrolować cenę ropy, ponieważ jej uwolnienie na rynku spowodowałoby spadek cen i zatrzymanie ruchu wielu kopalń<sup>34</sup>.

Większość „producentów czystych” udało się połączyć w jednej organizacji dopiero w końcu 1919 r. – na początku 1920 r., kiedy z inicjatywy Władysława Szajnoka założono Związek Polskich Przemysłowców Naftowych we Lwowie. Główną ideą tej organizacji była ochrona interesów przedsiębiorstw polskich w przemyśle naftowym kraju, które wtedy nie były w stanie samodzielnie obronić się przed napływem przedsiębiorstw zagranicznych. Kapitał obcy w przemyśle naftowym był wówczas ogromny i cieszył się poparciem rządu. Aby w jakiś sposób wpłynąć na politykę naftową państwa, polscy przemysłowcy musieli się zjednoczyć. W przeciwnym razie istniała groźba całkowitego przejęcia przemysłu naftowego przez cudzoziemców<sup>35</sup>.

Pierwsze wspólne organizacje rafinerii galicyjskich powstały jeszcze w czasie odbudowy przemysłu naftowego po wojnie. Rafinerie prywatne po wyparciu byłych właścicieli (głównie Austriaków i Niemców) nie były zniszczone, jednak w wyniku przestojów zaniedbane. Rząd polski zrezygnował z monopolu państwowego na rafinowanie ropy i musiał przyciągać kapitały zagraniczne, ponieważ polski biznes nie miał zdolności finansowania większych rafinerii<sup>36</sup>. W wyniku tego przedsiębiorcy krajowi mogli inwestować tylko w wydobycie ropy i małe rafinerie.

W 1919 r. rząd zaczął organizować kartele rafinerii. Jednocześnie zwiększały się wpływy firm obcych w polskim przemyśle naftowym. W taki sposób rząd chciał angażować w przemysł jak największe kapitały zagraniczne. Polscy przemysłowcy uważali to za poważny błąd w państwowej polityce naftowej. Kartele naftowe zaczęły istotnie wpływać na rząd, który nie miał własnej wzięcia prowadzenia tej polityki<sup>37</sup>.

Jednocześnie cudzoziemcy, którzy przy pomocy rządu po wojnie znacznie ograniczyli rolę polskiego kapitału w wielkiej produkcji ropy i jej przetworów,

---

<sup>34</sup> *Powszechna organizacja przemysłu oleju skalnego w Rzeczypospolitej Polskiej* P. O. P. O. S., „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 6, s. 134–137.

<sup>35</sup> *20 lat działalności Związku, „Nafta”* 1939, z. 5–6, s. 123; CDIAUL, f. 219, op. 1, nr 186, k. 1, 6; nr 299, k. 58.

<sup>36</sup> W. Szajnok, *Monopol...*, s. 85–88; tenże, *Projekt ...*, s. 22–25.

<sup>37</sup> b.w., *Państwo...*, s. 4.



przestali się liczyć z innymi grupami w przemyśle naftowym. Z tego powodu pierwsze zjednoczenia rafinerii nie mogły spowodować rozwinięcia tego ważnego dla Polski przemysłu<sup>38</sup>.

Jeszcze w końcu 1918 r. w Krakowie zorganizowano Biuro Polskich Rafinerów Nafty „Polraf”. Do tej organizacji należały tylko przedsiębiorstwa z Galicji Zachodniej, ponieważ Zagłębie Borysławskie znajdowało się wtedy w rękach Zachodnioukraińskiej Republiki Ludowej. Z czasem biuro „Polrafu” przeniosło się do Warszawy<sup>39</sup>. Od czasu kiedy Polska zdobyła Borysław, rafinerzy zaczęli myśleć o zjednoczeniu. W listopadzie 1919 r. założono syndykat polskiego przemysłu naftowego „Polska Nafta” („Polnaft”). Do niego dołączyła państwowa rafineria w Drohobyczu, która miała regulować sprawy w przemyśle naftowym. Pierwszy syndykat powojenny zaczął gonić za zyskami z eksportu, co w rezultacie spowodowało jego upadek<sup>40</sup>.

Po zniesieniu sekwestru na produkty naftowe w 1921 r., aby zorganizować sprzedaż i równomierny rozdział ropy w Polsce, założono firmę handlową „Krajonaftę”. Organizacja ta ustaliła kontyngenty produkcyjne dla każdej rafinerii, według których sprzedawała przetwory ropy, i w taki sposób zdołała zmonopolizować ceny. W końcu 1922 r. państwowa rafineria przestała uczestniczyć w tym syndykacie, co spowodowało jego upadek. Od tego czasu rozpoczęła się dzika konkurencja pomiędzy rafineriami, pojawiły się problemy na rynkach zbytu. Dezorganizacja polskiego eksportu doprowadziła do tego, że za polskie produkty naftowe płacono w Europie o 30% mniej niż za amerykańskie<sup>41</sup>.

Większość polskich przemysłowców naftowych ostro krytykowała działalność pierwszych karteli rafinerii. Związek Polskich Przemysłowców Naftowych podejrzewał, że organizacje rafinerów chciały uzależnić od siebie przedsiębiorstwa państwowe i w taki sposób zdobyć cały polski przemysł naftowy. Kapitał obcy próbował w ten sposób wpływać na rząd. Po wojnie światowej cudzoziemcy obserwowali polski rynek zbytu przetworów rop-

---

<sup>38</sup> B. Wojciechowski, *Polska polityka naftowa wczoraj, dziś i jutro*, „Nafta” 1933, nr 11–12, s. 210.

<sup>39</sup> K. Kachlik, dz. cyt., s. 168–169.

<sup>40</sup> *Z przemysłu naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, nr 11, s. 258–259.

<sup>41</sup> *Sprawozdanie z czynności...*, s. 95–96; W. Szaynok, *Walka o cenę ropy*, „Nafta” 1923, nr 4, s. 51–52.

nych. Nie chcieli inwestować większych kapitałów w wydobycie ropy galicyjskiej, ponieważ było to bardzo kosztowne. Polski rząd dał do zrozumienia przedsiębiorcom zagranicznym, że użyje wszelkich środków, by wesprzeć naftową niezależność swojego państwa. Kapitałowi obcemu udało się jednak osiągnąć jakieś sukcesy na tym polu<sup>42</sup>. Rząd kontrolował przemysł prywatny, jednak kartel „Krajonafta” dyktował cenę ropy państwowej rafinerii w Drohobyczu, płacił za sprzedane jej przetwory naftowe później niż firmom prywatnym. W czasach hiperinflacji spowodowało to wymierne straty państwowej rafinerii<sup>43</sup>.

Właśnie konflikty między wielkimi rafineriami prywatnymi a „Polminem” w Drohobyczu spowodowały upadek „Krajonafty”. Niebawem rafinerzy zaczęli dyskutować o nowym kartelu. Temu ostro sprzeciwił się Związek Polskich Przemysłowców Naftowych, który obawiał się wzmocnienia własności zagranicznej. „Producenci czystości” proponowali pełne uruchomienie państwowej rafinerii w Drohobyczu, która w 1923 r. mogła przerobić do 40% wydobytej w Polsce ropy i w taki sposób zwiększyłaby się rola polskich kapitałów w krajowym przemyśle naftowym. Jednak wtedy „Polmin” przerabiał tylko ćwierć ropy. Dla zwiększenia zdolności produkcyjnych potrzebował modernizacji<sup>44</sup>. Rząd mógł rozwijać rafinerię państwową, jednak poszedł inną drogą, nadal wspierając przedsiębiorców zagranicznych. Po rozwiązaniu „Krajonafty” przez dwa lata rafinerzy nie zdołali dojść do nowego porozumienia, co przedłużyło kryzys w przemyśle naftowym. Dopiero 1 grudnia 1924 r. założono Zjednoczenie Gospodarcze Rafinerii Olejów Mineralnych w Warszawie<sup>45</sup>.

Innym problemem ówczesnego przemysłu naftowego był brak materiałów niezbędnych do normalnej pracy przedsiębiorstw: maszyn, żelaza, pasów transmisyjnych, gumy, lin stalowych, węgla<sup>46</sup>. Producenci ropy po-

---

<sup>42</sup> K. Kachlik, dz. cyt., s. 169; W. Szaynok, *Kierownicy...*, s. 36.

<sup>43</sup> *Nowa ofenzywa*, „Nafta” 1924, nr 12, s. 173–174; W. Szaynok, *Kierownicy...*, s. 37; Z historii „Krajonafty”, „Nafta”, 1922, nr 2, s. 21–24.

<sup>44</sup> *Nowa ofenzywa...*, s. 174–175; b.w., *Przeciw kartelowi naftowemu*, „Nafta” 1923, nr 10, s. 145–147.

<sup>45</sup> *Sprawozdanie z czynności Izby handlowej...*, s. 123–124; W. Szaynok, *Kartel naftowy*, „Nafta” 1925, nr 1, s. 3.

<sup>46</sup> CDIAUL, f. 207, op. 1, nr 56, k. 1–7v; nr 66, k. 21v, 23v; nr 69, k. 74–74v, nr 99, k. 24–25, 51.

trzebowali materiałów i maszyn zagranicznych. Ich import był skomplikowany ze względu na wysokie taryfy celne. Z tego powodu przemysł domagał się ulg celnych<sup>47</sup>. W niektórych wypadkach środowisku gospodarczemu udało się to osiągnąć<sup>48</sup>.

Po wojnie nie zerwano z marnowaniem ropy na kopalniach i rafineriach. Tym cennym surowcem ogrzewano kotły parowe. Wysiłki władz górniczych zmierzające do zaprzestania takiej praktyki nie przyniosły większego sukcesu. Tylko dzięki wpływom rządu udało się przekonać przedsiębiorców naftowych, aby więcej korzystali z gazu i węgla do ogrzewania<sup>49</sup>. Od 1922 r. zaczęły korzystać także z energii elektrycznej, ponieważ wtedy firma „Premier” wybudowała elektrownię w Borystawiu<sup>50</sup>.

Wskutek pierwszej wojny światowej galicyjski przemysł naftowy poniósł wielkie straty. Zmiany w jego strukturze spowodowały nowe problemy. Rząd polski w miarę możliwości próbował je rozwiązać, jednak brak kapitałów i różnorodność przemysłu naftowego kraju już w pierwszych latach niepodległości stały się zapowiedzią stopniowego jego upadku. W tej dziedzinie nie udało się nigdy powtórzyć sukcesów pierwszych lat XX w.

## Bibliografia

20 lat działalności Związku, „Nafta” 1939, z. 5–6.

A.M., *Sprawy organizacyjne. Z Krajowego Towarzystwa Naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 7.

A.M., *Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 8.

A.M., *Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 9.

A.M., *NAFTA. Sprawy organizacyjne*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10.

Archiwum Akt Nowych, f. 100, nr 968, 1486.

b.w., *Państwo a nafta*, „Nafta” 1924, nr 1.

b.w., *Przeciw kartelowi naftowemu*, „Nafta” 1923, nr 10.

---

<sup>47</sup> Tamże, nr 70, k. 7, 13–14, 22, 45–46, 92; nr 80, k. 42–44, 48–51, 124, 127, 151, 154, 179–183, 185–191; nr. 99, k. 4; nr 153, k. 15–18; *Sprawozdanie z czynności Izby handlowej...*, s. 113.

<sup>48</sup> CDIAUL, f. 207, op. 1, nr 137, k. 14–15.

<sup>49</sup> CDIAUL, f. 207, op. 1, nr 70, k. 48–49; nr 90, k. 54–55; nr 104, k. 5–8; J. Fabiański, *Aksesja czy regale w przyszłej ustawie naftowej?*, Lwów 1926, s. 5; *Sprawozdanie z czynności Izby handlowej...*, s. 112.

<sup>50</sup> *Sprawozdanie z czynności Izby handlowej...*, s. 112.

- Centralne Państwowe Archiwum Historyczne we Lwowie (Centralny Derżawnyj Istorycznyj Archiw Ukrajiny, u Misti Lwowi, dalej: CDIAUL), f. 207, op. 1, nr 56, 60, 66, 69, 70, 78, 80, 87, 90, 99, 101, 104, 107, 137, 153; f. 219, op. 1, nr 169, 186, 234, 299.
- Fabiański J., *Aksesja czy regale w przyszłej ustawie naftowej?*, Lwów 1926.
- Franaszek P., *Galicja Wschodnia – ekonomiczne i organizacyjne centrum przemysłu naftowego na przełomie XIX i XX w.* [w:] *Na wschód od linii Curzona: księga jubileuszowa dedykowana profesorowi Mieczysławowi Smoleniowi*, red. R. Król-Mazur, Kraków 2014.
- Franaszek P., *Galicyski przemysł naftowy do roku 1914 w świetle najnowszych badań*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny” 1992, z. 126, „Prace Historyczne”, nr XIII.
- Kachlik K., *Organizacja przemysłu rafineryjnego* [w:] *Historia polskiego przemysłu naftowego*, t. 2, red. R. Wolowicz, Brzozów, Kraków 1995.
- Kargol T., *Odbudowa Galicji ze zniszczeń wojennych w latach 1914–1918*, Kraków 2012.
- Masyk R., *Zmiany w strukturze gospodarczej i możliwościach przedsiębiorczości w Galicji Wschodniej w wyniku wojen 1914–1921* [w:] *Spoleczny bilans otwarcia polskiej niepodległości*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2018.
- Nowa ofensywa*, „Nafta” 1924, nr 12.
- Nowak J., *O potrzebie idei*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 1.
- Organizacja przemysłu naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 7; z. 8.
- Państwowe Archiwum Obwodu Lwowskiego (Derżawnyj Archiw Lwiwśkoji Oblasti), f. 257, op. 1, nr 40, 157, 163.
- Powszechna organizacja przemysłu oleju skalnego w Rzeczypospolitej Polskiej P. O. P. O. S.*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 6.
- Przegląd przemysłu. Chwilowa sytuacja w przemyśle naftowym*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 4.
- Rosenberg M., *Upadek polskiego kopalnictwa naftowego*, „Nafta” 1930, nr 2.
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 25 stycznia 1923 r. w przedmiocie zniesienia sekwestru ropy i przetworów naftowych, DzU 1923, nr 13, poz. 81.
- S.K., *Sprawy bieżące*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 1.
- Sprawozdanie c. k. Namiestnictwa Centrali krajowej dla gospodarczej odbudowy Galicji za rok 1917*, Lwów 1918.
- Sprawozdanie z czynności Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie w latach 1922, 1923 i 1924*, Lwów 1925.
- Sprawy organizacyjne. Z Krajowego Towarzystwa Naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 7.
- Szaynok W., *Kartel naftowy*, „Nafta” 1925, nr 1.
- Szaynok W., *Kierownicy naszej polityki naftowej*, „Nafta” 1922, nr 3.
- Szaynok W., *Monopol handlu produktami naftowymi*, „Nafta” 1925, nr 6.
- Szaynok W., *Projekt utworzenia polskiego monopolu handlu produktami naftowymi*, „Nafta” 1929, nr 1.

- Szaynok W., *Walka o cenę ropy*, „Nafta” 1923, nr 4.
- Ustawa z dnia 1 maja 1923 r. w przedmiocie zakupu ropy bruttowej dla Państwowej Fabryki Olejów Mineralnych w Drohobyczu, DzU 1923, nr 55, poz. 387.
- Wiadomości bieżące*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10.
- Wiadomości bieżące*, „Czasopismo Naftowe” 1920, z. 9.
- Wojciechowski B., *Polska polityka naftowa wczoraj, dziś i jutro*, „Nafta” 1933, nr 11–12.
- Z drohobyckiego okręgu górniczego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, z. 10.
- Z historii „Krajonafty”*, „Nafta” 1922, nr 2.
- Z przemysłu naftowego*, „Czasopismo Górniczo-Hutnicze” 1919, nr 11.
- Клапчук В., *Корисні копалини Галичини: видобування та переробка*, Івано-Франківськ 2013.
- Литвин М., Науменко К., *Історія ЗУНР*, Львів 1995.
- Луцький М., *Право і система законодавства Західно-Української Народної Республіки*, Київ 2016.
- Макарчук С., *Українська Республіка галичан. Нариси про ЗУНР*, Львів 1997.

## Reconstruction of the Oil Industry of Galicia after the First World War (1918–1923)

### Abstract

During the Austrian times Galicia was a centre of the world oil industry. Military operations of the World War I on the territory of Galicia caused the destruction of its infrastructure. After the World War I the Eastern part of Galicia was a war arena between Ukrainians and Poles, because they wanted to capture this territory. Practically the oil industry belonged to the Ukrainians till May 1919. But because of the lack of experience in the management the Ukrainians failed in the proper development of the oil industry. Since November 1918 the future of the oil industry was regularly discussed during the peaceful negotiations. Before the war not the local but Austrian and German investment dominated in the Galician oil industry. But the after-war negotiations it was changed to the French one. Since May 1919 the oil industry belonged to the revived Poland. The state had the right for sequester of oil products till 1923, different groups of owners of oil industry couldn't come to an agreement and the conflicts occurred. All these problems caused the gradual decline of the industry.

**Keywords:** oil industry, the World War I, Galicia, Western Ukrainian People Republic, inter-war Poland

Elżbieta Kaszuba

Uniwersytet Wrocławski

ORCID: 0000-0002-5857-1020

## Radiofonizacja w II Rzeczypospolitej w procesie modernizacji odrodzonego państwa (1925–1939)

### Abstrakt

W II Rzeczypospolitej do połowy lat 20. radiofonia i radiodbiornik uchodziły za techniczną nowinkę. Zwrotu w tej dziedzinie miała dokonać dopiero spółka prywatno-państwowa Polskie Radio. Na mocy ogólnopolskiej państwowej koncesji na *broadcasting*, czyli radio do masowego odbioru, uzyskanej 18 sierpnia 1925 r., stała się bowiem twórcą stałego polskiego radia i rozpoczęła proces radiofonizacji kraju. Stymulowanie rozwoju radiofonii – rozbudowa sieci radiofonicznej i upowszechnienie radia – oprócz znaczenia ekonomicznego miało istotną wagę społeczną, strategiczną i polityczno-propagandową. Radio zapewniało znaczną swobodę komunikacji społecznej, w związku z tym mogło odegrać kapitalną rolę w integracji nowo odrodzonego państwa oraz poszerzyć dostęp do oświaty i kultury szerokim warstwom społecznym, także tym upośledzonym z powodu ubóstwa, braku wykształcenia i zamieszkiwania w rejonach cywilizacyjnie zaniedbanych. Musiało ponadto dawać odpór wrogiej propagandzie radiostacji państw ościennych, głównie Niemiec i Związku Radzieckiego. Ostatecznie II Rzeczpospolita dokonała istotnego postępu w dziedzinie radiofonizacji, tworząc od podstaw bazę techniczną i popularyzując radio wśród mas.

**Słowa kluczowe:** radiofonizacja, edukacja, propaganda, integracja, odrodzone państwo.

Radio do masowego odbioru, czyli wedle stosowanego wówczas nazewnictwa *broadcasting*, pojawiło się na światowym rynku mediów na początku lat 20. XX w. i wyznaczyło nową jakość w dziedzinie komunikacji społecznej. Pozwalało bowiem na błyskawiczne upowszechnianie informacji – przekaz radiowy docierał do mas odbiorców od razu po nadaniu i w porównaniu z tradycyjnymi publikatorami był najmniej ograniczony przez rozmaite bariery, np. odległość czy analfabetyzm. W Polsce radio wystartowało w połowie lat

20. jako ciekawostka – jego potencjał dostrzegało początkowo wąskie grono znawców i pasjonatów radiofonii. Techniczną nowinkę wykorzystywało w tym czasie w praktyce głównie wojsko oraz pojedyncze agencje prasowe i redakcje pism. Na początku 1925 r. w całym kraju nie było ani jednej stacji, która nadawałaby program radiowy, a w oficjalnych rejestrach figurowało zaledwie 170 radioabonentów<sup>1</sup>. Zmiana w tej dziedzinie nastąpiła za sprawą prywatnego przedsiębiorstwa Polskie Towarzystwo Radiotechniczne<sup>2</sup>, które jako pierwsze uruchomiło w Warszawie próbną stację radionadawczą i studio radiowe, by między 1 lutego 1925 r. a 14 marca 1926 r. nadawać (z przerwami przez 240 dni) prekursorski codzienny, zazwyczaj dwugodzinny program radiowy<sup>3</sup>. Pod wpływem zorganizowanego ruchu miłośników radia – reprezentowanego przez Centralny Komitet Polskich Zrzeszeń Radiotechnicznych<sup>4</sup> –

---

<sup>1</sup> *Radio w Polsce w latach 1935–1938*, red. F. Pawliszak, Warszawa 1938, s. 139; S. Miszczak, *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972, s. 176; A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 323.

<sup>2</sup> Polskie Towarzystwo Radiotechniczne było typowym przedsiębiorstwem w warunkach tworzonego od podstaw przemysłu radiotechnicznego w odrodzonym państwie. Powstało w 1923 r. z połączenia dwóch prywatnych firm, Farad i Radiopol, działających od 1919 r. w Warszawie i prosperujących głównie dzięki umowom z wojskiem. Założycielami Faradu byli polscy inżynierowie Władysław Heller i Roman Rudniewski, a udziałowcami zagraniczne towarzystwa: Marconi Wireless Telegraph Co Ltd. w Londynie oraz Société Française Radio-électrique w Paryżu. Utworzony przez inż. Józefa Plebańskiego Radiopol działał początkowo jako firma o polskim kapitale, po czym związał się z francuskim koncernem Compagnie General de Telegrafie sans fil. i przyjął nazwę Société Radiotechnique Polonaise – Radiopol. PTR kontynuowało produkcję dla armii. Uruchomiło pierwszą w Polsce wytwórnię lamp radiowych, produkowało sprzęt radiotechniczny, a od 1924 r. poszerzyło ofertę o radioodbiorniki. Stanowiło ciekawy przykład łączenia funkcji przedsiębiorstwa i placówki badawczej w dziedzinie radiotechniki.

<sup>3</sup> Wspomniana radiostacja zainstalowana w Warszawie przy ul. Narbutta 25 miała skromną moc 0,5 kW i nadawała dwie godziny dziennie. *Dziesięć lat Polskiego Radia*, red. W. Kłyszewski, Warszawa 1935, bp; M.J. Kwiatkowski, *To już historia. Felietony o dziejach Polskiego Radia*, Warszawa 1975, s. 61; tenże, *Narodziny Polskiego Radia. Radiofonia w Polsce w latach 1918–1929*, Warszawa 1972, s. 99–109.

<sup>4</sup> Centralny Komitet Zrzeszeń Radiotechnicznych, powołany na przełomie marca i kwietnia 1925 r., miał następujący skład organizacyjno-personalny: Międzyklubowy Komitet Radioamatorów w Warszawie – Stanisław Odyniec, dr Witold Kasperowicz, Stowarzyszenie Radiotechników Polskich – inż. Bolesław Zieleniewski, inż. Władysław Heller, Polskie Zrzeszenie Przedsiębiorstw Radiotechnicznych – Kazimierz Siennicki,

inicjatywa prywatno-biznesowa szybko nabrała charakteru społeczno-ideowego. Twórcy i sympatycy stacji zaczęli realizować w praktyce ideę radia ze społecznym posłannictwem, które stawiało sobie za cel służenie wspólnocie i państwu – integrowanie, edukowanie, osadzanie w narodowej kulturze i tradycji, ukazywanie pozytywnej wizji przyszłości. Pionierskie przedsięwzięcie Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego – którego konkretny efekt to emisja 102 audycji, realizacja programu przemyślanego pod względem struktury i treści czy skupienie wokół stacji w krótkim czasie ok. 5200 radiosłuchaczy – nie zdołało przetrwać dłużej<sup>5</sup>. Powodem było przyznanie wyłącznej koncesji na organizowanie radia do masowego odbioru – decyzją ministra przemysłu i handlu Czesława Klarnera z 18 sierpnia 1925 r. – Towarzystwu „Polskie Radio”, które zostało powołane w lutym 1924 r. z inicjatywy Zygmunta Chamca, pierwszego dyrektora naczelnego Polskiego Radia<sup>6</sup>. Debiut antenowy zwycięskiej spółki nastąpił dopiero 18 kwietnia 1926 r. o godzinie 17.00 wraz z emisją pierwszej audycji regularnego programu radiowego, co przyjęto za symboliczny początek istnienia stałego polskiego radia<sup>7</sup>.

W międzywojennej Polsce zdecydowano się wprowadzić model radia – instytucji wyższej użyteczności publicznej<sup>8</sup>. Rozwiązanie było odpowiedzią

---

Leon Bergman. Prezydium: prezes – W. Heller, wiceprezes – S. Odyniec, sekretarz – K. Siennicki. „Radioamator” 1925, nr 7; M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 61–64; R. Miazek, *Przeminęło z radiem. Opowieść o Zigmuncie Chamcu – założycielu i pierwszym dyrektorzem Polskiego Radia*, Rzeszów 2005, s. 71–74.

<sup>5</sup> M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 63–64; tenże, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, Warszawa 1980, s. 74–77, 378.

<sup>6</sup> Spółka z o.o. „Polskie Radio” została zawiązana w końcu 1923 r. i ujawniona 5 II 1924 r. M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 140–148. Postać i działalność Zygmunta Chamca opisał R. Miazek w biografii *Przeminęło z radiem*. Zob. także: *Ziemianin w Radiu. Z Ryszardem Miazkiem rozmawia Zbigniew Chomicz*, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2004/2005, nr 1, s. 17–24; *Zygmunt Chamiec* [biogram], tamże, s. 25–26; M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, 142–143; tenże, *Tu Polskie Radio...*, s. 79–81.

<sup>7</sup> W tym okresie stacja nadawcza przy ul. Narbutta została rozbudowana do mocy 1,5 kW, a program trwał ok. pięciu godzin dziennie, *Dziesięć lat Polskiego Radia...*, bp.; M.J. Kwiatkowski, *To już historia...*, s. 41, 54, 61–62; tenże, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 163–166.

<sup>8</sup> Prawne podstawy funkcjonowania przedsiębiorstwa radiofonicznego zostały określone w dwóch dokumentach – Akcie koncesyjnym oraz Statucie Spółki Akcyjnej



zarówno na szczególne potrzeby państwa odrodzonego po 123 latach niebytu, jak i na oczekiwania tej części opinii publicznej, która aktywnie zabiegała o powstanie i rozwój polskiej radiofonii. II Rzeczpospolita była ledwo scalona z peryferyjnych obszarów trzech mocarstw – zagrożona ekspansjonizmem i rewizjonizmem Niemiec i Rosji, skonfliktowana z Litwinami, Ukraińcami i Czechami z powodu zatargów terytorialnych, cywilizacyjnie zaniedbana, dramatycznie wyniszczona wojną, borykająca się z biedą, analfabetyzmem oraz słabą identyfikacją obywatelską znacznej części ludności<sup>9</sup>. W tych uwarunkowaniach szanse na zachowanie niepodległości dawały integracja i modernizacja kraju – gruntowne odnowienie wspólnoty narodowej i politycznej, niwelowanie pozaborowych partykularyzmów, edukacja i mentalna reorientacja społeczeństwa.

Projekty funkcjonowania radiofonii w Polsce – w których kładziono nacisk zarówno na rozwiązania techniczne i organizacyjne, jak i na gwarancje służebności radia w sprawach wagi społeczno-państwowej – jako pierwsi wypracowali eksperci związani z ruchem miłośników radia. Wywodzący się z tego nurtu pragmatycy i ideowcy zarazem w ramach inicjatywy obywatelskiej promowali zdecydowanie model radiofonii jako monopolistycznej organizacji

---

pod firmą Polskie Radio, Spółka Akcyjna. Akt koncesyjny z 18 VIII 1925 r. z nieustalonych przyczyn nie został opublikowany w „Monitorze Polskim”. Ten brak jawności krytykował środowisko radiofilów: *Czy jest opóźnienie?*, „Radiofon Polski” 1927, nr 5, s. 44. Dokument (z zasobów Archiwum Akt Nowych Prezydium Rady Ministrów – Akta Komitetu Ekonomicznego Ministrów (dalej: AAN PRM Akta KEM) 1920–1939, sygn. 35, mikrofilm 25995) wprowadził do obiegu naukowego R. Miazek, dz. cyt., s. 281–293; Statut Spółki Akcyjnej pod firmą Polskie Radio, Spółka Akcyjna z 20 kwietnia 1926 r., MP 1926, nr 92, poz. 110.

<sup>9</sup> Według powszechnego spisu ludności z 30 IX 1921 oraz szacunków dla obszarów nim nieobjętych w Polsce było ok. 7,1 mln analfabetów (33,1% ogółu ludności bez umiejętności czytania i pisania od 10. roku życia wzwyż), spis z 31 XII 1931 wykazał 5,5 mln analfabetów (23,1% ogółu ludności od 10. roku życia wzwyż) oraz ponad 1 mln półanalfabetów (umiejących tylko czytać). Największa poprawa wystąpiła w grupach: 10–14 lat (z 29,7% spadek do 6,6%) oraz 15–19 lat (z 24,0% spadek do 12,4%), co było efektem rozwoju szkolnictwa i oświaty pozaszkolnej, S. Mauersberg, *Analfabetyzm* [w:] *Encyklopedia historii II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1999, s. 16. Zjawisko wrogości lub obojętności wobec Polski i polskości występowało w przewadze wśród mniejszości narodowych, liczących ponad 30% ogółu ludności, dotyczyło także tzw. tutejszych, czyli kategorii ludności bez świadomości narodowej czy etnicznej.

pod kontrolą państwa, działającej na mocy koncesji, finansowanej z abonamentu, zobowiązanej do pełnienia wspomnianej misji. Odrzucali natomiast formułę radia wyłącznie prywatnego i na wskroś komercyjnego.

Koncesjonowane Polskie Radio rozpoczynało działalność jako spółka akcyjna prywatno-państwowa. W latach 20. praktyczna przewaga w kierowaniu spółką i kształtowaniu programu radiowego należała do udziałowca prywatnego, reprezentującego kręgi konserwatywne (elitę kulturalną i biznesową). Ten zaś ustawiał instytucję w pozycji szerokiej platformy porozumienia ponad podziałami, respektując przy tym formułę radia – dobra ogólnospołeczne, strażnika interesów państwa, kształtującego świadomych obywateli, szerzącego oświatę i kulturę<sup>10</sup>. Tym niemniej to nie doskonalenie programu radiowego, a rozbudowa bazy technicznej warunkująca dochodowość firmy stanowiła priorytet w pierwszych latach działalności Polskiego Radia.

W 1926 r. kierownictwo techniczne PR opracowało „Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce”, w którym przewidywało uruchomienie dwunastu stacji nadawczych tworzących szczelny parasol nad całym obszarem Polski<sup>11</sup>. W 1929 r. przedsiębiorstwo miało do dyspozycji 202 560 abonentów oraz pięć rozgłośni – w Warszawie, Krakowie, Poznaniu, Katowicach i Wilnie, z czego tylko dwie miały większą moc (Warszawa 10 kW i Katowice 12 kW)<sup>12</sup>. Ten stan posiadania w zestawieniu z ogólną liczbą mieszkańców (ponad 31 milionów) oznaczał, że polska radiofonia nie osiągnęła oczekiwanej dynamiki rozwojowej. Impas skłonił koncesjonariusza do skorygowania projektu kompleksowej radiofonizacji kraju – nieco innego niż planowanego pierwotnie rozlokowania kolejnych radiostacji i rozgłośni, przyspieszenia roz-

---

<sup>10</sup> *Mikrofon nie jest trybuną polityczną...*, „Radio” 1927, nr 21; E. Kaszuba, *Państwowotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio”*, „Antena”. *Wybrane zagadnienia*, Kraków 2019, s. 68–70.

<sup>11</sup> Po stacji nadawczej w Warszawie, inaugurującej działalność PR, miały jeszcze powstać stacje w Krakowie, Poznaniu, Katowicach, Gdyni, Grudziądzu, Lublinie, Łodzi, Lwowie, Równem, Wilnie i Wołkowysku. L. Wicz, *Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 15, s. 296–297; *Najbliższe cele i zadania radiofonii w Polsce (według miarodajnych źródeł PR)*, „Radio” 1927, nr 14; M.J. Kwiatkowski, *To już historia...*, s. 65–67; tenże, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 286–288.

<sup>12</sup> „Rocznik Polskiego Radia 1933”, Warszawa 1934, s. 10; *Radio w Polsce w latach 1935–1938...*, s. 139; M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 202; tenże, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 378.

budowy i modernizacji infrastruktury, w tym zdecydowanego podniesienia mocy obiektów już istniejących i wznoszenia nowych z zastosowaniem najnowszych technologii w dziedzinie światowej radiotechniki<sup>13</sup>. Zgodnie z warunkami określonymi w nowym akcie koncesyjnym z 30 lipca 1929 r. ciężar ambitnego przedsięwzięcia spoczął na udziałowcu prywatnym, zobowiązanym zrealizować długofalowy plan inwestycyjny Polskiego Radia *własnym kosztem i staraniem*<sup>14</sup>.

Sprawą kluczową w przyjętej w 1929 r. strategii rozwojowej była budowa centralnej stacji nadawczej dużej mocy<sup>15</sup>. W ubogiej, nierównomiernie i słabo zelektryfikowanej Polsce, zwłaszcza na wschodzie, przede wszystkim na wsi,

---

<sup>13</sup> Tes., *Od fali 480 mtr. do fali 1111 mtr. Dwulecie radiofonii Polskiej*, „Radio” 1928, nr 18, s. 2; *Horoskopy na rok 1929*, „Radio” 1929, nr 3, s. 2; Tes., *Przyszłe oblicze radiofonii polskiej*, „Radio” 1929, nr 26, s. 2; tenże, *Kiedy wybudowane zostaną nowe stacje nadawcze?*, „Radio” 1929, nr 32, s. 4; *Cała Polska na detektor (na marginesie rozbudowy sieci polskich stacji nadawczych)*, „Radio” 1929, nr 40, s. 2; *Trzy nowe radiostacje polskie*, „Radio” 1929, nr 51, s. 3; M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 287–288; tenże, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 143–145, 265.

<sup>14</sup> Zgodnie z przyjętym planem i harmonogramem koncesjonariusz był zobowiązany: 1) wybudować stacje nadawcze o określonej mocy i uruchomić w czasie wyznaczonym od udzielenia koncesji: w Warszawie (120 kW w antenie, 18 miesięcy), we Lwowie (10 kW, 12 miesięcy), w Łodzi (nie mniej niż 0,5 kW, 12 miesięcy), drugą w Warszawie (nie mniej niż 0,5 kW w antenie typu przekaźnikowego, 12 miesięcy); 2) przenieść obecną aparaturę nadawczą stacji: warszawskiej do Wilna lub uruchomić inną stację w Wilnie (nie mniej niż 10 kW, 24 miesiące), wileńskiej do Torunia i uruchomienie jej tam jako stacji typu przekaźnikowego lub uruchomić inną stację w Toruniu (nie mniej niż 0,5 kW, 28 miesięcy); 3) powiększyć moc stacji poznańskiej (do 10 kW w antenie – przebudowę rozpocząć nie później niż w dwa lata od podpisania koncesji i ukończyć w ciągu 12 miesięcy). Po zarejestrowaniu 340 000 radioabonentów w całym kraju i po zwiększeniu ich liczby o każde następne 20 000 Minister Poczty i Telegrafów miał prawo żądać budowy dalszych stacji typu przekaźnikowego o mocy minimum 0,5 kW – aż do osiągnięcia 30 wszystkich stacji samodzielnych i przekaźnikowych. Archiwum Dokumentacji Aktowej TVP S.A., sygn. 9/2/lnw.gr.rz. 010. org. Komitet ds. Radia i Telewizji, Akt koncesyjny z 30 lipca 1929 r., bp.

<sup>15</sup> Wywiad z dyrektorem PR Z. Chamcem. *Horoskopy na rok... 1929*, s. 2; M.J. Kwiatkowski, *To już historia...*, s. 109–112. Według świadectwa Zofii Dziembowskiej, blisko związanej z rodziną Chamców, naczelny dyrektor PR był zwolennikiem budowy centralnej radiostacji dużej mocy już od 1923 r., zainspirowany wzorcami amerykańskimi w czasie podróży po USA, M. Miazek, dz. cyt., s. 162.

proponowane rozwiązanie techniczne było ekonomiczne i racjonalne, ponieważ pozwalało na odbiór sygnału wprost z anteny, nawet za pomocą prostych odbiorników detektorowych. Koncept nie był nowy, w pierwszej połowie lat 20. prezentowany przez znawców przedmiotu z kręgu radiofilów, którzy argumentowali rzeczowo, że stacja olbrzymiej mocy jest w stanie uruchomić pożądaną mechanizm wzajemnie napędzających się zjawisk: odbiór za pomocą prostych tanich aparatów – pomnożenie zastępów użytkowników radia – obniżenie taryf za korzystanie z *broadcastingu* – wzrost dochodów z abonamentu – kumulacja środków na program wysokiej jakości. W prognozowaniu podnoszony był również argument odbioru za granicą – otwierającego możliwości wzmocnienia pozycji Polski na forum międzynarodowym i podtrzymywania więzi z Polonią<sup>16</sup>. Główna inwestycja warunkująca powodzenie planu intensywnej radiofonizacji kraju została zrealizowana w Raszynie pod Warszawą, sprawnie i terminowo. Nowoczesna radiostacja – uruchomiona pod koniec 1930 r., uroczystie otwarta 24 maja 1931 r. – została wyposażona w nadajnik o największej mocy w ówczesnej Europie 120 kW. Jej sygnał w 90% pokrywał terytorium Polski i sięgał daleko poza granice, przeciętny zasięg wynosił 300 km na detektor i 4000 km na odbiornik lampowy<sup>17</sup>.

Równoległe do rozbudowy sieci stacji nadawczych i przekaźnikowych Polskie Radio wdrażało plan wprowadzenia na rynek taniego radioodbiornika detektorowego polskiej produkcji. Detefon, tak nazwano popularny aparat, trafił do sprzedaży w okresie przedświątecznym, w grudniu 1930 r., w ramach starannie zorganizowanej i rozreklamowanej akcji pod hasłem *Cała Polska ma Detefon!* Dostępny cenowo dla przeciętnego klienta, bił rekordy popularności. Do wybuchu wojny wyprodukowany w liczbie 500 000 – 550 000 sztuk, odegrał kolosalną rolę w upowszechnianiu radia w Polsce<sup>18</sup>. Raszyn i Detefon spowo-

---

<sup>16</sup> S.O. [Stanisław Odyniec], *Jakim będzie broadcasting w Polsce*, „Radioamator” 1924, nr 1; *Broadcasting (Radiofonia) w Polsce*, „Radioamator” 1924, nr 5; R. Miazek, dz. cyt., s. 74.

<sup>17</sup> R. Miazek, dz. cyt., s. 163.

<sup>18</sup> Plan opracował i przedłożył Polskiemu Radiu 31 maja 1929 inż. Roman Rudniewski. Aparat – opatentowany 9 stycznia 1931 – skonstruował inż. Wilhelm Rotkiewicz przy współpracy inż. Czesława Rajskiego. Masową produkcję Detefonu podjęła w 1930 r. Państwowa Wytwórnia Łączności, od 1932 r. (po połączeniu z Państwową Wytwornią Aparatów Telegraficznych i Telefonicznych) Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne. Odbiornik oferowany w komplecie z anteną, izolatorami i słuchawkami

dowały przełom w polskiej radiofonii – ekonomiczny i społeczny, propagandowy i strategiczny. Urzeczywistniły bowiem ideę demokratyzacji radia, które mogło w końcu docierać do mas, na peryferia cywilizacyjne czy geograficzne.

Wśród metod wspierających proces radiofonizacji stosowanych do wybuchu wojny można także wymienić agitowanie za zbiorowym słuchaniem audycji, instalowanie megafonów w miejscach publicznych, na rynkach miast i miasteczek, wyposażanie w aparaty radiowe jednostek wojskowych, szkół, przedsiębiorstw, świetlic rozmaitych stowarzyszeń i organizacji, prowadzenie kursów dla instruktorów obsługi odbiorników itp.<sup>19</sup> Upowszechnieniu radia wśród najuboższych służył poza tym zróżnicowany koszt abonamentu (wprowadzony rozporządzeniem Ministra Poczty i Telegrafów opublikowanym w „Dzienniku Ustaw” 13 X 1936 r.): 1 złoty za odbiornik detektorowy i 3 złote za lampowy.

W wyniku wielorakich zabiegów Polskie Radio awansowało na pozycję poważnego przedsiębiorstwa i musiało sprostać rosnącym wymaganiom. Rozbudowywana i wzmacniana sieć stacji nadawczych z potężnym Raszynem w centrum wymuszała wręcz pilne rozszerzenie, wzbogacenie i podniesienie jakości oferty programowej. Udziałowiec państwowy – zrazu bierny w tych sprawach i nastawiony głównie na czerpanie z działalności przedsiębiorstwa radiofonicznego przysługującej mu części zysków – od przełomu dekad przechodził konsekwentnie od nadzoru formalnego do faktycznego w spółce. Pobłażliwe traktowanie mediów elektronicznych w kołach rządzących należało już wtedy do przeszłości. Odwrócenie tendencji spowodowały wielorakie czynniki: pomajowy obóz rządzący zdążył opanować aparat państwowy, dookreślić na użytek publiczny własną ideologię i program oraz rozpoznać radio jako poręczne narzędzie uprawiania inżynierii społecznej na szeroką skalę.

---

kosztował 39 zł. Dla porównania: w 1928 r. za odbiornik dwulampowy trzeba było zapłacić 160 zł, a za pięciolampowy – 1060 zł. M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio 1925–1939. Mała kronika*, „Pamiętnik Teatralny” 1973, z. 3–4, s. 391–392; R. Miazek, dz. cyt., s. 167–168. Szerzej o rozwoju radiotechniki polskiej w dwudziestoleciu m.in. R. Stinzing, E. Szczygieł, H. Berezowski, *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000.

<sup>19</sup> Systematyczna akcja upowszechniania radia w szkołach zapoczątkowana w roku szkolnym 1935/1936 przyniosła w roku szkolnym 1937/1938 rezultaty w postaci radiofonizowania 1/3 spośród 27 235 szkół w Polsce oraz wydłużenia czasu antenowego Polskiego Radia przeznaczonego na szkolne audycje radiowe z niespełna 50 do ponad 150 godzin. *Radio w Polsce 1935–1938...*, s. 84–85.

Zyskał zatem pewną gotowość do walki o dominację w procesie komunikacji społecznej niezbędną do efektywnego sterowania masami<sup>20</sup>. Impulsem do podejmowania przez władze tego rodzaju ofensywy i nasilania autorytarnych praktyk rządzenia był splot zjawisk i problemów destabilizujących państwo w latach 30.: rozkład porządku wersalskiego, kryzys gospodarczy, radykalizacja ruchów społecznych i narodowościowych. W tej sytuacji znaczenia nabierało kształtowanie opinii publicznej według z góry założonego i przemyślanego scenariusza.

Widocznym zwiastunem głębszych zmian w Polskim Radiu była aktywność Głównej Rady Programowej powołanej obligatoryjnie na mocy aktu koncesyjnego w 1929 r. do współpracy z dyrekcją przy układaniu programów. Kluczowe, kierownicze stanowiska opanowywali ludzie obozu rządzącego: gen. Julian Stachiewicz – pierwszy prezes GRP (zm. w 1934 r.), mjr dypl. Karol Lilienfeld-Krzewski – jego następca (de facto od 1933 r.), płk inż. Zygmunt Karaffa-Kreuterkraft – sekretarz generalny, Piotr Górecki – od 1935 r. dyrektor programowy (były dyrektor Polskiej Agencji Telegraficznej) czy kolejni dyrektorzy naczelni – mjr dypl. Roman Starzyński (zm. w 1938 r.), a po nim mjr dypl. Konrad Libicki (dotychczasowy prezes Rady Nadzorczej i od 1933 r. dyrektor naczelny PAT)<sup>21</sup>. Duży wpływ na kształtowanie programu radiowego aż do wybuchu wojny miała Halina Sosnowska, od 1930 r. sekretarz GRP i bliska współpracownica gen. Stachiewicza (zresztą spokrewniona z nim). Cieszyła się opinią bezstronnej, rzeczowej profesjonalistki, werbującej do współpracy z radiem znakomitych twórców i wykonawców. Jako inteligentna i sprawna organizatorka szybko awansowała, od 1933 r. kierowała Referatem Rozgłośni Regionalnych, na przełomie lat 1934/1935 została wicedyrektorem programowym Polskiego Radia<sup>22</sup>. Trzeba podkreślić, że roszady personalne oznaczały upolitycznianie radia, ale w nie mniejszym stopniu profesjonalizację i doskonalenie programu radiowego, ponieważ w doborze kadr pierwszorzędne znaczenie miały mimo wszystko potwierdzone uzdolnienia i kwalifika-

---

<sup>20</sup> Szerzej o wpływie władzy na środki masowego przekazu: E. Kaszuba, *System propagandy państwowej obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1929*, Toruń 2004.

<sup>21</sup> *Radio – Informator. Kalendarz przewodnik radiosłuchacza na rok 1938*, red. E. Świerczewski, Warszawa 1938, s. 225.

<sup>22</sup> *Leksykon twórców Polskiego Radia*, t. 1, Warszawa 2006, s. 161–162; M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 154–155, passim; T. Byrski, *Teatr – radio. Wspomnienia*, Warszawa 1976, s. 188–190.

cje. Stąd liczne transfery fachowców ze stacji regionalnych, którzy zasilili zespół kierowniczy rozgłośni centralnej<sup>23</sup>. Oficjalny nadzór polityczny nad radiem od maja 1936 r. sprawowało Biuro Zadań Specjalnych przy Prezydium Rady Ministrów, kierowane przez majora Mieczysława B. Lepeckiego<sup>24</sup>.

Ewolucję ku zacieśnianiu kontroli rządu nad radiofonią przypieczętowały zmiany struktury własnościowej Spółki Akcyjnej Polskie Radio. W 1926 r. udziałowiec państwowy dysponował 40% akcji, w sierpniu 1935 r. przejął pakiet większościowy, a w wyniku zakupów kontynuowanych w latach 1935–1936 wszedł w posiadanie aż 96% akcji<sup>25</sup>. Podobny proces upaństwowienia przeszło w tym czasie wiele radiofonii europejskich i to w skrajnie odmiennych systemach ustrojowych, od totalitaryzmów po dojrzałe demokracje, żeby przywołać choćby Niemcy i Wielką Brytanię<sup>26</sup>.

Obóz władzy przejmował instrumenty bezpośredniego wpływu na treść i przesłanie audycji, a to oznaczało koniec doraźności działań w sferze programowej i osadzenie publicznej misji radia w ramach piłsudczykowskiej ideologii państwowotwórczej<sup>27</sup>. Ten hierarchicznie ustanowiony zbiór zasad przyjmował za pryncypia: państwo jako najwyższą wspólnotową wartość, górującą także nad pojęciem narodu, której była podporządkowana wszelka działalność publiczna; kult wodza – wizjonera, filara i przewodnika zbiorowości; strukturę społeczną określoną przez układ wódz – elita – masy; elitaryzm bazujący na kryterium twórczej pracy dla państwa i *instynkcie państwowym*, decydujący o miejscu w hierarchii społecznej i prawie do rządzenia; solidaryzm społeczny, koncentrujący uwagę na współdziałaniu dla wspólnego dobra i interesów zbiorowości skupionej w państwie, przeciwstawiany antagonicznym podziałom na tle klasowym, narodowościowym, religijnym czy politycznym; postawę społeczną, na którą składała się zbitka kategorii obywa-

---

<sup>23</sup> M.J. Kwiatkowski, *Narodziny Polskiego Radia...*, s. 388–389.

<sup>24</sup> Tamże, s. 225; A. Paczkowski, dz. cyt., s. 325.

<sup>25</sup> AAN PRM Akta KEM 1920–1939, sygn. 1411, mikrofilm 27471, Wniosek Ministra Poczti i Telegrafów z 22 VI 1935 r., bp; *Radio w Polsce w latach 1935–1938...*, s. 150; M.J. Kwiatkowski, *Polskie Radio 1925–1939...*, s. 400; tenże, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 236–239; R. Miazek, dz. cyt., s. 206–208; A. Paczkowski, dz. cyt., s. 325.

<sup>26</sup> M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 149.

<sup>27</sup> Więcej na temat ideologii piłsudczyków: W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.

tel – pracownik – żołnierz; krytykę klasycznego parlamentarizmu jako ustroju dysfunkcyjnego, pogłębiającego *partyjnictwo* szkodliwe dla nowo odzyskanego państwa. W ramach tego stabilnego systemu zmieniały się jedynie hasła przewodnie wskazujące aktualny kierunek kształtowania opinii publicznej, w zależności od rozwoju sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej: moralna sanacja państwa, mocarstwowość (pojęcie, którym operowano z intencją wyrównywania pozaborowych deficytów poczucia zbiorowej wartości oraz skupiania obywateli wokół ambitnych celów) czy konsolidacja społeczeństwa wokół wodza i armii<sup>28</sup>. Polskie Radio, w drugiej dekadzie dwudziestolecia coraz bardziej dosłownie ogniwo medialnej maszyny państwowej, nie prezentowało na antenie innych projektów ideowych niż piłsudczykowski.

Wedle rachub Polskiego Radia II Rzeczypospolita miała osiągnąć pełnię radiofonizacji przy trzech milionach abonentów<sup>29</sup>. W latach 1926–1939, wyznaczających początek i koniec działalności przedsiębiorstwa, szeregi abonentów wzrosły z 42 592 do 1 070 165<sup>30</sup>. W 1926 r. na 1000 mieszkańców przypadało 0,2 aparatu radiowego, w 1939 r. – 30,91<sup>31</sup>. Pod koniec analizowanego okresu w miastach rejestrowano dwukrotnie więcej odbiorników (ok. 690 000) niż na wsi<sup>32</sup>. Uzupełnienie statystyki o szacunkową liczbę nielegalnych aparatów radiowych dawało ok. 1 300 000 użytkowników. Przy realistycznym założeniu, że na jeden odbiornik przypadało średnio 4–5 osób, można szacować, że program radiowy docierał do 5 200 000 – 6 500 000 mieszkańców przedwojennej Polski<sup>33</sup>.

Polska radiofonia z powodu wielorakich przeszkód nie zdołała się rozwinąć na miarę potrzeb państwa, które w 1939 r. liczyło ponad 35 milionów mieszkańców. Wciąż plasowała się na drugim miejscu za prasą. Postęp w tej dziedzinie, chociaż nieoptymalny, był jednak ewidentny, a efekt ekonomiczny i społeczny ważki. Udało się przede wszystkim stworzyć od podstaw infra-

---

<sup>28</sup> E. Kaszuba, *System propagandy...*, s. 171–174, passim.

<sup>29</sup> *Idealnym szczytem jest abonent nr 3 000 000*, „Antena” 1937, nr 1; M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 377.

<sup>30</sup> M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 378–379.

<sup>31</sup> Dla porównania: w przededniu wojny w Anglii na 1000 mieszkańców przypadało 187 odbiorników, a w Niemczech – 154. A. Paczkowski, dz. cyt., s. 326–327; M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 378–379.

<sup>32</sup> S. Miszczak, dz. cyt., s. 179–180.

<sup>33</sup> M.J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 87.



strukturę polskiej radiofonii, wykształcić wysoko wykwalifikowane kadry programowe i techniczne oraz spopularyzować radio wśród mas. W latach 1926–1939 Polskie Radio dorobiło się dziesięciu radiostacji i rozgłośni w głównych miastach kraju, o łącznej mocy nadawczej 424 kW<sup>34</sup>. Jedenasty obiekt, w Łucku, został ukończony w 1939 r. (uruchomienie radiostacji planowane na jesień udaremnił wybuch wojny), natomiast kolos w Raszynie był modernizowany z zamiarem podwyższenia jego mocy nadawczej do 300 kW, a w przyszłości nawet do 600 kW (6/7 września 1939 r. jeden z dwóch masztów raszynskich podtrzymujących antenę został wysadzony na polecenie dyrektora Polskiego Radia Konrada Libickiego, by udaremnić Niemcom natychmiastowe przejście radiostacji). Polskie Radio wykorzystywało ponadto sześć stacji krótkofalowych – własność Ministerstwa Poczty i Telegrafów, o łącznej mocy 32 kW, uruchomionych w latach 1936–1938 do nadawania audycji dla Polonii za oceanem i w Europie<sup>35</sup>.

\* \* \*

W ciągu czternastu lat aktywności Polskie Radio osiągnęło rangę wpływowego ośrodka kształtowania opinii publicznej, niezmiennie zaangażowanego w działania nastawione na uczynienie z państwa i społeczeństwa w miarę zwartej całości. Realizowało kluczowe dla interesów wspólnoty zadania edukacyjne, wychowawcze, kulturalne i propagandowe. Prezentowało wiedzę i talent wybitnych naukowców, twórców i artystów występujących na antenie. Krzewiło poprawną polszczyznę w społeczeństwie, które pod zaborami było poddawane długotrwałej germanizacji i rusyfikacji. Wpajało szacunek do własnego państwa i wzorce postaw obywatelskich. Upowszechniało sferę idei i symboli II Rzeczypospolitej oraz kanony narodowej kultury i historii. Utrwalało mit niepodległo-

---

<sup>34</sup> Całą sieć tworzyły: Warszawa I (18 IV 1926, moc 1,5 kW, od 15 grudnia – 12 kW, od 24 V 1931 – 120 kW), Kraków (15 II 1927, moc 1,8 kW, od 1 XII 1937 – 10 kW), Poznań (24 IV 1927, moc 1,5 kW, od 26 II 1934 – 16 kW, od 4 IV 1938 – 50 kW), Katowice (27 XI 1927, moc 12 kW, od 25 VIII 1939 – 50 kW), Wilno (15 I 1928, moc 0,5, od 26 V 1931 – 16 kW, od 20 X 1936 – 50 kW), Lwów (15 I 1930, moc 2 kW, od 10 II 1931 – 16 kW, od 15 IX 1936 – 50 kW), Łódź (2 II 1930, moc 2 kW, od 2 III 1939 – 10 kW), Toruń (15 I 1935, moc 24 kW), Warszawa II (22 II 1937, moc 10 kW), Baranowicze (1 VII 1938, moc 50 kW).

<sup>35</sup> *Radio w Polsce w latach 1935–1938...*, s. 24–34; M.J. Kwiatkowski, *To już historia...*, s. 143–144; tenże, *Tu Polskie Radio Warszawa...*, s. 458.

ściowy – fundament zbiorowej tożsamości. Koncentrowało uwagę odbiorców na ambitnych projektach modernizacji społeczno-gospodarczej. Operując całą gamą sugestywnych słuchowych środków wyrazu, dawało poczucie uczestnictwa w ważnych wydarzeniach, ułatwiało mentalną i emocjonalną identyfikację z tym, co miało definiować wspólnotę. W tym wymiarze prowadziło pracę formacyjną, która w swych podstawach pozostawała zbieżna z racją stanu reaktywowanego państwa. Uogólniając, należy stwierdzić, że Polskie Radio jako przedsiębiorstwo o zaawansowanej technologicznie infrastrukturze było przykładem modernizacji w obszarze gospodarki, a jako instytucja kultury i swoista wszechnica torowało drogę do modernizacji w wielu innych dziedzinach.

## Bibliografia

### Dokumenty

- Akt koncesyjny z 18 sierpnia 1925, Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów – Akta Komitetu Ekonomicznego Ministrów 1920–1939, sygn. 35, mikrofilm 25995.
- Akt koncesyjny z 30 lipca 1929 r., Archiwum Dokumentacji Aktowej TVP S.A., sygn. 9/2 Inw. gr. rz. 010, org. Komitet ds. Radia i Telewizji.
- Statut Spółki Akcyjnej pod firmą Polskie Radio, Spółka Akcyjna z 20 kwietnia 1926 r., MP 1926, nr 92, poz. 110.
- Wniosek Ministra Poczty i Telegrafów z 22 czerwca 1935 r., Archiwum Akt Nowych, Prezydium Rady Ministrów – Akta Komitetu Ekonomicznego Ministrów, sygn. 1411, mikrofilm 27471.

### Literatura

- Broadcasting (Radiofonia) w Polsce*, „Radioamator” 1924, nr 5.
- Byrski T., *Teatr – radio. Wspomnienia*, Warszawa 1976.
- Cała Polska na detektor (na marginesie rozbudowy sieci polskich stacji nadawczych)*, „Radio” 1929, nr 40.
- Cieślakowa A.J., *O radio dla Kresów. Radiofonizacja i plany budowy rozgłośni Polskiego Radia na Wołyniu w latach 30. XX wieku*, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2005/2006, nr 2.
- [Członkowie Centralnego Komitetu Zrzeszeń Radiotechnicznych - E.K.], „Radioamator” 1925, nr 7.
- Czy jest opóźnienie?*, „Radiofon Polski” 1927, nr 5.
- Dziesięć lat Polskiego Radia*, red. W. Kłyszewski, Warszawa 1935.

- Horoskopy na rok 1929*, „Radio” 1929, nr 3.
- Idealnym szczytem jest abonent nr 3 000 000*, „Antena” 1937, nr 1.
- Kaszuba E., *Państwotwórcza rola Polskiego Radia w II Rzeczypospolitej w świetle pisma „Radio”/„Antena”*. Wybrane zagadnienia, Kraków 2019.
- Kaszuba E., *System propagandy obozu rządzącego w Polsce w latach 1926–1939*, Toruń 2004.
- Kwiatkowski M.J., *Narodziny Polskiego Radia. Radiofonia w Polsce w latach 1918–1929*, Warszawa 1972.
- Kwiatkowski M.J., *Polskie Radio 1925–1939. Mała kronika*, „Pamiętnik Teatralny” 1973, z. 3–4.
- Kwiatkowski M.J., *To już historia. Felietony z dziejów Polskiego Radia*, Warszawa 1975.
- Kwiatkowski M.J., *Tu Polskie Radio Warszawa...*, Warszawa 1980.
- Leksykon twórców Polskiego Radia*, t. 1, Warszawa 2006.
- Mauersberg S., *Analfabetyzm [w:] Encyklopedia historii II Rzeczypospolitej 1918–1939*, Warszawa 1999.
- Miazek R., *Przeminęło z radiem. Opowieść o Zygmuncie Chamcu – założycielu i pierwszym dyrektorze Polskiego Radia*, Rzeszów 2005.
- Mikrofon nie jest trybuną polityczną...*, „Radio” 1927, nr 21.
- Miszczak S., *Historia radiofonii i telewizji w Polsce*, Warszawa 1972.
- Najbliższe cele i zadania radiofonii w Polsce (według miarodajnych źródeł PR)*, „Radio” 1927, nr 14.
- Paczkowski A., *Prasa polska latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Paruch W., *Mysł polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926–1939*, Lublin 2005.
- Radio – Informator. Kalendarz przewodnik radiosłuchacza na rok 1938*, red. E. Świerczewski, Warszawa 1938.
- Radio w Polsce w latach 1935–1938*, red. F. Pawliszak, Warszawa 1938.
- „Rocznik Polskiego Radia 1933”, Warszawa 1934.
- S.O. [Stanisław Odyniec], *Jakim będzie broadcasting w Polsce*, „Radioamator” 1924, nr 1.
- Stinzing R., Szczygieł E., Berezowski H., *Złote lata radia w II Rzeczypospolitej*, Nowy Sącz 2000.
- Tes., *Kiedy wybudowane zostaną nowe stacje nadawcze?*, „Radio” 1929, nr 32.
- Tes., *Od fali 480 mtr. do fali 1111 mtr. Dwulecie radiofonii Polskiej*, „Radio” 1928, nr 18.
- Tes., *Przyszłe oblicze radiofonii polskiej*, „Radio” 1929, nr 26.
- Trzy nowe radiostacje polskie*, „Radio” 1929, nr 51.
- L., *Wielki plan rozbudowy sieci radiofonicznej w Polsce*, „Tygodnik Ilustrowany” 1927, nr 15.
- Ziemanin w Radiu. Z Ryszardem Miazkiem rozmawia Zbigniew Chomicz*, „Z Dziejów Polskiej Radiofonii” 2004/2005, nr 1.

## The development of radio services in the Second Polish Republic in the process of modernization of the reborn state (1925–1939)

### Abstract

In the Second Polish Republic, to about the mid-twenties, radio broadcasting was only a technical innovation. A fundamental change in this area was carried out by a private-state company Polish Radio, after a nation-wide state license for “broadcasting”, that is a radio for the masses, was granted to it, on August 18, 1925. Polish Radio launched the enduring native radio and began to realize a great project of development of radio services in the country. Stimulating the development of radio broadcasting, in addition to economic significance, gained social, strategic and political importance. Radio ensured the freedom of communication, therefore it could prove useful in supporting the process of unifying the newly recovered state and society and expanded the access of all social groups including an underprivileged social class due to poverty, lack of education, living in civilizationally delayed areas. Moreover, Polish Radio was forced to respond to hostile propaganda broadcast by radio stations in neighbouring countries, Germany and the Soviet Union mainly. Finally, in terms of the development of radio services, the Second Polish Republic made considerable progress, creating a technical base from scratch and popularizing the radio among the masses.

**Keywords:** radio services development, education, propaganda, integration, reborn state

Elżbieta Stabińska

Uniwersytet Jana Kochanowskiego w Kielcach

ORCID: 0000-0003-0854-6756

## „Looking for a job”. Rola instytucji państwowych Drugiej Rzeczypospolitej w aktywizowaniu zawodowym bezrobotnych w latach 30. XX wieku

### Abstrakt

Jednym z największych problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych w Drugiej Rzeczypospolitej było bezrobocie, które miało przeważnie charakter koniunkturalny. Jego nasilenie nastąpiło w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego. Od początku niepodległości państwa polskiego podejmowano finansowe i pozafinansowe formy pomocy bezrobotnym, jednak oni sami domagali się od rządzących pomocy w postaci tworzenia nowych miejsc pracy. Działania zmierzające do aktywizowania bezrobotnych zostały podjęte w 1919 r. i polegały głównie na organizowaniu robót publicznych. W okresie kryzysu były kontynuowane, jednakże zwiększył się zakres terytorialny i organizacja tych robót, zatrudnienie oraz zmieniły się źródła finansowania. W latach 30. XX w. pojawiły się *metody nowatorskie* zwane akcjami specjalnymi. W tej dziedzinie Polska wzorowała się na krajach rozwiniętych gospodarczo, ale dostosowała je do rodzimych realiów. Akcje specjalne były rodzajem eksperymentu. Charakteryzowały się różnorodnością, jednak prowadzone były na niewielką skalę i skromny był ich efekt.

Moim celem było pokazanie (w ujęciu syntetycznym) aktywnej polityki państwa na rynku pracy. Skoncentrowałam się na *metodach nowatorskich*. Dokonałam ich charakterystyki oraz wskazałam na pozytywne i negatywne ich cechy.

W tekście wykorzystałam naukowe metody historyczne. Sięgnęłam do tekstów źródłowych proveniencji państwowej (ustawodawstwa, sprawozdań i archiwaliów) oraz opracowań.

**Słowa kluczowe:** bezrobocie w Drugiej Rzeczypospolitej, aktywizacja zawodowa bezrobotnych, akcje specjalne, roboty publiczne, przysposobienie zawodowe

## Wprowadzenie

Od 1919 do 1929 r. podejmowane były różne sposoby łagodzenia skutków bezrobocia – finansowe i pozafinansowe. W latach 30. XX w. w związku z wielkim kryzysem gospodarczym nastąpiła reorganizacja dotychczasowych metod oraz pojawiły się *metody nowatorskie*, zwane akcjami specjalnymi. Było to spowodowane nie tylko wysokimi nakładami finansowymi, ale również postulatami bezrobotnych. Żądali oni pomocy państwa w postaci tworzenia nowych miejsc pracy<sup>1</sup>.

W celu rejestracji i pośrednictwa pracy powołano na mocy ustawy z 18 lipca 1924 r.<sup>2</sup> państwowe urzędy pośrednictwa pracy (PUPP), podległe Funduszowi Bezrobocia. W rozporządzeniu z 26 marca 1935 r.<sup>3</sup> funkcje te przeniesiono na państwowe biura pośrednictwa pracy (PBPP), podległe Funduszowi Pracy. Rozporządzenie z 24 listopada 1927 r.<sup>4</sup> wyłączyło pracowników umysłowych spod rejestracji PUPP, a ich ewidencją zajęły się zakłady ubezpieczeń pracowników umysłowych (ZUPU). Wymienione instytucje PUPP, PBPP i ZUPU świadczyły usługi dla zarejestrowanych bezrobotnych oraz pracodawców zainteresowanych zatrudnieniem bezrobotnych. Rejestrowały one osoby poszukujące pracy. W praktyce byli to ci, którym prawo przyznawało możliwość korzystania ze świadczeń finansowych i pozafinansowych, w tym pracy<sup>5</sup>.

Rozważania dotyczą form aktywizowania zawodowego, które pojawiły się w latach poprzedzających wielki kryzys gospodarczy, oraz tzw. *metod nowatorskich*, zapoczątkowanych w okresie kryzysu. Określenie *nowatorskie* jest w pełni trafne i uzasadnione tym, że wzorce napłynęły do Drugiej Rzeczypospolitej z krajów rozwiniętych gospodarczo i zostały dostosowane do polskich realiów. Ponadto metody miały charakter eksperymentalny, dlatego skromne były ich efekty.

---

<sup>1</sup> *Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1, Warszawa 1967, s. 136.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, DzU 1924, nr 67, poz. 650.

<sup>3</sup> Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 marca 1935 r. o wykonaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy, DzU 1935, nr 23, poz. 152.

<sup>4</sup> Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, DzU 1927, nr 106, poz. 911.

<sup>5</sup> Szerzej o kategoriach bezrobotnych uprawnionych do rejestracji: E. Słabińska, *Łagodzenie skutków bezrobocia w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2008, s. 14–17.

## Roboty publiczne

Pracodawcy niechętnie zgłaszali się do instytucji pośrednictwa pracy w celu pozyskania pracowników. Spowodowane to było tym, że w okresie zapędy gospodarczej nie mieli problemu ze znalezieniem pracowników, a osoby zarejestrowane jako bezrobotne nie były – w ich przekonaniu – wartościową siłą roboczą. Obawy pracodawców były poniekąd słuszne, ponieważ znaczący odsetek zarejestrowanych bezrobotnych stanowiły osoby bez kwalifikacji zawodowych, wiekowe, niedożywione i wyczerpane fizycznie. Nawet gdy rozporządzeniem z 31 grudnia 1924 r.<sup>6</sup> został nałożony na pracodawców obowiązek zawiadamiania PUPP o każdym wolnym lub nieobsadzonym miejscu pracy, nie zmienili swojej postawy. W tej sytuacji wysiłek instytucji pośrednictwa pracy skoncentrował się na zatrudnianiu bezrobotnych w ramach robót publicznych.

Od 1919 r. roboty publiczne organizowane były dorywczo przez jednostki samorządu terytorialnego w regionach o wysokim bezrobociu. Z czasem rząd uznał, że wskazane jest organizowanie przez samorządy robót publicznych na terenie całego państwa ze środków państwowych w postaci niskoprocentowanych kredytów (4% z terminem spłaty na 6 lat) lub subwencji. Samorządy wykonywały prace na zasadzie zlecenia podwykonawcom (przeważnie prywatnym przedsiębiorcom)<sup>7</sup>.

Przepisy stanowiły, że pierwszeństwo zatrudnienia na robotach publicznych przysługuje bezrobotnym zarejestrowanym w PUPP. Jeżeli jednak pracodawca nie był w stanie uzyskać tą drogą wystarczającej liczby pracowników lub miał trudności z dowiezieniem ich na teren budowy i zakwaterowaniem, mógł zatrudniać ludzi samodzielnie<sup>8</sup>. Pracodawcy nadużywali przepisów

---

<sup>6</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 grudnia 1924 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministrem Kolei i Ministrem Robót Publicznych oraz Ministrem Sprawiedliwości w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nieobsadzonym miejscu, DzU 1925, nr 2, poz. 23.

<sup>7</sup> *Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935, s. 162, 174; B. Okulicz, *Roboty publiczne w świetle działalności Ministerstwa Opieki Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna” 1933, R. XIII, z. 3, s. 216–217.

<sup>8</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej: APK), Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939 (dalej: UWK I), sygn. 8599, W sprawie sposobu przyjmowania robotników do robót publicznych prowadzonych przez związki komunalne – pismo z 16 IX 1924 r., k. 32.

i preferowali osoby, dla których praca na robotach publicznych była dodatkowym źródłem dochodów, ponieważ stanowili oni tanią siłą roboczą<sup>9</sup>.

W pierwszych latach wielkiego kryzysu gospodarczego do organizowania prac związanych z robotami publicznymi zostały włączone urzędy wojewódzkie. Ich zadaniem było przygotowywanie spisu planowanych przez samorządy prac oraz uzasadnienie wniosków względami gospodarczymi i społecznymi. Stopniowo rezygnowano z przyznawania samorządom kredytów, bo z powodu katastrofalnego stanu finansowego nie były w stanie ich spłacić. Przyznawano zaś subwencje, które można było przeznaczyć wyłącznie na pokrycie kosztów robocizny (wydatki na materiały, narzędzia i inwentarz zapewniali inwestorzy). Bezrobotni zatrudnieni na robotach publicznych otrzymywali wynagrodzenie niezależne od ich kwalifikacji i rodzaju wykonywanych prac. Stawki odpowiadały kosztom utrzymania w danej miejscowości<sup>10</sup>.

Organizacja robót publicznych zmieniła się wraz z powstaniem Funduszu Pracy. Nie prowadził on robót publicznych we własnym zakresie, lecz za pośrednictwem ministerstw, samorządów, instytucji publicznych, które mogły zlecić je podwykonawcom. Fundusz Pracy zawierał z nimi umowy, które uwzględniały klauzule o wysokości przyznanych kredytów, względnie subwencji, oraz warunkach zatrudnienia<sup>11</sup>. Jeśli te środki finansowe nie były wystarczające, przerywano roboty publiczne<sup>12</sup>. Warunkiem uzyskania pomocy finansowej z Funduszu Pracy było zatrudnienie na robotach publicznych bezrobotnych zarejestrowanych w PBPP. Mimo zobowiązań kredytobiorców istniała tendencja do przyjmowania do pracy przypadkowych robotników i chłopów zadowolających się minimalnymi zarobkami. Pracodawcy stosowali takie praktyki przeważnie na robotach ziemnych poza miastami<sup>13</sup>. W celu przeciwdziałania tym procederom Fundusz Pracy zaostrzył w 1935 r. warunki udzielania kredytów. Na robotach przez niego finansowanych mogli być zatrudniani wyłącznie bezrobotni zarejestrowani w PBPP. Jeśli w trakcie kontroli

---

<sup>9</sup> APK, UWK I, sygn. 8625, Sprawozdanie informacyjne o stanie bezrobocia na terenie PUPP w Kielcach za miesiąc listopad 1925 r., k. 116–117.

<sup>10</sup> *Polityka społeczna...*, s. 174–175; B. Okulicz, dz. cyt., s. 218.

<sup>11</sup> *Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1934 roku do 31 marca 1935 roku*, Warszawa 1936, (dalej: *Sprawozdanie 1*), s. 21.

<sup>12</sup> Przykładowo APK, UWK I, sygn. 20947, Pismo Magistratu miasta Sosnowca Wydział Budownictwa do Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach z 17 IX 1931 r., k. 118.

<sup>13</sup> *Sprawozdanie 1*, s. 27.



stwierdzono nieprawidłowości, wstrzymywano dofinansowanie<sup>14</sup>. Wkrótce ustalenia poszły jeszcze dalej. Od 1937 r. na wszystkich robotach publicznych prowadzonych na obszarach o wysokim bezrobociu mogli być zatrudniani wyłącznie bezrobotni zarejestrowani w BPP, bez względu na źródła finansowania<sup>15</sup>. Fundusz Pracy finansował roboty publiczne prowadzone na szeroką skalę, więc o znaczeniu regionalnym i ogólnopolskim, przy których zaangażowana była znaczna liczba bezrobotnych (np. roboty kolejowe, budowa dróg bitych, urządzeń wodno-kanalizacyjnych i gazyfikacyjnych, roboty melioracyjne, elektryfikacyjne, wznoszenie budynków użyteczności publicznej). Prace o znaczeniu lokalnym pozostawiał samorządom<sup>16</sup>.

Fundusz Pracy wymuszał na pracodawcach zatrudnianie na robotach publicznych dużej liczby bezrobotnych, co było możliwe przy zastosowaniu systemu turnusów (pracy w niepełnym wymiarze)<sup>17</sup>. Ponieważ system ten nie sprawdzał się, pracodawcy skrzętnie go unikali<sup>18</sup>. Jeśli pozwalały na to warunki, mieli obowiązek zatrudniać bezrobotnych na takich stanowiskach, jakie odpowiadały ich kwalifikacjom i stanowi fizycznemu. Pracownicy umysłowi i robotnicy wykwalifikowani wchodziłi w skład personelu nadzorczego, zaś robotnicy niewykwalifikowani pracowali fizycznie<sup>19</sup>. Fundusz Pracy decydował o zasadach wynagradzania i określał swój maksymalny udział w pokryciu kosztów robocizny. Bezrobotni otrzymywali wynagrodzenie dniówkowe lub akordowe. Fundusz zrezygnował ze stosowania jednakowych stawek dla zatrudnionych, lecz zróżnicował płace w zależności od kwalifikacji, zajmowanego stanowiska oraz przeciętnych płac na danym obszarze<sup>20</sup>. Wynagrodzenie wystarczałoby zatrudnionym na robotach publicznych na zaspokojenie podstawowych potrzeb, gdyby nie system turnusowy i przerywanie prac z powodu

---

<sup>14</sup> *Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy od 1 kwietnia 1935 roku do 31 marca 1936 roku*, Warszawa 1937 (dalej: *Sprawozdanie 2*), s. 27–28.

<sup>15</sup> *Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku*, Warszawa 1936 (dalej: *Sprawozdanie 3*), s. 33.

<sup>16</sup> *Sprawozdanie 1*, s. 21.

<sup>17</sup> *Sprawozdanie 3*, s. 40; W. Ratyński, *Zmiany strukturalne i położenie ekonomiczne klasy robotniczej w Polsce w latach 1929–1935* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 1, red. S. Kalabiński, Warszawa 1970, s. 298.

<sup>18</sup> *Sprawozdanie 3*, s. 42.

<sup>19</sup> *Sprawozdanie 2*, tab. 83.

<sup>20</sup> *Sprawozdanie 1*, s. 26; *Sprawozdanie 2*, s. 27.

wyczerpania funduszków. Bezrobotni, którzy pracowali przez okres wymagany do nabycia prawa do zasiłku ustawowego, mogli starać się o jego przyznanie.

W 1935 r. Fundusz Pracy wprowadził obowiązek pracy dla bezrobotnych korzystających z pozafinansowych form pomocy (np. akcji żywnościowej). Organizacją robót dla tych osób zajmowały się samorządy zgodnie z wytycznymi Funduszu Pracy, przy wykorzystaniu środków własnych. Organizowały one sporadycznie prace o charakterze lokalnym z powodu trudności finansowych. Bezrobotni mieli negatywny stosunek do tych działań<sup>21</sup>.

## Zatrudnienie młodzieży

W okresie wielkiego kryzysu gospodarczego podjęto akcję zatrudniania młodzieży. Korzystając z doświadczeń ochotniczych drużyn robotniczych (ODR) działających na Górnym Śląsku z inicjatywy urzędu wojewódzkiego, przystąpiono do tworzenia takich drużyn na innych terenach. Patronat nad akcją objęło Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej<sup>22</sup>. Z jego inicjatywy powstało w 1933 r. Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą (SOM), które rok później podjęło współpracę z Funduszem Pracy w zakresie organizowania i finansowania robót publicznych dla młodzieży. W 1935 r. akcję zatrudnienia bezrobotnej młodzieży przejął Fundusz Pracy, a SOM rozwiązano. W 1936 r. patronat nad akcją uzyskało Ministerstwo Spraw Wojskowych (MSW). W myśl dekretu z 22 września 1936 r. w miejsce ODR-ów utworzono junackie hufce pracy (JHP). Przynależność do drużyn, potem hufców opierała się na zasadzie dobrowolności, a ich członków nazywano junakami i junaczkami. Miały one na celu ograniczyć bezrobocie wśród młodzieży, wyuczyć ją zawodu, by w przyszłości była zdolna do samodzielnej egzystencji<sup>23</sup>.

---

<sup>21</sup> APK, Starostwo Powiatowe Kieleckie 1919–1939 (dalej: SPK I), Wytyczne akcji pomocy, sygn. 3150, k. 45–47.

<sup>22</sup> E. Słabińska, *Ochotnicze drużyny robotnicze na terenie województwa kieleckiego w latach 1933–1935*, „Studia Kieleckie. Seria Historyczna” 2004, nr 4, s. 107–108; Z. Sowiński, *Ochotnicze drużyny robocze [w:] Roboty publiczne w Polsce i Fundusz Pracy*, red. S. Wodziński, Warszawa 1933, s. 7–10; *Fundusz Pracy w latach 1933 i 1934*, Warszawa 1934, s. 34.

<sup>23</sup> Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. o służbie pracy młodzieży, DzU 1936, nr 72, poz. 515; M. Ciechocińska, *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965, s. 155–157, 159–160; też, *Stowarzyszenie*

SOM rekrutowała młodzież na obszarach o wysokim bezrobociu. Rekrutacja była spontaniczna, przeprowadzana w pośpiechu, w zależności od posiadanych środków finansowych i zapotrzebowania. Nie dokonywano selekcji kandydatów pod względem wiekowym czy moralnym. Do ośrodków pracy przenikała często młodzież patologiczna, gdyż dawały bezpieczne schronienie przed policją i sądem<sup>24</sup>. Dopiero gdy akcję zatrudnienia bezrobotnej młodzieży przejął Fundusz Pracy, przeprowadził demobilizację drużyn, pozostawiając junaków poniżej 21 roku życia. Wkrótce przyjął zasadę, że rekrutacji podlegać będzie młodzież w wieku 16–19 lat<sup>25</sup>. Granice wiekowe były wąskie, ponieważ brakowało środków na finansowanie robót.

Młodzież wchodziła w skład zastępów, a te drużyn. Pracowała w obozach pracy kierowanych przez komendantów, którzy byli odpowiedzialni przed władzami SOM, potem JHP<sup>26</sup>. Wykonywała roboty ziemne, remontowe i budowlane. W okresie klęsk żywiołowych brała udział w akcjach ratowania ludzi i mienia. Praca była ciężka, niedostosowana do możliwości fizycznych młodych ludzi i słabo opłacana. Zdarzały się przypadki bezprawnego wstrzymywania zarobków za 14-dniowy okres próbny. W konsekwencji junacy byli mało wydajni (w niektórych obozach pracy zaledwie 40% wydajności robotników najemnych)<sup>27</sup>. Po pracy dodatkowo musieli uczestniczyć w zajęciach przysposobienia wojskowego i wychowania obywatelskiego.

Junacy byli skoszarowani w wybudowanych dla nich osiedlach zlokalizowanych w pobliżu obozów pracy. Mieszkali w zniszczonych stodołach, barakach lub namiotach wojskowych. Otrzymywali skromne racje żywnościowe. Brakowało im odzieży i lekarstw. Ciężkie warunki pracy i obozowego życia były powodem naruszania przez nich dyscypliny (np. kradzieży płodów rolnych

---

*Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą* [w:] *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999, s. 426; APK, UWK I, sygn. 3629, W sprawie ochotniczych obozów pracy – pismo z 31 X 1935 r., k. 123–124; tamże, Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży – pismo z 25 XI 1935 r., k. 137–138.

<sup>24</sup> APK UWK I, sygn. 3629, W sprawie ochotniczych obozów pracy – pismo z 31 X 1935 r., k. 124–125.

<sup>25</sup> M. Ciechocińska, *Próby walki...*, s. 157.

<sup>26</sup> *Fundusz Pracy...*, s. 34; Z. Sowiński, dz. cyt., s. 8.

<sup>27</sup> „Ośrodki Pracy” 1934, R. I, nr 7–8, s. 16–19; M. Ciechocińska, *Próby walki...*, s. 155–156; APK UWK I, sygn. 3629, Sprawy obozów pracy – pismo z 25 IV 1935 r., k. 43; tamże, W sprawie ochotniczych obozów pracy – pismo z 14 X 1935 r., k. 115; tamże, Zatrudnienie bezrobotnej młodzieży – pismo z 25 listopada 1935 r., k. 139.

z okolicznych gospodarstw, wzajemnego okradania się, przywłaszczania sobie mienia obozowego, bójek z lokalną młodzieżą, czynnego oporu wobec policji przybyłej na miejsce zajścia, a nawet ucieczki z obozów pracy)<sup>28</sup>.

## Akcje specjalne

W latach 30. XX w. pojawiły się nowatorskie metody aktywizacji zawodowej bezrobotnych zwane akcjami specjalnymi. Ich genezy można doszukiwać się we wcześniejszych latach. Akcje te inicjował i (przeważnie) finansował Fundusz Pracy. Współpracował w realizacji pomysłów z administracją państwową, samorządową, licznymi instytucjami oraz organizacjami gospodarczymi i społeczno-kulturalnymi. Akcje specjalne adresowane były do bezrobotnych oraz osób zarabiających poniżej minimum egzystencji. Były to:

- organizacja podstaw samodzielnej egzystencji,
- pomoc społeczno-wychowawcza,
- zatrudnienie pracowników umysłowych.

Akcja tworzenia podstaw samodzielnej egzystencji została zapoczątkowana przez Fundusz Pracy w 1934 r., we współpracy z Ministerstwem Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych. Miała ona na celu tworzenie nowych warsztatów pracy i podniesienie poziomu warsztatów już istniejących. Nowe placówki nie mogły stanowić konkurencji dla istniejących już w danej okolicy. Fundusz Pracy finansował akcję w postaci kredytów, sporadycznie dotacji<sup>29</sup>.

Organizacja podstaw samodzielnej egzystencji obejmowała akcję wiejską i kolonizację podmiejską. Obie miały charakter eksperymentalny i ograniczyły się do kilku miejscowości. Kolonizacja wiejska została ukierunkowana na podniesienie dochodowości drobnych gospodarstw, aby ograniczyć migrację ludności ze wsi do miast. Dysponentem środków z Funduszu Pracy były izby rolnicze. Zgodnie z zaleceniami Funduszu przeznaczwały środki na działy, które mogły rozwinąć się w rejonie ze względu na jego specyfikę (np. przemysł ludowy w województwie kieleckim). Finansowane były niemal wyłącznie spół-

---

<sup>28</sup> E. Słabińska, *Ochotnicze drużyny...*, s. 111–114.

<sup>29</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: APKa), Akta miasta Sosnowca [1854] 1902–1945 (dalej: Akta m. Sosnowca), sygn. 4254, Podstawy samodzielnej egzystencji, k. 1; *Fundusz Pracy*, s. 43–44; *Sprawozdanie 1*, s. 40.

dzielnie, warsztaty o fabrycznym i nakładczym systemie produkcji. Środki przeznaczano na inwestycje (nabycie lub najem pomieszczenia na warsztat oraz jego wyposażenie), zakup surowców i półfabrykatów. Ponadto opłacano kadry instruktorskie dla rozwijających się gałęzi wytwórczości<sup>30</sup>.

W 1937 r. zmieniła się nomenklatura akcji – z organizacji podstaw samodzielnej egzystencji na organizację dodatkowych zajęć dla ludności rolniczej. Przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu powstała Międzyministerialna Komisja do Spraw Przemysłu Ludowego i Domowego, która zajęła się opracowaniem planu działania w zakresie popierania przemysłu ludowego oraz podziałem kredytów. Akcją prowadziły izby rolnicze ze środków Funduszu Pracy. Kredyt był przeznaczony na kapitał obrotowy i inwestycyjny<sup>31</sup>. Z inicjatywy izb rolniczych odbyło się wiele konferencji z udziałem przedstawicieli władz państwowych, samorządu terytorialnego, samorządu gospodarczego i zainteresowanych organizacji, na których dyskutowano nad możliwością rozwoju przemysłu ludowego w regionie. O przebiegu konferencji w Kielcach w 1938 r. regularnie donosiła „Gazeta Kielecka”. Uznano, że największe szanse rozwoju w rejonie świętokrzyskim mają warsztaty branży ceramicznej (w Iłży i Chałupkach), drzewnej o charakterze użytkowym i pamiątkowym (w Łącznej i na Świętym Krzyżu), budowlanej z marmuru i czerwonego piaskowca (w okolicach Kielc, Chęcina i Tułmina), żelaznej (w Zagłębiu Staropolskim) oraz koszykarstwo (na południu Gór Świętokrzyskich i terenach nadwiślańskich), tkactwo i galanteria (w całym okręgu świętokrzyskim)<sup>32</sup>. Wzorcowy ośrodek chałupniczy produkcji artykułów z żelaza powstał w Starachowicach<sup>33</sup>.

Kolonizacja podmiejska polegała na migracji ludności bezrobotnej z miast o wysokim zatrudnieniu w rzemiośle i drobnym handlu na tereny, gdzie z powodu słabej konkurencji istniały możliwości podjęcia inicjatywy gospodarczej. Przykładowo kilkanaście bezrobotnych rodzin z Zawiercia przesiedlono do założonej pod Lidą na Kresach Wschodnich kolonii o powierzchni 46 hektarów. Każda z rodzin otrzymała działkę o powierzchni 2500 m<sup>2</sup> i pozwolenie na założenie warsztatu rzemieślniczego w mieście.

---

<sup>30</sup> Tamże, s. 44; *Sprawozdanie 2*, s. 55; *Sprawozdanie 3*, s. 56.

<sup>31</sup> *Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku*, Warszawa 1938 (dalej: *Sprawozdanie 4*), s. 45.

<sup>32</sup> „Gazeta Kielecka” 1938, nr 77, s. 3.

<sup>33</sup> Tamże, nr 89, s. 2.

Podobnie jak w przypadku kolonizacji wiejskiej dysponentem środków z Funduszu Pracy były izby rolnicze<sup>34</sup>.

Od 1933 r. Fundusz Pracy podjął akcję pomocy społeczno-wychowawczej dla bezrobotnych. Miała na celu zasymilowanie bezrobotnych ze środowiskiem pracy oraz ich usamodzielnienie zawodowe. Akcja przybrała formy: organizacji ogrodów działkowych, działalności kulturalno-oświatowej oraz przysposobienia zawodowego.

### Działki dla bezrobotnych<sup>35</sup>

Inicjatywa działek dla bezrobotnych wyszła z powstałego w Poznaniu w 1927 r. Związku Towarzystw Ogródków Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej. Fundusz Pracy poparł inicjatywę, ponieważ zakładał, że działki dla bezrobotnych będą formą doraźnego zatrudnienia (małe warsztatami zastępczymi) ewoluującą w kierunku stworzenia stałych warsztatów pracy<sup>36</sup>. Kolonie działek miały być zakładane i zarządzane przez komitety lokalne Związku we współpracy z jednostkami samorządu terytorialnego. Samorządy wyznaczały tereny na kolonie, a Fundusz przyznawał środki na ich zagospodarowanie (tj. na uprzątnięcie, wyrównanie, ogrodzenie i doprowadzenie wody)<sup>37</sup>.

Idea kolonii działek dla bezrobotnych spotkała się z zainteresowaniem władz samorządowych wielu miast. Poparły ją też instytucje, dla których

---

<sup>34</sup> Fundusz Pracy, s. 44; *Sprawozdanie 1*, s. 44.

<sup>35</sup> Szerzej: E. Słabińska, *Osadnictwo rolne jako forma zatrudnienia bezrobotnych w województwie kieleckim w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego* [w:] *Problemy pracy i zatrudnienia w Polsce w XX i na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, red. E. Słabińska, Kielce 2015, s. 111–125.

<sup>36</sup> *Sprawozdanie 1*, s. 41–42.

<sup>37</sup> APK, SPK I, sygn. 3158, *Sprawozdanie ze zjazdu delegatów akcji ogródków działkowych na terenie Wojewódzkiego Komitetu w Kielcach z 27 III 1935 r.*, k. 4–7; APK, SPK I, sygn. 3154, *Sprawozdanie ze zjazdu delegatów akcji ogródków działkowych z terenu Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy w dniu 26 lutego 1935 r.*, k. 94; „Gazeta Kielecka” 1930, nr 59, s. 1; APKa, Akta m. Sosnowca, sygn. 1714, Magistrat miasta Sosnowca do Rady Miejskiej miasta Sosnowca – pismo z 9 XI 1928 r., k. 1; *Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie za czas od dnia 1 kwietnia 1937 roku do dnia 31 marca 1939 roku*, Warszawa 1939, s. 5.

działki spełniałyby funkcje ekonomiczne i społeczne (wychowawcze, zdrowotne, rekreacyjne itp.). W licznych wypowiedziach<sup>38</sup> akcentowano, że zapewniałyby bezrobotnym rodzinom *przetrawanie najcięższych czasów, co ulży ich dolę, a potem da im jeszcze to przeświadczenie, że nie stają się w całej pełni ciężarem społeczeństwa*<sup>39</sup>. Docelowo akcja organizowania kolonii działek była ukierunkowana na selekcję ludzi do pracy w rolnictwie. W miastach powstawały podległe Związkowi oddziały okręgowe i lokalne pod nazwą – towarzystwa ogródków działkowych.

W 1929 r. organizacja zmieniła nazwę na Związek Towarzystw Ogródków Działkowych, Małych Osiedli i Hodowli Drobnego Inwentarza Rzeczypospolitej Polskiej w Poznaniu. W 1937 r. siedziba została przeniesiona do Warszawy. Nie zmienił się cel zasadniczy Związku. Zapowiedziano natomiast podjęcie przez Związek działalności oświatowej dla użytkowników działek w celu poszerzenia ich wiedzy teoretycznej (tj. kongresy, konferencje, prelekcje, kursy, zjazdy, wycieczki, czytelnictwo) oraz praktycznej (tj. wystawy i pokazy) z ogrodnictwa i sadownictwa. Planowano rozwinąć sieć instruktorów w siedzibach towarzystw ogródków działkowych, wydawać czasopisma i broszury. Myślano o zorganizowaniu centrali handlowej, w której działkowcy mogliby zakupić narzędzia i nasiona oraz sprzedać wyprodukowaną żywność<sup>40</sup>.

Szczegółowe wskazówki dotyczące organizacji kolonii działek dla bezrobotnych opracował Fundusz Pracy. Zalecał on, aby kolonię doprowadzić do stanu nadającego się do użytkowania przy minimalnych nakładach finansowych i zaangażowaniu bezrobotnych, przyszłych działkowców. Warunkiem otrzymania działki było zarejestrowanie się w PUPP (względnie PBPP) oraz uzyskanie statusu członka zwyczajnego towarzystwa ogródków działkowych<sup>41</sup>.

Towarzystwa pozyskiwały grunty państwowe, samorządowe oraz prywatne pod kolonie działek na zasadach dzierżawy. Również działkowców obowiązywała umowa dzierżawy zawarta z towarzystwem, w której zobowiązywali się do płacenia czynszu, zagospodarowania działki zgodnie z zaleceniami towarzystwa, uczestniczenia w szkoleniach oraz oddawania części plonów na

---

<sup>38</sup> E. Słabińska, *Osadnictwo rolne...*, s. 112–113.

<sup>39</sup> APKa, Akta m Sosnowca, sygn. 4254, Protokół z Trzeciego Kongresu Delegatów Związku Towarzystw Ogródków Działkowych RP w Katowicach odbytego w dn. 2–3 IX 1933 r., k. 29–30.

<sup>40</sup> E. Słabińska, *Osadnictwo rolne...*, s. 113.

<sup>41</sup> Tamże, s. 117.

akcję żywnościową dla bezrobotnych. Mogli uprawiać wyłącznie warzywa, hodować kwiaty, karłowate drzewa owocowe, czasami hodować ptactwo domowe. Zobowiązani byli do utrzymania swego ogródka w *jak najlepszej kulturze*<sup>42</sup>. Fundusz Pracy przydzielał działkowcom narzędzia, nawozy, nasiona, drzewka, krzewy – częściowo w formie pomocy bezzwrotnej, częściowo zwrotnej. Zapewniał im (dzięki współpracy z izbami rolniczymi) pomoc instruktorską<sup>43</sup>.

Średnia powierzchnia działki wynosiła 470–850 m<sup>2</sup>. Początkowo działkowcy uzyskali od zarządów towarzystw ogródków działkowych dużą swobodę w doborze upraw. Doprowadziło to do nieracjonalnego wykorzystania działek. Zarządy, nauczone złym doświadczeniem, zmieniły strategię. Przydelały działkowcom bezpłatnie sadzeniaki, nasiona roślin strączkowych, sadzonki, określając tym samym strukturę upraw. Dbały też o zaopatrzenie w nawozy<sup>44</sup>. W działaniach tych popierał je Fundusz Pracy. Fundusz dążył bowiem do daleko posuniętej intensyfikacji upraw w koloniach.

Akcja kolonii działek dla bezrobotnych prowadzona była w skromnym zakresie. Przyczyną był niedostatek terenów oraz środków finansowych. Najczęściej przeznaczano na kolonie tereny na obrzeżach miast, o słabych glebach, pierwotnie wykorzystywane do składowania odpadów. Użyźniano je fekaliami mieszkańców miast i odpadkami z rzeźni miejskich<sup>45</sup>. Problemem był krótki okres dzierżawy terenów przeznaczonych na kolonie oraz ograniczenia stosowane przez właścicieli gruntów (zawarte w umowach dzierżawnych)<sup>46</sup>.

---

<sup>42</sup> APKa, Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Biednym w Czeladzi 1931–1942 (dalej: KNPBBC), sygn. 48, Regulamin Towarzystwa Ogródków Działkowych w Dąbrowie Górniczej z 1933 r., k. 7.

<sup>43</sup> APK, SPK I, sygn. 3154, Sprawozdanie ze zjazdu delegatów akcji ogródków działkowych na terenie Wojewódzkiego Komitetu w dn. 26 lutego 1935 r., k. 113; tamże, Pomoc społeczna, k. 205–206.

<sup>44</sup> APK, UWK I, sygn. 20948, W sprawie Komitetu Niesienia Pomocy Bezrobotnym – pismo z 23 V 1931 r., k. 123; APKa, KNPBBC, sygn. 48, Protokół z 13 IV 1934 r., k. 55.

<sup>45</sup> APK, SPK I, sygn. 3154, Sprawozdanie ze zjazdu delegatów akcji ogródków działkowych z terenu Wojewódzkiego Komitetu Funduszu Pracy w dniu 26 lutego 1935 roku, b.p.

<sup>46</sup> APKa, KNPBBC, sygn. 47, Towarzystwo Górniczo-Przemysłowe „Saturn” SA do Komitetu niesienia pomocy bezrobotnym w Czeladzi – pismo z 14 IV 1934 r., k. 1; tamże, sygn. 48, Protokół z zebrania organizacyjnego Sekcji Ogródków Działkowych z 10 III 1934 r., k. 3–5.



W konsekwencji nie można było podjąć ważnych prac inwestycyjnych. Do tego dochodziły opieszałość i brak doświadczeń w prowadzeniu tego typu działalności przez towarzystwa ogródków działkowych, skromne wzorce kolonii i działek nadających się do naśladowania. Sądzić też należy, że o stosunkowo wolnym rozwoju kolonii działek i o licznych niedociągnięciach w ich funkcjonowaniu zdecydował zbyt krótki czas od momentu zainicjowania akcji. Jeden z uczestników ogólnopolskiej konferencji prezesów towarzystw ogródków działkowych w Warszawie w 1933 r. stwierdził, że kolonie były *eksperymentem*, który zyskał aprobatę społeczeństwa<sup>47</sup>. Ponieważ akcja organizowania kolonii zakrojona była na niewielką skalę, nie wszyscy zainteresowani mogli otrzymać ziemię pod uprawę.

Efekty pracy działkowców były zróżnicowane i niekoniecznie zależne od nich samych. Przyszło im zmierzyć się z wieloma trudnościami, między innymi skromną pomocą ze strony Funduszu Pracy, władz towarzystw ogródków działkowych i władz samorządowych oraz brakiem doświadczenia w pracach rolnych. Pracowali na nieurodzajnych gruntach, często pozbawieni byli dostępu do wody, korzystali z niewielkich przydziałów nawozów, nasion i sadzonek.

O wyglądzie kolonii dowiadujemy się z systematycznych kontroli przeprowadzanych przez komisje kwalifikacyjne powoływane przez zarządy towarzystw ogródków działkowych wspólnie z Funduszem Pracy. Zwykle oceny były negatywne. Działkowcy niewłaściwie dobierali rośliny uprawne, popełniali elementarne błędy w uprawach owoców i warzyw, osiągalni niskie plony. Z czasem jednakże poinstruowani przez komisję kwalifikacyjną, osiągalni lepsze rezultaty<sup>48</sup>.

Istniały i pozytywne strony akcji tworzenia kolonii działek dla bezrobotnych. Bezrobotni uzyskali możliwość pracy, dzięki której mogli poczuć się użyteczni w społeczeństwie. Przestali stanowić potencjalne zagrożenie dla porządku publicznego. Brali udział w szkoleniach, pogadankach, odczytach, korzystali z pomocy instruktorów. Wszystko to służyło poszerzeniu ich wiedzy z ogrodnictwa i sadownictwa. Byli w stanie wytworzyć dla siebie i rodziny

---

<sup>47</sup> Tamże, Akta m. Sosnowca, sygn. 4254, Konferencja prezesów Towarzystw Ogródków Działkowych o wynikach stanu ogródków działkowych w województwach centralnych w dn. 23 X 1933 r., k. 45.

<sup>48</sup> APKa, KNPBBC, sygn. 49, Protokół lustracji ogródków działkowych w Czeladzi dokonanej przez komisję kwalifikacyjną 8 VIII 1936 r., k. 16–17.

żywność. Niektórzy uprawiali wzorowe działki, a za osiągnięcia otrzymywali nagrody pieniężne i rzeczowe. Dzielili się swoimi doświadczeniami na zjazdach regionalnych i krajowych<sup>49</sup>.

## Przysposobienie zawodowe

Akcja przysposobienia zawodowego została zapoczątkowana przez Fundusz Pracy w 1935 r. i przez niego współfinansowana. Jej celem było przygotowanie bezrobotnych do zawodu. Zgodnie z wytycznymi Funduszu miała być prowadzona przez instytucje i organizacje kulturalno-oświatowe w formie kursów zawodowych, przy zastosowaniu takich metod, jak wykłady, pokazy i praktyki.

Początkowo Fundusz Pracy był zainteresowany kształceniem bezrobotnych w zawodach, których brakowało na robotach publicznych (np. związanych z budownictwem). Z czasem rozszerzył ofertę szkoleń. Wojewódzkie Biura Funduszu Pracy informowały o szkoleniach zawodowych (tj. warunkach zakwalifikowania, profilu i okresie) na łamach lokalnej prasy. Zazwyczaj wymagania (co do wieku, wykształcenia, pracy wykonywanej przed zwolnieniem) stawiane kandydatom były wygórowane. Szkolenia odbywały się w dużych miastach i trwały kilka miesięcy. Organizatorzy zazwyczaj nie zapewniali kursantom mieszkania i wyżywienia. Nie do końca przemyślany był profil kursów, co wynikało ze słabego rozpoznania rynku. Informacje o deficytowych zawodach zdobywały BPP z wywiadów z pracodawcami. Ukończenie kursu nie skutkowało uzyskaniem zatrudnienia. Z powodu wymienionych piętujących się trudności bezrobotni dystansowali się od szkoleń<sup>50</sup>.

Szkolenia zawodowe prowadzono również wśród młodzieży należącej do ODR i JHP. Miały one na celu *przygotowanie pracowników z pełnymi kwalifi-*

---

<sup>49</sup> Tamże, Akta m. Sosnowca, sygn. 4254, Konferencja prezesów Towarzystw Ogródków Działkowych o wynikach stanu ogródków działkowych w województwach centralnych 23 X 1933 r., k. 45; tamże, Związek Towarzystw Ogródków Działkowych – okręg warszawski – zjazd 18 XII 1933 r., k. 49–50; M. Chmieleńska, *Ogrody działkowe a bezrobocie*, „Praca i Opieka Społeczna” 1932, R. XII, z. 4, s. 372.

<sup>50</sup> E. Słabińska, *Łagodzenie skutków bezrobocia...*, s. 155–156; też, „Akcje specjalne” – założenia i realizacja w Polsce centralnej w latach 1933–1939, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica XIV” 2013, Folia 139, s. 176–177.

kacjami zawodowymi na poziomie średnim i niższym dla potrzeb handlu, przemysłu, rzemiosła i rolnictwa i przysposobienie wykwalifikowanych robotników w odpowiednim zawodzie<sup>51</sup>. Junacy przejawiali zainteresowanie kursami na: ślusarza, tokarza, blacharza, elektromontera, specjalistę w brązownictwie i mosiężnictwie, rymarza, garbarza, cholewkarza, czapnika, hutnika, instalatora elektrycznego, nadzorcę robót wodno-melioracyjnych, pomoc techniczną przy obsłudze maszyn, pracownika spółdzielni, kupca, wytwórcę galanterii drewnianej, kreślarza, pracownika biurowego. Junaczki przysposabiano na przyszłe gospodynie domowe, dlatego oferowano im kursy krawieckie, tkackie, trykotarskie, gotowania, sprzątania, reperacji mundurów, ogrodnicy. Szkolenia składały się z części teoretycznej i praktycznej. Ta ostatnia odbywała się w fabrykach, warsztatach rzemieślniczych, placówkach handlowych. Nowością było tworzenie tzw. samodzielnych kompanii szkolnych – przemysłowych, kamieniarskich, warsztatowych itp. Należąca do nich młodzież odbywała praktykę w renomowanych zakładach. Niestety, z powodu złego nadzoru w czasie praktyk kursanci dopuszczali się zaniedbań<sup>52</sup>.

W szczególnych przypadkach Fundusz Pracy pokrywał opłaty za naukę młodych ludzi w szkołach zawodowych, za praktykę w warsztatach i egzaminy. Przykładowo finansował edukację bezrobotnej młodzieży w Zawodowej Szkole Żeglugi Rzecznej w Warszawie<sup>53</sup>.

W 1936 r. akcja przysposobienia zawodowego została rozszerzona o poradnictwo zawodowe. Fundusz Pracy finansował poradnie zawodowe, które wiązały młodzież kończącą edukację szkolną z rynkiem pracy<sup>54</sup>.

Systematyczna akcja zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych prowadzona była od 1933 r. i przybierała różne formy. Fundusz Pracy udzielał dotacji instytucjom zatrudniających bezrobotnych pracowników umysłowych przy pracach naukowo-badawczych (prowadzonych m.in. przez Instytut Spraw Społecznych, Instytut Gospodarstwa Społecznego, Polską Akademię Umiejętności, Biuro Ekonomiczno-Statystyczne przy Centrali Kredytu Bezprocentowego, Biuro Badań Gospodarstw Mniejszych przy Związku Izb

---

<sup>51</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Junackie Hufce Pracy [1921, 1923, 1927, 1933–1935] 1936–1939 (dalej: JHP), sygn. 362, Szkolenie zawodowe w JHP – informacje ogólne Ministerstwa Spraw Wojskowych, bp.

<sup>52</sup> E. Stabińska, „Akcje specjalne”..., s. 177.

<sup>53</sup> *Sprawozdanie 2*, s. 53; *Sprawozdanie 3*, s. 65; *Sprawozdanie 4*, s. 42.

<sup>54</sup> *Sprawozdanie 3*, s. 55; *Sprawozdanie 4*, s. 42.

i Organizacji Rolniczych) i kulturalno-oświatowych (prowadzonych m.in. przez Polską Macierz Szkolną, Związek Harcerstwa Polskiego, Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet). Ponadto finansował inicjowane przez izby i organizacje rolnicze oraz towarzystwa rolnicze działania o charakterze gospodarczym ukierunkowane na podniesienie poziomu rolnictwa (przykładowo organizowanie kursów instruktorskich i zatrudnianie bezrobotnych na stanowiskach instruktorów drobnych gospodarstw rolnych i kolonii działek). Początkowo dotował zatrudnienie przy akcji pomocy zimowej prowadzonej przez komitety obywatelskie (w województwach kieleckim i łódzkim oraz m. st. Warszawie), ale wycofał się z akcji, ponieważ komitety często nie stosowały się do instrukcji FP. Pomoc pieniężna przeznaczona była wyłącznie na opłatę robocizny.

Fundusz Pracy zatrudniał pracowników publicznych w związku z robotami publicznymi. Pracowali oni jako personel administracyjny (biurowy) oraz personel techniczny (inżynierowie, technicy, majstrowie i dozorczy). Ponadto finansował prace w zakresie studiów i projektów technicznych (prowadzone przez Biura Planów Regionalnych m.in. w Warszawie, Łodzi)<sup>55</sup>.

## Zakończenie

Największym dobrodziejstwem dla bezrobotnych była praca. Ponieważ instytucje państwowe powołane do rejestracji i pośrednictwa pracy miały skromne efekty w wyszukiwaniu wolnych miejsc pracy dla bezrobotnych, skoncentrowały wysiłki na robotach publicznych. Roboty publiczne były organizowane od 1919 r., jednak w latach 30. XX w. zwiększył się zakres terytorialny i organizacja, zatrudnienie oraz zmieniły źródła finansowania. Nowością były roboty publiczne dla młodzieży.

Również w latach 30. podjęto akcję tworzenia podstaw samodzielnej egzystencji. Składały się na nią: pomoc organizacyjna, społeczno-wychowawcza oraz zatrudnienie pracowników umysłowych. Miały one charakter nowatorski (wprawdzie przyjęto wzorce z krajów rozwiniętych gospodarczo, ale dostosowano je do polskich realiów). Finansował je lub współfinansował Fundusz Pracy.

Wymienione akcje można rozpatrywać w wymiarze społecznym, bo przeciwdziałały wykluczeniu bezrobotnych ze społeczeństwa, oraz ekonomicz-

---

<sup>55</sup> *Sprawozdanie 1*, s. 38–39; *Sprawozdanie 2*, s. 55; *Sprawozdanie 3*, s. 57; *Sprawozdanie 4*, s. 48; *Fundusz Pracy*, s. 42.

nym, gdyż zapewniały pracę i dochody. Pozytywną ich stroną była różnorodność i adresowanie do różnych kategorii bezrobotnych (zarejestrowanych i niezarejestrowanych, zamieszkałych w mieście i na wsi, zróżnicowanych zawodowo), ujemną zaś – eksperymentalny charakter, prowadzenie na niewielką skalę (terytorialnie i w zakresie zatrudnienia) i skromne finansowanie. W konsekwencji efekty akcji specjalnych były znikome, a przez to cele nie do końca zrealizowane.

## Bibliografia

### Źródła

- Archiwum Akt Nowych, Junackie Hufce Pracy, sygn. 362.
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Akta miasta Sosnowca [1854] 1902–1945, sygn. 1714, 4254.
- Archiwum Państwowe w Katowicach, Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym i Biednym w Czeladzi 1931–1942, sygn. 47, 48, 49.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Urząd Wojewódzki Kielecki 1919–1939, sygn. 3629, 8599, 20947, 20948.
- Archiwum Państwowe w Kielcach, Starostwo Powiatowe Kieleckie 1919–1939, sygn. 3150, 3154, 3158.
- Decret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 września 1936 r. o służbie pracy młodzieży, DzU 1936, nr 72, poz. 515.
- „Gazeta Kielecka” 1930, nr 59.
- „Gazeta Kielecka” 1938, nr 77.
- „Gazeta Kielecka” 1938, nr 89.
- „Ośrodki Pracy” 1934, R. I, nr 7–8.
- Rozporządzenie Ministra Opieki Społecznej z dnia 26 marca 1935 r. o wykonaniu przez Fundusz Pracy pośrednictwa pracy, DzU 1935, nr 23, poz. 152.
- Rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 31 grudnia 1924 r. w porozumieniu z Ministrem Skarbu, Ministrem Przemysłu i Handlu, Ministrem Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Ministrem Kolei i Ministrem Robót Publicznych oraz Ministrem Sprawiedliwości w sprawie obowiązku pracodawców zawiadamiania państwowych urzędów pośrednictwa pracy o każdym wolnym lub nieobsadzonym miejscu, DzU 1925, nr 2, poz. 23.
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 24 listopada 1927 r. o ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych, DzU 1927, nr 106, poz. 911.

- Sprawozdanie z działalności Centralnego Związku Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie za czas od dnia 1 kwietnia 1937 roku do dnia 31 marca 1939 roku*, Warszawa 1939.
- Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1934 roku do 31 marca 1935 roku*, Warszawa 1936.
- Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1935 roku do 31 marca 1936 roku*, Warszawa 1937.
- Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1936 roku do 31 marca 1937 roku*, Warszawa 1937.
- Sprawozdanie z działalności Funduszu Pracy za okres od 1 kwietnia 1937 roku do 31 marca 1938 roku*, Warszawa 1938.
- Ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, DzU 1924, nr 67, poz. 650.

### Literatura

- Chmieleńska M., *Ogrody działkowe a bezrobocie*, „Praca i Opieka Społeczna” 1932, R. XII, z. 4.
- Ciechocińska M., *Próby walki z bezrobociem w Polsce międzywojennej*, Warszawa 1965.
- Ciechocińska M., *Stowarzyszenie Opieki nad Niezatrudnioną Młodzieżą* [w:] *Encyklopedia historii Drugiej Rzeczypospolitej*, Warszawa 1999.
- Fundusz Pracy w latach 1933 i 1934*, Warszawa 1934.
- Okulicz B., *Roboty publiczne w świetle działalności Ministerstwa Opieki Społecznej*, „Praca i Opieka Społeczna” 1933, R. XIII, z. 3.
- Pamiętniki bezrobotnych*, t. 1, Warszawa 1967.
- Polityka społeczna państwa polskiego 1918–1935*, Warszawa 1935.
- Ratyński W., *Zmiany strukturalne i położenie ekonomiczne klasy robotniczej w Polsce w latach 1929–1935* [w:] *Polska klasa robotnicza. Studia historyczne*, t. 1, red. S. Kalabiński, Warszawa 1970.
- Słabińska E., „*Akcje specjalne*” – założenia i realizacja w Polsce centralnej w latach 1933–1939, „*Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historica XIV*” 2013, Folia 139.
- Słabińska E., *Łagodzenie skutków bezrobocia w województwie kieleckim w latach 1918–1939*, Kielce 2008.
- Słabińska E., *Ochotnicze drużyny robotnicze na terenie województwa kieleckiego w latach 1933–1935*, „*Studia Kieleckie. Seria Historyczna*” 2004, nr 4.
- Słabińska E., *Osadnictwo rolne jako forma zatrudnienia bezrobotnych w województwie kieleckim w okresie wielkiego kryzysu gospodarczego* [w:] *Problemy pracy i zatrudnienia w Polsce w XX i na początku XXI wieku. Wybrane zagadnienia*, red. E. Słabińska, Kielce 2015.
- Sowiński Z., *Ochotnicze drużyny robocze* [w:] *Roboty publiczne w Polsce i Fundusz Pracy*, red. S. Wodziński, Warszawa 1933.

*"Looking for a job".***The role of state institutions of the Second Republic in vocational activation of the unemployed in the 1930s.****Abstract**

The article presents the activities of state and local governments, which consisted of vocational activation of the unemployed. Such activities were initiated in 1919 and consisted of organizing public works. During the period of the Great Economic Crisis, they were continued, their territorial scope and organization of works increased, and the sources of financing changed. In addition, an action was taken to employ unemployed youth in public works.

In the 1930s, "innovative methods" called special actions appeared. These shares were modeled on economically developed countries, but were adapted to Polish reality. They were addressed to the unemployed and those earning below subsistence level. They included the organization of the foundations of independent existence, social and educational assistance and the employment of white-collar workers. Creating bases for independent existence consisted of supporting the unemployed in creating new jobs or improving the standard of existing jobs that provided a source of income. Socio-educational assistance was intended to contribute to the unemployed becoming self-reliant. Allotment gardens and vocational training were of great interest to the unemployed. Employment of unemployed white-collar workers consisted of subsidizing institutions that created jobs for this socio-professional group. Special actions were financed by the Labor Fund.

The special actions were intended to enable the unemployed to return to an active working life. They were supposed to restore their self-esteem and convince them that they were not a burden on society. However, these were innovative measures. They were undertaken too late to produce visible results before the end of the interwar period. They were at the organizational stage, were conducted on a small scale and were poorly funded. It can be said that they were experimental in nature.

**Keywords:** unemployment in the Second Polish Republic, professional activation of the unemployed, special actions, public works, vocational training

Dawid Keller

ORCID: 0000-0003-2586-3913

## Bariery modernizacji kolejnictwa krajów Europy Środkowo-Wschodniej (1945–1989) – studium wstępne

### Abstrakt

W artykule zaproponowano wskazanie czynników, które miały wpływ na ograniczenie procesów modernizacyjnych kolei w wybranych krajach RWPG. Wybrane czynniki, tj. brak dewiz, rynek przewoźnika, niedostosowanie sieci do potrzeb społeczeństw, priorytet przemysłu ciężkiego, czynniki polityczne, błędne decyzje przedsiębiorstw kolejowych, to tylko przykłady. Konieczne są dalsze badania, które wskażą rolę ZSRR w funkcjonowaniu kolei w bloku wschodnim – zarówno w odniesieniu do dużych inwestycji, jak i codziennego funkcjonowania.

**Słowa kluczowe:** modernizacja, transport kolejowy, bariery, nowoczesność, taryfy

### Wprowadzenie

Jednym ze sposobów na opisanie przeszłości jest identyfikacja problemów generowanych przez przedstawiane zjawisko. Korzyścią z takiego spojrzenia jest konieczność dokonania syntezy dotychczasowego stanu wiedzy na podstawie pogłębionych wcześniejszych analiz, silnych źródłowo, które ułatwią wysunięcie właściwych wniosków i sugestii. Paradoksalnie nie jest to jednak możliwe w przypadku tematu niniejszego artykułu. Przeszkodą jest znikomy stan badań źródłowych i opisane już gdzie indziej problemy metodologiczne związane z charakterystyką funkcjonowania transportu kolejowego<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Por. D. Keller, recenzja pracy: Weronika Dragan, *Kształtowanie układów urbanistycznych i przestrzennych dawnych granicznych ośrodków kolejowych w Polsce*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2021, ss. 322 + aneks kartograficzny, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«” 2022, nr 3, s. 239–244.



Jednocześnie sama modernizacja sieci kolejowej na tytułowym obszarze wymaga przynajmniej podstawowego zdefiniowania. Autor przyjął (na potrzeby tekstu) za teren Europy Środkowo-Wschodniej obszar tworzony przez Polskę, Czechosłowację (CSRS), Niemiecką Republikę Demokratyczną (NRD) i Węgry – w każdym z nich sieć kolejowa oraz przewozy prowadzone były przez scentralizowane państwowe przedsiębiorstwa<sup>2</sup>. Po 1945 r. kraje te, będąc częścią RWPG, znajdowały się w strefie podporządkowanej politycznie, gospodarczo i militarnie ZSRR. Podlegając regułom gospodarki centralnie sterowanej, systemy kolejowe tych państw korzystały z ograniczonego benefitu związanego z nieufnością władz partyjnych do motoryzacji indywidualnej oraz z problemami przemysłu motoryzacyjnego<sup>3</sup>. Jednocześnie, zwłaszcza bezpośrednio po zakończeniu II wojny światowej, sieci te były podstawową formą transportu indywidualnego i masowego, a jako takie nadal korzystały z jeszcze przedwojennego mitu (czy może raczej przekonania) nowoczesności<sup>4</sup>. Odbudowie

---

<sup>2</sup> Pomijam w tym miejscu sieci kolejowe będące częścią branżowych zjednoczeń (jak w Polsce), które jednak nie były powszechnie dostępne i w swej istocie stanowiły raczej element funkcjonowania konkretnych zakładów czy dziedzin gospodarki.

<sup>3</sup> Por. P. Małek, *Nowe potrzeby przewozowe na tle nowych technologii transportu*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 56–78; H. Wilk, *Motoryzacja w Polsce, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały”* 2019, t. 17, s. 331–348; tenże, *Giełdy samochodowe w latach schyłkowych PRL*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja” 2019, nr 8, s. 119–133; tenże, *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017; tenże, *Próba modernizacji polskiego przemysłu maszynowego w drugiej połowie lat 60. Przypadek Fiata 125p*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76, s. 411–437; F. Fava, *The socialist people's car. Automobiles, shortages, and consent on the Czechoslovak road to mass production (1918–1964)*, Amsterdam 2013; też, *COMECON integration and the automobile industry: the Czechoslovak case*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte / Economic History Yearbook” 2008, Bd. 49; J. Zatlin, *The Vehicle of Desire: The Trabant, the Wartburg, and the End of the GDR*, „German History” 1997, 15, s. 358–380; T. Vilimek, V. Fava, *The Czechoslovak automotive industry and the launch of a new model: The Škoda factory in Mladá Boleslav, in the 1970s and 1980s*, „Journal of Transport History” 2017, s. 53–69.

<sup>4</sup> Por. D. Keller, *Relacje między koleją i górnictwem na Górnym Śląsku – przypadek okresu 1945–1947* [w:] *A jednak kolej! Historyczne i współczesne uwarunkowania rozwoju transportu*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin 2019, s. 98–108; tenże, *Transport reemigrantów do Polski po II wojnie światowej (1946–1949)* [w:] *A jednak kolej! III. Wojenne i powojenne przemiany w transporcie szynowym (1944–1956)*, red.

ze zniszczeń wojennych we wszystkich krajach towarzyszyły jednak identyfikowane już pod koniec lat 40.<sup>5</sup> potrzeby modernizacyjne. W kolejnych dekadach katalog tych potrzeb będzie we wszystkich badanych krajach taki sam. Przede wszystkim zatem dążono (także w ramach rywalizacji konkurencyjnej) do zwiększania prędkości technicznych (nie przekładało się to wprost na wzrost prędkości handlowych), co traktowano jako synonim nowoczesności (w ślad za tym oczywiście modernizowano torowiska). Żeby jednak wykorzystywać w pełni zmodernizowaną sieć, konieczny był nowocześniejszy tabor – od wagonów (i wózków wagonowych) przeznaczonych do wyższych prędkości (ponad 100 km/h) przez zespoły trakcyjne do lokomotyw. W tych ostatnich kwestiach kluczowe było również dążenie do zastąpienia trakcji parowej spaliniową (zarówno w wydaniu lokomotyw różnej mocy, jak i wagonów motorowych) oraz elektryczną<sup>6</sup>. Kluczowe stawało się tutaj pojęcie wydajności i ekonomiki ruchu związane z możliwością formowania cięższych składów pociągów, a więc i ostatecznie zwiększania przepustowości istniejących linii kolejowych nie tylko poprzez ich modernizację. Podejmowano również budowę drugich i kolejnych torów oraz cały szereg działań mających doprowadzić do zwiększenia owej przepustowości. Poza celami cywilnymi chodziło

---

T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Wrocław–Opole 2021, s. 258–279; B. Kruk, *Kolej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949. Odbudowa i funkcjonowanie w cieniu militaryzacji*, Wrocław 2020; M. Jarząbek, *Jak polska kolej przestała być „nowoczesna”? Esej o obrazie PKP w Polskiej Kronice Filmowej [w:] Sukcesy i porażki kolei w Polsce 1918–1989*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2015, s. 285–295. Z podobnym zjawiskiem jak w Polsce mamy do czynienia w pozostałych omawianych krajach.

<sup>5</sup> Por. cykl artykułów B. Cywińskiego na łamach „Przeglądu Komunikacyjnego” w latach 1947–1948 pod wspólnym tytułem *Zagadnienia gospodarki kolejowej*; A. Nowakowski, *Modernizacja i postęp techniczny w 6-letnim planie inwestycyjnym PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1951, nr 2, s. 47–53.

<sup>6</sup> Por. Z. Ślechta, *Modernizacja trakcji na kolejach ČSD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1970, s. 346–358; G.J. Sorokin, *Zwiększanie prędkości pociągów w ZSRR*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1969, s. 76–89; E. Bölm, *Perspektywy standaryzacji wagonów towarowych wynikające z programu kompleksowego RPWG*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1973, s. 24–32. O trudnościach z tym związanych w Polsce: D. Keller, *„Bez odpowiednich doświadczeń”. Produkcja taboru kolejowego w zakładach Zjednoczenia. Przemysłu Taboru Kolejowego – przyczynek badawczy [w:] Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021, s. 468–490.

również o poprawę mobilności wojskowej, co było jednym z ważnych, choć nie najważniejszych czynników modernizacji. Wreszcie modernizacji podlegać miało szerokie spektrum zagadnień technicznych (od wspomnianych prac torowych przez funkcjonowanie stacji rozrządowych<sup>7</sup>, telekomunikację kolejową aż po narzędzie statystyczne i dystrybucję biletów), mowa tu zarówno o rozwiązaniach organizacyjnych, technicznych<sup>8</sup>, mechanicznych, jak i – z biegiem czasu – informatycznych<sup>9</sup>.

Historiografia kolei w Europie Środkowo-Wschodniej po 1945 r., zwłaszcza w językach inne niż narodowe, jest dość uboga. W Polsce za kanoniczną publikację uchodzi opracowanie Stanisławy Zamkowskiej, którego narracja obejmuje okres do 1984 r., a wykorzystuje źródła archiwalne jedynie do końca lat 60.<sup>10</sup> Częściowo problematykę relacji wojskowych przedstawia w swoim opracowaniu Zbigniew Tucholski, skupiając się jednak w głównej mierze na zagadnieniach techniczno-kolejowych<sup>11</sup>. W ostatnim czasie temat podjął także w cyklu mniejszych tekstów autor artykułu, jednakże badania te należy traktować nadal jako wstępne<sup>12</sup>. Podstawowym problemem polskiej historio-

---

<sup>7</sup> Tylko sygnalnie: A. Gołaszewski, *Modernizacja i automatyzacja stacji rozrządowych PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1988, nr 3, s. 49–58.

<sup>8</sup> Tylko sygnalnie: M. Pospíšil, B. Šula, *Automatyzacja sterowania pojazdami trakcyjnymi ČSD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 181–197; K. Plachetka, J. Volf, *Perspektywy rozwoju techniki sterowania ruchem kolejowym w CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 198–208; G. Jähmig, *Optymalizacja sprzedaży biletów kolejowych*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 253–267 (kasy elektroniczne); N. Bojarski, *Uzasadnienie efektywności inwestycji w komunikacji*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9, s. 325–333.

<sup>9</sup> D. Keller, *Informatyzacja Polskich Kolei Państwowych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych na przykładzie Śląskiej DOKP. Przyczynek [w:] High-tech za żelazną kurtyną. Elektronika, komputery i systemy sterowania w PRL*, red. M. Sikora, współprac. P. Fuglewicz, Katowice–Warszawa 2017; M. Ostasz, *Kierunki zastosowań informatyki w przedsiębiorstwie PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 6, s. 114–118.

<sup>10</sup> S. Zamkowska, *Rozwój transportu kolejowego Polski Ludowej 1944–1984*, Radom 1991.

<sup>11</sup> Z. Tucholski, *Polskie Koleje Państwowe jako środek transportu wojsk Układu Warszawskiego. Technika w służbie doktryny*, Warszawa 2009; tenże, *Polish State Railways as a Mode of Transport for Troops of the Warsaw Pact. Technology in Service of a Doctrine*, Berlin 2020.

<sup>12</sup> M.in. D. Keller, „Bez odpowiednich doświadczeń”...; tenże, *Polish State Railways in 1945–1989 – A Research Contribution*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2021, vol. 39, no. 1, s. 216–249; tenże, *W świetle największych przewozów. PKP w latach 80.*

grafii pozostaje nadal nikłe wykorzystanie źródeł archiwalnych oraz zaniedbania metodologiczne (zwłaszcza zaniechanie krytyki bardzo obfitych źródeł). Tymczasem zarówno kolejnictwo NRD, jak i CSRS doczekało się w ostatnich kilku latach źródłowych monografii, z których płynie krytyczny opis systemu *na fałszywych torach* czy nawet znajdującego się w *planowej stagnacji*<sup>13</sup>. W artykule wykorzystano przede wszystkim polskie piśmiennictwo z epoki (w części będące tłumaczeniem artykułów opracowanych przez autorów z innych badanych krajów, zwłaszcza publikowanych na forum „Międzynarodowego Rocznika Transportu”), uzupełnione wynikami źródłowych badań autora oraz dostępną historiografią w języku angielskim lub niemieckim.

## Klasyfikacja i teza

Bariery procesów (czy jednostkowych działań) modernizacyjnych można klasyfikować jako wewnętrzne, mające swoje źródło w lokalnej gospodarce, uwarunkowaniach techniczno-organizacyjnych czy decyzjach polityków różnych szczebli, oraz zewnętrzne, które są efektem współpracy (ustaleń) w ramach RWPG, nacisków (mniej lub bardziej formalnych) ZSRR czy też rywalizacji (a nie zawsze zgodnej współpracy) z innymi krajami Bloku Wschodniego.

---

*XX wieku – przyczynek badawczy [w:] A jednak kolej II. Kolej wobec kryzysów*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin–Opole 2020, s. 75–83; tenże, *Kolej na Śląsku na początku lat siedemdziesiątych XX w. – przyczynek do badań [w:] Węgiel, stal, polityka, ludzie... Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, „Zeszyty Rybnickie”, nr 25, Rybnik 2018, s. 351–368.

<sup>13</sup> R. Kaschka, *Auf den falschen Gleise. Infrastrukturpolitik und -entwicklung der DDR am Beispiel der Deutschen Reichsbahn 1949–1989*, Frankfurt 2011; T. Nigrin, *The Rise and Decline of Communist Czechoslovakia's Railway Sector*, New York 2022 (wcześniej wydane w języku czeskim: *Od nepostradatelnosti ke stagnaci? Železniční odvětví v Československu v 70. a 80. letech 20. Století*, Praha 2020); tenże, *Planned stagnation? The economic plan vs. reality in the Czechoslovak railway sector of the 1970s and 1980s*, „Národohospodářský obzor” 2018, nr 1, s. 61–76; por. R. Vahrenkamp, *Die Verkehrspolitik der DDR – Konflikte zwischen dem kommunistischen Zentralisierungskonzept und betrieblichen Notwendigkeiten im LKW-Sektor*, [https://www.researchgate.net/publication/339127579\\_Die\\_Verkehrspolitik\\_der\\_DDR\\_-\\_Konflikte\\_zwischen\\_dem\\_kommunistischen\\_Zentralisierungskonzept\\_und\\_betrieblichen\\_Notwendigkeiten\\_im\\_LKW-Sektor](https://www.researchgate.net/publication/339127579_Die_Verkehrspolitik_der_DDR_-_Konflikte_zwischen_dem_kommunistischen_Zentralisierungskonzept_und_betrieblichen_Notwendigkeiten_im_LKW-Sektor) (dostęp: 21.01.2023).

Wydaje się jednak, że mimo swojego logicznego charakteru w gospodarkach Bloku Wschodniego niezwykle trudno rozróżnić te dwie kategorie czynników, przede wszystkim z racji skali ingerencji strony rosyjskiej (w tym związanych z wojskowością) oraz samego systemu gospodarczego, w którym lokalne bariery miały do pewnego stopnia ograniczony wpływ, na skutek np. ustaleń planów gospodarczych. Jednocześnie możliwe byłoby sklasyfikowanie barier jako krajowych, charakterystycznych wyłącznie dla konkretnego terytorium państwa (wszak, mimo technicznych możliwości, kolejowy ruch transgraniczny miał w wielu wypadkach wyłącznie charakter towarowy), lokalnych, a więc mających swoje źródło lub odzwierciedlenie w krajach RWPG (np. zależność od ZSRR<sup>14</sup>), wreszcie globalnych, a więc będących odbiciem (na skalę gospodarek socjalistycznych) światowych tendencji w zachowaniach (i dążeniach) społeczeństw (zwłaszcza rozwoju motoryzacji indywidualnej), które skutkowały konkretnymi ograniczeniami dla sieci kolejowych poszczególnych krajów<sup>15</sup>. Jednocześnie wypada jednak zauważyć, że ocena owych barier w badanych krajach skłania do wniosku o podobieństwie doświadczeń, które są ważniejsze niż występujące różnice. W istocie bowiem można sformułować tezę, że **historie sieci kolejowej w poszczególnych krajach się różnią, ale bariery są takie same. Różnicują się one natomiast w czasie, co najpewniej ma przyczynę w zmiennych kolejach kryzysów gospodarczych i/lub politycznych.** W każdym z badanych krajów występują zatem te same czynniki wpływu, ale lokalne przesunięcia kluczowych momentów w historii politycznej (silnie przecież związanych z gospodarczą) powodują prawdopodobnie, że konkretne elementy będą przesuwają się w czasie. W Polsce będą to lata 1949 (koniec militaryzacji<sup>16</sup>), 1956, 1970, 1980/1981, w Czechosłowacji kluczowy będzie rok

---

<sup>14</sup> Także jako największego klienta eksportowego, z racji ogromnego rynku (W), *Podstawowe dane rozwoju transportu w ZSRR*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, s. 236–239.

<sup>15</sup> Por. A. Quiroz Flores, P. Whiteley, *The ‘Beeching Axe’ and Electoral Support in Britain*, „European Review of Economic History” 2018, Issue 3, s. 361–379; S. Joy, *The Train That Ran Away: A Business History of British Railways 1948–1968*, Shepperton 1973; R. Beeching, *The Reshaping of British Railways*, London 1963 (part I: Report, part II: Maps).

<sup>16</sup> B. Kruk, *Militaryzacja kolei jako element umacniania władzy ludowej w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Państwo wobec kolei żelaznych w Polsce*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2017, s. 293–307.

1968, na Węgrzech 1956, w Rumunii lata 80. Istniejący stan badań nie upoważnia do klasyfikacji hierarchicznej zidentyfikowanych w artykule barier.

## Bariery – propozycja klasyfikacji

1. *Dzięki elektryfikacji oszczędzamy dewizy nie tylko paliw płynnych, ale i kosztownego taboru spalinowego*<sup>17</sup>. W każdym z krajów Bloku Wschodniego podejmowano analizy, których tłem było ograniczenie konieczności współpracy z kontrahentami z Europy Zachodniej. Miały one różny koloryt i skalę, ale ich ostatecznym efektem było (nawet po zakupie licencji czy nawiązaniu długoterminowej współpracy) zastępowanie rozwiązań zagranicznych krajowymi – najczęściej z mizernym skutkiem jakościowym, ale korzystnym dewizowo. Stąd również realizowano kontrakty z ZSRR, które (nawet jeżeli nie zawsze korzystne gospodarczo) pozwalały na wypełnienie luki technologicznej (np. w specjalistycznych maszynach torowych). Pilnie potrzebnych PKP wagonów motorowych (np. serii SN80) powstało jedynie 13 szt., gdyż nie było dewiz na zakup odpowiednich przekładni<sup>18</sup>.

Jednocześnie trzeba zauważyć, że zwłaszcza w przewozach osób kolej jawiła się w omawianych krajach jako dość tania. Paradoksalnie było to związane m.in. ze stabilizacją taryf, którą można datować na lata 50.–80. W każdym z krajów przez kilkadziesiąt lat nie modyfikowano taryf, a kolej pełniła funkcje głównie społeczne. Na Węgrzech stabilizacja objęła okres między 1952 a 1982 r. w zakresie taryf pasażerskich, na mniejszą skalę towarowych i tranzytowych<sup>19</sup>. W Czechosłowacji stabilizacja taryf trwała jeszcze dłużej – od

---

<sup>17</sup> J. Kamiński, *9500 km – i co dalej?*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 2, s. 26.

<sup>18</sup> Por. D. Keller, *„Bez odpowiednich doświadczeń”...*; R. Kroma, J. Sosiński, K. Zintel, *Normalnotorowe wagony silnikowe PKP 1945–1990*, Poznań 2012; Z. Bereszyński, *Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole” w Opolu. Zakład pracy i ośrodek działalności związkowo-opozycyjnej* [w:] *Węgiel, stal, polityka, ludzie...*, s. 464–465.

<sup>19</sup> Z. Frisnyák, *The Centrally Planned Economy and Railways in Hungary* [in:] *Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013, s. 177–179. O taryfach tranzytowych (i o wzajemnych, nie najlepszych, relacjach w państwach RWPG w zakresie kolei): T. Nigrin, *Kontakty transportowo-polityczne między Kolejami Czechosłowackimi a Polskimi Kolejami Państwowymi w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych*

1953 r. do 1989 r.<sup>20</sup> W 1960 r. w Polsce drastycznie zmniejszyła się liczba osób przewożonych koleją za biletami pracowniczymi. Jeszcze w 1955 r. było to 492,1 mln pasażerów, później jedynie 357,5 mln. Komentatorzy wskazywali, że do tej zmiany przyczyniła się przede wszystkim podwyżka taryfy w 1960 r.<sup>21</sup> Choć później przewozy się odbudowały, to następna zmiana została przeprowadzona dopiero w 1983 r., gdy już nie sposób było dalej utrzymywać tej sytuacji<sup>22</sup>. Co więcej, w kolejnych dekadach (widać to również w wewnętrznych kolejowych analizach) przykładano sporą wagę do przewozów pracowniczych właśnie, realizowanych jednocześnie z taryfowymi ulgami handlowymi<sup>23</sup>.

Wszak Państwa, organizując swą gospodarkę na zasadach socjalistycznych, na ogół początkowo poświęcały znacznie mniej uwagi ekonomice przewozów kolejowych niż technicznemu rozwojowi transportu kolejowego oraz stałemu zwiększaniu jego zdolności przewozowej, w oparciu o najnowsze zdobycze techniki<sup>24</sup>. Nadto, przykładowo w Polsce taryfy towarowe jeszcze w latach 60. odwoływały się do mającego długą metrykę (znaną np. z mię-

---

XX w.: *bratnia współpraca czy ochrona własnych interesów?* [w:] *Państwo wobec kolei żelaznych...*, s. 365–379; F. Flade, *Beyond Socialist Camaraderie. Cross-border Railway between German Democratic Republic, Poland and Soviet Union (1950s-60s)*, „The Journal of Transport History” 2019, vol. 40, no. 2, s. 251–269.

<sup>20</sup> T. Nigrin, *Od nepostradatelnosti ke stagnaci?...*, s. 101. Dlatego o ile wzrost przychodów z przewozu towarów w latach 1970–1987 można tam szacować na 67% (w wartościach bezwzględnych), o tyle w ruchu pasażerskim jedynie na 8%. Tamże, s. 102.

<sup>21</sup> P. Małek, *Kierunki perspektywicznego rozwoju przewozów pasażerskich*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1970, s. 191; tenże, *Nowe potrzeby przewozowe...*, s. 64. Zmiana taryfowa spowodowała utratę przez PKP części rynku przewozów na odległości średnie, przejętych przez tańszy transport drogowy.

<sup>22</sup> D. Keller, *W świetle największych...*, s. 79.

<sup>23</sup> P. Małek, *Nowe potrzeby przewozowe...*, s. 63. Nadto, co widać choćby w prasowych relacjach, konkretnym problemem było łapówkarstwo (i inne działania przestępcze) drużyn konduktorskich (czy szerzej: pracowników kolei). Nie należy ich przeceniać w ocenie wpływu na całokształt przychodów przewoźników kolejowych (jest to trudne do zmierzenia), natomiast na pewno budowały negatywną kulturę korzystania z usług przewoźnika. L. Krátká, *„To Make Some Extra Money”: Smuggling and black marketeering by Czechoslovak transport workers (1970s and 1980s)*, „The Journal of Transport History” 2021, vol. 42 (3), s. 381–398; I. Drobny, *Wagon bumerang*, „Polityka” 1970, nr 11, s. 12; T. Jaworski, *Asymilacja*, „Polityka” 1970, nr 36, s. 10.

<sup>24</sup> Z. Żółciński, *Kolejowe taryfy towarowe w gospodarce socjalistycznej*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968, s. 117–118.

dzywojnia) systemu kreowania taryf *ad valorem* (względem wartości przewożonego towaru)<sup>25</sup>. W związku z tym w dyskusjach fachowców (ale i KC PZPR) postulowano (choć nie wprowadzono) jako remedium system oparty na kosztach przewozu.

Co warte odnotowania, przy wspomnianych ograniczonych środkach na modernizację (i funkcjonowanie) koleje w badanych krajach w różnym stopniu mierzyły się z problemem koncentracji ruchu na relatywnie niewielkich fragmentach sieci. W Polsce był to oczywiście Górny Śląsk, przemysłowe centrum kraju. W Czechosłowacji było podobnie<sup>26</sup>. Rodziło to pokusy o równoważną temu procesowi koncentrację uwagi, odnotowane już dążenie do likwidacji linii o niewielkich przewozach (a wcześniej ich zaniedbywanie przez brak utrzymania i modernizacji, w tym motoryzacji), czy też, jak w wypadku elektryfikacji części linii w Polsce w latach 80., skupienie na odcinkach o wzmożonych przewozach (nadaniu) węgla kamiennego, generujących stałe przychody dla przedsiębiorstwa<sup>27</sup>. W rzeczywistości zaniedbane linie o niewielkich przewozach stawały się coraz bardziej zaniedbane, najzagorzalsi klienci ostatecznie zaczęli korzystać z transportu samochodowego, a kolej pozostawała ze zbędnym majątkiem, na który nie można było znaleźć użytkowników.

2. Groźnym dla funkcjonowania transportu zjawiskiem była koncentracja inwestycji (widoczna zwłaszcza w pierwszych dekadach) na potrzebach przemysłu ciężkiego. Z perspektywy sieci kolejowej była ona krótkowzroczna, bowiem ograniczone (w istocie punktowe), a nadto już wówczas opóźnione inwestycje kolejowe nie poprawiały znacząco przepustowości i w kolejnych pięcioletkach realizacja założeń gospodarczych *torpedowana* była przez nie-

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 119–121.

<sup>26</sup> I. Jakubec, *Transport under Socialism: The Case of the Czechoslovak State Railways 1948–1989* [in:] *Eastern European Railways...*, s. 154.

<sup>27</sup> D. Keller, *W świetle największych...* Co prawda, proces ten próbowano tłumaczyć: J. Kamiński, dz. cyt., s. 27; K. Kożuchowski, Z. Polak, W. Wasilewicz, *Niezbędny zakres elektryfikacji kolei w aktualnej sytuacji paliwowo-energetycznej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1980, nr 1, s. 8–16. Pytaniem otwartym jest, jak w tej sytuacji dokonywano wyboru inwestycji realizowanych w sytuacji kryzysu. Por. D. Keller, *Węgiel czy pasażer? O pierwszeństwo przewozu... Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1975–1980* [w:] *PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukała, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, passim; tenże, *W świetle największych...*



wydajną sieć kolejową (zjawiska ta są dobrze opisane w Polsce i Czechosłowacji)<sup>28</sup>. Charakterystyczne jest, że w Polsce dopiero w kryzysowym 1981 r. (!) stwierdzono, że PKP było przygotowane do oczekiwań klientów – wcześniej corocznie mierzono się z brakiem odpowiedniej liczby wagonów czy przepustowości sieci dla obsługi zamówień klientów<sup>29</sup>. Podobnie na Węgrzech już 1952 r. przyznawano, że kolej osiągnęła kres możliwości oferowania usług na posiadanej infrastrukturze<sup>30</sup>. Nowoczesna elektryfikacja, skutkująca również-modernizacją linii kolejowych, a więc i (nominalnie) poprawą przepustowości (powiązana w decyzji politycznej z wycofaniem trakcji parowej do 1977–1978 r.), w Czechosłowacji doczekała się opracowania koncepcji realizacyjnej dopiero w 1958 r., mimo że rozpoczęto ją w 1949 r. na Słowacji i dopiero w 1960 r. (!) w Czechach (wcześniej jeszcze w okresie międzywojennym zelektryfikowano węzeł praski – 34 km). Było to spowodowane m.in. ograniczonymi możliwościami wykonawców prac oraz dyskusjami wokół wyboru systemu zasilania<sup>31</sup>. Mimo takich opóźnień (np. w porównaniu do Polski) optymistycznie zakładano, że do 1965 r. zelektryfikowane będzie 1044 km linii<sup>32</sup>. Planowano np. w pięciolatce 1976–1980 dostarczyć 430 lokomotyw spalinowych i wagonów motorowych, w ślad za planami z pierwszej pięciolatki tej dekady w liczbie 890 sztuk<sup>33</sup>, a parowozy miały obsługiwać (do czasu wspomnianego planowanego wycofania) ruch lokalny o niewielkich przewozach<sup>34</sup>. Już w latach 1961–1965 parowozy miały obsługiwać jedynie 25% ruchu, co było nierealne<sup>35</sup> i jeszcze w 1980 r. spotykano je na czele pociągów pospiesznych<sup>36</sup>. Jak trafnie podsumował Ivan Jakubec w odniesieniu do kolei czechosłowackich – cechowało je nastawienie na rozwój ekstensywny, a nie funkcjonalny<sup>37</sup>, a podejmowane działania rozwojowe nie były przeznaczone

---

<sup>28</sup> Np. I. Jakubec, dz. cyt., s. 150.

<sup>29</sup> D. Keller, *W świetle największych...*, s. 81.

<sup>30</sup> Z. Frisnyák, dz. cyt., s. 176.

<sup>31</sup> Z. Šlechta, dz. cyt., s. 346.

<sup>32</sup> I. Jakubec, dz. cyt., s. 153.

<sup>33</sup> Z. Šlechta, dz. cyt., s. 355–356.

<sup>34</sup> Tamże, s. 357.

<sup>35</sup> I. Jakubec, dz. cyt., s. 153.

<sup>36</sup> T. Nigrin, *Od nepostradatelnosti ke stagnaci?...*, s. 129. Ostatecznie eksploatację trakcji parowej zakończono w Czechosłowacji na początku lat 80. Tamże, s. 136.

<sup>37</sup> I. Jakubec, dz. cyt., s. 146.

dla infrastruktury, ale dla innych branż przemysłu<sup>38</sup>. Podobne spostrzeżenia będą też prawdziwe dla innych badanych krajów. Przygotowywany w 1949 r. plan przebudowy katowickiego (górnosląskiego) węzła kolejowego w istocie był warunkowany potrzebami hutnictwa i górnictwa, a nie powodował dalekosiężnego rozwoju samej sieci kolejowej<sup>39</sup>. Ta subtelna różnica w motywacjach przekładała się także na związki z prędkościami maksymalnymi (technicznymi), dla których kluczowa była poprawa parametrów linii (szybkość pokonywania danego odcinka), a ostatecznie projektowano (i realizowano) zamknięcia zbędnych punktów handlowych, skutkujące ograniczeniem przepustowości zmodernizowanych szlaków<sup>40</sup>.

3. Trudno podejmować działania modernizacyjne, jeśli w istocie (pomimo odmiennych deklaracji) nie traktuje się potencjalnych klientów jako partnerów, ale proponuje im się *jedynie słuszne* rozwiązania. Ten sposób działania spowodował, że klienci drobnicowi<sup>41</sup>, a np. w Polsce od lat 70. również pasażerowie – coraz częściej rezygnowali z usług kolei, która nie była zainteresowana dostosowaniem się do ich oczekiwań czy potrzeb. Czasami skutkowało to trwaniem sytuacji niezrozumiałej biznesowo, niekorzystnej dla obydwu stron, czego tłem były uwarunkowania lokalne, jak w przypadku linii Ociąż–Kucharki. Warto ten proces pokazać cytatem: *Na uniknięcie lub zmniejszenie wielu trudności i ich ujemnych skutków na wpływ stosunek klienta do potrzeb transportowych. Tymczasem u wielu klientów kolei spotyka się nastawienie,*

---

<sup>38</sup> Tamże, s. 150.

<sup>39</sup> Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Komunikacji w Warszawie (zespół nr 315), sygn. 1173, *passim*: Założenia projektu węzła śląskiego z 1949 r.

<sup>40</sup> Skutki tego myślenia będą widoczne w realizacjach już po 1989 r., które jednak wcześniej były projektowane. D. Keller, *Stracona dekada? Modernizacja PKP w latach dziewięćdziesiątych XX wieku* [w:] *Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2022, s. 489.

<sup>41</sup> Por. W. Budzikowski, *Z zagadnień racjonalizacji przewozów na PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2, s. 91–93. Działo się tak, mimo że podejmowano (jak w rejonie górnośląskim w Polsce) inicjatywy dowozu/odwozu towarów „od drzwi do drzwi”, z wykorzystaniem transportu samochodowego własnego, co było jednak czasowo- i kosztochłonne. C. Michalski, *Organizacja przewozów drobnicy na przykładzie DOKP Katowice*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 3, s. 102–108. E. Szubryn, *Samochodowe przewozy drobnicy kolejowej w DOKP Gdańsk*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 4, s. 146–157; C. Michalski, *Powiązanie przewozu drobnicy samochodami z układem stacji kolejowych*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 5, s. 177–182.

że problemy transportu – to zadanie tylko dla kolei, a klient ma prawo w każdym czasie żądać dowolnej usługi transportowej, że z wagonów kolejowych można urządzać „magazyny na kołach”, że można nie troszczyć się o rozwój, o rozbudowę własnych urządzeń transportowych i ładunkowych, o transport wewnętrzny<sup>42</sup>. Oczywiście, część tych uwag można uznać za słuszne (zjawisko przetrzymywania ładownych wagonów przed ich wyładowaniem), natomiast wyraźnie zarysowano tu opozycję między klientem, który powinien cierpliwie czekać na realizację usługi, a koleją, która miała ją zrealizować wtedy, kiedy będzie to możliwe. W 1988 r. pisano wprost: *Wydaje się, że rola państwa w inspirowaniu przemian w transporcie kolejowym w naszych warunkach musi być jeszcze większa niż w krajach zachodnich. Wynika to m.in. z braku bodźców do wprowadzania innowacyjności i postępu w świadczeniu usług. Rynek przewoźnika [podkr. D.K.] nie sprzyja bowiem procesowi zmian w asortymencie i jakości usług*, sygnalizowano też, że brakuje również nowoczesnego i dobrej jakości wyposażenia technicznego<sup>43</sup>.

We wszystkich analizowanych krajach mierzono się z problemem linii nierentownych. Na Węgrzech pomiędzy 1968 a 1982 r. zamknięto 634 km linii normalnotorowych, 360 km wąskotorowych oraz 672 km kolei przemysłowych<sup>44</sup>. W NRD szczególnie (podobnie w Polsce) podnoszono problem kolei wąskotorowych, które częściowo udało się uratować jako atrakcje turystyczne<sup>45</sup>. W Polsce po 1959 r. podejmowano analizy, których celem było wskazanie odcinków możliwych do likwidacji oraz zastąpienia prowadzonych na nich przewozów transportem samochodowym. Przykładowo wspomniany odcinek Ociąż–Kucharki (w pobliżu Ostrowa Wielkopolskiego) liczący 12 km charakteryzował się znikomym ruchem pociągów pasażerskich i podobnym naładunkiem, wzrastającym jedynie w sezonie jesiennym (głównie kampania buraczana).

---

<sup>42</sup> S. Czermak, *Niektóre problemy pracy przewozowej w okresie przewozów jesiennych w DOKP Katowice*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2, s. 76.

<sup>43</sup> J. Giersz, *Kolej w warunkach przymusu ekonomicznego*, „Przegląd Komunikacyjny” 1988, nr 4–5, s. 76.

<sup>44</sup> Z. Frisnyák, dz. cyt., s. 178.

<sup>45</sup> P. Hörz, M. Richter, *Preserved as technical monuments, run as tourist attractions Narrow-gauge railways in the German Democratic Republic*, „The Journal of Transport History” 2011, vol. 32 (2), s. 192–213; M. Krzoska, *Próby uratowania kolei wąskotorowej we wschodniej Saksonii w latach osiemdziesiątych XX w.*, „Przegląd Historyczny” 2018, nr 4, s. 921–938.

Teren ciężenia nie obfitował w duże miejscowości, brakowało również dużych zakładów pracy. Głównym kierunkiem przewozu osób był Ostrów Wielkopolski. Średnio dziennie z kursów korzystało jednak 120 osób, z czego aż 73 w ramach biletów pracowniczych (i to głównie PKP oraz miejscowych Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego). Korzystali oni z jednej pary pociągów osobowych oraz pary mieszanych. Problemem był jednak brak alternatywnej sieci drogowej i zapewnienie *zastępstwa* za transport kolejowy, a szacowany koszt koniecznych inwestycji sięgać miał nawet 38 mln zł, z czego jedynie 2,6 mln zł możliwe było do pokrycia z odzyskanych materiałów z linii kolejowej<sup>46</sup>. Ostatecznie linia przetrwała do lat 70. w ruchu pasażerskim i nawet 80. w towarowym<sup>47</sup>.

Trzeba przyznać, że zdawano sobie sprawę z zależności między koniecznością modernizacji technicznej i taborowej lokalnych linii a niewielkimi oczekiwanymi efektami ekonomicznymi tych działań. W samej Czechosłowacji do takich jak omówiona wyżej analiz wskazano 93 odcinki o długości ok. 1330 km, charakteryzujące się rocznym obciążeniem ruchu ok. 1 mln tkm brutto na 1 km toru<sup>48</sup>.

4. II wojna światowa przyniosła (m.in. w Polsce) wymianę pokoleniową w środowisku inteligencji (a za taką z perspektywy kolei należy uznać liczne grono urzędnicze i inżynierskie)<sup>49</sup>. Działania podejmowane przez nowe władze po 1945 r. (w tym szybkie awanse<sup>50</sup>) sytuacji nie poprawiły, bowiem utrudniona (ale nie niemożliwa) stała się recepcja (częściowo odrzucana jako archaiczna) myśli i doświadczeń okresu międzywojennego<sup>51</sup>. Trzeba jednak

---

<sup>46</sup> W. Kaczmarek, *Wyniki badań ekonomicznych odcinka Ocięż–Kucharki*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 11, s. 426–431.

<sup>47</sup> Por. Z. Taylor, *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Warszawa 2007, passim (zwł. s. 243).

<sup>48</sup> J. Vašina, *Efektywność mało wykorzystywanych lokalnych linii kolejowych*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968, s. 198.

<sup>49</sup> Por. J. Chumiński, *„Nowa inteligencja” w polskich zakładach przemysłowych – analiza społeczno-demograficzna (1945–1956)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja” 2018, t. 7, s. 47–78.

<sup>50</sup> Por. tamże, s. 52–54. J. Chumiński, *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015; tenże, *„Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*, Wrocław 2021.

<sup>51</sup> Choć faktycznie to stare kadry miały kluczowe znaczenie w nowych inwestycjach. Por. H. Wilk, *Kontynuacja czy nowy start? Inteligencja techniczna w powojennym przemyśle motoryzacyjnym (1945–1970)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja”

zauważyć, że zwłaszcza w latach 40. czołowe postaci międzywojennego kolejnictwa znajdowały miejsce na prezentowanie swoich opinii np. na forum „Przeglądu Komunikacyjnego”. Nowe pomysły musiały być socjalistyczne w treści, zatem podejmowano próby (mniej lub bardziej skuteczne) współzawodnictwa pracy w dziedzinie transportu kolejowego czy szeroko zakrojonej politechnizacji życia, które jednak nie rozwiązywały jego rzeczywistych problemów<sup>52</sup>. Z biegiem czasu odchodziło na emeryturę pokolenie wykształcone jeszcze przed wojną (w tym inteligencja), które jednocześnie, być może z racji świadomości swojej liczebności, kształtowało myślenie o zasadach działania kolei, zatem *zadawnione nawyki, uprzedzenia i konserwatyzm, niechęć do zmian organizacyjnych i obawa przed postępowymi* [nowoczesnymi, niekoniernie socjalistycznymi – D.K.] *metodami pracy, przed wszystkim, co określamy mianem nowego, jest jeszcze silnie działającym hamulcem w unowocześnianiu kolei*<sup>53</sup>, albowiem najważniejsze dla tego pokolenia było *pełnienie służby. Liczy się bardziej realizacja wyznaczonych zadań niż ich efektywność* (jak pisano w 1988 r.)<sup>54</sup>. Ostatecznie zatem proces ten nabierał niebezpiecznego kształtu oczekiwań stabilizacyjnych, skoro *dawniej było dobrze*. Z czasem, co potwierdzają badania socjologiczne z końca lat 80., przepracowany i sfrustrowany personel PKP osiągał *niespotykaną w innych zarządach* [z wyjątkiem ČSD – dop. D.K.] *intensywność pracy*. W Polsce na 1 pracownika przypadało 323,5 tys. tkm przewozów, w CSRS 323 tys. tkm, w NRD 229,2 tys. tkm, na Węgrzech 170,6 tys. tkm, a we Francji 247 tys. tkm<sup>55</sup>.

---

2018, t. 7, s. 79–92; W. Kostyra, *O kadrach kwalifikowanych w komunikacji*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 12, s. 453–456.

<sup>52</sup> Por. P. Dąbrosz-Drewnowska, A. Drewnowski, *Do walki o zwycięskie wykonanie przewozów! czyli o zwiększeniu wydajności pracy w szczecińskiej DOKP w okresie stalinizmu na łamach pisma pracowników kolei „Nowe Tory”* [w:] *Sukcesy i porażki...*, s. 259–284; Z. Frisnyák, dz. cyt., s. 173–176; H. Wagener, K. Kallenbach, *Szkolenie fachowców w transporcie NRD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968, s. 17–31.

<sup>53</sup> J. Popielas, *Bilans i nowe zadania PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9, s. 324.

<sup>54</sup> J. Giersz, *Kolej w warunkach przymusu ekonomicznego*, „Przegląd Komunikacyjny” 1988, nr 4–5, s. 74.

<sup>55</sup> J. Gradowski, *Rozwój przemysłu taboru kolejowego warunkiem sprawnej pracy PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 4–5, s. 86; K. Żygulski i in., *Studia nad zawodem i życiem kulturalnym kolejarzy*, Warszawa 1988; K. Żygulski i in., *Studia nad zawodem i życiem kolejarzy*, cz. III, Warszawa 1991; K. Żygulski i in., *Obraz zawodu i kultury kolejarza*, Warszawa 1988; K. Żygulski i in., *Obraz zawodu i kultury kolejarza*, cz. II, Warszawa 1989.

5. Kolej po 1945 r. w badanych krajach nie wiązała się już ze spektakularnymi inwestycjami w długość sieci<sup>56</sup>. Incydentalne duże działania (takie jak budowa Centralnej Magistrali Kolejowej w Polsce, długie odcinki szerokich torów wiodących do ZSRR w Polsce i w CSRS, łącznie 298 km nowych szlaków w Czechosłowacji<sup>57</sup>) nie były dedykowane dla wszystkich klientów kolei, ale głównie dla ruchu towarowego. Działo się tak mimo świadomości tendencji w światowym kolejnictwie obliczonych na przyspieszenie podróży i poprawę jej warunków jako równoważny czynnik rozwoju transportu kolejowego<sup>58</sup>. Odziedziczona sieć miała jednak swoje ograniczenia sięgające XIX w. czy początków XX stulecia, których nie można już było (w przeważającej części) nadrobić po 1945 r. Stąd kolej nie odpowiadała na potrzeby klientów, bo do nich nie docierała<sup>59</sup>. Zjawisko to stałe narastało, czemu z pewnością nie pomagały wspomniane wcześniej problemy. Co ciekawe, w dotychczasowych badaniach brak informacji o jakimkolwiek planie inwestycyjnym rozbudowy sieci po 1950 r. – należy zatem datę tę traktować jako początek intencjonalnego regresu, a więc brak inicjatywy zmiany. W tej sytuacji, przy wielostronnych działaniach urbanizacyjnych, budowie lub rozbudowie osiedli mieszkaniowych, migracjach wewnętrznych, coraz bardziej oczywiste stawało się, że kolej nie odpowiadała na nowe potrzeby. Jak słusznie zwrócił uwagę P. Małek, wszelkie działania modernizacyjne (związane z poprawą szybkości podróży oraz ze zwiększeniem komfortu, aż do rezerwacji miejsc czy zapewniania dostępu do rozrywek pokładowych typu telewizja czy radio) nie przeważają kluczowego czynnika, czyli *szybkości podróży*, znacząco zaburzanego przez oddalenie stacji od punktów osadniczych czy zawodowych. Niedostatki te z łatwością mógł (i proces ten następował od lat 60. z dużą intensywnością) zaspokoić transport drogowy<sup>60</sup>.

---

<sup>56</sup> Por. M. Madeyski, *Sieć dróg komunikacyjnych w Polsce*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 11, s. 410–417.

<sup>57</sup> I. Jakubec, dz. cyt., s. 154. W 1950 r. w Czechosłowacji było 13 124 km linii, w 1989 r. 13 106 km (najwięcej w 1970 r. 13 308 km). T. Nigrin, *Planned stagnation?...*, s. 70.

<sup>58</sup> Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu (zespół nr 1285), sygn. 75, *Opracowanie ogólnych kierunków rozwoju przemysłu produkcji taboru kolejowego na okres perspektywiczny na tle porównań z innymi krajami (prognoza zapotrzebowania, wielkości produkcji, postępu technicznego)*, s. 107–116.

<sup>59</sup> C. Michalski, *Powiązanie przewozu drobnicy...*, s. 177–182.

<sup>60</sup> P. Małek, *Nowe potrzeby przewozowe...*, s. 65. Por. C. Rozkwitalska, *Komunikacja zbiorowa w miastach PRL*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 162–180.

Jednocześnie koleje w badanych krajach z trudem odpowiadały na potrzeby klientów, bo ich zwyczajnie nie znały. W międzywojennej Polsce w 1927 r. przeprowadzono zmasowaną akcję sporządzania tzw. opisów ekonomicznych. Jej tłem była realizowana komercjalizacja kolei, natomiast skutkiem – zidentyfikowanie potrzeb otoczenia gospodarczego. Po 1945 r. podobnych działań nie prowadzono (!), z wyjątkiem analiz związanych z planowanym zamknięciem ruchu na tzw. nierentownych liniach<sup>61</sup>. Co więcej, wprost przyznawano się do niewiedzy na temat potencjalnej liczby klientów w ruchu turystycznym, a jako wskaźnik wykorzystywano np. zmienność spożycia mąki na danym obszarze<sup>62</sup>. Mimo to w latach 60. w Polsce miało miejsce zjawisko niewystępujące ani w porównywalnych krajach socjalistycznych (CSRS, NRD), ani kapitalistycznych (Niemcy, Szwecja, Włochy), związane ze stałym wzrostem liczby przewiezionych pasażerów (w 1961 r. w CSRS 101,2% wartości z 1960 r., w 1966 r. 98,8%; w NRD odpowiednio 88,1% i 70,9%, w Szwecji 98,6% i 78,1%, podczas gdy w Polsce odpowiednio 102,4% i 121,9%). Z podobnym zjawiskiem, choć na mniejszą skalę, mieliśmy do czynienia jedynie we Francji (101% i 110,1%)<sup>63</sup>. Również w Czechosłowacji oceniano, że *obecne metody ewidencji i sprawozdawczości nie dostarczają danych statystycznych, które wystarczają do miarodajnego określania rzeczywistych kosztów przewozów (...) na poszczególnych liniach kolejowych*<sup>64</sup>.

Widoczna zwłaszcza w Polsce monokultura przewozów towarów (skupiona na towarach, do których można było wykorzystać węglarki, cysterny i ewentualnie wagony kryte najprostszej konstrukcji – w 1957 r. węgiel kamienny stanowił 35,93% załadunku, w 1970 r. nadal 35,7%, spadł natomiast

---

<sup>61</sup> Por. rozważania teoretyczne: P. Małek, *Kierunki perspektywicznego...*, s. 184–200.

<sup>62</sup> Tamże, s. 197–198.

<sup>63</sup> Tamże, s. 194. Wiadomo także, że wzrosty przewozów były efektem przede wszystkim zmian mobilności społeczeństwa, czego skutki jeszcze wyraźniej widać we wzroście przewozów transportem drogowym (w tym PKS). Tamże, s. 195–196. Por. (w), *Podstawowe dane rozwoju transportu w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 7, s. 269–273; (W), *Dane dotyczące rozwoju transportu w NRD*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9, s. 352–354; (W), *Dane dotyczące rozwoju transportu w Węgierskiej Republice Ludowej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 10, s. 392–394.

<sup>64</sup> J. Vašina, dz. cyt., s. 195.

w tym samym okresie o 50% załadunek piasku i żwiru<sup>65</sup>) może zostać uznana za skutek zidentyfikowanych potrzeb klientów (co wydaje się mało prawdopodobne)<sup>66</sup> lub raczej za przyczynę dalszych ograniczeń funkcjonalności kolei. Wszystkie wymienione wyżej techniczne ograniczenia unowocześniania kolei w omawianych krajach, zestawione ze stałym i pewnym (jak się mogło wydawać) klientem masowym, zapożyczającym formowane marszrutowo składy, były odczytywane jako oznaka sukcesu<sup>67</sup>. Jednocześnie trzeba zauważyć, że postulowane (i wdrażane) zmiany w funkcjonowaniu rolnictwa (powstawanie przedsiębiorstw transportu wiejskiego bezpośrednio kontaktujących się z klientami i dostawcami, dążenie do lokalnego gospodarowania płodami rolnymi) przyczyniły się do ograniczenia wykorzystania kolei dla jego obsługi. Ponadto oczekiwany wzrost naładunku nawozów sztucznych był ograniczany brakiem w parku wagonowym PKP odpowiednich wagonów<sup>68</sup>. Powiewem nowoczesności byłaby z kolei konteneryzacja lub paletyzacja, które (mimo swoich ograniczeń – wymagane były jednak możliwie duże ładunki) powodowały zmniejszenie liczby czynności technicznych wobec ładunku, a ostatecznie także dawały nadzieję na poprawę szybkości przewozu<sup>69</sup>. W tej sytuacji masowe przewozy pracownicze mogły być również rzeczywistym problemem, równym rozwiązaniu rywalizacji między węglem i pasażerem<sup>70</sup>.

---

<sup>65</sup> P. Małek, *Nowe potrzeby przewozowe...*, s. 67. Zmiana ta wynikała z wpływu czynników administracyjnych, które nakazały ograniczyć przewozy „nieracjonalne”, wskazując np. wykorzystywanie najbliższych złóż tych materiałów zamiast transportowania ich z lepszych jakościowo, ale odleglejszych złóż. T. Pawlak, *Racjonalizacja przewozów kolejowych a sankcje ekonomiczne*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2, s. 87; A. Sitkowski, *Uwagi na temat racjonalnych kierunków przewozów kolejowych*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, s. 260–266.

<sup>66</sup> O metodologii analizy potrzeb klientów: D. Witt, *Wymagania transportu i socjalistyczna polityka transportowa*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 17–33 (zwt. s. 19, 26).

<sup>67</sup> Por. D. Keller, *Węgiel czy pasażer? O pierwszeństwo przewozu... Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1975–1980* [w:] PRL na pochylni (1975–1980), red. M. Bukala, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017, s. 462–478.

<sup>68</sup> P. Małek, *Nowe potrzeby przewozowe...*, s. 69–70.

<sup>69</sup> Tamże, s. 76–78. Por. A. Dobiecki, T. Bissaga, *Konieczność szerokiego zastosowania kontenerów na PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1948, nr 4, s. 187–196.

<sup>70</sup> R. Brummer, *Przewozy pracownicze w warunkach skrajnego obciążenia kolei*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1974, s. 202–213.



6. Kolejnictwo w omawianych krajach dość łatwo przyswoiło sobie myślenie wielkimi cyframi – skalą przewiezonego towaru, liczbą przewiezionych osób, wskaźnikami, których nikt z zewnątrz nie był w stanie zrozumieć (a więc przyjmował jako prawdziwe) – bruttonokilometrami, pasażerokilometrami czy współczynnikiem obrotu wagonu. W rzeczywistości jednak dane te zaciemniały obraz i próbowały opisywać człowieka na sposób techniczny. Pasażerokilometr nie odpowiadał wszak na pytanie, gdzie pasażer wsiadł/wysiadł, dlaczego to zrobił, co można byłoby dla niego zrobić lepiej (np. dopasować rozkład jazdy)<sup>71</sup>. Podobny charakter miał parametr prędkości maksymalnej. Najważniejszą informacją o nowym taborze była prędkość maksymalna (np. 110 km/h)<sup>72</sup>, weryfikowana ze spadającą prędkością techniczną i handlową (nieprzekraczającą 40 km/h w Polsce w latach 70. i 80.). Otwartym pytaniem pozostaje, na ile zdawano sobie sprawę z rozejścia między informacjami publicznymi a rzeczywistością postrzeganą przez klientów kolei. Nie zawsze tak, co prawda, było, gdyż np. Milan Kousal podkreślił w swej ciekawej analizie, że chcąc poprawić ofertę transportową dla mieszkańców Czech (porównując nakłady między różnymi sektorami transportu), nie można jedynie zwiększać prędkości pociągów. Za najkorzystniejsze uznał natomiast wprowadzenie na najważniejszej linii Praga–Bratysława *pociągów turbospalinowych*<sup>73</sup> o *wahliwym zawieszeniu nadwozi* (czyli typu późniejszego Pendolino), które (mimo znacznych kosztów zakupu) nie generowałyby kosztownych i czasochłonnych modernizacji samych linii kolejowych, prowadzonych w trudnym technicznie terenie<sup>74</sup>. Mimo (tak przedstawianego) *renesansu kolei żelaznej* (np. w CSRS) Josef Hons podkreślał, że wdrożenie do ruchu nowego pociągu szybkobieżnego (wyłącznie) zmniejsza faktycznie przepustowość szlaku, gdyż wolniejsze pociągu ruchu lokalnego czy towarowe stają się w rzeczywistości jeszcze wolniejsze (muszą go przepuszczać). Co więcej, zwiększenie prędkości w ruchu towarowym w rzeczywistości dotyczy jedynie niewielkiego procenta czasu

<sup>71</sup> J. Vašina, dz. cyt., s. 195–196.

<sup>72</sup> Por. tekst o elektryfikacji kolei w ZSRR, który również odwołuje się w znacznej mierze do prędkości maksymalnych (nawet 200 km/h w 1969 r.). G.J. Sorokin, *Zwiększanie prędkości pociągów w ZSRR*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1969.

<sup>73</sup> Odrębną kwestią pozostaje wybór napędu.

<sup>74</sup> M. Kousal, *Nowe potrzeby ruchu pasażerskiego CSRS – nowe techniczne i ekonomiczne rozwiązania w ich zaspokajaniu*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 34–44.

przewozu (10%), gdyż czynności związane z za/wyładunkiem czy formowaniem składu stanowią ową nieobecną w tym zestawieniu wartość. Jako wartości porównawcze wskazywał, że w Niemieckiej Republice Federalnej koszt skrócenia podróży o 1 minutę (z wykorzystaniem zwiększenia prędkości maksymalnej na trudnych terenowo liniach) sięgać miał 0,5 mln USD. Stąd *możliwości rozwijania maksymalnych prędkości powinny być maksymalnie wykorzystane*, do czego potrzeba było doskonałej organizacji pracy, unikania błędów organizacyjnych, a działania te, jego zdaniem, powinny być realizowane wyłącznie tam, gdzie jest możliwe *maksymalne wykorzystanie dopuszczalnej szybkości jazdy*<sup>75</sup>.

Trzeba również pamiętać, że przedsiębiorstwa kolejowe już w XIX w. były silnie zbiurokratyzowane. Po 1945 r., w warunkach gospodarki planowej, stało się to cechą stałą i pożądaną, jednakże przybrało postać kuriozalną<sup>76</sup>. W istocie bowiem wielkość, skala, poziom skomplikowania tej branży spowodowały, że trwający od dekad spór między tendencjami centralizacyjnymi i decentralizacyjnymi stał się typowym elementem funkcjonowania. Permanentnie bowiem reformowano kolejowe zarządzanie, przechodząc ze skrajności w skrajność, a nawet, jak w Polsce, projektując nową reformę (z 1983 r.) już w momencie wdrożenia poprzedniej (1975 r.)<sup>77</sup>. Bo zmiany nie przynosiły efektów i były krytykowane: *Współpraca z DRKP [Dyrekcjami Rejonowymi Kolei Państwowych] układa się niewłaściwie, występują trudności w wyegzekwowaniu wydawanych poleceń służbowych. Nie nastąpiło spodziewane współdziałanie i integracja służb na szczeblu DRKP, w dalszym ciągu wszelkie*

---

<sup>75</sup> J. Hons, *Problematyka wielkich prędkości w ruchu kolejowym CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972, s. 268–280 (cytaty: s. 275–276).

<sup>76</sup> Por. J. Chumiński, „Nowa inteligencja” w polskich zakładach przemysłowych..., s. 48–49.

<sup>77</sup> K. Soida napisał kilkanaście lat temu: *Zjawisko permanentnych zmian organizacyjnych na wszystkich szczeblach zarządzania przedsiębiorstwem trwa nieprzerwanie od 1945 roku* [dodałbym, że już znacznie wcześniej było normą – D.K.]. *Skutkiem nieprześlanych do końca decyzji likwidowano, a następnie po krótkim czasie powoływano na nowo podobne jednostki organizacyjne, tylko pod inną nazwą. Żadna z wprowadzonych koncepcji nie zdążyła okrzepnąć, bo w odstępie kilku lat wprowadzano kolejne i to poważne zmiany. Wydaje się, że jedynym i to niepożądanym efektem tych przekształceń jest wzrost udziału administracji w ogólnej liczbie zatrudnionych.* Cyt. za: P. Nadolski i in., *Węzeł kolejowy Tarnowskie Góry*, Rybnik 2007, s. 167.

zagadnienia rozpracowywane są na szczeblu zarządów i przekazywane do wykonania poszczególnym służbom w DRKP<sup>78</sup> lub jedynie częściowo akceptowane: *Współpraca z D.O.K.P. układa się pomyślnie w pionach fachowych. W działach funkcjonalnych istnieje często wielokierunkowość w przedkładanych sprawozdaniach, np. analiza kosztów przesyłana głównie do Biura Finansowego i równoległe do poszczególnych Zarządów służb. Operatywność działania DRKP zadawalająca – polepsza się sukcesywnie w miarę zdobywania doświadczenia przez (...) pracowników w nowym układzie organizacyjnym. (...) Zbyt wiele spraw trafia do rozstrzygnięcia do DRKP<sup>79</sup>. Podobnie reformowano kolej np. w Jugosławii, zmiany nastąpiły również w Czechosłowacji, w tym drugim wypadku w 1952 i w 1963 r.<sup>80</sup>*

7. Trudno modernizować kolej bez sprawnego przemysłu maszynowego. Pomimo szumnych deklaracji, odwołań do dziedzictwa przeszłości branża ta w Polsce była zacofana i nie potrafiła się sama zmodernizować, oferując przestarzałe konstrukcje, dostarczane nadto ze sporym opóźnieniem. Brakowało kupców na oferowane przez nią wyroby, z wyjątkiem parowozów (!) eksportowanych do ZSRR, wagonów osobowych i towarowych, głównie eksportowanych do ZSRR<sup>81</sup> oraz do innych krajów<sup>82</sup>. Jest paradoksem, że podobna sytuacja dotyczyła pozostałych badanych krajów, np. Czechosłowacji<sup>83</sup>. Symbolem tej zapaści może być zapowiedź pierwszych dostaw nowoczesnego taboru polskiej produkcji sformułowania w latach 80. i wskazująca, że nastąpi to do 2000 r. Było to efektem pozrywania więzi kooperacyjnych oraz zmniejszenia zatrudnienia na początku dekady. Dla rozwiązania tego problemu przemysł wysunął koncepcję *koncentracji* produkcji w ramach zakładów włą-

---

<sup>78</sup> Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach (zespół nr 2676), sygn. 1/32, s. 180.

<sup>79</sup> Tamże, s. 190.

<sup>80</sup> ( K.B.), *Struktura nowej organizacji kolei jugosłowiańskich*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 4, s. 153–155; T. Nigrin, *Od nepostradatelnosti ke stagnaci?...*, s. 68.

<sup>81</sup> Choć najwięcej do ZSRR wagonów eksportowało NRD.

<sup>82</sup> Por. D. Keller, „Bez odpowiednich doświadczeń”...; tenże, *Wąskie gardło technologii... Plany i dostawy taboru kolejowego w ramach państw RWPG na przykładzie Polski – przyczynek badawczy* [w:] *Plany są niczym – planowanie jest wszystkim. Planowanie w przestrzeni gospodarczej z perspektywy historycznej*, red. A. Merta-Staszczak, S. Straszak-Chandoha, Wrocław 2022, s. 95–112.

<sup>83</sup> T. Nigrin, *Planned stagnation?...*, s. 73.

ściwego zjednoczenia (w zasadzie specjalizacji), co wiązałoby się z przesunięciami asortymentu między Bumarem-Fablokiem w Chrzanowie, Pafawagiem we Wrocławiu i Zakładami H. Cegielskiego w Poznaniu. Jak oceniano, spowodowałyby to spadek produkcji samych wagonów pasażerskich o 400–500 szt. w ciągu pięciolatki, a odbudowa potencjału miała być możliwa dopiero we wskazanym wyżej odległym terminie<sup>84</sup>.

Czechosłowacja w latach 50. i 60. na dość szeroką skalę modernizowała budowę i utrzymanie sieci kolejowej (infrastruktury)<sup>85</sup>. Częściowo realizowano to sprzętem własnej produkcji, natomiast na większą skalę importem z ZSRR, *ulepszaniem* importowanych z tego kierunku maszyn oraz, w mniejszości, importem z krajów kapitalistycznych (Austria, Kanada). Pomimo podkreślania znaczenia własnej produkcji wyraźnie można dostrzec zależność od produktów pochodzących z ZSRR. Co więcej, gdy zauważono, że posiadany sprzęt *ani liczbowo, ani asortymentowo nie odpowiada w pełni wymaganiom służby kolejowej*, w wykazie potrzebnego do pozyskania sprzętu (np. maszyna do wymiany podkładów, maszyna do kopania nowych rowów, dźwig wspornikowy GEK-130) zdecydowaną większość stanowił sprzęt pochodzący z ZSRR właśnie<sup>86</sup>.

## Podsumowanie

Przedstawione tu bariery trzeba uznać za jedynie pierwsze spojrzenie na to zagadnienie. W istocie bowiem konieczne byłoby zidentyfikowanie dalszych problemów i ograniczeń – od nastawienia społecznego (wygoda indywidualnej komunikacji?, kolej jako narzędzie podróży socjalnych) przez brak kompetencji, do domniemyanych wpływów wojskowych i, kto wie, czy nie najważniejszych, czynników politycznych i międzynarodowych (jak np. podział Niemiec<sup>87</sup>). Tłem wszystkich zidentyfikowanych barier były bowiem decyzje

---

<sup>84</sup> J. Gradowski, dz. cyt., s. 87.

<sup>85</sup> M. Klubal, *The Modernisation of Railways in Slovakia after 1945* [in:] *Eastern European Railways...*, s. 157–170. Kwestią dyskusyjną jest przyjęta przez autora teza, że budowa nowych budynków dworcowych jest elementem modernizacji.

<sup>86</sup> A. Škach, *Nowoczesny sprzęt do budowy i utrzymania dróg kolejowych w CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968, s. 175–193.

<sup>87</sup> Por. R. Roth, *The Unification of East and West German Railways into the Deutsche Bahn* [w:] *Eastern European Railways...*, s. 287–293.

i opinie różnych szczebli lokalnych partii komunistycznych. Nie zawsze jednocześnie musiały one być niekorzystne dla owej modernizacji kolei, ale z wyjątkiem wspomnianych badań niemieckich i czeskich brak porównawczych analiz dla pozostałych krajów – stąd trudno jest udzielić tutaj jednoznacznej odpowiedzi o wpływ partii na funkcjonowanie systemów transportowych.

Być może odpowiedzią będzie opis z Czechosłowacji: *Rola i znaczenie przewozów pasażerskich na kolei była niedoceniana przez kierownictwo Ministerstwa Transportu. W szczególności nie zapewniono spełnienia wskaźników jakościowych przewozów pasażerskich. Główne przyczyny tkwią w wadach w zarządzaniu i organizacji pracy transportu kolejowego, zwłaszcza w jednostronnym skupieniu się na realizacji wolumenu zadań przewozowych przewozów towarowych, w upadku dyscypliny i dyscypliny pracy i państwa, w łamaniu regulaminów usługowych, w niekonsekwentnej i mniej skutecznej kontroli zarówno ze strony liderów gospodarczych pracowników, jak i zawodowych organów kontrolnych. Na rozwój sytuacji dodatkowo niekorzystnie wpłynęły częste zmiany kadrowe we wszystkich wymienionych funkcjach w okresie od 1962 do 1971 roku*<sup>88</sup>.

Partia, kolejarze, a może czynnik, który stanowił tło dotychczasowych analiz, czyli zależność od ZSRR<sup>89</sup> i kontrolowanego przez ten kraj RWPG? Uzupełnieniem tego wniosku mogłaby być sama specyfika gospodarki centralnie sterowanej, nieradzącej sobie z dynamicznością stosunków transportowych<sup>90</sup>. Symboliczny jest tutaj schemat wyrysowany przez Richarda Brummera, który wskazywał na związki kształtujące wydajność transportu kolejowego, łączące realne potrzeby klientów lub potencjalnych klientów ze strukturami

---

<sup>88</sup> T. Nigrin, *Od nepostradatelnosti ke stagnaci?...*, s. 128, 130 (tłum. własne).

<sup>89</sup> W tym zniszczenia wojenne, które w wypadku Węgier obejmowały 17% całkowitej wartości, a bezpośrednio po zakończeniu wojny ZSRR korzystało z darmowych przewozów na tej sieci. Z. Frisnyák, dz. cyt., s. 171.

<sup>90</sup> Por. też usilnie wdrażana (lub jedynie projektowana) strategia jednolitego systemu transportowego (odmienianego przez wszystkie przypadki w ówczesnych opracowaniach). J. Marzec, *Ekonomiczne aspekty jednolitej organizacji przewozów towarowych*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1970, s. 23–41; L. Matoušek, J. Mika, *Metody planowania przewozów w CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968, s. 3–16. Założenia teoretyczne: W. Seiffert, *Zasady prawne socjalistycznej integracji ekonomicznej w ramach RWPG i współpraca między systemami*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1974, s. 7–21.

podejmowania decyzji w ówczesnym systemie politycznym i transportowym<sup>91</sup>. I. Jakubec zwrócił nadto uwagę na pierwszeństwo owych decyzji politycznych przed technicznymi jako źródło problemów kolejnictwa<sup>92</sup>. Równie jednak prawdziwym powodem może być, widoczne od co najmniej lat 50., odejście od traktowania kolei jako synonimu nowoczesności, a więc i ograniczenie nakładów finansowych na działania modernizacyjne, administracyjnie kontrolowany rozwój motoryzacji (w tym indywidualnej), który nie mógł jednak trwać nazbyt długo, gdyż niemodernizowana kolej przestawała być wydolna, a więc i nie spełniała już stawianych przed nią zadań transportowych. Ten proces w równym stopniu obejmował transport towarów i osób, a w obu wypadkach doprowadził do sytuacji wybierania kolei jako transportu z *konieczności*. Widać to zwłaszcza w ruchu osobowym w Polsce, a jeszcze bardziej w Czechosłowacji (w ruchu towarowym<sup>93</sup>) i Rumunii w latach 80.<sup>94</sup> Procesy tam występujące, co jeszcze raz trzeba zauważyć, były nietypowe nawet jak na warunki krajów RWPG. Kolej była tutaj wyborem bezalternatywnym w czasie kryzysu. Groźnym memento może być również przekonanie kolejarzy (i decydentów) o wiodącej roli i znaczeniu tego środka transportu – *przykryte* liczbowymi sukcesami prowadziło do zapatrzenia w nie, a otrzeźwienie (jak w Polsce) nadeszło dopiero pod koniec lat 80.<sup>95</sup> Wtedy było już jednak zbyt późno na naprawę wieloletnich zaniedbań.

## Bibliografia

- Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Ministerstwo Komunikacji w Warszawie (zespół nr 315).  
Archiwum Państwowe w Katowicach, Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach (zespół nr 2676).  
Archiwum Państwowe w Poznaniu, Zjednoczenie Przemysłu Taboru Kolejowego w Poznaniu (zespół nr 1285).

---

<sup>91</sup> R. Brummer, dz. cyt., s. 203 [ilustracja].

<sup>92</sup> I. Jakubec, dz. cyt., s. 155.

<sup>93</sup> Najlepszy wynik w epoce wystąpił w 1985 r., kiedy przewieziono 293,2 mln ton, realizując 73 598 mln tkm. T. Nigrin, *Planned stagnation?...*, s. 70.

<sup>94</sup> D. Turnock, *Romania's Railway Development 1950–1989: Changing Priorities for Socialist Construction*, „Geographica Pannonica” 2005, nr 9, s. 35. Tłem było oczywiście uniezależnienie się od zewnętrznego finansowania i paliw.

<sup>95</sup> Por. D. Keller, *W świetle największych...*

- A jednak kolej! Historyczne i współczesne uwarunkowania rozwoju transportu*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin 2019.
- A jednak kolej II. Kolej wobec kryzysów*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin–Opole 2020.
- A jednak kolej! III. Wojenne i powojenne przemiany w transporcie szynowym (1944–1956)*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Wrocław–Opole 2021.
- Beeching R., *The Reshaping of British Railways*, London 1963 (part I: Report, part II: Maps).
- Bereszyński Z., *Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Opole” w Opolu. Zakład pracy i ośrodek działalności związkowo-opozycyjnej* [w:] *Węgiel, stal, polityka, ludzie... Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, „Zeszyty Rybnickie”, nr 25, Rybnik 2018.
- Bojarski N., *Uzasadnienie efektywności inwestycji w komunikacji*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9.
- Bölm E., *Perspektywy standaryzacji wagonów towarowych wynikające z programu kompleksowego RPWG*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1973.
- Brummer R., *Przewozy pracownicze w warunkach skrajnego obciążenia kolei*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1974.
- Budzikowski W., *Z zagadnień racjonalizacji przewozów na PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2.
- Chumiński J., *„Kadry decydują o wszystkim”. Nowa inteligencja w przemyśle polskim (1945–1956)*, Wrocław 2021.
- Chumiński J., *„Nowa inteligencja” w polskich zakładach przemysłowych – analiza społeczno-demograficzna (1945–1956)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja” 2018, t. 7.
- Chumiński J., *Robotnicy polscy 1945–1956. „Stary” i „nowy” ośrodek przemysłowy na przykładzie Krakowa i Wrocławia*, Wrocław 2015.
- Czermak S., *Niektóre problemy pracy przewozowej w okresie przewozów jesiennych w DOKP Katowice*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2.
- Dane dotyczące rozwoju transportu w NRD*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9.
- Dąbrosz-Drewnowska P., Drewnowski A., *Do walki o zwycięskie wykonanie przewozów! czyli o zwiększeniu wydajności pracy w szczecińskiej DOKP w okresie stalinizmu na łamach pisma pracowników kolei „Nowe Tory”* [w:] *Sukcesy i porażki kolei w Polsce 1918–1989*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2015.
- Dobiecki A., Bissaga T., *Konieczność szerokiego zastosowania kontenerów na PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1948, nr 4.
- Drobny I., *Wagon bumerang*, „Polityka” 1970, nr 11.
- Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013.
- Fava F., *COMECON integration and the automobile industry: the Czechoslovak case*, „Jahrbuch für Wirtschaftsgeschichte / Economic History Yearbook” 2008, Bd. 49.

- Fava F., *The socialist people's car. Automobiles, shortages, and consent on the Czechoslovak road to mass production (1918–1964)*, Amsterdam 2013.
- Flade F., *Beyond Socialist Camaraderie. Cross-border Railway between German Democratic Republic, Poland and Soviet Union (1950s–60s)*, "The Journal of Transport History" 2019, vol. 40, no. 2.
- Frisnyák Z., *The Centrally Planned Economy and Railways in Hungary* [in:] *Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013.
- High-tech za żelazną kurtyną. Elektronika, komputery i systemy sterowania w PRL*, red. M. Sikora, współprac. P. Fuglewicz, Katowice–Warszawa 2017.
- Giersz J., *Kolej w warunkach przymusu ekonomicznego*, „Przegląd Komunikacyjny” 1988, nr 4–5.
- Gołaszewski A., *Modernizacja i automatyzacja stacji rozrządowych PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1988, nr 3.
- Gradowski J., *Rozwój przemysłu taboru kolejowego warunkiem sprawnej pracy PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 4–5.
- Hons J., *Problematyka wielkich prędkości w ruchu kolejowym CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Hörz P., Richter M., *Preserved as technical monuments, run as tourist attractions Narrow-gauge railways in the German Democratic Republic*, „The Journal of Transport History” 2011, vol. 32 (2).
- Jähnig G., *Optymalizacja sprzedaży biletów kolejowych*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Jakubec I., *Transport under Socialism: The Case of the Czechoslovak State Railways 1948–1989* [w:] *Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013.
- Jarząbek M., *Jak polska kolej przestała być „nowoczesna”? Esej o obrazie PKP w Polskiej Kronice Filmowej* [w:] *Sukcesy i porażki kolei w Polsce 1918–1989*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2015.
- Jaworski T., *Asymilacja*, „Polityka” 1970, nr 36.
- Joy S., *The Train That Ran Away: A Business History of British Railways 1948–1968*, Shepperton 1973.
- (K.B.), *Struktura nowej organizacji kolei jugosłowiańskich*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 4.
- Kaczmarek W., *Wyniki badań ekonomicznych odcinka Ocięż–Kucharki*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 11.
- Kamiński J., *9500 km – i co dalej?*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 2.
- Kaschka R., *Auf den falschen Gleise. Infrastrukturpolitik und -entwicklung der DDR am Beispiel der Deutschen Reichsbahn 1949–1989*, Frankfurt 2011.
- Keller D., *„Bez odpowiednich doświadczeń”. Produkcja taboru kolejowego w zakładach Zjednoczenia Przemysłu Taboru Kolejowego – przyczynek badawczy* [w:] *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.



- Keller D., *Informatyzacja Polskich Kolei Państwowych w drugiej połowie lat siedemdziesiątych na przykładzie Śląskiej DOKP. Przyczynek [w:] High-tech za żelazną kurtyną. Elektronika, komputery i systemy sterowania w PRL*, red. M. Sikora, współprac. P. Fuglewicz, Katowice–Warszawa 2017.
- Keller D., *Kolej na Śląsku na początku lat siedemdziesiątych XX w. – przyczynek do badań [w:] Węgiel, stal, polityka, ludzie... Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, „Zeszyty Rybnickie”, nr 25, Rybnik 2018.
- Keller D., *Polish State Railways in 1945–1989 – A Research Contribution*, „Studia Historiae Oeconomicae” 2021, vol. 39, no. 1.
- Keller D. [rec.], *Weronika Dragan, Kształtowanie układów urbanistycznych i przestrzennych dawnych granicznych ośrodków kolejowych w Polsce, Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2021, ss. 322 + aneks kartograficzny, „Śląski Kwartalnik Historyczny »Sobótka«”, 2022, nr 3.*
- Keller D., *Relacje między koleją i górnictwem na Górnym Śląsku – przypadek okresu 1945–1947 [w:] A jednak kolej! Historyczne i współczesne uwarunkowania rozwoju transportu*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin 2019.
- Keller D., *Stracona dekada? Modernizacja PKP w latach dziewięćdziesiątych XX wieku [w:] Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2022.
- Keller D., *Transport reemigrantów do Polski po II wojnie światowej (1946–1949) [w:] A jednak kolej! III. Wojenne i powojenne przemiany w transporcie szynowym (1944–1956)*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Wrocław–Opole 2021.
- Keller D., *W świetle największych przewozów. PKP w latach 80. XX wieku – przyczynek badawczy [w:] A jednak kolej II. Kolej wobec kryzysów*, red. T. Przerwa, D. Keller, B. Kruk, Lubin–Opole 2020.
- Keller D., *Wąskie gardło technologii... Plany i dostawy taboru kolejowego w ramach państw RWPG na przykładzie Polski – przyczynek badawczy [w:] Plany są niczym – planowanie jest wszystkim. Planowanie w przestrzeni gospodarczej z perspektywy historycznej*, red. A. Merta-Staszczak, S. Straszak-Chandoha, Wrocław 2022.
- Keller D., *Węgiel czy pasażer? O pierwszeństwo przewozu... Śląska Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Katowicach w latach 1975–1980 [w:] PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukala, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.
- Klupal M., *The Modernisation of Railways in Slovakia after 1945 [w:] Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013.
- Kostyra W., *O kadrach kwalifikowanych w komunikacji*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 12.
- Kousal M., *Nowe potrzeby ruchu pasażerskiego CSRS – nowe techniczne i ekonomiczne rozwiązania w ich zaspokajaniu*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Kożuchowski K., Polak Z., Wasilewicz W., *Niezbędny zakres elektryfikacji kolei w aktualnej sytuacji paliwowo-energetycznej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1980, nr 1.

- Krátká L., „*To Make Some Extra Money*”: *Smuggling and black marketeering by Czechoslovak transport workers (1970s and 1980s)*, „*The Journal of Transport History*” 2021, vol. 42 (3).
- Kroma R., Sosiński J., Zintel K., *Normalnotorowe wagony silnikowe PKP 1945–1990*, Poznań 2012.
- Kruk B., *Kolej na Dolnym Śląsku w latach 1945–1949. Odbudowa i funkcjonowanie w cieniu militaryzacji*, Wrocław 2020.
- Kruk B., *Militaryzacja kolei jako element umacniania władzy ludowej w Polsce po II wojnie światowej* [w:] *Państwo wobec kolei żelaznych w Polsce*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2017.
- Krzoska M., *Próby uratowania kolei wąskotorowej we wschodniej Saksonii w latach osiemdziesiątych XX w.*, „*Przegląd Historyczny*” 2018, nr 4.
- Madeyski M., *Sieć dróg komunikacyjnych w Polsce*, „*Przegląd Komunikacyjny*” 1962, nr 11.
- Małek P., *Kierunki perspektywicznego rozwoju przewozów pasażerskich*, „*Międzynarodowy Rocznik Transportu*” 1970.
- Małek P., *Nowe potrzeby przewozowe na tle nowych technologii transportu*, „*Międzynarodowy Rocznik Transportu*” 1972.
- Marzec J., *Ekonomiczne aspekty jednolitej organizacji przewozów towarowych*, „*Międzynarodowy Rocznik Transportu*” 1970.
- Matoušek L., Mika J., *Metody planowania przewozów w CSRS*, „*Międzynarodowy Rocznik Transportu*” 1968.
- Michalski C., *Organizacja przewozów drobnicy na przykładzie DOKP Katowice*, „*Przegląd Komunikacyjny*” 1962, nr 3.
- Michalski C., *Powiązanie przewozu drobnicy samochodami z układem stacji kolejowych*, „*Przegląd Komunikacyjny*” 1962, nr 5.
- Modernizacja bez suwerenności Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.
- Modernizacja gospodarcza czasów transformacji ustrojowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2022.
- Nadolski P. i in., *Węzeł kolejowy Tarnowskie Góry*, Rybnik 2007.
- Nigrin T., *Kontakty transportowo-polityczne między Kolejami Czechosłowackimi a Polskimi Kolejami Państwowymi w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w.: bratnia współpraca czy ochrona własnych interesów?* [w:] *Państwo wobec kolei żelaznych w Polsce*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2017.
- Nigrin T., *Od nepostradatelnosti ke stagnaci? Železniční odvětví v Československu v 70. a 80. letech 20. Století*, Praha 2020.
- Nigrin T., *Planned stagnation? The economic plan vs. reality in the Czechoslovak railway sector of the 1970s and 1980s*, „*Národohospodářský obzor*” 2018, nr 1.
- Nigrin T., *The Rise and Decline of Communist Czechoslovakia’s Railway Sector*, New York 2022.
- Nowakowski A., *Modernizacja i postęp techniczny w 6-letnim planie inwestycyjnym PKP*, „*Przegląd Komunikacyjny*” 1951, nr 2.

- Ostasz M., *Kierunki zastosowań informatyki w przedsiębiorstwie PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1987, nr 6.
- Państwo wobec kolei żelaznych w Polsce*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2017.
- Pawlak T., *Racjonalizacja przewozów kolejowych a sankcje ekonomiczne*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 2.
- Plachetka K., Volf J., *Perspektywy rozwoju techniki sterowania ruchem kolejowym w CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Plany są niczym – planowanie jest wszystkim. Planowanie w przestrzeni gospodarczej z perspektywy historycznej*, red. A. Merta-Staszczak, S. Straszak-Chandoha, Wrocław 2022.
- Popielas J., *Bilans i nowe zadania PKP*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 9.
- Pospišil M., Šula B., *Automatyzacja sterowania pojazdami trakcyjnymi ČSD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- PRL na pochylni (1975–1980)*, red. M. Bukala, D. Iwaneczko, Rzeszów 2017.
- Roth R., *The Unification of East and West German Railways into the Deutsche Bahn* [in:] *Eastern European Railways in Transition. Nineteenth to Twenty-first Centuries*, ed. R. Roth, H. Jacolin, London – New York 2013.
- Rozkwitalska C., *Komunikacja zbiorowa w miastach PRL*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Quiroz Flores A., Whiteley P., *The ‘Beeching Axe’ and Electoral Support in Britain*, „European Review of Economic History” 2018, Issue 3.
- Seiffert W., *Zasady prawne socjalistycznej integracji ekonomicznej w ramach RWPG i współpraca między systemami*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1974.
- Sitkowski A., *Uwagi na temat racjonalnych kierunków przewozów kolejowych*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962.
- Sorokin G.J., *Zwiększanie prędkości pociągów w ZSRR*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1969.
- Sukcesy i porażki kolei w Polsce 1918–1989*, red. M. Kapias, D. Keller, Rybnik 2015.
- Škach A., *Nowoczesny sprzęt do budowy i utrzymania dróg kolejowych w CSRS*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968.
- Šlechtla Z., *Modernizacja trakcji na kolejach ČSD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1970.
- Szubryn E., *Samochodowe przewozy drobnicy kolejowej w DOKP Gdańsk*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 4.
- Taylor Z., *Rozwój i regres sieci kolejowej w Polsce*, Warszawa 2007.
- Tucholski Z., *Polish State Railways as a Mode of Transport for Troops of the Warsaw Pact. Technology in Service of a Doctrine*, Berlin 2020.
- Tucholski Z., *Polskie Koleje Państwowe jako środek transportu wojsk Układu Warszawskiego. Technika w służbie doktryny*, Warszawa 2009.
- Turnock D., *Romania’s Railway Development 1950–1989: Changing Priorities for Socialist Construction*, „Geographica Pannonica” 2005, nr 9.

- Vahrenkamp R., *Die Verkehrspolitik der DDR – Konflikte zwischen dem kommunistischen Zentralisierungskonzept und betrieblichen Notwendigkeiten im LKW-Sektor*, [https://www.researchgate.net/publication/339127579\\_Die\\_Verkehrspolitik\\_der\\_DDR\\_-\\_Konflikte\\_zwischen\\_dem\\_kommunistischen\\_Zentralisierungskonzept\\_und\\_betrieblichen\\_Notwendigkeiten\\_im\\_LKW-Sektor](https://www.researchgate.net/publication/339127579_Die_Verkehrspolitik_der_DDR_-_Konflikte_zwischen_dem_kommunistischen_Zentralisierungskonzept_und_betrieblichen_Notwendigkeiten_im_LKW-Sektor) (dostęp: 21.01.2023).
- Vašina J., *Efektowność mała wykorzystywanych lokalnych linii kolejowych*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968.
- Vilimek T., Fava F., *The Czechoslovak automotive industry and the launch of a new model: The Škoda factory in Mladá Boleslav, in the 1970s and 1980s*, „Journal of Transport History” 2017.
- (W), *Dane dotyczące rozwoju transportu w Węgierskiej Republice Ludowej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 10.
- (W), *Podstawowe dane rozwoju transportu w ZSRR*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962.
- (w), *Podstawowe dane rozwoju transportu w Czechosłowackiej Republice Socjalistycznej*, „Przegląd Komunikacyjny” 1962, nr 7.
- Wagener H., Kallenbach K., *Szkolenie fachowców w transporcie NRD*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968.
- Węgiel, stal, polityka, ludzie... *Studia z dziejów kolei na Śląsku*, red. M. Kapias, D. Keller, „Zeszyty Rybnickie”, nr 25, Rybnik 2018.
- Wilk H., *Giełdy samochodowe w latach schyłkowych PRL*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja” 2019, nr 8.
- Wilk H., *Kontynuacja czy nowy start? Inteligencja techniczna w powojennym przemyśle motoryzacyjnym (1945–1970)*, „Komunizm. System, ludzie, dokumentacja” 2018, t. 7.
- Wilk H., *Między pragmatyzmem a oczekiwaniami. Społeczeństwo, władza i samochody w Polsce 1945–1970*, Warszawa 2017.
- Wilk H., *Motoryzacja w Polsce*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2019, t. 17.
- Wilk H., *Próba modernizacji polskiego przemysłu maszynowego w drugiej połowie lat 60. Przypadek Fiata 125p*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2016, t. 76.
- Witt D., *Wymagania transportu i socjalistyczna polityka transportowa*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1972.
- Zamkowska S., *Rozwój transportu kolejowego Polski Ludowej 1944–1984*, Radom 1991.
- Zatlin J., *The Vehicle of Desire: The Trabant, the Wartburg, and the End of the GDR*, „German History” 1997, 15.
- Żółciński Z., *Kolejowe taryfy towarowe w gospodarce socjalistycznej*, „Międzynarodowy Rocznik Transportu” 1968.
- Żygulski K. i in., *Obraz zawodu i kultury kolejarza*, Warszawa 1988.
- Żygulski K. i in., *Obraz zawodu i kultury kolejarza*, cz. II, Warszawa 1989.
- Żygulski K. i in., *Studia nad zawodem i życiem kulturalnym kolejarzy*, Warszawa 1988.
- Żygulski K. i in., *Studia nad zawodem i życiem kolejarzy*, cz. III, Warszawa 1991.

## Obstacles of railway modernization in Central and Eastern Europe (1945–1989) – preliminary study

### Abstract

The article proposes an indication of the factors that had an impact on limiting the modernization processes of railways in selected countries of Comecon. The selected factors, i.e. the lack of foreign exchange, the carrier's market, the network not being adapted to the needs of societies, the priority of heavy industry, political factors, wrong decisions of railway companies, are only examples. Further research is required to indicate the role of the USSR in the functioning of the railways in the Eastern Bloc—both in relation to large investments and everyday functioning.

**Keywords:** modernization, rail transport, obstacles, modernity, tariffs

Mariusz Jastrząb

Collegium Civitas

ORCID: 0000-0002-7398-1538

## Obcy kapitał i nowoczesność: Polska lat 70. XX wieku<sup>1</sup>

### Abstrakt

Na początku lat 70. na łamach fachowych czasopism zaczęto dyskutować o możliwości tworzenia w Polsce przedsiębiorstw typu joint venture z udziałem zagranicznym. Równocześnie, choć bardzo powoli, toczyły się prace nad tworzeniem odpowiednich przepisów prawnych. Podejmowana w różnej formie współpraca z zagranicą była traktowana jako droga do unowocześnienia polskiej gospodarki. Miała pomóc przełamać trudności związane z niską konkurencyjnością międzynarodową i umożliwić szerszy dostęp do rynku – przede wszystkim integrującej się Europy Zachodniej. W niniejszym tekście chciałbym zatem odpowiedzieć na pytanie, w jakim stopniu przymiarki do dopuszczenia do Polski zagranicznych inwestycji wpisywały się w ówczesne globalne trendy w zakresie przepływów kapitału. Jak polskie elity diagnozowały niedomagania polskiej gospodarki i jak wyobrażały sobie korzyści płynące z przyciągnięcia obcych inwestorów?

**Słowa kluczowe:** Polska – polityka gospodarcza – dekada Gierka – przedsiębiorstwa joint venture – modernizacja

### Wprowadzenie

Oscar Sanchez-Sibony zauważa, że po II wojnie światowej gospodarka socjalistyczna nigdy, nawet w czasach stalinowskich, nie miała charakteru wyjątkowo autarkicznego<sup>2</sup>. Przedsiębiorstwa z krajów realnego socjalizmu były

---

<sup>1</sup> Artykuł przedstawia wstępne i fragmentaryczne wyniki badań prowadzonych w ramach projektu „Wyłom w systemie. Firmy polonijne 1976–1994”, finansowanego przez Narodowe Centrum Nauki.

<sup>2</sup> O. Sanchez-Sibony, *Red Globalization: The Political Economy of the Soviet Cold War from Stalin to Khrushchev*, Cambridge 2014. Na temat udziału państw socjali-

obecne na rynkach zachodnich, znały i wykorzystywały działające tam mechanizmy, szukały dla siebie nisz<sup>3</sup>. Prowadziły też ekspansję w krajach tzw. trzeciego świata. Można zatem mówić o swoistej socjalistycznej wersji globalizacji. Państwa bloku radzieckiego miały jednak ograniczony dostęp do zachodnich technologii, znajdowały się na peryferiach dominującego w świecie zachodniego systemu gospodarczego. Musiały się do tej peryferyjności dostosować<sup>4</sup>.

W niniejszym artykule prześledzę toczące się w Polsce w latach 70. prace nad regulacjami prawnymi dotyczącymi przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego. Doprowadziły one do wydania uchwały Rady Ministrów z 7.02.1979 r.<sup>5</sup>, pozwalającej na działalność w Polsce takich firm. Ostateczny jej kształt odbiegał znacząco od pierwotnych założeń. Do zawiązywania spółek z zagranicznymi inwestorami upoważniono jedynie zakłady przemysłu terenowego i spółdzielnie. Nie mogły tego robić największe przedsiębiorstwa. Dopuszczono wyłącznie formę spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, zawieranej na czas oznaczony (piętnaście lat). Przepisy pozostały w związku z tym

---

stycznych w procesach globalizacyjnych w dekadzie lat 70.: *European Socialist Regimes' Fateful Engagement with the West. National Strategies in the long 1970s*, red. A. Romano, F. Romero, London – New York 2020.

<sup>3</sup> Nie znając jeszcze wtedy pojęcia „czerwonej globalizacji”, zwracałem na to uwagę, pisząc przed laty o Towarzystwie Reasekuracyjnym Warta w latach 50.: M. Jastrząb, *Reasekuracja w gospodarce zamkniętej. Działalność Towarzystwa Reasekuracyjnego „Warta” w latach 1949–1956*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2008, s. 93–123.

<sup>4</sup> J.M. Robertson, *The Socialist World in the Second Age of Globalization: An Alternative History?*, „Markets, Globalization & Development Review” 2018, no. 2, article 5: O peryferyjności gospodarczej w odniesieniu do Polski: L.J. Jasiński, *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.

<sup>5</sup> Uchwała nr 24 Rady Ministrów w sprawie tworzenia i działalności w kraju przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego, DzU 1979, nr 4, poz. 36. Na jej podstawie wydano również: Zarządzenie Ministra Finansów z 18.06.1979 r. w sprawie niektórych zasad gospodarki finansowej spółek z udziałem kapitału zagranicznego oraz zezwolenia na dokonywanie przez te spółki niektórych czynności obrotu wartościami dewizowymi, MP 1979, nr 16, poz. 97. Zarządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 30.05.1979 r. w sprawie zasad zatrudnienia i wynagradzania pracowników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem kapitału zagranicznego, MP 1979, nr 15, poz. 88.

martwe. Prace nad nimi przebiegały z przerwami. W archiwum udało mi się odnaleźć jedynie dokumentację ich pierwszego etapu, z lat 1972–1974.

Wytworzył ją międzyresortowy zespół powołany przez Ministra Handlu Zagranicznego. Zespół nie podejmował decyzji politycznych. Składał się z wyższego szczebla urzędników (dyrektorów departamentów, naczelników wydziałów), specjalistów z central handlu zagranicznego, prawników i naukowców. Materiały z jego prac pozwalają zapytać, jak w kręgach profesjonalnych wyobrażano sobie wówczas możliwości zacieśnienia związków polskiej gospodarki z Zachodem, jaką rolę wyznaczano zagranicznym inwestycjom kapitałowym, jak diagnozowano przyczyny i skalę zapóźnienia gospodarczego Polski w stosunku do Zachodu i jak zamierzano ów dystans zmniejszać<sup>6</sup>, słowem: jak osoby mające wpływ na procesy decyzyjne postrzegały rolę Polski w gospodarce światowej i możliwości stymulowania procesów modernizacyjnych<sup>7</sup>. Przyjrzenie się pracom nad regulacjami dotyczącymi kapitału zagranicznego pozwala też zobaczyć, jak w praktyce próbowano realizować gierkowską politykę przełamywania peryferyjności, otwierania się na Zachód, korzystania z atmosfery odprężenia w stosunkach międzynarodowych i budowy, m.in. dzięki pozyskiwaniu zachodnich technologii, socjalistycznego społeczeństwa konsumpcyjnego<sup>8</sup>.

---

<sup>6</sup> O roli takich osób w kierowaniu polską gospodarką: Ł. Dwilewicz, *Rola ekspertów w zarządzaniu gospodarką w PRL w latach siedemdziesiątych*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24, s. 7–46.

<sup>7</sup> O realizowanej w latach 70. koncepcji modernizacji: W. Musiał, *Modernizacja Polski*, Toruń 2013, s. 202–205; A. Leszczyński, *Czy komunizm zmodernizował Polskę?* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak [i in.], Warszawa 2008, s. 522–535; Ł. Dwilewicz, *Reformy Bolesława Jaszczuka i polityka gospodarcza ekipy gierkowskiej – zwrot i ciągłość* [w:] *Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego okresu modernizacji Polski*, red. K. Rybiński, Warszawa 2011, s. 73–120; A. Leszczyński, *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa 2013, s. 349–358. Próba całościowego bilansu procesów modernizacyjnych w Polsce Ludowej: *Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010; M. Jastrząb, *Wizje nowoczesnej gospodarki w Polsce Ludowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica V” 2011, nr 87, s. 30–40; P. Koryś, *Idea nowoczesności w działaniach i planach partii komunistycznej w Polsce 1945–1980. Przegląd problematyki* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, red. E. Kościk, T. Głowiński, Wrocław 2007, s. 440–455.

<sup>8</sup> O legitymizacji systemu poprzez zaspokajanie aspiracji konsumpcyjnych: M. Zarembo, *‘Bigosowy socjalizm’*. *Dekada Gierka* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przysto-*



## Regulacje dotyczące joint ventures: konteksty

Dyskusje na temat korzyści z szerszego otwarcia polskiej gospodarki na współpracę międzynarodową prowadzono na łamach fachowych czasopism ekonomicznych od początku lat 70. Najwięcej uwagi przyciągała kooperacja przemysłowa. Z czasem zaczęto pisać również o kreowaniu możliwości inwestycyjnych dla zagranicznych przedsiębiorców. Początkowo myślano głównie o tworzeniu joint ventures z udziałem dużych przedsiębiorstw wytwórczych. Podejmowana w różnej formie współpraca z zagranicą miała być drogą do unowocześnienia polskiej gospodarki. Pisano o możliwościach wprowadzania do produkcji ulepszonych wyrobów, wdrażania nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych, zwiększania efektywności prac badawczo-rozwojowych, podnoszenia kwalifikacji pracowników, poprawy efektywności produkcji, np. dzięki efektowi skali<sup>9</sup>. Dostrzegano również, że Polsce *nie udało się dostosować struktury wywozu do rozwiniętych krajów gospodarki rynkowej do ogólnego charakteru ich gospodarki narodowej, charakteryzującej się daleko zaawansowanym procesem industrializacji*. Zatem współpraca miała zmniejszyć lukę technologiczną dzielącą Polskę od Zachodu, dać polskim producentom lepszą orientację w sytuacji na rynkach zagranicznych<sup>10</sup>, a tym samym stać się sposobem na poprawę konkurencyjności międzynarodowej polskiej gospodarki<sup>11</sup>. Zdaniem autorów wpisywała się również w trendy międzynarodowej

---

sowawcze, red. G. Miernik, Kielce 2003. O aktywności dyplomatycznej ekipy gierkowskiej: A. Skrzypek, *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk 2010, s. 188–302; A. Skrzypek, *Dyplomacja sukcesu? Międzynarodowa aktywność ekipy Edwarda Gierka w latach 1971–1975*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007, s. 163–205. Na temat aspektów ekonomicznych polityki otwierania się na Zachód u schyłku rządów Gomułki i w czasach Gierka: W. Jarząbek, *Polish economic policy at the time of détente, 1966–78*, „European Review of History” 2014, no. 2, s. 293–30; A. Komornicka, *Socialist Poland’s opening towards the West, 1970–1980*, praca doktorska, European University Institute, Florence 2021.

<sup>9</sup> J. Anusz, *Kooperacja przemysłowa Wschód–Zachód*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1971, s. 140–141.

<sup>10</sup> L. Ciamaga, E. Tabaczyński, *Kooperacja na tle współpracy gospodarczej Wschód–Zachód*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973, s. 36.

<sup>11</sup> S. Długosz, *Kooperacja przemysłowa w stosunkach gospodarczych z krajami rozwiniętej gospodarki rynkowej (próba uogólnienia)*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973, s. 51–52.

wymiany handlowej – umów kooperacyjnych zawierano wówczas coraz więcej. Ścisłejsze związanie gospodarki polskiej z gospodarką światową miało przyczynić się do wzrostu podaży nowoczesnych dóbr na rynku krajowym i podniesienia poziomu życia<sup>12</sup>. Kooperacja z przedsiębiorstwami z Zachodu była traktowana jako środek chroniący polską gospodarkę przed negatywnymi skutkami integracji gospodarczej państw Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej, której elementem była rosnąca ochrona wspólnotowego rynku wewnętrznego i utrudnienia w dostępie do niego dla produktów z państw demokracji ludowej<sup>13</sup>.

Zdawano sobie sprawę z potencjalnych trudności. Na poziomie przedsiębiorstwa za zagrożenie uważano dążenie zachodnich partnerów do przedłużania życia starszych technologii czy wyrobów poprzez ich oferowanie kooperantom z bloku wschodniego. Na poziomie makroekonomicznym problemy wynikały ze stosowania przez Zachód embarga strategicznego czy ceł i innych barier dostępu do rynków<sup>14</sup>. Wyliczano jednak również korzyści, jakie ze współpracy odnieść mogą firmy zachodnie. Należało do nich zdobycie przyczółka rynkowego po drugiej stronie żelaznej kurtyny, ale też możliwość przeniesienia na polskiego partnera części kosztów prac badawczo-rozwojowych czy obniżenia kosztów produkcji dzięki wykorzystaniu tańszej siły roboczej albo dostępowi do tańszych materiałów. Uważano także, że zachodni przedsiębiorcy mogą traktować transfer produkcji do krajów socjalistycznych jako alternatywę dla zatrudniania migrantów ekonomicznych, których rosnąca obecność – jak twierdzili polscy autorzy – powodowała na Zachodzie napięcia społeczne<sup>15</sup>. Wzorem, na który powoływano się w polskich publikacjach, były rozwiązania przyjęte wcześniej na Węgrzech, w Rumunii i w Jugosławii<sup>16</sup>.

---

<sup>12</sup> J. Anusz, *Rozwój kooperacji przemysłowej Polski z kapitalistycznymi krajami rozwiniętymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973, s. 55.

<sup>13</sup> S. Długosz, dz. cyt., s. 53.

<sup>14</sup> Z. Kamecki, *Możliwości rozwoju handlu i kooperacji przemysłowej pomiędzy krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973, s. 31–33.

<sup>15</sup> S. Długosz, dz. cyt., s. 51–52.

<sup>16</sup> Na Zachodzie od lat 70. również zaczęto sporo pisać o możliwościach tworzenia wspólnych przedsiębiorstw: R.I. Starr, *The Potential for Joint Ventures in Eastern Europe*, „The International Lawyer” 1976, no. 1, s. 35–39; P. Buzescu, *Joint-Ventures in*

Zdawano sobie sprawę z trudności wpisania działalności przedsiębiorstw z obcym kapitałem w ramy gospodarki planowej. Uważano jednak, że są one przewyżczalne. Jak już wspomniano, polscy ekonomiści, podobnie jak ich koledzy w innych krajach bloku radzieckiego, myśleli początkowo głównie o przyciąganiu dużych inwestycji przemysłowych. Nie wspomniano prawie o usługach, handlu ani małych i średnich przedsiębiorstwach. Zwrot ku tworzeniu zachęt dla tych ostatnich nastąpił dopiero wtedy, gdy symptomy kryzysu polskiej gospodarki zaczęły się zaostrzać<sup>17</sup>.

Kontekstem, w którym rozpoczynano prace nad dopuszczeniem do działalności w Polsce firm joint ventures, były także projekty wspólnych przedsiębiorstw przez państwa socjalistyczne, które dyskutowano także na forum RWPG. Myślano o zawarciu porozumienia wielostronnego w tym zakresie. Państwa członkowskie zobowiązały się do opracowania aktów prawnych umożliwiających powoływanie takich firm. Miały działać nie tylko w przemyśle, ale też w handlu oraz w obszarze badań i rozwoju. Stworzono grupę ekspertów ds. prawnych, a następnie przyjęto jej sprawozdanie na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego w czerwcu 1971 r. Ustalono wówczas harmonogram dalszych prac. Polscy eksperci konkludowali jednak, że wspólne przedsiębiorstwa państw socjalistycznych nie rozwijają się nie ze względu na brak regulacji prawnych, tylko brak decyzji politycznych. W większości krajów istniały bowiem przepisy, które nawet jeśli wydawane w innych celach, dawały się wykorzystać w procesie tworzenia takich firm. Zwracali też uwagę na niepraktyczność opierania tego rodzaju współpracy na umowach międzypaństwowych<sup>18</sup>.

---

*Eastern Europe*, "The American Journal of Comparative Law" 1984, no. 3, s. 407–447; J.G. Scriven, *Joint Ventures in Poland. A socialist approach to foreign investment legislation*, "Journal of World Trade Law" 1980, s. 424–438; A. Sznajder, *Bedingungen der Gründung von Joint Ventures und ihre Entwicklung in den osteuropaischen Landern*, "Zeitschrift für Betriebswirtschaft" 1988, s. 304–323.

<sup>17</sup> E. Tabaczyński, *Międzynarodowe przedsięwzięcia produkcyjne w świetle różnic systemowych między Wschodem a Zachodem*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1979, s. 45–57; tenże, *Nowe formy współpracy gospodarczej Polski z krajami kapitalistycznymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1982, s. 149–160.

<sup>18</sup> Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Ministerstwo Handlu Zagranicznego (dalej: MHZ) 88/164, Warunki i możliwości podejmowania wspólnej działalności gospodarczej z zagranicznymi organizacjami przemysłowymi i handlowymi (ocena i wnioski), październik 1972 r.

Pierwszą praktyczną przymiarką do tworzenia ram dla działalności przedsiębiorstw mieszanych z udziałem zachodnich inwestorów wydają się prace prowadzone w Ministerstwie Handlu Zagranicznego w związku z umową z Republiką Federalną Niemiec z grudnia 1970 r. Przed jej podpisaniem przygotowano tam dokument dotyczący możliwości kooperacji przemysłowej. Była w nim mowa o spółkach. Partner niemiecki wnosiłby do nich licencje, patenty i elementy nowoczesnego wyposażenia. Wyroby stworzone przez taką spółkę byłyby następnie produkowane przez polskie przedsiębiorstwo, któremu spółka przekazałaby technologie i urządzenia. Urzędnicy ministerialni liczyli na to, że nowoczesność będzie się dzięki temu upowszechniała w polskiej gospodarce. Dopuszczano też przerób uszlachetniający, choć ze świadomością, że nie stanowi on dźwigni rozwojowej. Mówiono o zakładaniu w Niemczech Zachodnich firm z kapitałem polskim zajmujących się sprzedażą polskich wyrobów na tamtejszy rynek lub na rynki krajów trzecich. W tym wypadku liczono też na swoisty efekt PR-owski. Spółki miały zatrudniać bądź zapraszać do współpracy osoby znaczące w gospodarce niemieckiej, co uznawano za kluczowe z punktu widzenia budowania sprzyjającego klimatu dla współpracy gospodarczej. Obawy budziła natomiast perspektywa bezpośrednich rozmów przedstawicieli niemieckiego przemysłu z polskimi partnerami. Traktowano je jako zło konieczne. Miały dotyczyć wyłącznie kwestii technicznych. I toczyć się tylko wówczas, jeśli ich efektem miałyby być eksport produkowanych w Polsce wyrobów. Dążeniu do współpracy towarzyszyła więc daleko posunięta nieufność. Cały proces wyobrażano sobie jako sterowany raczej administracyjnie niż rynkowo. Punktem wyjścia miało być przygotowanie listy gałęzi gospodarki, w których współpraca byłaby najbardziej pożądana<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> AAN, MHZ, 88/164, Departament Prawno-Organizacyjny MHZ do Pierwszego Zastępcy Przewodniczącego Komisji Planowania W. Trąmpczyńskiego, Ministra Przemysłu Maszynowego J. Hrynkiewicza, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego M. Wirowskiego, Podsekretarza Stanu w Ministerstwie Przemysłu Ciężkiego T. Markowskiego, Zastępcy Kierownika Wydziału Przemysłu Ciężkiego i Komunikacji KC PZPR J. Kleszcza, Podsekretarza Stanu w MHZ R. Karskiego, 24.11.1970, b.p. Szerzej o kontekście stosunków polsko-niemieckich: W. Jarząbek, *Polish reactions to the West German Ostpolitik and the East-West Détente, 1966–1978* [w:] *Perforating the Iron Curtain. European Détente, Transatlantic Relations, and the Cold War, 1965–1985*, red. P. Villaume, O.A. Westad, Copenhagen 2010, s. 35–55; *Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL-RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz i K. Ruchniewicz, Warszawa–Wrocław 2021.

## Komisja międzyministerialna

Bardziej systematyczne prace nad zagadnieniami związanymi z inwestycjami zagranicznymi rozpoczęły się ponad półtora roku po podpisaniu układu z RFN. Na podstawie Uchwały Prezydium Rządu z 18.08.1972 r. Minister Handlu Zagranicznego wydał 2.10.1972 r. zarządzenie powołujące międzyresortowy zespół, który miał wypracować przepisy regulujące tworzenie i działalność spółek joint venture. W jego skład weszli przedstawiciele Komisji Planowania i ministerstw odpowiedzialnych za poszczególne działy gospodarki, Ministerstwa Handlu Zagranicznego oraz Ministerstwa Sprawiedliwości. Prócz przedstawicieli administracji państwowej w pracach komisji brała udział spora grupa naukowców związanych ze Szkołą Główną Planowania i Statystyki, Instytutem Nauk Prawnych Polskiej Akademii Nauk, Instytutem Finansów oraz Instytutem Koniunktur i Cen Handlu Zagranicznego. Ostateczną wersję rekomendacji komisji zredagowali mec. Bogusław Ujma, wówczas arbiter gospodarczy w Głównej Komisji Arbitrażowej, i Wiesław Sadzikowski, ekonomista z SGPiS, zajmujący się m.in. działaniem wielkich korporacji w gospodarce rynkowej. Oprócz Sadzikowskiego w pracach zespołu uczestniczyli m.in.: Stefan Buczkowski, prawnik specjalizujący się w zagadnieniach statusu prawnego przedsiębiorstw państwowych<sup>20</sup>, Andrzej Wasilkowski, ekspert w zakresie prawa międzynarodowego, Urszula Płowiec, publikująca w tamtym okresie na tematy związane z Europejską Wspólnotą Gospodarczą, Eugeniusz Tabaczyński, badający współpracę polskich przedsiębiorstw z zagranicą, Jan Grabowski, specjalista od handlu zagranicznego, oraz Karol Brzoska, zajmujący się finansami międzynarodowymi. Obecni byli też praktycy – pracownicy przedsiębiorstw handlu zagranicznego<sup>21</sup>. Podstawę do dyskusji dla komisji międzyministerialnej stanowiło opracowanie Departamentu Prawno-Ekonomicznego MHZ i Instytutu Koniunktur i Cen zatytułowane „Warunki i możliwości podejmowania wspólnej działalności gospodarczej z zagranicznymi organizacjami przemysłowymi i handlowymi”, przygotowane w październiku 1972 r. Pierwsze plenarne po-

---

<sup>20</sup> C. Żuławska, *Prof. dr Stefan Buczkowski, Wspomnienie o osobie i dorobku naukowym* [w:] *Libri Iuristarum Lublinsium*, red. A. Kidyba, A. Niewęglowski, Lublin 2011, s. 12–19.

<sup>21</sup> AAN, MHZ, 88/164, Lista osób spoza MHZ powołanych w skład Międzyresortowego Zespołu, b.d., b.p.

siedzenie zespołu odbyło się 23.11.1972 r. Następnie podzielił się on na dwa podzespoły – prawny i ekonomiczny, odbywające spotkania osobno. Prace wstrzymano najprawdopodobniej wiosną 1974 r.<sup>22</sup>

Interesujący jest obraz międzynarodowego rynku, jaki wyłania się z dokumentów komisji. Jej członkowie uznali, że zachodni inwestorzy dysponują nadwyżkami kapitału i poszukują możliwości jego ulokowania. Oceniali, trudno powiedzieć na jakiej podstawie, że inwestycje w Polsce mogą dać im wyższą stopę zwrotu niż inwestycje na rynkach państw rozwiniętych. W praktyce ze strony firm zachodnich faktycznie pojawiały się wówczas sygnały o zainteresowaniu inwestowaniem w Polsce. Miały one jednak wstępny charakter i nie było ich wiele. Sondaże prowadzili również dyplomaci. W marcu 1974 r. rozmowę na temat perspektyw inwestowania w Polsce odbył w Ministerstwie Handlu Zagranicznego ambasador amerykański<sup>23</sup>. W kwietniu 1974 r. przygotowano w ministerstwie listę zachodnich przedsiębiorstw rozważających możliwość inwestowania w Polsce. Liczy ona raptem trzynaście pozycji. Są na niej firmy norweskie, szwedzkie, duńskie, amerykańskie, zachodniemieckie, holenderskie i włoskie<sup>24</sup>.

W wewnętrznych dokumentach zespołu międzyministerialnego powtarzała się argumentacja z artykułów w czasopismach naukowych: dla zagranicznych przedsiębiorstw inwestycje w Polsce mogły stać się rozwiązaniem problemu niedoboru rąk do pracy. Inwestując w Polsce, mogły one szukać dostępu do rynku innych państw socjalistycznych. Atutem Polski były niskie koszty usług oraz energii i surowców.

Wśród korzyści dla Polski na pierwszym miejscu stawiano dostęp do technologii i zachodnich rynków zbytu. Pisano też o możliwości sprzedaży robocizny na korzystnych warunkach, spółkach z udziałem zagranicznym jako dodatkowym źródle środków inwestycyjnych, dodatkowym kanale sprzedaży za dewizy surowców, materiałów i wyrobów finalnych, szansie na wzbogacenie rynku wewnętrznego nowoczesnymi wyrobami. Owa spójność argumen-

---

<sup>22</sup> AAN, MHZ, 88/165, Notatka dla Wiceprezesa Rady Ministrów, Ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej tow. K. Olszewskiego, 20.04.1974.

<sup>23</sup> AAN, MHZ, 88/165, Tezy do instrukcji w sprawie rozmów z partnerami amerykańskimi nt. wspólnych przedsięwzięć, 2.05.1974.

<sup>24</sup> AAN, MHZ, 88/165, Notatka w sprawie projektu przepisów dotyczących tworzenia i działalności w kraju wspólnych przedsiębiorstw z udziałem partnerów zagranicznych, kwiecień 1974, b.p.

tacji tłumaczy się oczywiście tym, że ministerialne dokumenty i artykuły w czasopismach profesjonalnych wychodziły częściowo spod pióra tych samych ludzi, w każdym razie oddawały poglądy tego samego kręgu zainteresowanych. Niemniej trzeba zauważyć, że nawet jeśli fachowe czasopisma z dziedziny handlu zagranicznego docierały do wąskiego kręgu czytelników, to fakt, że pisano w nich z grubsza to samo, co mówiono w ministerialnych gabinetach, świadczy o tym, że dyskusja o wpuszczeniu do Polski zagranicznego kapitału toczyła się – jak na standardy Polski Ludowej – otwarcie. Miała też charakter merytoryczny, nawet jeśli nie była oparta na pogłębionych badaniach czy analizach. W materiałach komisji brak dokumentów, które wskazywałyby na to, żeby w kompleksowy sposób analizowano kwestie dotyczące atrakcyjności inwestycyjnej Polski czy też tego, jak i w oparciu o jakie kryteria zapadają decyzje o internacjonalizacji działalności w zagranicznych przedsiębiorstwach. Na posiedzeniach komisji padały mocno upraszczające stwierdzenia, że przedsiębiorstwa z Zachodu inwestują tam, gdzie mogą uzyskać dostęp do zasobów siły roboczej i surowców<sup>25</sup>.

Komisja interesowała się działalnością istniejących już przedsiębiorstw polsko-zagranicznych: spółki żeglugowej Chipolbrok<sup>26</sup>, Haldeksu – polsko-węgierskiej firmy przerabiającej na materiały opałowe i kruszywa odpady po eksploatacji węgla kamiennego trafiające na hałdy i Supervise – polsko-szwajcarskiej firmy zajmującej się kontrolą jakości i certyfikacją produktów. Było to jednak zainteresowanie stosunkowo powierzchowne. Konstatowano po prostu, że nie ma jednolitych standardów funkcjonowania takich firm. Zajmowano się także kwestiami szczegółowymi, na przykład tym, jak funkcjonuje system motywacyjny dla pracowników Supervise, skoro przedsiębiorstwo to z punktu widzenia strony polskiej nie powinno generować zysków. Nadzoruje bowiem eksport polskich produktów na zlecenie kontrahentów szwajcarskich i stronie polskiej zależy, aby koszty kontroli prawidłowości wysyłek czy certyfikowania produktów były jak najniższe<sup>27</sup>.

Za granicą istniały spółki z udziałem kapitału polskiego, przeważnie zakładane przez przedsiębiorstwa handlu zagranicznego w związku z eksportem

---

<sup>25</sup> AAN, MHZ, 88/164, Notatka z posiedzenia podzespołu ds. prawnych, 3.01.1973, b.p.

<sup>26</sup> Na temat Chipolbrok: J. Wróbel, *Chipolbrok. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.

<sup>27</sup> AAN, MHZ, 88/164, Notatka w sprawie Towarzystwa Kontroli „Supervise”, 15.01.1973, b.p.

polskich produktów. Ich działalności również nie badano szczegółowo. Komisja stwierdziła jedynie, że w rozwiniętych krajach o gospodarce rynkowej nie natrafiają one na przeszkody i są traktowane tak, jak firmy rodzime. Inaczej bywa jedynie w krajach słabiej rozwiniętych, których władze próbują tworzyć preferencje dla miejscowych inwestorów.

Nie przyglądano się też szczegółowo praktykom innych krajów demokracji ludowej dotyczącym obcego kapitału. Zebrano jedynie podstawowe informacje o funkcjonujących tam przepisach prawnych i realnie działających przedsiębiorstwach. Konkludowano też, że pozyskanie takich danych jest trudne<sup>28</sup>. W opracowaniu Departamentu Prawno-Ekonomicznego MHW i Instytutu Koniunktur i Cen, stanowiącym – jak wspomniano – podstawę prac komisji, zawarto podstawowe informacje o węgierskich, rumuńskich i jugosłowiańskich rozwiązaniach prawnych dotyczących inwestycji zagranicznych. W aktach znajduje się tłumaczenie artykułu z jugosłowiańskiej prasy o działających tam przedsiębiorstwach z obcym kapitałem, nadesłane przez polską ambasadę w Belgradzie<sup>29</sup>. Korzystano też z jakiegoś tekstu węgierskiego<sup>30</sup>. Uzyskano dostęp do części postanowień umowy w sprawie wspólnego przedsięwzięcia z kapitałem amerykańskim działającego w Rumunii<sup>31</sup>. Jest też artykuł z Japonii o możliwościach inwestycyjnych w krajach socjalistycznych<sup>32</sup>. Przewodniczący komisji prosił o przygotowanie opracowania na temat działalności włoskiego Istituto per la Ricostruzione Industriale<sup>33</sup>. Informacji zatem szukano<sup>34</sup>. Nie pozyskiwano ich jednak chyba w zorganizowany, systematycz-

---

<sup>28</sup> AAN, MHZ, 88/164, Notatka w sprawie możliwości podejmowania przez polskie jednostki gospodarki uspołecznionej wspólnej działalności gospodarczej z zagranicznymi organizacjami przemysłowymi i handlowymi typu joint ventures, b.d., b.p.

<sup>29</sup> AAN, MHZ, 88/164, Radca Handlowy w Belgradzie T. Nestorowicz do wiceministra handlu zagranicznego R. Karskiego, 15.08.1972, b.p.

<sup>30</sup> AAN, MHZ, 88/164, Notatka z posiedzenia podzespołu ds. prawnych, 5.01.1973, b.p.

<sup>31</sup> AAN, MHZ, 88/165, Umowa w sprawie wspólnego przedsiębiorstwa typu joint venture pomiędzy Control Data Corporation – USA, a CIETV – Rumunia, 19.04.1974, b.p.

<sup>32</sup> AAN, MHZ, 88/164, Radca Handlowy w Tokio N.B. Muszyński do wiceministra handlu zagranicznego R. Karskiego, 20.06.1972, b.p.

<sup>33</sup> AAN, MHZ, 88/164, Protokół nr 2/27 z drugiego posiedzenia Międzyresortowego Zespołu dla opracowania koncepcji tworzenia i działalności w Polsce wspólnych przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego, 28.11.1972, b.p.

<sup>34</sup> AAN, MHZ, 88/165, Wykaz materiałów udostępnionych członkom zespołu ds. opracowania koncepcji joint ventures, 4.01.1973; b.p.



ny sposób. Charakterystyczne wydaje się także to, że spośród rozwiązań zachodnich zainteresowanie budziła właśnie działalność IRI, a więc instytucji będącej symbolem państwowego interwencjonizmu w gospodarce. W trakcie prac nad przepisami urzędnicy ministerialni dokonali też swoistej inwentaryzacji prowadzonych w polskich instytucjach naukowych prac badawczych na temat funkcjonowania międzynarodowych przedsiębiorstw. Zgłaszali pomysły podpisywania umów i systematycznej współpracy z zespołami badawczymi (także zagranicznymi). Do tego jednak ostatecznie nie doszło. Naukowców zapraszano do pracy indywidualnie, podpisując z nimi umowy zlecenia na wykonanie konkretnych opracowań<sup>35</sup>.

Rozwijano za to rozważania prawne. Przepisy kodeksu handlowego uznano za wystarczające, aby przedsiębiorstwa joint venture mogły zacząć w Polsce działać. Potrzebę dodatkowej uchwały albo rozporządzenia rady ministrów uzasadniano dążeniem do pokazania, że władza dała zielone światło dla takich firm. Początkowo miały być wydawane indywidualne zgody na każde przedsięwzięcie, dopiero po kilku latach planowano wprowadzić jakiś system. Uważano przy tym, że przedsiębiorstwa międzynarodowe powinny być ściśle kontrolowane. Niedopuszczalna jest bowiem sytuacja, aby obcy kapitał wpływał na kierunki rozwoju gospodarczego kraju<sup>36</sup>. Korespondują z tym propozycje podzespołu ekonomicznego przygotowane w grudniu 1972 r. Forma akcyjna wspólnego przedsiębiorstwa polsko-zagranicznego miała być dopuszczalna tylko pod warunkiem zapewnienia stronie polskiej ścisłej kontroli nad obrotem akcjami. W przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością jej statut powinien z kolei zawierać zapisy o prawie strony polskiej do pierwokupu udziałów i o konieczności uzyskania akceptacji strony polskiej w przypadku, gdyby partner zagraniczny chciał odsprzedać je osobie lub podmiotowi trzeciemu<sup>37</sup>. Uznanie ekspertów pracujących w latach 70. nad przepisami dotyczącymi międzynarodowych przedsiębiorstw zyskiwały także

---

<sup>35</sup> AAN, MHZ, 88/165, Notatka w sprawie projektu przepisów dotyczących tworzenia i działalności w kraju wspólnych przedsiębiorstw z udziałem partnerów zagranicznych, kwiecień 1974, b.p.

<sup>36</sup> AAN, MHZ, 88/164, Notatka w sprawie możliwości podejmowania przez polskie jednostki gospodarki uspołecznionej wspólnej działalności gospodarczej z zagranicznymi organizacjami przemysłowymi i handlowymi typu joint ventures, b.d., b.p.

<sup>37</sup> AAN, MHZ, 88/164, Propozycje w sprawie ogólnych zasad funkcjonowania w Polsce przedsiębiorstw produkcyjnych z udziałem kapitału zagranicznego, 6.12.1972; b.p.

wyrastające z ducha dyrygizmu gospodarczego regulacje przedwojenne, na przykład ograniczające cudzoziemcom możliwości nabywania nieruchomości albo uzależniające możliwość podjęcia działalności przez zagraniczną spółkę od zgody ministerialnej<sup>38</sup>.

Tworząc regulacje dla joint ventures, dostrzegano, że partnerzy zagraniczni potrzebują gwarancji dla zainwestowanego kapitału. Projektowane akty prawne zawierały zapisy poręczające wyrównanie strat spowodowanych decyzjami administracyjnymi. Zapewniano także zagranicznym właścicielom prawo repatriacji zysków. Z drugiej strony inwestorzy zachodni mieli być traktowani gorzej niż partnerzy z krajów socjalistycznych. Odmienności miały wyrażać się w indywidualnych decyzjach administracyjnych. W przypadku spółek z firmami z bratnich krajów zespół gotów był dopuścić mniejszościowy udział partnera polskiego. Inwestorom z Zachodu planowano ograniczyć możliwość wycofywania z Polski niepieniężnych wkładów w spółkach i egzekwować od nich minimalny wkład kapitałowy w wysokości pół miliona dolarów. Przedsiębiorstwa z państw bloku radzieckiego byłyby zwalniane z konieczności spełnienia tych wymogów<sup>39</sup>.

Pomimo dążenia do takiego konstruowania przepisów, aby zabezpieczyć swobodę podejmowania decyzji administracyjnych wobec zagranicznych przedsiębiorstw, nie traktowano ich jako istotnego zagrożenia ideologicznego<sup>40</sup>. Na dobrą sprawę jedyną kwestią ideologiczną, jaką zajmowano się na posiedzeniach zespołu, był problem wnoszenia przez przedsiębiorstwa państwowe składników majątkowych do spółek. Kolidowało to z ustrojową zasadą niepodzielności majątku ogólnonarodowego i zakazami przekazywania przez przedsiębiorstwa państwowe swoich środków trwałych w ręce prywatne<sup>41</sup>. Nie istniały także przepisy mówiące wprost, że przedsiębiorstwa pań-

---

<sup>38</sup> AAN, MHZ, 88/164, Warunki i możliwości podejmowania wspólnej działalności gospodarczej z zagranicznymi organizacjami przemysłowymi i handlowymi (ocena i wnioski), październik 1972, b.p.

<sup>39</sup> AAN, MHZ, 88/163, Departament Prawno-Organizacyjny do Departamentu Współpracy z Zagranicą MHZ, 23.08.1973. b.p.

<sup>40</sup> AAN, MHZ, 88/165, J. Rybak, Naczelnik Wydziału w Departamencie Prawno-Ekonomicznym MHZ, Głos w dyskusji na międzyresortowej konferencji „Trudności w rozwoju i zagadnienia promocji kooperacji przemysłowej z zagranicą”, 28.03.1973, b.p.

<sup>41</sup> AAN, MHZ, 88/164, Informacja o stanie prac nad zasadami powoływania i działania wspólnych przedsiębiorstw joint ventures w Polsce, b.d., b.p.

stwowe mają prawo wchodzić w spółki<sup>42</sup>. Choć z drugiej strony nie było również formalnych zakazów<sup>43</sup>. Do problemu zdecydowano się podejść pragmatycznie. Uznano, że konieczne jest zapisanie w projektowanych aktach legislacyjnych, że zawiązywanie spółek z udziałem firm państwowych jest legalne i że wolno im wnosić do nich majątek, z zachowaniem jednak formalnego tytułu własności<sup>44</sup>.

Pomimo pragmatycznego podejścia do problemów ideologicznych kwestie związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw z udziałem zagranicznym w ramach gospodarki planowej, zdominowanej przez sektor państwowy, zaprzętały członkom zespołu międzyresortowego najwięcej uwagi. Obszernie dyskutowana była sprawa zakupów dokonywanych przez joint ventures na rynku krajowym i ich rozliczeń z miejscowymi kontrahentami. Zespół międzyministerialny opowiedział się za tym, aby były one prowadzone w dewizach, za pośrednictwem przedsiębiorstw handlu zagranicznego, co określono mianem *modelu enklawy dewizowej*. Sprzedaż towarów i usług takim firmom przez przedsiębiorstwa polskie byłaby w efekcie traktowana jako eksport. Uznano takie rozwiązanie za najprostsze, ale także za najbardziej czytelne dla potencjalnych inwestorów. Wartość aktywów wspólnego przedsiębiorstwa mogłaby bowiem również być wyrażana w walucie wymiennej. Zamierzano natomiast dać przedsiębiorstwom joint ventures prawo do podpisywania umów kooperacyjnych z firmami krajowymi, na zasadach analogicznych do przedsiębiorstw państwowych. W ostatecznej wersji uchwały rady ministrów zdecydowano się na rozwiązanie hybrydowe: możliwość zakupów za złotówki bezpośrednio od producentów bądź dystrybutorów określonych dóbr lub zakupy dewizowe za pośrednictwem przedsiębiorstw handlu zagranicznego<sup>45</sup>. Drugą kwestią był status pracowników. Chciano, żeby jak najbardziej przypominał on sytuację osób zatrudnionych w jednostkach gospodarki uspołecznionej. Starano się zatem przenieść do przedsiębiorstw joint ventures zasady wy-

---

<sup>42</sup> AAN, MHZ, 88/165, B. Ujma, opracowanie dotyczące zdolności przedsiębiorstw państwowych do wchodzenia w spółki z zagranicznymi partnerami, 31.01.1973, b.p.

<sup>43</sup> AAN, MHZ, 88/164, Informacja o stanie prac nad zasadami powoływania i działania wspólnych przedsiębiorstw joint ventures w Polsce, b.d., b.p.

<sup>44</sup> AAN, MHZ, 88/164, Propozycje w sprawie ogólnych zasad funkcjonowania w Polsce przedsiębiorstw produkcyjnych z udziałem kapitału zagranicznego, 6.12.1972., b.p.

<sup>45</sup> AAN, MHZ, 88/164 Informacja o stanie prac nad zasadami powoływania i działania wspólnych przedsiębiorstw joint ventures w Polsce, b.d.

gradzania czy przepisy o funduszu socjalnym obowiązujące w firmach państwowych. Pracownikami mieli być Polacy (dopuszczano jedynie zaangażowanie niewielkiej liczby wysokiej klasy fachowców z zagranicy). Zakładami produkcyjnymi spółek mieli również kierować obywatele polscy. W końcu – w firmach tych miały móc działać te same organizacje społeczne i polityczne co w innych zakładach (co oznaczało, że powstałyby w nich również organizacje partyjne).

## Zakończenie

Tryb prac nad regulacjami dotyczącymi przedsiębiorstw joint ventures świadczy o zachodzących w latach 70. procesach profesjonalizacji polskiej administracji gospodarczej. Zaangażowano w nie kluczowe osoby mające na ten temat wiedzę fachową. Owa profesjonalizacja była jednak ograniczona – gronu fachowców nie stworzono zaplecza instytucjonalnego. Nie przeprowadzono badań ani analiz na szerszą skalę. Ekspertci działali w warunkach ograniczonego dostępu do informacji, nawet o tym, co działo się w innych krajach socjalistycznych. Problem wspólnych przedsiębiorstw traktowano jako problem prawny i administracyjny, a nie menedżerski. Nie zastanawiano się, czy rzeczywiście niskie koszty siły roboczej będą przyciągać inwestorów do Polski. Uczestnikom zespołu międzyministerialnego wydawało się, że strona polska będzie mogła swobodnie określać branże, do których mieliby zostać dopuszczeni inwestorzy zagraniczni. Nie zastanawiano się przy tym choćby nad kwestią chłonności polskiego rynku i możliwą wielkością sprzedaży określonych dóbr, choć ona właśnie stanowi często ważniejszy czynnik brany przez inwestorów pod uwagę przy wejściu na określony rynek niż koszty siły roboczej. Zakładano, że przedsiębiorstwa międzynarodowe podejmą w Polsce produkcję eksportową. Nie analizowano jednak kosztów transakcyjnych związanych z przeniesieniem produkcji do Polski i ewentualnym reeksportem wyrobów gotowych. Częściowo tylko zdawano sobie sprawę z tego, jak trudno byłoby zachodnim przedsiębiorcom zrozumieć reguły obowiązujące w odmiennym od zachodniego systemie gospodarczym i funkcjonować w nim. Nie zastanawiano się nad tym, dlaczego właściwie zachodnie firmy miałyby transferować wiedzę w postaci licencji czy rozwiązań organizacyjnych do Polski i czy rzeczywiście znalazłyby tu partnerów zdolnych do jej przyjęcia.

Państwa Europy Zachodniej w latach 60. i 70. różniły się swoją polityką wobec inwestycji zagranicznych. W wielu z nich przejmowanie lokalnych przedsiębiorstw wymagało jednak uzyskiwania zgód organów administracji publicznej, od inwestorów oczekiwano gwarancji dotyczących wielkości zainwestowanego kapitału, prowadzenia produkcji eksportowej czy liczby tworzonych miejsc pracy. Próbowano monitorować ich realizację, choć nie zawsze wiele z tego wynikało. Rządy niektórych państw zachodnich popierały tworzenie narodowych czempionów w strategicznych branżach – pomagały je konsolidować, wspierały kapitałowo, ograniczały możliwości konkurencyjnych dla nich inwestycji zagranicznych<sup>46</sup>. Kierunek, w którym szły prace prowadzone w Polsce, świadczy o tym, że w jakimś stopniu próbowano te rozwiązania naśladować. Wyobrażano sobie poddanie rynku administracyjnej kontroli – ręczne sterowanie dopływem kapitału i kuratelę nad istniejącymi już firmami. To decyzje administracyjne miały prowadzić do tego, aby związki kapitałowe z Zachodem przyczyniały się do modernizacji polskiej gospodarki. Pomijając wszelkie inne kwestie, nie wydaje się, aby polska administracja gospodarcza tamtych lat była przygotowana do wypełniania takiej roli.

W czasie prac nad regulacjami w ogóle nie rozmawiano o koniunkturze w gospodarce światowej. Kryzys naftowy wywołany wojną Jom Kipur i jego następstwa dla gospodarki światowej jest w nich zupełnie nieobecny. Nie odnoszono się też do rosnących obaw inwestorów przed ekspropriacją, spowodowanych nacjonalizacją zagranicznych przedsiębiorstw przeprowadzaną przez rządy państw Afryki i Bliskiego Wschodu. Osoby pracujące nad regulacjami zdawały sobie sprawę, że nie mają pełnej swobody stanowienia norm, że ograniczeniem jest na przykład obecność Polski w GATT i wynikający zeń zakaz dyskryminacji partnerów handlowych spoza bloku radzieckiego<sup>47</sup>. W sumie jednak przebieg prac nad przepisami o joint ventures świadczy o tym, że socjalistyczna Polska, nawet w okresie gdy otwierała się na świat, pozostawała w znacznym stopniu izolowana. Zespół międzyministerialny działał wsobnie. Koncentrował się nie tyle na budowaniu realnej sieci zachęt do inwestowania, ile raczej na szukaniu rozwiązań wewnętrznych problemów, jakie spowodowałyby obecność w Polsce firm z obcym kapitałem.

---

<sup>46</sup> G. Jones, *Multinationals and Global Capitalism from the nineteenth to the twenty-first century*, Oxford 2004, s. 208–209.

<sup>47</sup> F. McKenzie, *GATT and Global Order in the Postwar Era*, Cambridge 2020, s. 81–92.

## Bibliografia

### Źródła archiwalne

Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Handlu Zagranicznego: 88/163, 88/164, 88/165.

### Akty prawne

Uchwała nr 24 Rady Ministrów w sprawie tworzenia i działalności w kraju przedsiębiorstw z udziałem kapitału zagranicznego, DzU 1979, nr 4, poz. 36.

Zarządzenie Ministra Finansów z 18.06.1979 r. w sprawie niektórych zasad gospodarki finansowej spółek z udziałem kapitału zagranicznego oraz zezwolenia na dokonywanie przez te spółki niektórych czynności obrotu wartościami dewizowymi, MP 1979, nr 16, poz. 97.

Zarządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 30.05.1979 r. w sprawie zasad zatrudnienia i wynagradzania pracowników spółek z ograniczoną odpowiedzialnością z udziałem kapitału zagranicznego, MP 1979, nr 15, poz. 88.

### Opracowania

*Akt normalizacyjny. 50 lat układu o podstawach normalizacji stosunków PRL–RFN z 7 grudnia 1970 roku*, red. J. Barcz, K. Ruchniewicz, Warszawa–Wrocław 2021.

Anusz J., *Kooperacja przemysłowa Wschód–Zachód*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1971.

Anusz J., *Rozwój kooperacji przemysłowej Polski z kapitalistycznymi krajami rozwiniętymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973.

Buzescu P., *Joint-Ventures in Eastern Europe*, „The American Journal of Comparative Law” 1984, no. 3.

Ciamaga L., Tabaczyński E., *Kooperacja na tle współpracy gospodarczej Wschód–Zachód*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973.

Długosz S., *Kooperacja przemysłowa w stosunkach gospodarczych z krajami rozwiniętej gospodarki rynkowej (próba uogólnienia)*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973.

Dwilewicz Ł., *Reformy Bolesława Jaszczuka i polityka gospodarcza ekipy gierkowskiej – zwrot i ciągłość* [w:] *Dekada Gierka. Wnioski dla obecnego okresu modernizacji Polski*, red. K. Rybiński, Warszawa 2011.

Dwilewicz Ł., *Rola ekspertów w zarządzaniu gospodarką w PRL w latach siedemdziesiątych*, „Studia Polityczne” 2009, nr 24.

*European Socialist Regimes’ Fateful Engagement with the West. National Strategies in the long 1970s*, red. A. Romano, F. Romero, London – New York 2020.

Jarząbek W., *Polish economic policy at the time of détente, 1966–78* „European Review of History” 2014, no. 2.

Jarząbek W., *Polish reactions to the West German Ostpolitik and the East-West Détente, 1966–1978* [w:] *Perforating the Iron Curtain. European Détente, Transat-*

- lantic Relations, and the Cold War, 1965–1985*, red. P. Villaume, O.A. Westad, Copenhagen 2010.
- Jasiński L.J., *Blżej centrum czy na peryferiach? Polskie kontakty gospodarcze z zagranicą w XX wieku*, Warszawa 2011.
- Jastrząb M., *Reasekuracja w gospodarce zamkniętej. Działalność Towarzystwa Reasekuracyjnego „Warta” w latach 1949–1956*, „Roczniki Dziejów Społecznych i Gospodarczych” 2008.
- Jastrząb M., *Wizje nowoczesnej gospodarki w Polsce Ludowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Politologica V” 2011, nr 87.
- Jones G., *Multinationals and Global Capitalism from the nineteenth to the twenty-first century*, Oxford 2004.
- Kamecki Z., *Możliwości rozwoju handlu i kooperacji przemysłowej pomiędzy krajami socjalistycznymi i krajami kapitalistycznymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1973.
- Komornicka A., *Socialist Poland’s opening towards the West, 1970–1980*, praca doktorska, European University Institute, Florence 2021.
- Koryś P., *Idea nowoczesności w działaniach i planach partii komunistycznej w Polsce 1945–1980. Przegląd problematyki* [w:] *Gospodarka i społeczeństwo w czasach PRL-u*, red. E. Kościak, T. Głowiński, Wrocław 2007.
- Leszczyński A., *Czy komunizm zmodernizował Polskę?* [w:] *Od Piłsudskiego do Wałęsy. Studia z dziejów Polski w XX wieku*, red. K. Persak [i in.], Warszawa 2008.
- Leszczyński A., *Skok w nowoczesność. Polityka wzrostu w krajach peryferyjnych 1943–1980*, Warszawa 2013.
- McKenzie F., *GATT and Global Order in the Postwar Era*, Cambridge 2020.
- Modernizacja czy pozorna modernizacja. Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- Musiał W., *Modernizacja Polski*, Toruń 2013.
- Robertson J.M., *The Socialist World in the Second Age of Globalization: An Alternative History?*, “Markets, Globalization & Development Review” 2018, no. 2, Article 5.
- Sanchez-Sibony O., *Red Globalization: The Political Economy of the Soviet Cold War from Stalin to Khrushchev*, Cambridge 2014.
- Scriven J.G., *Joint Ventures in Poland. A socialist approach to foreign investment legislation*, “Journal of World Trade Law” 1980.
- Skrzypek A., *Dyplomacja sukcesu? Międzynarodowa aktywność ekipy Edwarda Gierka w latach 1971–1975*, „Zeszyty Naukowe Ostrołęckiego Towarzystwa Naukowego” 2007.
- Skrzypek A., *Dyplomatyczne dzieje PRL w latach 1956–1989*, Pułtusk 2010.
- Starr R.I., *The Potential for Joint Ventures in Eastern Europe*, “The International Lawyer” 1976, no. 1.
- Sznajder A., *Bedingungen der Gründung von Joint Ventures und ihre Entwicklung in den osteuropäischen Ländern*, “Zeitschrift für Betriebswirtschaft” 1988.
- Tabaczyński E., *Międzynarodowe przedsięwzięcia produkcyjne w świetle różnic systemowych między Wschodem a Zachodem*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1979.

- Tabaczyński E., *Nowe formy współpracy gospodarczej Polski z krajami kapitalistycznymi*, „Problemy Handlu Zagranicznego” 1982.
- Wróbel J., *Chopolbrot. Z dziejów polsko-chińskiego sojuszu morskiego 1950–1957*, Łódź 2016.
- Zaremba M., *Bigosowy socjalizm. Dekada Gierka* [w:] *Polacy wobec PRL. Strategie przystosowawcze*, red. G. Miernik, Kielce 2003.
- Żuławska C., *Prof. dr Stefan Buczkowski, Wspomnienie o osobie i dorobku naukowym* [w:] *Libri Iuristarum Lublinensium*, red. A. Kidyba, A. Niewęglowski, Lublin 2011.

## Foreign Capital and Modernity. Poland in the 1970s.

### Abstract

In the early 1970s Polish Ministry of Foreign Trade started working on legal regulations that would allow joint ventures between Polish state-owned companies and Western partners. Economic cooperation with the West was treated as a way to modernize the Polish economy. It was supposed to help overcome the difficulties associated with low international competitiveness and enable wider access of Polish exports to the West. In this text, I would like to answer the question to what extent the attempts to allow foreign investments fit into the global trends of that time. How Polish elites diagnosed the shortcomings of Polish economy and what role they saw for foreign investments in bridging the technological and organizational gap between Poland and the West.

**Keywords:** Poland, economic policy, the 1970s, joint ventures, modernity



**Marcin Szymański**

Uniwersytet Łódzki

ORCID: 0000-0002-5316-8355

## **Fabryczne piętno. Próba oceny wpływu industrializacji Łodzi i regionu w latach 70. XX wieku na degradację środowiska naturalnego**

### **Abstrakt**

Kwestia zanieczyszczenia środowiska spowodowanego rozwojem przemysłu zyskuje coraz większe zainteresowanie historyków. Niniejszy tekst wpisuje się w ten trend, podejmuje bowiem próbę analizy związku degradacji środowiska naturalnego w Łodzi i regionie z programową industrializacją tego ośrodka w latach 70. XX w. Łódzki Okręg Przemysłowy miał swoje specyficzne oblicze związane z włókiennictwem, generującym zanieczyszczenia z produkcji włókien sztucznych oraz farbiarstwa i wykańczalnictwa. W istocie stan wody i powietrza był zły już na przełomie lat 60. i 70. Władze podejmowały doraźne działania, głównie skupione na konkretnym celu, np. oczyszczeniu rzeki Pilicy w związku z budową wodociągu dla Łodzi. Prawo oficjalnie wymagało instalacji oczyszczania ścieków i spalin, w praktyce jednak tego nie przestrzegano. Znaczące opóźnienie budowy Grupowej Oczyszczalni Ścieków w Łodzi i brak inwestycji równoległych sprawiły, że zanieczyszczenie wód w Łodzi i okolicach było dramatyczne. Stan powietrza był również zły, jednak zachowało się mniej danych na ten temat. Nowe zakłady wyposażone były w urządzenia filtrujące, więc najwięcej emisji generowały zakłady starsze, przeważnie niedofinansowane. Najmniej informacji zachowało się na temat zanieczyszczenia gleby, ale dane z końca lat 80. były alarmujące. Analiza faktów wskazuje, że największym problemem było zaniechanie lub spowolnienie inwestycji w ochronę środowiska w związku z kryzysem gospodarczym przełomu lat 70. i 80.

**Słowa kluczowe:** zanieczyszczenia, industrializacja, Łódź, włókiennictwo, PRL

## Zagadnienia wstępne

Kwestia środowiska naturalnego i jego degradacji w wyniku działalności gospodarczej przez długi czas nie znajdowała dostatecznej reprezentacji w badaniach historycznych. Wiele się zmieniło w XXI w. W ostatnich latach pojawia się więcej ciekawych badań i literatury na ten temat, a zagadnienie znalazło się w kręgu zainteresowań znacznej już grupy badaczy<sup>1</sup>. Jak dotąd jednak nie ukażała się żadna kompleksowa monografia dotycząca związku industrializacji z degradacją środowiska naturalnego w Polsce, również w czasach PRL. Za celowe można by uznać uwzględnianie degradacji środowiska w analizach minionej rzeczywistości gospodarczej. Niestety, prace poświęcane industrializacji rzadko podejmują kwestie zanieczyszczeń, spychając je na margines rozważań<sup>2</sup>. W tym kontekście warto przytoczyć kilka liczb. W 1978 r. ok. 1,6% dochodu narodowego przeznaczono na ochronę środowiska, w 1982 r. już tylko 0,9%. W krajach zachodnich udział procentowy takich nakładów był niemal czterokrotnie większy<sup>3</sup>. Tymczasem straty wynikające z degradacji środowiska w 1984 r. oceniono na 600 mld zł<sup>4</sup>. Inwestycje w ochronę środowiska stanowiły zaledwie 0,3% do 0,5% dochodu narodowego – dla porównania, straty wynikające ze szkód środowiskowych oceniono na 5–10%<sup>5</sup>.

---

<sup>1</sup> Zob. m.in. *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016; *Od regaliów po dobro narodowe. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016; S. Łotysz, *Pińskie Błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Kraków 2022. Za cenną inicjatywę należy uznać projekt badawczy *Wpływ długotrwałej emisji zanieczyszczeń – środowiskowe, zdrowotne i społeczno-kulturowe skutki hutnictwa metali nieżelaznych* na Uniwersytecie Śląskim, jednak na efekty pracy badaczy trzeba jeszcze poczekać (stan na początek 2023 roku), zob. <https://us.edu.pl/idb/horyzonty/emhumen/> (dostęp: 10.01.2023).

<sup>2</sup> Zob. np. R. Macyra, *3i – polskie ścieżki industrializacji (1918–1989): propozycja weryfikacji ich efektywności ekonomicznej i społecznej użyteczności*, „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1, s. 63.

<sup>3</sup> A. Ginsbert-Gebert, *Rozwój społeczno-gospodarczy a ochrona środowiska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, nr 4, s. 196.

<sup>4</sup> Tamże, s. 191.

<sup>5</sup> Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka ekologiczna Państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do roku 2016”, MP 2009, nr 34, poz. 501.

Badania cząstkowe prowadzone do tej pory również nie dają pełnego obrazu minionej rzeczywistości i najczęściej mają charakter regionalny. Ciekawą analizę dla województwa kieleckiego wykonał J. Dulewicz<sup>6</sup>. Jednoznacznie wykazał, że industrializacja owego obszaru w czasach PRL odbiła się negatywnie na regionalnej przyrodzie oraz zdrowiu mieszkańców. Priorytetowo potraktowano kwestie wzrostu gospodarczego, a problemy ochrony środowiska – marginalnie. Wydaje się, że podobne badania są potrzebne dla kolejnych terenów, by na tej podstawie dokonać szerszej analizy. Województwo łódzkie jest tu interesującym obszarem ze względu na ówczesną aktywność przemysłu włókienniczego, który szkodliwie wpływał na wody powierzchniowe i generował specyficzne zanieczyszczenia poprzez ścieki, liczne kominy fabryczne emitujące szkodliwe związki do powietrza oraz uruchomioną w 1981 r. Elektrownię Bełchatów, zanieczyszczającą okolicę. Przez emisję substancji do powietrza zatruciu ulegały również gleba i otwarte zbiorniki wodne.

Podjęcie tematu historycznego zanieczyszczenia środowiska jest też uzasadnione tym, że nie dysponujemy obecnie kompleksową wiedzą na temat sposobów pozbywania się szkodliwych substancji z fabryk owego czasu oraz ich dokładnej charakterystyki. Wiadomo, że powszechnie było spuszczenie ścieków prosto do rzeki, co praktykowano zresztą na całym świecie, podobnie jak brak kontroli nad substancjami lotnymi powstałymi w wyniku spalania bądź procesu technologicznego. W przemyśle włókienniczym najbardziej szkodliwe dla środowiska były farbiarstwo i wykańczalnictwo, które od końca XIX w. korzystały ze zdobyczy nauk chemicznych i stosowało je powszechnie, nie przywiązując wagi do szkodliwości tych technologii zarówno dla zatrudnionych, jak i środowiska naturalnego.

Z kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli wynika, że temat historycznych zanieczyszczeń gruntu jest aktualny i wciąż nierozwiązany<sup>7</sup>. Organy administracji publicznej nie miały wiedzy na temat historycznych zanieczyszczeń na podległym sobie terenie, ponadto nie były świadome potencjalnych zagrożeń z tego wynikających. Za szczególnie istotną uznano identy-

---

<sup>6</sup> Zob. J. Dulewicz, *Pyły, ludzie, przyroda. Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w województwie kieleckim w latach 1975–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, nr 14, s. 189 i n.

<sup>7</sup> Informacja o wynikach kontroli: *Działania organów administracji publicznej w zakresie usuwania historycznych zanieczyszczeń powierzchni ziemi*, 2019, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,21303,vp,23937.pdf> (dostęp: 10.12.2022).

fikację geograficzną tych zagrożeń, by podjąć przynajmniej minimalne środki zaradcze. Jakie zagrożenia niesie ze sobą ignorancja w sprawie historycznych zanieczyszczeń? NIK wskazał np. na lokalizowanie inwestycji mieszkaniowych i użyteczności publicznej na terenach zanieczyszczonych. Ponadto prowadzone na takich terenach prace budowlane mogą przyczyniać się do dalszego rozprzestrzeniania zanieczyszczeń. W 2014 r. w ustawie Prawo ochrony środowiska wprowadzono obowiązek prowadzenia rejestru historycznych zanieczyszczeń powierzchni ziemi, rozbudowywany w kolejnych latach<sup>8</sup>. Rejestr prowadzi Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Kontrola NIK wykazała, że rejestr jest niepełny i obejmuje jedynie wybiórcze, punktowe zagrożenia. W tym kontekście identyfikacja historycznych źródeł zanieczyszczeń ma swoje głębokie uzasadnienie, nie tylko czysto badawcze, ale i praktyczne.

Zakres chronologiczny pracy obejmuje w zasadzie cały okres powojenny ze szczególnym uwzględnieniem lat 70. Dekada ta jest istotna z tego względu, że łódzki przemysł właśnie wtedy znacząco się rozwinął. Okres ten wpisuje się w periodyzację industrializacji Polski w latach 1918–1989, którą zaproponował R. Macyra: 1i (1936–1939), 2i (1950–1970) i 3i (1971–1980)<sup>9</sup>. Taka periodyzacja, cechująca się programową spójnością, wydaje się interesująca w kontekście prezentowanych tutaj rozważań – Łódź została uwzględniona w planach rozwoju gospodarczego Polski w trzecim ze wskazanych okresów. Wtedy bowiem dokonano najwięcej inwestycji w przemyśle w regionie, aż 56% wydatków na łódzki przemysł dokonanych w czasach PRL zostało zarejestrowanych właśnie w tej dekadzie<sup>10</sup>. Warto zauważyć, że znaczne środki przeznaczono na unowocześnienie produkcji z myślą o eksporcie do krajów zachodnich, ale też polepszono warunki pracy i BHP. Zwracano uwagę na szkodliwość pracy w przemyśle i starano się poprawić los pracowników, a w zasadzie pracownic, bo ponad połowę zatrudnionych w łódzkim przemyśle lekkim stanowiły kobiety. Wysiłki w tym kierunku faktycznie dały efekty, jednakże troska o unikanie zanieczyszczenia środowiska naturalnego była nieproporcjonalnie mniejsza.

---

<sup>8</sup> Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 grudnia 2022 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy – Prawo ochrony środowiska, DzU 2022, poz. 2556.

<sup>9</sup> R. Macyra, dz. cyt., s. 63.

<sup>10</sup> Zob. A. Zysiak, M. Szymański i in., *Wielki przemysł wielka cisza. Zakłady przemysłowe w Łodzi 1945–2000*, Łódź 2020, s. 51.

Podstawowe pytania badawcze, jakie postawiono, brzmią: czy podczas industrializacji lat 70. podejmowano konkretne działania w zakresie ochrony środowiska? Czy nowe zakłady były bardziej szkodliwe dla środowiska niż te już istniejące? Czy zanieczyszczenie środowiska w Łodzi i regionie zwiększyło się widocznie po dekadzie lat 70.? Czy istniejące wcześniej fabryki poddano modernizacji w taki sposób, by były mniej szkodliwe? Za bazę źródłową posłużyła spuścizna aktowa znajdująca się w zasobie Archiwum Państwowego w Łodzi (APŁ). Wykorzystano przede wszystkim zespół „Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi” oraz pojedyncze jednostki z innych zespołów. Materiały znajdujące się w zasobie APŁ są bardzo bogate i mogą posłużyć w przyszłości do szerszych i kompleksowych badań wpływu przemysłu w regionie na zanieczyszczenie środowiska.

## Degradacja środowiska w czasach PRL. Kontekst krajowy

Najważniejsze obszary zanieczyszczeń przemysłowych to woda, powietrze i gleba. Rozpoznania zagadnienia zanieczyszczenia wód w PRL podjął się J. Dulewicz. Z jego prac wynika, że sytuacja była katastrofalna, zwłaszcza w latach 70. XX w.<sup>11</sup> Teoretycznie już od lat 60. nakładano kary za zanieczyszczenie wód, ale rzadko je wymierzano. Jeszcze gorzej było w przypadku zanieczyszczenia powietrza. Normy w zakresie wody regulowało prawo wodne<sup>12</sup>, a w zakresie powietrza ustawa o ochronie powietrza<sup>13</sup>.

W skali kraju stan czystości wód w pierwszej dekadzie lat 60. nie pogorszył się znacząco. Gorzej było w latach 1967–1970, gdy nastąpił faktycznie regres. Prawdopodobnie można wiązać to z intensyfikowaniem produkcji przemysłowej. W przypadku jakości powietrza trudniej o szacunki ze względu na bardzo ograniczone badania w tym zakresie. W każdym razie miasto Łódź należało do najbardziej zagrożonych regionów w Polsce pod tym względem<sup>14</sup>.

---

<sup>11</sup> J. Dulewicz, *Budna woda brzegi rwie. Zanieczyszczenie rzek w Polsce w latach 1971–1989. Wybrane zagadnienia* [w:] *Od systemu żarowego...*, s. 363 i n.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 30 maja 1962 r. – Prawo wodne, DzU 1962, nr 34, poz. 158.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 21 kwietnia 1966 r. o ochronie powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem, DzU 1966, nr 14, poz. 87.

<sup>14</sup> D. Jarosz, *Zanieczyszczenie wód i powietrza w Polsce w latach 1945–1970*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15, s. 54.

Do 1970 r. stan wód w Polsce pozostawiał więc wiele do życzenia. Wiele zakładów przemysłowych i innych nie oczyszczało wcale swoich ścieków, inne wyposażone były w instalacje, które jednak często nie spełniały norm, były niesprawne bądź niewłaściwie konserwowane. Nie prowadzono też systematycznych badań nad składem ścieków, nie było więc – i wciąż nie ma – wiedzy na temat szkodliwych substancji odprowadzanych z przedsiębiorstw przez całe dekady. W 1965 r. zaledwie 17% zakładów przemysłowych, komunalnych i innych miało oczyszczalnie ścieków, z czego większość mechaniczne. Na 12 tys. zakładów aż ok. 8,6 tys. odprowadzało ścieki bezpośrednio do wód powierzchniowych lub gleby<sup>15</sup>. Zatrucie wód powierzchniowych ściekami było więc powszechne.

Rozporządzenie Rady Ministrów z 9 czerwca 1970 r. ustalało dopuszczalne normy zanieczyszczeń wód i warunków wprowadzania ścieków do wody i do ziemi. Nakładało ograniczenia w spuszczeniu ścieków do wód śródlądowych, formułując jednakże szereg wyjątków od tych ograniczeń. Rozporządzenie zawierało zakaz wprowadzania do wód płynących oraz łatwo opadających zawiesin. Ograniczenia też miały charakter objętościowy, tj. im większa objętość ścieków w stosunku do przepływu rzeki, tym ścieki musiały być czystsze<sup>16</sup>. Prawo to jednak nie było egzekwowane. Ponadto lata 70. były dekadą inwestycji w zakłady przemysłowe na terenie całego kraju, a przepisy dotyczące ochrony przyrody nie były do nich dostosowane. W przypadku zanieczyszczeń powietrza brak było systematycznego monitoringu, a nawet konkretnych norm.

Problem był jednak istotny, zwłaszcza że lata 80. XX w. przyniosły wzrost znaczenia sektora energetycznego w gospodarce PRL, co było wynikiem priorytetowego traktowania tej branży przez władze. Chodziło przede wszystkim o budowę i rozbudowę elektrowni ciepłych, które mogły być zasilane przez krajowe zasoby węgla kamiennego i brunatnego<sup>17</sup>. Władze PRL były świadome zagrożeń środowiskowych związanych z eksploatacją elektrowni na węgiel

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 60.

<sup>16</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1970 r. w sprawie norm dopuszczalnych zanieczyszczeń wód i warunków wprowadzania ścieków do wody i do ziemi, DzU 1970, nr 17, poz. 144.

<sup>17</sup> D.T. Grala, *Problem eksploatacji surowców naturalnych oraz ochrony środowiska przed wyziewami elektrowni konwencjonalnych w polityce reformatorskiej rządów PRL w latach 1986–1989* [w:] *Od regaliów...*, s. 270–271.

kamienny i brunatny – szczególnie spalanie tego drugiego było szkodliwe dla otoczenia, priorytetowo jednak traktowano wzrost mocy dla przemysłu<sup>18</sup>. Pomimo tak zakrojonych celów i wzrostu produkcji energii elektrycznej o 12% w latach 1980–89 zapotrzebowanie zwiększyło się o 12,5%, czyli deficyt się pogłębił<sup>19</sup>. W polskich elektrowniach ciepłych elektrofiltry odpylające były instalowane już od lat 70., jednak część z nich była niesprawna, część uszkodzona, a ponieważ zmniejszały wydajność, niejednokrotnie celowo je wyłączało. Stosowano też filtry workowe. Nawet w przypadku stosowania obu rozwiązań wychwytywano tylko część pyłu. Większość szkodliwych substancji dostawała się do powietrza i opadała, zanieczyszczając gleby i wody.

Sytuacji nie poprawiła też ustawa o ochronie i kształtowaniu środowiska z 1980 r.<sup>20</sup> Na jej podstawie powołano Fundusz Ochrony Środowiska, który miał inwestować w odpowiednie instalacje, a finansowany był z nakładanych kar. Pieniądze, jakimi dysponował FOŚ, okazały się jednak daleko niewystarczające. Do 1982 r. nakładane kary nie były wielkim obciążeniem dla przedsiębiorstw – po prostu je płaciły. Od 1982 r. władze były bardziej surowe, bo w myśl nowej ustawy o przedsiębiorstwach, gdy te zyskały pewną samodzielność, kary redukowały wypracowany zysk.

W latach 80. specjaliści krytykowali *technokrację*, *gigantomanię*, nieliczenie się z kosztami środowiskowymi przez poprzedników, w domyśle E. Gierka i współpracowników. Niewiele jednak z tej krytyki wynikało, poza analizami w literaturze naukowej<sup>21</sup>. W 1988 r. kary wzrosły, ale głównie za zanieczyszczanie wód (nie było wciąż grupowej oczyszczalni). Po podwyżkach należności te stały się jednak tak wysokie, że je umarzano, bowiem doprowadziłyby do upadku zakładu<sup>22</sup>. O problemach w ochronie środowiska świadczyła strategia ochrony środowiska do 1990 r., przyjęta przez Sejm PRL w styczniu roku 1987. Nie wytyczała ona ambitnych celów, a jedynie utrzymanie stanu środowiska na stałym poziomie bez jego drastycznego pogarszania. Docelowo to lata 1990–2010 miały być czasem zwiększonych wysiłków na rzecz poprawy sytu-

---

<sup>18</sup> Tamże, s. 275.

<sup>19</sup> Tamże, s. 277.

<sup>20</sup> Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, DzU 1980, nr 3, poz. 6.

<sup>21</sup> A. Ginsbert-Gebert, dz. cyt., s. 203.

<sup>22</sup> *Burza w szklance brudnej wody*, „Dziennik Łódzki” 1988, nr 204, s. 1, 3.

acji. Oczywiście tak zarysowane cele programu wynikały z braku środków finansowych.

Władze państwowe PRL dysponowały danymi o zanieczyszczeniu środowiska, w tym zaawansowanymi zdjęciami lotniczymi i satelitarnymi<sup>23</sup>. Świadomość zagrożeń płynących z zanieczyszczonego środowiska istniała też w społeczeństwie, zwłaszcza w schyłkowym okresie PRL. W skali kraju protesty mieszkańców doprowadziły nawet do anulowania pewnych inwestycji szkodliwych dla natury i mieszkańców<sup>24</sup>. Już wcześniej jednak świadomość zagrożeń również istniała, zwłaszcza wśród osób pracujących w danym zakładzie bądź mieszkających w jego pobliżu<sup>25</sup>.

Teoretycznie kwestie środowiskowe nie były szczególnie istotne politycznie ani w krajach kapitalistycznych, ani socjalistycznych. W tych pierwszych kierowano się przede wszystkim zyskiem, a więc przy braku regulatora państwowego trudno było o zmiany na lepsze bez nacisku społecznego. Z drugiej strony w państwach socjalistycznych wykorzystywano kwestie ekologiczne propagandowo, ale niekoniecznie szły za tym realne działania, zwłaszcza że nie istniała tam presja demokratycznych wyborów. Co więcej, państwa socjalistyczne, a więc i PRL, stawiały na produkcję planową i eksport, a w takich ramach kwestie środowiskowe nie były traktowane priorytetowo. W przyjętym przez Sejm w 2016 r. dokumencie pt. „Polityka ekologiczna Państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do roku 2016” podano, że PRL była wraz z ZSRR i NRD krajem o największym zanieczyszczeniu środowiska (prawdopodobnie autorzy mieli na myśli Europę). Jako przyczyny wskazano politykę, ale też skąpe wyposażenie organów kontrolnych w sprzęt pomiarowy oraz brak wytwórczości aparatury redukującej zanieczyszczenia – zakup za granicą oznaczał wydawanie cennych dewiz, a władze PRL miały inne priorytety w tym zakresie.

J. Dulewicz wskazał na kilka przyczyn katastrofalnego stanu środowiska w PRL: nieprzestrzeganie istniejących przepisów, odprowadzanie do rzek nieoczyszczonych ścieków, nielegalne odprowadzanie nieczystości z gospodarstw indywidualnych, niewydolność miejskich i zakładowych oczyszczalni, przekra-

---

<sup>23</sup> B. Konopska, A. Ciołkosz, *Z góry widać lepiej – dane obrazowe o stanie środowiska naturalnego i ich użyteczność dla władzy PRL [w:] Od systemu żarowego...*, s. 225 i n.

<sup>24</sup> Zob. J. Dulewicz, *Postawy i reakcje polskiego społeczeństwa wobec zanieczyszczenia środowiska naturalnego w kraju (1971–1989)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15.

<sup>25</sup> D. Jarosz, dz. cyt., s. 70 i n.



czanie ładunków zanieczyszczeń zrzucanych do rzek, opieszałość przy realizacji programów ochrony, brak odpowiednich urządzeń i przedłużające się budowy oczyszczalni<sup>26</sup>. Inny badacz, D. Grala, stwierdził w jednym z tekstów, że *dalsze funkcjonowanie PRL mogło być zabójcze dla większości Polaków*<sup>27</sup> w kontekście zanieczyszczenia środowiska. W świetle powyższych ustaleń i przedstawionych niżej danych słowa te nie wydają się przesadą.

## Zanieczyszczenia w Łodzi i regionie przed industrializacją lat 70. XX wieku, w jej trakcie i po niej

Łódź jako miasto przemysłowe już od XIX w. miało znaczący problem z degradacją środowiska. W przemyśle włókienniczym najbardziej szkodliwe dla środowiska były farbiarstwo i wykańczalnictwo, które nabrały znaczenia wraz z rozwojem chemii w drugiej połowie XIX stulecia. Szkodliwe substancje ulatniały się do powietrza bądź były wpuszczane do rzek. Pojawiające się odgórne nakazy czy zalecenia nie zmieniały negatywnego stanu wód, powietrza i gleby w mieście i regionie. W czasach zaborów władze gubernialne niekiedy nakazywały wprowadzenie wstępnego oczyszczania ścieków w fabrykach, jeśli te były spuszczone bezpośrednio do rzeki i były uciążliwe dla mieszkańców bądź uniemożliwiały korzystanie z wody innym fabrykom. Generalnie jednak przyroda podporządkowana była działalności gospodarczej. Podobnie było w latach 1918–1939, choć miasto poczyniło pewne wysiłki w kierunku urządzenia kanalizacji w mieście i schowania pod ziemię niektórych cieków wodnych, będących już w istocie kanałami ściekowymi. Władze miasta dopiero w 1938 r. podjęły działania na rzecz czystego powietrza. Powołano komisję, która miała zająć się monitorowaniem jakości powietrza oraz poszukiwaniem rozwiązań, które mogłyby poprawić jego parametry<sup>28</sup>. Efekty tej działalności były jednak nikłe.

W pierwszych latach powojennych nie podejmowano szerszych działań na rzecz ochrony środowiska. Istniała świadomość zagrożeń, natomiast postulaty obywateli, jak i starania władz koncentrowały się na polepszeniu warunków pracy w przemyśle i ograniczeniu ekspozycji na szkodliwe związki.

---

<sup>26</sup> J. Dulewicz, *Bрудna woda...*, s. 374.

<sup>27</sup> D.T. Grala, dz. cyt., s. 283.

<sup>28</sup> Dziennik Zarządu m. Łodzi, 1938, nr 7, s. 755.

Traktowano to jako istotny postulat, zwłaszcza że dane płynące z kręgów lekarskich były alarmujące. W latach 1959–1966 absencja chorobowa w Łodzi była najwyższa wśród 5 miast wydzielonych. Choroby układu oddechowego w Łodzi trzykrotnie przewyższały średnią krajową, a absencja z powodu zapalenia oskrzeli, rozedmy płuc, dychawicy oskrzelowej była najwyższa w kraju<sup>29</sup>.

Działania na rzecz poprawy jakości wody w regionie były ograniczone i mało skuteczne. W pierwszej dekadzie powojennej wykonano 77 km kanalizacji. Problem tkwił jednak w tym, że miejskie ścieki trafiały do Neru. Duży wzrost ilości ścieków nastąpił w latach 1956–1970, gdy miasto się rozbudowywało. Wiele ścieków fabrycznych wpadało do kanalizacji, ale jeszcze więcej do rzek. Już w 1958 r. kontrola NIK wskazywała na silne zanieczyszczenie wód powierzchniowych przez zakłady przemysłu lekkiego z Łodzi.

Działania na rzecz poprawy sytuacji wód powierzchniowych w regionie łódzkim rozpoczęły się w 1960 r., gdy skupiono się na identyfikacji i próbach likwidacji źródeł zanieczyszczeń, które nastroczały najmniej problemów i były najtańsze w likwidacji. Powstały wtedy niewielkie oczyszczalnie mechaniczne, które w krótkiej perspektywie czasu dawały pewne efekty<sup>30</sup>. W badaniu z 1961 r. przyjrano się bliżej 21 zakładom produkcyjnym – w większości tych przedsiębiorstw ścieki były średnio lub silnie stężone, w zależności od rodzaju zakładu miały odczyn zasadowy lub kwaśny, zawierały zarówno związki organiczne, jak i nieorganiczne<sup>31</sup>. Nieliczne zakłady dysponowały prymitywnymi osadnikami, jak np. Zakłady Przemysłu Wełnianego im. Świerczewskiego czy Fabryka Kotłów i Radiatorów.

Rok później zbadano stan wód powierzchniowych i obiektów wodnych na terenie miasta Łodzi<sup>32</sup>. Analizy przeprowadzono na zlecenie Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi. Zbadano Bzurę z doływami, Sokołówkę z doływami, Łódkę z doływem lewym i Bałutkę, Jasień z Karolewską, Olechówkę i Ner. Rzekę Jasień określono jako brunatną o nieprzyjemnym zapachu. Była to rzeka otrzymująca najwięcej ścieków fabrycznych i niewłaściwie eksploatowana jako odbiornik ścieków nieoczyszczonych. Rzeka Olechówka, po-

<sup>29</sup> M. Krajówna, *Hałas, pył, gazy...* „Dziennik Łódzki” 1972, nr 150, s. 3.

<sup>30</sup> Archiwum Państwowe w Łodzi (APŁ), Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi (WIOŚŁ), sygn. 75, Charakterystyka jakościowa i ilościowa wód powierzchniowych oraz źródeł zanieczyszczeń na terenie m. Łodzi, k. 70.

<sup>31</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 105, Stan zanieczyszczenia rzek na terenie m. Łodzi, k. 10 i n.

<sup>32</sup> APŁ, WIOŚŁ, Charakterystyka wód powierzchniowych i obiektów wodnych na terenie m. Łodzi – opis i księga inwentarzowa do inwentaryzacji obiektów wodnych, sygn. 76.

zona bardziej na południe, była uregulowana w górnym biegu. Zasilała (i wciąż zasila) Stawy Jana, będące miejskim kąpieliskiem i punktem wypoczynkowym. W dalszym biegu jednak odbierała ścieki z domów prywatnych i śmieci, tworząc cuchnące rozlewiska, niektóre nawet o średnicy 200 metrów. Rzeka była zanieczyszczona w stopniu katastrofalnym i stanowiła w zasadzie naturalny kolektor ścieków. Ner w swoim górnym biegu uznano za rzekę czystą, miejscami nawet wykorzystywaną do hodowli karpia. W dolnym biegu sytuacja była analogiczna do Olechówki, czyli był to kanał, do którego trafiały śmieci i odpady komunalne z prywatnych domów. Płynąca przez centrum rzeka Łódka (w większości ukryta pod ulicami) stanowiła kanał zbierający też wody opadowe, a przede wszystkim trafiały do niej ścieki z Zakładów im. J. Marchlewskiego „Poltex”. Jej dopływ to Bałutka, również uregulowana i biegnąca w betonowym kanale. Kolor wody w rzece był ciemnobrunatny lub fioletowy, co świadczyło o silnym zanieczyszczeniu. Co ciekawe, okresowo rzeka wylewała na łąki na terenie podmiejskiej miejscowości Brus (niegdyś poligon wojskowy i tereny zielone, obecnie w granicach miasta). Rzeka Sokołówka w górnym biegu była dość czysta i zasilała stawy w parku im. Mickiewicza. W dolnym biegu niestety woda miała barwę szaropopielatą i brunatną, tworzyła cuchnące rozlewisko. Do Sokołówki wpadają rzeki Brzoza, Zimna Woda i Aniołówka. Do pierwszej z nich wpadały zanieczyszczenia komunalne m.in. z bloków mieszkalnych; do drugiej – zanieczyszczenia fabryczne z ul. Aleksandrowskiej (przy której powstawał w tym czasie obszar przemysłowy, tzw. Teofilów Przemysłowy). Woda miała kolor brązowożółty, co nie przeszkadzało hodowcom nutrii w jej pobieraniu do celów hodowli<sup>33</sup>. Aniołówka była dość czysta. Sokołówka wpadała do stawu przy ul. Szczecińskiej i w dalszym biegu była czysta. Również Bzura w tym czasie była czysta w górnym biegu, ale na pozostałej długości – silnie zanieczyszczona, zwłaszcza w okresie letnim. Dotyczyło to również tej części, którą wykorzystywano na kąpielisko<sup>34</sup>.

Generalna konkluzja jednak wskazywała na marny stan łódzkich rzek, będących w praktyce odbiorcami ścieków przemysłowych. Do Aniołówki i Zimnej Wody odprowadzono ścieki przemysłowe w stanie wyjściowym lub niedostatecznie podczyszczone. Zidentyfikowano zanieczyszczenia związkami chemicznymi i bakteriami. Ze związków chemicznych w łódzkich rzekach znajdowały

---

<sup>33</sup> Tamże, k. 118.

<sup>34</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 75, Charakterystyka jakościowa i ilościowa wód powierzchniowych oraz źródeł zanieczyszczeń na terenie m. Łodzi. k. 27.

się m.in. azotany, azotyny, siarczany, chlorki, żelazo. Szczególnie niebezpieczny był cyjanek, w niektórych miejscach przekraczający normę 400-krotnie. Dla Sokołówki wydano zalecenie o zaprzestaniu korzystania z niej jako odbiornika ścieków przemysłowych, gdyż rzeka nie nadawała się do tego celu i stanowiła zagrożenie. Łódka i Bałutka były w istocie ściekami, a podmioty kierujące je tam nie stosowały się do żadnych wytycznych, tj. zrzuty z tych zakładów były nieoczyszczone i niefiltrowane. Ilość ścieków znacząco przekraczała ilość wody, co skutkowało niezwykle toksycznym i brudnym płynem płynącym kanałem aż za miasto. Zalecano przekierowanie ścieków do kanalizacji miejskiej poprzez przebudowę przede wszystkim systemów kanalizacyjnych zakładów przemysłowych. Zaznaczono jednocześnie, że gdyby przerzucić odpowiedzialność oczyszczania na zakłady przemysłowe, efekt byłby i tak niezadowalający, bo ścieki przemysłowe musiałyby być oczyszczone w 100%, co było niemożliwe technicznie w tym czasie<sup>35</sup>.

Celem cytowanego opracowania była identyfikacja źródeł zanieczyszczeń rzek i próba wyznaczenia kierunków działań dla poprawy sytuacji. Badacze zaproponowali przekierowanie ścieków fabrycznych do kanalizacji. Co ciekawe, bieg rzeki Jasień za stawami wypoczynkowymi w zasadzie uznano za sprawę straconą – wprost zalecono traktowanie jej jako kolektora ścieków, by była już nim w istocie. Stwierdzono, że w Łodzi nie przestrzegano prawa, zgodnie z którym w przypadku zrzutu ścieków do rzeki powodującego zwiększenie objętości jej przepływu należało oczyszczać je w taki sposób, by nie zmieniał się stopień zanieczyszczenia rzeki<sup>36</sup>.

W 1970 r. zidentyfikowano 146 najgroźniejszych dla stanu wód zakładów i wydano im zalecenia. W międzyczasie nakładano kary za zanieczyszczanie środowiska. Choć w latach 60. i 70. budowano oczyszczalnie, to większość z nich powstała w zakładach o znikomym znaczeniu dla zanieczyszczeń środowiska. Wtedy wykazano również wady w istniejących instalacjach oczyszczania, w tym projektowe, wykonawcze i eksploatacyjne. Z przedstawionych opisów wynika, że na żadnym etapie powstawania instalacji nie traktowano zagrożenia zanieczyszczeniami wystarczająco poważnie<sup>37</sup>. Oznaczało to, że

---

<sup>35</sup> Tamże, k. 50.

<sup>36</sup> Tamże, k. 65.

<sup>37</sup> APŁ, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urząd Wojewódzki w Łodzi (PWRNUW), Protokół nr 93 posiedzenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej z dnia 31 października, sygn. 1319, k. 68.

najbardziej niebezpieczne dla środowiska ścieki pozbawione były jakiegokolwiek skutecznego systemu oczyszczania. Warto tu zauważyć, że najgorszy stan wody utrzymywał się w samej Łodzi. W skali regionu dekada lat 60. nie była aż tak dotkliwa dla rzek. Przeprowadzone badania porównawcze czystości wody Warty i Pilicy wykazały, że czystość tych rzek nie pogorszyła się znacząco w latach 1960–1971, a woda mieściła się w większości w II i III klasie czystości<sup>38</sup>. Podobnie było z Luciążą, dopływem Pilicy, i Widawką, dopływem Warty. Fatalny stan miały rzeki Ner oraz Bzura. Znacząco pogorszyła się jakość wody w Rawce. Wiedza o takim stanie rzeczy ówczesnych władz wpłynęła prawdopodobnie na kierunki działań w kolejnej dekadzie.

Najważniejszym działaniem na rzecz czystości wód w regionie realizowanym w latach 1970–1975 było doprowadzenie czystości wód w Pilicy do klasy I w związku z budową zapory w Sulejowie i wodociągu, zasilającego Łódź. Na ten cel wydano ok. 1 mld złotych z budżetu przyznanego przez władze centralne na ochronę wód w tym okresie (w skali kraju 14 mld zł). Wiązało się to z budową oczyszczalni m.in. w Zakładach Przemysłu Rolnego „Niechcice”, Wolskich Zakładach Przemysłu Barwników w Woli Krzysztoporskiej i mieście Piotrkowie Trybunalskim. Najbardziej ambitną inwestycją była oczyszczalnia biologiczna w Tomaszowskich Zakładach Włókien Sztucznych, opracowana przez zachodnioniemiecką firmę „Lurgi”<sup>39</sup>. To priorytetowe działanie faktycznie okazało się sukcesem, chociaż na krótką metę ze względu na rozpoczęcie budowy Elektrowni Bełchatów.

Z dostępnej spuścizny archiwalnej wynika, że pod koniec lat 60. XX w. władze zaakceptowały fakt, że łódzkie rzeki stały się ściekami, i wysiłki skierowano na budowę grupowej oczyszczalni ścieków, aby nie zanieczyszczały terenów dalszych niż Łódź. Miała zbierać ścieki z Łodzi, Zgierza, „Boruty”, Pabianic, Konstątnowa, Aleksandrowa, a jej budowa miała się rozpocząć już w 1974 r. Planowano też wzniesienie oczyszczalni w większości większych miast i zakładów przemysłowych regionu. Efekty tych planów były dość skromne i tylko niektóre założenia zostały zrealizowane. Grupowa oczyszczalnia ścieków zaczęła funkcjonować dopiero w 1994 r., a w 2002 uzyskała pełną sprawność. Nie był to imponujący wynik, zważywszy że budowa rozpoczęła się w 1976 r. Co stało na przeszkodzie budowania efektywnych oczyszczalni? Prze-

---

<sup>38</sup> Tamże, k. 87–90.

<sup>39</sup> Tamże, k. 70.

de wszystkim pieniądze. Koszt oczyszczalni dla Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych oszacowano na 480 mln zł, a podczyszczalni dla „Boruty” na 180 mln zł (przy przeciętnym wynagrodzeniu ok. 2500 zł<sup>40</sup>).

W latach 1967–1972 znacząco wzrosła liczba kontroli Wojewódzkiej Inspekcji Ochrony Wód w zakładach (z 75 do niemal 200). Na ok. 1000 kontroli w tych latach ok. 160 zakończyło się wnioskiem o ukaranie. Jeśli uznamy, że każdy wniosek pociągał za sobą wpłatę kary, okaże się, że średnia wysokość kary wyniosła niecałe 80 tys. zł. Nie była to bardzo wysoka kwota dla zakładu w porównaniu z kosztami wzniesienia oczyszczalni. Nie była też imponująca suma niemal 12,76 mln zł łącznych kar nałożonych na podmioty zanieczyszczające wody powierzchniowe w regionie w latach 1969–1972.

Z zestawienia zakładów przemysłowych na terenie województwa wynika, że pomimo stosowania filtrów lub/i osadników przez podmioty większość przekraczała dopuszczalne normy jakości ścieków zrzucanych do wód powierzchniowych. Niektóre zakłady zobowiązane były wręcz do płacenia kar za każdą dobę zanieczyszczania rzeki, jak np. „Sandra” w Aleksandrowie, ZPB w Ozorkowie, Huta Szkła „Feniks” w Piotrkowie czy Huta Szkła „Hortensja” w Piotrkowie. Taka kara dobową wynosiła od kilkuset do ponad tysiąca złotych<sup>41</sup>.

W 1972 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi przyjęło dokument z oceną gospodarki ściekowej w województwie i program działania do roku 1990<sup>42</sup>. Zawarto w nim szczegółowe dane o rzekach na omawianym terenie wraz z identyfikacją podmiotów generujących ścieki oraz ich charakterystyką. Poniższe zestawienie służy jedynie przedstawieniu problemu skali i charakteru zanieczyszczeń. Pomijam w nim dane liczbowe, skupiając się na charakterystyce zanieczyszczeń. Niemal we wszystkich przypadkach maksymalne pułapy bezpieczne dla przyrody i ludzi były przekroczone, często wielokrotnie.

Rzeka Bzura była najbardziej zanieczyszczana przez Zakłady Przemysłu Barwników „Boruta” i ścieki komunalne ze Zgierza. Było to 36 tys. metrów sześciennych ścieków na dobę, w których zidentyfikowano chlorki, siarczany, zawiesiny. Niemal drugie tyle objętościowo wprowadzały w dalszym biegu

---

<sup>40</sup> *Przeciętne wynagrodzenie w latach 1950–1990*, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 10.12.2022).

<sup>41</sup> APŁ, PWRNUW, sygn. 1319, k. 110–140.

<sup>42</sup> Tamże, k. 48 i n.

rzeki Ozorków (ścieki komunalne i przemysłowe), Cukrownia „Leśmierz”, miasto Łęczycza i tamtejsze Zakłady Górnicze. Stężenie wymienionych substancji sprawiło, że rzeka była w istocie silnie skażonym ściekiem. Odbiorcami ścieków były też dopływy Bzury: Ochnia, Słudwia, Moszczenica i Mroga.

Rzekę Pilicę zanieczyszczały zakłady przemysłowe z Koniecpola i Sulejowa – ścieki z Koniecpolskich Zakładów Płyt Pilśniowych zawierały siarczany, chlorki, fenole, detergenty, zawiesiny, kwasy ligninosulfanowe, a z Zakładów Przemysłu Wapienniczego w Sulejowie: siarczany, chlorki i zawiesiny. Dopływy Pilicy również dobierały ścieki – z Piotrkowa Trybunalskiego, Woli Krzysztoporskiej, Niehcic (rzeka Luciąża) i Tomaszowa (rzeka Wolborka, odbierająca głównie ścieki z Zakładów Włókien Sztucznych zawierające siarczany, chlorki, zawiesiny, disiarczki węgla, siarkowodór).

Rzeka Warta była zanieczyszczona już na wysokości województwa katowickiego. Jej dopływ Radomka odbierał ścieki z Radomska zawierające siarczany, chlorki, zawiesiny, żelazo, cynk, cyjanek. Do Oleśnicy wpływały ścieki z Wielunia z siarczanami, chlorkami, zawiesinami. Podobny skład miały ścieki z Sieradza odprowadzane do Warty. Najbardziej zanieczyszczonym dopływem był Ner, skupiający nieczystości komunalne i przemysłowe z Łodzi w olbrzymiej ilości 250 tys. metrów sześciennych na dobę, zawierające siarczany, chlorki, zawiesiny, disiarczki węgla, fenole, cyjanek w olbrzymich ilościach.

W latach 1967–1972 jakość wody w rzekach w województwie znacząco się pogorszyła. Ilość ścieków zwiększyła się o 35%. W tej ilości aż 44% stanowiły ścieki przemysłowe i komunalne z Łodzi zrzucane do Neru. W 1967 r. wody o IV klasie czystości (nieprzydatnej do żadnych celów) stanowiły ok. 35%, pięć lat później było to już ok. 46%. Najbardziej skurczyła się kategoria I i II klasy – w 1967 r. łącznie stanowiły niemal 39%, a pięć lat później 7,6% (sama II klasa, w I nie zmieściła się żadna rzeka). Największy wzrost ścieków zanotowano w sektorze komunalnym, co wiązano z rozwojem mieszkalnictwa. Na wzrost zanieczyszczenia wód wpłynęły urbanizacja, ruch budowlany oraz uprzemysłowienie, co autorzy raportu wskazali wprost. Jedynymi zaleceniami dla poprawy sytuacji miała być budowa oczyszczalni miejskich oraz przemysłowych, a także konserwacja istniejącej infrastruktury<sup>43</sup>. Na terenie województwa zidentyfikowano kilkadziesiąt zakładów przemysłowych zrzucających ścieki do rzek. Liczba oczyszczalni ścieków w województwie plasowała się poniżej

---

<sup>43</sup> Tamże, k. 56.

średniej krajowej. Charakterystyczny był coraz niższy procent oczyszczonych ścieków z roku na rok. Degradacja jakości wód powierzchniowych była więc zgodna z tendencjami ogólnokrajowymi.

W 1974 r. znów zbadano rzeki: Bzurę, Sokołówkę, Zimną Wodę, Łódkę, Bałutkę, Jasień, Olechówkę, Ner. Bzura w swym górnym biegu nie była silnie zanieczyszczona. Rzeką Sokołówka była silnie zanieczyszczona i nie mieściła się w żadnej klasie na większości swojej długości (jedynie miejscami spełniała wymogi klasy III). W niektórych miejscach była w zasadzie ściekiem. W punktach badania rzek Zimna Woda i Łódka również stwierdzono ich ściekowy charakter. Rzeką Bałutka odbierała ścieki przemysłowe, co znalazło odzwierciedlenie w jej zanieczyszczeniu. Podobnie było z rzeką Jasień i Olechówką w jej dolnym biegu. Rzeką Ner poniżej Olechówki również była ściekiem<sup>44</sup>.

W roku 1982<sup>45</sup> zbadane rzeki na terenie miasta w większości nie mieściły się w żadnej klasie czystości wody. W najlepszym wypadku była to kategoria III. W badaniu uwzględniono inne źródła zanieczyszczeń niż w badaniu z 1961 i 1962 r., więc trudno o bezpośrednie porównanie, jedynie niektóre zakłady również wystąpiły w zestawieniu. Zauważono, że zaledwie w 48 z 88 przebadanych w całym województwie źródeł zanieczyszczeń znalazły się jakiegokolwiek urządzenia do podczyszczania ścieków<sup>46</sup>. Do rzek trafiały więc m.in. detergenty, fenole, cyjanki, miedź, cynk, zawiesiny, substancje rozpuszczone itd.<sup>47</sup> Wnioski z badania były dość jednoznaczne – istniejące urządzenia nie były w stanie oczyścić ścieków fabrycznych, często były niesprawne lub/i niedostosowane do procesów technologicznych prowadzonych w zakładzie. Rzeki na terenie miasta w wyniku działalności człowieka były w istocie kanałami ściekowymi. Innymi słowy, sytuacja nie zmieniła się znacząco w ciągu 20 lat, chociaż zgromadzone przez Sanepid dane trudno porównywać.

W 1987 r. dokonano kolejnej oceny stanu zanieczyszczenia wody w województwie łódzkim<sup>48</sup>. Z przebadanych rzek jedynie fragmenty Czarniawki

---

<sup>44</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 112, Wyniki badań stanu czystości rzek miasta Łodzi w roku 1974.

<sup>45</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 354, Raport o stanie czystości rzek i źródłach zanieczyszczeń na terenie woj. łódzkiego w latach 1979–1980.

<sup>46</sup> Tamże, k. 13.

<sup>47</sup> Tamże, k. 14.

<sup>48</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 692, Krótka informacja na temat stanu zanieczyszczenia środowiska w województwie łódzkim wraz z zestawieniem aparatury kontrolnej i wykonywanych oznaczeń.



i Mrogi spełniały wymogi III klasy czystości. Pozostałe ciekie nie mieściły się w klasyfikacji. Najbardziej zanieczyszczona była Bzura (stwierdzono w niej m.in. miedź, cynk, azot, chlorki, substancje, żelazo, siarczany, siarczki i inne). Fatalny stan cechował też inne przebadane rzeki (Sokołówka, Moszczenica, Czerniawka, Mroga, Mrożyca, Struga Domaradzka, Ner, Dobrzyńka), zwłaszcza te, które odbierały ścieki fabryczne, np. Ner czy Sokołówka. W niektórych przypadkach zakłady przemysłowe redukowały objętości zrzucanych ścieków, jednak skala wciąż była na tyle olbrzymia, że nie przekładało się to na poprawę jakości wód. Przykładem może być ZPB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo”. W 1979 r. wydalano stamtąd ok. 1,2 mln metrów sześciennych ścieków, w 1985 r. 1,05 mln, a w 1988 r. 0,95 mln<sup>49</sup>. Choć spadek na przestrzeni dekady był zauważalny, to wciąż wolumen wyrażony w wartościach bezwzględnych potężny.

Odrębne zagadnienie to zanieczyszczenie powietrza i gleby. W 1968 r. zbadano wpływ zakładów przemysłowych na zanieczyszczenie powietrza w regionie (bez Łodzi)<sup>50</sup>. Badanie wykonano na podstawie ankiet udostępionych badanym jednostkom. Niestety, osoby odpowiedzialne za wypełnianie ich po stronie przedsiębiorstw niektóre punkty pomijały lub podawały niedostatecznie ścisłe dane, co wpłynęło na rzetelność wyników<sup>51</sup>. Przemysł w regionie emitował przede wszystkim SO<sub>2</sub>, spalając węgiel lub koks. Pod tym względem okazało się, że największymi trucicielami były zakłady włókiennicze, których przecież nie brakowało w regionie. Był to moment sprzed inwestycji w nowe zakłady przemysłowe w mieście. Niestety, dość szczątkowe dane nie pozwalają na wyciągnięcie szerszych wniosków. Wydaje się, że największym problemem była metodologia badania, prawdopodobnie jedyna możliwa ze względu na brak odpowiedniej aparatury pomiarowej.

Szersze dane zachowały się dla lat 80. W Łodzi na początku dekady zidentyfikowano w powietrzu, zwłaszcza w centrum miasta, chlorowódor, toluen, benzen, węglowodory aromatyczne, tlenek węgla, akrylonitryl (cyjanek winy-

---

<sup>49</sup> Centralne Muzeum Włókiennictwa (CMW), sygn. 21040/H/2869, Informacja na temat stanu technicznego, organizacyjnego i ekonomicznego przedsiębiorstwa ZPB „Eskimo”, Łódź 1988, k. 2.

<sup>50</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 601, Wstępna ocena wpływu zakładów przemysłowych w woj. łódzkim na stan zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego, bez paginacji.

<sup>51</sup> Tamże.

lu)<sup>52</sup>. Prasa dość odważnie krytykowała stan rzeczy. Wprost postulowano m.in. likwidację zakładów azbestowych „Polonit”, krytycznie też wypowiadało się o nowej linii produkcyjnej instalowanej w „Anilanie”. Pisano, że *zanieczyszczenia powietrza, wody i gleby zagrażają dziś całej populacji ludzkiej*<sup>53</sup>. Krytykowano też fatalny wpływ nowej przecież elektrowni w Bełchatowie na zanieczyszczenia powietrza całego regionu. Ekspertcy podawali do opinii publicznej, że instalowane elektrofiltry nie były w stanie zapobiec emisji szkodliwych substancji, a opad pyłu zagrażał wodom zasilającym łódzki wodociąg. Uruchomiona pod koniec 1981 r. Elektrownia Bełchatów była największą na świecie elektrownią cieplną na węgiel brunatny.

Opad pyłu w 1987 r. w Łodzi emitowany był przede wszystkim przez zakłady: Elektrownia EC1, Elektrownia EC3, ZPB „Poltex”, ZPB „Eskimo”, ZPB „Uniontex”, ZPB „Alba”, ZPB „Anilana”. Ponadto zidentyfikowano kilka mniej znaczących punktów na Dąbrowie przemysłowej<sup>54</sup>. Analiza wykonana dwa lata później również wykazała, że największymi emitentami pyłu wśród zakładów przemysłowych były zakłady starsze, przede wszystkim ZPB im. J. Marchlewskiego „Poltex”, ZPB im. Obrońców Pokoju „Uniontex” i ZPB im. F. Dzierżyńskiego „Eskimo”, ZPJ im. Walerego Wróblewskiego „Ortal”, ZWS „Anilana”. W ich okolicy średnie roczne stężenia pyłu zawieszonego i opadu pyłu były znacząco przekroczone. W przypadku dwutlenku siarki najbardziej zanieczyszczone były okolice „Polteksu” i „Eskimo”<sup>55</sup>. Widać więc wyraźnie, że największymi emitentami były stare zakłady, sięgające swoim rodowodem jeszcze przed II wojnę światową, a nie nowe. Nie da się więc na podstawie tych konkretnych badań wykazać negatywnego wpływu industrializacji lat 70. na zanieczyszczenie powietrza. Pozostaje identyfikować problem przez pryzmat braku odpowiedniej modernizacji istniejących zakładów. Wydaje się, że nowe, wyposażone w nowocześniejsze urządzenia, nie generowały pyłu i dwutlenku siarki w znaczących ilościach – przynajmniej w świetle analizowanej dokumentacji.

---

<sup>52</sup> *Czym oddychamy w Łodzi?*, „Odgłosy” 1981, nr 17, s. 1, 4.

<sup>53</sup> Tamże.

<sup>54</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 755, Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w Łodzi w 1987 roku. Dwutlenek siarki i opad pyłu w rejonie zakładów przemysłowych (izolinie stężeń, stanowiska pomiarowe), k. 1.

<sup>55</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 758, Opad pyłu i stężenie SO<sub>2</sub> w Łodzi w 1989 roku (izolinie stężeń i stanowiska pomiarowe), k. 1.

Na podstawie zachowanych danych warto zauważyć, że zakłady przemysłowe uwzględniały kary za emisję w swoich budżetach. W zakładzie „Eskimo” w 1988 r. istniało 8 filtrów workowo-rotacyjnych i 14 sztuk filtrów rotacyjnych. Ich efektywność była niewielka, więc liczone się z karami. Wliczano je w koszty działalności. W 1985 r. było to 1,2% akumulacji z całości kształtu działalności, w 1987 r. 0,45%, a w 1988 r. 0,57%. Jak wyglądała emisja tych zakładów o rodowodzie jeszcze przedwojennym, można zobaczyć na konkretnych danych:

Tabela 1. Emisja gazów z ZPB „Eskimo” w Łodzi w latach 1985 i 1988

	1985	1988
Dwutlenek siarki	862 kg	123kg
Tlenek węgla	24 075 kg	23 475 kg
chlor	21 kg	212 kg
chlorowodór	29 kg	44 kg
formaldehyd	120 kg	120 kg
siarkowodór	41 kg	54 kg
Tlenki azotu	46 kg	47 kg

Źródło: Centralne Muzeum Włókiennictwa (CMW), sygn. 21040/H/2869, Informacja na temat stanu technicznego, organizacyjnego i ekonomicznego przedsiębiorstwa ZPB „Eskimo”, Łódź 1988, k. 2.

Chociaż niektóre wartości malały na przestrzeni trzech lat, inne wzrosły. Warto zaznaczyć, że badano obecność tylko niektórych substancji, wiedza ta jest więc niepełna. Zakłady te znajdowały się blisko centrum Łodzi, a najgorsza sytuacja w zakresie jakości powietrza dotyczyła właśnie w centrum Łodzi, Zgierza i Pabianic. Stężenie pyłu zawieszzonego przekraczało dopuszczalne poziomy w całym województwie, nie zanotowano natomiast przekroczenia zanieczyszczenia dwutlenkiem siarki<sup>56</sup>. Wzdłuż tras komunikacyjnych zauważono przekroczenia stężenia tlenu azotu i tlenu węgla, co było związane z transportem.

<sup>56</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 692, Krótka informacja na temat stanu zanieczyszczenia środowiska w województwie łódzkim wraz z zestawieniem aparatury kontrolnej i wykonywanych oznaczeń.

Najmniej danych zachowało się w odniesieniu do skażenia gleby. Na terenach przemysłowych następowało ono w wyniku wylewania ścieków, opadu pyłu, transportu (źródło m.in. ołowiu z benzyny i kadmu z opon). Zanieczyszczenie metalami było też charakterystyczne dla przemysłu metalurgicznego, farbiarskiego czy szklarskiego<sup>57</sup>. W Łodzi farbiarni było kilkadziesiąt. Biorąc pod uwagę, że skażenie gleb wynika z zanieczyszczonych wód i powietrza, możemy przyjąć, że na terenie Łodzi i regionu było wysokie.

W świetle przeprowadzonej kwerendy należy stwierdzić, że zagadnienie to nie zajmowało ani władz, ani służb sanitarnych aż do lat 80. XX w. Wtedy pewien niepokój władz i obywateli wbudziły ogródki działkowe położone w bliskim sąsiedztwie zakładów przemysłowych. Badania przeprowadzono jeszcze w 1985 i 1986 r., a wykonawcą była SGGW w Warszawie<sup>58</sup>. Próbkę nie były jednak pobrane bezpośrednio z terenu ogródków działkowych, lecz z trawników, skwerów, parków. W tym czasie nie obowiązywały normy zawartości metali ciężkich w glebie. W centrum Łodzi zanotowano wyższe niż w glebach naturalnych stężenia manganu, cynku, ołowiu, miedzi. Na terenie miasta ponad 80% gleby zawierało stężenie ołowiu wyższe od przeciętnego, a 2,8% stężenie wyższe dziesięciokrotnie. W przypadku cynku było to 97%, a 2,9% gleby zawierało stężenie szesnastokrotnie wyższe<sup>59</sup>. Około 88% gleb przekraczało również normy stężenia manganu (5,5% niemal trzykrotnie). Badania dość jednoznacznie wykazały, że zanieczyszczenie gleby w Łodzi było wyższe niż w innych miastach i zwłaszcza w przypadku cynku i ołowiu miało związek z działalnością człowieka.

Niestety, chociaż podział na poszczególne obszary zanieczyszczeń jest pomocny w analizie, to działalność większości zakładów przemysłowych odbijała się negatywnie na wszystkich trzech. We włókiennictwie niezwykle kontrowersyjne były zakłady włókien sztucznych, takie jak łódzka „Anilana”. W 1967 r. wykonano ocenę stopnia zanieczyszczeń przez zakład<sup>60</sup>. Było to

---

<sup>57</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 690, Rozmieszczenie i zawartość metali w glebach i roślinach z terenu Łodzi.

<sup>58</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 691, Zagrożenie ogrodów działkowych w Łodzi wskutek zanieczyszczenia gleby.

<sup>59</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 690, k. 6.

<sup>60</sup> APŁ, WIOŚŁ, sygn. 612, Ocena stopnia zanieczyszczenia powietrza atmosferycznego dwusiarczkiem węgla i siarkowodorem przez ZWS „Anilana” w Łodzi w zakresie ustalenia wielkości emisji dopuszczalnej.

przedsiębiorstwo szczególnie uciążliwe dla mieszkańców ze względu na emisję produktów siarkowodoru i dwusiarczku węgla. Tę drugą substancję wykorzystywano przede wszystkim w produkcji wiskozy. Dwusiarczek węgla (lub disiarczek) to substancja łatwopalna, niezwykle szkodliwa dla zdrowia. Wykazuje działanie rakotwórcze i mutagenne. W „Anilanie” zużywano na dobę prawie 15 ton tego związku, z czego ok. 1/3 wykorzystywano ponownie. Około 0,2 tony na dobę trafiało do kanalizacji, a ok. 9,4 tony na dobę ulatniało się poza zakład poprzez instalację wentylacyjną oraz w sposób niekontrolowany. Jedynie 0,5 tony wychwytywano filtrem absorpcyjnym (tzw. masa Lautau). Zakład koncentrował się na tym, by system wentylacyjny odprowadzał szkodliwe związki lotne ze stanowisk pracy, wentylatory przepychały powietrze do komina, skąd wydobywały się substancje. Wspomniany filtr miał zbyt małą wydajność. Mapy jasno pokazywały silne zanieczyszczenia wywołane pracą zakładów. Najdalszy zasięg disiarczku węgla notowano w śródmieściu na zachodzie, ul. Pomorskiej na północy, osiedlu Dąbrowa na południu i w gminie Antoniew na wschodzie.

Szkodliwość tych zakładów nie była dla mieszkańców tajemnicą. Decyzja o budowie osiedla Widzew Wschód wzbudziła duże kontrowersje już w 1970 r. z powodu bliskiego sąsiedztwa zakładów „Anilana”. Zakład ten wydelał podczas produkcji włókien syntetycznych siarkowodor, dwusiarczek węgla, akrylonitryl. Wyziewy z komina zakładu szły doliną Jasienia na zachód, ul. „Zbiorczą” „Zbiorczą” na północny zachód i na północ. Wiadomo, że odór siarkowodoru bywał intensywny i na osiedlu nie dawało się otworzyć okna. Specjaliści rekomendowali przeprowadzenie badań powietrza na terenie pod osiedle, oddalonym o 1 km na wschód od „Anilany”, i przełożenie rozpoczęcia budowy przynajmniej do 1975 r.<sup>61</sup> Dopiero w 1980 r. zaprzestano produkcji wiskozy w „Chemitex-Anilana”, co przełożyło się na poprawę jakości powietrza. Wcześniej w Łodzi regularnie przekraczane były normy stężenia disiarczku węgla i siarkowodoru. Wciąż jednak zakłady emitowały szkodliwy akrylonitryl. Niestety, nie udało się odnaleźć dokumentacji analizującej wpływ ścieków z zakładów na środowisko, a sprawa ta wciąż budzi wiele emocji<sup>62</sup>.

<sup>61</sup> A. Poniatowska, *Widzew Wschód*, „Dziennik Łódzki” 1970, nr 6a, s. 3.

<sup>62</sup> Zob. D. Koźlenko, *Polskie ekobomby. Oczyszczenie terenów skażonych przemysłowo może kosztować nawet bilion zł*, <https://forsal.pl/artykuly/1478553,oczyszczenie-terenow-skazonych-przemyslowo-moze-kosztowac-bilion-zl.html> (dostęp: 12.12.2022).

Podobną charakterystykę miały Tomaszowskie Zakłady Sztucznego Jedwabiu „Wistom”. Przez pewien czas były jedynym producentem disiarczku węgla w kraju. W latach 70. „Wistom” należał do największych wytwórców disiarczku winylu w Europie. Substancję tę było trudno wychwycić z powietrza i dopiero w latach 70. rozpoczęto modernizację instalacji wyprowadzającej gazy wysokim na 150 m kominem. Wcześniej skupiano się głównie na bezpośrednim polepszeniu bezpieczeństwa stanowisk pracy. W zakresie ścieków również sytuacja była trudna, były one odprowadzane do Pilicy i stanowiły jedno z głównych źródeł jej zanieczyszczenia<sup>63</sup>. Budowa oczyszczalni z myślą o budowie zbiornika w Sulejowie znacząco poprawiła sytuację.

## Próba podsumowania i wnioski

Ważny wgląd w sytuację ekologiczną pod koniec PRL daje zachowany protokół z posiedzenia Komisji Ochrony Środowiska Rady Narodowej Miasta Łodzi i Komisji Zdrowia i Kultury Fizycznej z czerwca 1989 r.<sup>64</sup> Podczas obrad poruszono wiele kwestii, a do tych bezpośrednio związanych z zanieczyszczeniem środowiska należały m.in. obecność substancji rakotwórczych w wodzie wodociągowej na terenie Łodzi, skażenie żywności zanieczyszczeniami, emitowanie szkodliwych substancji przez zakłady przemysłowe i nieskuteczność dotychczasowych środków zapobiegawczych. Jako temat do dalszej analizy przedstawiono wysoką umieralność i zachorowalność w mieście, która niekoniernie korespondowała z poziomem zanieczyszczeń. W województwie łódzkim notowano najwyższe wskaźnik zachorowań na nowotwory i wysoki wskaźnik śmiertelności niemowląt, co łączono z zanieczyszczeniem środowiska i warunkami pracy kobiet<sup>65</sup>. Największym problemem był brak środków finansowych nie tylko na bezpośrednią ochronę środowiska i działania niwelujące emisję, ale nawet na prace dokumentacyjne i planowe. W latach 1985–1988 działania władz skupiły się na kolejnych etapach budowy grupowej oczyszczalni ścieków i budowie oraz zabezpieczeniu wysypisk śmieci. Sa-

---

<sup>63</sup> *60 lat Zakładów Włókien Sztucznych Wistom*, red. B. Wachowska, Łódź 1971, s. 98, 105, 107.

<sup>64</sup> APŁ, Rada Narodowa Miasta Łodzi (RNMŁ), sygn. 205, Komisja Ochrony Środowiska Rady Narodowej Miasta Łodzi – protokoły posiedzeń, k. 156 i n.

<sup>65</sup> Tamże.

me zakłady przemysłowe również podjęły pewne działania w zakresie montażu filtrów substancji wydalanych do powietrza, wśród nich „Boruta” i niektóre zakłady włókiennicze w Łodzi. W zakresie ochrony wód budowano oczyszczalnie we wspomnianej „Borucie”, ZPB im. A. Ludowej i kilku innych mniejszych zakładach w województwie. Wciąż było to jednak zbyt mało.

Przedstawiony raport zawierał istotne dane. W 1989 r. Państwowa Inspekcja Sanitarna miała pod nadzorem niecałe 3 tys. przedsiębiorstw zatrudniających ok. 283 tys. ludzi, z czego aż 180 tys. osób narażonych było na szkodliwe czynniki. Powietrze w centrum Łodzi, Zgierza, Pabianic zawierało takie związki, jak pyły, tlenki siarki, azotany, utleniacze, aldehydy i to w wysokich stężeniach. Do istotnych źródeł zanieczyszczenia zaliczano trzy zakłady „Polonit” przetwarzające azbest. Powietrze w Łodzi było fatalne. Problem ten był znany opinii publicznej, gdyż w prasie ukazywały się artykuły na ten temat<sup>66</sup>.

Stan rzeki Pilicy w roku 1989 był zły, co przekładało się na jakość wody w wodociągu. Stan wód pogorszył się w latach 80., gdy z braku środków zaniechano realizacji ambitniejszych celów w zakresie ochrony środowiska. W 1989 r. zawartość benzopirenu i chloroformu w wodzie wodociągowej w Łodzi niekiedy kilkakrotnie przekraczała poziomy uznane za bezpieczne dla zdrowia. Zaprzeszczono zatem pracę, którą wykonano niemal 15 lat wcześniej, gdy udało się doprowadzić jakość wody w tej rzece do bardzo dobrej. Prawdopodobnie regres w tej kwestii można powiązać z działalnością Elektrowni Bełchatów (w zakresie benzopirenu). Niestety, woda na prowincji w województwie również była złej jakości, często zawierała azotany i patogeny, co wiązało się z działalnością rolniczą. Na terenach zurbanizowanych zidentyfikowano zanieczyszczenia gleby metalami ciężkimi, ołowiem, arsenem, chromem, benzopirenem-a, co powodowało bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia osób spożywających warzywa np. z ogrodów działkowych<sup>67</sup>.

Podsumowując, należy stwierdzić, że okres PRL odbił się jednoznacznie negatywnie na stanie środowiska w Łodzi i regionie. W pierwszych latach powojennych podejmowano pewne działania celowe, które częściowo przynosiły skutek, jednakże nie wypracowano jednoznacznej i konsekwent-

<sup>66</sup> *Czym oddychamy...*, s. 1, 4.

<sup>67</sup> APŁ, RNMŁ, sygn. 205, k. 169.

nej polityki na rzecz ochrony środowiska. Istniał wyraźny rozdzźwięk między oficjalnymi aktami prawnymi a praktyką ich stosowania. Co ciekawe, industrializacja Łodzi i okolic w latach 70. faktycznie znajduje odzwierciedlenie w zanieczyszczeniu wód, ale głównie pod kątem ilościowym, a nie jakościowym. Oznacza to tyle, że problem ścieków przemysłowych nie był rozwiązany wcześniej, a emisja nowych zakładów pogłębiła problem. Remedium mogło stanowić uruchomienie grupowej oczyszczalni ścieków, której budowa przeciągała się znacząco i nie wpłynęła na poprawę jakości wód przed końcem PRL. Zanieczyszczenie powietrza to odrębny problem, natomiast również na przykładzie Łodzi widać, że największe emisje wydzierały zakłady o rodowodzie jeszcze przedwojennym. Nowe przedsiębiorstwa emitowały szkodliwe substancje lotne w znikomym stopniu. W przypadku zakażeń gleby danych jest najmniej, natomiast można domniemywać, że skażenie rosło wraz z zanieczyszczeniem wody i powietrza. Ważnym elementem łączącym przywoływane badania jest pewna wybiórczość badanych substancji, zwłaszcza w przypadku powietrza i gleby. Prawdopodobnie można to wiązać z brakiem odpowiedniej aparatury i niemożnością prowadzenia badań. Ważnym wnioskiem, który nasuwa się w świetle powyższych rozważań, jest stwierdzenie, że istotnym czynnikiem hamującym inwestycje w ochronę środowiska był kryzys gospodarczy przełomu lat 70. i 80. Ewidentnie spadły wtedy nakłady na ten cel, opóźniły się trwające i planowane inwestycje, a ponadto wytyczone cele w tym zakresie również były bardzo skromne. Cele gospodarcze przysłańiały cele w innych obszarach, co pokazała też kwestia budowy Elektrowni Bełchatów. Jej jednoznacznie negatywny wpływ środowiskowy był znany już w trakcie budowy nie tylko specjalistom, ale też politykom i opinii publicznej.

Po upadku przemysłu w Łodzi i regionie w latach 90. dobrostan środowiska naturalnego się poprawił. W XXI w. jakość wód w regionie znacząco wzrosła, co należy też wiązać z uruchomieniem oczyszczalni w Łodzi, Aleksandrowie, Zgierzu<sup>68</sup>. Warto jednak podkreślić, że nie samo istnienie przemysłu było problemem dla środowiska, a zaniechania, niedbałość lub wręcz braki w zakresie towarzyszącej mu infrastruktury oczyszczającej. Była to główna przyczyna fatalnej jakości środowiska w całym województwie łódzkim na przełomie lat 80. i 90. XX w.

---

<sup>68</sup> A. Trawczyńska, W. Tołoczko, A. Niewiadomski, *Zawartość pierwiastków śladowych w wodach górnej Bzury*, „Ochrona Środowiska i Zasobów Naturalnych” 2009, nr 40, s. 492.



## Bibliografia

### Archiwalia

Archiwum Państwowe w Łodzi:

- Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej i Urząd Wojewódzki w Łodzi
- Rada Narodowa Miasta Łodzi
- Wojewódzki Inspektorat Ochrony Środowiska w Łodzi

Centralne Muzeum Włókiennictwa:

Zbiory Historyczne

### Akty prawne, normatywne, urzędowe

Dziennik Zarządu m. Łodzi, 1938, nr 7

Ustawa z dnia 30 maja 1962 r.— Prawo wodne, DzU 1962, nr 34, poz. 158.

Ustawa z dnia 21 kwietnia 1966 r. o ochronie powietrza atmosferycznego przed zanieczyszczeniem, DzU 1966, nr 14, poz. 87.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 czerwca 1970 r. w sprawie norm dopuszczalnych zanieczyszczeń wód i warunków wprowadzania ścieków do wody i do ziemi, DzU 1970, nr 17, poz. 144.

Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o ochronie i kształtowaniu środowiska, DzU 1980, nr 3, poz. 6.

Obwieszczenie Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 1 grudnia 2022 r. w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy - Prawo ochrony środowiska, DzU 2022, poz. 2556.

*Działania organów administracji publicznej w zakresie usuwania historycznych zanieczyszczeń powierzchni ziemi, 2019*, <https://www.nik.gov.pl/plik/id,21303,vp,23937.pdf> (dostęp: 10.12.2022).

Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 maja 2009 r. w sprawie przyjęcia dokumentu „Polityka ekologiczna Państwa w latach 2009–2012 z perspektywą do roku 2016”, MP 2009, nr 34, poz. 501.

### Prasa

*Burza w szklance brudnej wody*, „Dziennik Łódzki” 1988, nr 204.

*Czym oddychamy w Łodzi?*, „Odgłosy” 1981, nr 17.

Krajówna M., *Hałas, pył, gazy...*, „Dziennik Łódzki” 1972, nr 150.

Poniatowska A., *Widzew Wschód*, „Dziennik Łódzki” 1970, nr 6a.

### Opracowania

*60 lat Zakładów Włókien Sztucznych Wistom*, red. B. Wachowska, Łódź 1971.

Dulewicz J., *Bрудna woda brzegi rwie. Zanieczyszczenie rzek w Polsce w latach 1971–1989 (Wybrane zagadnienia)* [w:] *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016.

- Dulewicz J., *Postawy i reakcje polskiego społeczeństwa wobec zanieczyszczenia środowiska naturalnego w kraju (1971–1989)*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017.
- Dulewicz J., *Pyły, ludzie, przyroda. Zanieczyszczenie powietrza atmosferycznego w województwie kieleckim w latach 1975–1989*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2016, nr 14.
- Ginsbert-Gebert A., *Rozwój społeczno-gospodarczy a ochrona środowiska*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1984, nr 4.
- Graża D.T., *Problem eksploatacji surowców naturalnych oraz ochrony środowiska przed wyziewami elektrowni konwencjonalnych w polityce reformatorskiej rządów PRL w latach 1986–1989* [w:] *Od regaliów po dobro narodowe. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016.
- Jarosz D., *Zanieczyszczenie wód i powietrza w Polsce w latach 1945–1970*, „Polska 1944/45–1989. Studia i Materiały” 2017, nr 15.
- Konopska B., Ciołkosz A., *Z góry widać lepiej – dane obrazowe o stanie środowiska naturalnego i ich użyteczność dla władzy PRL* [w:] *Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016.
- Koźlenko D., *Polskie ekobomby. Oczyszczenie terenów skażonych przemysłowo może kosztować nawet bilion zł*, <https://forsal.pl/artykuly/1478553,oczyszczenie-terenow-skazonych-przemyslowo-moze-kosztowac-bilion-zl.html> (dostęp: 12.12.2022).
- Łotysz S., *Pińskie Błota. Natura, wiedza i polityka na polskim Polesiu do 1945 roku*, Kraków 2022.
- Macyra R., *3i – polskie ścieżki industrializacji (1918-1989): propozycja weryfikacji ich efektywności ekonomicznej i społecznej użyteczności*, „Optimum. Economic Studies” 2019, nr 1.
- Od regaliów po dobro narodowe. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich - aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016.
- Od systemu żarowego do ekorozwoju. Ochrona i wykorzystanie zasobów środowiska naturalnego na ziemiach polskich – aspekt historyczny*, red. T. Głowiński, M. Zawadka, Wrocław 2016.
- Przeciętne wynagrodzenie w latach 1950–1990*, <https://www.zus.pl/baza-wiedzy/skladki-wskazniki-odsetki/wskazniki/przecietne-wynagrodzenie-w-latach> (dostęp: 10.12.2022).
- Wpływ długotrwałej emisji zanieczyszczeń – środowiskowe, zdrowotne i społeczno-kulturowe skutki hutnictwa metali nieżelaznych*, <https://us.edu.pl/idb/horyzonty/em-humen/> (dostęp: 10.01.2023).
- Trawczyńska A., Tołoczko W., Niewiadomski A., *Zawartość pierwiastków śladowych w wodach górnej Bzury*, „Ochrona Środowiska i Zasobów Naturalnych” 2009, nr 40.
- Zysiak A., Szymański M. i in., *Wielki przemysł wielka cisza. Zakłady przemysłowe w Łodzi 1945–2000*, Łódź 2020.

## Factory Stigma. An attempt to assess the impact of the industrialization of Lodz and the region in the 1970s on environmental degradation

### Abstract

The issue of environmental pollution in connection with industrial development is gaining increasing interest among historians. The present text is part of this trend, attempting to analyze the relationship of environmental degradation in Lodz and the region to the industrialization of this center in the 1970s. The Lodz Industrial District had its own peculiar face, associated with textile industry generating pollution mainly in connection with the production of man-made fibers and dyeing and finishing. In fact, the state of water and air was bad already in the late 1960s and early 1970s. The authorities took ad hoc measures, mostly focused on a specific goal, such as cleaning up the Pilica River in connection with the construction of a water supply system for Lodz. The law officially required the installation of sewage and exhaust gas treatment, but in practice this was not observed. The significant delay in the construction of the Group Wastewater Treatment Plant in Lodz and the lack of parallel investments meant that water pollution in and around Lodz was dramatic. The state of the air was also bad, but less data survives on this subject. New plants were equipped with filtering equipment, so most emissions were generated by older plants due to underfunding. The least data survived on soil pollution, but data from the late 1980s was alarming. An analysis of the facts indicates that the biggest problem was the abandonment or slowdown of investment in environmental protection due to the economic crisis of the late 1970s and early 1980s.

**Keywords:** Pollution, industrialisation, Lodz, textiles, Polish People's Republic

Małgorzata Machątek

Uniwersytet Szczeciński

ORCID: 0000-0002-9581-2786

## Problemy rozwoju szkolnej oświaty rolniczej w PRL. Wybrane aspekty

### Abstrakt

Celem artykułu jest przedstawienie organizacji szkół rolniczych i ich miejsca w kształceniu kadr dla rolnictwa. Szkolna oświata rolnicza była w PRL narzędziem realizacji polityki państwa wobec wsi, dlatego przypisane jej specjalizacje oraz programy nauczania miały służyć przede wszystkim kształceniu kadr dla rolnictwa uspołecznionego. Najbardziej powszechną, choć jedynie elementarną, formą kształcenia przeznaczoną dla przyszłych rolników były szkoły przysposobienia rolniczego. Okresem największego rozwoju ilościowego szkół rolniczych były lata 60. i 70. XX w., jednak liczba ich absolwentów nie nadążała za rosnącymi potrzebami kadrowymi modernizującego się rolnictwa.

**Słowa kluczowe:** rolnictwo w PRL, polityka rolna, polityka oświatowa, oświata rolnicza, chłopci, gospodarstwa państwowe

W okresie PRL szkolnictwo rolnicze podlegało wielokrotnym zmianom organizacyjnym i programowym. Były one konsekwencją realizacji polityki oświatowej państwa, która miała na celu upowszechnienie wykształcenia na poziomie szkoły podstawowej, stworzenie młodzieży szansy na awans społeczny oraz poszukiwanie rozwiązań systemowych zapewniających dopływ wykwalifikowanych kadr do gospodarki<sup>1</sup>. Dla realizacji tych celów kluczowe znaczenie miały reformy systemu oświaty przeprowadzone w latach 1948 i 1961. Szczególnie ważna była druga z nich, gdyż całościowo regulowała wszystkie rodzaje szkolnictwa i wydłużała kształcenie ogólne, wprowadzając ośmioletnią szkołę pod-

---

<sup>1</sup> S. Barański, *Szkolnictwo zawodowe w okresie stalinowskim: „produkcja kadr” czy instytucja awansu społecznego?*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/2, s. 226.

stawową<sup>2</sup>. Elementem reformy była również modernizacja szkolnictwa zawodowego, które w peerelowskim systemie kształcenia odgrywało kluczową rolę. Jego zadaniem było szybkie i tanie przygotowanie pracowników dla poszczególnych sektorów gospodarki, w tym również dla rolnictwa.

Po 1945 r. rozwój szkolnictwa rolniczego był uzależniony nie tylko od polityki oświatowej, ale również od bieżącej polityki państwa wobec wsi i rolnictwa. Poza krótkimi okresami, w których władze prowadziły względnie tolerancyjną politykę względem rolnictwa indywidualanego, przez cały omawiany okres priorytetem była przebudowa struktury społeczno-ekonomicznej wsi. Realizacji tego celu miała służyć również większość zmian organizacyjnych i programowych w oświacie rolniczej. Jedynie niektóre z nich podyktowane były rzeczywistymi potrzebami rolnictwa.

Zagadnienie szkolnictwa rolniczego jako czynnika mającego istotny związek z procesami modernizacyjnymi w rolnictwie i szerzej – na wsi nie było dotąd podejmowane przez badaczy. Dość obszerna literatura na temat szkół i kształcenia rolniczego powstała przed 1989 r., jednak ze względu na ówczesne uwarunkowania polityczne autorzy publikacji skupiali się głównie na kwestiach organizacyjnych i statystycznych. Opracowania te mają obecnie sporą wartość źródłową, podobnie jak publicystyka oświatowa i opracowania branżowe z okresu PRL. We współczesnych badaniach poświęconych wsi w PRL przedmiotem analiz jest wiele zagadnień dotyczących przemian społecznych i cywilizacyjnych oraz uwarunkowań politycznych i ekonomicznych. Pojawiają się też publikacje historyczne, których autorzy podejmują tematykę rolnictwa, również w kontekście zmian modernizacyjnych<sup>3</sup>. Jak dotąd nie zajmowano się natomiast kwestią miejsca szkolnej oświaty rolniczej w kształceniu kadr dla rolnictwa. Niniejszy artykuł koncentruje się jedynie na stosunkowo wąskim zagadnieniu organizacji i funkcjonowania zawodowych i średnich szkół rolniczych<sup>4</sup>.

---

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej, DzU 1961, nr 32, poz. 160.

<sup>3</sup> Np.: *Modernizacja czy pozorna modernizacja? Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010; *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.

<sup>4</sup> Ze względu na szczerpłe ramy niniejszego artykułu nie zostały uwzględnione niektóre, mniej liczne formy kształcenia rolniczego, jak np. szkoły przysposabiające do zawodu rolnika, szkoły przyzakładowe czy szkoły policealne.

Odegrały one istotną rolę, przygotowując do zawodu ogromną rzeszę pracowników, choć nie stanowiły jedyne go kanału transmisji wiedzy specjalistycznej do ludności pracującej w rolnictwie. Na osobną uwagę zasługują zagadnienia dotyczące roli szkół wyższych, oświaty pozaszkolnej oraz środków masowego przekazu we wdrażaniu postępu rolniczego w okresie PRL.

Bezpośrednio po II wojnie światowej zaczęto uruchamiać szkoły rolnicze działające w okresie międzywojennym. Na system kształcenia rolniczego składały się wówczas niezbyt liczne dwuletnie szkoły gminne oraz gimnazja i licea rolnicze (przed wojną było ich zaledwie kilkanaście)<sup>5</sup>. Dorośli posiadający praktykę zawodową mogli uzupełniać wykształcenie rolnicze w dwuletnich gimnazjach. Organizacja oświaty opierała się wówczas na obowiązującej nadal ustawie o ustroju szkolnictwa z 1932 r. Przedwojenne przepisy oświatowe były stosowane jeszcze przez kilka lat, ale w praktyce system oświatowy ciągle modyfikowano, dostosowując go do nowej rzeczywistości ustrojowej oraz aktualnych potrzeb gospodarki<sup>6</sup>. Konieczność nadrobienia zapóźnień spowodowanych wojną i okupacją sprawiała jednak, że początkowo władze wspierały rozwój niższego szkolnictwa rolniczego, czyli szkół gminnych przygotowujących kadry dla rolnictwa indywidualnego<sup>7</sup>.

W 1948 r. została przeprowadzona pierwsza powojenna reforma oświaty. Jej zasadniczym celem było przygotowanie w jak najkrótszym czasie wykwalifikowanej siły roboczej niezbędnej w okresie intensywnej industrializacji kraju<sup>8</sup>. Nacisk położono zatem na rozbudowę szkolnictwa zawodowego, głównie jednak kształcącego kadry dla przemysłu. Zlikwidowano natomiast niższe szkoły zawodowe kształcące na potrzeby rolnictwa indywidualnego. Było to konsekwencją forsowanego wówczas programu kolektywizacji wsi. Przygotowaniem

---

<sup>5</sup> Wspomniane regulacje zakładały, że w każdym powiecie będzie działała jedna rolnicza szkoła męska i jedna żeńska, ale z tego obowiązku wywiązały się tylko nieliczne powiaty. B. Wagner podaje, że zaledwie 14 powiatów na 241 zorganizowało oba typy szkół, a 68 powiatów miało tylko szkoły męskie. W 128 powiatach nie było żadnych szkół rolniczych. Bezpośrednio przed wybuchem wojny działało ponad 160 szkół rolniczych – najwięcej w województwach zachodnich. B. Wagner, *Wiejska oświata w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 1921, s. 111–113.

<sup>6</sup> L. Szuba, *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002, s. 99.

<sup>7</sup> T. Wiczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej*, Warszawa 1972, s. 113.

<sup>8</sup> L. Szuba, dz. cyt., s. 156.

kadr dla spółdzielni produkcyjnych i państwowych gospodarstw rolnych miały zająć się szkoły praktyków specjalistów przewidziane dla osób już zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Ze względu na brak zainteresowania ze strony potencjalnych kandydatów na uczniów szybko zaniechano tej ścieżki. Aż do połowy lat 50. XX w. zapotrzebowanie na wykwalifikowanych robotników rolnych próbowano zaspokoić kształceniem na krótkoterminowych kursach specjalistycznych organizowanych przez ośrodki szkolenia kadr rolniczych. Programy tych kursów były sprofilowane pod kątem aktualnych potrzeb tego sektora rolnictwa (np. kursy kwalifikacyjne dla robotników rolnych, traktorzystów, kombajnistów, spawaczy, elektromonterów itp.). Dopiero od roku szkolnego 1954/55, w związku z coraz lepszym wyposażeniem PGR i POM w ciągniki i maszyny rolnicze, zaczęły powstawać zasadnicze szkoły mechanizacji rolnictwa.

Likwidacja zawodowych szkół rolniczych niższego stopnia oznaczała w praktyce, że znaczna część młodzieży pozostającej na wsi i niekontynuującej nauki w innych szkołach nie została objęta kształceniem (ok. 170 tys. rocznie)<sup>9</sup>. Ci młodzi ludzie zwykle już pracowali w rolnictwie. Jedynie niewielka część absolwentów szkół podstawowych kontynuowała wówczas kształcenie rolnicze w średnich szkołach zawodowych. Szkoły te kształciły głównie przyszłych urzędników i pracowników służby rolnej. W 1951 r. dotychczasowe licea rolnicze zostały przemianowane na technika rolnicze. Realizowane w nich programy nauczania zostały w dużej mierze ukierunkowane na zaspokojenie potrzeb rolnictwa uspołecznionego oraz służby rolnej. Okres stalinowski był czasem największego regresu szkolnictwa rolniczego.

Kolejny etap zmian w szkolnictwie rolniczym rozpoczął się po 1956 r. i był konsekwencją zwrotu, jaki państwo dokonało w polityce wobec wsi. Władze zdawały sobie sprawę, że wyjście z kryzysu żywnościowego jest możliwe tylko poprzez zwiększenie produktywności rolnictwa prywatnego<sup>10</sup>. Wzmocnieniu tego sektora miało służyć między innymi tworzenie od 1957 r. szkół przysposobienia rolniczego<sup>11</sup>. Na kilkanaście lat szkoły te stały się najbardziej masową formą oświaty rolniczej.

---

<sup>9</sup> T. Wieczorek, *O niektórych trudnościach rozwoju szkół przysposobienia rolniczego*, „Szkoła Zawodowa” 1972, nr 4, s. 16.

<sup>10</sup> A. Jezierski, C. Leszczyńska, *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994, s. 232.

<sup>11</sup> Uchwała nr 17 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1957 r. w sprawie organizacji szkół przysposobienia rolniczego, MP 1957, nr 17, poz. 94.

Szkoły przysposobienia rolniczego były tworzone dla absolwentów szkół podstawowych w wieku 14–17 lat, ale przyjmowane były również osoby, które nie ukończyły 16. roku życia i nie miały ukończonej szkoły podstawowej (tworzone były dla nich klasy uzupełniające<sup>12</sup>). Oferowały jedynie najbardziej podstawowe przygotowanie do prowadzenia gospodarstwa rolnego i z założenia były nastawione na kształcenie praktyczne (przedmioty ogólne były znacznie okrojone). Początkowo treści programowe obejmowały uprawę roślin, hodowlę zwierząt i organizację gospodarstw oraz przedmioty specjalistyczne dla dziewcząt, ale później wprowadzono również zagadnienia dotyczące m.in. mechanizacji rolnictwa, ogrodnictwa<sup>13</sup>. Istotną rolę odgrywała praktyka zawodowa realizowana w gospodarstwach rodziców pod nadzorem nauczyciela zawodu. Takie rozwiązanie sprzyjało powielaniu przez uczniów tradycyjnych metod prowadzenia gospodarstwa, choć było też okazją do upowszechniania nowoczesnej wiedzy rolniczej w środowisku wiejskim. Z biegiem czasu coraz więcej zajęć praktycznych było realizowanych również w jednostkach rolnictwa uspołecznionego (zwłaszcza z zakresu mechanizacji rolnictwa)<sup>14</sup>. Przez cały okres swego funkcjonowania szkoły przysposobienia rolniczego borykały się z brakiem odpowiedniej bazy dydaktycznej (działały w budynkach wiejskich szkół podstawowych) i wykwalifikowanych nauczycieli, zwłaszcza nauczycieli zawodu (w tej roli zatrudniani byli zwykle pracownicy służby rolnej i nauczyciele szkół podstawowych). Miało to niewątpliwie wpływ na poziom nauczania, ale w opinii rolników również sporo zalet. Szkoły były lokalizowane w pobliżu miejsc zamieszkania, a naukę organizowano w taki sposób, aby nie odciągać młodzieży od pracy w gospodarstwie<sup>15</sup>. Ich ukończenie dawało też uprawnienia wystarczające do spełnienia wprowadzonego

---

<sup>12</sup> Ustawa o rozwoju systemu oświaty i wychowania..., art. 14.

<sup>13</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 114. Dziewczęta zamiast hodowli i prowadzenia gospodarstw rolnych miały przedmioty obejmujące tematykę urzędowania i prowadzenia domu, żywienia rodziny, zaopatrywania rodziny w odzież, wychowania dzieci.

<sup>14</sup> Zarządzenie 113 Ministrów Rolnictwa i Oświaty z dnia 30 czerwca 1966 r. w sprawie organizacji praktyk uczniów SPR w PGR w ramach szkolnych ochotniczych hufców pracy ZMP i ZMW, DzU Min. Ośw. 1966, nr 10, poz. 112; J. Wulfański, *Prowadzenie zajęć praktycznych w indywidualnych gospodarstwach rolnych*, „Szkoła Zawodowa” 1974, nr 5, s. 17.

<sup>15</sup> Przedmioty teoretyczne realizowane były w miesiącach jesienno-zimowych, a praktyka wiosną i latem. T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 114.



wówczas wymogu posiadania kwalifikacji rolniczych przez spadkobiercę lub nabywcę nieruchomości rolnej<sup>16</sup>. Z punktu widzenia potrzeb rolnictwa najważniejszą ich zaletą była masowość kształcenia. Sieć szkół przysposobienia rolniczego była ustalana przez Ministerstwo Oświaty w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa oraz prezydiami wojewódzkich rad narodowych, co pozwalało dostosować ją do regionalnych potrzeb (nie zawsze jednak tak się działo). Intensywny rozwój ilościowy tych szkół trwał do połowy lat 60. XX w. (tab. 1).

Tabela 1. Szkoły przysposobienia rolniczego w latach 1956–1976

Lata szkolne	Szkoły	Uczniowie
1956/57	55	1180
1957/58	696	18194
1958/59	1021	29072
1959/60	1511	43066
1960/61	1896	52864
1965/66	3194	121284
1970/71	1089	25565
1975/76	106	2376

Źródło: *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966*, GUS, Warszawa 1967; *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1967/68*, GUS, Warszawa 1968; *Rocznik Statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1971; *Rocznik Statystyczny 1976*, GUS, Warszawa 1976.

Spadek popularności tych szkół nastąpił w czasie, gdy przed wyborem dalszego kształcenia zaczęli stawać absolwenci ośmioletniej szkoły podstawowej. Dla nich znacznie atrakcyjniejsze były szkoły zawodowe oferujące lepszą bazę dydaktyczną. Również władze oświatowe uznały, że jakość kształcenia w szkołach przysposobienia rolniczego jest zbyt niska i przystąpiły do ich stopniowego wygaszania (do połowy lat 70. XX w.). Od 1968 r. szkoły przysposobienia rolniczego zaczęto stopniowo przekształcać w zawodowe szkoły rolnicze<sup>17</sup>. Zmiana ta miała zapewnić poprawę jakości nauczania dzięki lepszej bazie dydaktycznej i wykwalifikowanej kadry.

<sup>16</sup> Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi, DzU 1957, nr 39, poz. 172.

<sup>17</sup> Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie organizacji zasadniczych szkół zawodowych oraz przekształcania szkół przysposobienia rolniczego na zasadnicze szkoły rolnicze, DzU MO 1968, nr B-10, poz. 88.

Od 1957 r. rozbudowywana była też sieć zasadniczych szkół rolniczych (tab. 2). Miały one za zadanie przygotowanie wykwalifikowanych robotników na poziomie brygadzisty i mistrza oraz samodzielnych rolników prowadzących indywidualne gospodarstwa rodzinne.

Tabela 2. Zasadnicze szkoły rolnicze w latach 1957–1971

Rok szkolny	Liczba szkół	Liczba uczniów	w tym kobiety
1957/58	37	1046	
1959/60	126	6760	4271
1960/61	244	9988	6616
1965/66		13243	8419
1970/71	1038	58468	45921

Źródło: *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966*, GUS, Warszawa 1967, *Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1967/68*, GUS, Warszawa 1968, *Rocznik Statystyczny 1971*, GUS, Warszawa 1971.

Początkowo kształcenie w tych szkołach miało charakter ogólnorolniczy, ale w latach 60. XX w. wprowadzono podział na specjalizacje zgodnie z zapotrzebowaniem w gospodarce uspołecznionej. Najczęściej występujące wówczas kierunki kształcenia to specjalista upraw polowych, hodowli bydła, rachunkowości rolnej, melioracji wodnych oraz kierunek ogrodniczy. Sporym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszyły szkoły mechanizacji rolnictwa. Absolwenci tych szkół podejmowali zwykle pracę w PGR, spółdzielniach produkcyjnych czy kółkach rolniczych, ale również łatwo znajdowali zatrudnienie poza rolnictwem<sup>18</sup>.

Kluczowa część edukacji uczniów tych szkół, czyli nauczanie praktyczne, odbywała się w przedsiębiorstwach gospodarki uspołecznionej, zwłaszcza w PGR. Jak donosiła prasa branżowa, uczniowie w trakcie praktyk byli przez kierownictwa gospodarstw traktowani często jak dodatkowa siła robocza<sup>19</sup>. Wobec stałego deficytu robotników w PGR praca tysięcy uczniów szkół zawodowych odgrywała niewątpliwie ważną rolę ekonomiczną. W mniejszym

<sup>18</sup> T. Wieczorek, *Historia szkół rolniczych w Polsce*, Warszawa 1973, s. 130. A. Kawka, *Międzyresortowe Kolegium do spraw Szkolnictwa Zawodowego na temat oświaty rolniczej*, „Szkoła Zawodowa” 1975, nr 3, s. 20.

<sup>19</sup> I. Matela, *Praktyki uczniów SPR w państwowych gospodarstwach rolnych*, „Szkoła Zawodowa” 1965, nr 1, s. 30.

stopniu troszczono się natomiast o prawidłową realizację programu praktyk i zapewnienie młodzieży odpowiednich warunków socjalnych. Chociaż zasadnicze szkoły rolnicze kształciły głównie dla gospodarki uspołecznionej, to akurat w regionach o dominacji PGR było ich stosunkowo niewiele, np. w województwie koszalińskim w roku szkolnym 1969/70 działało tylko 5 takich szkół, w województwie gdańskim 4, a w szczecińskim 10<sup>20</sup>.

Zgodnie z potrzebami gospodarki uspołecznionej oraz administracji rolnej tworzone były również nowe kierunki kształcenia w technikach rolniczych, np. specjalność agrotechniczna, zootechniczna, ogrodnicza, mechanizacji rolnictwa, wodno-melioracyjna, weterynaryjna, rachunkowości rolnej, budownictwa wiejskiego (tab. 3).

Tabela 3. Uczniowie techników w roku szkolnym 1960/61

Technika	dzienne	zaoczne
Ogółem	23 405	6 776
Kierunki:		
agrotechniczny	16 062	5117
zootechniczny	93	-
ogrodniczy	1675	387
mechanizacji rolnictwa	2946	611
wodno-melioracyjny	1959	661
weterynaryjny	434	-
administracji rolnej	236	-

Źródło: *Rocznik Statystyczny 1961*, GUS, Warszawa 1961, s. 319–320.

Już od początku lat 60. XX w. szybko rosło zapotrzebowanie na techników rolnictwa. Było to konsekwencją stopniowej modernizacji produkcji rolnej, na którą składały się m.in. takie elementy, jak coraz większe nasycenie rolnictwa ciągnikami i maszynami rolniczymi oraz nawozami sztucznymi i środkami ochrony roślin. Na szeroką skalę realizowane były też programy związane z elektryfikacją, budownictwem rolnym oraz melioracją<sup>21</sup>. Odpowiedzią ze strony władz na potrzeby rolnictwa było zwiększanie liczby techników dziennych oraz dla osób pracujących (z 200 w roku szkolnym 1960/61 do ok. 500 na

<sup>20</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 136.

<sup>21</sup> T. Janicki, *Modernizacja techniczna rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w PRL w latach 1957–1975 [w:] Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021, s. 25–264.

początku kolejnej dekady)<sup>22</sup>. Nastąpił też wzrost liczby uczniów – z niespełna 30 tysięcy w roku szkolnym 1960/61 do 66 tys. w roku 1970/71 i blisko 100 tys. w roku szkolnym 1975/76. Absolwenci szkół przysposobienia rolniczego i zasadniczych szkół rolniczych mieli możliwość kontynuowania nauki w skróconych, trzyletnich technikach. Podobnie jak w przypadku szkół zawodowych, rozmieszczenie techników nie było skorelowane z potrzebami regionalnymi<sup>23</sup>. Na przykład w roku szkolnym 1969/70 najbardziej zagęszczona sieć techników występowała na terenie województwa poznańskiego (40 placówek), powyżej średniej krajowej (18 szkół) znajdowały się województwa wrocławskie, białostockie i rzeszowskie, natomiast najmniej techników rolniczych było zlokalizowanych w województwach olsztyńskim (14), szczecińskim (12) i koszalińskim (11)<sup>24</sup>.

Ukończenie trwającego cztery lub pięć lat technikum (3 lata na podbudowie szkoły zawodowej lub szkoły przysposobienia rolniczego) wymagało dużego wysiłku ze strony ucznia i jego rodziny, a zdobyte kwalifikacje nie znajdowały zastosowania w małych, prowadzonych ekstensywnymi metodami gospodarstwach. Była to zapewne jedna z przyczyn dość niskiego zainteresowania tym typem szkoły wśród uczniów pochodzących z gospodarstw indywidualnych, np. w roku szkolnym 1967/68 w technikach 5-letnich było ich 38,5% na specjalizacji rolniczej oraz 56,7% na specjalności ogrodniczej, a w technikach 3-letnich – odpowiednio 76% i 24,5%<sup>25</sup>. Naukę w technikach podejmowała głównie młodzież, która planowała pracę w gospodarce społecznej lub już w niej pracowała (kształcenie zaoczne). Absolwenci techników zajmowali w praktyce takie same stanowiska jak absolwenci studiów wyższych, np. agronom, zootechnik, kierownik PGR. Część z nich jednak decydowała się na pracę w zawodach pozarolniczych, a tylko nieliczni kontynuowali naukę na studiach wyższych (wynikało to nie tylko z braku aspiracji, ale przede wszystkim z limitów miejsc na studiach).

Jedną z barier utrudniających rozwój szkolnictwa rolniczego było powszechne na wsi przekonanie, że do prowadzenia gospodarstwa rolnego (ale również pracy w charakterze robotnika rolnego) wystarczy wiedza przekazy-

---

<sup>22</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 150.

<sup>23</sup> Z. Przychodzień, *Jak zaradzić dysproporcjom w oświacie rolniczej?*, „Szkoła Zawodowa” 1978, nr 1, s. 36–38.

<sup>24</sup> T. Wieczorek, *Historia szkół rolniczych...*, s. 235–236.

<sup>25</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 178.

wana międzypokoleniowo oraz odpowiednie doświadczenie<sup>26</sup>. W przypadku części młodzieży wywodzącej się z gospodarstw indywidualnych kontynuacja nauki w szkole średniej oznaczała pozbawienie gospodarstwa dodatkowych rąk do pracy, dlatego zainteresowaniem cieszyły się szkoły o krótkim cyklu kształcenia. Wybór tego rodzaju szkoły całkowicie odpowiadał aspiracjom edukacyjnym dzieci rodziców legitymujących się wykształceniem podstawowym lub niepełnym podstawowym<sup>27</sup>. Uzyskania bardziej specjalistycznych kwalifikacji nie wymuszała również sytuacja ekonomiczna – w gospodarce niedoborów cała produkcja rolna znajdowała nabywców, a rozdrobnione gospodarstwa chłopskie miały ograniczone możliwości inwestowania w nowoczesne środki produkcji.

Kontynuację kształcenia na poziomie średnim, nie tylko zresztą w szkołach o profilu rolniczym, utrudniał niski poziom wykształcenia ogólnego absolwentów wiejskich szkół podstawowych (ponadto znaczny odsetek młodzieży wiejskiej nie kończył szkoły podstawowej)<sup>28</sup>. Sytuacja stopniowo poprawiała się dzięki systematycznemu egzekwowaniu przez władze obowiązku szkolnego, podnoszeniu poziomu kwalifikacji nauczycieli oraz wydłużeniu czasu trwania nauki (w 1961 r. została wprowadzona ośmioletnia szkoła podstawowa). Natomiast wybory tej części młodzieży, która kontynuowała naukę, podyktowane były w znacznej mierze oceną perspektyw rozwoju zawodowego w rolnictwie. Zdolniejsi i bardziej ambitni młodzi ludzie uciekali do innych, bardziej atrakcyjnych zawodów<sup>29</sup>. Sytuacja zaczęła się zmieniać dopiero pod koniec omawianego okresu. Z badań przeprowadzonych u schyłku lat 80. XX w. wynika, że szkoły rolnicze chętniej wybierały wówczas dzieci rodziców posiadających gospodarstwa dobrze wyposażone w maszyny i narzędzia<sup>30</sup>.

Czynnikami mającym wpływ na decyzje o dalszym kształceniu przez młodzież wiejską była odległość miejsca zamieszkania od szkoły. Niedostatek do-

---

<sup>26</sup> Z referatu kol. Pawła Chadaja, przewodniczącego Podsekcji Szkolnictwa Rolniczego, „Szkoła Zawodowa” 1957, nr 9, s. 3.

<sup>27</sup> Z badań nad młodzieżą wiejską. Zeszyt XXXIII. Młodzież wiejska wobec zawodów rolniczych, oprac. T. Wieczorek, Z. Jopowicz, J. Grabińska, Warszawa 1989, s. 37.

<sup>28</sup> D. Jarosz, *Modernizacja imitacyjna wsi w Polsce oparta na modelu sowieckim w latach 1948–1956. Wybrane aspekty* [w:] *Modernizacja bez suwerenności...*, s. 234.

<sup>29</sup> Z referatu kol. Pawła Chadaja..., s. 3.

<sup>30</sup> Z badań nad młodzieżą wiejską..., s. 30.

godnych połączeń komunikacyjnych i szkół z internatami sprawiał, że nauka w dalej położonych szkołach zawodowych czy technikach wymagała od uczniów i rodziców większej determinacji oraz nakładów finansowych, na które nie było stać zwłaszcza rolników dysponujących mniejszym gospodarstwem. Aby zwiększyć dostępność nauki, oprócz zagęszczania sieci szkół już na początku lat 50. XX w. została wprowadzona możliwość kształcenia korespondencyjnego. Była to forma adresowana głównie do osób aktywnych zawodowo chcących uzyskać średnie wykształcenie rolnicze. W założeniu była ona łatwiejsza do połączenia z bieżącą pracą zawodową, jednak w praktyce dla wielu młodych ludzi okazała się zbyt trudna. W 1965 r. tylko 15% uczniów techników rolniczych kształciło się korespondencyjnie, podczas gdy wśród młodzieży pracującej w przemyśle wskaźnik ten wynosił 40%<sup>31</sup>. Przyczynami niepowodzeń były słabe przygotowanie ogólne wyniesione z wiejskich szkół podstawowych, długa przerwa w nauce, zbyt trudne podręczniki, a przede wszystkim brak umiejętności samodzielnej nauki.

Nowe możliwości dotarcia z oświatą do szerszych kręgów mieszkańców wsi pojawiły się wraz z rozwojem telewizji. To nowe medium zaczęło odgrywać istotną rolę edukacyjną już pod koniec lat 60. XX w., gdy rozpoczęto nadawanie programów oświatowych o tematyce rolniczej<sup>32</sup>. W 1973 r. rozpoczęła działalność Telewizyjne Technikum Rolnicze (TTR). Inicjatywa wyszła od Związku Młodzieży Wiejskiej, a w realizację programu włączyły się Departament Nauki i Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa oraz Telewizja Polska. Propozycja w pierwszej kolejności była adresowana do rolników, co wpisywało się w ówczesną politykę rolną państwa sprzyjającą chwilowo rolnictwu indywidualnemu<sup>33</sup>. TTR nie było samodzielną formą kształcenia, ale uzupełnieniem kształcenia zaocznego<sup>34</sup>. Projekt obejmował zarówno przedmioty

---

<sup>31</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 181.

<sup>32</sup> W. Puślecki, *Wykorzystanie telewizyjnego kursu rolniczego przez SPR*, „Szkoła Zawodowa” 1966, nr 4, s. 17–20.

<sup>33</sup> Podobne rozwiązania polegające na wykorzystaniu telewizji w kształceniu rolniczym funkcjonowały już w tym czasie m.in. w Austrii, Wielkiej Brytanii, Niemczech oraz w Japonii. W. Barcikowska, *Radio i telewizja w szkolnym systemie kształcenia dorosłych. Telewizyjne Technikum Rolnicze i Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia*, Warszawa 1980, s. 86.

<sup>34</sup> Uczniowie zapisywali się do wybranego 3-letniego technikum zaocznego. W trybie bezpośrednim uczestniczyli tylko w zajęciach organizacyjnych, na których otrzymywali szczegółowy instruktaż dotyczący przebiegu nauki, program nauczania

ogólne (m.in. język polski, historię, matematykę), jak i przedmioty zawodowe. Nowatorska forma zajęć, wykorzystanie filmów instruktażowych, profesjonalne przygotowanie poszczególnych lekcji (dzięki zaangażowaniu specjalistów z wyższych uczelni), przy jednoczesnej dbałości o atrakcyjność i przystępność przekazu, sprawiły, że TTR stało się popularne nie tylko wśród osób, które formalnie były uczniami technikum zaocznego<sup>35</sup>.

Lata 60. i 70. XX w. to okres największego wzrostu ilościowego szkolnej oświaty rolniczej. Mimo wspomnianych wyżej barier zawodowe i średnie szkoły rolnicze kończyło corocznie coraz więcej osób. Największy wzrost ilościowy przypadł na przełom lat 70. i 80. XX w. (tab. 4).

Tabela 4. Uczniowie i absolwenci kierunków rolniczych w szkołach zawodowych

Rok szkolny	Uczniowie	w tym kobiety	Absolwenci	w tym kobiety
	w tysiącach			
1960/61	93,3	42,6	20,3	9,8
1965/66	190,5	109,5	50,8	27,7
1970/71	155,5	100,7	44,3	29,3
1975/76	176,3	106,4	55,0	33,5
1980/81	237,2	135,6	69,7	39,3
1865/86	149,8	76,6	42,2	21,9
1988/89	156,1	80,9	39,5	20,0

Źródło: *Szkolnictwo 1990/91*, GUS, Warszawa 1991; *Rocznik Statystyczny 1990*, GUS, Warszawa 1990.

Zdecydowaną większość stanowiła młodzież ucząca się w szkołach dziennych. Od początku lat 60. XX w. większość uczniów wszystkich typów szkół rolniczych stanowiły dziewczęta (w roku 1968 współczynnik feminizacji w szkołach zawodowych przekraczał już 60%)<sup>36</sup>. W opinii decydentów było to

---

oraz podręczniki. Lekcje telewizyjne obejmowały program dwóch pierwszych lat nauki (pozostały materiał uczniowie przerabiali samodzielnie). Uznano, że pomoc telewizyjna będzie bardziej potrzebna w okresie adaptacji do nauki, gdy umiejętności uczenia się słuchaczy są jeszcze niskie. W. Barcikowska, *Założenia ustrojowe i programowe Telewizyjnego Technikum Rolniczego* [w:] *Telewizyjne Technikum Rolnicze. Opinie słuchaczy i absolwentów*, red. W. Barcikowska, Warszawa 1980, s. 14–16.

<sup>35</sup> Ostatnie programy TTR zostały wyemitowane w roku 1990.

<sup>36</sup> *Rocznik Statystyczny 1969*, GUS, Warszawa 1969, s. 424.

zjawisko negatywne, gdyż kobiety rzadko samodzielnie prowadziły gospodarstwa rolne lub podejmowały pracę bezpośrednio w produkcji rolnej<sup>37</sup>. Częstym zjawiskiem była też rezygnacja z pracy zawodowej po założeniu rodziny. Duża część absolwentek szkół rolniczych trafiała natomiast do pracy w administracji rolnej, w tym również do pracy w coraz bardziej zbiurokratyzowanych PGR<sup>38</sup>.

Zmiany organizacyjne i systematyczny wzrost liczby młodzieży kształcącej się w różnych typach szkół rolniczych nie nadążały za rzeczywistymi potrzebami rolnictwa. W niewystarczającym stopniu niwelowały też zapóźnienia historyczne i utrzymujący się dystans pomiędzy wykształceniem ludności wsi i miast. Jeszcze w 1974 r. ponad 40% zawodowo czynnych w rolnictwie nie miało ukończonej szkoły podstawowej, podczas gdy poza rolnictwem ten wskaźnik wynosił już tylko 6%. Wykształcenie ponadpodstawowe posiadało tylko 10% ludności rolniczej, głównie na poziomie zasadniczym i średnim<sup>39</sup>. Niska atrakcyjność życia i pracy na wsi sprawiała, że wciąż zbyt mało absolwentów szkół podstawowych wybierało naukę w szkołach rolniczych. W 1970 r. kształciło się w nich jedynie 155 tys. uczniów, podczas, gdy do szkół o profilach technicznych uczęszczało 1 075 tys. uczniów, a do szkół ekonomicznych 307 tys. Ta dysproporcja staje się jeszcze bardziej wyraźna, gdy uwzględni się, iż czynnych zawodowo poza rolnictwem było wówczas 10,4 mln osób, a w rolnictwie 6 mln osób (bez członków rodzin)<sup>40</sup>.

Z jednej strony władzom rzeczywiście zależało na kształceniu kadr na odpowiednim poziomie, z drugiej jednak uwarunkowania ideologiczne nie pozwalały na zastosowanie najbardziej efektywnych rozwiązań. Mimo wielu błędów popełnionych w tej sferze przez władze można jednak wskazać rozwiązania, które przyniosły korzystne i wymierne efekty. Należy do nich zaliczyć wydłużenie nauki w szkole podstawowej oraz wdrażanie programów edukacyjnych dla dorosłych. Działania te przyczyniły się do podniesienia poziomu wykształcenia ogólnego mieszkańców wsi, a tym samym ułatwiły kontynuację nauki i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.

---

<sup>37</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej...*, s. 137.

<sup>38</sup> M. Machałek, *Profesional work of women in State Agricultural Farms (1849–1989) – an overview*, „*Studia Historiae Oeconomicae*” 2019, nr 19, s. 183.

<sup>39</sup> T. Wieczorek, *Kształcenie i doksztalcenie nauczycieli szkół rolniczych w Polsce*, Warszawa 1973, s. 17.

<sup>40</sup> *Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973, s. 137.



Korzystnym rozwiązaniem było też wydłużanie czasu kształcenia zawodowego, o co już pod koniec lat 50. XX w. apelowali działacze oświaty rolniczej<sup>41</sup>. Została też zapewniona drożność systemu oświaty rolniczej, umożliwiając młodym ludziom kontynuację kształcenia po szkołach przysposobienia rolniczego oraz zawodowych szkołach rolniczych. Ich absolwenci mogli uczęszczać do techników dziennych i zaocznych oferujących kształcenie w skróconym wymiarze czasu. Ukończenie technikum i uzyskanie matury otwierało natomiast drogę do studiów wyższych. Istniały również formy kształcenia, które umożliwiały zainteresowanym łączenie nauki z pracą. Było to możliwe dzięki szkołom zaocznym, kształceniu korespondencyjnemu czy z wykorzystaniem telewizji (Telewizyjne Technikum Rolnicze). Systematycznie podnoszono też kwalifikacje kadry pedagogicznej, aktualizowano programy nauczania i podręczniki oraz unowocześniano bazę dydaktyczną<sup>42</sup>. Należy zauważyć, że co roku na rynek pracy trafiały dziesiątki tysięcy osób posiadających przynajmniej podstawowe kwalifikacje rolnicze, co niewątpliwie przekładało się na produkcję rolniczą. Wprawdzie nie byli to wszyscy kończący te szkoły, ale efekt skali był odczuwalny.

Trudno pominąć negatywne aspekty funkcjonowania zawodowego szkolnictwa rolniczego. Większość z nich wiąże się z bólami odczuwanymi przez całą oświatę PRL, jak chociażby niedoinwestowanie szkół i niskie wynagrodzenia nauczycieli. Najważniejsze wydają się jednak przesłanki ideologiczne. Pomimo że rolnictwo indywidualne dostarczało społeczeństwu najwięcej żywności przez cały omawiany okres, państwo forsowało (z krótkimi przerwami) model gospodarki uspołecznionej. Konsekwencją tej polityki było sprofilowanie nauczania w szkołach rolniczych pod kątem potrzeb tego sektora rolnictwa. Odzwierciedlało się to zarówno w doborze specjalności, do których byli przygotowywani uczniowie, jak i w programach nauczania. Wyjątkiem w tym zakresie były szkoły przysposobienia rolniczego. To niedostosowanie treści i metod nauczania do potrzeb gospodarki chłopskiej dostrzegali i oce-

---

<sup>41</sup> *O dalszy rozwój oświaty zawodowej i rolniczej. Materiały Krajowego Zjazdu Oświaty Zawodowej i Rolniczej 21–24 I 1959 r.*, Warszawa 1960, s. 262.

<sup>42</sup> M. Skorodowski, *Możliwości i potrzeby zmian w kształceniu rolniczym na poziomie zasadniczej szkoły rolniczej*, „Szkoła Zawodowa” 1972, nr 6, s. 17–19; Z. Roszkowski, *Starzenie się podręczników do przedmiotów zawodowych a postęp nauk rolniczych*, „Szkoła Zawodowa” 1973, nr 11, s. 17–18.

niali krytycznie autorzy przygotowanego na początku lat 70. XX w. *Raportu o stanie oświaty*<sup>43</sup>. Przedstawione w nim wnioski, przynajmniej w odniesieniu do szkolnictwa rolniczego, nie zostały przez decydentów uwzględnione. Przede wszystkim jednak nie stworzono mechanizmów skutecznej zachęty młodych ludzi do wybierania zawodów rolniczych i pozostania na wsi.

## Bibliografia

### Źródła

#### Źródła statystyczne

*Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1944/45–1966*, GUS, Warszawa 1967.

*Rocznik Statystyczny Szkolnictwa 1967/68*, GUS, Warszawa 1968.

*Szkolnictwo 1990/91*, GUS, Warszawa 1991.

*Rocznik Statystyczny GUS 1961, 1965, 1969, 1971, 1976, 1990*.

#### Akty prawne

Uchwała nr 17 Rady Ministrów z dnia 8 stycznia 1957 r. w sprawie organizacji szkół przysposobienia rolniczego, MP 1957, nr 17, poz. 94.

Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o obrocie nieruchomościami rolnymi, DzU 1957, nr 39, poz. 172.

Ustawa z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania w Polsce Ludowej, DzU 1961, nr 32, poz. 160.

Zarządzenie 113 Ministrów Rolnictwa i Oświaty z 30 czerwca 1966 r. w sprawie organizacji praktyk uczniów SPR w PGR w ramach szkolnych ochotniczych hufców pracy ZMP i ZMW, DzU Min. Ośw. 1966, nr 10, poz. 112.

Zarządzenie Ministra Oświaty i Szkolnictwa Wyższego z dnia 2 sierpnia 1968 r. w sprawie organizacji zasadniczych szkół zawodowych oraz przekształcania szkół przysposobienia rolniczego na zasadnicze szkoły rolnicze, DzU MO 1968, nr B-10, poz. 88.

### Opracowania zwarte i artykuły

Barański S., *Szkolnictwo zawodowe w okresie stalinowskim: „produkcja kadr” czy instytucja awansu społecznego?*, „Przegląd Historyczny” 2011, nr 102/2.

Barcikowska W., *Radio i telewizja w szkolnym systemie kształcenia dorosłych. Telewizyjne Technikum Rolnicze i Radiowo-Telewizyjna Szkoła Średnia*, Warszawa 1980.

Barcikowska W., *Założenia ustrojowe i programowe Telewizyjnego Technikum Rolniczego [w:] Telewizyjne Technikum Rolnicze. Opinie słuchaczy i absolwentów*, red. W. Barcikowska, Warszawa 1980.

---

<sup>43</sup> *Raport o stanie oświaty...*, s. 217.

- Janicki T., *Modernizacja techniczna rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w PRL w latach 1957–1975* [w:] *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.
- Jarosz D., *Modernizacja imitacyjna wsi w Polsce oparta na modelu sowieckim w latach 1948–1956. Wybrane aspekty* [w:] *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.
- Jeziński A., Leszczyńska C., *Dzieje gospodarcze Polski w zarysie do 1989 r.*, Warszawa 1994.
- Kawka A., *Międzyresortowe Kolegium do spraw Szkolnictwa Zawodowego na temat oświaty rolniczej, „Szkoła Zawodowa”* 1975, nr 3.
- Machałek M., *Professional work of women in State Agricultural Farms (1849–1989) – an overview*, „*Studia Historiae Oeconomicae*” 2019, nr 19.
- Matela I., *Praktyki uczniów SPR w państwowych gospodarstwach rolnych*, „*Szkoła Zawodowa*” 1965, nr 1.
- Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej*, red. P. Grata, Rzeszów 2021.
- Modernizacja czy pozorna modernizacja? Społeczno-ekonomiczny bilans PRL 1944–1989*, red. J. Chumiński, Wrocław 2010.
- O dalszy rozwój oświaty zawodowej i rolniczej. Materiały Krajowego Zjazdu Oświaty Zawodowej i Rolniczej 21–24 I 1959 r.*, Warszawa 1960.
- Przychodzień Z., *Jak zaradzić dysproporcjom w oświacie rolniczej?*, „*Szkoła Zawodowa*” 1978, nr 1.
- Puślecki W., *Wykorzystanie telewizyjnego kursu rolniczego przez SPR*, „*Szkoła Zawodowa*” 1966, nr 4.
- Raport o stanie oświaty w PRL*, Warszawa 1973.
- Roszkowski Z., *Starzenie się podręczników do przedmiotów zawodowych a postęp nauk rolniczych*, „*Szkoła Zawodowa*” 1973, nr 11.
- Skorodowski M., *Możliwości i potrzeby zmian w kształceniu rolniczym na poziomie zasadniczej szkoły rolniczej*, „*Szkoła Zawodowa*” 1972, nr 6.
- Szuba L., *Polityka oświatowa państwa polskiego w latach 1944–1956*, Lublin 2002.
- Wagner B., *Wiejska oświata w Polsce w latach 1918–1939*, Warszawa 2021.
- Wieczorek T., *Historia szkół rolniczych w Polsce*, Warszawa 1973.
- Wieczorek T., *Kształcenie i dokształcanie nauczycieli szkół rolniczych w Polsce*, Warszawa 1973.
- Wieczorek T., *Kształcenie rolnicze w Polsce Ludowej*, Warszawa 1972.
- Wieczorek T., *O niektórych trudnościach rozwoju szkół przysposobienia rolniczego*, „*Szkoła Zawodowa*” 1972, nr 4.
- Wultański J., *Prowadzenie zajęć praktycznych w indywidualnych gospodarstwach rolnych*, „*Szkoła Zawodowa*” 1974, nr 5.
- Z badań nad młodzieżą wiejską. Zeszyt XXXIII. Młodzież wiejska wobec zawodów rolniczych*, oprac. T. Wieczorek, Z. Jopowicz, J. Grabińska, Warszawa 1989.
- Z referatu kol. Pawła Chadaję, przewodniczącego Podsekcji Szkolnictwa Rolniczego*, „*Szkoła Zawodowa*” 1957, nr 9.

## Problems of the development of agricultural school education in the People' Republic of Poland. Selected aspects

### Abstract

The aim of the article is to present the organization of agricultural schools and their place in educating staff for agriculture. In the People's Republic of Poland, agricultural school education was a tool for implementing state policy towards the countryside, therefore, the specializations and curricula were to be primarily used to train staff for cooperative and state farms. The most common, but only elementary, form of education for future farmers were agricultural training schools. Most agricultural schools were established in the 1960s and 1970s. However, the number of graduates did not keep up with the growing needs of modernizing agriculture.

**Keywords:** agriculture in the People's Republic of Poland, agricultural policy, educational policy, agricultural education, farmers, state farming

**Bartosz Zaradzki**

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0009-0005-0658-4005

## Unifikacja ciągników rolniczych Ursusa w okresie PRL

### Abstrakt

Ciągniki Ursusa były najczęściej używanymi traktorami w PRL. O ich niezawodności świadczy m.in. liczba wyprodukowanych egzemplarzy i ich żywotność. Unifikacja, czyli ujednoczenie, obniża koszty produkcji, zwiększa dostępność części zamiennych oraz ułatwia obsługę. Ursusowi nie udało się jednak zunifikować własnej produkcji, pomimo kilku okazji, które były ze sobą często powiązane. Pierwszą z nich było rozpoczęcie produkcji Ursusa C-325. Założenia inżynierów obejmowały nie tylko jeden ciągnik, ale całą rodzinę obejmującą traktory lekkie, średnie i ciężkie. Na początku lat 60. idea ta została porzucona na rzecz współpracy z Czechosłowacją. Druga z kolei wiązała się z ochłodzeniem stosunków z południowym sąsiadem i opracowaniem własnej serii ciągników zunifikowanych. I z niej jednak zrezygnowano na rzecz zakupu licencji. Ta z kolei jako kolejna okazja do unifikacji wyrobów została zaprzeczona przez wybór ciągników niezunifikowanych (Massey Ferguson). Zunifikować udało się jedynie serię ciężką w jej własnym obrębie. Rzutowała na to w dużej mierze polityka władz centralnych.

**Słowa kluczowe:** rolnictwo, Ursus, ciągniki rolnicze, unifikacja, PRL

Ciągniki Ursusa są dla polskiego rolnictwa nie tylko jednym z wielu modeli maszyn używanych w gospodarstwie. Te traktory zmechanizowały rolnictwo w PRL i były symbolem postępu. Warto podkreślić, że polski rolnik z konia przesiadał się najczęściej właśnie na Ursusa. Z biegiem lat ciągniki te zyskały opinię maszyn niezwykle trwałych i niezawodnych. Choć czas, kiedy te konstrukcje można było nazwać nowoczesnymi, dawno minął, to do dnia dzisiejszego nie jest dużym problemem spotkanie wciąż pracującego w polu Ursusa. Ich produkcją zajmowały się w Zakłady Mechaniczne „Ursus” w Warszawie, jeden z największych w Polsce producentów sprzętu rolniczego. Przez lata mury fabryki opuściło ponad milion traktorów.

Zasadniczym przedmiotem analizy w niniejszym artykule jest kwestia unifikacji ciągników rolniczych. Przez cały okres PRL Ursusowi nie udało się w pełni zunifikować swojej oferty, pomimo kilku okazji. Autor rozpatruje sytuacje, w których pojawiła się taka możliwość. Zwraca również uwagę na ciężką serię ciągników Ursusa, która jako jedyna seria zunifikowana pokazuje, jak duże korzyści przynosi unifikacja. Chronologicznie praca obejmuje okres od 1960 r., w którym rozpoczęła się produkcja seryjna Ursusa C-325, do upadku PRL i rozpadu gospodarki nakazowo-rozdzielczej w 1989 r.

Tematyce modernizacji technicznej rolnictwa, a szczególnie jego mechanizacji poświęcono wiele publikacji, lecz są to zazwyczaj artykuły w czasopismach fachowych analizujące problem w krótkiej perspektywie czasowej. Bardzo uboga jest literatura o charakterze historycznym dotycząca tej tematyki. Za istotne należy uznać pracę Jana Pawlaka *Środki mechanizacji w rolnictwie polskim po II wojnie światowej*, Falenty 2017, a także Tadeusza Janickiego *Modernizacja techniczna rolnictwa i wiejskich gospodarstw domowych w PRL w latach 1957–1975* [w:] *Modernizacja bez suwerenności. Przemiany gospodarcze i społeczne w Polsce Ludowej* pod red. P. Graty, Rzeszów 2021, oraz Zbigniewa Szydelskiego *Zarys historii polskich ciągników rolniczych*, Warszawa 2014. Bardzo aktywne jest również środowisko miłośników starej techniki rolniczej. Z tego środowiska należy wspomnieć m.in. o Rafale Mazurze i jego pracy *Stare ciągniki na polskich polach w latach 1918–1969*, Myślęcinek 2019, a także publikacji Jacka Gembarzy *Traktory i kombajny PRL*, Łódź 2018.

Ursus jest marką bardzo dobrze znaną w Polsce i pozytywnie ocenianą przez rolników. Lata największej świetności fabryki przypadają na okres PRL, kiedy to jej wyroby stały się symbolem mechanizacji rolnictwa w Polsce. Ciągniki Ursusa zmechanizowały polską wieś. Pomimo kilkudziesięciu lat użytkowania wiele z nich ciągle zachowuje sprawność techniczną.

Zacznijmy jednak od krótkiej historii Ursusa. Za początek działalności fabryki uznaje się rok 1893, kiedy to utworzono Towarzystwo Udziałowe Specjalnej Fabryki Armatur i Motorów<sup>1</sup>. Fabryka początkowo zajmowała się produkcją armatury dla przemysłu cukrowniczego, gorzelnianego i spożywczego. Według legendy zakładowej na początkowy kapitał składały się pieniądze

---

<sup>1</sup> J. Domżański, *Dzieje Ursusa w zarysie*, Warszawa 2018, s. 49.

przeznaczone pierwotnie na posagi dla córek udziałowców<sup>2</sup>. Upamiętniono to, sygnując produkty symbolem P7P. W 1907 r. zastąpiono znak P7P nazwą handlową Ursus zainspirowaną postacią siłacza z książki *Quo vadis* Henryka Sienkiewicza<sup>3</sup>. Produkowano samochody, autobusy, silniki okrętowe i stacjonarne, ciągnówkę czy ciężarówki. W 1930 r. w wyniku załamania produkcji i zadłużenia fabryka została przejęta przez Bank Gospodarstwa Krajowego, a ostatecznie przekazana Państwowym Zakładom Inżynierii<sup>4</sup>. Od tego momentu rozpoczęto produkcję sprzętu wojskowego. Z Ursusa wychodziły takie maszyny, jak tankietki TK3 i TKS czy też czołg 7TP<sup>5</sup>. Po II wojnie światowej zdecydowano o rozpoczęciu w zakładzie produkcji ciągników rolniczych. Ten profil produkcji nie zmienił się już do końca istnienia fabryki.

Pomimo kilku pomysłów i okazji ciągniki Ursus nie zostały zunifikowane. Wpierw jednak wyjaśnijmy, czym jest unifikacja. Pojęcie unifikacji używane jest w wielu dziedzinach, m.in. w logice, fizyce czy informatyce. Możemy mówić o unifikacji prawa, umundurowania czy uzbrojenia. W omawianym kontekście interesuje nas jednak definicja używana w maszynoznawstwie. Według Jacka Dudzińskiego jest to zastosowanie do różnych konstrukcji tych samych elementów. Typowym przykładem unifikacji jest konstruowanie *rodziny* silników, umożliwiające uzyskanie jednostek o różnych mocach znamionowych. Skonstruowane w ten sposób silniki mają wspólne (zunifikowane) wszystkie elementy z wyjątkiem tych, w których zmienia się długość, jak np. kadłub, wałek itp. Tego rodzaju unifikacja zapewnia bardzo duże korzyści gospodarcze<sup>6</sup>.

Pierwszą próbę unifikacji własnych wyrobów podjęto na początku lat 60. W 1960 r. uruchomiono produkcję seryjną ciągnika Ursus C-325<sup>7</sup>. Był to traktor z silnikiem dwucylindrowym S-312 o mocy 25 koni mechanicznych<sup>8</sup>. Nie

---

<sup>2</sup> K. Pawłowski, *Sto lat polskich ciągników – odc. 1 – Posag 7 panien*, <https://www.farmer.pl/technika-rolnicza/maszyny-rolnicze/100-lat-polskich-ciagnikow-odc-1-posag-7-panien,118231.html> (dostęp: 31.01.2023).

<sup>3</sup> J. Gembara, *Traktory i kombajny PRL*, Łódź 2018, s. 9.

<sup>4</sup> J. Domżański, *Wiek XX w Ursusie*, Warszawa 2012, s. 18.

<sup>5</sup> J. Domżański, *Niezwykły Ursus*, Warszawa 2002, s. 81.

<sup>6</sup> J. Dudziński, *Typoszereg silników do napędu bezpośredniego małych pojazdów elektrycznych*, „Prace Instytutu Elektrotechniki” 2014, nr 264, s. 36.

<sup>7</sup> Z. Szydelski, *Zarys historii polskich ciągników rolniczych*, Warszawa 2014, s. 55.

<sup>8</sup> *Ciągnik Ursus C-325. Instrukcja obsługi i katalog części*, Warszawa 1962, s. 4.

była to jednak jedyna maszyna, jaką konstruktorzy mieli w planach. Docelowo miała powstać cała rodzina ciągników zunifikowanych. Zgodnie z koncepcją silnik był rozszerzany o kolejne cylindry. W ten sposób powstała trzycylindrowa jednostka napędowa S-313, czterocylindrowa S-314, a także sześciocylindrowa S-316. W wyniku prac skonstruowano ciągnik Ursus C-342 napędzany silnikiem S-313 o mocy 42 KM. Według Rafała Mazura równolegle miał powstać czterocylindrowy C-356<sup>9</sup>. Ze wspomnianych prototypów zachował się tylko jeden egzemplarz Ursusa C-342, który możemy oglądać w Muzeum Narodowym Rolnictwa i Przemysłu Rolno-Spożywczego w Szreniawie.



Ilustracja 1. Ursus C-325

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora.

Pojawiła się jednak druga szansa unifikacji. W 1961 r. w Czechosłowacji przebywała polska delegacja władz partyjno-państwowych na czele z Władysławem Gomułką. Jeden z członków tejże delegacji, ówczesny wicepremier

---

<sup>9</sup> R. Mazur, *Stare ciągniki na polskich polach w latach 1918–1969*, Myślęcinek 2019, s. 124–125.



Piotr Jaroszewicz, wizytował Fabrykę Zetora w Brnie<sup>10</sup>. Wicepremier był pod ogromnym wrażeniem czechosłowackiego sprzętu. W tym samym roku podczas narady produkcyjnej w Ursusie miał powiedzieć, że w Brnie widział ciągniki z napędem atomowym. *A wy co macie? Wy nic nie macie!*<sup>11</sup>. Trudno powiedzieć, co miał na myśli Jaroszewicz, mówiąc o napędzie atomowym, lecz nie zmienia to faktu, że podjęto decyzję o współpracy z Czechosłowacją w kwestii produkcji traktorów. W myśl uzgodnień produkcja Ursusów miała zostać całkowicie wstrzymana i zastąpiona ciągnikami Zetora. Ponadto powołano Polsko-Czechosłowacki Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Ciągników z siedzibą w Brnie<sup>12</sup>. W Polsce miano produkować modele Zetor 3011 oraz Zetor 4011<sup>13</sup>.



Ilustracja 2. Zetor 3011

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora.

<sup>10</sup> Tamże, s. 112.

<sup>11</sup> J. Domżański, *Niezwykły...*, s. 108.

<sup>12</sup> *Umowa pomiędzy rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w sprawie wspólnego Polsko-Czechosłowackiego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Ciągników*, <https://traktaty.ms.gov.pl/getFile.php?action=getfile;0&iddok=10597> (dostęp: 31.01.2023).

<sup>13</sup> R. Mazur, dz. cyt., s. 112.

Całkowite zastąpienie własnej produkcji ciągnikami czechosłowackimi nie było złym pomysłem. Odpowiadały one zapotrzebowaniu polskiego rolnictwa. Zetor 3011 dysponował mocą 35 KM, a z kolei Zetor 4011 45 KM<sup>14</sup>. Były zatem w stanie w zupełności zastąpić produkowanego C-325 oraz będącego w fazie prototypu C-342. Co więcej, były to traktory zunifikowane. Ostatecznie podjęto inną decyzję. Wśród sprowadzonych do Polski Zetorów 3011 zauważono usterki. Wobec zaistniałej sytuacji zarządzono utrzymanie produkcji Ursusa C-325 i rozpoczęcie produkcji Zetora 4011<sup>15</sup>. Było to najgorsze możliwe rozwiązanie. W jego wyniku w fabryce Ursusa produkowano dwa niepowiązane ze sobą modele ciągników, z których każdy potrzebował własnej linii produkcyjnej. Zwiększało to koszty produkcji, których można było uniknąć, decydując się albo na oparcie produkcji na pomysłach rodzimych inżynierów, albo na całkowite zastąpienie produkcji własnej Zetorami. Obie drogi prowadziły do unifikacji, lecz zamiast tego wybrano trzecią, najgorszą opcję.

Inżynierowie z Ursusa nie porzucili jednak idei unifikacji. Dogodny moment do wyjścia z własnym projektem przyszedł po interwencji w Czechosłowacji w 1968 r. Zawieszono wówczas działalność PCOBRC w Brnie. Według Zbigniewa Szydelskiego wobec tych wydarzeń prace PCOBRC zostały wstrzymane, a formalnie wznowione dopiero w roku 1980<sup>16</sup>. Inżynierowie postanowili wykorzystać chwilowe ochłodzenie stosunków i wyjść z projektem rodziny ciągników zunifikowanych. Zaproponowana seria miała obejmować 4 ciągniki: dwucylindrowy U310 o mocy 30 KM, trzycylindrowe U510 o mocy 45 KM, oraz U610 o mocy 60 KM, a także czterocylindrowy U710 o mocy 75 KM<sup>17</sup>. Wszystkie modele posiadały skrzynię biegów z trzema przełożeniami do przodu i jednym wstecznym wybierane przy pomocy dźwigni znajdującej się po prawej stronie. Po lewej stronie znajdowała się druga dźwignia, do wybierania stopnia redukcji. Modele U310 i U510 miały reduktor trzystopniowy co sumarycznie dawało 9 przełożeń do przodu i 3 wsteczne, z kolei modele U610 i U710 posiadały reduktor czterostopniowy, co przekładało się na 12 biegów do

---

<sup>14</sup> Zob. *Dane techniczne ciągnika Zetor 3011*, <https://www.agrotesty.pl/zetor-3011-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023); *Dane techniczne ciągnika Zetor 4011*, <https://www.agrotesty.pl/zetor-4011-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023).

<sup>15</sup> R. Mazur, dz. cyt., s. 112.

<sup>16</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 110.

<sup>17</sup> Tamże, s. 113.

przodu i 4 wsteczne<sup>18</sup>. Według Zbigniewa Szydelskiego model U310 miał posiadać przedni wałek odbioru mocy<sup>19</sup>. We współpracy z Katedrą Ciągników Politechniki Warszawskiej powstały również dwa prototypy modelu U710, który zamiast reduktora wyposażony był w trzybiegowy wzmacniacz momentu<sup>20</sup>. Seria U była w stanie całkowicie zastąpić produkowane podówczas ciągniki. U310 byłby dobrym zamiennikiem dla C-330; U510 oraz U610 z powodzeniem wypełniłyby lukę po C-4011, a U710 dorównywał mocą Ursusowi C-385. Najważniejsze było jednak to, że serię U mogliśmy produkować na jednej linii produkcyjnej, z kolei wspomniane C-330, C-4011 oraz C-385 wymagały osobnych linii.



Ilustracja 3. Ursus U710

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora.

<sup>18</sup> R. Mazur, dz. cyt., s. 128.

<sup>19</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 113.

<sup>20</sup> Tamże, s. 118.

W roku 1970 projektowanymi ciągnikami Ursusa zainteresowała się francuska firma Renault. Zainteresowanie Francuzów nowymi polskimi konstrukcjami nie było przypadkowe. Renault nie produkował własnych silników przeznaczonych do rolnictwa, a w swoich ciągnikach wykorzystywał kupowane od Porsche silniki Manesmanna<sup>21</sup>. Francuski producent okazał wyraźną chęć nawiązania nowej współpracy, gdyż umowa dotycząca dostaw silników z Niemiec zachodnich do Francji wygasła w 1974 r.<sup>22</sup> 26 listopada 1970 r. do Polski przyjechał prezydent Francji Georges Pompidou. Po wizycie omawiano współpracę pomiędzy Ursusem a Renault. Francuzi mieli wyjść z propozycją rezygnacji z produkcji własnych ciągników. Z początku polskie ciągniki miały być montowane we Francji i wypuszczane pod wspólną marką. Później cała sieć handlowo-serwisowa miała przejść pod skrzydła Ursusa<sup>23</sup>. Co więcej, Ursus miał zostać wyposażony w nowe linie produkcyjne. W zamian za to Polacy mieli zapłacić 21 milionów dolarów, jednak kwota ta byłaby spłacana ciągnikami. Z powodu podjęcia decyzji o zakupie licencji wstrzymano pod koniec 1972 r. prace nad serią U<sup>24</sup>. Nie wiemy, ile dokładnie maszyn serii U zostało wyprodukowanych. Paweł Tarczyński wskazuje trzy liczby: 36, 60 oraz 100 sztuk<sup>25</sup>.

Powodem, dla którego zrezygnowano z pomysłu polskich inżynierów, była zmiana władzy na szczęblu centralnym. Gdy I sekretarzem został Edward Gierek, został sformowany nowy rząd z premierem Jaroszewiczem. 23 grudnia 1970 r. na stanowisko ministra przemysłu maszynowego został powołany Tadeusz Wrzaszczyk<sup>26</sup>, który był wielkim zwolennikiem unowocześnienia przemysłu za pomocą kupowanej na zachodzie technologii. Wielokrotnie powtarzał, że Polska nie zna innej drogi rozwoju przemysłu jak poprzez zakup

---

<sup>21</sup> R. Mazur, dz. cyt., . s. 128.

<sup>22</sup> P. Tarczyński, *Seria U – zunifikowana rodzina prototypowych ciągników Ursusa*, <https://retrotraktor.pl/seria-u-zunifikowana-rodzina-prototypowych-ciagnikow-ursusa/> (dostęp: 31.01.2023).

<sup>23</sup> R. Mazur, dz. cyt., . s. 129–130.

<sup>24</sup> J. Gembara, dz. cyt., s. 46.

<sup>25</sup> P. Tarczyński, dz. cyt.

<sup>26</sup> Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 grudnia 1970 r. w sprawie powołania Ministra Przemysłu Maszynowego, MP 1970, nr 43 poz. 337, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19700430337> (dostęp: 31.01.2023).

licencji<sup>27</sup>. Decyzja o poszukiwaniu ewentualnego licencjodawcy miała zapadć 17 września 1971 r.<sup>28</sup> W celu nabycia licencji nawiązano kontakt z siedmioma przedsiębiorstwami: Leyland, Fiat, Ford, International Harvester, John Deere, Deutz oraz Massey Ferguson. Swoją ofertę przystały cztery firmy: Fiat, International Harvester, Deutz oraz Massey Ferguson. Koszty miały być pokryte kredytem spłacanym polskimi wyrobami. Na te warunki nie zgodziła się firma IHC, z kolei Fiat negatywnie przeszedł testy<sup>29</sup>. I tutaj mieliśmy kolejną okazję na unifikację produkcji. Mogliśmy zakupić przecież ciągniki zunifikowane i w ten sposób ujednolicić ofertę.

W analizie zespół specjalistów wskazywał na wady konstrukcji Massey-Ferguson-Perkins w porównaniu do oferty Klöckner-Humboldt-Deutz. Do najważniejszych należały m.in. brak unifikacji silników oraz używanie systemu calowego. System calowy rodził problemy zarówno w produkcji, jak i w użytkowaniu. W Polsce korzystano bowiem z systemu metrycznego. Najpierw należałoby zatem przerobić całą dokumentację na system metryczny, co w praktyce oznaczało więcej pracy niż przy tworzeniu nowego projektu<sup>30</sup>. Z kolei w użytkowaniu problemem mogło okazać się nawet odkręcenie śruby lub nakrętki. Niezwykle trudne w takim wypadku było dobranie odpowiedniego klucza. Taka sytuacja wymagała od użytkownika posłużenia się różnymi metodami dopasowania klucza do śruby bądź zakupu narzędzi calowych. Rozwiązaniem w takiej sytuacji jest oczywiście klucz nastawny, jednakże nie każdy miał takowy na wyposażeniu. Z tych względów wnioskowano o zakup licencji od firmy KHD<sup>31</sup>. Warto wspomnieć również o tym, że Deutz proponował ciągniki, które już produkował. Massey Ferguson z kolei oferował maszyny, które jeszcze do produkcji nie weszły. Liczono się nawet z tym, że nie zostaną one skonstruowane do czasu rozpoczęcia produkcji w Polsce, co miało ewentualnie zrekompensować wysyłka starszych konstrukcji<sup>32</sup>. Można przez to odnieść wrażenie, że Ferguson nie przygotował dobrze oferty. Z powodów politycznych władze centralne postanowiły prowadzić dalsze negocjacje już

---

<sup>27</sup> J. Domżański, *Niezwykły...*, s. 108.

<sup>28</sup> *Analiza techniczno-ekonomiczna zagadnień związanych z nabyciem licencji na ciągniki rolnicze i silniki wysokoprężne od firm: Klöckner-Humboldt-Deutz, Massey-Ferguson-Perkins*, [b.m.] 1973, s. 2.

<sup>29</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 123.

<sup>30</sup> J. Gembara, dz. cyt., s. 47.

<sup>31</sup> *Analiza techniczno-ekonomiczna...*, s. 17.

<sup>32</sup> Tamże, s. 26.

tylko z MFP. Część członków KC PZPR uznała, że niemiecki ciągnik nie będzie orał polskiej ziemi<sup>33</sup>. 12 września 1974 r. podpisano umowę licencyjną na ciągniki Massey-Ferguson<sup>34</sup>.

Licencja Massey Ferguson zawierała w sumie 12 modeli ciągników lekkich i średnich w dwóch seriach: 200 i 500. Seria 200 to pięć modeli, natomiast seria 500 to te same konstrukcje serii 200 z taką różnicą, że wyposażone w fabrycznie montowaną kabinę, oraz dwa dodatkowe modele.

Tabela 1. Ciągniki licencyjne Massey Ferguson

Seria	Model	Moc w koniach mechanicznych
200	MF 235	38
	MF 255	47
	MF 265	60
	MF 275	66
	MF 275-4	66
500	MF 535	38
	MF 555	47
	MF 565	60
	MF 575	66
	MF 575-4	66
	MF 590	75
	MF 590-4	75

Źródło: J. Gembara, dz. cyt., s. 47.

Widoczny w tabeli dopisek 4 przy niektórych modelach oznacza napęd na cztery koła. Wszystkie modele były podobnej konstrukcji. Dwa najmniejsze, czyli 235 i 255, oraz ich kabinowe odpowiedniki były konstrukcjami trzy-cylindrowymi, pozostałe napędzały silniki czterocylindrowe. Wszystkie modele posiadały skrzynie biegów z reduktorem i oferowały osiem przełożeń do przodu i dwa wsteczne<sup>35</sup>. Jednakże sama produkcja nie rozpoczęła się zgodnie z planem. Ciągniki Fergusona nie były przystosowane do polskich technologii materiałowych. Aby móc produkować te traktory, konieczny był również

<sup>33</sup> J. Domżański, *Niezwykły...*, s. 112.

<sup>34</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 125.

<sup>35</sup> J. Gembara, dz. cyt., s. 58.

zakup pomniejszych licencji, tj. na alternatory oraz rozruszniki<sup>36</sup>. Niezbędna była również budowa drugiej fabryki, co pochłaniało ogromne ilości pieniędzy. W 1978 r. rozpoczął się montaż szkoleniowy. Rok później złożonych zostało 1000 sztuk ciągników MF<sup>37</sup>. Produkcja seryjna rozpoczęła się jednak dopiero w 1984 r. W wyniku opóźnień z dwunastu modeli produkowano tylko dwa: MF 235 oraz MF 255. Całkowicie zrezygnowano z serii kabinowej. Zamiast tego zamontowano na traktorach serii 200 kabiny produkowane przez Ursusa. Tak duże problemy z uruchomieniem produkcji maszyn licencyjnych zostały wspomniane nawet w Polskiej Kronice Filmowej. Zakup licencji określano mianem pechowego<sup>38</sup>. W 1987 r. doszło do sytuacji, w której dla działającej dopiero od trzech lat produkcji wygasła licencja.



Ilustracja 4. Licencyjny MF-255

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora.

---

<sup>36</sup> Tamże, s. 47.

<sup>37</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 135.

<sup>38</sup> Ursus. *Pierwszy milion. Wyprodukowanie milionowego ciągnika w zakładach Ursus. 90-lecie zakładów, PKF 45/83*, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9491> (dostęp: 31.01.2023).



Tym sposobem ponownie politycy zamiast wybrać ciągniki zunifikowane zdecydowali się na opcję, w której utopiono masę pieniędzy, a która nie dała zadowalających efektów. Dla produkcji licencyjnej zbudowano nowy zakład. Ostatecznie ciągniki licencyjne zamiast zastąpić je konstrukcją własną produkowano równolegle. Pośród tych wszystkich błędów i nietrafionych decyzji jest wszakże jedna, która nam pokazuje, co można osiągnąć dzięki unifikacji. A była to seria ciężka.



Ilustracja 5. Ursuc C-385

Źródła: zdjęcie ze zbiorów autora.

Historia serii ciężkiej rozpoczyna się w 1969 r., kiedy to rozpoczęto produkcję Ursusa C-385. Ciągnik ten osiągał moc 75 KM<sup>39</sup>. Modernizacja serii ciężkiej Ursusów przeżywała swój rozkwit pomimo zawieszenia prac w PCO-BRC. W 1973 r. rozpoczęła się seryjna produkcja Ursusa 1201. Ciągnik posiadał zmodernizowany silnik z C-385, do którego dodano dwa kolejne cylindry. Osiągał moc 112 KM. Zmodernizowano również pompę hydrauliczną, dzięki czemu udźwig podnośnika zwiększył się względem C-385 dwukrotnie i wyno-

<sup>39</sup> *Kołowy ciągnik rolniczy Ursus C-385. Instrukcja obsługi*, Warszawa 1975, s. 5.



sił 3400 kg<sup>40</sup>. Już dwa lata później ruszyła produkcja C-385 oraz 1201 w wersji z napędem na cztery koła. Nosiły one oznaczenia C-385A oraz 1204. Poza przednim napędem nie różniły się od swoich pierwowzorów. Były to pierwsze ciągniki Ursusa z dwiema osiami napędowymi. Dzięki temu traktor uzyskał większą siłę uciągu. Trudniej było również ten ciągnik *zakopać*, gdyż w razie poślizgu jednej z osi druga mogła ją wyciągnąć. Ułatwiało to pracę na glebach ciężkich i podmokłych. Produkcję modelu C-385A prowadzono do 1981 r., z kolei modeli 1201 i 1204 do 1980 r.<sup>41</sup>

W roku 1978 powstał kolejny model serii ciężkiej z oznaczeniem 1604. Bazował na silniku z Ursusa 1201, lecz został doposażony w turbosprężarkę, dzięki czemu moc wzrosła do 150 KM. Udźwig z kolei wzrósł do 4000 kg. Zmniejszono liczbę dostępnych biegów do dwunastu w przód i sześciu wstecznych. Jego produkcja trwała do 1984 r.<sup>42</sup>



Ilustracja 6. Ursus 1634

Źródło: zdjęcie ze zbiorów autora; Ursus 1634 jest trzecią modernizacją Ursusa 1604.

<sup>40</sup> J. Gembara, dz. cyt., s. 61–62.

<sup>41</sup> Tamże, s. 63.

<sup>42</sup> Zob. *Dane techniczne Ursusa 1604*, <https://www.agrotesty.pl/ursus-1604-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023).

W 1980 r. wznowiona została działalność PCOBRC<sup>43</sup>. Skutkowało to modernizacją istniejących modeli serii ciężkiej. Nazywa się ją modernizacją A. Każdy z modeli miał dwie wersje, pierwszą napędzaną na tylną oś i drugą z napędem na są obydwie osie. W nazwie modelu zdradza to ostatnia cyfra. Dla pierwszej jest to 2, a dla drugiej 4. W 1981 r. rozpoczęła się produkcja całej serii modernizacji A. Modele 902 i 904 były następcami Ursusów C-385 i C-385A. Dysponowały mocą 82 KM. Powstały również nieco mocniejsze Ursusy 1002 oraz 1004 o mocy 92 KM, co jest wynikiem zastosowania turbosprężarki. Serię ciągników z silnikami sześciocylindrowymi uzupełniły modele 1212 oraz 1214 o mocy 115 KM. Seria ta była produkowana jedynie przez trzy lata. W 1984 r. rozpoczęła się produkcja seryjna modernizacji B. Zawierały się w niej modele, które łatwo skojarzyć z ich poprzednikami. Były to czterocylindrowe 912 i 914, czterocylindrowy turbodoładowane 1012 i 1014, sześciocylindrowe 1222 i 1224 oraz sześciocylindrowy turbodoładowany 1614. Względem modernizacji B nie zaszły duże zmiany. Różnice polegają głównie na ilości szybkozłącz hydraulicznych zewnętrznych oraz niewielkich modernizacjach kabiny w celu zwiększenia komfortu kierowcy. Znaczniejszą zmianę widać jedynie pomiędzy modelami 1604 i 1614, gdzie zwiększono moc do 155 KM oraz udźwig podnośnika do 5500 kg. Modele 1012 i 1014 produkowano do roku 1989. Produkcja modeli 912 i 914 trwała do 1998 r. Ciągniki sześciocylindrowe z kolei produkowano do roku 2009<sup>44</sup>. Trudna do oszacowania jest skala produkcji serii ciężkiej. Ze względu na strukturę gospodarstw nie produkowano tych traktorów w takich samych ilościach, jak w wypadku ciągników średnich i lekkich. Wiemy jedynie o liczbie wyprodukowanych egzemplarzy modelu 914, którego wypuszczono na rynek 6185 sztuk, oraz 1614, którego produkcja wyniosła 4857 egzemplarzy. Ponadto wiemy również, że do roku 1977 wyszło 525 traktorów Ursus 1201, z kolei modelu 1204 wyprodukowano 303 sztuki<sup>45</sup>.

Seria ciężka była jedyną zunifikowaną rodziną w ofercie Ursusa. Efekt unifikacji był taki, że równolegle produkowano siedem zróżnicowanych ciągników o mocy od 75 KM do 150 KM. Podczas gdy własną linię produkcyjną miał ciągnik lekki, tak samo ciągnik średni, a dla ciągników licencyjnych zbudowa-

---

<sup>43</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 110.

<sup>44</sup> J. Gembara, dz. cyt., s. 61–63.

<sup>45</sup> Tamże.

no nowy zakład – to dla tych siedmiu traktorów serii ciężkiej wystarczyła jedna linia produkcyjna. Unifikacja obniżała nie tylko koszty produkcji, ale też obsługi. Duży udział tych samych elementów ułatwiał dostęp do części zamiennych. Mniejsze były również koszty szkolenia kierowców ze względu na to, że te maszyny nie różniły się techniką obsługi. Przeszkolenie człowieka na jednym z ciągników należącym do rodziny skutkowało nabyciem przez niego umiejętności obsługi wszystkich traktorów z danej rodziny.

Należałoby również zadać pytanie, czy te traktory miały szanse konkurować z innymi konstrukcjami. Takiego porównania dokonał Jacek Gembara. Wyniki przedstawiono w tabeli 2.

Tabela 2. Porównanie ciągników polskich i zagranicznych

Model	ChTZ T-150K	Kirowiec K-700A	John Deere 8630	Ursus 1204	Ursus 1604
Moc w KM	165	215	250	112	150
Masa ciągnika w kg	7800	11800	9950	6460	7300
Wydajność w orce ha/h	0,76	1,17	1,29	0,92	1,12
Zużycie paliwa kg/h	30,3	30,6	27,2	19,2	21,8

Źródło: J. Gembara, dz. cyt., s. 50.

Jak wynika z zestawienia, polskie Ursusy pomimo dysponowania mniejszą mocą były w stanie osiągnąć bardzo przyzwoitą wydajność. Ustępowały pod tym względem jedynie dużo silniejszym traktorom John Deere oraz Kirowiec.

Konstrukcje te miały jednakże pewne wady. Polskie ciągniki nie sprostały wymaganiom komfortu jazdy. Pomimo że w polskich realiach były niewątpliwie dużym krokiem naprzód w tym zakresie, to wciąż więcej uwagi przykładano do sprawności technicznej niż do ergonomii pracy. W latach 1975–1977 w Szwecji przeprowadzono badania nad Ursusem C-385 i porównano go do ciągników o podobnych parametrach: Ford 5000, Massey Ferguson 185S, Valmet 702 i Volvo BM t650<sup>46</sup>. Wyniki badań pokazują tabele 3–6.

<sup>46</sup> Z. Szydelski, dz. cyt., s. 106.

Tabela 3. Hałaśliwość ciągników mierzona w kabinie

Ciągnik	Poziom hałasu w decybelach
Ford 5000	93
Massey Ferguson 185S	91
Ursus C-385	88,5
Valmet 702	88,5
Volvo BM t650	89,5

Źródło: Z. Szydelski, dz. cyt., s. 109.

Tabela 4. Hałaśliwość ciągników mierzona w bezpośrednim otoczeniu

Ciągnik	Poziom hałasu w decybelach
Ford 5000	89
Massey Ferguson 185S	88
Ursus C-385	90,5
Valmet 702	86
Volvo BM t650	87

Źródło: Z. Szydelski, dz. cyt., s. 109.

Tabela 5. Najniższe temperatury uruchamiania silnika

Ciągnik	Najniższa temperatura uruchamiania w stopniach Celsjusza
Ford 5000	-16
Massey Ferguson 185S	-18
Ursus C-385	-14
Valmet 702	-22
Volvo BM t650	-20

Źródło: Z. Szydelski, dz. cyt., s. 109.

Tabela 6. Średnia temperatura wewnątrz kabiny przy temperaturze otoczenia -20° Celsjusza

Ciągnik	Temperatura w kabinie w stopniach Celsjusza
Ford 5000	10,5
Massey Ferguson 185S	17*
Ursus C-385	8
Valmet 702	13
Volvo BM t650	18 (20,5*)

\*przy włączonej dmuchawie odmrażania szyby

Źródło: Z. Szydelski, dz. cyt., s. 109.

Podsumowując, należy stwierdzić, że błędne decyzje podjęte przez polityków doprowadziły do tego, że produkcja w Ursusie nie została w pełni zunifikowana. Co ciekawe, pomimo kilku opcji, które władze miały do wyboru, zwykle decydowały się na taką, która do unifikacji nie doprowadzała. Pierwszy projekt Ursusa został wstrzymany, a zamiast niego wybrano ofertę Zetora. Choć była to również dobra koncepcja, to w wyniku ujawnionych usterek w czechosłowackich traktorach podjęto fatalną decyzję utrzymania produkcji polskiego ciągnika lekkiego i wprowadzenia do produkcji zagranicznego ciągnika średniego. Efektem tego była produkcja traktorów niezunifikowanych, co generowało niepotrzebne koszty. Taką samą niestety decyzję władze podjęły w latach 70. Mając już gotową do produkcji zunifikowaną własną rodzinę ciągników, zdecydowano się na zakup licencji. Pomimo tego, że zakup licencji również dawał możliwość unifikacji, wybrano traktory Massey Ferguson, które nie były zunifikowane, budowano je w systemie calowym, a do tego uruchomienie ich produkcji pociągnęło za sobą ogromne koszty, które należało ponieść w celu dostosowania technologii materiałowej. Nabyte wówczas problemy do końca ciążyły na Ursusie, wpędzając przedsiębiorstwo w coraz większy dołek finansowy. A sytuacja mogła być zgoła odmienna. Zunifikowana seria ciężka pokazuje nam, że stosunkowo niewielkimi środkami możliwe było osiągnięcie bardzo zróżnicowanej gamy ciągników, które osiągamiami nie odstępowały znacząco od innych konstrukcji wówczas używanych. Gdyby doszło do realizacji pierwszego projektu unifikacyjnego, to historia Ursusa mogła się potoczyć zupełnie inaczej. Pozostaje jeszcze wierzyć, że ludzie uczą się na błędach, i ponownie ich popełniać nie będą.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

*Analiza techniczno-ekonomiczna zagadnień związanych z nabyciem licencji na ciągniki rolnicze i silniki wysokoprężne od firm: Klöckner-Humboldt-Deutz, Massey-Ferguson-Perkins*, [b.m.] 1973.

*Ciągnik Ursus C-325. Instrukcja obsługi i katalog części*, Warszawa 1962.

*Kołowy ciągnik rolniczy Ursus C-385. Instrukcja obsługi*, Warszawa 1975.

## Opracowania

- Domżański J., *Dzieje Ursusa w zarysie*, Warszawa 2018.
- Domżański J., *Niezwykły Ursus*, Warszawa 2008.
- Domżański J., *Wiek XX w Ursusie*, Warszawa 2012.
- Gembara J., *Traktory i kombajny PRL*, Łódź 2018.
- Mazur R., *Stare ciągniki na polskich polach w latach 1918–1969*, Myślęcinek 2019.
- Szydelski Z., *Zarys historii polskich ciągników rolniczych*, Warszawa 2014.

## Czasopisma

- Dudziński J., *Typoszereg silników do napędu bezpośredniego małych pojazdów elektrycznych*, „Prace Instytutu Elektrotechniki” 2014, nr 264.

## Netografia

- Dane techniczne Ursusa 1604*, <https://www.agrotesty.pl/ursus-1604-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023).
- Dane techniczne ciągnika Zetor 3011*, <https://www.agrotesty.pl/zetor-3011-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023).
- Dane techniczne ciągnika Zetor 4011*, <https://www.agrotesty.pl/zetor-4011-dane-techniczne/> (dostęp: 31.01.2023).
- Pawłowski K., *Sto lat polskich ciągników – odc. 1 – Posag 7 panien*, <https://www.farmer.pl/technika-rolnicza/maszyny-rolnicze/100-lat-polskich-ciagnikow-odc-1-posag-7-panien,118231.html> (dostęp: 31.01.2023).
- Tarczyński P., *Seria U – zunifikowana rodzina prototypowych ciągników Ursusa*, <https://retrotraktor.pl/seria-u-zunifikowana-rodzina-prototypowych-ciagnikow-ursusa/> (dostęp: 31.01.2023).
- Uchwała Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 23 grudnia 1970 r. w sprawie powołania Ministra Przemysłu Maszynowego, MP 1970 nr 43 poz. 337, <http://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/DocDetails.xsp?id=WMP19700430337> (dostęp: 31.01.2023).
- Umowa pomiędzy rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej a rządem Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej w sprawie wspólnego Polsko-Czechosłowackiego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Ciągników*, <https://traktaty.msz.gov.pl/getFile.php?action=getfile;0&iddok=10597> (dostęp: 31.01.2023).

## Filmy

- Ursus. Pierwszy milion. Wyprodukowanie milionowego ciągnika w zakładach Ursus. 90-lecie zakładów, PKF 45/83*, <http://repozytorium.fn.org.pl/?q=pl/node/9491> (dostęp: 31.01.2023).

## Unification of Ursus agricultural tractors in the Polish People's Republic

### Abstract

Ursus tractors were the most widely used tractors in communist Poland. Their reliability is evidenced, among other things, by the number of units produced and their longevity. Unification, i.e. standardisation, reduces production costs, increases the availability of spare parts and facilitates maintenance. Ursus, however, failed to unify its own production, despite several occasions, which were often linked. The first of these was the start of production of the Ursus C-325. The engineers' idea was to have not just one tractor, but a whole family with light, medium and heavy tractors in the range. In the early 1960s, this idea was abandoned in favour of cooperation with Czechoslovakia. The second involved a cooling of relations with its southern neighbour and the development of its own series of unified tractors. However, it was abandoned in favour of the purchase of a licence. This in turn, as another opportunity to unify products, was missed by the choice of non-unified tractors (Massey Ferguson). Only the heavy-duty series succeeded in unifying in its own right. This was largely influenced by the policy of the central authorities

**Keywords:** agriculture, Ursus, agricultural tractors, unification, PRL

Joanna Jaroszyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ORCID: 0000-0003-3285-2163

# Nacjonalizacja i reprivatyzacja. O tym, dlaczego w Polsce nie uchwalono ustawy reprivatyzacyjnej

## Abstrakt

Artykuł dotyczy problemów związanych z próbami uregulowania stosunków własnościowych w Polsce po 1989 r. Przyczyny braku kompleksowej ustawy reprivatyzacyjnej oraz wynikający z tego stanu prawnego proces reprivatyzacji sądowej analizowany jest na tle przyjętych rozwiązań w innych krajach Europy Środkowo-Wschodniej.

**Słowa kluczowe:** nacjonalizacja, reprivatyzacja, przejęcia majątkowe po 1989 r.

## Wstęp

W okresie transformacji ustrojowej po 1989 r. pojawił się problem uregulowania stosunków własnościowych, stanowiący jeden z warunków wstępnych i koniecznych modernizacji społeczno-gospodarczej. Mimo skutecznie przeprowadzonej prywatyzacji i przebudowy struktury własnościowej gospodarki polskiemu ustawodawcy nie udało się pomimo upływu ponad trzydziestu lat uchwalić kompleksowej ustawy, która regulowałaby kwestie związane z reprivatyzacją.

Niniejszy tekst stanowi próbę syntetycznej odpowiedzi na pytanie o przyczyny takiego, z gruntu niepożądanego stanu prawnego. Obejmuje on trzy zasadnicze obszary problemowe: wskazanie podstaw przejęć majątkowych po II wojnie światowej; próbę porównania stosowanych rozwiązań reprivatyzacyjnych na tle innych państw Europy Środkowo-Wschodniej i wreszcie wieloaspektowe konsekwencje braku ustawy reprivatyzacyjnej w Polsce.



## Podstawy nacjonalizacji mienia w Polsce po II wojnie światowej

Zakończenie II wojny światowej oznaczało dla Polski zmianę granic państwowych oraz włączenie w orbitę wpływów Związku Radzieckiego. Nic więc dziwnego, iż przewłaszczeń majątkowych dokonywano za pomocą norm tworzonych na wzór rozwiązań radzieckich. Podstawę prawną nacjonalizacji w Polsce po II wojnie światowej stanowiły głównie normy o charakterze systemowym związane z przemianami własnościowymi po wojnie, na które składał się cały szereg dekretów wydawanych przez Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego (PKWN), jak i kolejne organy władzy wykonawczej<sup>1</sup> oraz ustawy<sup>2</sup>, które regulowały między innymi kwestie przeprowadzenia reformy

---

<sup>1</sup> Dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, DzU 1944, nr 4, poz. 17 z późn. zm.; Dekret PKWN z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa, DzU 1944, nr 15, poz. 82 z późn. zm.; Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, DzU 1945 r., nr 10, poz. 51 ze zm.; Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, DzU 1945, nr 50, poz. 279; Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Film Polski, DzU 1945, nr 55, poz. 308; Dekret z dnia 28 listopada 1945 r. o przejęciu niektórych nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej i osadnictwa, DzU 1945, nr 57, poz. 321; Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, DzU 1946, nr 49, poz. 279; Dekret z dnia 7 kwietnia 1948 r. o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939–1945 r., DzU 1948, nr 20, poz. 138; Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego, DzU 1949, nr 53, poz. 339; Dekret z dnia 2 lutego 1955 r. o przejęciu taboru żeluzgi śródlądowej na własność Państwa, DzU 1955, nr 6, poz. 38.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, DzU 1946, nr 3, poz. 17; Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa, DzU 1951, nr 1, poz. 1; Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym, DzU 1957, nr 39, poz. 174; Ustawa z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządkiem państwowym, DzU 1958, nr 11, poz. 37.

rolnej, przejmowania lasów na własność skarbu państwa, przejmowania gruntów na obszarze miasta Warszawy, przejmowania nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej i osadnictwa czy nacjonalizacji przemysłu.

Obok norm systemowych pojawiły się także takie, które były skierowane przedmiotowo do własności niemieckiej. Najważniejszym aktem w tym zakresie był dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Na jego podstawie Skarb Państwa przejmował wszelki majątek: Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska; obywateli Rzeszy Niemieckiej i byłego Wolnego Miasta Gdańska z wyjątkiem osób narodowości polskiej lub innych przez Niemców prześladowanych; niemieckich i gdańskich osób prawnych z wyłączeniem osób prawnych prawa publicznego; spółek kontrolowanych przez obywateli niemieckich lub gdańskich albo przez administrację niemiecką lub gdańską oraz osób zbiegłych do nieprzyjaciela. Art. 2 ust. 4 dekretu stanowił, że majątek niemieckich i gdańskich osób prawnych prawa publicznego z mocy prawa przechodził na własność odpowiednich polskich osób prawnych. Swoisty paradoks (jeśli wręcz nie niestosowność) stanowił fakt, iż dekret z 8 marca nie obejmował swoją regulacją wyłącznie własności poniemieckiej, ale również tzw. majątki opuszczone, w tym należące do przedstawicieli eksterminowanej w okresie II wojny światowej ludności żydowskiej<sup>3</sup>.

Trzeci rodzaj regulacji stanowiły normy szczególne o charakterze sankcji, czyli rozwiązania prawne będące swoistą karą za sprzeniewierzenie się w czasie II wojny światowej narodowi polskiemu. Ich podstawę stanowił dekret o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945 z 28 czerwca 1946 r. czy dekret z 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa osób narodowości niemieckiej z 11 września 1946 r.<sup>4</sup>

Specyficzne normy, ograniczone wyłącznie do gruntów na terenie miasta Warszawy, zawierał dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy<sup>5</sup>. Jego wydanie związane było ściśle z koniecznością odbudowy zrujnowanej stolicy, a przejmowanie grun-

---

<sup>3</sup> Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, DzU 1946, nr 14, poz. 87.

<sup>4</sup> Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępstwo od narodowości w czasie wojny 1939–1945, DzU 1946, nr 41, poz. 237; Dekret z 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa osób narodowości niemieckiej, DzU 1946, nr 55, poz. 310.

<sup>5</sup> DzU 1945, nr 50, poz. 279.

tów uzasadniano realizacją tego właśnie celu. Należy przy tym podkreślić, iż nie wydano analogicznych norm w odniesieniu do gruntów położonych w innych miastach.

## Model reprivatyzacji w Polsce na tle rozwiązań przyjętych w państwach Europy Środkowo-Wschodniej

Zmiany ustrojowe przeprowadzone w Polsce po 1989 r. doprowadziły m.in. do ustanowienia standardów demokratycznego państwa prawa, w którym prawo własności poddane zostało szczególnej ochronie. Zgodnie bowiem z art. 21 Konstytucji z 1997 r. stało się ono jedną z zasad ustrojowych państwa, zaś art. 64 określa je jako podstawowe wśród praw ekonomicznych, socjalnych i kulturalnych<sup>6</sup>. Nie budzi wątpliwości, iż powojenne akty nacjonalizacyjne w sposób oczywisty stoją w sprzeczności ze współczesnymi, demokratycznymi standardami ochrony własności, choć równie oczywisty jest fakt ich wdrożenia w życie i wywarcie skutków w zakresie stosunków własnościowych. W tym kontekście należy również pamiętać o tym, iż przemiany w Polsce miały charakter negocjowany, oparty na uzgodnieniach prowadzonych przez władze komunistyczne i przedstawicieli opozycji. Ich efektem był wymuszony kompromis, który dotyczył również rozliczeń z przeszłością, co w sposób oczywisty wpłynęło na kwestię reprivatyzacji na początku lat 90. XX w. Wskutek tego Polska, podobnie jak Białoruś czy Ukraina, nie uchwaliła stosownej ustawy reprivatyzacyjnej, w przeciwieństwie do większości innych państw Europy Środkowo-Wschodniej, które głównie w latach 90. przyjmowały takie ustawy.

Wprowadzane w poszczególnych krajach byłego Bloku Wschodniego zasady reprivatyzacji były, rzecz jasna, zróżnicowane, zawierały szereg ograniczeń o charakterze zarówno podmiotowym, jak i przedmiotowym (o czym później). Różnicowanie to wynikało również z odmiennej sytuacji wyjściowej poszczególnych państw po 1989 r., a tym samym różnego podejścia do problemu zwrotu mienia. Przykładowo w Czechach i na Węgrzech nacjonalizacja ziemi służyła realizacji celu państwowego w postaci pełnej kolektywizacji rolnictwa. Tym samym po 1989 r. pojawił się problem zagospodarowania mająt-

---

<sup>6</sup> Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., DzU 1997, nr 78 poz. 483.

ku kołchozów i państwa, a najbardziej sprawiedliwym rozwiązaniem wydawał się zwrot ziemi poprzednim właścicielom. Byli nimi chłopci, których system komunistyczny sprowadził do roli robotników rolnych<sup>7</sup>. Tymczasem w Polsce przetrwały rodzinne gospodarstwa rolne, a co więcej, na skutek reformy rolnej PKWN ziemię otrzymało około 400 tys. rodzin chłopskich. Nic dziwnego zatem, że przynajmniej w tym zakresie odwracanie skutków nacjonalizacji mogło rodzić szereg wątpliwości prawnych i etycznych.

Wspomniane wyżej państwa przyjęły odmienne rozwiązania legislacyjne w zakresie reprivatyzacji. U południowych sąsiadów Polski zwrot mienia zapoczątkowano jeszcze przed rozpadem Czechosłowacji w latach 1990–1991. Przyjęto tam ograniczenia podmiotowe w postaci wyłączenia z procesu reprivatyzacji Niemców sudeckich (Czechy) oraz emigrantów mieszkających za granicą (Słowacja). Ustawy przyjęte w tym okresie zakładały zwrot nieruchomości w naturze (w tym również mieszkań oraz nieruchomości komercyjnych) jako zasadę, od której wyjątkiem było wypłacanie rekompensat pieniężnych<sup>8</sup>. Tymczasem na Węgrzech, po wielu burzliwych dyskusjach, przyjęto odmienny od czeskiego model indemnizacyjny opierający się na wypłacie odszkodowań w formie bonów rekompensacyjnych, proporcjonalnie do wartości utraconych majątków (przy niskiej wartości mogły one stanowić 100%, przy wysokiej zaledwie 10%). Za pomocą bonów można było następnie nabywać grunty orne na aukcjach, prywatyzowane mieszkania czy akcje przedsiębiorstw<sup>9</sup>. W ten sposób oprócz wynagrodzenia krzywd poprzedniego systemu osiągnięto cel w postaci efektywnego sprywatyzowania państwowego majątku.

Większość państw byłego bloku wschodniego zdecydowała się jednak na zwrot majątków w naturze, jednak nie w aż tak szerokim zakresie jak w Czechach. W Rumunii, Bułgarii i na Litwie zastosowano ograniczenia obszarowe, np. w ostatnim z wymienionych państw zwracano do 150 ha w przypadku nieruchomości ziemskich oraz 0,2 ha działek położonych w miastach. W państwach tych dopuszczono również zwrot lasów w naturze, z uwzględnieniem stosownych ograniczeń obszarowych<sup>10</sup>.

---

<sup>7</sup> K. Patkowski, *Realizacja programu reprivatyzacji w Republice Czeskiej i na Węgrzech po roku 1989*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 3, s. 236.

<sup>8</sup> Tamże, s. 238.

<sup>9</sup> Tamże, s. 243.

<sup>10</sup> P. Makarzec, *Reprivatyzacja w Polsce i w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Studia Iuridica” 2003, nr 2, s. 106.

Na tle pozostałych państw bloku wschodniego dorobek legislacyjny Polski w obszarze reprivatyzacji prezentuje się nadzwyczaj skromnie. Ogranicza się on *de facto* do regulacji sektorowych, mających z natury charakter fragmentaryczny. Pierwszym z nich była związana z przejściem władzy przez środowiska związane z NSZZ „Solidarność” ustawa z dn. 25 października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe. Na jej podstawie zwrócono majątek organizacjom zawodowym zdelegalizowanym po grudniu 1981 r. i zarejestrowanym ponownie w 1989 r., czyli właśnie NSZZ „Solidarność” czy „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Jako zasadę przyjęto zwrot tego majątku w naturze. Z punktu widzenia wartości mienia nie oznaczało to zbyt dużego obciążenia dla Skarbu Państwa, dzięki czemu uchwalenie ustawy nie budziło większych zastrzeżeń i miało przy tym walor aktu zadośćuczynienia całkiem niedawnych krzywd wyrządzonych tym organizacjom po wprowadzeniu stanu wojennego<sup>11</sup>.

Drugim obszarem, który przez lata budził wiele kontrowersji i wątpliwości, była sprawa zwrotu majątków kościelnych. Zawierająca odpowiednie przepisy ustawa o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej została przyjęta już 17 maja 1989 r.<sup>12</sup> Zakładała uwłaszczenie *ex lege*, czyli z mocy prawa, nieruchomościami, z których Kościół został wywłaszczony, ale pozostawał w ich władaniu. Oznaczało to, że takie nieruchomości ponownie przechodziły na własność Kościoła. W sytuacji natomiast, gdy to władanie wraz z nacjonalizacją zostało odebrane, przyjęty został tryb zwrotu w naturze bądź proponowania nieruchomości zamiennych, w ostateczności zaś odpowiednie odszkodowanie<sup>13</sup>. Samo przeprowadzenie tego procesu zostało oddane w ręce Komisji Majątkowej, organu w swym charakterze nadzwyczajnego, który miał dosyć szybko te kwestie uregulować. Tymczasem Komisja pracowała ponad 20 lat, a jej działania budziły szereg zastrzeżeń związanych choćby z brakiem dwuinstancyjności postępowania, niekonsulto-

---

<sup>11</sup> Ustawa z dnia 25 października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, DzU 1991, nr 4, poz. 17, t.j. DzU 1996, nr 143, poz. 661 z późn. zm.

<sup>12</sup> Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, DzU 1989, nr 29, poz. 154 z późn. zm.

<sup>13</sup> P. Pelc, *Kwestia zwrotu mienia kościelnych osób prawnych w świetle ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawnohistoryczny” 1995, nr 1–2, s. 105.

waniem decyzji z samorządami czy podejrzeniami o zaniżanie wartości nieruchomości<sup>14</sup>.

Trzeci sektor objął tzw. mienie zabużańskie, w sprawie którego również uchwalono stosowną ustawę z 2005 r. o realizacji prawa do rekompensaty z tytułu pozostawienia nieruchomości poza obecnymi granicami Rzeczypospolitej Polskiej. Dotyczyło ono osób, które na mocy tzw. układów republikańskich zawartych pomiędzy PKWN a rządami Białoruskiej, Ukraińskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Ludowej zostały przesiedlone z tzw. Kresów Wschodnich. Co istotne, układy te zobowiązywały państwo polskie do zwrócenia repatriantom równowartości pozostawionego mienia<sup>15</sup>. Przyjęte po II wojnie światowej regulacje prawne jako jedyną formę rekompensaty uznawały tzw. prawo zaliczenia wartości mienia pozostawionego na Kresach Wschodnich na poczet kupna, dzierżawy lub użytkowania wieczystego nieruchomości państwowych. Natomiast ustawa z 2005 r. jako alternatywę prawa zaliczenia wartości mienia wprowadziła możliwość uzyskania rekompensaty pieniężnej. Wysokość odszkodowań przyjęto na poziomie 20% wartości majątków pozostawionych na wschodzie, odstępując tym samym od rekompensaty w wysokości odpowiadającej pełnej wartości utraconego mienia.

## Próby kompleksowego uregulowania kwestii reprivatyzacji

Poza wspomnianymi wyżej regulacjami sektorowymi w Polsce podejmowano próby kompleksowego rozwiązania kwestii reprivatyzacji już od początku lat 90. Co więcej, problem ten figurował w agendzie kolejnych kadencji parlamentu i władz wykonawczych podejmujących działania na rzecz regulacji ustawowych. Zgłaszane projekty różniły się pod względem formy, metod

---

<sup>14</sup> Zob. np. V. Krasnowska, *Skąd się biorą obszerne dobra kościelne*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1677998,1,skad-sie-biora-obszerne-dobra-kościelne.read?gclid=Cj0KCQiAxbefBhDfARIsAL4XLRp5xElfeL6bOqWWelUBIYnWQL31rQAKlgoMqj\\_4mU-W7jDBShBMBRUAaArT5EALw\\_wcB](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1677998,1,skad-sie-biora-obszerne-dobra-kościelne.read?gclid=Cj0KCQiAxbefBhDfARIsAL4XLRp5xElfeL6bOqWWelUBIYnWQL31rQAKlgoMqj_4mU-W7jDBShBMBRUAaArT5EALw_wcB) (dostęp: 30.01.2023).

<sup>15</sup> Przy wszystkich wątpliwościach co do wiążącego charakteru układów republikańskich w: M. Szadkowska, *Charakter prawny oraz natura uprawnienia do rekompensaty oraz wcześniejszych form rozliczeń za mienie zabużańskie*, „*Studia Iuridica*” 2016, vol. 66, s. 371.

i akceptowalnych granic reprivatyzacji, stanowią jednak dowód na aktywności władz ustawodawczych i wykonawczych procedujących pomysły rozwiązania problemu roszczeń majątkowych<sup>16</sup>.

Pierwsze propozycje, czyli dwa senackie projekty, które pojawiły się w 1990 r., dotyczyły małych obiektów gospodarczych oraz aptek, kolejne miały zasięg bardziej uniwersalny. Trzeci z kolei, poselski projekt ustawy o zwrocie mienia miał już zakres wprowadzić kompleksowy i zakładał zwrot mienia w naturze, ale dotyczył tylko tych nieruchomości, które znajdowały się w zarządzie państwowym<sup>17</sup>. Następny, tym razem rządowy projekt ustawy o reprivatyzacji z 1991 r. stanowił pierwszą próbę całościowej regulacji obejmującej zwrot mienia i nieruchomości, które na różnych podstawach były przejmowane po II wojnie światowej. Najdalej idący okazał się projekt zgłoszony w 1992 r. przez Unię Polityki Realnej, zakładający konieczność zwrotu całego mienia znacjonalizowanego w Polsce po wojnie<sup>18</sup>.

W kolejnych latach procedowano wiele pomysłów, których nie sposób omówić w ramach niniejszego opracowania<sup>19</sup>. Zasadniczo dzieliły się one na

---

<sup>16</sup> Zob. K. Dobrzeński, M. Romanowski, *Reprivatyzacja. Problemy tworzenia i stosowania prawa*, Warszawa 2015.

<sup>17</sup> Senacki projekt ustawy o zwrocie mienia przejętego na własność państwa na podstawie przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (druk senacki nr 218-A z dnia 16 maja 1990 r.); Senacki projekt ustawy o zwrocie aptek przejętych na własność państwa w 1951 r. (druk senacki nr 295 z dnia 23 lipca 1990 r.).

<sup>18</sup> Poselski projekt ustawy o zwrocie mienia przejętego na własność państwa na podstawie przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym (druk sejmowy nr 442 z dnia 8 czerwca 1990 r.); Rządowy projekt ustawy o reprivatyzacji (druk sejmowy nr 984 z dnia 16 lipca 1991 r.); Projekt ustawy z dnia 3 kwietnia 1992 r. o reprivatyzacji lub zadośćuczynieniu za mienie przejęte przez państwo lub pozostawione na terenach niewchodzących w skład obecnego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej (druk sejmowy nr 213).

<sup>19</sup> Zob. Projekt ustawy o reprivatyzacji (druk sejmowy nr 269-A z dnia 25 maja 1992 r.), przygotowany przez Kongres Liberalno-Demokratyczny (KLD), Unię Demokratyczną (UD) i Polski Program Gospodarczy (PPG); Projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach (druk sejmowy nr 201 z dnia 10 grudnia 1993 r.) wniesiony przez grupę posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego; Poselski projekt ustawy grupy posłów z Unii Demokratycznej, Konfederacji Polski Niepodległej, Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform i Mniejszości Niemieckiej (druk sejmowy nr 992 z dnia 29 marca 1995 r.);

dwie grupy. Te, które były formułowane przez ugrupowania postsolidarnościowe, co do zasady zakładały restytucję mienia, traktowaną jako akt sprawiedliwości społecznej, natomiast propozycje wypływające ze środowisk postkomunistycznych uznawały reprivatyzację za wynikający z racji pragmatycznych (przykry) obowiązek, zaś celem podstawowym było stopniowe wygaszanie roszczeń i przyjęcie zasady, że rekompensaty winny być niższe od nominalnych wartości zobowiązań. Ten tok myślenia wzmocniło przeprowadzenie w pierwszej dekadzie transformacji reform administracyjnych, w tym przywrócenie na początku lat 90. samorządu terytorialnego, rozszerzonego w ramach reformy z 1998 r. o kolejne dwa szczeble. Powołanie nowych jednostek samorządu terytorialnego wiązało się z koniecznością wyposażenia ich w majątek niezbędny do pełnienia zadań, który w pierwszej kolejności *narażony był* na ewentualny zwrot w przypadku uwzględnienia roszczeń reprivatyzacyjnych.

Ogółem po 1989 r. opracowano i przedstawiono ponad 20 projektów ustaw, lecz tylko jeden z nich przeszedł pomyślnie cały proces legislacyjny, dlatego warto tu przyjrzeć się jego założeniom. Uchwalony przez Sejm III kadencji akt prawny przygotowany został przez rząd koalicji AWS-UW na podstawie propozycji rady konsultacyjnej ds. prywatyzacji z 1993 r.<sup>20</sup> Gabinet premiera Jerzego Buzka niemal za punkt honoru przyjął sobie uchwalenie ustawy reprivatyzacyjnej, czyniąc z restytucji mienia jeden z priorytetów polityki rządu. Ustawę o reprivatyzacji uchwalono 7 marca 2001 r., nie weszła ona jednak w życie ze względu na weto zgłoszone przez prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego. Prezydent dosyć szeroko uzasadniał odmowę podpisania tej ustawy, wskazując m.in. na szeroki krąg uprawnionych w ustawie do otrzymania zwrotu, jak również przyjętą w niej zasadę zwrotu w naturze bądź wypłaty odszkodowań na bardzo wysokim poziomie 50% wartości utraconego mienia (odszkodowania miały być wypłacane w formie bonów reprivaty-

---

Prezydencki projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach (druk sejmowy nr 994 z dnia 16.05.1995 r.); Projekt ustawy o rekompensatach z tytułu utraty mienia przejętego z naruszeniem prawa na podstawie przepisów wydanych w latach 1944–1962 (druk sejmowy nr 1052 z dnia 12 czerwca 1995 r.); Poselski projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach (druk sejmowy nr 602 z dnia 18 lipca 1998 r.); Poselski projekt ustawy o wygaśnięciu roszczeń reprivatyzacyjnych i rekompensatach za utracone mienie (druk sejmowy nr 1375 z dnia 3 listopada 1998 r.).

<sup>20</sup> P. Makarzec, dz. cyt., s. 96.



zacyjnych). Podnosił również problem zagrożenia majątku i stabilności finansowej samorządu terytorialnego w sytuacji, gdyby ta ustawa weszła w życie. Wskazał przy tym, że przyjęta przez rząd liczba potencjalnych wniosków została poważnie niedoszacowana, zważywszy na przyjęte metody badań statystycznych i rozbieżności w obliczeniach pomiędzy stroną rządową a stowarzyszeniami byłych właścicieli. W konsekwencji wartość zabezpieczeń przewidzianych w ustawie na pokrycie roszczeń reprivatyzacyjnych mogła być niewystarczająca<sup>21</sup>.

Ostatecznie ze względu na weto prezydenta ustawa nie weszła w życie, a w następnych latach zauważalnie spadła aktywność w zakresie składania projektów mających na celu uregulowanie tego zagadnienia<sup>22</sup>. W kolejnych kadencjach parlamentu, zwłaszcza w latach 2007–2011, dominowała już naracja nadrzędności interesu finansów państwa, czemu nietrudno się dziwić, biorąc pod uwagę akcesję Polski do Unii Europejskiej i zwiększone w związku z tym znaczenie utrzymywania dyscypliny finansów publicznych<sup>23</sup>.

Temat reprivatyzacji powrócił do debaty publicznej w roku 2017, kiedy zgłoszony został projekt ustawy o zrekomensowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości lub zabytków ruchomych przez władze komunistyczne po 1944 r.<sup>24</sup> Inicjatywa ta (w mediach przedstawiana jako „projekt ministra Jakiego”) nie przewidywała zwrotu przejętej własności w naturze, lecz rekompensaty w formie: zaliczenia wartości nieruchomości przejętej na poczet ceny sprzedaży, świadczenia pieniężnego lub obligacji skarbowych<sup>25</sup>. Wąski krąg podmiotów uprawnionych oraz poziom świadczeń ustalony na poziomie 20–25% wartości nieruchomości

---

<sup>21</sup> Wniosek Prezydenta RP z dnia 22 marca 2001 r., druk nr 2719, orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruk/2719/\$file/2719.pdf (dostęp: 6.10.2023).

<sup>22</sup> Biuro Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, *Problematyka reprivatyzacji w świetle projektów ustaw w latach 1989–2010, ze szczególnym uwzględnieniem propozycji ostatnich regulacji*, OT-591, październik 2010.

<sup>23</sup> K. Dobrzeniecki, M. Romanowski, dz. cyt., s. 90.

<sup>24</sup> Projekt ustawy o zrekomensowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości lub zabytków ruchomych przez władze komunistyczne po 1944 r. zainicjowany został przez Ministerstwo Sprawiedliwości w październiku 2017 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304605> (dostęp: 6.10.2023).

<sup>25</sup> W pierwszym przypadku chodzi o nabywanie przez uprawnionego nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

ści przysporzył temu pomysłowi wielu przeciwników, zarzucających jego twórcom zamiar wygaszania roszczeń zamiast ich realizacji. Ostatecznie projekt utknął w komisji sejmowej i nie trafił pod obrady Sejmu. Podobny los najprawdopodobniej spotka ostatnio zgłoszony przez lewicę poselski projekt o uregulowaniu roszczeń reprivatyzacyjnych z 2020 r., który w kwietniu 2021 r. skierowany został do I czytania w Sejmie, po czym słuch po nim zaginął<sup>26</sup>. Projekt ten w jeszcze większym stopniu nastawiony jest na wygaszanie wszelkich roszczeń, przewiduje bowiem rekompensaty na poziomie 10% wartości znacjonalizowanego po wojnie majątku, jednak skierowanie go pod obrady Sejmu nie odbiło się szerszym echem w opinii publicznej.

### Jeśli nie ustawa reprivatyzacyjna, to co?

Niezależnie od nieudanych prób ustawowego uregulowania zwrotu własności byli właściciele oraz ich spadkobiercy od początku lat 90. usiłowali dochodzić roszczeń reprivatyzacyjnych na drodze sądowej. Jednocześnie podnoszono kwestie konstytucyjności oraz interpretacji dekretów nacjonalizacyjnych przed Trybunałem Konstytucyjnym, który w związku z tym już wielokrotnie wypowiadał się w tej sprawie, podobnie jak Sąd Najwyższy<sup>27</sup>. Zgodnie z ich wykładnią postępowania reprivatyzacyjne nie polegają na podważaniu dekretów nacjonalizacyjnych, lecz kontroli działania ówczesnych organów państwowych na podstawie i w granicach ówczesnego prawa. Tym samym powodowie w postępowaniach sądowych muszą wykazać, że ich mienie zostało zawłaszczone bezprawnie.

Dodatkowym utrudnieniem jest fakt, iż nacjonalizacji dokonywano z różnych tytułów prawnych, odnoszących się do poszczególnych kategorii majątków lub sektorów gospodarki (np. nacjonalizacja lasów, przedsiębiorstw, reforma rolna, grunty warszawskie). Siłą rzeczy polski model reprivatyzacji ma charakter rozproszony, jako że postępowania nadzorcze wobec decyzji czy orzeczeń nacjonalizacyjnych prowadzone są przez różne organy administracji w zależności od ich właściwości, z kolei postępowania cywilne mające na celu

---

<sup>26</sup> Tekst projektu dostępny na stronie: <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/272B36D7C61B56BFC12586B70039AA76/%24File/1093.pdf>

<sup>27</sup> J. Jaroszyk, *Nationalisation and Reprivatisation of Forests in Poland after World War II*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 3, s. 117.

przywrócenie tytułu własności prowadziły sądy powszechne z całego kraju, w zależności od położenia nieruchomości<sup>28</sup>. Tym samym powód musiał najpierw wykazać w postępowaniu administracyjnym niezgodność z prawem decyzji lub orzeczenia nacjonalizacyjnego, a następnie doprowadzić do odzyskania tytułu własności nieruchomości poprzez wpis do księgi wieczystej albo przez powództwo o jej uzgodnienie z rzeczywistym stanem prawnym. Natomiast jeżeli nie jest to możliwe z powodu zmian prawnych i faktycznych, jest zmuszony dochodzić przed sądami cywilnymi odszkodowania od Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, która w drodze komunalizacji nabyła mienie Skarbu Państwa pochodzące z nacjonalizacji. Procedury te są długotrwałe i kosztowne, a przewlekłość postępowania często wynika z bezczynności właściwych organów administracyjnych.

Nie brakuje również kontrowersyjnych rozstrzygnięć legislacyjnych uniemożliwiających uzyskanie rekompensaty. Przykładem może być ustawodawstwo w sprawie nieruchomości leśnych, których de facto ani nie można odzyskać w naturze, ani w ramach rekompensaty pieniężnej. Dzieje się tak dlatego, że zarówno lasy państwowe, jak i zasoby przyrodnicze parków narodowych podlegają szczególnej ochronie prawnej na podstawie ustawy z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru strategicznych zasobów naturalnych kraju (dalej u. s. z. n.)<sup>29</sup>. Oznacza to, że lasy stanowiące własność Skarbu Państwa nie podlegają przekształceniom własnościowym, z wyjątkami wynikającymi z odrębnych ustaw. Dla byłych właścicieli oraz ich spadkobierców regulacja ta oznacza wykluczenie możliwości zwrotu znacjonalizowanego lasu w naturze.

Zamiast tego art. 7 u. s. z. n. stanowi, iż roszczenia osób fizycznych, byłych właścicieli lub ich spadkobierców z tytułu utraty własności lasów zaspokojone zostaną w formie rekompensat wypłaconych ze środków budżetu państwa na podstawie odrębnych przepisów. Osoby te jednak odszkodowań również nie otrzymują, gdyż odpowiednie akty normatywne nie zostały uchwalone, co właściwie uniemożliwia skuteczne dochodzenie roszczeń przez uprawnionych.

---

<sup>28</sup> *Problem 30 lat dochodzenia roszczeń reprivatyzacyjnych w Polsce – teoria i praktyka*, Opinie i Ekspertyzy (OE-350), Kancelaria Senatu. Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa 2021, s. 8.

<sup>29</sup> Ustawa z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru zasobów naturalnych kraju, DzU 2018, poz. 1235.

Nie oznacza to oczywiście braku działań prawnych przeciwko Skarbowi Państwa w sprawach leśnych. Powództwa opierają się na art. 7 u. s. z. n., z którego wywodzi się roszczenie o zapłatę z tytułu utraty nieruchomości leśnych, pomimo braku uchwalenia przepisów odrębnych. Jednocześnie przywoływany jest art. 417 kodeksu cywilnego (dalej k.c.) w brzmieniu obowiązującym do 1 września 2004 r. w związku z art. 77 Konstytucji jako podstawa do roszczeń o zapłatę odszkodowania za szkodę wyrządzoną zaniechaniem legislacyjnym<sup>30</sup>. Taki wniosek wydaje się zasadny, gdy weźmiemy pod uwagę fakt, iż u. s. z. n. wydana została w 2001 r., a do dnia dzisiejszego brakuje przepisów odrębnych, które miały być podstawą wypłaty rekompensat.

Brak ustawy reprivatyzacyjnej czy w ogóle rozstrzygnięcia kwestii reprivatyzacji w drodze ustawowej stworzył pole do wielu nadużyć i patologii w tym obszarze życia społecznego. Przykładem mogą być różnego rodzaju afery związane z tzw. handlarzami roszczeniami czy czyścicielami kamienic dotyczące gruntów warszawskich. Próbą usunięcia skutków tych patologii i uniemożliwienia ich dalszego rozprzestrzeniania było przyjęcie szeregu aktów prawnych, jak np. ustawy z 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, zwanej, niesłusznie, tzw. małą ustawą reprivatyzacyjną. Zgodnie z jej przepisami miasto Warszawa czy Skarb Państwa uzyskały prawo pierwokupu roszczeń, które się pojawiają (dotyczy to także prawa użytkowania wieczystego)<sup>31</sup>.

Drugi akt prawny wymierzony bezpośrednio w nieprawidłowości pojawiające się w toku postępowań reprivatyzacyjnych to ustawa z 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich wydanych z naruszeniem prawa. Ustawa ta stała się podstawą powołania Komisji Weryfikacyjnej badającej sposób przeprowadzania postępowań reprivatyzacyjnych w stolicy, w której kompetencjach znalazła się możliwość unieważniania decyzji wydanych z naruszeniem prawa<sup>32</sup>.

---

<sup>30</sup> L. Bosek, *Reprivatyzacja w świetle doświadczeń Prokuratury Generalnej – wybrane zagadnienia* [w:] *Problemy reprivatyzacji*, red. A. Jarosz-Nojszewska, P. Legutko-Kobus, Warszawa 2017, s. 148.

<sup>31</sup> Ustawa z 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, DzU 2016, poz. 1271.

<sup>32</sup> Ustawa z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, DzU 2017, poz. 718.

Największe wszakże zamieszanie, również na arenie międzynarodowej, wywołała nowelizacja kodeksu postępowania administracyjnego z 11 sierpnia 2021 r.<sup>33</sup>. Zgodnie z artykułem 156 znowelizowanego k.p.a. nie będzie można stwierdzić nieważności decyzji z jakichkolwiek przyczyn, jeśli od dnia ich doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 10 lat. Z kolei art. 158 par. 3 k.p.a. wyklucza w ogóle możliwość wszczynania postępowań w sprawie stwierdzenia nieważności decyzji (w tym nacjonalizacyjnych), jeżeli od ich doręczenia lub ogłoszenia upłynęło 30 lat. W ten sposób właściwie zamknięto możliwość dochodzenia roszczeń reprivatyzacyjnych z wykorzystaniem (skądinąd słusznego) argumentu, iż stan niepewności w stosunkach własnościowych nie może trwać w nieskończoność. Najwięcej kontrowersji wzbudził jednak sposób wprowadzenia tej regulacji, tzn. z pominięciem przyjętych zwyczajowo konsultacji ze środowiskami skupiającymi byłych właścicieli w Polsce i za granicą.

W rozważaniach czysto prawniczych koncentrujących się na reprivatyzacji pomija się jeden aspekt mający duże znaczenie dla polityki państwa. Chodzi o kwestie poparcia społecznego dla realizowanych inicjatyw ustawodawczych, badanego m.in. przez Centrum Badania Opinii Społecznej (CBOS). W odniesieniu do reprivatyzacji takie badania również były prowadzone i to już od początku lat 90. Ich wyniki są o tyle interesujące, iż pokazują, jak na przestrzeni niemal trzydziestu lat zmienił się stosunek ankietowanych do problemu restytucji mienia nacjonalizowanego po II wojnie światowej.

Tabela 1. Poparcie dla reprivatyzacji w badaniach opinii publicznej

Stosunek do reprivatyzacji (%)	III 1991	XI 1992	V 1995	V 1997	IV 1999	X 1999	I 2000	II 2001	V 2004	V 2008	V 2017	VIII 2019
Zwolennicy	65	53	45	41	44	40	47	38	42	34	50	37
Przeciwnicy	28	41	38	38	37	40	39	48	41	44	29	38
Trudno powiedzieć	7	6	17	21	19	20	14	14	17	22	21	25

Źródło: Komunikat z badań CBOS z września 2019 r. (nr 117/2019)

<sup>33</sup> Ustawa z dnia 11 sierpnia 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, DzU 2021, poz.1491.

Z przeprowadzanych cyklicznie badań wynika jednoznacznie, że poparcie dla reprivatyzacji systematycznie spada, w 2019 r. osiągnęło rekordowo niski poziom 37% zwolenników. Widać przy tym, że największe poparcie reprivatyzacja miała na początku przemian społeczno-gospodarczych. W marcu 1991 r. jej zwolennicy stanowili 65% badanych, natomiast już w listopadzie 1992 r. poziom poparcia zmniejszył się do 53%. Kolejne badania pokazały, że stosunek społeczeństwa do idei restytucji mienia robi się coraz bardziej ambiwalentny, a jej zwolennicy z reguły stanowili mniej niż połowę ankietowanych (w sierpniu 2019 r. za przeprowadzeniem reprivatyzacji opowiadało się 37% ankietowanych, zaś przeciw było 38% badanych). Jednocześnie zwiększył się odsetek niezdecydowanych, niepotrafiących jednoznacznie poprzeć lub odrzucić reprivatyzacji (z 7% w 1991 r. do aż 25% w 2019 r.). Wśród wielu możliwych przyczyn takiego podejścia nie sposób pominąć kontrowersji wynikających z głośnych afer związanych z licznymi nieprawidłowościami w trakcie postępowania reprivatyzacyjnych<sup>34</sup>.

## Wnioski

Pomimo licznych prób nie udało się wprowadzić do polskiego systemu prawnego ustawy, która w kompleksowy sposób regulowałaby kwestie zwrotu mienia nacjonalizowanego dekretami PKWN po II wojnie światowej. W ten sposób Polska znalazła się w nielicznej grupie państw Europy Środkowo-Wschodniej, które nie podjęły rozliczeń majątkowych z przeszłości w drodze legislacyjnej. Jedną z przyczyn tego zaniechania był z pewnością brak porozumienia polskiej klasy politycznej co do sposobu potencjalnej regulacji zarówno w zakresie podmiotowym (tzn. ustalenia kręgu uprawnionych), jak i charakteru oraz wysokości świadczeń, zgodnie z przyjętym w innych państwach modelem zwrotowym lub indemnizacyjnym. Upływ czasu i kolejne wyzwania związane z akcesją Polski do Unii Europejskiej oznaczały przyjęcie rygorów w zakresie finansów publicznych. Zwiększony po 2004 r. nacisk na

---

<sup>34</sup> Afery te były szeroko komentowane przez środki społecznego przekazu, zob. np. *Sąd umorzył postępowanie wobec warszawskiej prokurator, która odmówiła wszczęcia śledztwa ws. afery reprivatyzacyjnej*: <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8641931,umorzenie-postepowania-prokurator-afery-reprivatyzacyjna.html> (dostęp: 6.10.2023).

ten aspekt życia gospodarczego blokował ewentualne dążenia do tego, by ze środków publicznych wypłacać regularne i w swej sumie wysokie odszkodowania dla osób, które utraciły swoją własność po II wojnie światowej.

W efekcie przez lata w Polsce dokonywała się tzw. *pełzająca reprivatyzacja*, realizowana w drodze postępowań sądowych i przed organami administracyjnymi. Jako proces rozłożony na wiele lat reprivatyzacja sądowa nie obciążała nadmiernie budżetu państwa, stając się przedmiotem swoistego konsensusu elit politycznych. Dopiero liczne nieprawidłowości procedur zwrotowych (dotyczących zwłaszcza gruntów warszawskich) spowodowały podjęcie działań zmierzających do uporządkowania stanu prawnego znacjonalizowanych nieruchomości. Zamiast oczekiwanej przez środowiska byłych właścicieli ustawy reprivatyzacyjnej ustawodawca zdecydował się przyjąć rozwiązania prawne mające na celu ostateczne wygaszenie roszczeń. Nie budzi to szczególnego sprzeciwu opinii publicznej, wśród której liczba zwolenników idei reprivatyzacji w ciągu trzydziestu lat wyraźnie się zmniejszyła.

## Bibliografia

### Źródła drukowane

- Dekret PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, DzU 1944, nr 4, poz. 17 z późn. zm.
- Dekret PKWN z dnia 12 grudnia 1944 r. o przejęciu niektórych lasów na własność Skarbu Państwa, DzU 1944, nr 15, poz. 82 z późn. zm.
- Dekret z dnia 26 października 1945 r. o własności i użytkowaniu gruntów na obszarze m. st. Warszawy, DzU 1945, nr 50, poz. 279.
- Dekret z dnia 13 listopada 1945 r. o utworzeniu przedsiębiorstwa państwowego Film Polski, DzU 1945, nr 55, poz. 308.
- Dekret z dnia 28 listopada 1945 r. o przejęciu niektórych nieruchomości ziemskich na cele reformy rolnej i osadnictwa, DzU 1945, nr 57, poz. 321.
- Dekret z 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich, DzU 1946, nr 14, poz. 87.
- Dekret z 28 czerwca 1946 r. o odpowiedzialności karnej za odstępowanie od narodowości w czasie wojny 1939–1945, DzU 1946, nr 41, poz. 237.
- Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziemi Odzyskanych i byłego Wolnego Miasta Gdańska, DzU 1946, nr 49 poz. 279.
- Dekret z 13 września 1946 r. o wyłączeniu ze społeczeństwa osób narodowości niemieckiej, DzU 1946, nr 55, poz. 310.

- Dekret z dnia 7 kwietnia 1948 r. o wywłaszczeniu majątków zajętych na cele użyteczności publicznej w okresie wojny 1939–1945 r., DzU 1948, nr 20 poz. 138.
- Dekret z dnia 27 lipca 1949 r. o przejęciu na własność Państwa nie pozostających w faktycznym władaniu właścicieli nieruchomości ziemskich, położonych w niektórych powiatach województwa białostockiego, lubelskiego, rzeszowskiego i krakowskiego, DzU 1949, nr 53, poz. 339.
- Dekret z dnia 2 lutego 1955 r. o przejęciu taboru żeglugi śródlądowej na własność Państwa, DzU 1955, nr 6, poz. 38.
- Komunikat z badań CBOS z września 2019 r., nr 117/2019.
- Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r., DzU 1997, nr 78, poz. 483.
- Poselski projekt ustawy grupy posłów z Unii Demokratycznej, Konfederacji Polski Niepodległej, Bezpartyjnego Bloku Wspierania Reform i Mniejszości Niemieckiej, druk sejmowy nr 992 z dnia 29 marca 1995 r.
- Poselski projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach, druk sejmowy nr 602 z dnia 18 lipca 1998 r.
- Poselski projekt ustawy o wygaśnięciu roszczeń reprivatyzacyjnych i rekompensatach za utracone mienie, druk sejmowy nr 1375 z dnia 3 listopada 1998 r.
- Poselski projekt ustawy o zwrocie mienia przejętego na własność państwa na podstawie przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, druk sejmowy nr 442 z dnia 8 czerwca 1990 r.
- Prezydencki projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach, druk sejmowy nr 994 z dnia 16 maja 1995 r.
- Projekt ustawy o rekompensatach z tytułu utraty mienia przejętego z naruszeniem prawa na podstawie przepisów wydanych w latach 1944–1962, druk sejmowy nr 1052 z dnia 12 czerwca 1995 r.
- Projekt ustawy o reprivatyzacji, przygotowany przez Kongres Liberalno-Demokratyczny (KLD), Unię Demokratyczną (UD) i Polski Program Gospodarczy (PPG), druk sejmowy nr 269-A z dnia 25 maja 1992 r.
- Projekt ustawy o reprivatyzacji i rekompensatach wniesiony przez grupę posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego, druk sejmowy nr 201 z dnia 10 grudnia 1993 r.
- Projekt ustawy o uregulowaniu roszczeń reprivatyzacyjnych z 25.11.2020 r., druk nr 1093, <https://orka.sejm.gov.pl/Druki9ka.nsf/0/272B36D7C61B56BFC12586B70039AA76/%24File/1093.pdf> (dostęp: 6.10.2023).
- Projekt ustawy o zrekompensowaniu niektórych krzywd wyrządzonych osobom fizycznym wskutek przejęcia nieruchomości lub zabytków ruchomych przez władze komunistyczne po 1944 r., <https://legislacja.rcl.gov.pl/projekt/12304605> (dostęp: 6.10.2023).
- Projekt ustawy z dnia 3 kwietnia 1992 r. o reprivatyzacji lub zadośćuczynieniu za mienie przejęte przez państwo lub pozostawione na terenach niewchodzących w skład obecnego terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, druk sejmowy nr 213.



- Rządowy projekt ustawy o reprivatyzacji, druk sejmowy nr 984 z dnia 16 lipca 1991 r.
- Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej, DzU 1945, nr 10, poz. 51 ze zm.
- Senacki projekt ustawy o zwrocie aptek przejętych na własność państwa w 1951 r., druk senacki nr 295 z dnia 23 lipca 1990 r.
- Senacki projekt ustawy o zwrocie mienia przejętego na własność państwa na podstawie przepisów o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, druk senacki nr 218-A z dnia 16 maja 1990 r.
- Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, DzU 1946, nr 3, poz. 17.
- Ustawa z dnia 8 stycznia 1951 r. o przejęciu aptek na własność Państwa, DzU 1951, nr 1, poz. 1.
- Ustawa z dnia 13 lipca 1957 r. o zmianie dekretu z dnia 18 kwietnia 1955 r. o uwłaszczeniu i uregulowaniu innych spraw związanych z reformą rolną i osadnictwem rolnym, DzU 1957, nr 39, poz. 174.
- Ustawa z dnia 25 lutego 1958 r. o uregulowaniu stanu prawnego mienia pozostającego pod zarządem państwowym, DzU 1958, nr 11, poz. 37.
- Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej, DzU 1989, nr 29, poz. 154 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 października 1990 r. o zwrocie majątku utraconego przez związki zawodowe i organizacje społeczne w wyniku wprowadzenia stanu wojennego, DzU 1991, nr 4, poz. 17, t.j. DzU 1996, nr 143, poz. 661 z późn. zm.
- Ustawa z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o gospodarce nieruchomościami oraz ustawy Kodeks rodzinny i opiekuńczy, DzU 2016, poz. 1271.
- Ustawa z dnia 9 marca 2017 r. o szczególnych zasadach usuwania skutków prawnych decyzji reprivatyzacyjnych dotyczących nieruchomości warszawskich, wydanych z naruszeniem prawa, DzU 2017, poz. 718.
- Ustawa z dnia 6 lipca 2001 r. o zachowaniu narodowego charakteru zasobów naturalnych kraju, DzU 2018, poz. 1235.
- Ustawa z dnia 11 sierpnia 2021 r. o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego, DzU 2021, poz. 1491.
- Wniosek Prezydenta RP z dnia 22 marca 2001 r., druk nr 2719, [orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/2719/\\$file/2719.pdf](http://orka.sejm.gov.pl/RejestrD.nsf/wgdruku/2719/$file/2719.pdf) (dostęp: 6.10.2023).

## Opracowania

- Biurowo Analiz i Dokumentacji Kancelarii Senatu, *Problematyka reprivatyzacji w świetle projektów ustaw w latach 1989–2010, ze szczególnym uwzględnieniem propozycji ostatnich regulacji*, OT-591, październik 2010.

- Bosek L., *Reprivatyzacja w świetle doświadczeń Prokuratury Generalnej – wybrane zagadnienia* [w:] *Problemy reprivatyzacji*, red. A. Jarosz-Nojszewska, P. Legutko-Kobus, Warszawa 2017.
- Dobrzeńcki K., Romanowski M., *Reprivatyzacja. Problemy tworzenia i stosowania prawa*, Warszawa 2015.
- Jaroszyk J., *Nationalisation and Reprivatisation of Forests in Poland after World War II*, „UR Journal of Humanities and Social Sciences” 2021, nr 3.
- Krasnowska V., *Skąd się biorą obszerne dobra kościelne*, [https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1677998,1,skad-sie-biora-obszerne-dobra-kościelne.read?gclid=Cj0KCQiAxbefBhDfARIsAL4XLRp5xElfeL6bOqWWelUBIYnWQL31rQAKlg0Mqi\\_4mU-W7jDBShBMBRUaArT5EALw\\_wcB](https://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1677998,1,skad-sie-biora-obszerne-dobra-kościelne.read?gclid=Cj0KCQiAxbefBhDfARIsAL4XLRp5xElfeL6bOqWWelUBIYnWQL31rQAKlg0Mqi_4mU-W7jDBShBMBRUaArT5EALw_wcB) (dostęp: 30.01.2023).
- Makarzec P., *Reprivatyzacja w Polsce i w innych państwach Europy Środkowo-Wschodniej*, „Studia Iuridica” 2003, nr 2.
- Patkowski K., *Realizacja programu reprivatyzacji w Republice Czeskiej i na Węgrzech po roku 1989*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 3.
- Pelc P., *Kwestia zwrotu mienia kościelnych osób prawnych w świetle ustawy o stosunku Państwa do Kościoła Katolickiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, „Prawo Kanoniczne. Kwartalnik prawno-historyczny” 1995, nr 1–2.
- Problem 30 lat dochodzenia roszczeń reprivatyzacyjnych w Polsce – teoria i praktyka*, Opinie i Ekspertyzy (OE-350), Kancelaria Senatu. Biuro Analiz, Dokumentacji i Korespondencji, Warszawa 2021.
- Sąd umorzył postępowanie wobec warszawskiej prokurator, która odmówiła wszczęcia śledztwa ws. afery reprivatyzacyjnej*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia/artykuly/8641931,umorzenie-postepowania-prokurator-afery-reprivatyzacyjna.html> (dostęp: 06.10.2023 r.).
- Szadkowska M., *Charakter prawny oraz natura uprawnienia do rekompensaty oraz wcześniejszych form rozliczeń za mienie zabużańskie*, „Studia Iuridica” 2016, vol. 66

## Nationalization and reprivatization.

### On why a reprivatization law has not been passed in Poland

The article deals with the problems associated with attempts to regulate property relations in Poland after 1989. The reasons for the lack of a comprehensive reprivatization law, and the resulting legal process of judicial reprivatization, are analyzed against the background of the solutions adopted in other countries of Central and Eastern Europe.

**Keywords:** nationalization, reprivatization, property transfers after 1989



## CZĘŚĆ 2. TERAŹNIEJSZOŚĆ



Krzysztof Bochenek

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0001-7849-642X

## Modernizacja społeczna z perspektywy antropologii personalistycznej

### Abstrakt

Modernizacja społeczna ma swoje oczywiste filozoficzne uwarunkowania, zwłaszcza w obszarze założeń antropologicznych. Jeśli przez modernizację społeczną chce się rozumieć kształtowanie optymalnych warunków życia dla jednostek i społeczeństw, to czymś niezbędnym jest respektowanie adekwatnej do tych zamierzeń wizji człowieka. Sensownym systemem myślowym potrafiącym znaleźć taką adekwatną odpowiedź na różnego rodzaju niepokojące zjawiska uwidaczniające się w ponowoczesności wydaje się personalizm. Celem artykułu jest analiza szeroko rozumianego spojrzenia personalizmu, zwłaszcza w aspekcie antropologii, na zachodzące w ostatnich dekadach społeczne procesy modernizacyjne. Eksponując wizję człowieka jako bytu osobowego, dowartościowuje się tu wszystkie aspekty człowieczeństwa, a więc i te, o których dzisiaj wiemy coraz więcej dzięki eksploracji naukowej w obszarze nauk ścisłych. Konstatację tę, w tym samym stopniu odnieść można do rozumienia istoty i kierunku dokonujących się w ponowoczesności społecznych przemian modernizacyjnych.

**Słowa kluczowe:** personalizm, antropologia, modernizacja, osoba, społeczeństwo, ponowoczesność

### Wprowadzenie

Modernizacja społeczna ma swoje oczywiste filozoficzne uwarunkowania, a za zupełnie zasadnicze spośród nich należy uznać założenia antropologiczne. Jeśli bowiem przez modernizację społeczną chce się rozumieć kształtowanie coraz bardziej sprzyjających warunków życia dla jednostek i społeczeństw, to czymś determinującym jest respektowanie adekwatnej do tych zamierzeń wizji człowieka. Sensownym systemem myślowym potrafiącym znaleźć taką adekwatną odpowiedź na różnego rodzaju niepokojące zjawiska uwidaczniające się w ponowoczesności wydaje się personalizm.

W odróżnieniu od innych nurtów myślowych personalizm ma jednak wielu twórców i dosyć różne twarze. Kształtując się na przestrzeni wieków, czerpie inspiracje z tradycji greckiej, żydowskiej, chrześcijańskiej, z obszaru teologii, filozofii, kultury, sztuki czy trendów politycznych. Personalizm nie pozostaje przy tym jedynie przedmiotem akademickiej dysputy, lecz jest także narzędziem oddziaływania na rzeczywistość. Formułując osobową wizję człowieka oraz sytuując go w obrębie relacji z osobowym Bogiem, porusza ważne wątki **społeczno-polityczne**. Wywarł też **duży wpływ na tworzenie się** współczesnej koncepcji praw człowieka **oraz odegrał znaczącą rolę w przełomowych zmianach w Kościele katolickim** (Sobór Watykański II). W Europie personalizm sytuuje się przede wszystkim w obrębie refleksji katolickiej, lecz w Stanach Zjednoczonych dużą popularność, a zrazem i specyfikę, uzyskał w różnych nurtach protestanckich<sup>1</sup>.

Celem artykułu jest przede wszystkim poddanie analizie szeroko rozumianego spojrzenia personalizmu, zwłaszcza w aspekcie antropologii, na zachodzące w ostatnich dekadach społeczne procesy modernizacyjne. Sam personalizm postrzegany jest tu więc głównie jako nurt łączący ze sobą filozofię bytu, filozofię świadomości, ludzką zewnętrzną i wewnętrzną, dynamizm podmiotowego istnienia i bytową określoność. Eksponując wizję człowieka jako bytu osobowego, dowartościowuje wszystkie aspekty człowieczeństwa, a więc i te, o których dzisiaj wiemy coraz więcej dzięki eksploracji naukowej w obszarze nauk biologicznych, socjologicznych i pedagogicznych<sup>2</sup>. W tym nurcie zwraca się jednak uwagę na to, iż dyscypliny te nie są w stanie nawet zbliżyć się do wyjaśnienia złożoności jego natury, pomimo postępu w tym obszarze. Konstatację tę w tym samym stopniu można odnieść do rozumienia istoty i kierunku dokonujących się w ponowoczesności społecznych przemian modernizacyjnych.

## Kategoria osoby jako punkt odniesienia personalizmu

Materialistycznej wizji modernizacji preferowanej w ponowoczesności, opartej na kontestacji wręcz sfery duchowej człowieka, personalizm przeciwstawia jego osobowe ujęcie, stwarzając w ten sposób przestrzeń do głębszej

---

<sup>1</sup> B. Gacka, *Personalizm amerykański*, Lublin 1995, s. 3–8.

<sup>2</sup> B. Sipiński, *Humanizm personalizmu [w:] Świat osoby. Personalizm Czesława Bartnika*, red. K. Guzowski, G. Barth, Lublin 2016, s. 199.

refleksji nad ludzką naturą, ale i samą modernizacją. Kategoria osoby jest ściśle związana z powstaniem chrześcijaństwa i została wypracowana w kontekście toczących się w pierwszych wiekach gorących dysput chrystologicznych i trynitologicznych. Poprzez pojęcie osoby starano się wyrazić fundamentalne prawdy wiary dotyczące rozumienia Boga czy też Chrystusa, ale i prowadzono rudymen tarne rozważania antropologiczne. Źródłem klasycznej definicji osoby należy szukać u Boecjusza żyjącego na przełomie V i VI w., który w ramach polemiki z wpływowym heretykiem Nestoriuszem określił osobę jako *indywidualną substancję rozumnej natury*<sup>3</sup>. Do tej definicji w złotym okresie scholastyki nawiązał Tomasz z Akwinu, niezmiennie inspirujący myśl katolicką, również współczesny personalizm. Uznając osobę za szczytową formę bytową, do charakteryzujących ją cech zaliczał ważne również dzisiaj: samoistność, rozumność, wolność i indywidualność.

Analizując oraz interpretując całą rzeczywistość poprzez pryzmat osoby, personalizm nie formułuje jednolitej ideologii, systemu społecznego, politycznego czy ekonomicznego. Odwołuje się jednak do konieczności respektowania praw osoby: podstawowej rzeczywistości ludzkiej, istniejącej przed wszelkimi podziałami ideologicznymi, społecznymi i politycznymi<sup>4</sup>. Uznając się za humanizm integralny, personalizm poszukuje odpowiedzi na pytanie o istotę człowieczeństwa nie tyle w obrębie nauk przyrodniczych, dużo zresztą wnoszących do tych rozważań, ile raczej w filozofii i teologii. Wychodzi się tu z założenia, że osoba konstituuje się nie na bazie materialnego ciała czy też jako jeden z egzemplarzy ludzkiego gatunku, lecz dopiero poprzez bytowanie wewnętrzno-duchowe, rozumne i wolne, zdolne do samopoznania, samokierowania, a wreszcie przyjaźni i miłości<sup>5</sup>.

Nawet jeśli w obrębie personalizmu formułowane są różne definicje osoby, to jednak zawsze widzi się w niej faktor spajający cielesność i duchowość<sup>6</sup>. W tej integralnej antropologii człowiek jest koegzystencją dwóch, wcale nie antytetycznych względem siebie faktorów: materialnego i duchowego. Z tego

---

<sup>3</sup> M. Bardel, T. Gadacz, *Osoba* [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004, s. 785.

<sup>4</sup> S. Kowalczyk, *Humanizm chrześcijański* [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, t. 4, Lublin 2003, s. 655–658.

<sup>5</sup> W. Chudy, *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003, s. 312.

<sup>6</sup> C. Bartnik, *Personalizm jako system* [w:] *Świat osoby. Personalizm Czesława Bartnika...*, s. 21.



względu w ciele widzieć trzeba element współkonstituujący razem z duszą człowieka: istotę duchowo-cielesną. Z perspektywy personalizmu kontestacja cielesności osoby jest równie absurdalna jak pomijanie jej duchowej sfery.

Prezentując realistyczną i optymistyczną ocenę ludzkiej cielesności, a więc i modernizacji społecznej optymalizującej funkcjonowanie człowieka w sferze cielesnej, personalizm odcina się od materializmów, pozornie tylko ją dowartościowujących. Nawet jeśli dystansuje się on od powszechnego dziś kultu ciała, to nie mniej zdecydowanie odcina się od negatywnych ocen tej części ludzkiej natury. Nawet jeśli św. Augustyn i nawiązujący do niego myśliciele sugerują napięcie między cielesnością i duchowością, to jednak zmuszeni są przyjąć, chcąc pozostać w ramach wizji chrześcijańskiej, iż obie te sfery wywodzą się od Boga<sup>7</sup>.

W perspektywie personalizmu ciało stanowi nie tylko najsilniejszą manifestację osoby, jej najprostsz y środek obecności w świecie, ale i *miejsce* obietnicy zbawienia i element nadziei, gdyż *Słowo stało się ciałem*. Rewaloryzacja ciała, jaka dokonana się w osobie Jezusa, ma swoje konsekwencje religijne i teologiczne, ale konstytuuje też nową antropologię. W przeciwieństwie do redukcyjnych wizji człowieka formułowanych z perspektywy nauk empirycznych zwolennicy personalizmu zwracają uwagę, że człowiek nie jest tylko zewnętrznym pasem transmisyjnym zewnętrzn ych bodźców, lecz ich twórczym interpretatorem.

Personalizm, uznając rozumność i wrażliwość człowieka na wartości wyższe, eksponuje nadrzędność osobowego *ja* wobec świata rzeczy. W zderzeniu się *ja* z tym, co jawi się tylko jako *moje*, ujawnia się świadomość tego, że jest się kimś więcej, to znaczy osobą. Jako osoba, istota duchowa i cielesna zarazem, integralna jedność, w odróżnieniu od mechanicznej rzeczy, ma swoją własną przyczynowość wewnętrzną i cel. Poprzez posiadanie materialnego ciała człowiek pozostaje jedynie jednostką, zaś dzięki duchowemu *ja* jest rozumną i wolną osobą, zdolną do samopoznania i samokierowania<sup>8</sup>.

Warto przy tym podkreślić, że choć personalizm, analizując z różnych perspektyw naturę osoby, nie wyklucza możliwości jej zgłębiania, to wskazuje

---

<sup>7</sup> T. Styczeń, *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”* [w:] Jan Paweł II. *Mężczyzn y i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się „do początku”*. O Jana Pawła II teologii ciała, red. T. Styczeń, Lublin 1998, s. 93–96.

<sup>8</sup> S. Kowalczyk. *Polski personalizm współczesny* [w:] *Personalizm polski*, red. M. Rusecki, Lublin 2008, s. 315.

także na obecny w niej faktor tajemnicy. Żadna teoria nie jest w stanie wyjaśnić w pełni kategorii osobowego życia ludzkiego<sup>9</sup>. Skoro osoba łączy w sobie immanencję i transcendencję wobec świata, to żaden z jej atrybutów nie może wyjaśnić specyfiki jej bytowania<sup>10</sup>. Transgresyjność osoby sprawia, iż jest ona zarazem bytem nieukończonym, niespokojnym i w gruncie rzeczy niezdolnym do nasycenia wszystkich swoich potrzeb. Osoba, mając pełną świadomość swojej skończoności, zdaje się żyć po to, aby osiągnąć coś, czego w ogóle osiągnąć nie może. Ta swoista jej niedokończoność nie jest jednak jedynie brakiem, a oznacza istotowe otwarcie na transcendencję. Jednym z wyrazów tej transcendencji jest stawianie sobie wysokich wymagań w obszarze moralności, nieznanych w świecie pozaludzkiem. Nawet jeśli człowiek obdarzony wolnością może uchylić się od podążania za tym, co trudne, nie przekreśla to jednak jego transcendencji, lecz ją potwierdza.

## Spółeczny kontekst zaistnienia i rozwoju osoby

Analizując aktywność wszelkich instytucji o charakterze społecznym, w tym także różnych przedsiębiorstw czy organizacji politycznych, trzeba dojść do wniosku, że w swoim funkcjonowaniu, w którym zawiera się też ciągła modernizacja społeczna, opierają się one na współdziałaniu ze sobą ludzi. Z tego względu rośnie świadomość tego, że coraz ważniejsze jest nie tyle radzenia sobie ze skomplikowaną materią rzeczy, ile adekwatne i efektywne organizowanie *zasobów ludzkich*, ludzkiego kapitału, jeśli sięgnąć do technicznego języka. Człowiek tylko wtedy nabędzie kompetencji do integralnie rozumianej modernizacji rzeczywistości, gdy będzie potrafił wchodzić w dobre interakcje z innymi ludźmi.

Dowartościowanie wagi kompetencji człowieka w sferze pracy zespołowej zdaje się stosunkowo nowym tematem zainteresowania nauk z obszaru ekonomii czy też zarządzania. Świadomość społecznej genealogii osoby stanowi natomiast samą istotę personalizmu. Jest tu czymś zupełnie jasnym, że potrzeba przebywania z innymi ludźmi ujawnia się natychmiast po urodzeniu człowieka, a z biegiem lat wciąż jeszcze się rozwija, nabierając nowych kształtów. Człowiek bez społecznej koegzystencji po prostu nie wyszedłby nigdy ze

---

<sup>9</sup> M. Gregory, A. Gronbacher, *Personalizm ekonomiczny*, Lublin 1999, s. 18.

<sup>10</sup> C. Bartnik, *Personalizm...*, s. 189.

stanu zwierzęcości i nie stałby się samoświadomym tego, kim jest. Ludzkie społeczności, z racji posiadania przez człowieka specyficznej, osobowej natury, są czymś innym niż tylko obserwowanym u zwierząt systemem stadnym, który zwyczajnie ułatwia funkcjonowanie, a wręcz warunkuje przetrwanie jednostki. Przyczyny społecznego charakteru ludzkiej natury są oczywiście w znacznej mierze przyczynami pragmatycznymi. Wewnętrzna determinacja człowieka do życia we wspólnocie wynika po części z jego słabości, ograniczonego i braku samowystarczalności. Z perspektywy personalizmu w człowieku widzi się jednak byt z natury szukający głębszych relacji z innymi ludźmi i czerpiący z tego satysfakcję i korzyść w innym rozumieniu tego słowa, niż chce tego utylitaryzm. Bez innych ludzi człowiek nie może po prostu żyć i rozwijać się ani też w pełni wykorzystywać swoich talentów i uzdolnień, również w obszarze procesów modernizacyjnych<sup>11</sup>. Jak pisze J. Grygiel, to wspólnota osób, a nie samotność tworzy przestrzeń, w której człowiek dowiaduje się, kim był, kim jest, kim ma być<sup>12</sup>. Swoje własne, podmiotowe *Ja* odkrywamy dopiero w kontekście *Innego Ja*, do siebie podobnego, ale i zarazem różnego, uświadamiając sobie i jemu ich odrębność<sup>13</sup>. Osoba ludzka, będąc tym, czym jest, przekracza siebie, *buduje się* przez dialog z inną osobą czy też osobami. Tego dialogalnego wymiaru życia wspólnotowego ani nie można odczytywać w kategoriach wewnętrznej zdolności do współtworzenia relacji, ani też sprowadzać do zewnętrznej zależności od innych<sup>14</sup>. Rodząca się zawsze we wspólnocie tożsamość osoby staje się zadaniem powierzonym wzajemnej miłości i współpracy<sup>15</sup>. Co ważne, nie tylko sama osoba staje się sobą, gdy odnosi się do wspólnoty osób, lecz i społeczność staje się naprawdę sobą dopiero wówczas, gdy rzeczywiście zwrócona jest ku innym osobom. Osoba bowiem ze swojej istoty jest społeczna, a społeczność z natury swojej jest personalna<sup>16</sup>. Bez uczestnictwa we wspólnocie, opartego na wolności, nie jest możliwe aktywne zaangażowanie się człowieka w przestrzeń życia

---

<sup>11</sup> B. Gacka, *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Warszawa 2010, s. 25–30.

<sup>12</sup> S. Grygiel, *Ojczyzna jest zawsze trochę dalej*, Kielce 1998.

<sup>13</sup> E. Levinas, *Etyka i nieskończony*, tł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991, s. 55.

<sup>14</sup> M. Pokrywka, *Osoba, uczestnictwo, wspólnota*, Lublin 2000, s. 75.

<sup>15</sup> S. Kowalczyk, *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2011, s. 166.

<sup>16</sup> R. Rynkowski, *Teologia osoby w ujęciu Czesława Stanisława Bartnika*, Warszawa 2004, s. 84.

społecznego, również w obrębie życia zawodowego. Zdolność do aktywnego uczestnictwa w różnych społecznościach, wspólnotach czy zespołach można uznać za unikatową formę działania człowieka, która w personalistycznej perspektywie, uwzględniającej integralną antropologię, staje się jeszcze bardziej ewidentna i efektywna zarazem.

## Godność i podmiotowość osoby

Dostrzegając możliwość nierespektowania dobra konkretnej osoby przez różne społeczności, również, a może przede wszystkim w obszarze modernizacyjnym, personalizm przypisuje jej szczególną godność i podmiotowość. Kładzie się tu akcent na to, że ludzka osoba, jako istota rozumna, wolna i autonomiczna, istnieje w sobie i dla siebie jako suwerenny podmiot działania stanowiący o sobie i tworzący siebie samego. Adekwatnie do jej dynamicznej struktury samostanowienia, w osobie trzeba widzieć byt obdarzony ontyczną godnością, a więc dany i zadany równocześnie samemu sobie, sam siebie posiadający i sam przed sobą odpowiadający.

Współczesny człowiek lepiej niż ten z poprzednich epok zdaje sobie sprawę z tego, że może świadomie funkcjonować w swoim otoczeniu, a nie stanowić jedynie *miejsca*, w którym zachodzą poza nim różne procesy. Ranga podmiotowości wzrasta dziś również z tego powodu, iż w szybko zmieniających się i trudnych do interpretacji uwarunkowaniach ponowoczesnej egzystencji przeważnie nie sprawdzają się stare rozwiązania. Koniecznością wręcz staje się samodzielne rozstrzygnięcie kwestii poznawczych, dylematów moralnych czy społecznych, ale i podejmowanie samodzielnych decyzji w ramach zawodowej pracy. Inercyjność jednostki w żaden sposób nie sprzyja więc efektywności podejmowanych przez nią działań w obszarze modernizacyjnym. Trudno zarazem przeoczyć, że jednak w tej kwestii mamy do czynienia z poważną, choć nie przez wszystkich dostrzegalną aporią. Ujawnia się ona na różnych płaszczyznach, zwłaszcza praktyki życia społecznego, poprzez jedynie pozorne czy też werbalne dowartościowanie podmiotowości, przy jednoczesnym jej pomijaniu, redukcjonistycznym rozumieniu, a nawet negowaniu. Rosnącemu zapotrzebowaniu na podmiotowość towarzyszy bowiem realnie zmniejszająca się pozycja człowieka względem np. państwa czy korporacji. Podmiotowość ta zdaje się często odnosić więc jedynie do konsumpcji, czyli

tej sfery ludzkiej egzystencji, która z punktu widzenia personalizmu nie jest bynajmniej najważniejsza. Zresztą nawet i w tym obszarze podmiotowość jest mocno iluzoryczna, gdyż warunkowana możliwościami finansowymi, stanem zdrowia, a przede wszystkim nie zawsze dostrzegalną inercją względem mody czy reklam. Pomimo wzniosłych deklaracji o podmiotowości człowieka sprowadza się go często do roli biernego przedmiotu procesów toczących się zupełnie poza nim<sup>17</sup>.

Tymczasem dopiero sprawczość uwydatnia osobę jako świadomą siebie przyczynę działania, mającą zarazem świadomość jego moralnych i społecznych konotacji. Doświadczenie człowieka to działanie podejmowane świadomie, dobrowolnie i odpowiedzialnie. Człowiek jest aktywnym i twórczym podmiotem kształtującym świadomie życie społeczne, które tworzone jest także dla jego dobra, według własnych celów i zadań, adekwatnych do rangi jego bytu<sup>18</sup>.

Ważnym elementem zachowania i pogłębiania podmiotowości osób, bez czego trudno wyobrazić sobie służącą im modernizację społeczną, jest tworzenie wspólnot partycypacyjnych, z uczestnictwem i współodpowiedzialnością wszystkich osób. W obrębie takich wspólnot zdecydowanie łatwiej budować system solidarności, który zapobiegałby degradacji poszczególnych jednostek poprzez anonimowość i bezosobowe umasowienie<sup>19</sup>. Do takich pośrednich struktur społecznych można zaliczyć związki zawodowe, które powinny sprzyjać budowaniu prawdziwie nowoczesnej *cywilizacji pracy*, promując uczestnictwo i odwołując się do wspólnototwórczej wartości pracy. Ideą przewodnią jest tu świadomość pracownika oraz możliwość wykazania przez niego własnej inicjatywy, z uwzględnieniem oczywiście wymogów dobra wspólnego<sup>20</sup>.

Istotne miejsce w kształtowaniu społeczności właściwie się modernizującej ma też uwzględnienie zasady pomocniczości, stanowiącej podstawę w rozumieniu i popieraniu społecznej natury człowieka. Zapewniając bowiem

---

<sup>17</sup> Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Kultury*, Rzym, 18 I 1983 [w:] *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 293.

<sup>18</sup> W. Łużyński, *Zasada pomocniczości w państwie*, „Społeczeństwo” 2001, 1, s. 55.

<sup>19</sup> W. Łużyński, *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauce społecznym Kościoła*, Toruń 2008, s. 12–13.

<sup>20</sup> J. Kondziela, *O związkach zawodowych...*, <http://www.kns.gower.pl/filozofia/nsk.htm> (dostęp: 16.05.2021).

społecznościom niższego szczebla autonomiczne funkcjonowanie, nakazuje ona instancjom wyższego szczebla, które zresztą powinny mieć świadomość swojej służebności, zapewnienie pomocy mniejszym, lecz tylko pomocy koniecznej i doraźnej<sup>21</sup>. Pomniejszanie znaczenia zasady pomocniczości prowadzi do zbędnej centralizacji i przesadnej ingerencji instancji wyższych w działania niższych, a nawet wspólnot i jednostek. W organizacji respektującej zasadę pomocniczości otwiera się większa przestrzeń dla uczestnictwa i przedsiębiorczości poszczególnych pracowników.

Z podmiotowością człowieka ściśle skorelowana jest, a właściwie warunkuje ją, osobowa godność każdego człowieka. Odniesienie do niej przewija się przez niezliczone już katalogi praw człowieka, pacjenta, ucznia w szkole, konsumenta, a wreszcie pracownika. Biorąc pod uwagę mało precyzyjną konotację znaczeniową terminu *godność*, zwłaszcza w kontekście założeń ideowych, można dojść do wniosku, że odwoływanie się do niej często niewiele wnosi w życie jednostek i społeczności. Personalizm zgodnie z prawdą uznaje wielkość i *nęđzę* człowieka, ukazując, utrzymując i rozwijając jego realną godność. Godność osoby rozumiana jest tu jako wewnętrzne, wrodzone i naturalne znamię człowieka, zupełnie niezależne od kontekstu społecznego czy też historycznego. Oznacza właściwość lub też podstawową jakość, która przysługuje człowiekowi z tej racji, że jest osobą, i o którą z tej właśnie racji powinien zawsze zabiegać. Osoba nie jest *czymś*, lecz *kimś*, gdyż posiada swoistą strukturę, do której należy wewnątrz ukonstytuowane przez pierwiastki życia duchowego, i doskonałość przypisaną naturze ludzkiej<sup>22</sup>. Każdy człowiek, bez wyjątku, już z tej racji, że jest osobą, posiada osobową godność, której nie może stracić, nawet gdyby sam jej nie respektował, nawet gdyby swoimi działaniami zdawał się jej sam zaprzeczać. Wrodzona godność człowieka nie zmniejsza się też pomimo utraty nawet znacznej wartości użytkowej, która może wiązać się z jakąś dezorganizacją psychofizyczną człowieka.

Z tego też względu każdy byt osobowy ze swojej natury zachowuje zawsze wolność, choć nie może ona być arbitralna, lecz adekwatna do jej godności<sup>23</sup>. Dobrze tę prawdę wyraził Z. Baumann: *Wolność jest słodka, ale szybko*

---

<sup>21</sup> M. Schooyans, *Prawa człowieka i demokracja w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 2000, 10, s. 279–280.

<sup>22</sup> K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982, s. 109.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005, s. 14–15.

*gorzkniej, gdy zabraknie jasnych wyborów, pewności siebie i środków, by wybór raz dokonany realizować. Czym się kierować, czego się trzymać?*<sup>24</sup>. Prawdziwa wartość wolności, jak konstatuje myśliciel, którego, co ciekawe, trudno usytuować w nurcie personalizmu, nie wyczerpuje się w granicach tak mocno dziś eksponowanej wolności zewnętrznej, przede wszystkim tej negatywnej. Stanowi ona przecież niezbywalny element ludzkiej godności, ustanawia człowieka jako podmiot moralny i nie może istnieć bez wolności wewnętrznej, wolności od moralnego zła.

Pełna wolność osoby ujawnia się dopiero w poszukiwaniu i przyjęciu prawdy jako dobra godnego pragnień oraz w przyłgnięciu do niej sercem. W perspektywie personalizmu afirmację wolności indywidualnej łączy się ściśle z wezwaniem do odpowiedzialności w korzystaniu z niej w życiu społecznym. To sprzężenie wolności i odpowiedzialności implikuje, przynajmniej niekiedy, potrzebę limitacji wolności, a jej granicą jest tu zawsze dobro innych ludzi. Z wolnością powinno więc wiązać się zawsze poczucie powinności wobec drugiego człowieka, a zwłaszcza wrażliwość na potrzeby najślabszych, dla których procesy modernizacyjne zazwyczaj stanowią zagrożenie.

## Personalistyczny wymiar pracy i zawodu

Trudno wyobrazić sobie modernizację społeczną bez ludzkiej pracy, realizowanej w różnych przestrzeniach. Istnieje przy tym absolutnie ścisła korelacja pomiędzy sposobem pojmowania pracy i kierunkiem modernizacji zachodzącej w społeczeństwie. Z perspektywy personalizmu osobowa natura człowieka, implikując jego funkcjonowanie we wszystkich obszarach życia, determinuje też jego aktywność zawodową. Praca realizowana przez osobę we współdziałaniu z innymi osobami naznaczona jest ze swej natury silnym rysem personalizmu. Ze względu na to, że jej celem jest realizowanie rzeczy czy też działań społecznie użytecznych, nie można w niej widzieć jedynie środka do zapewnienia sobie egzystencji, ale także istotne źródło głębokiej personalistycznej satysfakcji.

Praca wpisana jest zawsze w pewien system wartości preferowany przez poszczególne społeczeństwa i różnego typu społeczności, w tym zawodowe.

---

<sup>24</sup> Z. Bauman, *Razem osobno*, Kraków 2003, s. 28.

Pochylając się nad zmieniającym się przez tysiąclecia postrzeganiem pracy i samym jej rozumieniem, trzeba zauważyć, że Grecy, którzy pierwsi tę kwestię rozpatrywali z perspektywy filozoficznej, wręcz za *niegodziwego* uważali każdego, kto musiał pracować, aby żyć. Również pojawienie się chrześcijaństwa z jego nową wizją świata, choć zupełnie odmienną od tej antycznej, nie spowodowało istotnych zmian w postrzeganiu pracy. Praca nie opierała się już wprawdzie w takim wymiarze jak wcześniej na niewolnictwie, lecz wciąż uznawano ją za aktywność o niskim statusie, choć niezbędną do przetrwania, gdyż zapewniającą człowiekowi i jego rodzinie materialną podstawę egzystencji. Dostrzegano też w pracy dobry środek wychowawczy, dyscyplinujący ciało i wyrabiający dyscyplinę wewnętrzną i gorliwość. Utrwalało się tu więc powoli przeświadczenie, że praca może sprzyjać chrystianizacji duszy i może też mieć wymiar uświęcający<sup>25</sup>.

Kiedy wraz z epoką nowożytną wykształcił się system pracy najemnej, została ona oderwana od jej efektów, przez co w dużym stopniu wyalienowała się i zdenaturalizowała. Nie może być inaczej, skoro pracownicy najemni chcą po prostu niezmiennie, przy możliwie najmniejszym wysiłku, dostawać za pracę jak największe wynagrodzenie. Skoro zaś w interesie pracodawcy leży odwrotna proporcja, czyli uzyskać od pracownika za możliwie niewielkie pieniądze maksimum efektów wynikających z pracy, musiała wytworzyć się ideologia, która przekonywałaby ludzi nie do tego, że muszą pracować, ale że powinni pracować, i to dając z siebie jak najwięcej. Od tego momentu rozpoczęła się swego rodzaju gloryfikacja pracy jako źródła cnót i wartości. Jak pisał jeden z ojców socjologii Max Weber: *zdanie świętego Pawła: kto nie pracuje, ten niech nie je, obowiązuje bezwarunkowo każdego. Niechęć do pracy jest oznaką braku łaski*. Nawet jeśli więc nie potrzebuje ktoś pieniędzy na zaspokojenie swoich potrzeb, powinien pracować, gdyż praca jest Bożym przykazaniem, któremu każdy winien się podporządkować<sup>26</sup>.

W społeczeństwie ponowoczesnym etykę pracy coraz szybciej ruguje i zastępuje mniej czy bardziej zakamuflowany konsumpcjonizm. W myśl kształtujących go zasad praca winna człowiekowi dostarczać pożądaných przez niego przeżyć i doznań, ma być czymś ekscytującym i pobudzającym, a jej rodzaj określa standardy życiowe, do których należy się dopasować.

---

<sup>25</sup> C. Bartnik, *Kultura i dwa światy*, Lublin 1999, s. 311.

<sup>26</sup> M. Weber, *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994, s. 148–152.



Kariera zawodowa zaczyna też dziś określać, a wręcz determinować życiowe plany, być źródłem dumy, sukcesu i wiary w siebie, ale też niepewności, klęski, i wstydu.

Dostrzegając te uwarunkowania, w ramach personalizmu zwraca się uwagę w pierwszym rzędzie na to, że praca nie dotyczy tylko tego, co jest zewnętrzne względem człowieka, w tym wynagrodzenia za jej wykonywanie<sup>27</sup>. Poprzez swoją aktywność w obszarze pracy człowiek nie powinien jedynie pomnażać rzeczy, ale powiększać swój byt, sięgając do kontemplatywnej części swojej natury zmieniać i tworzyć nowy świat rzeczy oraz ducha. Praca winna służyć osobie i sprzyjać jej rozwojowi, stanowiąc przede wszystkim środek do osiągnięcia tego celu. Z tego właśnie względu z pracą musi być też ściśle skorelowane życie rodzinne, społeczne, jak i adekwatna do zaangażowania sfera odpoczynku.

Społeczny aspekt obowiązku pracy ma też istotne dymensje narodowe, skoro przychodząc na świat, a następnie starając się go modernizować, korzystamy z dokonań poprzednich pokoleń. Autentyczny patriotyzm, który wymaga zawsze lojalności wobec ojczyzny, w normalnych okolicznościach wyraża się poprzez uczciwą pracę na rzecz dobra wspólnego<sup>28</sup>. Nie można go deprecjonować, uznając za mniej wartościowy czy mniej heroiczny.

## Podsumowanie

W perspektywie ponowoczesnej, cechującej się nieprzewidywalnością i nieoczywistością, również wszelkie aspiracje modernizacyjne naznaczone są tymi samymi konotacjami. Trudno nie zauważyć, że część współczesnych, szeroko rozumianych przemian, znajdujących syntezę w postępującym konsumpcjonizmie, stanowi zagrożenie dla integralnie rozumianej modernizacji społecznej. Nie uczyni się świata lepszym, nie będzie się w stanie rzetelnie kształtować przestrzeni życia przyjaznej aspiracjom człowieka, jeśli wpierv nie zrozumie on siebie. Z perspektywy personalizmu, unikającego jednostronności w definiowaniu człowieka, widzi się w nim osobę ludzką, uwzględ-

---

<sup>27</sup> C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985, s. 578–579.

<sup>28</sup> Zob. A. Szostek, *Communio personarum przez pracę* [w:] *Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986, s. 162.

niając całe jej bogactwo i osobowy dynamizm. Z tego względu personalizm może stanowić realną inspirację dla integralnie pojmowanego rozwoju człowieka i ludzkich społeczności.

## Bibliografia

- Bardel M., Gadacz T., *Osoba* [w:] *Słownik społeczny*, red. B. Szlachta, Kraków 2004.
- Bauman Z., *Razem osobno*, Kraków 2003.
- Bartnik C., *Kultura i dwa światy*, Lublin 1999.
- Bartnik C., *Personalizm jako system* [w:] *Świat osoby. Personalizm Czesława Bartnika*, red. G. Barth, K. Guzowski, Lublin 2016.
- Chudy W., *Filozofia kłamstwa. Kłamstwo jako fenomen zła w świecie osób i społeczeństw*, Warszawa 2003.
- Gacka B., *Personalizm amerykański*, Lublin 1995.
- Gacka B., *Znaczenie osoby w teologii Josepha Ratzingera – Benedykta XVI*, Warszawa 2010.
- Gregory M., Gronbacher A., *Personalizm ekonomiczny*, Lublin 1999.
- Grygiel S., *Ojczyzna jest zawsze trochę dalej*, Kielce 1998.
- Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość*, Kraków 2005.
- Jan Paweł II, *Przemówienie do członków Papieskiej Rady ds. Kultury*, Rzym, 18 I 1983 [w:] *Przemówienia i homilie Ojca Świętego Jana Pawła II*, Kraków 1997.
- Kondziela J., *O związkach zawodowych...*, <http://www.kns.gower.pl/filozofia/nsk.htm> (dostęp: 16.05.2021).
- Kowalczyk S., *Człowiek w poszukiwaniu wartości. Elementy aksjologii personalistycznej*, Lublin 2011.
- Kowalczyk S., *Humanizm chrześcijański* [w:] *PEF*, t. 4, Lublin 2003, s. 655–658.
- Kowalczyk S., *Polski personalizm współczesny* [w:] *Personalizm polski*, red. M. Rusecki, Lublin 2008.
- Levinas E., *Etyka i nieskończony*, tł. B. Opolska-Kokoszka, Kraków 1991.
- Łużyński W., *Struktury pośrednie pomiędzy jednostką ludzką a państwem w nauczaniu społecznym Kościoła*, Toruń 2008.
- Łużyński W., *Zasada pomocniczości w państwie*, „Społeczeństwo” 2001, 1.
- Pokrywka M., *Osoba, uczestnictwo, wspólnota*, Lublin 2000.
- Rynkowski R., *Teologia osoby w ujęciu Czesława Stanisława Bartnika*, Warszawa 2004.
- Schooyans M., *Prawa człowieka i demokracja w świetle nauki społecznej Kościoła*, „Społeczeństwo” 2000, 10.
- Sipiński B., *Humanizm personalizmu* [w:] *Świat osoby. Personalizm Czesława Bartnika*, red. K. Guzowski, G. Barth, Lublin 2016.
- Strzeszewski C., *Katolicka nauka społeczna*, Warszawa 1985.

Styczeń T., *Ciało jako „znak obrazu Stwórcy”* [w:] *Jan Paweł II. Mężczyzną i niewiastą stworzył ich. Chrystus odwołuje się „do początku”. O Jana Pawła II teologii ciała*, red. T. Styczeń, Lublin 1998.

Szostek A., *Communio personarum przez pracę* [w:] *Jan Paweł II. Laborem exercens. Tekst i komentarze*, red. J. Gałkowski, Lublin 1986.

Weber M., *Etyka protestancka a duch kapitalizmu*, Lublin 1994.

Wojtyła K., *Miłość i odpowiedzialność*, Lublin 1982.

## Social modernization from the perspective of personalistic anthropology

### Abstract

Social modernization has its own obvious philosophical conditions, especially in the area of anthropological assumptions. If by social modernization one wants to understand the formation of optimal living conditions for individuals and societies, then something essential is to respect a vision of man adequate to these intentions. A sensible system of thought capable of finding such an adequate response to the various kinds of disturbing phenomena evident in postmodernity seems to be personalism. The purpose of this article is to analyze the broad view of personalism, especially in the aspect of anthropology, on the ongoing social processes of modernization in recent decades. By exposing the vision of man as a personal being, all aspects of humanity are valued here, and so also those about which we know more and more today thanks to scientific exploration in the field of sciences. This statement, to the same extent, can be applied to the understanding of the essence and direction of the social modernization transformations taking place in postmodernity

**Keywords:** personalism, anthropology, modernization, person, society, postmodernity

Mariusz Mak

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-6406-4519

## Modernizacja i zmiany zachodzące w ekonomii wartości jako uzupełnienie luki w badaniach ekonomicznych

*(...) W średniowieczu żyli ludzie, którzy wiedzieli, że poziom życia w Cesarstwie Rzymskim był znacznie wyższy i że lepsze życie jest możliwe. Posiadali oni lub mogli posiadać wszelkie technologie, jakie posiadano w Rzymie, lecz nie dysponowali wartościami pozwalającymi wytworzyć zdolności organizacyjne konieczne do odbudowania wcześniejszego potencjału<sup>1</sup>.*

### Abstrakt

Badaniem wartości zajmuje się aksjologia, która od początku XIX w. stanowi jeden z obszarów badawczych filozofii, niektórzy nazywają ją po prostu teorią wartości. Z aksjologią ściśle związana jest etyka, a także zagadnienie modernizacji. Aksjologia to stosunkowo nowa dyscyplina nauki, ale sama problematyka towarzyszy ludzkości od momentu, gdy człowiek zaczął zastanawiać się nad uwarunkowaniami prowadzonego życia, a w szczególności nad strukturą otaczającej rzeczywistości (*the structure of reality*), prawami natury (*the order of nature*) bądź po prostu miejscem, jakie w niej zajmuje człowiek. Należy zauważyć, że aksjologia podejmuje próbę odpowiedzi na pytania m.in. o kwestie pochodzenia, sposobu istnienia, struktury, hierarchii, a także zasad stosowania i funkcjonowania wartości. Poprzez takie podejście aksjologia buduje systemy ocen oraz kryteriów, a także ukazuje niezmiernie ważną, społeczną (humanistyczną) sferę ewoluujących na przestrzeni lat systemów społeczno-gospodarczych.

**Słowa kluczowe:** modernizacja, aksjologia, teoria wartości, luka w badaniach ekonomicznych

---

<sup>1</sup> L.C. Thurow, *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wrocław 1999, s. 342.

## Modernizacja, a aksjologia

Modernizacja to słowo, które wywodzi się od łacińskiego *modernus*, co oznacza nowoczesny, współczesny<sup>2</sup>. Jego etymologia nawiązuje również do francuskiego *moderne*, a według słownika Larousse'a rzeczownik *moderne* oznacza korzystający z najnowszych osiągnięć, dostosowujący się do innowacji (nowości) swojego czasu<sup>3</sup>. Według definicji Wielkiego Słownika Języka Polskiego modernizacja to *nadanie czemuś nowoczesnych właściwości przez wymianę starych elementów na nowe lub wprowadzenie nowych rozwiązań technicznych*<sup>4</sup>. Zdaniem badaczy, np. Piotra Sztompki, pojęcie modernizacji może mieć zastosowanie do wszystkich okresów historycznych, gdyż zagadnienie to jest synonimem wszystkich rodzajów postępowej zmiany w rozwoju społeczno-gospodarczym<sup>5</sup>. W artykule autor podejmuje problematykę kryzysu w naukach ekonomicznych. Wskazuje na teorię wartości jako uzupełnienie luki w badaniach ekonomicznych. Celem niniejszego opracowania jest próba ukazania zmian zachodzących w teorii wartości – z uwzględnieniem perspektywy modernizacji.

Podejmując problematykę modernizacji, należy przyjąć za W. Morawskim, że nie ma jednolitego podejścia i *zgody co do tego, jak pojmować [czy też definiować – przyp. M.M.] modernizację, a tym bardziej, jak ją realizo-*

---

<sup>2</sup> M. Kuryłowicz, *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Warszawa 2022, s. 82.

<sup>3</sup> Larousse, <https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/moderne/51945> (dostęp: 10.01.2023).

<sup>4</sup> *Wielki Słownik Języka Polskiego*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/38881/modernizacja> (dostęp: 1.10.2022).

<sup>5</sup> Zdarza się, że znaczenie zagadnienia modernizacji jest ujmowane jeszcze obszerniej. Przykładowo A. Wasilewska pisze, że modernizacja to także zespół społecznych, gospodarczych, ekonomicznych, politycznych, a wreszcie kulturowych i mentalnych przekształceń zachodzących w krajach Zachodu od XVI w. do XIX, a nawet XX w. W tym znaczeniu modernizacja to proces osiągnięcia (dochodzenia) do nowoczesności, zbliżania się do *określonego, zlokalizowanego historycznie syndromu instytucjonalnego, organizacyjnego i odnoszącego się do procesu, przez który przechodzi społeczeństwo tradycyjne lub przedtechniczne, kiedy przekształca się w społeczeństwo charakteryzujące się technologią maszynową*. A. Wasilewska, *Teoretyczne uwarunkowania procesu modernizacji gospodarstw rolniczych*, „Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej” 2009, s. 215.

wać<sup>6</sup>. Modernizacja, zdaniem W. Morawskiego, jest wszechogarniającym procesem, w którym wszyscy od dawna uczestniczymy. Nie ma żadnych przesłanek, by sądzić, iż może ona przyjąć kiedykolwiek kształt wszystkich satysfakcjonujący. Podobnie jak kapitalizm, który „nie tylko nie jest, ale nigdy nie może być stacjonarny”, jak pisał Schumpeter [W. Morawski, s. 14]. Zważając na dynamiczny charakter zagadnienia modernizacji, warto spojrzeć na tę problematykę z perspektywy relatywistycznej<sup>7</sup>. W podejściu tym nie zakłada się dokładnych parametrów czasowych czy też przestrzennych, a główny akcent położony jest na istotę procesu niezależnie od tego, kiedy i gdzie proces ten zachodzi. W tym ujęciu modernizacja to celowe naśladowanie standardów uznawanych za nowoczesne przez daną populację. Wzorce mogą być dostarczane przez tzw. oświecone jednostki lub elity rządzące. Epicentra nowoczesności nie są jednak ustalone raz na zawsze, ale zmieniają się na przestrzeni lat. Dobrym przykładem jest zmiana punktów odniesienia od tzw. społeczeństwa rozsądników w Grecji, przez antyczny Rzym, Europę Północną i Północno-Zachodnią w średniowieczu, a następnie rozkwit Stanów Zjednoczonych, a w ostatnich dekadach przesuwanie się środka ciężkości w kierunku Dalekiego Wschodu<sup>8</sup>.

Refleksja nad istotą modernizacji nasuwa pytanie o cel, do którego dąży ten proces. Zdaniem W. Morawskiego analizowanie tego zagadnienia sprowadza się do trzech *zwalczających się* wzajemnie strategii argumentacji, które można określić za pomocą trójczłonowego schematu: tradycja–nowoczesność–ponowoczesność. Precyzując te podejścia, można je ograniczyć do poziomu: idei, wartości, a także kultury<sup>9</sup>. Zatem problematyka modernizacji jest związana z kategorią wartości (teorią wartości, aksjologią). Pokazują to choćby etapy rozwoju społecznego w teorii modernizacji, w której akcentowane jest znaczenie rozwoju w sensie przechodzenia pomiędzy poszczególnymi stadia-

---

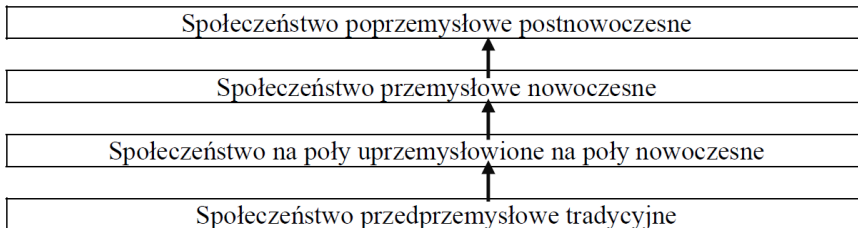
<sup>6</sup> W. Morawski, *Wprowadzenie: o pojęciu teorii modernizacji, a także o zawartości książki* [w:] *Modernizacja Polski. Struktury, agencje, instytucje*, red. W. Morawski, Warszawa 2010, s. 17.

<sup>7</sup> Według *Słownika Języka Polskiego* relatywistyczny to odnoszący się do relatywizmu, czyli poglądu, według którego wartości oraz normy i oceny z nim związane zależą od okoliczności. Zob. *Słownik Języka Polskiego*, <https://sjp.pl/relatywizm> (dostęp: 15.08.2022).

<sup>8</sup> A. Wasilewska, dz. cyt., s. 213.

<sup>9</sup> W. Morawski, dz. cyt., s. 17.

mi społecznej ewolucji. Między kolejnymi etapami rozwoju społecznego występuje charakterystyczne *continuum*, którego końcami są wymienione typy społeczeństw (schemat 1).



Schemat 1. Uniwersalny schemat rozwoju modernizacyjnego

Źródło: A. Wasilewska, dz. cyt., s. 214, za: M.S. Szczepański, *Modernizacja. Rozwój zależny. Rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice 1989.

Rozwój poszczególnych etapów (modernizacja) wiąże się także z zagadnieniem teorii wartości, bowiem to właśnie aksjologia poprzez swoje *znaczenie* na przestrzeni lat wywierała istotny wpływ na wszelką praktyczną działalność człowieka, w tym postawy oraz zachowania ludzkie, a więc i na ekonomiczną sferę działalności<sup>10</sup>. Poza tym rozwój związany z przechodzeniem między poszczególnymi stadiami utożsamiany jest z jednoliniowym procesem ewolucji, zgodnie z którym modernizacja jest samopodtrzymującym się procesem, któremu mają podlegać wszystkie społeczeństwa przechodzące od mniej do bardziej rozwiniętych *światów*<sup>11</sup>.

Wspólnym zagadnieniem obu teorii, tj. modernizacji i wartości, jest potrzeba odkrywania i określania zmiennych czynników procesu rozwoju społeczno-gospodarczego danej populacji. Zmiany te mogą zachodzić stopniowo, rozwijać się oddolnie bądź mogą zostać przyspieszone przez oświecone *elity*, które odgórnie *wprowadzają modernizujące reformy, łącząc je z edukacją społeczeństwa*. Istotą kategorii *wartość* w procesie modernizacji (rozwoju) dobrze ukazują słowa L.C. Thurowa, który pisze, że w *średniowieczu żyli lu-*

<sup>10</sup> W. Sztumski, *Transformacja nowym paradygmatem ewolucji społecznej*, „Transformacje” 2013, 1–2 (76–77), s. 58–59; B.R. Kuc, *Aksjologia organizacji i zarządzania. Na krawędzi kryzysu wartości*, Warszawa 2015, s. 37, 39.

<sup>11</sup> A. Wasilewska, dz. cyt., s. 214–215.

*dzie, którzy wiedzieli, że poziom życia w Cesarstwie Rzymskim był znacznie wyższy i że lepsze życie jest możliwe. Posiadali oni lub mogli posiadać wszelkie technologie, jakie posiadano w Rzymie, lecz nie dysponowali wartościami pozwalającymi wytworzyć zdolności organizacyjne konieczne do odbudowania wcześniejszego potencjału<sup>12</sup>.*

Styczności między modernizacją a teorią wartości (aksjologią) można zatem odnaleźć, analizując tę problematykę z perspektywy podejścia ewolucjonistycznego. Teoria ewolucjonistyczna zakłada bowiem, że zmiany stanowią nieuchronny, naturalny proces, który, jak można zauważyć, jest bardzo podobny do ewolucji teorii wartości. Niezmiennie wszakże od setek lat człowiek, dokonując postępu, rozwoju społeczno-gospodarczego czy też modernizacji, posługiwał się wartościami w dwóch podstawowych celach. Po pierwsze, wartości stanowiły punkt odniesienia, swoiste kryterium klasyfikacji. Stawiają one człowieka wobec pytania o to, jak cenne są dla niego jego wytwory, czyny, a także o to, co go otacza, tj. stan natury i społeczeństwa. Po drugie, wartości określały oraz wskazywały kierunek, czyli bliższy i dalszy cel działań człowieka. Stanowiły kryterium wyboru dążeń i nadawały prawdziwy sens jego działaniom i życiu. Stąd też analizowanie wartości jest wręcz niezbędne, aby móc sprawnie dokonywać ocen i wyborów w sferze społeczno-gospodarczej.

## Kryzys wartości w ekonomii

O kryzysie w naukach ekonomicznych pisało wielu badaczy. Kategorycznie do tego problemu odnosi się Kurt Dopfer: *odkąd w końcu XVIII wieku ekonomia wzięta rozbrat z filozofią społeczną, stale znajduje się w stanie kryzysu. Jednakże od czasu do czasu kryzys staje się szczególnie dotkliwy. (...) Nie ma również wątpliwości, że kryzys dotknął ekonomię współczesną, a przynajmniej o tyle, o ile kryzys definiuje się jako niezdolność sprostania wyzwaniom czasu<sup>13</sup>.* Te prorocze słowa Dopfera potwierdziły się podczas ostatnich dwóch poważnych kryzysów: kryzysu gospodarczego z przełomu pierwszej i drugiej dekady XXI w. oraz obecnie trwającego koronakryzysu. Warto zatem na nowo

---

<sup>12</sup> L.C. Thurow, dz. cyt.

<sup>13</sup> K. Dopfer, *Wprowadzenie: ku nowemu paradygmatowi* [w:] *Ekonomia w przyszłości*, red. K. Dopfer, Warszawa 1982.



przemysłu fundamentalne założenia tej nauki, gdyż jej rozwój, jak się wydaje, nie jest możliwy bez głębszej refleksji aksjologicznej<sup>14</sup>. Jak konstatuje Bogusław Fiedor, *ekonomia jako nauka społeczna oraz antropocentryczna nie może pomijać szeroko rozumianej aksjologii i społecznej kontekstualności wyborów ekonomicznych*<sup>15</sup>.

W krytycznym tonie wobec ekonomii jako nauki wypowiadają się również współcześnie ekonomiści. Zdaniem J. Wilkina *Ekonomia nie jest tylko dziedziną wiedzy czy dyscypliną naukową, jak fizyka, biologia czy medycyna. Nawet jeśli deklaruje zamiar przekształcenia się w czystą, pozytywną naukę wyjaśniającą i opisującą świat, to i tak ustawicznie przejawia swój normatywny charakter i chęć sprawowania „rządu dusz”*<sup>16</sup>. W innym miejscu J. Wilkin pisze, że *W odróżnieniu od większości innych naukowców, ekonomiści wiedzą na ogół (albo im się wydaje, że wiedzą), jak ma funkcjonować świat, jak go zmieniać i w jakim kierunku. Stąd też, jak konstatuje J. Wilkin, ekonomia to nauka silnie osadzona w aksjologii, jednakże w większości podręczników trudno jest znaleźć na ten temat nawet krótką wzmiankę. Co więcej, ekonomiści, sugerując jakiś (pożądany) kierunek rozwoju gospodarki, a w związku z tym i społeczeństwa, kierują się określonymi wartościami (aksjologią) oraz ideologią. Na przestrzeni lat prowadzi to do nakreślenia tzw. pożądanego kształtu świata, który nie tylko w komunizmie był przesiąknięty ideologią, ale również w kapitalizmie ma swoje miejsce – jedynie manifestuje się mniej nachalnie i prostacko*<sup>17</sup>.

Wartości czy też reguły (normy) przez lata były silnie zakorzenione w sferze instytucjonalnej społeczeństwa. Od ponad wieku można jednak dostrzec

---

<sup>14</sup> A. Kargol-Wasiluk, M. Mak, M. Zalesko, *Values as timeless foundations of today's economy – a remedy for a crisis in economic sciences*, "Studies in Logic, Grammar and Rethoric" 2021, nr 66 (79), s. 400–401.

<sup>15</sup> Fiedor B., *Podział na ortodoksję i heterodoksję w świetle potrzeby pluralizmu metodologicznego w ekonomii, perspektywa mikroekonomiczna* [w:] *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne*, red. M. Gorynia, Warszawa 2019, s. 43.

<sup>16</sup> J. Wilkin, *Ekonomia wolności i ekonomia zniewolenia. Kiedy ekonomia sprzyja poszerzaniu ludzkiej wolności, a kiedy ją ogranicza?*, Referat na IX Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, <http://www.pte.pl/kongres/referaty/Wilkin%20Jerzy/Wilkin%20Jerzy%20-%20EKONOMIA%20WOLNO%20C5%9ACI%20I%20EKONOMIA%20ZNIWOLENIA.pdf> (dostęp: 20.08.2022).

<sup>17</sup> Tamże.

zmieniający się w tym względzie trend, tj. odwrócenie relacji, bowiem to gospodarka zaczęła wyznaczać właściwe wartości społeczeństwu. Proces, o którym mowa, doprowadził do sytuacji, którą w literaturze określa się mianem ekonomicznego imperializmu. Kilka dekad temu (około 1960 r.) rozpoczęła się ekspansja ekonomicznej metodologii, w wyniku której ekonomiści uznali, że posiadają w rękach narzędzia badawcze pozwalające wyjaśniać funkcjonowanie świata<sup>18</sup>.

Głosy krytyczne wobec ekonomicznego imperializmu pojawiają się w literaturze dosyć często. Zdaniem L.C. Turowa kapitalizm zwyczajnie nie daje odpowiedzi, które odnosiłyby się do wartości (aksjologii), te bowiem zależą od indywidualnych preferencji. Stąd też w kapitalistycznym dyskursie rzadko pojawiają się takie idee, jak uczciwość czy też równość<sup>19</sup>. Kategoria wartości została zdeprecjonowana i zmarginalizowana za sprawą ekonomistów neoklasykcznych (ekonomia głównego nurtu). Pojęcie wartości ekonomicznej jest oczywiście obecne w dyskursie gospodarczym, jednakże bardzo kontekstualnie – najczęściej w odniesieniu do przedsięwzięć (koncepcja ceny) i zarządzania nimi. Nawet jednak gdy zagadnienia te są przywoływane, to w parze z tym idzie swoboda interpretowania i rozumienia, a przez to dyskusja na temat ekonomicznej wartości staje się – jak wymownie pisze J. Hausner – napuszona i pusta. Rozwiązaniem tego problemu nie jest porzucenie tego typu rozważań. Wręcz przeciwnie, potrzebny jest szerszy koncept (paradygmat) ekonomiczny, w kontekście którego prowadzony byłby dyskurs. Szczególnie ważnym konceptem – jak zauważa J. Hausner – jest ekonomia wartości, którą należy traktować jako perspektywę teoretyczno-poznawczą. Perspektywa tego podejścia do badań ekonomicznych stanowi próbę wykazania (ukazania), skąd się biorą wartości, jaka jest ich natura, a przede wszystkim *w jaki sposób* [wartości przyp. M.M.] *sensu largo generują wartości ekonomiczne*<sup>20</sup>.

Wśród badaczy na arenie międzynarodowej nie brakuje podobnych głosów. M. Sandel w swojej książce *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*<sup>21</sup> stwierdza, że imperializm ekonomii świetnie łączy się

---

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> L.C. Thurow, dz. cyt.

<sup>20</sup> J. Hausner, *Ekonomia wartości a wartość ekonomiczna* [w:] *Open Eyes Book 2*, red. B. Biga, H. Izdebski, J. Hausner i in., Kraków 2017, s. 23.

<sup>21</sup> M. Sandel, *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2013, s. 22.

z procesem, który można określić jako rynkowy triumfalizm, a wówczas *wartości rynkowe wypierają wartości nierynkowe, które zasługują na troskę*. Podobnie w kanonicznej pracy pt. *Etyka ekonomii. Analiza ekonomiczna, filozofia moralności i polityka publiczna* M.D. Hausman, M.S. McPherson, D. Satz, twierdzą, że *ekonomia w pewnej części w sposób konieczny pozostaje nauką moralną*<sup>22</sup>. Reasumując, należy podkreślić, że przywoływane powyżej stanowiska ukazują powagę tej problematyki. Krytyczny głos badaczy wynika przede wszystkim ze sprzeciwu – jak zwraca uwagę Ł. Hardt – wobec obecnego kryzysu, w jakim znajduje się ekonomia, a przede wszystkim sprzeciwu wobec stania się przez ekonomię newtonowską fizyką nauk społecznych<sup>23</sup>.

Nakreślona powyżej problematyka zyskuje w ostatnich dekadach coraz większe uznanie w środowisku badaczy gospodarki zarówno na arenie międzynarodowej, jak i wśród polskich autorów. Na arenie międzynarodowej, by ukazać zainteresowanie tą tematyką, wystarczy zacytować kilka znamienitych publikacji jedynie z ostatnich dwóch dekad – są to prace m.in.: Uskali Mäki'ego [2012]<sup>24</sup>, Michaela Sandela [2013]<sup>25</sup>, Thomáša Sedláčka [2012]<sup>26</sup>, Lászla Csaby [Csaba 2016]<sup>27</sup> czy też kanoniczna publikacja z zakresu etyki ekonomii autorstwa Daniela M. Hausmana, Michaela S. McPhersona i Debory Satz [2016]<sup>28</sup>. W Polsce przykładem prowadzonych badań, których problematyka dotyczy szeroko rozumianej aksjologii, są m.in. prace: Józefa Lipca [1982]<sup>29</sup>, Kazimierza Sosenki [1998]<sup>30</sup>, Andrzeja Niemczuka [2005]<sup>31</sup>, Anny Lewickiej-

---

<sup>22</sup> M.D., Hausman, M.S. McPherson, D. Satz, *Etyka ekonomii. Analiza ekonomiczna, filozofia moralności i polityka publiczna*, Kraków 2017, s. 52.

<sup>23</sup> Ł. Hardt, *Utylitaryzm, deontologia i etyka cnót: zbieżne czy przeciwstawne fundamenty etyczne ekonomii*, „*Ekonomista*” 2020, nr 2, s. 250.

<sup>24</sup> U. Mäki (red.), *In Handbook of the Philosophy of Science, Philosophy of Economics*, North Holland Elsevier, 2012, <https://www.sciencedirect.com> (dostęp: 10.08.2022).

<sup>25</sup> M. Sandel, dz. cyt.

<sup>26</sup> T. Sedláček, D. Orrel, R. Chlupatý, *Zmierzch Homo economicus: rozmowa z Romanem Chlupatým*, przekł. A. Kamińska, Warszawa 2012.

<sup>27</sup> L. Csaba, *Nieortodoksja, heterodoksja a ekonomia globalna* [w:] *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, red. M. Bałtowski, Warszawa 2016.

<sup>28</sup> M.D. Hausman, M.S. McPherson, D. Satz, dz. cyt.

<sup>29</sup> J. Lipiec (red.), *Człowiek i świat wartości*, Kraków 1981.

<sup>30</sup> K. Sosenko, *Ekonomia w perspektywie aksjologicznej*, Kraków 1998.

<sup>31</sup> A. Niemczuk, *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne*, Lublin 2003.

-Strzałeckiej [2006]<sup>32</sup>, Janiny Filek [2012]<sup>33</sup>, Wojciecha Gasparskiego [2012]<sup>34</sup>, Grzegorza Szulczewskiego [2012]<sup>35</sup>, Haliny Zboroń [2012]<sup>36</sup>, Bożeny Klimczak [2014]<sup>37</sup>, Elżbiety Kundery [2015]<sup>38</sup>, Andrzeja Hermana [2015]<sup>39</sup>, Jerzego Wilkina [2016]<sup>40</sup>, Jerzego Hausnera [2017]<sup>41</sup>, Elżbiety Mączyńskiej i Jacka Sójki [2017]<sup>42</sup>, Bogusława Fiedora [2019]<sup>43</sup>, Mariana Goryni [2019]<sup>44</sup>, Łukasza Hardta [2020]<sup>45</sup>, Anety Kargol-Wasiluk, Mariana Zaleski, Mariusza Maka [2021]<sup>46</sup>.

## Teoria wartości jako uzupełnienie luki w badaniach ekonomicznych

Wartości, jak już wspomniano, przez setki lat były silnie zakorzenione w sferze instytucjonalnej społeczeństwa czy też – ujmując to nieco inaczej – wartości związane są z tzw. współczynnikiem humanistycznym, który stanowi

---

<sup>32</sup> A. Lewicka-Strzałecka, *Odpowiedzialność moralna w życiu gospodarczym*, Warszawa 2006.

<sup>33</sup> J. Filek, *O wolności i odpowiedzialności podmiotu gospodarującego*, Kraków 2012.

<sup>34</sup> W. Gasparski (red.), *Biznes, etyka odpowiedzialność*, Warszawa 2012.

<sup>35</sup> G. Szulczewski, *Rozważania o miejscu etyki i moralności w teorii i praktyce gospodarczej*, Warszawa 2012.

<sup>36</sup> H. Zboroń, *Zagadnienie wyboru etycznego w ekonomii*, „Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria” 2012, nr 2 (82), s. 201–218.

<sup>37</sup> B. Klimczak, *Aksjologiczne uwikłanie ekonomii*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2014, Vol. 17, No. 1, s. 9–21.

<sup>38</sup> E. Kundera, *Bogactwo myśli ekonomicznej a współczesna gospodarka*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, nr 3661, s. 337–350.

<sup>39</sup> A. Herman, *Aksjologiczne aspekty teorii i praktyki zarządzania wartością*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2015, nr 2, s. 19–37.

<sup>40</sup> J. Wilkin, *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Warszawa 2016.

<sup>41</sup> J. Hausner, dz. cyt.

<sup>42</sup> E. Mączyńska, J. Sójka (red.), *Etyka i ekonomia. W stronę nowego paradygmatu*, Warszawa 2017.

<sup>43</sup> B. Fiedor, *Podział na ortodoksję...*, s. 41–56.

<sup>44</sup> M. Gorynia (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjnej*, Warszawa 2019.

<sup>45</sup> Ł. Hardt, dz. cyt., s. 253–269.

<sup>46</sup> A. Kargol-Wasiluk, M. Mak, M. Zalesko, dz. cyt., s. 389–407.

ważny element koncepcji człowieka moralnego *homo moralis*<sup>47</sup>. Współcześnie prowadzona dyskusja dotycząca analizowanej problematyki najczęściej sprowadza się do próby rozstrzygnięcia sporu, *czy i w jakim zakresie ekonomia jako nauka (teoria ekonomii) powinna być nauką czysto pozytywną, w jakim zaś stopniu są w niej uprawnione intersubiektywne, empiryczne lub logiczne, nieweryfikowalne (nietestowalne) sądy wartościujące*<sup>48</sup>. Dyskusję na ten temat w przeszłości podejmowali wielcy ekonomiści, m.in. J.St. Mill, W.N. Senior, J.E. Cariness, V. Pareto, M. Weber, J.N. Keynes. L. Robbins czy M. Friedman. Dokonany i obecnie funkcjonujący podział na ekonomię pozytywną i normatywną wg B. Fiedora nawiązuje do propozycji metodologicznej L. Walrsa podziału na *ekonomię czystą, ekonomię stosowaną* oraz *ekonomię społeczną*. Podział ten oddaje dążenia do tworzenia czysto pozytywnej nauki oraz rozróżnienia ekonomii na politykę gospodarczą oraz społeczną – oczywiście w pewnym uproszczeniu<sup>49</sup>.

Zajmując się problematyką sądów wartościujących, warto za B. Fiedorem rozwinąć kwestię dotyczącą różnicowania stanowisk metodologicznych (tj. ekonomia normatywna a pozytywna). Kiedy bowiem jest mowa o tzw. niebezpieczeństwie poznawczym – a więc redukcji ekonomii do nauki czysto instrumentalnej, tj. ściśle pozytywnej, która akceptuje jedynie sądy wartościujące o charakterze metodologicznym i instrumentalnym (tj. dotyczące relacji między poszczególnymi celami gospodarowania, a środkami ich realizacji) – to w sferze realnej gospodarowania zazwyczaj nie jest możliwe wyekstrahowanie zjawisk i procesów gospodarczych, o których można by powiedzieć, że ich poszczególne komponenty – identyfikowane w określonych związkach przyczynowo-skutkowych – są *czystymi* faktami opisowymi pozbawionymi tzw. pierwiastka aksjologicznego<sup>50</sup>.

Oczywiście cała ta argumentacja, jak zwraca uwagę B. Fiedor, nie oznacza, że należy zaniechać poszukiwania faktów o charakterze ściśle pozytyw-

---

<sup>47</sup> Szerzej A. Kargol-Wasiluk, M. Mak, M. Zalesko, dz. cyt., s. 389–407; A. Kargol-Wasiluk, M. Zalesko, *Aksjologiczny wymiar ekonomii* [w:] *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, red. Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska, Warszawa 2015.

<sup>48</sup> B. Fiedor, *Podział na ortodoksę...*, s. 52.

<sup>49</sup> B. Fiedor, *Uwagi o potrzebie równowagi metodologicznej w ekonomii*, „Studia Ekonomiczne” 2013, nr 1 (LXXVI), s. 103.

<sup>50</sup> Tamże.

nym, a więc pozytywnego opisu (objaśniania) występujących zjawisk i procesów społeczno-gospodarczych. Neutralność aksjologiczna czy też moralna w ekonomii tworzy coś na wzór *pasa ochronnego* (terminologia przyjęta przez I. Lakatos) przed nadmierną ideologizacją ekonomii jako nauki bądź przed próbami instrumentalnego jej traktowania przez polityków<sup>51</sup>. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na kryzys ekonomiczny pierwszej dekady XXI w., w którym z wielką siłą dała o sobie znać współzależność pierwiastka czysto ekonomicznego i aksjologicznego. Zdaniem B. Fiedora szczególnie istotnym „fundamentem” kryzysu ekonomicznego był pogłębiający się na rynkach finansowych *kryzys wartości składających się na etos i kulturę ekonomiczną kapitalistycznej gospodarki rynkowej*<sup>52</sup>, a w szczególności etykę sektora finansowego.

Analizowana struktura, tj. podział ekonomii na pozytywną i normatywną – co trzeba podkreślić – nie pozostaje neutralna aksjologicznie. Ważne aspekty do tej struktury wnosi filozofia, która z ekonomią zetknęła się ponownie na gruncie nauki, a w tym m.in. etyki, bowiem to pojęcia etyczne stały się – jak pisze Ł. Hardt – *ramą analityczną do rozważania natury dobrobytu, preferencji, użyteczności, racjonalności czy też moralnych granic rynku, a także implikacji przyjęcia różnego rodzaju tradycji etycznych (m.in. etyki cnót, różnorodnych wersji koncepcji deontologicznych i tych związanych z konsekwencjalizmem) dla ekonomii pozytywnej i normatywnej, ale także dla relacji pomiędzy nimi*<sup>53</sup>.

Konstatując, należy zauważyć, że ekonomia, a przede wszystkim jej metodologia, bazując *na stosunkowo niewielkiej liczbie apriorycznie przyjmowanych i akceptowanych aksjomatów*, pozostaje dyscypliną, która jedynie w niewielkim stopniu może być porównywana z naukami ścisłymi i stosowanym w nich podejściem formalno-dedukcyjnym. Tyczy się to z jednej strony zdolności tworzenia kategorii i praw ekonomicznych, których zadaniem jest m.in. objaśnianie rzeczywistości gospodarczej, a z drugiej predykcji zjawisk i procesów ekonomicznych. Stąd też nie należy zapominać, że ekonomia przez lata była i pozostaje – w znaczącej sferze – nauką społeczną, bowiem głównym przedmiotem jej badania są ludzie jako jednostki gospodarujące, aczkolwiek – co ważne – muszą być postrzegane w całej swej złożoności, któ-

---

<sup>51</sup> Tamże, s. 109–110.

<sup>52</sup> Tamże.

<sup>53</sup> Ł. Hardt, dz. cyt., s. 250.

ra wynika z takich aspektów jak: kultura, społeczeństwo, aksjologiczne determinanty i różnorodne uwarunkowania gospodarcze<sup>54</sup>, wliczając w to zjawisko tzw. czarnych łabędzi.

Powód, dla którego ekonomiści wracają do filozofii w poszukiwaniu inspiracji metodologicznych, teoretycznych czy też nowego spojrzenia na problematykę społeczno-gospodarczą, ma wg J. Wilkina najczęściej dwie przyczyny. Pierwsza to rozwój ekonomii sektora publicznego, z którą wiąże się teoria polityk publicznych. Druga to wzrost znaczenia problematyki instytucjonalnej w badaniach ekonomicznych, a także teorii ekonomii. Badacze, zajmując się problematyką wyboru publicznego, jak i podstawami różnego rodzaju polityk publicznych, jak stwierdza J. Wilkin, *nie [mogą] pominąć wartości, od nich bowiem zaczyna się konstruowanie każdej polityki, nawet jeśli nie jest to w pełni uświadamiane i artykułowane. Zatem z pewnością i uznaniem należy przyjąć stwierdzenie J. Wilkina: Konstruując podstawy, (...) polityk [publicznych], ekonomiści muszą pamiętać, jakim wartościom mają one służyć*<sup>55</sup>.

Należy zauważyć, że pomijanie analizowanych wątków aksjologicznych może powodować negatywne skutki, np.: w sile predykcji ekonomii jako nauki czy też jej utylitarności rozumianej jako zdolność do tworzenia instrumentów, które umożliwiają – szczególnie w polityce makroekonomicznej – skuteczną kontrolę nad przebiegiem zjawisk i procesów społeczno-gospodarczych, zwłaszcza z punktu widzenia celów poszczególnych polityk publicznych<sup>56</sup>.

Powagę tej problematyki łatwo dostrzec, patrząc z perspektywy lat na kongresy i konferencje naukowe, na których znacząca część wystąpień to właściwie próby statystyczno-ekonometryczne weryfikacji związków zachodzących między różnymi zjawiskami i procesami, *przy często wątpliwej (aczkolwiek możliwej do potwierdzenia statystycznego) zależności przyczynowo-skutkowej zachodzącej między nimi*<sup>57</sup>. Stanowi to poważne niebezpieczeństwo, które związane jest z ujmowaniem ekonomii jako nauki zajmującej się

---

<sup>54</sup> B. Fiedor, *Uwagi o potrzebie...*, s. 111.

<sup>55</sup> J. Wilkin, *Współczesne państwo wobec triady funkcjonalnej: wartości – normy – dobra*, „Zarządzanie Publiczne” 2017, nr 1(39), s. 127.

<sup>56</sup> B. Fiedor, *Uwagi o potrzebie...*, s. 112.

<sup>57</sup> Tamże, s. 110.

wyłącznie sędami opisowymi, które dotyczą zjawisk oraz procesów gospodarczych weryfikowalnych w procesie falsyfikacji w kategorii prawdy i fałszu na podstawie intersubiektywnego testowania (empirycznego bądź logicznego). A to grozi redukcją ekonomii do nauki czysto faktograficznej, a wówczas testowanie czy weryfikacja hipotez przybiera charakter wyłącznie statystyczny. Sytuacja ta wynika – przynajmniej poniekąd – z naturalnej *zachęty*, jaką tworzą dynamicznie rozwijające się i zróżnicowane techniki statystyczno-ekonomiczne, które są coraz powszechniej dostępne wraz z metodami ich obliczeniowego komputerowego oprogramowania. Z jednej strony niewątpliwie kreuje to wizerunek, ideał ekonomii jako czystej nauki pozytywnej, z drugiej rodzi pytanie, czy *nie banalizujemy nieco ekonomii jako nauki* bądź czy nie ograniczamy jej zakresu; czy nie stosujemy zbyt uogólniającej refleksji naukowej?<sup>58</sup> W tym kontekście warto zacytować myśl Benedetto Croce, który kiedyś stwierdził, że *system ekonomii, w którym pomija się wartość, jest jak logika bez pojęcia, etyka bez powinności i estetyka bez ekspresji*<sup>59</sup>.

W związku z powyższym „perspektywa aksjologiczna” pozwala dostrzec, że zagadnienia poruszane niegdyś jedynie przez myślicieli zajmujących się filozofią, a w szczególności teorią wartości, od kilku dekad stanowią ważny element w badaniach noblistów. W tym kontekście warto wspomnieć o takich pracach jak: *Prospect theory: An analysis of decision under risk* Daniela Kahnemana i Amosa Tversky’ego<sup>60</sup> bądź np. *Phishing for Phools. The Economics of Manipulation and Deception* autorstwa George’a Akerlofa oraz Roberta Shillera<sup>61</sup>. Ponadto w ostatnich latach najbardziej prestiżowe periodyki naukowe na świecie wydają się coraz bardziej otwierać na zagadnienia związane z ekonomią normatywną, w tym aksjologią. To szczególnie ważne, gdyż problematyka aksjologii w ekonomii była przez wiele dekad pomijana, a przez ekonomistów ortodoksyjnych uważana za *nienaukową*. Kolejnym przykładem interdyscyplinarnych badań, w których aksjologia stanowi szczególnie ważny element pracy, jest opublikowany na kartach czasopisma „Science” artykuł pt.

---

<sup>58</sup> Tamże.

<sup>59</sup> B. Croce, *Historical materialism and the economics of Karl Marx*, New York 1914 [za:] J. Hausner, dz. cyt., s. 24.

<sup>60</sup> D. Kahneman, A. Tversky, *Prospect theory: An analysis of decision under risk*, „Econometrica” 1979, nr 47(2).

<sup>61</sup> G. Akerlof, R. Shiller, *Phishing for Phools: The Economics of Manipulation and Deception*, Princeton 2017.



*Civic honesty around the globe*<sup>62</sup>. To opracowanie z zakresu ekonomii behawioralnej, w którym autorzy – Alain Cohn, Michel Maréchal, David Tannenbaum, Christian Zünd – badali reakcje ludzi na pozostawione w miejscach publicznych portfele. W ramach eksperymentu rozrzucono ponad 17 tys. portfeli w 355 miastach w 40 krajach na całym świecie. Badacze podjęli próbę przeanalizowania, w jaki sposób bodźce pieniężne wpływają na uczciwość obywatelską (oryg. *civic honesty*). Okazało się, że wraz ze wzrostem wartości pieniędzy w zgubionych portfelach wzrastała również postawa moralna, tj. analizowana w badaniu uczciwość obywatelska. Wczytując się w to opracowanie, łatwo zauważyć, że autorzy zrealizowali wiele – czasami ukrytych – celów m.in. z zakresu znaczenia teorii wartości dla ekonomii. To obszar badawczy, w którym mimo upływu lat nieustająco pozostaje wiele niewiadomych. Wymownym przykładem jest to, że zarówno eksperci, jak i osoby spoza dziedziny ekonomii poproszeni o prognozę postawy moralnej ludzi dokonali błędnych predykcji. Respondenci oczekiwali, że wraz ze wzrostem wartości pieniężnej portfela (gotówki pozostawianej w portfelach) zaniknie altruistyczna obawa o właściciela portfela, a wzrosnie egoistyczne poczucie własnego interesu. Zdaniem autorów przewidywania respondentów odzwierciedlały tzw. mentalny model ludzkiego zachowania, który wyolbrzymia rolę własnego interesu. Poza tym międzynarodowy aspekt badania dosyć dobrze ukazuje różnorodność, a w niektórych przypadkach nieprzewidywalność i niedającą się sprowadzić do prostego równania postawę moralną ludzi<sup>63</sup>. Niemniej jednak warto zauważyć, że patrząc z perspektywy antropologicznej (historycznej, dziejowej), można doszukać się pewnych zależności kulturowych w wynikach tego badania.

## Zakończenie

Aksjologia towarzyszy ludzkości od momentu, gdy człowiek zaczął zastanawiać się nad uwarunkowaniami prowadzonego życia, a w szczególności nad strukturą otaczającej rzeczywistości (*the structure of reality*), prawami natury (*the order of nature*) bądź po prostu miejscem, jakie w niej zajmuje on

---

<sup>62</sup> A. Cohn, A.M. Maréchal, D. Tannenbaum, L.Chr. Zünd, *Civic honesty around the globe*, „Science”, Vol. 365 (Issue 6448), s. 70–73, <https://science.sciencemag.org/content/365/6448/70> (dostęp: 1.08.2022).

<sup>63</sup> Tamże.

sam<sup>64</sup>. Stąd też, jak zauważa T. Gospodarek, aksjologia podejmuje próbę odpowiedzi na pytania dotyczące m.in. kwestii pochodzenia, sposobu istnienia, struktury, hierarchii, a także zasad stosowania i funkcjonowania wartości. Poprzez takie podejście aksjologia buduje systemy ocen oraz kryteriów wartościowania<sup>65</sup>, a także ukazuje niezmiernie ważną, społeczną (humanistyczną) sferę ewoluujących na przestrzeni lat systemów społeczno-gospodarczych. Co więcej, jak wskazują przytoczone wyżej badania, wkład dokonany przez wspomnianych badaczy nie został do dziś wykorzystany. Dobrym tego przykładem jest rozwijająca się ekonomia behawioralna, w której subiektywizm i koncepcja wartości stanowią ważne aspekty w prowadzonych eksperymentach.

Z perspektywy lat można zauważyć, że próby usunięcia teorii wartości bądź, jak ujmował to zagadnienie F. Znaniecki, *współczynnika humanistycznego* z prowadzonych w naukach społecznych badań powodują, że analizowane zjawiska nabierają charakteru rzeczywistości *niczyje*<sup>66</sup>. Zagadnienie to jest przedmiotem systematycznej krytyki, która na przestrzeni lat kierowana jest przede wszystkim w stronę ekonomistów ortodoksyjnych (ekonomii neoklasycznej). Jak bowiem trafnie zauważa Ludwig M. Lachmann, ekonomia neoklasyczna przejawy ludzkiego umysłu oraz działania poszczególnych jednostek sprowadza do tzw.: formalizmów (najczęściej mających charakter *stricte* matematyczny). To powoduje traktowanie ludzkiego działania na równi z zasobami materiałowymi. A przecież wartości charakteryzujące działalność jednostek w sferze społeczno-gospodarczej to m.in.: czujność, docieklivość, zaradność, a także istotny proces uczenia się i wyciągania wniosków<sup>67</sup>. Sporo miejsca problematyce wartości poświęca T. Sedláček

---

<sup>64</sup> S.L. Hart, *Axiology – theory of values*, „Philosophy and Phenomenological Research” 1971, vol. 32, no. 1, s. 29–41, <https://www.jstor.org/stable/2105883> (dostęp: 1.05.2021).

<sup>65</sup> T. Gospodarek, *Aspekty złożoności i filozofii nauki w zarządzaniu*, Wałbrzych 2012, s. 27.

<sup>66</sup> W. Doliński, *Współczynnik humanistyczny Floriana Znanieckiego w nowych kontekstach doświadczeń autobiograficznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2020, nr 69 (2), s. 100.

<sup>67</sup> L.M. Lachmann, *Capital, Expectations, and the Market Process: Essays on the Theory of the Market Economy*. Kansas City 1977, [https://oll.libertyfund.org/titles/97#Lachmann\\_0721\\_534](https://oll.libertyfund.org/titles/97#Lachmann_0721_534) (dostęp: 1.04.2021); M. Mak, *Liberalizm gospodarczy w myśli Carla Mengera*, „Annales. Ethics in Economic Life” 2020, vol. 23, no. 2, s. 30.

w książce *Ekonomia dobra i zła*. Jego zdaniem cała ekonomia oparta jest niejako na wierze w wartości, nawet jeżeli wartości, w które wierzymy, okazać się mogą mitami bądź absolutnymi ideałami nie do spełnienia. Co więcej, w rozmowie z Davidem Orrellem oraz Romanem Chłopatým podkreśla, że całkowicie bez mitów, a więc i bez wiary się po prostu nie da. Nieustannie wierzymy bowiem, że ludzie są racjonalni, a przyszłość można opisać za pomocą matematycznego wzoru. Dla jasności przekazu T. Sedlăček rozwiewa wątpliwości i precyzuje. Trzeba rozgraniczyć te wartości, które rzeczywiście są nierealne, od tych, które są do osiągnięcia. Współcześnie za *niedobór wartości* T. Sedlăček obwinia m.in. zachodzące zmiany cywilizacyjne oraz funkcjonujące instytucje<sup>68</sup>.

Podsumowując, należy zauważyć, że kategoria wartości może być przez poszczególne jednostki bądź grupy instrumentalizowana, np. w procesie modernizacji. Wówczas „działanie” wartości jest podporządkowane korzyści (własnemu egoistycznemu interesowi). Jednostki zamiast robić to, co wypada, zaczynają postępować wedle zasady: wypada to, co jest opłacalne. Co ważne, instrumentalizacja wartości może prowadzić do rozpadu wspólnoty, a tym samym – jak pisze J. Hausner – *do zaniku zdolności wytwarzania wartości*<sup>69</sup>. Instrumentalizacja – z jednej strony – nie jest społecznie zła. A w zasadzie jest poniekąd konieczna, bowiem wartości egzystencjalne *potrzebują* materialnego nośnika. Tzw. materialny nośnik umożliwia proste i sprawne wytwarzanie dóbr, bez których niemożliwe byłoby funkcjonowanie aktorów społecznych (jednostek i grup). Stąd też w pewnym wymiarze instrumentalizacja wartości jest niezbędna – jednakże to w celu wytwarzania wartości egzystencjalnych. Z drugiej strony instrumentalizacja nie powinna posuwać się zbyt daleko, żeby nie stała się celem samym w sobie<sup>70</sup>, wówczas bowiem przekształca się w synonim ceny.

Na koniec, warto raz jeszcze zatrzymać się przy D.S. Hausmanie i przytoczyć postawione w książce *Etyka ekonomii...* pytanie: *Czy formułowanie teorii ekonomicznych jest niezależne od wartości?*<sup>71</sup>

---

<sup>68</sup> T. Sedlăček, D. Orrel, R. Chłopatý, dz. cyt., s. 16.

<sup>69</sup> J. Hausner, *Ekonomia wartości a wartość ekonomiczna* [w:] *Open Eye book 2*, red. B. Biga, H. Izdebski, J. Hausner i in., Kraków 2017 s. 54–55.

<sup>70</sup> Tamże, s. 54–55.

<sup>71</sup> D. Hausman, M.S. McPherson, D. Satz, dz. cyt.

## Bibliografia

- Akerlof G., Shiller R., *Phishing for Phools: The Economics of Manipulation and Deception*, Princeton 2017.
- Cohn A., Maréchal A.M., Tannenbaum D., Zünd L.Ch., *Civic honesty around the globe*, „Science”, Vol. 365 (Issue 6448), s. 70–73, <https://science.sciencemag.org/content/365/6448/70> (dostęp: 1.08.2022).
- Croce B., *Historical materialism and the economics of Karl Marx*, New York 1914.
- Csaba L., *Nieortodoksja, heterodoksja a ekonomia globalna* [w:] *Ekonomia przyszłości. Wokół nowego pragmatyzmu Grzegorza W. Kołodko*, red. M. Bałtowski, Warszawa 2016.
- Doliński W., *Współczynnik humanistyczny Floriana Znanickiego w nowych kontekstach doświadczeń autobiograficznych*, „Przegląd Socjologiczny” 2020, nr 69 (2).
- Dopfer K., *Wprowadzenie: ku nowemu paradygmatowi* [w:] *Ekonomia w przyszłości*, red. K. Dopfer, Warszawa 1982.
- Fiedor B., *Podział na ortodoksję i heterodoksję w świetle potrzeby pluralizmu metodologicznego w ekonomii, perspektywa mikroekonomiczna* [w:] *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjne*, red. M. Gorynia, Warszawa 2019.
- Fiedor B., *Uwagi o potrzebie równowagi metodologicznej w ekonomii*, „Studia Ekonomiczne” 2013, nr 1 (LXXVI).
- File J., *O wolności i odpowiedzialności podmiotu gospodarującego*, Kraków 2012.
- Gasparski W. (red.), *Biznes, etyka odpowiedzialność*, Warszawa 2012.
- Gorynia M. (red.), *Ewolucja nauk ekonomicznych. Jedność a różnorodność, relacje do innych nauk, problemy klasyfikacyjnej*, Warszawa 2019.
- Gospodarek T., *Aspekty złożoności i filozofii nauki w zarządzaniu*, Wałbrzych 2012.
- Hardt Ł., *Utylitaryzm, deontologia i etyka cnót: zbieżne czy przeciwstawne fundamenty etyczne ekonomii?*, „Ekonomista” 2020, nr 2.
- Hart S.L., *Axiology – theory of values*, „Philosophy and Phenomenological Research” 1971, vol. 32, no. 1, s. 29–41, <https://www.jstor.org/stable/2105883> (dostęp: 1.05.2021).
- Hausman D.M., McPherson M.S., Satz D., *Etyka ekonomii. Analiza ekonomiczna, filozofia moralności i polityka publiczna*, Kraków 2017.
- Hausner J., *Ekonomia wartości a wartość ekonomiczna* [w:] *Open Eyes Book 2*, red. B. Biga, H. Izdebski, J. Hausner i in., Kraków 2017.
- Herman A., *Aksjologiczne aspekty teorii i praktyki zarządzania wartością*, „Kwartalnik Nauk o Przedsiębiorstwie” 2015, nr 2.
- Kahneman D., Tversky A., *Prospect theory: An analysis of decision under risk*, „Econometrica” 1979, nr 47(2).
- Kargol-Wasiluk A., Zalesko M., *Aksjologiczny wymiar ekonomii* [w:] *Ekonomia jest piękna? Księga dedykowana Profesorowi Jerzemu Wilkinowi*, red. Ł. Hardt, D. Milczarek-Andrzejewska, Warszawa 2015.

- Kargol-Wasiluk A., Mak M., Zalesko M., *Values as timeless foundations of today's economy – a remedy for a crisis in economic sciences*, "Studies in Logic, Grammar and Rethoric" 2021, nr 66 (79).
- Klimczak B., *Aksjologiczne uwikłanie ekonomii*, „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” 2014, Vol. 17, No. 1.
- Kuc B.R., *Aksjologia organizacji i zarządzania. Na krawędzi kryzysu wartości*, Warszawa 2015.
- Kundera E., *Bogactwo myśli ekonomicznej a współczesna gospodarka*, „Przegląd Prawa i Administracji” 2015, nr 3661.
- Kuryłowicz M., *Słownik terminów, zwrotów i sentencji prawniczych łacińskich oraz pochodzenia łacińskiego*, Warszawa 2022.
- Lachmann L.M., *Capital, Expectations, and the Market Process: Essays on the Theory of the Market Economy*. Kansas City 1977, [https://oll.libertyfund.org/titles/97#Lachmann\\_0721\\_534](https://oll.libertyfund.org/titles/97#Lachmann_0721_534) (dostęp: 1.04.2021).
- Lewicka-Strzałecka A., *Odpowiedzialność moralna w życiu gospodarczym*, Warszawa 2006.
- Lipiec J., (red.), *Człowiek i świat wartości*, Kraków 1981.
- Larousse, <https://www.larousse.fr/dictionnaires/francais/moderne/51945> (dostęp: 10.01.2023).
- Mak M., *Liberalizm gospodarczy w myśli Carla Mengera*, „Annales. Ethics in Economic Life” 2020, vol. 23, no. 2.
- Mäki U. (red.), *In Handbook of the Philosophy of Science, Philosophy of Economics*, North Holland Elsevier, 2012, <https://www.sciencedirect.com> (dostęp: 10.10.2021).
- Mączyńska E., Sójka J. (red.), *Etyka i ekonomia. W stronę nowego paradygmatu*, Warszawa 2017.
- Morawski W., *Wprowadzenie: o pojęciu teorii modernizacji, a także o zawartości książki [w:] Modernizacja Polski. Struktury, agencje, instytucje*, red. W. Morawski, Warszawa 2010.
- Niemczuk A., *Stosunek wartości do bytu. Dociekania metafizyczne*, Lublin 2005.
- Sandel M., *Czego nie można kupić za pieniądze. Moralne granice rynku*, Warszawa 2013.
- Sedlăček T., Orrel D., Chlupatý R., *Zmierzch Homo economicus: rozmowa z Romanem Chlupatým*, przekł. A. Kamińska, Warszawa 2012.
- Słownik Języka Polskiego*, <https://sjp.pl/relatywizm> (dostęp: 15.08.2022).
- Sosenko K., *Ekonomia w perspektywie aksjologicznej*, Kraków 1998.
- Szczepański M.S., *Modernizacja. Rozwój zależny. Rozwój endogeny. Socjologiczne studium teorii rozwoju społecznego*, Katowice 1989.
- Sztumski W., *Transformacja nowym paradygmatem ewolucji społecznej*, „Transformacje” 2013, 1–2 (76–77).
- Szulczewski G., *Rozważania o miejscu etyki i moralności w teorii i praktyce gospodarczej*, Warszawa 2012.
- Thurrow L.C., *Przyszłość kapitalizmu. Jak dzisiejsze siły ekonomiczne kształtują świat jutra*, Wrocław 1999.

- Wasilewska A., *Teoretyczne uwarunkowania procesu modernizacji gospodarstw rolniczych*, „*Ekonomika i Organizacja Gospodarki Żywnościowej*” 2009.
- Wielki Słownik Języka Polskiego*, <https://wsjp.pl/haslo/podglad/38881/modernizacja> (dostęp: 1.10.2022).
- Wilkin J., *Ekonomia wolności i ekonomia zniewolenia. Kiedy ekonomia sprzyja poszerzaniu ludzkiej wolności, a kiedy ją ogranicza?*, Referat na IX Kongres Ekonomistów Polskich, Warszawa, Polskie Towarzystwo Ekonomiczne, <http://www.pte.pl/kongres/referaty/Wilkin%20Jerzy/Wilkin%20Jerzy%20-%20EKONOMIA%20WOLNO%205%9ACI%20I%20EKONOMIA%20ZNIWOLENIA.pdf> (dostęp: 8.08.2022).
- Wilkin J., *Instytucjonalne i kulturowe podstawy gospodarowania. Humanistyczna perspektywa ekonomii*, Warszawa 2016.
- Wilkin J., *Współczesne państwo wobec triady funkcjonalnej: wartości – normy – dobra*, „*Zarządzanie Publiczne*” 2017, nr 1(39).
- Zboroń H., *Zagadnienie wyboru etycznego w ekonomii*, „*Przegląd Filozoficzny. Nowa Seria*” 2012, nr 2 (82).

## Modernization and changes occurring in the value economy as filling the gap in economic research

### Abstract

Axiology deals with the study of values, which has been one of the research areas of philosophy since the beginning of the 19th century. Some simply call it the theory of values. Ethics and the issue of modernization are closely related to axiology. Axiology is a relatively new science discipline. Nevertheless, the problem itself has accompanied humanity since the moment when man began to reflect on the conditions of his life, and in particular on the structure of reality, the order of nature, or simply the place they occupy in it. It should be noted that axiology attempts to answer questions about the issues of origin, mode of existence, structure, hierarchy, as well as the principles of applying and functioning of values. Through this approach, axiology builds assessment and criteria systems, and also shows the extremely important humanistic sphere of socio-economic systems that have evolved over the years.

**Keywords:** modernization, axiology, theory of value, gap in economic research

Emilia Jankowska-Ambroziak

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-3495-2144

# Współpraca transgraniczna na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej jako instrument wsparcia rozwoju regionalnego

## Abstrakt

Przestrzenne zróżnicowanie społeczno-ekonomiczne jest jednym z podstawowych problemów współczesnej gospodarki. Szeroko rozpatruje się je pod kątem uwarunkowań historycznych regionów, ich charakterystyk wewnętrznych związanych z decentralizacją administracji publicznej i jej wpływu na rozwój regionu, a także z perspektywy topografii, cech społeczności zamieszkującej dany region, jej kultury, cech kapitału ludzkiego i wielu innych. Specyficzne uwarunkowania rozwojowe regionów o położeniu przygranicznym należące do równie charakterystycznego obszaru, jakim jest Europa Środkowo-Wschodnia, nasuwają na myśl pytanie, czy i w jakim stopniu w regionach nieuprzywilejowanych pod względem geograficznym i gospodarczym, a także historycznym, współpraca ponad granicami jest nawiązywana i do czego prowadzi. Regiony te w analizowanym okresie 2006–2016 charakteryzowały się stosunkowo wysoką dynamiką PKB per capita w porównaniu do regionów Europy Zachodniej oraz intensywną współpracą na szczeblu transgranicznym, zwłaszcza w sferze społecznej. Można stwierdzić, iż mniej uprzywilejowane regiony doświadczają procesu *doganiania* Zachodu, w którym ważną rolę odgrywa instrument wsparcia rozwoju, jakim jest współpraca transgraniczna.

**Słowa kluczowe:** współpraca transgraniczna, Unia Europejska, region, rozwój regionalny

## Wprowadzenie

Około 1/3 ludności Unii Europejskiej (UE) zamieszkuje regiony transgraniczne. Taka lokalizacja ma bezpośredni wpływ na ich życie codzienne. Do jej uciążliwości należą bariery związane np. ze znalezieniem zatrudnienia i dojazdem do pracy czy dostępem do usług publicznych, w tym do opieki zdro-

wotnej. Innym wyzwaniem dla mieszkańców tych regionów jest odmiennosc społeczności lokalnej mieszkającej po drugiej stronie granicy, przede wszystkim językowa, a także odrębność kulturowa, gospodarcza, polityczna czy negatywne nastawienie związane z funkcjonującym stereotypem. Współpraca transgraniczna, będąca inicjatywą UE w ramach polityki spójności, jest jednym z instrumentów łagodzących negatywne skutki istnienia granic. Celem artykułu jest charakterystyka tego instrumentu polityki spójności na specyficznym obszarze Europy Środkowo-Wschodniej oraz wskazanie efektów współpracy transgranicznej w wymiarze regionalnym.

W preambule Europejskiej Karty Regionów Granicznych i Transgranicznych<sup>1</sup> użyto sformułowania: *granice są bliźniami historii*. Określono także regiony przygraniczne jako części *składowe i pomosty w procesie jednoczenia się Europy*. Zazwyczaj słowo „granica” budzi negatywne konotacje. Pojmowana jest jako bariera czy przeszkoda. Sformułowanie zawarte w Karcie akcentuje bardziej pozytywne odcienie znaczeniowe tego słowa w kontekście integracji unijnej. Mianowicie, granica może stanowić szansę związaną z tym, że po obu jej stronach mieszkają grupy ludzi o odmiennej kulturze, języku, cechach kapitału ludzkiego, a region przedzielony granicą charakteryzuje się innymi cechami gospodarczymi. Ta różnorodność może te społeczności wzbogacić, gdyby nawiązały współpracę.

Według założeń współpracy transgranicznej realizowanej w ramach polityki spójności UE granica powinna stanowić umowną linię na mapie, pełniącą jedynie funkcję administracyjną, a nie być przeszkodą we współpracy społeczno-gospodarczej. Transgraniczna kooperacja regionalna umożliwia zagęszczenie sieci kontaktów obywatelskich poprzez tworzenie norm i wzorców współpracy. Dzięki powiązaniom międzynarodowym wpływa też na doskonalenie zasobów endogenicznych. Pozwala określić korzyści komparatywne, co w dłuższym czasie zapewnia dodatkowe impulsy rozwojowe<sup>2</sup> o charakterze społecznym i gospodarczym.

Obszar Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzuje się kilkoma wspólnymi cechami, które odróżniają te regiony kontynentu od pozostałych. Przede

---

<sup>1</sup> Europejska Karta Regionów Przygranicznych i Transgranicznych, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/re/1981-0.html> (dostęp: 29.12.2022).

<sup>2</sup> R. Kisiel, M. Wojarska (red.), *Wybrane aspekty rozwoju regionalnego*, Olsztyn 2013, s. 46.



wszystkim później przeszły one transformację systemową. Na potrzeby artykułu przyjęto delimitację krajów należących do Europy Środkowo-Wschodniej stosowaną przez Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych Uniwersytetu Warszawskiego, które do tej części Europy zalicza: Bułgarię, Czechy, Estonię, Litwę, Łotwę, Polskę, Rumunię, Słowację, Słowenię i Węgry.

Regiony krajów, które wstąpiły do UE w 2004 r., przed akcesją wykazywały następujące cechy wspólne<sup>3</sup>:

- wzrost regionalnych różnic w poziomie dochodów, inwestycji i zatrudnienia,
- szybki rozwój regionów stołecznych i innych dużych aglomeracji przy stosunkowo mniejszych różnicach w poziomie rozwoju pomiędzy pozostałymi regionami poszczególnych państw,
- pozytywny wpływ położenia przy granicy z krajami UE, a negatywny wpływ położenia przy wschodniej granicy,
- słaba pozycja starych okręgów przemysłowych, które ucierpiały podczas procesu restrukturyzacji gospodarki.

Duże zróżnicowanie pomiędzy regionami centralnymi a pozostałymi, postępująca polaryzacja, charakterystyczne zjawisko szybszego rozwoju regionów po zachodniej stronie kraju, a także wciąż widoczne skutki transformacji systemowej to obraz sytuacji regionów Europy Środkowo-Wschodniej w trakcie akcesji do UE. Polityka spójności była jednym z instrumentów, które odpowiadały ówczesnym potrzebom tego obszaru. Dodatkowo w takiej sytuacji zastanej programy współpracy transgranicznej także były pomocne. Miały za zadanie łagodzenie niekorzystnych rezultatów istnienia granic, a także niwelowanie skutków położenia terenów przygranicznych na narodowych obrzeżach państw. Najczęściej regiony przygraniczne charakteryzowały się peryferyjnością zarówno gospodarczą, jak i geograficzną w skali UE.

Granica może stanowić pewnego rodzaju zaporę, która wymusza przesuwanie działalności gospodarczej, w tym handlu, komunikacji i osadnictwa do środka państwa z racji większych możliwości kontaktów międzyludzkich. Powoduje to wyludnianie się pogranicza i spadek jego atrakcyjności gospo-

---

<sup>3</sup> M. Smętkowski, P. Wójcik, *Regiony w Europie Środkowo-Wschodniej: tendencje i czynniki rozwojowe*, Warszawa 2008, s. 9, [https://www.ewaluacja.gov.pl/media/23085/rrit\\_064.pdf](https://www.ewaluacja.gov.pl/media/23085/rrit_064.pdf) (dostęp: 5.02.2023).

darczej<sup>4</sup>. Pogranicze zazwyczaj charakteryzuje się nie tylko niższą gęstością zaludnienia, ludnością starszą oraz częściej bezrobotną, ale też dużo słabszym uzbrojeniem w infrastrukturę techniczną związaną przede wszystkim z transportem, prowadzeniem działalności gospodarczej, edukacją i inną działalnością społeczną oraz z usługami komunalnym.

## Charakterystyka programów współpracy transgranicznej w Europie Środkowo-Wschodniej

Współpraca transgraniczna jest najstarszą formą współpracy terytorialnej. W celu ułatwienia kontaktów, a także ich nasilenia już na początku lat 90. UE wdrożyła program INTERREG, nazywany także Europejską Współpracą Terytorialną (EWT). EWT realizowana w ramach polityki spójności nie otrzymuje dużego wsparcia finansowego w skali całości budżetu przedsięwzięcia. W kolejnych okresach programowania charakteryzuje się coraz niższym poziomem finansowania (wykres 1). Współpraca transgraniczna jest najwyżej finansowanym szczeblem współpracy terytorialnej spośród pozostałych, tj. współpracy transnarodowej, międzyregionalnej i realizowanej od 2021 r. współpracy regionów najbardziej oddalonych.

Kooperacja na tym szczeblu EWT charakteryzuje się udziałem niewielkich projektów (pod względem budżetu). Mimo stosunkowo skromnego finansowania efekty współpracy są widoczne i znaczące dla obszarów przygranicznych. Kooperacje podjęte przez społeczności lokalne, które przed uruchomieniem programów EWT nie mogły się udać z powodu różnego rodzaju barier, teraz wpływają na polepszenie warunków życia oraz rozwój lokalny i regionalny obszarów transgranicznych. Przedsięwzięcia te wprowadzają nieodwracalne zmiany, które pozwalają tym regionom podjąć próby „doganiania” pozostałych obszarów UE w rozwoju społeczno-gospodarczym oraz wykorzystać unikalne położenie geograficzne na swoją korzyść.

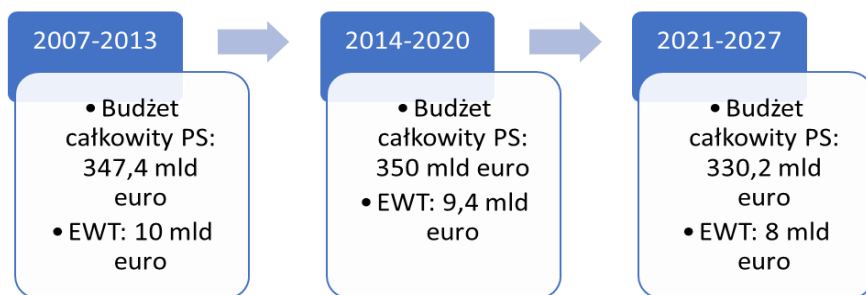
EWT na poziomie transgranicznym to kilkadziesiąt programów, które łączą europejskie regiony transgraniczne w odrębne obszary otrzymujące wsparcie finansowe i merytoryczne. Na obszarze Europy Środkowo-Wschod-

---

<sup>4</sup> M. Jażdżewska, B. Ślusarz, *Pokonywanie przeszkód w regionach przygranicznych w świetle raportu Komisji Europejskiej*, „Studia Administracyjne” 2017, nr 9, s. 84, <https://wnus.edu.pl/sa/file/article/download/14443.pdf> (dostęp: 21.05.2019).

niej w okresie programowania 2007–2013 (pierwszym w pełni zrealizowanym programie polityki spójności w analizowanych krajach) działały 23 programy współpracy transgranicznej (mapa 1). Na potrzeby rozróżnienia tak dużej liczby programów oraz podkreślenia zróżnicowania uwarunkowań funkcjonowania, programy podzielono na dwie grupy: UE-12 i UE-mieszane. Grupa UE-12 to programy realizowane w ramach współpracy transgranicznej krajów, które dołączyły do UE w 2004 r. lub później. Z kolei UE-mieszane to grupa krajów tzw. starej Unii, które współpracują z krajami, które wstąpiły do Wspólnoty w 2004 r. i później (tabele 1 i 2). Warto zauważyć, że regiony przygraniczne stanowią sporą część terytorium Europy Środkowo-Wschodniej.

W analizach nie uwzględniono współpracy realizowanej na zewnętrznych granicach UE. Programy te są finansowane z odrębnego instrumentu wspierającego współpracę transgraniczną, którym jest Europejski Instrument Sąsiedztwa i Partnerstwa. Obejmują one działalność transgraniczną realizowaną na wschodniej, zewnętrznej granicy UE. W związku z wojną w Ukrainie UE zawiesiła w 2022 r. współpracę transgraniczną z Białorusią i Rosją. Decyzja ta dotyczyła zmian w 9 programach współpracy w ramach wyżej wymienionego instrumentu. Oznacza ona jednocześnie zamknięcie współpracy z obydwojma krajami w programach w ramach kolejnego okresu programowania 2021–2027.

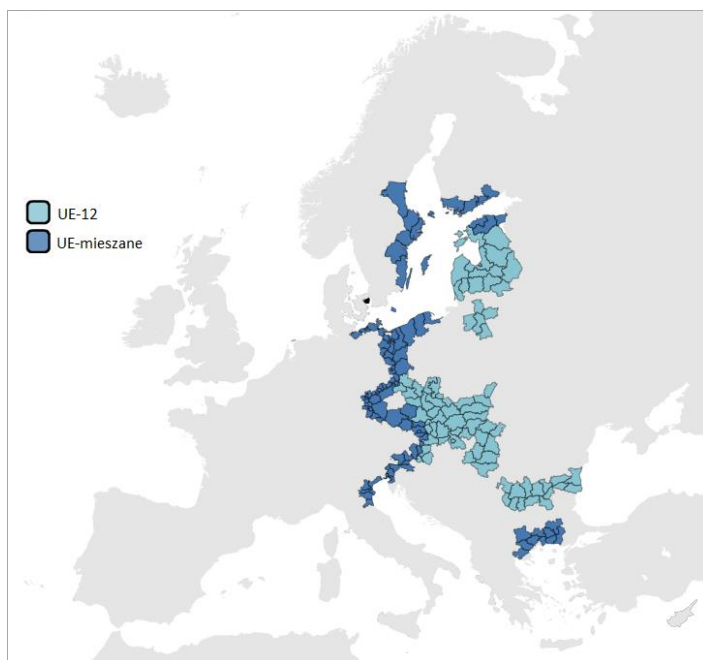


Wykres 1. Budżet polityki spójności (PS) i Europejskiej Współpracy Terytorialnej (EWT) w poszczególnych okresach programowania

Źródło: Strona Komisji Europejskiej, <https://ec.europa.eu> (dostęp: 15.12.2022).

Obszary analizowanych programów są dość zróżnicowane pod względem podstawowych wskaźników statystycznych. Programy realizowane przez kraje tzw. nowej Unii zajmują większą powierzchnię niż współpraca pomiędzy re-

gionami o różnym stażu we Wspólnocie (UE-mieszane). Najwięcej osób zamieszkuje obszar transgraniczny objęty programem współpracy transgranicznej „Węgry – Słowacja”. Pod względem powierzchni największym obszarem jest obszar programu „Środkowy Bałtyk” realizowanego w ramach współpracy państw z grupy UE-mieszane. Obszar programu „Austria – Słowacja” charakteryzuje się najwyższą gęstością zaludnienia. W kolejnym okresie programowania do wyżej wymienionych programów dołączyły trzy kolejne. Wraz z przystąpieniem Chorwacji do struktur unijnych w 2013 r. przedsięwzięcia z jej udziałem zmieniły status z przedakcesyjnych na programy EWT. Są to programy współpracy transgranicznej „Słowenia – Chorwacja”, „Węgry – Chorwacja” i „Włochy – Chorwacja”.



Mapa 1. Programy współpracy transgranicznej na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej według podziału na dwie grupy: UE-mieszane i UE-12 w okresie programowania 2007–2013

\* W analizie nie uwzględniono tzw. obszarów przylegających, występujących w niektórych programach.

Źródło: opracowanie własne na podstawie dokumentów programowych współpracy transgranicznej EWT i bazy danych Europa.eu (dostęp: 23.06.2019).

Tabela 1. Systematyka programów współpracy transgranicznej w latach 2007–2013  
– Grupa UE-12

L.p.	Programy współpracy transgranicznej	Liczba ludności [w mln]	Powierzchnia [w km <sup>2</sup> ]/(l.p.)	Gęstość zaludnienia [os./km <sup>2</sup> ]/(l.p.)
1.	Węgry – Słowacja	8,8	61497 (4)	142 (2)
2.	Polska – Czechy	6,6	49634 (6)	134 (3)
3.	Rumunia – Bułgaria	4,9	68423 (2)	71 (7)
4.	Słowacja – Czechy	4,8	32037 (8)	150 (1)
5.	Węgry – Rumunia	4	50430 (5)	80 (6)
6.	Polska – Słowacja	3,2	35114 (7)	92 (5)
7.	Estonia – Łotwa	2,1	67210 (3)	31 (9)
8.	Łotwa – Litwa	2	72067 (1)	29 (10)
9.	Litwa – Polska	1,2	22182 (9)	56 (8)
10.	Słowenia – Węgry	1	10627 (10)	94 (4)

Źródło: opracowanie własne na podstawie baz Eurostatu oraz *Cohesion Policy: cross-border cooperation programmes*, [https://ec.europa.eu/regional\\_policy/archive/atlas/2007/poland/crossborder/pl07\\_en.htm](https://ec.europa.eu/regional_policy/archive/atlas/2007/poland/crossborder/pl07_en.htm) (dostęp: 01.08.2018).

Tabela 2. Systematyka programów współpracy transgranicznej w latach 2007–2013  
– Grupa UE-mieszane

L.p.	Program współpracy transgranicznej	Liczba ludności [w mln]	Powierzchnia [w km <sup>2</sup> ]/(l.p.)	Gęstość zaludnienia [os./km <sup>2</sup> ]/(l.p.)
1	2	3	4	5
1.	Środkowy Bałtyk (Estonia, Finlandia, Łotwa, Szwecja)	7,5	131143 (1)	57 (15)
2.	Austria – Czechy	6,1	48258 (4)	127 (6)
3.	Polska (woj. zachodniopomorskie) – Niemcy (Meklemburgia/Pomorze Wschodnie – Brandenburgia)	5,9	75390 (2)	79 (11)
4.	Niemcy (Saksonia) – Czechy	5,2	30569 (7)	171 (4)
5.	Południowy Bałtyk (Dania, Litwa, Niemcy, Polska, Szwecja)	5	66219 (3)	75 (12)
6.	Austria – Węgry	4,2	28512 (8)	149 (5)
7.	Włochy – Słowenia	4	22023 (10)	182 (3)

1	2	3	4	5
8.	Austria – Słowacja	3,7	15016 (15)	245 (1)
9.	Czechy – Niemcy (Bawaria)	3,6	39262 (5)	93 (8)
10.	Grecja – Bułgaria	2,7	38229 (6)	69 (14)
11.	Niemcy (Saksonia) – Polska	2,2	19735 (13)	111 (7)
12.	Słowenia – Austria	2	21458 (11)	91 (9)
13.	Polska (woj. lubuskie) – Niemcy (Brandenburgia)	1,7	20375 (12)	83 (10)

Źródło: opracowanie własne na podstawie Eurostatu oraz *Cohesion Policy: cross-border cooperation programme*, [https://ec.europa.eu/regional\\_policy/archive/atlas2007/poland/crossborder/pl07\\_en.htm](https://ec.europa.eu/regional_policy/archive/atlas2007/poland/crossborder/pl07_en.htm) (dostęp: 01.08.2018).

Beneficjentami programów współpracy transgranicznej mogą być jednostki samorządu terytorialnego wszystkich szczebli, inne podmioty powołane przez przedstawicieli państwa, pozarządowe organizacje, izby gospodarcze i inne, szkoły wyższe oraz pozostałe instytucje publiczne prowadzące działalność edukacyjną i badawczą, instytucje kultury, kościoły i związki wyznaniowe, a także euroregiony. Powyżsi beneficjenci mogą realizować projekty o szerokim zakresie tematycznym. Projekty mogą być różne (inwestycyjne lub nieinwestycyjne), ale zawsze powinny dotyczyć wskazanych odgórnie inicjatyw oraz być realizowane wspólnie z inną instytucją lub jednostką samorządu terytorialnego z drugiej strony granicy<sup>5</sup>.

W związku ze zidentyfikowanymi słabymi stronami regionów o takim położeniu, a także spójnością inicjatyw unijnych związaną z zapisami w pozostałych dokumentach strategicznych, takich jak Europa 2020, projekty współpracy transgranicznej powinny dotyczyć m.in. wspierania przedsiębiorczości, rozwoju małych i średnich przedsiębiorstw, turystyki, kultury oraz handlu zagranicznego. Regiony graniczne często charakteryzują się występowaniem obszarów przyrodniczo cennych. Dlatego wśród zadań EWT wymienia się także ochronę dóbr naturalnych oraz zapobieganie zagrożeniom naturalnym, a także gospodarowanie odpadami. Ponadto projekty można realizować w dziedzinie poprawy dostępu do sieci transportowych, informatycznych i komunikacyjnych, rozwoju i wspólnego wykorzystywania infrastruktury w takich

<sup>5</sup> A. Miszczuk, A. Jakubowski, *Evolution of the European Union Cohesion Policy Towards Border Regions* [w:] *Cohesion policy and development of the European Union's regions in the perspective of 2020*, red. A.J. Kukuła, Lublin 2015, s. 178.

dziedzinach, jak ochrona zdrowia, kultura i edukacja oraz współpraca administracyjna i integracja społeczności lokalnych, w tym rynku pracy<sup>6</sup>.

Spośród 6707 projektów zrealizowanych łącznie w ramach współpracy transgranicznej w latach 2007–2013, zawartych w bazie Keep.eu, 3111 dotyczyło kategorii społecznej, a 3596 innych aspektów rozwoju regionalnego. Projekty społeczne stanowiły prawie połowę wszystkich oraz około 67% budżetu przeznaczanego na współpracę transgraniczną. Na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej również dominowały projekty tego typu. Zrealizowano ich 1229, co stanowi mniej niż połowę wszystkich o tej tematyce.

Na podstawie powyższych danych można stwierdzić przewagę projektów społecznych nad tymi związanymi z transportem, ochroną środowiska, przedsiębiorczością czy innowacjami. Kolejny okres programowania również charakteryzuje się przewagą projektów o charakterze społecznym. Przykładowo w okresie programowania 2014–2020 na obszarze Europy Środkowo-Wschodniej, a dokładniej w obszarze transgranicznym Austrii i Węgrzech (UE-mieszane), zrealizowano projekt pt. *Start-up Pannonia*. Projekt dotyczył wspierania start-upów, młodych przedsiębiorców oraz studentów. Oferował mentoring i coaching oraz dostarczył informacji zwrotnych od pracowników firm. Przeanalizowano i oceniono 20 początkujących firm pod kątem ich zdolności do innowacyjności, co następnie wykorzystano do stworzenia badania porównawczego i dostosowanych planów działań badawczo-rozwojowych dla przedsiębiorstw. W rezultacie powstał zestaw dobrych praktyk dla biznesu. Na obszarze transgranicznym Niemiec i Czech (UE-mieszane) zrealizowano projekt pt. *Strong Neighbours*. Był to wolontariat dla młodych ludzi w wieku 18–26 lat. Wolontariat oferował roczny staż w zagranicznych instytucjach społecznych, np. szkołach lub przedszkolach. Młodzież biorąca udział w programie miała okazję wzbogacenia umiejętności językowych oraz wiedzy o sąsiednich regionach, a jednocześnie zdobycia cennych doświadczeń życiowych. W przyszłości poprzez projekt planowane jest promowanie wielojęzyczności dla polepszenia stosunków społecznych<sup>7</sup>.

---

<sup>6</sup> M. Lechwar, *Instytucjonalne podstawy europejskiej współpracy transgranicznej* [w:] *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych*, red. M.G. Woźniak, Rzeszów 2008, s. 30–31.

<sup>7</sup> *30 years of Interreg: stories of a greener, younger, embracing Europe*, s. 60, 63, [https://interreg.eu/wp-content/uploads/2020/07/Ebook-30-years-projects\\_v7.pdf](https://interreg.eu/wp-content/uploads/2020/07/Ebook-30-years-projects_v7.pdf), s. 60, 63 (dostęp: 20.11.2022).

Realizowane priorytety współpracy zależą od wielu czynników: wspominanych dokumentów polityki regionalnej, uwarunkowań politycznych i gospodarczych panujących w regionach, a także od wielkości finansowania. EWT nie może się pochwalić dużym budżetem, stąd projekty nie zawsze są w stanie zrealizować duże inwestycje gospodarcze. Ich wartość dodana polega na mniej dostrzegalnych efektach, takich jak nawiązanie kontaktów, w tym biznesowych, dialog społeczny mający na celu niwelowanie wzajemnych przeciwności lub wspólne rozwiązywanie problemów czy wydarzenia kulturalne. Mimo to ich wpływ na rozwój regionalny w płaszczyźnie społecznej, aspekcie spójności terytorialnej i innowacyjności jest bardzo wyuczualny.

## Rozwój regionalny w obszarach przygranicznych Europy Środkowo-Wschodniej

Rozwój regionów Europy Środkowo-Wschodniej jest znacznie szybszy niż pozostałych obszarów UE. W ciągu ostatnich lat omawiane regiony charakteryzowały się dodatnim tempem wzrostu gospodarczego, wyższym niż na Zachodzie Europy. Ósmy raport kohezyjny<sup>8</sup> wskazuje, że jedynie kilka regionów Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzowało się tzw. pułapką rozwojową o długości trwania powyżej 10 lat (np. województwo zachodniopomorskie i lubuskie w Polsce oraz Nord-Est, Sud-Est i Sud-Muntenia w Rumunii). W pozostałych częściach Europy pułapka rozwojowa występowała w większości regionów.

W przypadku regionów transgranicznych Europy Środkowo-Wschodniej zaobserwowano podobny trend szybszego tempa rozwoju. Ową zależność można wyjaśnić ogólnoeuropejskim trendem rozwojowym. W związku jednak ze specyficzną cechą regionów transgranicznych, często opisującą je jako regiony mniej uprzywilejowane geograficznie, gospodarczo i społecznie, kilka zasług można przypisać współpracy transgranicznej finansowanej w ramach polityki spójności UE. Regiony te cechują się znac-

---

<sup>8</sup> *Cohesion in Europe towards 2050: Eighth report on economic, social and territorial cohesion*, Luksemburg 2022, s. XVII, [https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/qanda\\_22\\_763](https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/qanda_22_763) (dostęp: 31.01.2023).



ną peryferyjnością geograficzną: oddalenie od centrów finansowych Europy i centrum kraju, do którego należą, a także peryferyjnością gospodarczą. Peryferyjność gospodarcza wyraża się w znacznie niższym poziomie PKB per capita w tych regionach w porównaniu do pozostałego obszaru kraju.

Współpraca transgraniczna stanowi specyficzny instrument pozwalający na wykorzystanie przygranicznego położenia regionu. Dzięki współpracy transgranicznej rozwój gospodarczy regionu przygranicznego może korzystać z przewag komparatywnych wynikających z różnic cen i innych czynników między dwiema (lub więcej) stronami granicy oraz z efektu skali po usunięciu kontroli granicznej.

Wzorce wzrostu gospodarczego regionów zaangażowanych we współpracę transgraniczną można pogrupować w cztery podstawowe kategorie<sup>9</sup>:

- udany transgraniczny rozwój gospodarczy,
- efektywny transgraniczny rozwój gospodarczy,
- nieefektywny transgraniczny rozwój gospodarczy,
- nieudany transgraniczny rozwój gospodarczy.

Pierwsza kategoria, tj. udany transgraniczny rozwój gospodarczy, jest zdefiniowana przez kryterium, zgodnie z którym rozbieżność między regionami opóźnionymi a zaawansowanymi gospodarczo najpierw się zmniejszy, a następnie zniknie. W przypadku kolejnej kategorii, efektywnego rozwoju, rozbieżność gospodarcza nie zniknie całkowicie, a jedynie zmniejszy się na wczesnym etapie. W nieefektywnym rozwoju gospodarczym zróżnicowanie gospodarcze wcale się nie zmieni. Natomiast nieudany transgraniczny rozwój gospodarczy będzie oznaczał powstanie większych rozbieżności między regionami opóźnionymi i rozwiniętymi niż te istniejące przez podjęciem współpracy.

Etapy rozwoju regionów przygranicznych zostały potraktowane w literaturze odrębnie, z uwzględnieniem funkcji granicy jako bariery oraz stopniowej likwidacji przeszkód we współpracy regionów po obu jej stronach. O.J. Martinez<sup>10</sup> sfor-

---

<sup>9</sup> R. Guo, *Cross-border management. Theory, method and application*, Berlin 2015, s. 302–303.

<sup>10</sup> O.J. Martinez, *The dynamics of border interaction, Global boundaries. World Boundaries*, Londyn 1994, s. 2; cyt. za: Z. Chojnicki, *Uwarunkowania rozwoju regionu nadgranicznego. Koncepcje i założenia teoretyczne* [w:] *Studia rozwoju*

mułował cztery stadia rozwoju regionów transgranicznych według modelu interakcji pograniczy. Są to regiony izolowane, regiony koegzystujące, regiony współpracujące i regiony zintegrowane. Regiony izolowane to regiony, w których współpraca transgraniczna nie występuje. Zazwyczaj powodem tego jest odgórna polityka państwa, która wynika z rozbieżności politycznych, ideologicznych czy kulturowych. Następstwem takiej izolacji jest słaby poziom rozwoju gospodarczego regionów. Kolejny typ, regiony koegzystujące, jest wynikiem polepszenia stosunków z sąsiadem w wyniku ustania konfliktu oraz obopólnego uznania przebiegu granic i zgody na pokojowe relacje. Regiony współpracujące powstają w wyniku intensyfikacji przepływu osób, towarów, usług i kapitału, co prowadzi do zwiększania stopnia współzależności tych regionów. Współzależność jest tym większa, im bardziej zbliżony jest poziom rozwoju gospodarczego obszarów. Wspólna granica jest jednak dalej kontrolowana w celu przeciwdziałania transgranicznej przestępczości. Ostatnie stadium rozwoju regionów O.J. Martineza to regiony zintegrowane, czyli charakteryzujące się swobodnym i intensywnym przepływem osób, kapitału, towarów i usług. W regionach tych zauważalny jest zanik nacjonalizmu na rzecz pokojowego współistnienia, rozwoju gospodarczego i wytworzenia ponadregionalnych, instytucjonalnych struktur współpracy.

Inną propozycją podziału regionów tego samego autora jest pięciostopniowy model integracji regionów przygranicznych, który stanowi uzupełnienie powyższego podziału o uwarunkowania rozwoju regionów w UE. W tym modelu regiony przygraniczne niewykazujące żadnych powiązań między sobą ewoluują do regionu transgranicznego, który według J.O. Martineza stanowi dwa regiony przygraniczne o znacznie bardziej intensywnych powiązaniach niż w modelu czterech stadiów rozwoju. Ostatni etap modelu, czyli etap regionu transgranicznego, którego brakowało w wariacie wcześniejszym, jest odzwierciedleniem intensywności procesu integracyjnego zachodzącego w strukturach unijnych<sup>11</sup>.

Inne modele rozwoju transgranicznego uwzględniają specyficzne sytuacje, gdy regiony są rozdzielone pasem wód morskich. Model T. Pal-

---

*i zagospodarowania przestrzennego*, red. J.J. Parysek, B. Gruchman, Poznań 1998, s. 22.

<sup>11</sup> Tamże, s. 128.

mowskiego wyróżnia w tym przypadku sześć typów regionów będących kolejnymi etapami przybierania formy regionu transgranicznego. Model J.W. House'a potwierdza założenie, że granica państwowa jest kluczową barierą, która ogranicza wszelkie przepływy. Model integracji metropolitarnej zakłada, że w zależności od przepływów ludności pomiędzy regionami przygranicznymi integracja może zachodzić poprzez procesy specjalizacji, polaryzacji lub dyfuzji<sup>12</sup>.

Powyższe klasyfikacje wskazują możliwości pozytywnego i negatywnego przebiegu nawiązywania współpracy transgranicznej. Wśród efektów współpracy transgranicznej możemy wymienić m.in.:

- efekt kohezji (lub efekt kontynuacji), czyli integrację i stymulowanie rozwoju gospodarczego po obu stronach granicy, na obszarze od 40 do 60 km w głąb obu krajów.
- efekt drenażu (lub efekt przeskoku), czyli rozwój aglomeracji miejskich w obszarze przygranicznym oraz jednoczesne pogłębienie peryferyjnej pozycji obszaru przygranicznego, w którym brakuje potencjału rozwojowego.
- efekt „wyspy”, czyli dynamiczny rozwój aglomeracji przynależącej do kilku państw o wspólnej granicy. „Wyspa” może rozwijać się niezależnie od pozostałych części obszaru przygranicznego przy występowaniu korzystnych uwarunkowań topograficznych i społecznych<sup>13</sup>.

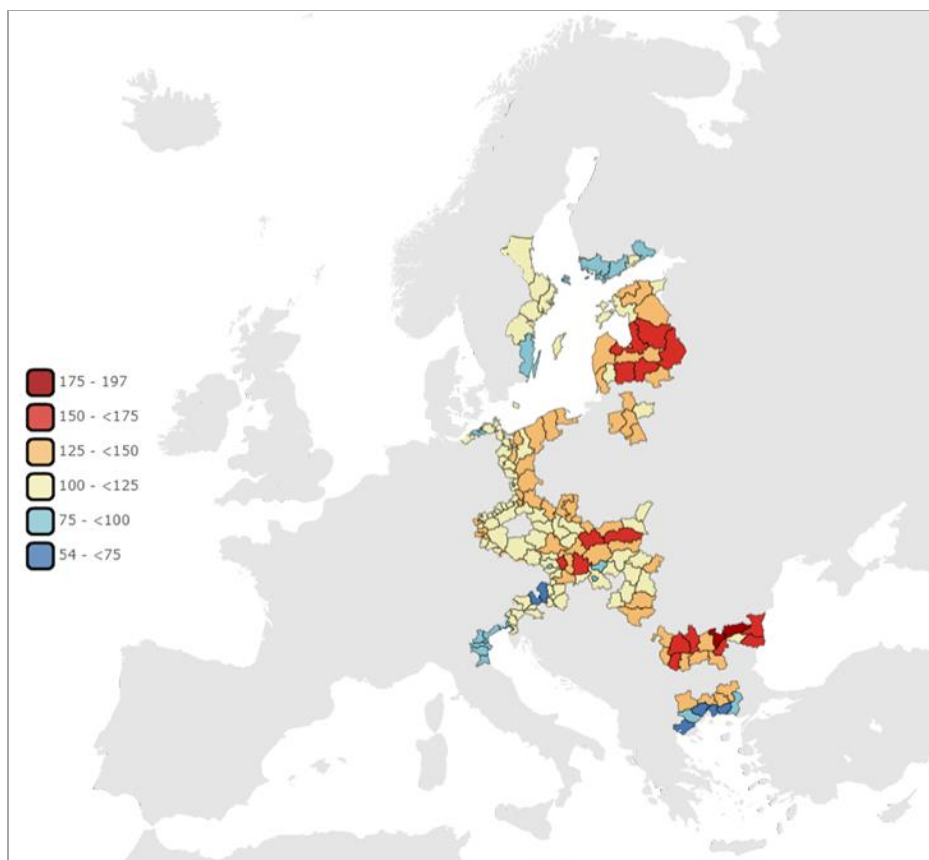
Spośród powyższych form najbardziej pożądanym rezultatem współpracy transgranicznej jest efekt pierwszy, czyli efekt kohezji. By zaczął się spełniać, muszą pojawić się sprzyjające mu okoliczności w postaci odpowiedniego uwarunkowania topograficznego i społecznego oraz braku atrakcyjnych miast położonych blisko granicy. Struktura ludnościowa, gęstość zaludnienia oraz aktywność społeczeństwa mają istotne znaczenie we współpracy pomiędzy granicami. Usługi dla ludności są aktywnością szczególnie sprzyjającą integracji<sup>14</sup>.

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 125.

<sup>13</sup> A. Miszczuk, *Uwarunkowania peryferyjności regionu przygranicznego*, Lublin 2013, s. 121.

<sup>14</sup> Tamże, s. 122.



Mapa 2. Zmiana wskaźnika PKB na mieszkańca (PPS) w odniesieniu do średniej unijnej w regionach przygranicznych UE w latach 2006–2016 (średnia UE = 100)

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych z Bazy Eurostatu, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/main/data/database> (dostęp: 10.05.2019).

W celu wykazania wpływu współpracy transgranicznej na poziom rozwoju regionalnego analizowanych obszarów warto przeanalizować zmianę PKB per capita względem średniej unijnej w regionach przygranicznych objętych wsparciem (mapa 2). W analizie zestawiono lata 2006 i 2016, czyli rok przed funkcjonowaniem okresu programowania 2007–2013 i rok po zakończeniu projektów w ramach tego samego okresu (zgodnie z zasadą 7 lat + 2 lata). Regiony Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzowały się zróżnicowanym poziomem rozwoju, jednak znaczna większość z nich osiągnęła tempo wzro-

stu gospodarczego wyższe niż średnia unijna. Tempo niższe niż średnia było charakterystyczne przede wszystkim dla regionów z grupy UE-mieszane, należących do krajów o dłuższym stażu w strukturach UE (Niemcy, Włochy, Grecja, Austria, Finlandia). Ogólnie najstabilniej zmiana przyrostu PKB per capita prezentowała się wśród krajów starej Unii współpracujących ze sobą. Średnia wynosiła 95%, co oznacza, że w 2016 r. w regionach tych przeciętne PKB per capita względem średniej unijnej stanowiło 95% wartości z 2006 r. Ten sam wskaźnik dla grupy UE-mieszane miał znacznie wyższą wartość i wynosił 105%. W tej grupie tylko cztery programy miały wartość mniejszą niż 100, co znaczy, że PKB per capita względem średniej uległo zmniejszeniu. Były to programy „Grecja – Cypr”, „Grecja – Bułgaria”, Włochy – Malta” i „Włochy – Słowenia”. W kolejnej grupie, czyli UE-12, we wszystkich programach wartość PKB per capita względem średniej unijnej była większa niż 100. Średnio wynosiła 131%. Jest to najwyższa wartość spośród wszystkich czterech grup. Program „Rumunia – Bułgaria” osiągnął skrajną wartość 151%. Najniższa należała do programu „Słowenia – Węgry” (105%). Program „Polska – Niemcy (Saksonia)” uzyskał wysoki wynik przyrostu o wartości 133% przy dość niskich wartościach PKB względem średniej (33,3% w 2006 r. i 44% w 2016 r.). Znaczna część regionów transgranicznych Europy Środkowo-Wschodniej w trakcie analizowanego okresu przekroczyła granicę 75% średniej unijnej wskaźnika PKB per capita. W dokumentach unijnych jest to często wykorzystywana wartość porównująca regiony Wspólnoty.

Znaczna część regionów transgranicznych Europy Środkowo-Wschodniej charakteryzowała się wyższym tempem rozwoju niż średnia unijna. Najczęściej były to regiony krajów, które dołączyły do UE w 2004 r. i później. W statycznym ujęciu PKB per capita regiony te charakteryzują się słabszym poziomem rozwoju gospodarczego niż transgraniczne regiony zachodnie. Analizując jednak tempo wzrostu PKB, obserwuje się tendencję odwrotną. Regiony te wykorzystują najprawdopodobniej tzw. *korzyści spóźnionego rozwoju*. Będąc regionami peryferyjnymi w sensie geograficznym i gospodarczym, czerpią korzyści z osiągnięć regionów centralnych, zazwyczaj lepiej rozwiniętych. Dodatkowo dzięki współpracy transgranicznej mogą naśladować dobre rozwiązania krajów sąsiednich przy niższych kosztach i ryzyku.

Ekonomiści nazywają pokryzysowe lata drugiej dekady XXI w. *straconą dekadą*. Analizowany okres obejmuje prawie w całości czas po kryzysie finan-

sowym z 2008 r. We wszystkich regionach wschodniej i środkowej części Europy kryzys był mniej dotkliwy. Regiony przygraniczne również łagodniej zareagowały na kryzys. Powodem tego mogą być przynane im dodatkowe środki z programów współpracy transgranicznej.

## Podsumowanie

Współpraca transgraniczna jest jedynym instrumentem polityki spójności skupiającym się na takim modelu współpracy regionów. Ma prawie trzydziestoletnią historię w ramach UE, a w kolejnych okresach programowania unijnego konsekwentnie uwzględnia się ją jako cel główny polityki spójności. Znaczna część regionów transgranicznych Europy Środkowo-Wschodniej w latach 2006–2016 przekroczyła granicę 75% PKB per capita średniej unijnej, co może świadczyć o dobrym wykorzystaniu finansowania unijnego oraz dobrych praktyk podczas wdrażania współpracy pomiędzy regionami, a także budowania struktur ułatwiających „doganianie” regionów lepiej rozwiniętych.

Współczesne kryzysy w Europie doprowadziły do zakwestionowania unijnej polityki dotyczącej granic, a nawet do całkowitego zerwania współpracy w przypadku Rosji i Białorusi. Wiele stron politycznych obwinia współczesną formę ich funkcjonowania w UE o niespełnianie swoich pierwotnych funkcji dotyczących ochrony oraz wzywa do zaostrzenia kontroli na granicach krajowych. Zaistniała sytuacja może wpłynąć na perspektywy dalszego rozwoju programów EWT zarówno na granicach wewnętrznych, jak i zewnętrznych w nowym kontekście ideologicznym. Być może Komisja Europejska będzie zmuszona na nowo rozważyć cechy i zrewidować instrumenty współpracy terytorialnej.

## Bibliografia

- 30 years of Interreg: stories of a greener, younger, embracing Europe*, s. 60, 63, [https://interreg.eu/wp-content/uploads/2020/07/Ebook-30-years-projects\\_v7.pdf](https://interreg.eu/wp-content/uploads/2020/07/Ebook-30-years-projects_v7.pdf), s. 60, 63 (dostęp: 20.11.2022).
- Baza Eurostat, <https://ec.europa.eu/eurostat/web/main/data/database> (dostęp: 10.05.2019).
- Baza Keep.eu, <https://keep.eu/> (dostęp: 23.06.2019).

- Chojnicki Z., *Uwarunkowania rozwoju regionu nadgranicznego. Koncepcje i założenia teoretyczne* [w:] *Studia rozwoju i zagospodarowania przestrzennego*, red. J.J. Parysek, B. Gruchman, Poznań 1998.
- Cohesion in Europe towards 2050: Eighth report on economic, social and territorial cohesion*, Luksemburg 2022, s. XVII, [https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/qanda\\_22\\_763](https://ec.europa.eu/commission/presscorner/detail/en/qanda_22_763) (dostęp: 31.01.2023).
- Cohesion Policy: cross-border cooperation programmes*, [https://ec.europa.eu/regional\\_policy/archive/atlas2007/poland/crossborder/pl07\\_en.htm](https://ec.europa.eu/regional_policy/archive/atlas2007/poland/crossborder/pl07_en.htm) (dostęp: 01.08.2018).
- Europejska Karta Regionów Przygranicznych i Transgranicznych*, <http://libr.sejm.gov.pl/tek01/txt/re/1981-0.html> (dostęp: 29.12.2022).
- Guo R., *Cross-border management. Theory, method and application*, Berlin 2015.
- Jażdżewska M., Ślusarz B., *Pokonywanie przeszkód w regionach przygranicznych w świetle raportu Komisji Europejskiej*, „Studia Administracyjne” 2017, nr 9, s. 84, <https://wnus.edu.pl/sa/file/article/download/14443.pdf> (dostęp: 21.05.2019).
- Kisiel R., Wojarska M. (red.), *Wybrane aspekty rozwoju regionalnego*, Olsztyn 2013.
- Lechwar M., *Instytucjonalne podstawy europejskiej współpracy transgranicznej* [w:] *Spójność społeczno-ekonomiczna a modernizacja regionów transgranicznych*, red. M. G. Woźniak, Rzeszów 2008.
- Martinez O.J., *The dynamics of border interaction, Global boundaries. World Boundaries*, Londyn 1994.
- Miszczuk A., Jakubowski A., *Evolution of the European Union Cohesion Policy Towards Border Regions* [w:] *Cohesion policy and development of the European Union's regions in the perspective of 2020*, red. A.J. Kukuła, Lublin 2015.
- Miszczuk A., *Uwarunkowania peryferyjności regionu przygranicznego*, Lublin 2013.
- Smętkowski M., Wójcik P., *Regiony w Europie Środkowo-Wschodniej: tendencje i czynniki rozwojowe*, Warszawa 2008, s. 9, [https://www.ewaluacja.gov.pl/media/23085/rrit\\_064.pdf](https://www.ewaluacja.gov.pl/media/23085/rrit_064.pdf) (dostęp: 5.02.2023).

## Cross-border cooperation in the area of Central and Eastern Europe as an instrument to support regional development

### Abstract

Spatial socio-economic differentiation is one of the basic problems of the modern economy. It is widely considered in terms of the historical conditions of the regions, their internal characteristics related to the decentralization of public administration and its impact on the development, as well as topography, characteristics of the community living in a given region, its culture, features of human capital and many others. The specific development conditions of regions with a border location, belonging to the equally characteristic area of Central and Eastern Europe, raise

the question of whether and to what extent in the geographically, economically and historically disadvantaged regions cooperation across borders is established and where it leads. These regions, in the analysed period of 2006-2016, were characterized by a relatively high GDP per capita dynamics compared to Western European regions and intensive cooperation at the cross-border level, especially concerning social issues. It can be said that the less favoured regions are experiencing the process of "catching up" with the West, in which the cross-border cooperation instrument plays an important role.

**Keywords:** cross-border cooperation, European Union, region, regional development



**Anna Protasiewicz**

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0003-2256-8273

**Karolina Trzaska**

Uniwersytet w Białymstoku

ORCID: 0000-0002-9927-7389

# Wybrane czynniki rozwoju ICT w Polsce na tle krajów Unii Europejskiej

## Abstrakt

Celem artykułu jest analiza zmian sektora ICT i wybranych determinant jego rozwoju w Polsce na tle Unii Europejskiej, a także określenie stopnia rozwoju kraju w kierunku gospodarki cyfrowej na podstawie DESI (indeksu gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego), danych UNCTAD oraz Eurostatu.

Obszar technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT) odnosi się do różnych rodzajów sieci komunikacyjnych oraz stosowanych w nich technologii. Technologie te odpowiadają za gromadzenie, przetwarzanie, przesyłanie i wizualizację danych w formie elektronicznej.

Sektor ICT na przestrzeni ostatnich kilkunastu lat znacznie ewoluował m.in. za sprawą rozbudowy infrastruktury teleinformatycznej, rozwoju łączności, czynników instytucjonalnych, ekspansji e-administracji, integracji technologii cyfrowych oraz wzrostu zapotrzebowania na pracowników posiadających kluczowe kompetencje cyfrowe. Poziom umiejętności informatycznych i zaawansowania ICT w Polsce rośnie, jednak wciąż jest niższy niż średnia krajów Unii Europejskiej.

**Słowa kluczowe:** sektor ICT, specjaliści ICT, kompetencje cyfrowe, postęp technologiczny

## Wstęp

Przeptyw, dostępność i jakość informacji oraz rozwój związanych z tym technologii to obecnie najistotniejszy czynnik rozwoju konkurencyjności, a co za tym idzie, rozwoju gospodarczego. Sektor ICT uznawany jest za najbardziej

innowacyjny i mający istotne znaczenie w poprawie efektywności oraz działaniach innych sektorów gospodarki. Stanowi wektor transformacji gospodarczej i społecznej, dlatego kluczowa jest z jednej strony jego analiza pod względem dotychczasowego poziomu rozwoju (także w odniesieniu do innych gospodarek), z drugiej natomiast identyfikacja i ocena czynników tego rozwoju. Dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych w krajach Unii Europejskiej jest wciąż mocno zróżnicowany, co wynika m.in. z różnego poziomu rozwoju krajów. Istotne jest zatem dążenie do niwelowania nierówności w zakresie wykorzystania nowoczesnych technologii pomiędzy państwami członkowskimi.

Celem opracowania jest analiza rozwoju ICT w Polsce na tle Unii Europejskiej w latach 2010–2021. Problematykę badawczą zaprezentowano, wskazując wybrane obszary i czynniki rozwoju ICT, które zajmują szczególne miejsce w analizie poziomu cyfryzacji gospodarki i społeczeństwa. Dla realizacji celu badawczego sformułowano hipotezę o występowaniu dystansu rozwojowego sektora ICT w Polsce względem średniej UE. Hipotezę tę zweryfikowano przy wykorzystaniu analizy empirycznej i danych statystycznych pochodzących m.in. z Eurostatu, UNCTAD.

## Ewolucja ICT

Pojęcie „technologie informacyjno-komunikacyjne” (TIK lub z ang. ICT – *information and communication technologies*), zostało po raz pierwszy użyte w 1997 r. przez D. Stevensona. TIK (zamiennie określane jako technologie informacyjno-telekomunikacyjne, teleinformatyczne lub techniki informacyjne) obejmuje wszelkie działania, jakie wiążą się z produkcją i wykorzystaniem urządzeń informatycznych i telekomunikacyjnych, oraz wszelkie usługi, które tej produkcji i wykorzystaniu towarzyszą. Pod pojęciem technologii informacyjnych i komunikacyjnych (dalej: ICT) kryje się rodzina technologii przetwarzających, gromadzących i przesyłających informacje w formie elektronicznej<sup>1</sup>. Węższym pojęciem są technologie informatyczne (IT), które odnoszą się do technologii związanych z kompu-

---

<sup>1</sup> Zeszyt metodologiczny. Wskaźniki społeczeństwa informacyjnego. Badania wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Szczecin 2022, s. 46.

terami i oprogramowaniem, z wyłączeniem jednak technologii komunikacyjnych i dotyczących sieci.

Do ICT zalicza się narzędzia zarówno poszukiwania, zbierania, zapisywania i przechowywania informacji, jak i służące ich przetwarzaniu, przesyłaniu, odtwarzaniu, prezentacji i likwidacji, a więc pozwalające na<sup>2</sup>:

- analizę i syntezę informacji (przetwarzanie, selekcjonowanie, tworzenie spójnego obrazu z elementów umieszczonych w różnych obszarach);
- oddziaływanie, tworzenie, wykorzystywanie komunikatów medialnych (w tym multimedialnych);
- komunikację społeczną za pośrednictwem mediów informacyjnych;
- bezpieczeństwo systemów i danych.

Do technologii informacyjno-komunikacyjnych można zatem zaliczyć nie tylko sprzęt umożliwiający przetwarzanie informacji (np. komputery osobiste, serwery), Internet czy sieci bezprzewodowe, ale także media i sprzęt umożliwiający zapis informacji (np. pamięci przenośne, dyski twarde, dyski CD/DVD) oraz aplikacje informatyczne i złożone systemy IT<sup>3</sup>.

Definicja sektora ICT obejmuje z kolei<sup>4</sup>:

- przedsiębiorstwa, które zajmują się produkcją urządzeń pozwalających na elektroniczne przetwarzanie informacji i komunikację (łącznie z transmisją i wyświetlaniem);
- przedsiębiorstwa, które zajmują się usługami elektronicznego przetwarzania informacji i komunikacji.

Rozwój technologii informacyjnych stanowi fundament wzrostu nie tylko sektora ICT, ale także całej gospodarki i społeczeństwa. Istotnym stymulatorem wzrostu gospodarczego jest tym samym zdolność obywateli danego kraju do zdobywania i wykorzystywania informacji poprzez technologie informacyjne i komunikacyjne<sup>5</sup>. Wzrost znaczenia ICT, a tym samym poziomu

---

<sup>2</sup> W. Osmańska-Furmanek, M. Furmanek, *Pedagogika mediów* [w:] *Pedagogika: subdyscypliny wiedzy pedagogicznej*, t. 3, red. B. Śliwowski, Gdańsk 2006, s. 302–304.

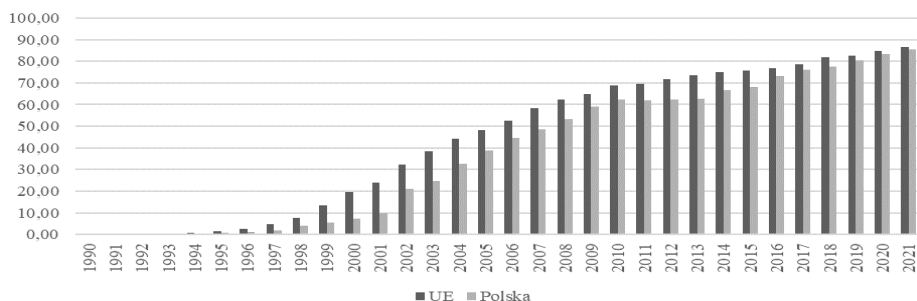
<sup>3</sup> A.W. Tomaszewska, *Dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych w społeczeństwie informacyjnym. Przykład polskich regionów*, „ACTA UNIVERSITATIS LODZIENSIS FOLIA OECONOMICA”, 2013, nr 290, s. 25–26.

<sup>4</sup> *Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2022 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa-Szczecin 2022, s. 145.

<sup>5</sup> *Perspektywy rozwoju polskiej branży ICT do roku 2025*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, 2017, s. 15, [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl) (dostęp: 26.01.2023).

dostępności informacji, doprowadził do powstania tzw. społeczeństwa informacyjnego. Definicja tego pojęcia obejmuje społeczność mającą nieograniczony (lub prawie nieograniczony) dostęp do ICT, informacji i wiedzy, które umożliwiają osiąganie różnych celów społecznych, ekonomicznych, edukacyjnych, ekologicznych i kulturowych, będących podstawą tworzenia większości dochodu narodowego oraz zapewniających źródło utrzymania większości ludzi<sup>6</sup>.

Pomiar dostępu do ICT i ich wykorzystania jest zagadnieniem złożonym ze względu na liczbę wskaźników oraz uwzględnianych przez nie zależności, a także wieloaspektowość pojęć, jakimi są ICT czy społeczeństwo informacyjne<sup>7</sup>. Analiza danych dotyczących korzystania z Internetu w Polsce w latach 1990–2021 pokazuje, że odsetek osób posługujących się tym medium nieustannie rośnie, w 2021 r. osiągnął 85% populacji (wykres 1). Największą dynamiką charakteryzował się po 2000 r. Dystans do średniej krajów Unii Europejskiej niezmiennie zmniejszał się w analizowanym okresie aż do różnicy 2% w 2021 r. (87% populacji UE w 2021 r. korzystało z Internetu).



Wykres 1. Osoby korzystające z Internetu (% populacji) w latach 1990–2021

Źródło: opracowanie własne na podstawie: World Bank 1, <https://data.worldbank.org/indicator/IT.NET.USER.ZS?locations=PL-EU> (dostęp: 10.01.2023)

Istotny w kontekście korzystania z Internetu jest także cel, a więc działania prowadzone z użyciem sieci (tabela 1). W latach 2010–2021 niewątpliwie

<sup>6</sup> C.M. Olszak, *Cywilizacja informacyjna* [w:] *Informatyka dla biznesu*, red. C.M. Olszak, Katowice 2014, s. 15.

<sup>7</sup> J. Wojnar, *Zróżnicowanie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w krajach Unii Europejskiej*, „Wiadomości Statystyczne. The Polish Statistician”, 2020, vol. 65, 8, DOI: 10.5604/01.3001.0014.3526.

zwiększył się odsetek populacji wykorzystującej Internet w celu komunikacji: telefonowania przez Internet, odbywania wideokonferencji (z 20% do 56,4%) czy korzystania z serwisów społecznościowych (z 28% do 52,2%). Znaczący przyrost widać także w zakresie korzystania za pośrednictwem Internetu z usług bankowych (z 25,3% do 52,2%) oraz zakupu towarów i usług (z 20,2% do 48,3%).

Tabela 1. Osoby w wieku 16–74 lat korzystające z Internetu (% populacji) według celu korzystania na użytek prywatny w latach 2010–2021

<b>Wyszczególnienie</b>	<b>2010</b>	<b>2015</b>	<b>2021</b>
<i>Korzystanie z poczty elektronicznej</i>	47,8	54,0	68,3
<i>Telefonowanie przez Internet, odbywanie wideokonferencji</i>	20,0	27,6	56,4
<i>Wyszukiwanie informacji o towarach lub usługach</i>	39,2	42,2	65,6
<i>Zakup towarów i usług</i>	20,2	24,1	48,3
<i>Wyszukiwanie informacji związanych ze zdrowiem</i>	25,3	28,3	46,8
<i>Publikowanie w Internecie stworzonych przez siebie tekstów, zdjęć</i>	11,3	12,5	16,9
<i>Korzystanie z serwisów społecznościowych</i>	28,0	41,4	56,8
<i>Korzystanie z usług bankowych</i>	25,3	31,2	52,2
<i>Korzystanie z usług administracji publicznej</i>	28,1	26,6	47,5

Źródło: *Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2022, s. 442.

Upowszechnienie Internetu oraz technologii mobilnych i coraz lepsza łączność przyczyniają się do intensywnego rozwoju usieciowienia społeczeństwa i gospodarki. W wymiarze społecznym pozwala to na niemal nieograniczoną komunikację społeczeństwa, dostęp do uczestnictwa w różnego rodzaju wydarzeniach czy grupach. W wymiarze ekonomicznym poszerzanie sieci o kolejnych uczestników wpływa na podniesienie wartości oferowanych produktów lub usług<sup>8</sup>. Informacja pełni kluczową rolę w gospodarce rynkowej, a społeczeństwo informacyjne wykorzystuje na szeroką skalę narzędzia cyfrowe, jednak proces ten przebiega nierównomiernie. Nośnikiem cyfryzacji są

<sup>8</sup> M. Chądzyński, K. Gruzziel, E. Kacperska, T. Klusek, M. Utzig, *Polska w dobie cyfryzacji*, Warszawa 2021, s. 12.

przedsiębiorstwa, gdzie stosowane są techniki informacyjno-komunikacyjne, np. obsługa klientów przez Internet, poczta elektroniczna, dane w chmurze, zdalne zarządzanie zasobami, media społecznościowe czy praca zdalna. Cyfryzacja obejmuje także państwo, a więc instytucje publiczne oraz tworzenie przez nie narzędzi do komunikacji ze społeczeństwem<sup>9</sup>.

Znaczenie sektora ICT w gospodarkach światowych i gospodarce polskiej dynamicznie rośnie. Kluczowymi trendami w sektorze ICT będą technologie w chmurze, Big Data, Internet rzeczy oraz cyberbezpieczeństwo. Nie jest to jednak wzrost równomierny ani w wymiarze podmiotowym, ani przedmiotowym, co przedstawiają badania empiryczne analizujące wskaźniki cząstkowe dotyczące poszczególne krajów. Zróżnicowanie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w krajach Unii Europejskiej badała J. Wojnar, uwzględniając 15 wskaźników opisujących wykorzystanie ICT przez osoby fizyczne i gospodarstwa domowe w 2017 r.: dostęp do Internetu; szerokopasmowy dostęp do Internetu; dostęp do Internetu poza domem i miejscem pracy za pośrednictwem urządzeń mobilnych; dostęp do komputera w domu; regularne korzystanie z Internetu; czytanie internetowych serwisów informacyjnych; wysyłanie/odbieranie poczty elektronicznej; korzystanie z serwisów społecznościowych; dokonywanie zakupów przez Internet; korzystanie z bankowości internetowej; wyszukiwanie usług turystycznych i zakwaterowania przez Internet; poszukiwanie pracy lub wysłanie aplikacji przez Internet; wyszukiwanie informacji na stronach administracji publicznej; wysyłanie wypełnionych formularzy przez Internet; umiejętności cyfrowe podstawowe lub powyżej podstawowych. Z badania wynika, że liderami w dziedzinie wykorzystania ICT są kraje skandynawskie i kraje Beneluksu (Finlandia, Szwecja, Wielka Brytania, Dania, Niemcy, Estonia, Luksemburg i Holandia). Grupa ta skupia kraje przodujące w UE pod względem rozwoju społeczeństwa informacyjnego – poziomu dostępu do ICT i ich wykorzystania. Wśród krajów ocenionych najniżej (zaklasyfikowanych do grupy III) znalazły się kraje południowej i południowo-wschodniej Europy: Włochy, Chorwacja, Grecja, Portugalia, Bułgaria i Rumunia oraz Polska. W analizowanym układzie dwóch składowych Polska ma niską pozycję na tle krajów UE<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> M. Parlińska, *Rola informacji w gospodarce rynkowej na podstawie wybranych rynków hurtowych*, Warszawa 2008, s. 87.

<sup>10</sup> J. Wojnar, dz. cyt., s. 42, 48–49.

Badania przeprowadzone przez P. Ulmana oraz M. Ćwiek w 2019 r. również potwierdziły występowanie znacznych dysproporcji w rozwoju cyfrowym krajów europejskich i utrzymujące się nadal duże przestrzenne zróżnicowanie poziomu rozwoju cyfrowego. Analizy dokonano na podstawie 19 zmiennych, które pogrupowano w 5 obszarów odnoszących się do różnych aspektów rozwoju cyfrowego państw i społeczeństw: korzystanie z technologii cyfrowych przez osoby i gospodarstwa domowe; działania osób fizycznych w zakresie administracji elektronicznej za pośrednictwem witryn internetowych; aktywność w Internecie; korzystanie z technologii cyfrowych w przedsiębiorstwach; sektor technologii komunikacyjno-informacyjnych. W grupie krajów o najwyższym poziomie rozwoju cyfrowego najczęściej występują: Szwecja, Holandia, Finlandia oraz Dania, natomiast w grupie o najniższym poziomie rozwoju: Bułgaria, Rumunia oraz Grecja i Włochy. Polska w każdym przypadku znajduje się w drugiej grupie, co sugeruje znacznym zapóźnienie w zakresie rozwoju cyfrowego w odniesieniu do liderów<sup>11</sup>.

## Gospodarka cyfrowa i poziom ICT w Polsce na tle UE

Gospodarka cyfrowa składa się z trzech głównych części: ICT, handlu cyfrowego i wydatków offline na cele cyfrowe<sup>12</sup>. Eksperti z McKinsey & Company w serii raportów *Digital Challengers* wskazali, że od drugiej dekady XXI w. kluczowym czynnikiem rozwoju gospodarczego był postępujący wzrost gospodarki cyfrowej wśród 10 krajów Europy Środkowo-Wschodniej (nazywanych *Cyfrowymi Challengerami*). W 2018 r. opublikowano *The rise of Digital Challengers*, w którym podzielono kraje europejskie pod kątem cyfryzacji na trzy grupy<sup>13</sup>:

---

<sup>11</sup> P. Ulman, M. Ćwiek, *Nierówności w rozwoju cyfrowym w krajach Unii Europejskiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy” 2021, nr 66, s. 44–45.

<sup>12</sup> J. Novak, M. Purta, T. Marciniak, K. Ignatowicz, K. Rozenbaum, K. Yearwood, *The Rise of Digital Challengers. How Digitization Can Become the Next Growth Engine for Central and Eastern Europe. Perspective on Poland*, Digital McKinsey, 2018, s. 10.

<sup>13</sup> J. Novak, M. Purta, T. Marciniak, K. Ignatowicz, K. Rozenbaum, K. Yearwood, *How digitization can become the next growth engine for Central and Eastern Europe*, Digital McKinsey, 2018, s. 10.

1. *Digital Challengers* – przejawiające silny potencjał wzrostu cyfryzacji i naśladowujące drugą grupę. Zaklasyfikowano tu dziesięć krajów Europy Środkowo-Wschodniej, w tym: Bułgarię, Chorwację, Czechy, Węgry, Łotwę, Litwę, Polskę, Rumunię, Słowację i Słowenię.
2. *Digital Frontrunners* – tzw. liderzy cyfrowi, do których należą relatywnie małe kraje o bardzo wysokich wskaźnikach cyfryzacji, w tym: Belgia, Dania, Estonia, Finlandia, Irlandia, Luksemburg, Holandia, Norwegia i Szwecja.
3. *Wielka Piątka* – składająca się z krajów posiadających wysokie wskaźniki cyfryzacji (lecz nie wyższe niż w grupie drugiej) i opierających się na własnych dużych rynkach wewnętrznych. Do grupy tej należy: Francja, Niemcy, Włochy, Hiszpania i Wielka Brytania.

W 2016 r. za około 6,2% całkowitego PKB w Polsce odpowiadała gospodarka cyfrowa. Podobne wyniki osiągnęły kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz *Wielkiej Piątki* UE, przy czym daleko im do rynków *Digital Frontrunners*. Cyfrowy PKB per capita osiąga w Polsce nieco więcej niż jedną piątą średniej uzyskiwanej przez *Digital Frontrunners*. Należy podkreślić, że dynamika historyczna w Polsce wykazuje szybsze tempo wzrostu gospodarki cyfrowej niż w grupie *Wielkiej Piątki*, lecz mimo wszystko występuje wyraźny dystans w poziomie rozwoju. W latach 2012–2016 Polska rozwinęła gospodarkę cyfrową o 7%, natomiast średnia krajów z grup *Digital Challengers*, *Digital Frontrunners* i *Wielkiej Piątki* wynosiła w tym zakresie kolejno 6,2%, 5,9%, 3,1%. Dowodzi to możliwości przyspieszenia tempa wzrostu gospodarki cyfrowej w Polsce do poziomu zbliżonego, a nawet wyższego niż niektóre z gospodarek bardziej zaawansowanych cyfrowo<sup>14</sup>.

Udział sektora ICT w PKB w Polsce jest na bardzo niskim poziomie w stosunku do analizowanych krajów UE (tabela 2). Nieco słabsze wyniki ma tylko Litwa. Najbardziej zbliżone wyniki do Polski odnotowano w Rumunii i Słowenii. Widoczny jest także poszerzający się dystans rozwojowy w stosunku do Węgier, Estonii i Bułgarii. W skali całej UE udział sektora ICT w PKB znajduje się poniżej średniej, przy czym do krajów o najwyższym udziale należą: Malta, Szwecja i Czechy<sup>15</sup>.

---

<sup>14</sup> J. Novak, M. Purta, T. Marciniak, K. Ignatowicz, K. Rozenbaum, K. Yearwood, *The Rise of Digital...*, s. 11.

<sup>15</sup> Eurostat 1, [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ISOC\\_BDE15AG/default/table?lang=en](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ISOC_BDE15AG/default/table?lang=en) (dostęp: 19.01.2023).



Tabela 2. Udział sektora ICT w PKB w Polsce na tle krajów Europy Środkowo-Wschodniej (CEE) należących do UE (%)

	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
<i>Średnia (UE-11)</i>	3,83	4,23	4,04	3,99	3,96	3,97	4,05	4,14	4,30	4,44	4,59
<i>Polska</i>	3,07	3,18	3,27	3,14	3,03	3,07	3,14	3,21	3,33	3,59	3,62

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Eurostat 1...*

W latach 2017–2022 według indeksu gospodarki i społeczeństwa cyfrowego (DESI) Polska zajmowała 24. miejsce wśród 27 państw członkowskich UE. Mimo że wartość wskaźnika jest poniżej średniej UE, to średnioroczne tempo zmian w Polsce jest nieco wyższe, co sugeruje, że Polska stopniowo poprawia swoje wyniki w dziedzinie cyfryzacji (tabela 2).

Poziom łączności jako składowa DESI wzrasta w Polsce w wolniejszym tempie niż średnia UE. Największa luka znajduje się w obszarze mobilnych łączności szerokopasmowych. Nieco niższe, lecz zbliżone wartości do średniej UE odnotowuje się w zasięgu i popycie na stacjonarne łącza szerokopasmowe.

Cyfrowe usługi publiczne w niniejszym rankingu znajdują się nadal poniżej średniej UE, co więcej, w 2022 r. Polska zajęła 22. miejsce w tej kategorii. Do 2030 r. w ramach Cyfrowej Dekady 100% świadczeń kluczowych usług publicznych na rzecz unijnych obywateli i przedsiębiorstw ma być dokonywanych przez Internet. Jest to powód, dla którego Polska powinna zwiększać wysiłki zmierzające do poprawy digitalizacji i zachęcać do korzystania z usług e-administracji.

Tabela 3. Zmiany indeksu DESI i jego wymiarów w Polsce na tle UE

		2017	2018	2019	2020	2021	2022
<b>UE</b>	DESI* (UE)	33,7	35,9	38,6	41,7	46,2	52,3
	łączność	24,8	26,6	30,6	35,1	44,3	59,9
	Cyfrowe usługi publiczne	46,7	50,7	54,2	58,3	63,2	67,3
	Kapitał ludzki	41,5	41,8	42,8	44	44,6	45,7
	Integracja technologii cyfrowej	21,8	24,5	26,9	29,3	32,7	36,1
<b>Polska</b>	DESI (PL)	24,9	27,1	29,8	33,2	36,5	40,5
	łączność	20,5	22,9	26,4	32,5	38,2	46,5
	Cyfrowe usługi publiczne	34,3	38,2	42,2	46,7	51,1	55,8
	Kapitał ludzki	32,2	32,8	33,9	34,7	36,3	37
	Integracja technologii cyfrowej	12,7	14,6	16,7	19	20,6	22,9

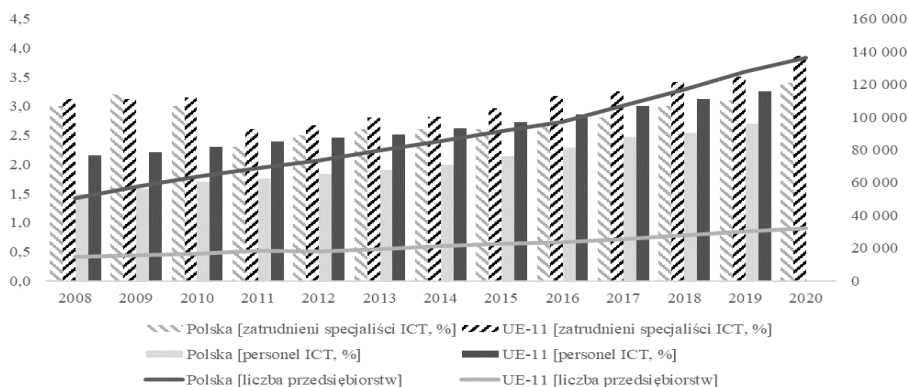
\* – ogólny wskaźnik DESI, obliczony jako średnia ważona czterech głównych wymiarów DESI.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *DESI*, <https://digital-agenda-data.eu/> (dostęp: 3.01.2023).

Średnioroczny wzrost wartości kapitału ludzkiego jest najwolniejszy spośród analizowanych wymiarów DESI (tabela 3). Mimo iż tempo zmian kapitału ludzkiego w Polsce jest nieco wyższe niż w UE, to nadal istnieje luka w poziomie zaawansowania i rozwoju umiejętności użytkowników Internetu.

Integracja technologii cyfrowej DESI składa się z: intensywności cyfrowej, intensywności wykorzystania technologii cyfrowych w przedsiębiorstwach i e-commerce. Wyniki Polski w tej kategorii znajdują się znacznie poniżej średniej UE. W latach 2017–2022 wskaźnik intensywności cyfrowej i wskaźnik intensywności wykorzystania technologii cyfrowych w przedsiębiorstwach były około 1,5 razy niższe, natomiast podkomponent e-commerce około 2,5 razy niższy niż średnio w UE. Jednakże według danych Eurostatu Polacy, zaraz po Estończykach, są narodem, który ma najmniejsze obawy o bezpieczeństwo płatności wśród krajów UE (1,6% w obywateli Polski zgłosiło takie obawy w 2019 r., a średnia unijna to 6,5%)<sup>16</sup>.

Pozytywnym wyznacznikiem rozwoju ICT w Polsce jest największa liczba przedsiębiorstw, w próbie 11 krajów CEE należących do UE (wykres 2)



Wykres 2. Liczba aktywnych przedsiębiorstw i odsetek zatrudnienia w ICT

Legenda: UE-11 oznacza średnią następujących krajów: Polska, Czechy, Słowacja, Słowenia, Węgry, Litwa, Łotwa, Estonia, Chorwacja, Bułgaria, Rumunia.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: Eurostat 3, <https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser> (dostęp: 24.01.2023).

<sup>16</sup> DESI...

Na drugim miejscu są Czechy, z wynikiem ponad 2,5-krotnie niższym. W 2017 r. liczba przedsiębiorstw ICT w Polsce stanowiła około 9% w stosunku do wszystkich krajów UE. Najwięcej przedsiębiorstw ICT w Polsce (tj. 93% w 2008 r. i 96% w 2020 r.) zajmuje się działalnością usługową, co więcej, w latach 2008–2020 struktura pozostałych dwóch sektorów przesunęła się w stronę niewielkiej przewagi sprzedaży hurtowej nad przemysłem ICT<sup>17</sup>.

Wśród analizowanych krajów udział personelu ICT w całkowitym zatrudnieniu w Polsce osiąga jedne z najniższych wyników, podobnie jak w Rumunii, Litwie i Chorwacji. Procentowy udział specjalistów ICT w całkowitym zatrudnieniu w Polsce w 2020 wyniósł 3,4%, co jest o 0,5 punktu procentowego mniej niż średnia analizowanych krajów (wykres 2).

Podsumowując, należy zaznaczyć, że poziom ICT w Polsce jest względnie słabszy niż średnio w UE. Polska posiada wszakże duży potencjał wzrostu cyfryzacji za sprawą m.in.: dużej liczby przedsiębiorstw w sektorze ICT, wysokiej dostępności do Internetu oraz rosnącej liczby specjalistów ICT.

## Czynniki rozwoju ICT

Technologie informacyjno-komunikacyjne są źródłem wzrostu gospodarczego, pozwalającym na doganianie krajów wysoko rozwiniętych. Członkowie serii *The Global Information Technology Report* podkreślają, że koszty wykorzystywania technologii ICT są wysokie, jednak koszty ich nierozwijania – znacznie wyższe. Istota poziomu i ekspansji ICT tkwi w czynnikach rozwoju gospodarki cyfrowej i kompetencjach cyfrowych społeczeństwa. Do grupy podstawowych determinant rozwoju ICT należą:

1. infrastruktura teleinformatyczna i poziom łączności,
2. czynniki instytucjonalne,
3. rozwój e-administracji,
4. integracja technologii cyfrowych,
5. kapitał ludzki.

---

<sup>17</sup> Eurostat 2, [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/BD\\_9AC\\_L\\_FORM\\_R2\\_\\_custom\\_4655744/default/table?lang=en](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/BD_9AC_L_FORM_R2__custom_4655744/default/table?lang=en) (dostęp: 19.01.2023).

Poziom infrastruktury teleinformatycznej jest niezwykle istotny w przyjmowaniu, adaptowaniu i wykorzystywaniu technologii pionierskich opartych na Internecie. Infrastruktura ICT może być dzielona ze względu na dwa kryteria<sup>18</sup>:

- powszechność, czyli zapewnienie każdemu równego dostępu do Internetu; aspekt ten można wyrazić poprzez odsetek użytkowników Internetu w stosunku do populacji;
- jakość, która pozwala na bardziej zaawansowane i wydajne wykorzystanie ICT; miarą jakości połączenia internetowego jest np. średnia prędkość pobierania.

Wdrożenie ICT, wyrażane przez pryzmat powszechności i jakości, to jeden z elementów *The Network Readiness Index*. Analizując zmiany tego indeksu w latach 2008–2019, należy zauważyć mocną poprawę poziomu infrastruktury teleinformatycznej w Polsce, co znacząco wpłynęło na gotowość przejścia technologii pionierskich. Do 2014 r. luki w infrastrukturze ICT były znaczną barierą w rozwoju technologicznym. Pod względem analizowanego czynnika Polska awansowała z 26. miejsca w 2008 r. na 19. miejsce w 2019 r. wśród krajów UE. Poziom dostępu do Internetu i jakość połączenia dynamicznie rośnie od 2015 r. i dogania średni poziom unijny (tabela 4).

Według *Global Innovation Indeks* poziom infrastruktury ICT w 2013 r. został oceniony na 43,4, w wyniku czego Polska zajęła 51. miejsce w skali świata. Natomiast w 2022 r. wynik ten znacznie się poprawił i wzrósł do poziomu 86,4, przez co kraj awansował na 22. miejsce, a poziom infrastruktury ICT został oceniony jako silna strona innowacyjności, szczególnie za sprawą wysokiego wyniku rządowych usług internetowych i e-uczestnictwa w elektronicznych formach udostępniania informacji i podejmowania decyzji<sup>19</sup>.

---

<sup>18</sup> *Technology and Innovation Report 2021: Catching Technological Waves – Innovation With Equity*, United Nations Conference on Trade and Development (UNCTAD), Technology and Innovation Report (TIR), Geneva 2021, DOI: <https://doi.org/10.18356/9789210056588>, s. 144.

<sup>19</sup> *The Global Innovation Index*, <https://www.globalinnovationindex.org/analysis-comparison> (dostęp: 1.01.2023).

Tabela 4. Indeks gotowości na technologie pionierskie w latach 2008–2019\*

	2008	2009	2010	2011	2012	2013	2014	2015	2016	2017	2018	2019
UE-27	Wskaźnik ogólny	0,73	0,73	0,74	0,76	0,76	0,78	0,77	0,77	0,77	0,77	0,76
	ICT	0,67	0,57	0,62	0,67	0,70	0,70	0,72	0,71	0,82	0,83	0,83
Polska	Wskaźnik ogólny	0,60	0,58	0,61	0,63	0,70	0,63	0,72	0,76	0,71	0,72	0,73
	ICT	0,45	0,30	0,46	0,36	0,73	0,40	0,38	0,82	0,74	0,78	0,79

\* – Im wartość indeksu bliżej 1, tym kraj jest bardziej gotowy do wykorzystania i przyjęcia technologii, a im bliżej 0, tym kraj jest mniej gotowy.

Technologie pionierskie: sztuczna inteligencja, nanotechnologia internet rzeczy, big data, blockchain, dron, 5G, druk 3D edycja genów, robotyka, fotowoltaika słoneczna.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: UNCTAD 2, <https://unctadstat.unctad.org/wds/TableViewer/tableView.aspx?ReportId=227701> (dostęp: 19.01.2023).

Łączność ICT może być mierzona ogólnym wykorzystaniem łączy o określonych parametrach, zasięgiem, a także cenami łączy i usług szerokopasmowych. Znaczące zmiany w sferze zasięgu łączy o wysokiej przepustowości i technologii światłowodowych notuje się od 2016 r. zarówno w Polsce, jak i UE. Prędkość Internetu wyraźnie się poprawiła, co widać szczególnie w transmisji o prędkości co najmniej 100 Mb/s. Wykorzystanie łączy o prędkości co najmniej 1 Gb/s i zasięg szybkich łączy szerokopasmowych są w Polsce jeszcze na stosunkowo niskim poziomie w porównaniu ze średnią w UE. Warto jednakże zaznaczyć, że w Narodowym Planie Szerokopasmowym głównym celem polskiej „Strategii na rzecz transformacji cyfrowej na 2025 r.” jest zapewnienie wszystkim gospodarstwom domowym zasięgu sieci zapewniającej prędkość co najmniej 100 Mb/s do użytkownika końcowego, z możliwością modernizacji do przepustowości mierzonej w gigabitach<sup>20</sup>.

Należy podkreślić, że z uwagi na wysoki udział ludności wiejskiej w społeczeństwie Polski (około 40% w 2021 r.) i średnią gęstość zaludnienia obszarów wiejskich (około 50 osób na kilometr kwadratowy) uwarunkowania urbanizacyjne stanowią czynnik powodujący niską atrakcyjność inwestycyjną tych obszarów i wysokie koszty budowy infrastruktury telekomunikacyjnej. Ponadto powodem stosunkowo skromnego wykorzystania szybkich łączy jest to, że polscy konsumenci uznają łącza o niższej prędkości za wystarczające do ich potrzeb<sup>21</sup>.

Tabela 5. Łączność w Polsce i UE

	Polska		UE	
	2016	2021	2016	2021
<i>Ogólne wykorzystanie stałych łączy szerokopasmowych</i> <i>% gospodarstw domowych</i>	58,7%	68,8%	71,8%	77,8%
<i>Wykorzystanie stałych łączy szerokopasmowych o prędkości co najmniej 100 Mb/s</i> <i>% gospodarstw domowych</i>	8,21%	43,2%	11,5%	40,6%
<i>Zasięg szybkich łączy szerokopasmowych (dostęp nowej generacji)</i> <i>% gospodarstw domowych</i>	61,1%	78,2%	71,9%	90,1%

<sup>20</sup> *Narodowy Plan Szerokopasmowy*, Załącznik do uchwały nr 27/2020 Rady Ministrów z dnia 10 marca 2020 r., <https://mc.bip.gov.pl/programy-realizowane-w-mc/narodowy-plan-szerokopasmowy.html> (dostęp: 1.01.2023), s. 8.

<sup>21</sup> *Indeks gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego (DESI) na 2022 r.: Polska*, European Commission 2022, s. 9–10.

	Polska		UE	
	2016	2021	2016	2021
Zasięg stałych sieci o bardzo dużej przepływności % gospodarstw domowych	14,8%	70,0%	25,2%	70,2%
Zasięg technologii „światłowód do lokalu” (FTTP) % gospodarstw domowych	14,8%	51,9%	25,2%	50,0%
Wykorzystanie mobilnych usług szerokopasmowych % osób	64,2%	83,8%	73,3%	86,5%

Źródło: opracowanie własne na podstawie: DESI...

Instytucjonalne uwarunkowania rozwoju ICT powinny uwzględniać politykę w zakresie nauki, technologii i innowacji (STI), politykę przemysłową i sektor edukacji, tworząc synergiczne powiązania nauki z biznesem, w drodze do likwidacji luk w infrastrukturze ICT. Istotnym symulatorem rozwoju cyfryzacji w Polsce są unijne fundusze, programy i instrumenty wzrostu digitalizacji, jak: Program *Horyzont 2020* (na lata 2014–2020), program *Horyzont Europa* (2021–2027), instrument *Łącząc Europę* na rzecz infrastruktury cyfrowej, Instrument na rzecz Odbudowy i Zwiększania Odporności, Fundusze Strukturalne i Program *Cyfrowa Europa* (2021–2027). Inicjatywą normalizacji ICT jest *Kroczący plan normalizacji ICT 2020* we współpracy z *Europejską wielostronną platformą ds. normalizacji ICT*<sup>22</sup>. Plan ten stanowi pomost między polityką UE a działalnością normalizacyjną w dziedzinie technologii informacyjnych i komunikacyjnych.

Potrzeba upowszechnienia cyfrowych usług publicznych, którą przyspieszyła pandemia COVID-19 i konieczność realizacji celu *Cyfrowej dekady Europy*, stanowi kolejny bodziec rozwoju ICT. Przykładową miarą poziomu e-administracji jest *E-Government Development Index* (EGDI), który stanowi średnią ważoną znormalizowanych wyników w trzech kluczowych wymiarach<sup>23</sup>:

- poziom usług internetowych (*Online Service Index*, OSI),
- infrastruktura telekomunikacyjna (*Telecommunication Infrastructure Index*, TII),
- potencjał kapitału ludzkiego (*Human Capital Index*, HCI).

<sup>22</sup> *Kroczący plan normalizacji ICT*, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/pl/policies/rolling-plan-ict-standardisation> (dostęp: 10.01.2023).

<sup>23</sup> *UN E-Government Knowledgebase*, <https://publicadministration.un.org/egovkb> (dostęp: 20.01.2023).

Tabela 6. Wskaźnik rozwoju e-administracji (EGDI) w Polsce

		2008	2010	2012	2014	2016	2018	2020	2022
miejsce	EGDI	33	45	47	42	36	33	24	34
	EGDI	0,61	0,56	0,64	0,65	0,72	0,79	0,85	0,84
wartość	OSI	0,54	0,39	0,54	0,54	0,7	0,93	0,86	0,79
	TII	0,35	0,34	0,49	0,56	0,59	0,58	0,8	0,83
	HCI	0,96	0,96	0,9	0,84	0,87	0,87	0,9	0,9

Źródło: opracowanie własne na podstawie *E-Government Development Index in Poland*, <https://publicadministration.un.org/egovkb/en-us/Data/Country-Information/id/135-Poland> (dostęp: 15.01.2023).

Polska należy do grupy krajów o wysokim poziomie e-administracji (tabela 6). W latach 2008–2020 jej poziom EGDI znacznie się poprawił. Jednakże niewielkie zmiany indeksu kapitału ludzkiego (HCI) i obniżenie poziomu usług internetowych (OSI) spowodowały, że Polska w 2022 r spadła w rankingu o dziesięć miejsc, zajmując ostatecznie 34. pozycję wśród 193 krajów. Warto także zwrócić uwagę na diametralną poprawę indeksu TII, który w skali UE lokuje Polskę na 16. miejscu.

Polska zajmuje 24. miejsce w kategorii poziomu integracji technologii cyfrowych. W 2021 r. około 40% MŚP w Polsce wykorzystywało technologie cyfrowe na poziomie co najmniej podstawowym, w skali UE średnia wynosi 55%. Zgodnie z celami *Cyfrowej Dekady* do 2030 r. parametr ten ma obejmować ponad 90% MŚP.

Coraz więcej MŚP prowadzi sprzedaż internetową, jednak i w tym przypadku wynik Polski (13,9% przedsiębiorstw w 2021 r.) kształtuje się poniżej średniej UE (18,5% przedsiębiorstw). Dystans poziomu integracji technologicznej jest widoczny w liczbie przedsiębiorstw korzystających z mediów społecznościowych, big data, chmury i sztucznej inteligencji.

Mimo różnic w poziomie wykorzystania technologie zyskują stale na popularności wśród polskich przedsiębiorstw, w 2021 r. 31,9% przedsiębiorstw korzystało z elektronicznej wymiany informacji, czyli o 5,7 punktu procentowego więcej niż w 2018 r. (tabela 7).



Tabela 7. Integracja technologii cyfrowych

	Polska		UE	
	2016	2021	2016	2021
<i>MŚP o co najmniej podstawowym poziomie wykorzystania technologii cyfrowych % MŚP</i>	b.d.	39,8	b.d.	54,9
<i>Elektroniczna wymiana informacji % przedsiębiorstw</i>	26,2%*	31,9	36,1%*	38,1
<i>Media społecznościowe % przedsiębiorstw</i>	9,04	17,8	17,5	29,3
<i>Big data % przedsiębiorstw</i>	5,9	8,47	9,13	14,2
<i>Chmura % przedsiębiorstw</i>	b.d.	19,2	b.d.	34
<i>Sztuczna inteligencja % przedsiębiorstw</i>	b.d.	2,86	b.d.	7,91
<i>MŚP prowadzące sprzedaż internetową % MŚP</i>	9,95	13,9	17	18,5
<i>Transgraniczna sprzedaż internetowa % MŚP</i>	3,78	5,43	7,3	8,73

\* – dane za 2018 r.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: DESI...

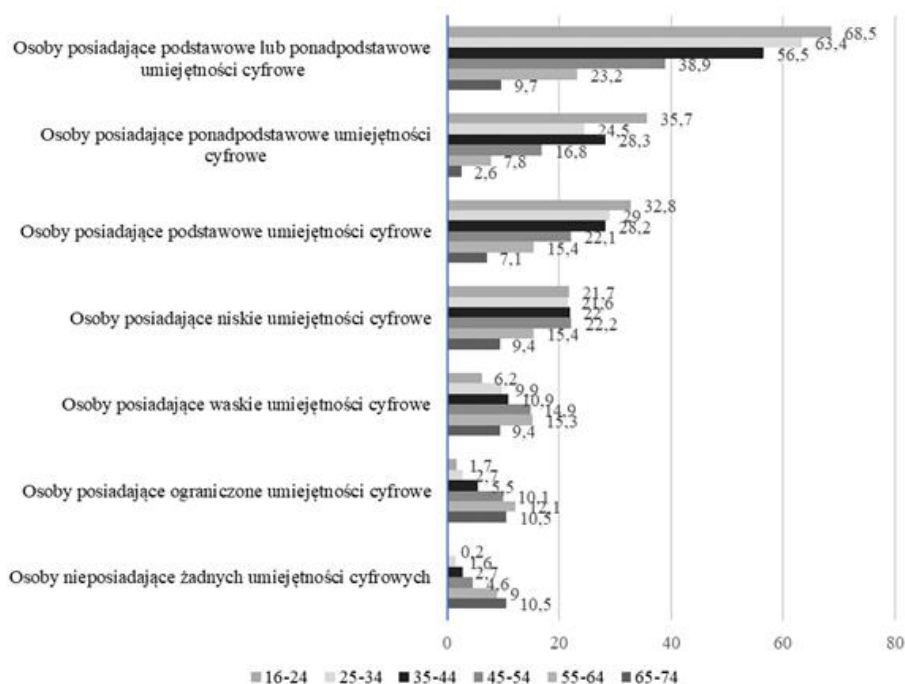
Należy podkreślić, że od 2020 r. Polska podejmuje intensywne działania zmierzające do poprawy poziomu ICT za sprawą m.in.<sup>24</sup>:

- współpracy między sektorem publicznym i prywatnym w procesie przyspieszonej adaptacji e-administracji;
- wsparcia technologii cyfrowych w ramach programów koordynowanych na szczeblu UE (jako członek: Wspólnego Przedsięwzięcia w dziedzinie Europejskich Obliczeń Wielkiej Skali; grupy ds. polityki europejskiego partnerstwa na rzecz Blockchain; europejskich centrów innowacji cyfrowych; PRACE; PIO-NIER-LAB; Europejskiej Federacji Chmur Obliczeniowych; projektu IPCEI);
- platform cyfrowych;
- krajowej strategii na rzecz AI – *Polityka dla rozwoju sztucznej inteligencji w Polsce*;
- uwzględniania cyfryzacji w polityce spójności w ramach budżetu UE na lata 2021–2027.

Kolejnym czynnikiem, który ma niewątpliwą wpływ na rozwój ICT, jest kapitał ludzki. W tym kontekście analiza umiejętności ludzi w zakresie wykorzystania narzędzi, jakimi są Internet czy komputer, oddziałuje na implementację dalszych rozwiązań i łączy się także z pozostałymi czynnikami. W 2021 r. w populacji osób w wieku 16–74 lat korzystających z Internetu w Polsce 42,9% charakteryzowało się co najmniej podstawowym poziomem ogólnych umiejęt-

<sup>24</sup> Indeks gospodarki cyfrowej..., s. 13–15.

ści cyfrowych. Osoby posiadające podstawowe umiejętności cyfrowe to takie, które korzystały z Internetu w ciągu ostatnich 3 miesięcy i opanowały każdy rodzaj umiejętności cyfrowych w zakresie: korzystania z informacji i danych, komunikacji i współpracy, tworzenia treści cyfrowych, bezpieczeństwa i rozwiązywania problemów, ale co najmniej jeden rodzaj na poziomie podstawowym. Podstawowy poziom takich umiejętności deklarowało 22,3%, natomiast poziom ponadpodstawowy – 20,6%. Osoby posiadające niskie ogólne umiejętności cyfrowe stanowiły 18,8% tej populacji, a najmniej liczną grupę tworzyły osoby nieposiadające takich umiejętności (4,9%). Poziom ogólnych umiejętności cyfrowych jest nieznacznie zróżnicowany w podziale na płeć – nieco wyższe odsetki odnotowano wśród mężczyzn niż kobiet, a w przypadku osób o niskich i ograniczonych umiejętnościach występowała zależność odwrotna<sup>25</sup>.



Wykres 3. Osoby posiadające ogólne umiejętności cyfrowe według ich poziomu i grup wieku w 2021 r.

Źródło: Społeczeństwo informacyjne..., s. 137.

<sup>25</sup> *Społeczeństwo informacyjne...*, s. 136–137.

Poziom posiadanych ogólnych umiejętności cyfrowych jest mocno zróżnicowany w podziale na grupy wieku ludności (wykres 3). Najwyższy odsetek osób z podstawowymi lub ponadpodstawowymi umiejętnościami cyfrowymi odnotowano wśród osób z najmłodszych grup wieku. Ponad 68% osób w wieku 16–24 lat korzystających z Internetu deklaroowało co najmniej podstawowy poziom takich umiejętności.

## Podsumowanie

Polska jako Digital Challenger ma duży potencjał wzrostu cyfryzacji. Poziom sektora ICT jest słabszy niż średnio w UE, jednak dynamika zmian analizowanych wskaźników świadczy o znacznej poprawie kondycji kraju.

Istota poziomu i ekspansji ICT tkwi w czynnikach rozwoju gospodarki cyfrowej i kompetencjach cyfrowych społeczeństwa. Do kanonu głównych czynników decydujących o rozwoju ICT zaliczono: infrastrukturę teleinformatyczną i poziom łączności, czynniki instytucjonalne, rozwój e-administracji, integrację technologii cyfrowych i kapitał ludzki. Dużą przeszkodą w rozwoju ICT jest brak jednolitego planu na rzecz rozwoju transformacji cyfrowej. Kluczowy wpływ na dynamikę ICT w Polsce mają uwarunkowania instytucjonalne, bo to one stanowią punkt wyjścia do dalszych inwestycji. Poziom łączności systematycznie się poprawia, jednak potrzebne są intensywne działania, aby zrealizować cele Narodowego Planu Szerokopasmowego. Dużym motorem rozwoju ICT jest rosnąca potrzeba wykorzystywania usług e-administracji, wymóg sprostania celom *Cyfrowej Dekady* oraz współpraca z Unią Europejską w projektach wspierających ekspansję technologii cyfrowych.

## Bibliografia

- Chądzyński M., Gruziel K., Kacperska E., Klusek T., Utzig M., *Polska w dobie cyfryzacji*, Warszawa 2021.
- DESI, <https://digital-agenda-data.eu/> (dostęp: 3.01.2023).
- E-Government Development Index in Poland*, <https://publicadministration.un.org/egovkb/en-us/Data/Country-Information/id/135-Poland> (dostęp: 15.01.2023).
- Eurostat 1*, [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ISOC\\_BDE15AG/default/table?lang=en](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/ISOC_BDE15AG/default/table?lang=en) (dostęp: 19.01.2023).

- Eurostat 2*, [https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/BD\\_9AC\\_L\\_FORM\\_R2\\_custom\\_4655744/default/table?lang=en](https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser/view/BD_9AC_L_FORM_R2_custom_4655744/default/table?lang=en) (dostęp: 19.01.2023).
- Eurostat 3*, <https://ec.europa.eu/eurostat/databrowser> (dostęp: 24.01.2023).
- Indeks gospodarki cyfrowej i społeczeństwa cyfrowego (DESI) na 2022 r.: Polska*, European Commission 2022.
- Kroczący plan normalizacji ICT*, <https://digital-strategy.ec.europa.eu/pl/policies/rolling-plan-ict-standardisation> (dostęp: 10.01.2023).
- Narodowy Plan Szerokopasmowy*, Załącznik do uchwały nr 27/2020 Rady Ministrów z dnia 10 marca 2020 r., <https://mc.bip.gov.pl/programy-realizowane-w-mc/narodowy-plan-szerokopasmowy.html> (dostęp: 01.01.2023).
- Novak J., Purta M., Marciniak T., Ignatowicz K., Rozenbaum K., Yearwood K., *The Rise of Digital Challengers. How Digitization Can Become the Next Growth Engine for Central and Eastern Europe. Perspective on Poland*, Digital McKinsey 2018.
- Novak J., Purta M., Marciniak T., Ignatowicz K., Rozenbaum K., Yearwood K., *How digitization can become the next growth engine for Central and Eastern Europe*, Digital McKinsey 2018.
- Olszak C.M., *Cywilizacja informacyjna [w:] Informatyka dla biznesu*, red. C.M. Olszak, Katowice 2014.
- Ośmańska-Furmanek W., Furmanek M., *Pedagogika mediów [w:] Pedagogika: subdyscypliny wiedzy pedagogicznej*, t. 3, red. B. Śliwerski, Gdańsk 2006.
- Parlińska M., *Rola informacji w gospodarce rynkowej na podstawie wybranych rolnych rynków hurtowych*, Warszawa 2008.
- Perspektywy rozwoju polskiej branży ICT do roku 2025*, Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości 2017, [www.parp.gov.pl](http://www.parp.gov.pl) (dostęp: 26.01.2023).
- Przykład polskich regionów*, „Acta Universitatis Lodzianensis Folia Oeconomica” 2013, nr 290.
- Rocznik Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej 2022*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa 2022.
- Spółeczeństwo informacyjne w Polsce w 2022 r.*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Szczecin 2022.
- Technology and Innovation Report 2021: Catching Technological Waves – Innovation With Equity*, United Nations Conference on Trade and Development (UNCTAD), Technology and Innovation Report (TIR), Geneva 2021, DOI: <https://doi.org/10.18356/9789210056588>
- The Global Innovation Index*, <https://www.globalinnovationindex.org/analysis-comparison> (dostęp: 1.01.2023).
- Tomaszewska A.W., *Dostęp do technologii informacyjno-komunikacyjnych w społeczeństwie informacyjnym*.
- Ulman P., Ćwiek M., 2021, *Nierówności w rozwoju cyfrowym w krajach Unii Europejskiej*, „Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy”, nr 66.

- UN E-Government Knowledgebase, <https://publicadministration.un.org/egovkb> (dostęp: 20.01.2023).
- UNCTAD 1, <https://unctadstat.unctad.org/wds/TableView/tableView.aspx> (dostęp: 25.01.2023).
- UNCTAD 2, <https://unctadstat.unctad.org/wds/TableView/tableView.aspx?ReportId=227701> (dostęp: 19.01.2023).
- Wojnar J., *Zróżnicowanie wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych w krajach Unii Europejskiej*, „Wiadomości Statystyczne. The Polish Statistician” 2020, vol. 65, 8, DOI: 10.5604/01.3001.0014.3526.
- World Bank 1, <https://data.worldbank.org/indicator/IT.NET.USER.ZS?locations=PL-EU> (dostęp: 10.01.2023).
- Zeszyt metodologiczny. Wskaźniki społeczeństwa informacyjnego. Badania wykorzystania technologii informacyjno-komunikacyjnych*, Główny Urząd Statystyczny, Warszawa–Szczecin 2022.

## Selected factors of ICT development in Poland in comparison with the European Union countries

### Abstract

The purpose of the article is to analyze changes in the ICT sector and selected determinants of its development in Poland against the background of the European Union, as well as to determine the degree of development of the country towards a digital economy on the basis of DESI (Digital Economy and Digital Society Index), UNCTAD and Eurostat data.

The field of information and communication technologies (ICT) refers to the various types of communication networks and the technologies used in them. These technologies are responsible for the collection, processing, transmission and visualization of data in an electronic form.

The ICT sector has evolved significantly over the past several years due to, among other things, the expansion of ICT infrastructure, the development of connectivity, institutional factors, the expansion of e-government, the integration of digital technologies, and the increase in demand for employees with key digital competencies. The level of digital skills and ICT sophistication in Poland is growing, but is still lower than the average of European Union countries.

**Keywords:** ICT sector, ICT professionals, digital competence, technological progress

Joanna Trzaska-Wieczorek

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0002-6067-6825

# Ewolucja form i treści komunikacji w branży tytoniowej. Case study polskiego oddziału British American Tobacco

## Abstrakt

Przedstawione studium przypadku kreśli ewolucję podstawowych wartości, na których opierała się strategia komunikacyjna firmy British American Tobacco w Polsce w ostatnich latach, ze szczególnym uwzględnieniem tła społecznego i kształtowania treści generowanego przekazu w sposób korespondujący z oczekiwaniami kluczowych interesariuszy.

**Słowa kluczowe:** komunikat, komunikacja zewnętrzna, employer branding, społeczna odpowiedzialności biznesu

## Uwagi wstępne

Wraz z transformacją ustrojową pojawiły się w Polsce zagraniczne koncerny, w tym te działające globalnie, jak British American Tobacco (BAT), którego zainteresowanie polskim rynkiem przyniosło efekt w postaci rozpoczęcia działalności na nim już w 1991 r. Wkroczenie koncernu na polski rynek nastąpiło poprzez nawiązanie współpracy z Przedsiębiorstwem Wyrobów Tytoniowych w Augustowie. W 1995 firma BAT nabyła 65% jego akcji w ramach umowy prywatyzacyjnej.

W 1999 firmę-córkę spółki przekształcono w British-American Tobacco Polska S.A. Grupa zatrudnia obecnie w Polsce ponad 3200 osób. Należą do niej spółki: BAT Trading Sp. z o.o. z siedzibą w Warszawie zajmująca się działalnością dystrybucyjno-marketingową, BAT Polska S.A. w Augustowie o charakterze produkcyjnym (fabryka produkuje rocznie ok. 50 miliardów sztuk papierosów,

w tym 75% produkcji jest przeznaczona na eksport i trafia na ok. 50 rynków), grupa CHIC – spółka zarządzająca największą siecią dystrybucji i sprzedaży papierosów elektronicznych w Europie (eSmoking World), fabryką płynów do papierosów elektronicznych eSmoking Liquids oraz jednostką badawczą eSmoking Institute, a także działająca od lipca 2022 r. spółka DBS – zlokalizowany w Warszawie hub świadczący globalnie usługi z sektora Digital Business Services.

Coraz bardziej powszechnym elementem projektowanych na dekady strategii korporacji jest odwoływanie się do wartości, które są wpisane w działania realizowane w ramach społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Komunikacja zewnętrzna eksponująca ich zaangażowanie w ważne społecznie obszary pełni tu szczególną rolę, gdyż dzięki niej jest możliwa ewolucja sposobu postrzegania i oceny przez otoczenie podmiotów komunikujących. Przekaz odwołujący się do społecznej odpowiedzialności biznesu nabiera szczególnego znaczenia dla branży tytoniowej, która z uwagi na obowiązujące regulacje<sup>1</sup> nie może inaczej budować rozpoznawalności swojej

---

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych (DzU 1996, nr 10 poz. 55) zabrania reklamy i promocji wyrobów tytoniowych, papierosów elektronicznych, pojemników zapasowych lub rekwizytów tytoniowych i produktów imitujących wyroby lub rekwizyty tytoniowe oraz symboli związanych z używaniem tytoniu, a w szczególności: w telewizji, radiu, kinach, zakładach opieki zdrowotnej, szkołach i placówkach oświatowo-wychowawczych, w prasie dziecięcej i młodzieżowej, na terenie obiektów sportowo-rekreacyjnych oraz w innych miejscach publicznych, w prasie innej niż wymieniona w powyżej, na plakatach, w tym plakatach wielkoformatowych, w środkach usług informatycznych, zabronione jest także sponsorowanie przez firmy tytoniowe działalności sportowej, kulturalnej, oświatowej, zdrowotnej i społeczno-politycznej. Jeżeli ktoś reklamuje, promuje lub sponsoruje wyroby tytoniowe wbrew powyższym zakazom, podlega grzywnie do 200.000 zł albo karze ograniczenia wolności, albo obu tym karom łącznie.

W myśl ustawy (art. 2) wyroby tytoniowe to wszelkie wyprodukowane z tytoniu (rośliny tytoniowe uprawne rodzaju *Nicotiana*) wyroby, takie jak papierosy, cygara, cygaretki, tytoń fajkowy, machorka i inne, zawierające tytoń lub jego składniki, z wyłączeniem produktów leczniczych zawierających nikotynę.

Zakaz reklamy i promocji obejmuje także e-papierosy oraz wyroby służące do podgrzewania tytoniu (rekwizyty); art. 2 pkt 25 wskazuje, że reklama wyrobów tytoniowych to rozpowszechnianie komunikatów, wizerunków marek wyrobów tytoniowych lub symboli z nimi związanych, a także nazw i symboli graficznych firm produkujących wyroby tytoniowe, nieróżniące się od nazw i symboli graficznych wyrobów tytoniowych, służących popularyzowaniu marek wyborów tytoniowych.

marki korporacyjnej poprzez środki masowego przekazu, jak dzięki przekazom odwołującym się do employer branding.

## Cel rozważań

Niniejsze rozważania mają na celu wskazanie podstawowych wartości i przykładowych komunikatów do nich się odwołujących, dzięki komunikacji których globalnie działające korporacje, takie jak British American Tobacco, starają się kształtować swój wizerunek w Polsce. Istotnym ograniczeniem jest tu zakaz reklamy i promocji wyrobów nikotynowych<sup>2</sup> wynikający zarówno z ustawodawstwa krajowego, jak i europejskiego.

W przedstawionym tu studium przypadku podjęta została próba identyfikacji podstawowych obszarów tematycznych, w jakich generowane były przekazy zewnętrzne firmy, oraz prześledzenia ich ewolucji odzwierciedlającej wpływ otoczenia w trzyletniej perspektywie wdrażania nowej strategii (2020–2022)<sup>3</sup>. Analizę wzbogacają odwołania do przykładowych publikacji, które pojawiły się w polskiej przestrzeni medialnej we wskazanym okresie.

## Rys historyczny

Przedsiębiorstwo British American Tobacco Company powstało jako spółka joint venture w 1902 r. w wyniku połączenia dwóch firm – brytyjskiej spółki Imperial Tobacco Company i amerykańskiego przedsiębiorstwa American Tobacco Company of the United States. Do 1911 r. American Tobacco Company sprzedała swoje udziały w spółce joint venture, a sama spółka British American Tobacco (BAT) trafiła na londyńską giełdę, gdzie inwestorzy brytyjscy odkupili akcje amerykańskiego przedsiębiorstwa. W ten sposób BAT stała

---

<sup>2</sup> DzU 1996, nr 10 poz. 55 – w myśl przepisów ustawy za reklamę nie uważa się informacji używanych do celów handlowych pomiędzy firmami zajmującymi się produkcją, dystrybucją i handlem wyrobami tytoniowymi.

<sup>3</sup> Niniejsze studium przypadku odwołuje się wyłącznie do dokumentów oraz publikacji, do których dostęp nie jest ograniczony klauzulami wewnątrzfirmowymi BAT. Nie zostały w nim wykorzystane żadne dokumenty lub opracowania, które stanowiłyby własność lub naruszały tajemnicę przedsiębiorstwa.



się firmą niezależną, zdolną do prowadzenia samodzielnych interesów na całym świecie z wyjątkiem terytorium Wielkiej Brytanii, gdzie obowiązywała ją umowa zawarta z firmą Imperial Tobacco Company. Podczas I wojny światowej zapotrzebowanie armii na wyroby tytoniowe sprawiło, że możliwości produkcyjne BAT zostały zwielokrotnione. W okresie międzywojennym firma kontynuowała rozwój, m.in. w 1921 r. powstała w Wenezueli firma Cigarrera Bigott Sucs, która w ciągu kilku kolejnych lat przejęła spółki działające na terenie Chile, Meksyku i Ameryki Środkowej. W 1927 r. British American Tobacco rozpoczęła działania w Stanach Zjednoczonych. W latach 30. XX w. spółki należące do tej firmy otwarto w większości krajów, w których nie występował monopol państwa na wyroby tytoniowe. W tym czasie firma zainwestowała w Indiach, Chinach, Brazylii i Nigerii, gdzie powstały plantacje tytoniu oraz nowe zakłady produkcyjne, a w Niemczech kupiła firmę Haus Bergmann. W czasie II wojny światowej i w wyniku jej następstw firma BAT utraciła rynki w Europie, jak i na Dalekim Wschodzie. Od lat 50. z kolei, w wyniku dekolonizacji, utracone zostały także m.in. rynki w Egipcie, Indonezji oraz w Chinach.

W latach 70. ubiegłego stulecia firma była obecna w pięćdziesięciu krajach. W 1976 r. grupa BAT przeszła reorganizację i powołała do życia nową spółkę holdingową – BAT Industries. Początek lat 90. (1992), zmiany demokratyczne i związana z nimi liberalizacja handlu oraz otwarcie wielu gospodarek państw Europy Środkowo-Wschodniej sprawiły, że firma British American Tobacco zainwestowała na rynku węgierskim oraz przejęła lub nawiązała współpracę typu joint venture w Czechach, na Ukrainie, w Uzbekistanie, Polsce, Rosji oraz Rumunii.

W 1994 r. firma BAT kupiła American Tobacco Company, stając się właścicielem m.in. takich marek papierosów, jak Lucky Strike czy Pall Mall. W 1997 r. BAT Industries sprzedała spółki świadczące usługi finansowe i kupiła Cigarrera La Moderna, ważnego producenta papierosów w Meksyku. W 1999 r. British American Tobacco (druga wówczas co do wielkości firma tytoniowa na świecie) ogłosiła fuzję z Rothmans International (czwartą w tym czasie firmą na świecie). W efekcie fuzji z firmą Rothmans nastąpiły istotne zmiany w udziale firmy BAT na poszczególnych rynkach krajowych. Na początku nowego wieku (2001 r.) firma ogłosiła plany nowych inwestycji w Turcji, Egipcie, Wietnamie, Korei Południowej i Nigerii i rozpoczęła inwestycję w Chinach.

W 2022 r. według oficjalnych danych publikowanych przez tę organizację<sup>4</sup> BAT działa na ponad 180 rynkach całego świata.

## Wybór perspektywy rozważań nad komunikacją

Istnieje szereg osi podziału oraz perspektyw, według których możemy rozpatrywać komunikację jako taką. Obszerne zestawienie znajdziemy choćby w opracowaniu Emanuela Kulczyckiego<sup>5</sup>, w którym – z perspektywy filozofa – przywołuje on pogląd badacza komunikacji, Roberta Craiga<sup>6</sup>, który jako jedną z możliwych perspektyw rozważań nad komunikacją wskazuje perspektywę praktyczną (określaną niekiedy jako teoria praktyczna).

We wspomnianej perspektywie praktycznej przyjmuje się założenie, iż teoria może i powinna mieć wpływ na *zmienianie świata*, tzn. może służyć jednostce nie tylko poprzez wyjaśnianie i dostarczenie aparatu pojęciowego. Zgodnie z tym podejściem *perspektywa praktyczna (...) powinna być odpowiedzią na problemy, z którymi jednostki spotykają się w ramach codziennego „praktykowania” komunikacji oraz wskazywać nowe możliwości wspierania i udoskonalania praktyk komunikacyjnych w społeczeństwie*<sup>7</sup>. Takie podejście jest szczególnie istotne w obliczu rozwoju technologicznego wpływającego na szybkość przekazywania komunikatu, ale także na przenikanie się i zacieranie granicy identyfikacji form komunikacji pośredniej i bezpośredniej czy podziału na komunikację zewnętrzną i wewnętrzną. Nietrudno sobie wyobrazić sytuację, w której komunikacja wewnętrzna kierowana do pracowników, na przykład w formie newslettera, zostaje niemal w czasie rzeczywistym opublikowana na portalu zewnętrznym lub w jego mediach społecznościowych (serwisy pracy, np. gowork).

Odnosząc się do pojęcia „komunikatu”, wypada przywołać definicję podawaną przez Ph. Kotlera, w myśl której komunikacja jest przekazywaniem znaczeń i wymaga pięciu głównych elementów: źródła (source), komunikatu (message), odbiorcy (receiver) oraz występowania procesu kodowania (en-

---

<sup>4</sup> British American Tobacco, <https://www.bat.com> (dostęp: 20.08.2022).

<sup>5</sup> E. Kulczycki, *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012, s. 117.

<sup>6</sup> R.T. Craig, *Communication as a Practical Discipline* [w:] *Rethinking Communication: Paradigm Dialogues*, ed. B. Dervin, Newbury Park 1989.

<sup>7</sup> E. Kulczycki, dz. cyt.

coding) i dekodowania (decoding)<sup>8</sup>. I tak, zderzając perspektywę praktyczną zaproponowaną przez R. Craiga<sup>9</sup> jako jedną z możliwych płaszczyzn rozważań nad komunikacją z procesem kodowania i dekodowania komunikatu, w niniejszym case study przeanalizowano „znaczenia”, jakie przekazywała korporacja British American Tobacco w Polsce, rozwiązując pojawiające się *problemy związane z praktykowaniem komunikacji*.

Jak dowodzi Katarzyna Szymańska w opracowaniu dotyczącym poglądów na rolę komunikacji w organizacji, poprzez opracowanie odpowiedniej strategii medialnej oraz kontakt z dziennikarzami firma nie tylko może informować o podjętych działaniach, ale również ma wpływ na kreowanie wizerunku wśród obecnych i potencjalnych klientów<sup>10</sup>.

Mimo pojawiających się pytań o aktualność niektórych klasyfikacji komunikacji z perspektywy jej *praktykowania*, o czym wspomina się powyżej, najistotniejszy dla podjętych rozważań wciąż wydaje się podział form komunikacji na zewnętrzną i wewnętrzną. Komunikacja wewnętrzna może być realizowana w sposób bezpośredni lub pośredni, przypisuje się jej rolę integrującą pracowników, wzmacniającą spójność organizacyjną, a także wspierającą budowanie wizerunku przedsiębiorstwa na zewnątrz. Z kolei komunikacja zewnętrzna obejmuje relacje organizacji z jej otoczeniem, tj. klientami, społecznością lokalną, konkurencją, dostawcami i decydentami. W niniejszym studium przypadku analizie została poddana komunikacja zewnętrzna realizowana za pośrednictwem środków społecznego przekazu.

## Na jakim komunikacie budować markę firmy tytoniowej

Jak już wspomniano, tak istotne z punktu widzenia budowania relacji z otoczeniem formy komunikacji zewnętrznej, jak reklama i promocja wytwarzanych przez firmę produktów, w przypadku podmiotów działających w branży tytoniowej w Polsce (i w Europie) są prawnie zabronione. Komunikacja zewnętrzna uwzględniająca te formy musi się zatem odwoływać do tematyki dozwolonej

---

<sup>8</sup> Ph. Kotler, *Marketing*, Poznań 2005.

<sup>9</sup> R.T. Craig, dz. cyt.

<sup>10</sup> K. Szymańska, *Przeгляд poglądów na rolę komunikacji w organizacji*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania WSM w Ciechanowie” 2013, 1–4 (VII).

przepisami. Należą do niej employer branding oraz działania podejmowane przez firmę w obszarze społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR).

Budowanie wizerunku marki pracodawcy (employer branding) to wszelkie działania firmy mające na celu kształtowanie jej wizerunku jako *pracodawcy z wyboru*. Miano takiego pracodawcy otrzymują firmy, w których obecni i potencjalni pracownicy dostrzegają atrakcyjne środowisko dla rozwoju swojej kariery<sup>11</sup>. Wyróżniamy employer branding wewnętrzny, skierowany do obecnych pracowników firmy, który skupia się głównie na stworzeniu przyjaznej atmosfery pracy i możliwości rozwoju, oraz employer branding zewnętrzny, skierowany głównie do potencjalnych pracowników. Tutaj wśród form komunikacji zewnętrznej możemy wskazać komunikację bezpośrednią, między innymi uczestnictwo w targach pracy, konferencjach, aktywną promocję firmy na uczelniach wyższych, ale także pośrednią, czyli trafiające do grupy docelowej ogłoszenie rekrutacyjne, które de facto jest reklamą podmiotu – jako pracodawcy – w mediach. Sam termin „employer branding” jest stosunkowo młody, ponieważ wprowadzony został dopiero w 2001 r. przez firmę McKinsey<sup>12</sup>. Pomimo prób tłumaczenia tego wyrażenia na język polski (np. budowanie wizerunku pracodawcy) w praktyce w użyciu najbardziej popularna jest nazwa anglojęzyczna.

Drugim oprócz employer brandingów obszarem, w którym może być podejmowana komunikacja zewnętrzna korporacji działających w branży tytoniowej, jest społeczna odpowiedzialność biznesu, a więc reagowanie na istotne problemy społeczne. Do takich możemy zaliczyć np. kwestie równouprawnienia i przeciwdziałania wykluczeniu oraz związane z potrzebami lokalnych społeczności. Co więcej, mogą to być komunikaty dotyczące inwestowania kapitału firmy w nowe obiekty (fabryki, centra badawczo-rozwojowe etc.), przekładające się na tworzenie nowych miejsc pracy, albo też spraw społecznie ważnych (np. redukcja ryzyk zdrowotnych związanych z paleniem tytoniu, przeciwdziałanie wypaleniu zawodowemu etc.). Do tych komunikatów zaliczymy też odpowiedzi na wyzwania środowiskowe, ekologiczne lub związane z nagłym kryzysem (np. zapewnienie ochrony w czasie pandemii COVID-19<sup>13</sup> czy pomoc

<sup>11</sup> M. Kozłowski, *Employer branding*, Warszawa 2012.

<sup>12</sup> *Kariera w finansach. Słownik pojęć*, <https://www.karierawfinansach.pl/baza-wiedzy/slownik-pojec> (dostęp: 20.08.2022).

<sup>13</sup> Chociaż pierwszy przypadek choroby wystąpił najprawdopodobniej w Chinach już 17 listopada 2019 r., to dopiero po niemal trzech miesiącach – 11 lutego – WHO nazwała nową chorobę zakaźną wywołaną przez nowo poznanego koronawirusa,

pracownikom ukraińskiego oddziału firmy w związku z wojną za naszą wschodnią granicą)<sup>14</sup>.

## Spółeczna odpowiedzialność biznesu w komunikacji zewnętrznej firmy tytoniowej vs demarketing

Spółeczna odpowiedzialność biznesu (Corporate Social Responsibility – CSR) to strategia zarządzania, zgodnie z którą przedsiębiorstwa w swoich działaniach dobrowolnie uwzględniają interesy społeczne, aspekty środowiskowe czy relacje z różnymi grupami interesariuszy. Bycie społecznie odpowiedzialnym oznacza inwestowanie w zasoby ludzkie, w ochronę środowiska, relacje z otoczeniem firmy i informowanie o tych działaniach, co przyczynia się do wzrostu konkurencyjności przedsiębiorstwa i kształtowania warunków dla zrównoważonego rozwoju społecznego i ekonomicznego. 28 października 2010 r. Międzynarodowa Organizacja Standaryzacyjna (ISO) po ponad 5 latach pracy w gronie ekspertów z 99 krajów opublikowała normę ISO 26000. Norma ta ma za zadanie uporządkować wiedzę na temat społecznej odpowiedzialności biznesu. Nie ma formy certyfikacji, stanowi natomiast praktyczny przewodnik po zasadach odpowiedzialnego biznesu, zawiera wskazówki dla organizacji każdego typu (nie tylko dla przedsiębiorstw), niezależnie od ich wielkości czy lokalizacji. Wyróżnia takie obszary społecznej odpowiedzialności biznesu, jak: ład organizacyjny, prawa człowieka, stosunki pracy, środowisko, sprawiedliwe praktyki rynkowe, relacje z konsumentami, zaangażowanie społeczne<sup>15</sup>.

Większość z tych obszarów społecznej odpowiedzialności biznesu jest uwzględniana w ramach komunikacji zewnętrznej firm tytoniowych działają-

---

COVID-19 (ang. coronavirus disease 2019); źródło: Naming the coronavirus disease (COVID-19) and the virus that causes it, [https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-\(covid-2019\)-and-the-virus-that-causes-it](https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-(covid-2019)-and-the-virus-that-causes-it) (dostęp: 25.08.2022).

<sup>14</sup> Inwazja na Ukrainę rozpoczęta 24 lutego 2022 r. przez Federację Rosyjską, stanowiąca eskalację wojny trwającej od 2014 r., została poprzedzona rosyjskim żądaniem wykluczenia możliwości dalszego poszerzania NATO i redukcji potencjału militarnego sojuszu w Europie Środkowo-Wschodniej do stanu sprzed 1997 r.

<sup>15</sup> PARP. Grupa PFR. Centrum Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Pomagamy w rozwoju kompetencji i finansowaniu firmy, <https://www.parp.gov.pl> (dostęp: 25.08.2022).

cych w Polsce, w tym British American Tobacco. Na marginesie warto zaznaczyć, że Polska jest drugim największym producentem wyrobów tytoniowych w Unii Europejskiej i to w naszym kraju firmy tytoniowe lokują swoje istotne inwestycje. Wszystkie liczące się koncerny, czyli tzw. wielka czwórka, którą tworzą British American Tobacco, Philip Morris International, Japan Tobacco International oraz Imperial Tobacco, mają w Polsce swoje fabryki. Każdego roku branża tytoniowa odpowiada za wpływy budżetowe na poziomie blisko 29 mld zł<sup>16</sup>. Jednocześnie jednak branża tytoniowa w obszarze działań marketingowych przeszła w ostatnich latach długą drogę. Od pełnej swobody promowania produktów do zakazu używania nazw ich marek w środkach masowego przekazu.

Jak wskazują w swojej analizie M. Murzyn i J. Nogiec<sup>17</sup>, klasyczny marketing-mix wykorzystywany także w branży tytoniowej pod wpływem zmian kulturowych, popularyzacji zdrowia i zdrowego sposobu życia uległ odwróceniu. W branży tytoniowej pojawiło się pojęcie demarketingu, rozumianego jako odwrotność działań marketingowych, które polega nie na zaspokajaniu potrzeb klientów poprzez określone produkty czy usługi, ale na działaniach zniechęcających, zmierzających do zaniechania danej potrzeby (a tym samym zapotrzebowania na produkt)<sup>18</sup>. W tym przypadku jednak nie mamy do czynienia z demarketingiem konkretnych marek wyrobów, ale raczej najpopularniejszej wciąż kategorii wyrobów tytoniowych, jaką stanowią tradycyjne papierosy oraz tytoń do palenia.

W ostatnich kilkunastu latach<sup>19</sup> w branży tytoniowej zauważalna jest silna ingerencja czynników otoczenia, takich jak regulator (ustawodawca), środo-

---

<sup>16</sup> M. Szulc, *Pierwsze miliony z akcyzy od e-papierosów*, <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/8165797,pierwsze-miliony-z-akcyzy-od-e-papierosow.html> (dostęp: 26.08.2022).

<sup>17</sup> M. Murzyn, J. Nogiec, *Działania demarketingu w branży tytoniowej*, „The Wrocław School of Banking Research Journal” 2015, vol. 15, no. 3.

<sup>18</sup> Tamże.

<sup>19</sup> W Polsce e-papierosy pojawiły się w 2006 r., ale prawdziwa ekspansja tych produktów na naszym rynku nastąpiła w latach 2008–2009, kiedy powstało najwięcej firm handlujących e-papierosami (źródło: [www.gis.gov.pl](http://www.gis.gov.pl)). W 2015 r. mająca siedzibę w Ostrzeszowie i posiadająca wówczas własną sieć sprzedaży składającą się z 700 punktów Grupa Chic, największy gracz na polskim rynku e-papierosów, trafiła do portfela koncernu British American Tobacco. Kolejna kategoria – podgrzewacze tytoniu została wprowadzona na polski rynek trzy lata po światowej premierze przez koncern Philip Morris International, a był to rok 2017 (źródło: *Branża tytoniowa. Stoimy u progu rewo-*

wiska konsumenckie, pacjenckie i związane z ochroną zdrowia, w strategię marketingową producentów papierosów. Ingerencji tej, której owocem jest wspomniany demarketing jednych kategorii (tradycyjne papierosy i tytoń do palenia), towarzyszy tendencja kreowania nowej potrzeby. W branży tytoniowej jest nią kategoria szeroko pojętych nikotynowych produktów bezdymnych, czyli alternatywa dla tradycyjnych papierosów. Zarówno przez producentów wyrobów nikotynowych, jak i ekspertów określana jest jako mniej szkodliwa dla zdrowia forma dostarczania nikotyny i zarazem narzędzie pomocne w rozstaniu się z nałogiem palenia<sup>20</sup>. Co ważne, podejście to jest wspierane przez niektóre środowiska naukowe oraz organizacje i instytucje zajmujące się zdrowiem publicznym, czemu dają wyraz publikacje odwołujące się do pojęcia redukcji ryzyk zdrowotnych związanych z paleniem (tzw. skala risk continuum)<sup>21</sup>.

## Koncepcja redukcji ryzyk zdrowotnych

Aktualna strategia prezentowana przez koncerny tytoniowe, także przez British American Tobacco, koncentruje się właśnie na koncepcji redukcji

---

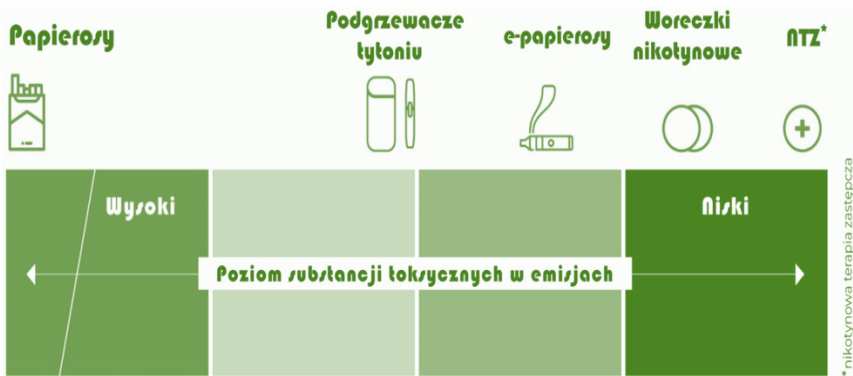
lucji, <https://finanse.wp.pl/branza-tytoniowa-stoimy-u-progu-rewolucji-6570264758192928a> (dostęp: 25.08.2022). Rok później, w 2018 r., własne urządzenie podgrzewające tytoń wprowadziła na polskich rynek również firma British American Tobacco. Od dwóch lat są w Polsce także dostępne saszetki nikotynowe, kolejny produkt alternatywny dla papierosów tradycyjnych, uważany za najmniej szkodliwy – zbliżony szkodliwością do produktów nikotynowej terapii zastępczej i przez niektórych niesłusznie z nią utożsamiany.

<sup>20</sup> Wyniki badań dot. redukcji ryzyk zdrowotnych związanych z paleniem tytoniu oraz roli nikotynowych kategorii alternatywnych są publikowane sukcesywnie przez BAT na stronie internetowej: *Building. A better tomorrow*, <https://www.bat-science.com/> (dostęp: 20.08.2022).

O sposobach redukcji szkód mówi także stanowisko Polskiego Towarzystwa Chorób Cywilizacyjnych, które w opublikowanym na stronie internetowej towarzystwa dokumencie wskazuje podgrzewanie tytoniu jako jeden z etapów pomocnych w rozstaniu się z nałogiem. Jako przykładowy podany jest produkt innej firmy tytoniowej, konkurencyjnej dla BAT: <https://www.ptchc.pl/strategia-redukcji-szkod-jako-nowoczesne-podejscie-do-postepowania-z-pacjentami-uzaleznionymi-od-nikotyny-stanowisko-ptchc/> (dostęp: 20.08.2022).

<sup>21</sup> J. Solyst, *Toward a comprehensive policy on nicotine delivery products and harm reduction*, "Food Drug Law Journal" 2012, vol. 67, nr 4, s. 393–404.

ryzyk (szkód) zdrowotnych. Jest ona alternatywnym podejściem do całkowitej abstynencji, w którym ryzykowne zachowanie, takie jak spożywanie mniej szkodliwych wyrobów tytoniowych, jest dozwolone – pomimo ciągłego narażenia na działanie substancji toksycznych zawartych w tych wyrobach – w celu zmniejszenia liczby chorób i zgonów związanych z paleniem tytoniu. Kontinuum ryzyka opiera się na założeniu, że wyroby zawierające nikotynę (w tym wyroby tytoniowe) mieszczą się w spektrum od największego do najmniejszego ryzyka, które odzwierciedla wpływ ich używania na zdrowie człowieka (rys. 1).



Rys. 1. Skala risk continuum

Źródło: opracowanie własne na podstawie: S. El-Toukhy, K. Choi, *A Risk-Continuum Categorization of Product Use Among US Youth Tobacco Users*, "Nicotine & Tobacco Research", July 2016, Vol. 18, Iss. 7, s. 1596–1605.

Koncepcja redukcji szkód zdrowotnych i skala kontinuum ryzyka pojawiły się między innymi w raportach Instytutu Medycyny (IOM) w Stanach Zjednoczonych<sup>22</sup> i Królewskiego Kolegium Lekarzy w Wielkiej Brytanii<sup>23</sup>, która jest przez ekspertów zajmujących się tą tematyką wskazywana jako lider wdrażania tej koncepcji na poziomie profilaktyki zdrowotnej kreowanej przez pań-

<sup>22</sup> Institute of Medicine, *Clearing the Smoke: Assessing the Science Base for Tobacco Harm Reduction*. Washington, DC: National Academy Press; 2001, <https://www.ncbi.nlm.nih.gov/pmc/articles/PMC1447491/#r1> (dostęp: 21.08.2022).

<sup>23</sup> Royal College of Physicians, *Harm reduction in nicotine addiction: helping people who can't quit*, 1 Oct 2007, <https://www.heartland.org/publications-resources/publications/harm-reduction-in-nicotine-addiction-helping-people-who-cant-quit> (dostęp: 25.08.2022).



stwo. Istotne dla podjętych rozważań wnioski przyjął także Parlament Europejski 16 lutego 2022 r. w raporcie Komisji Specjalnej ds. Zwalczenia Raka (BECA), zatytułowanym *Wzmocnienie Europy w walce z chorobami nowotworowymi*<sup>24</sup>. W raporcie znalazło się stwierdzenie, iż parlament *wzywa Komisję do podjęcia działań następczych w związku z ocenami naukowymi zagrożeń dla zdrowia związanych z papierosami elektronicznymi, podgrzewanymi wyrobami tytoniowymi i nowatorskimi wyrobami tytoniowymi, w tym oceny ryzyka związanego ze stosowaniem tych wyrobów w porównaniu z używaniem innych wyrobów tytoniowych, a także do opracowania na szczeblu europejskim wykazu substancji zawartych w tych wyrobach i przez nie emitowanych; uważa [bowiem], że papierosy elektroniczne mogłyby umożliwić niektórym palaczom stopniowe porzucenie palenia.*

Niektórzy badacze zajmujący się tematyką nowych kategorii na rynku tytoniowym, na przykład A. Sobczak, wskazują, że koncepcja redukcji ryzyk zdrowotnych związanych z paleniem tytoniu uwzględniająca udział mniej szkodliwych nikotynowych alternatyw w procesie rzucania palenia powinna być elementem profilaktyki zdrowotnej kształtowanej na poziomie państwowym. Jako przykład systemowych działań podaje się m.in. Wielką Brytanię<sup>25</sup>.

## Treść komunikacji zewnętrznej British American Tobacco w Polsce a aktualna strategia firmy

Wiosną 2020 r. koncern BAT ogłosił wprowadzenie nowej strategii pod nazwą A Better Tomorrow (Lepsze Jutro). Strategia zakłada *ograniczenie wpływu na zdrowie i środowisko*. Wprost mówi się w niej o tym, że produkty palne (papierosy, tytoń do palenia) stanowią poważne zagrożenie dla zdrowia. To z kolei determinuje takie działania, jak tworzenie nowych produktów, których używanie będzie wolne od ryzyk zdrowotnych związanych z *tradycyj-*

---

<sup>24</sup> European Parliament, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2022-0038\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2022-0038_EN.html) (dostęp: 20.09.2022).

<sup>25</sup> P. Filipczyk, *Szukamy mniej ryzykownych alternatyw palenia tytoniu*, „Niedziela Ogólnopolska” 2021, 23, <https://www.niedziela.pl/arttykul/153927/nd/Szukamy-mniej-ryzykownych-alternatyw> (dostęp: 20.07.2022).

*nym paleniem*. Firma kieruje swoją ofertę wyłącznie do pełnoletnich osób, które już są palaczami. Zwraca także uwagę troska o zapewnienie ciągłej kontroli jakości i odwoływanie się oraz inwestowanie w badania naukowe<sup>26</sup>.

BAT mocno akcentuje w swojej strategii odpowiadanie na potrzeby konsumentów, które ma ambicję przewidywać i zaspokajać. Aktualnie BAT w Polsce oferuje najszerszą, bo złożoną z trzech różnych kategorii produktów, gamę nikotynowych wyrobów alternatywnych, do których należą e-papierosy, podgrzewacze tytoniu oraz szaszetki nikotynowe. Plan zakłada zdobycie 50 mln konsumentów *produktów niepalnych* do 2030 r. oraz przyspieszenie wzrostu przychodów z nowych kategorii na poziomie 5 miliardów funtów do 2025 r. Według aktualnie podawanych na stronie internetowej informacji<sup>27</sup> liczba konsumentów marek niepalnych firmy wzrosła o 4,8 mln, osiągając w 2021 r. 18,3 mln.

Warto również odnotować politykę firmy określaną jako *beyond nicotine* (poza nikotyną). Sprowadza się ona do badań nad produktami, które *stymulują zmysły dorosłych konsumentów*, a jej oficjalnym potwierdzeniem była ogłoszona w marcu 2021 r. transakcja nabycia 19,9% udziałów Organigram – wiodącego kanadyjskiego licencjonowanego producenta marihuany<sup>28</sup>. Informacja ta jednak nie została podchwycona przez media w naszym kraju. Choć stosowanie marihuany w celach medycznych jest w Polsce dopuszczone od 2017 r., wciąż – jak wskazują eksperci zajmujący się tematyką ochrony zdrowia – budzi ono kontrowersje<sup>29</sup>.

Jak już wspomniano, firmy działające w branży tytoniowej mogą realizować komunikację zewnętrzną w mediach, opierając ją na treściach nieuwzględniających bezpośredniego odwoływania się do marek produktów (zarówno jeśli chodzi o wyroby tradycyjne, jak i wspomniane wcześniej alternatywne kategorie nikotynowe). Do dyspozycji osób odpowiedzialnych za

---

<sup>26</sup> BAT. *Our purpose and strategy*, <https://www.bat.com/strategy> (dostęp: 18.12.2021).

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> Publikacje na ten temat ukazały się głównie w mediach brytyjskich za pośrednictwem rozesełanej przez centralę BAT z siedzibą w Londynie informacji prasowej, np. BAT buys £126m stake in Canadian cannabis firm OrganiGram, <https://www.theguardian.com/business/2021/mar/11/bat-buys-pounds-126m-stake-canadian-cannabis-firm-organigram-tobacco>, 11 March 2021 (dostęp: 21.08.2022).

<sup>29</sup> M. Wysocka, *Coraz więcej wiemy o medycznej marihuanie*, <https://zdrowie.pap.pl/byc-zdrowym/coraz-wiecej-wiemy-o-medycznej-marihunie> (dostęp: 21.08.2022).

komunikację zewnętrzną z interesariuszami pozostają takie obszary, jak employer branding, społeczna odpowiedzialność biznesu (CSR), a także ESG (Environmental, Social and Corporate Governance, czyli środowisko naturalne, społeczna odpowiedzialność i ład korporacyjny), zyskujące coraz mocniej na znaczeniu i stające się elementem strategii firm – nie tylko tytoniowych. Tak jest również w przypadku polskiego oddziału British American Tobacco.

Globalnie wdrożona w 2020 r. nowa strategia BAT (A Better Tomorrow) była punktem odniesienia publikacji, które dotyczyły aktywności podejmowanych przez polski oddział firmy. W przestrzeni medialnej dominowały dwa obszary tematyczne, które łączyło odwoływanie się do prezentowania jej założeń i celów. Było to wskazywanie na istotę badań naukowych w poszukiwaniu i wprowadzaniu na rynek nikotynowych alternatyw<sup>30</sup> oraz kampania pod nazwą „Zero kompromisów”<sup>31</sup>, której celem była ochrona nieletnich przed dostępem do nikotyny. Warto zauważyć, że rok ten był dla całej branży tytoniowej szczególnie, gdyż od maja zaczął obowiązywać zakaz sprzedaży papierosów z aromatem mentolowym<sup>32</sup> – 20 maja weszła w życie unijna dyrektywa tytoniowa z 2014 r. (2014/40/WE). Ustanowiono w niej przepisy w zakresie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów. Dyrektywa zakazuje m.in. sprzedaży wyrobów aromatyzowanych, w tym mentolowych.

Analiza treści publikacji w 2021 r. wskazuje na takie kluczowe tematy, na których firma BAT oparła kształtowanie swojego wizerunku, jak: rola pracodawcy w czasie kryzysu pandemicznego oraz nowoczesna polityka w obszarze zatrudnienia i redefinicja kultury organizacyjnej w postpande-

---

<sup>30</sup> R. Mierwiński, *Czy brak popularnych „mentoli” zmobilizuje palaczy do rzucenia nałogu?*, „MY COMPANY POLSKA” 2020, 9(60), 31.08.2020.

<sup>31</sup> *Branża e-papierosów rusza z kampanią #ZEROKOMPROMISÓW*, <https://www.rmfm24.pl/fakty/polska/news-branza-e-papierosow-rusza-z-kampania-zerokompromisow,nld,4721100> (dostęp: 18.12.2021).

<sup>32</sup> Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zbliżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylająca dyrektywę 2001/37/WE, <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32014L0040&from=SV> (dostęp: 25.06.2022).

micznej rzeczywistości<sup>33</sup>, realizacja strategii firmy poprzez inwestycje w fabrykę w Augustowie, rozwój nowoczesnych technologii, w tym zorientowanych proekologicznie oraz wspieranie lokalnych inicjatyw<sup>34</sup>, wkład w rozwój lokalnych społeczności<sup>35</sup>, przykłady rozwiązań stosowanych zgodnie z koncepcją zrównoważonego rozwoju<sup>36</sup>, troska o respektowanie zakazu sprzedaży nieletnim wyrobów nikotynowych<sup>37</sup>.

W trzecim roku obowiązywania strategii A Better Tomorrow w komunikacji zewnętrznej BAT w Polsce zauważalna jest intensyfikacja przekazów odwołujących się do systemu wartości BAT (tzw. Ethos BAT)<sup>38</sup>. Do katalogu pięciu podstawowych wartości, w myśl których zobowiązuje się działać firma i do przyjęcia których zachęca swoich pracowników, należą: *odwaga, szybkość działania, wzmocnienie pozycji i partycypacji pracownika (empowerment), różnorodność i odpowiedzialność*<sup>39</sup>. Szacunek dla różnorodności i wzmocnienie pozycji pracownika stały się motywami, które mocno wybrzmiały w komunikacji polskiego oddziału BAT w 2022 r.<sup>40</sup> Firma oferowała pracownikom szkolenia na temat standardów równościowych w środowisku pracy oraz unikania nieuświadomionych uprzedzeń<sup>41</sup>.

---

<sup>33</sup> *Wyzwania traktujemy jako szansę na Lepsze Jutro*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/8075031,wyzwania-traktujemy-jako-szanse-na-lepsze-jutro.html> (dostęp: 18.12.2021).

<sup>34</sup> *BAT: inwestujemy w Polsce, odpowiedzialnie patrzymy w przyszłość*, <https://www.rp.pl/biznes/art8660981-bat-inwestujemy-w-polsce-odpowiedzialnie-patrzymy-w-przyszlosc> (dostęp: 18.12.2021).

<sup>35</sup> B. Perzanowska, *BAT z medalem za zasługi*, „Dziennik Powiatowy”, <https://www.dziennikpowiatowy.pl/wiadomosci/7628,bat-z-medalem-za-zaslugi> (dostęp: 18.12.2021).

<sup>36</sup> *Fabryka papierosów też może być eko – warto o tym pamiętać w Światowym Dniu Recyklingu*, <https://www.pb.pl/fabryka-papierosow-tez-moze-byc-eko-warto-o-tym-pamietac-w-swiatowym-dniu-recyklingu-1111332> (dostęp: 19.12.2021).

<sup>37</sup> *BAT z wyróżnieniem za kampanię „Zero kompromisów”*, <https://nowy.marketing.pl/a/32220,bat-z-wyroznieniem-za-kampanie-zero-kompromisow> (dostęp: 19.12.2021).

<sup>38</sup> *BAT. Our ethos*, <https://www.bat.com/guidingprinciples> (dostęp: 19.12.2021).

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> M. Mierzyńska, *Najważniejsze zadanie, przed którym staje każdy menedżer*, „Forbes Women” 2022, 3; *Biznes jutra musi się odwoływać do wartości*, <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/8374025,biznes-jutra-musi-sie-odwozywac-do-wartosci.html> (dostęp: 29.01.2022).

<sup>41</sup> Wśród podjętych inicjatyw są programy Senior Women Leadership Development Programme, Storytelling: Impact & Gravitas, BeUnited, Parents@BAT, Women@BAT,

Komunikowanie na zewnątrz takich treści ma działanie wizerunkowe. Zwiększa bowiem atrakcyjność pracodawcy i szansę na pozyskanie większej liczby wartościowych z jego punktu widzenia kandydatów do pracy. Publikacje, które odwoływały się do wspomnianego katalogu wartości i które pojawiły się na przełomie 2021 i 2022 r., dotyczyły także innych ważnych społecznie kwestii pracowniczych, jak na przykład możliwości przeciwdziałania przez pracodawcę zjawisku wypalenia zawodowego<sup>42</sup>. Do katalogu komunikatów generowanych przez polski oddział BAT należały także treści odwołujące się do nieprzewidywanych, gwałtownych wydarzeń. Firma posiadająca swoje oddziały w Rosji i na Ukrainie informowała o swoich działaniach podejmowanych w obliczu wojny toczącej się za naszą wschodnią granicą w celu wsparcia i ochrony pracowników<sup>43</sup>.

## Podsumowanie

Wobec istniejących ograniczeń prawnych dotyczących treści komunikatu, który może być generowany na zewnątrz, firmy tytoniowe działające w Polsce, w tym także British American Tobacco, podejmują tematykę, która odwołuje się do obszarów przypisywanych społecznej odpowiedzialności biznesu i ESG. O ile pierwszy z terminów obejmuje jakościowe działania firm w zakresie jej zobowiązań społecznych, o tyle drugi – ESG, pomaga mierzyć i kwantyfikować takie działania. Oba pojęcia łączy dążenie korporacji do wprowadzania praktyk i strategii, których celem byłoby pozytywne oddziaływanie firmy na otoczenie. Katalog tematów, które wpisują się w te obszary i które były komunikowane przez polski oddział BAT w niemal trzyletnim okresie (marzec 2020 – listopad 2022) wdrażania strategii A Better Tomorrow w ramach przekazu zewnętrznego, ilustruje rys. 2.

---

Women in STEM (Science, Technology, Engineering and Maths), Parents@BAT, B UNITED; w grupie wyższej kadry menedżerskiej BAT w Polsce 46%. stanowią kobiety.

<sup>42</sup> *Kondycja do pilnej poprawy. W jaki sposób zredukować wypalenie zawodowe pracowników?*, „Personel i Zarządzanie” 2022, nr 1, <https://personel.infor.pl/e-wydanie/58284,january-10-2022/73859,personel-i-zarzadzanie/773021,kondycja-do-pilnej-poprawy.html> (dostęp: 29.01.2022).

<sup>43</sup> M. Piasecki, *Biznes tytoniowy musi działać odpowiedzialnie*, <https://www.rp.pl/biznes/art37013391-roman-jamiolkowski-biznes-tytoniowy-musi-dzialac-odpowiedzialnie> (dostęp: 9.09.2022).



Rys. 2. Podstawowe tematy zawarte w komunikacji zewnętrznej BAT w Polsce w latach 2020–2022

Źródło: opracowane własne na podstawie analizy materiałów prasowych, które ukazały się w polskich mediach we wskazanym przedziale czasowym oraz założeń strategii *A Better Tomorrow* ogłoszonej przez British American Tobacco globalnie w marcu 2020 r.

Mimo relatywnie krótkiego przedziału czasowego, który jest poddany analizie, można zaobserwować, iż zmiany otoczenia zewnętrznego, sytuacje kryzysowe, ale także takie okoliczności, jak zmiana na stanowisku General Managera<sup>44</sup> odpowiadającego za kierowanie polskim rynkiem, wpływały na to, jakie informacje były generowane przez organizację. Komunikaty medialne, w których przedstawione były założenia nowej strategii i jej cele, zdominowały początkowy okres następujący bezpośrednio po jej wprowadzeniu.

Przekazy dotyczące funkcjonowania firmy w nowej rzeczywistości wyzwań związanych z pandemią COVID-19 oraz zapewnienia ciągłości działań były kolejnym istotnym elementem, który pojawiał się w komunikacji grupy. Rok 2020 był przełomowym dla branży tytoniowej, gdyż w maju zaczął obowiązywać zakaz sprzedaży papierosów o aromacie mentolowym – o tyle istotny, że spośród ok. 9 milionów palaczy, jak szacowano<sup>45</sup>, ponad 40% stanowili konsumenci tych właśnie wyrobów. W 2020 r. w przestrzeni

<sup>44</sup> W lipcu 2021 r. stanowisko General Managera na Polskę i kraje bałtyckie objęła Asli Ertogunc – po raz pierwszy w historii BAT w Polsce najważniejszą funkcję kierowniczą objęła kobieta.

<sup>45</sup> *Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych*, <https://www.gov.pl/web/wsse-kielce/zakaz-sprzedazy-papierosow-mentolowych&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (dostęp: 9.09.2022).

medialnej można było również zauważyć publikacje, w których przedstawiano nowe, alternatywne dla tradycyjnych (w tym mentolowych) papierosów kategorie, takie jak e-papierosy, podgrzewacze tytoniu oraz tzw. produkty modern oral (saszetki/woreczki tytoniowe, które po roku zostały zastąpione produktem beztytoniowym, zawierającym wyekstrahowaną nikotynę).

W 2021 r. po raz pierwszy w historii BAT w Polsce stery organizacji przejęła kobieta, doświadczona manager, która kierowała międzynarodowymi zespołami w różnych oddziałach. Stało się to okazją do wzmocnienia przekazów odwołujących się do tematyki zrównoważonego przywództwa, równych szans, szacunku dla różnorodności oraz inkluzywności. Wątki te reprezentuje na rys. 2 kategoria „dobry pracodawca”. Na szczególną uwagę zasługuje wpływ czynników zewnętrznych, które determinowały część przekazów firmy. Były to skutki pandemii oraz wojna za wschodnią granicą Polski wraz ze wszystkimi skutkami społeczno-ekonomicznymi. W takiej sytuacji korporacja globalna, jaką jest BAT, odwoływała się do uniwersalnych wartości (stąd komunikaty o wycofaniu się z działalności w Rosji<sup>46</sup> czy o objęciu opieką i wsparciu dla pracowników ukraińskiego oddziału firmy<sup>47</sup>).

Z punktu widzenia konsumentckiego wspólnym mianownikiem komunikacji zewnętrznej w całym analizowanym okresie była edukacja dotycząca tematów redukcji ryzyk zdrowotnych (tobacco harm reduction), pojęcia skali ryzyka w odniesieniu do różnych kategorii wyrobów zawierających nikotynę, kierowanie uwagi dorosłych konsumentów tych wyrobów na apele o sięganie po produkty certyfikowane i poddawane badaniom laboratoryjnym, a także komunikaty dotyczące wyników badań (np. klinicznych) zlecanych przez firmę, którym poddawano użytkowników nowych kategorii. Podobnie jest z przekazami dotyczącymi inwestycji w Polsce akcentującymi troskę o środowisko naturalne, wrażliwość na kwestie społeczne (np. perspektywy rozwoju zawodowego młodych w mniejszych ośrodkach, takich jak Augustów) i transparentność procedur zarządczych (ESG) czy rozwój jednostek badawczych i pozyskiwanie talentów na rynku pracy.

---

<sup>46</sup> J. Bolanowski, *Kolejny koncern tytoniowy opuszcza Rosję*, <https://www.forbes.pl/biznes/bat-wycofuje-sie-z-rosji-philip-morris-i-jti-zawieszaja-inwestycje-imperial-brands/> (dostęp: 11.03.2022).

<sup>47</sup> M. Piasecki, dz. cyt.

Dekodowanie intencji i treści przekazów skłania do podsumowania, że firma British American Tobacco buduje swój wizerunek zewnętrzny – odpowiedzialnego, stabilnego, ale jednocześnie wrażliwego społecznie partnera – na długoterminowej strategii stopniowego przebudowywania swojej tożsamości firmy tytoniowej. Ewolucja – tworzenie nowej tożsamości – opiera się na dostarczaniu produktów, których używanie jest w oczywisty sposób związane z doznaniem zmysłowym konsumenta, jednak doznanie to nie jest obarczone zagrożeniami przypisywanymi nałogowi palenia.

## Bibliografia

- BAT. *Our ethos*, <https://www.bat.com/guidingprinciples> (dostęp: 19.12.2021).
- BAT. *Our purpose and strategy*, <https://www.bat.com/strategy> (dostęp: 18.12.2021).
- BAT buys £126m stake in Canadian cannabis firm OrganiGram, <https://www.theguardian.com/business/2021/mar/11/bat-buys-pounds-126m-stake-canadian-cannabis-firm-organigram-tobacco>, 11 March 2021 (dostęp: 21.08.2022).
- BAT: *inwestujemy w Polsce, odpowiedzialnie patrzymy w przyszłość*, <https://www.rp.pl/biznes/art8660981-bat-inwestujemy-w-polsce-odpowiedzialnie-patrzymy-w-przyszlosc> (dostęp: 18.12.2021).
- BAT z wyróżnieniem za kampanię „Zero Kompromisów”, <https://nowymarketing.pl/a/32220,bat-z-wyroznieniem-za-kampanie-zero-kompromisow> (dostęp: 19.12.2021).
- Biznes jutra musi się odwoływać do wartości, <https://biznes.gazetaprawna.pl/artykuly/8374025,biznes-jutra-musi-sie-odwolywac-do-wartosci.html> (dostęp: 8.03.2022).
- Bolanowski J., *Kolejny koncern tytoniowy opuszcza Rosję*, <https://www.forbes.pl/biznes/bat-wycofuje-sie-z-rosji-philip-morris-i-jti-zawieszaja-inwestycje-imperial-brands/> (dostęp: 11.03.2022).
- Branża e-papierosów rusza z kampanią #ZEROKOMPROMISÓW, <https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-branza-e-papierosow-rusza-z-kampania-zerokompromisow,nld,4721100> (dostęp: 18.12.2021).
- Branża tytoniowa. *Stoimy u progu rewolucji*, <https://finanse.wp.pl/branza-tytoniowa-stoimy-u-progu-rewolucji-6570264758192928a> (dostęp: 9.12.2021).
- British American Tobacco, <https://www.bat.com> (dostęp: 8.12.2021).
- Building. A better tomorrow*, <https://www.bat-science.com/> (dostęp: 8.12.2021).
- Craig R.T., *Communication as a Practical Discipline [w:] Rethinking Communication: Paradigm Dialogues*, ed. B. Dervin, Newbury Park 1989.
- Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady 2014/40/UE z dnia 3 kwietnia 2014 r. w sprawie zblżenia przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie produkcji, prezentowania i sprzedaży wyrobów tytoniowych i powiązanych wyrobów oraz uchylająca dyrektywę 2001/37/WE,



- <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/PDF/?uri=CELEX:32014L0040&from=SV> (dostęp: 25.06.2022).
- El-Toukhy S., Choi K., *A Risk-Continuum Categorization of Product Use Among US Youth Tobacco Users*, "Nicotine & Tobacco Research", July 2016, Vol. 18, Iss. 7.
- European Parliament, [https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2022-0038\\_EN.html](https://www.europarl.europa.eu/doceo/document/TA-9-2022-0038_EN.html) (dostęp: 20.09.2022).
- Fabryka papierosów też może być eko – warto o tym pamiętać w Światowym Dniu Recyklingu*, <https://www.pb.pl/fabryka-papierosow-tez-moze-byc-eko-warto-o-tym-pamietac-w-swiatowym-dniu-recyklingu-1111332> (dostęp: 19.12.2021).
- Filipczyk P., *Szukamy mniej ryzykownych alternatyw palenia tytoniu*, „Niedziela Ogólnopolska” 2021, 23, <https://www.niedziela.pl/arttykul/153927/nd/Szukamy-mniej-ryzykownych-alternatyw> (dostęp: 20.07.2022).
- Kariera w finansach. Słownik pojęć*, <https://www.karierawfinansach.pl/baza-wiedzy/slownik-pojec> (dostęp: 20.08.2022).
- Kondycja do pilnej poprawy. W jaki sposób zredukować wypalenie zawodowe pracowników?*, „Personel i Zarządzanie” 2022, nr 1, <https://personel.infor.pl/e-wydanie/58284,january-10-2022/73859,personel-i-zarzadzanie/773021,kondycja-do-pilnej-poprawy.html> (dostęp: 29.01.2022).
- Kotler Ph., *Marketing*, Poznań 2005.
- Kozłowski M., *Employer branding*, Warszawa 2012.
- Kulczycki E., *Teoretyzowanie komunikacji*, Poznań 2012.
- Mierwiński R., *Czy brak popularnych „mentoli” zmobilizuje palaczy do rzucenia nątku?*, „MY COMPANY POLSKA”, 2020, 9(60).
- Mierzyńska M., *Najważniejsze zadanie, przed którym staje każdy menedżer*, „Forbes Women” 2022, 3.
- Murzyn M., Nogiec J., *Działania demarketingu w branży tytoniowej*, „The Wrocław School of Banking Research Journal” 2015, vol. 15, no. 3.
- Naming the coronavirus disease (COVID-19) and the virus that causes it*, [https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-\(covid-2019\)-and-the-virus-that-causes-it](https://www.who.int/emergencies/diseases/novel-coronavirus-2019/technical-guidance/naming-the-coronavirus-disease-(covid-2019)-and-the-virus-that-causes-it) (dostęp: 25.08.2022).
- PARP. Grupa PFR. *Centrum Rozwoju Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Pomagamy w rozwoju kompetencji i finansowaniu firmy*, <https://www.parp.gov.pl> (dostęp: 25.08.2022).
- Perzanowska B., *BAT z medalem za zasługi*, „Dziennik Powiatowy”, <https://www.dziennikpowiatowy.pl/wiadomosci/7628,bat-z-medalem-za-zaslugi> (dostęp: 18.12.2021).
- Piasecki M., *Biznes tytoniowy musi działać odpowiedzialnie*, <https://www.rp.pl/biznes/art37013391-roman-jamiolkowski-biznes-tytoniowy-musi-dzialac-odpowiedzialnie> (dostęp: 9.09.2022).
- Royal College of Physicians, *Harm reduction in nicotine addiction: helping people who can't quit*, 1 Oct 2007, <https://www.heartland.org/publications-resources/publications/harm-reduction-in-nicotine-addiction-helping-people-who-cant-quit> (dostęp: 25.08.2022).
- Solyst J., *Toward a comprehensive policy on nicotine delivery products and harm reduction*, „Food Drug Law Journal” 2012, vol. 67, nr 4.

- Szulc M., *Pierwsze miliony z akcyzy od e-papierosów*, <https://podatki.gazetaprawna.pl/artykuly/8165797,pierwsze-miliony-z-akcyzy-od-e-papierosow.html> (dostęp: 26.08.2022).
- Szymańska K., *Przegląd poglądów na rolę komunikacji w organizacji*, „Rocznik Naukowy Wydziału Zarządzania WSM w Ciechanowie” 2013, 1–4 (VII).
- Ustawa z dnia 9 listopada 1995 r. o ochronie zdrowia przed następstwami używania tytoniu i wyrobów tytoniowych, DzU 1996, nr 10, poz. 55.
- Wysocka M., *Coraz więcej wiemy o medycznej marihuanie*, <https://zdrowie.pap.pl/byc-zdrowym/coraz-wiecej-wiemy-o-medycznej-marihunie> (dostęp: 24.06.2022).
- Wyzwania traktujemy jako szanse na Lepsze Jutro*, <https://serwisy.gazetaprawna.pl/praca-i-kariera/artykuly/8075031,wyzwania-traktujemy-jako-szanse-na-lepsze-jutro.html> (dostęp: 18.12.2021).
- Zakaz sprzedaży papierosów mentolowych*, <https://www.gov.pl/web/wsse-kielce/zakaz-sprzedazy-papierosow-mentolowych&cd=1&hl=pl&ct=clnk&gl=pl> (dostęp: 9.09.2022).
- <https://www.gis.gov.pl>
- <https://www.ptchc.pl/strategia-redukcji-szkod-jako-nowoczesne-podejscie-do-postepowania-z-pacjentami-uzaleznionymi-od-nikotyny-stanowisko-ptchc/> (dostęp: 20.08.2022)

## Evolution of forms and contents of communication in the tobacco industry. Case study of Polish branch of British American Tobacco

### Abstract

The case study presented here traces the evolution of the core values underpinning BAT's communication strategy in Poland in recent years, with a particular focus on the social background and shaping the content of the message generated to meet the expectations of key stakeholders. It is an increasingly common element of corporate strategies designed for decades to refer to the values embedded in the activities implemented as part of corporate social responsibility.

External communication highlighting their commitment in socially important areas plays a special role in this regard, as it enables the evolution of the perception and evaluation by the environment of the communicating entities. The CSR message is of particular importance to the tobacco industry, which, due to existing regulations, cannot build recognition of its corporate brand through the mass media any other way than through messages referring to employer branding and its values.

**Keywords:** information, external communication, employer branding, corporate social responsibility

